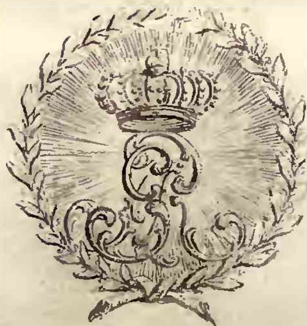
KAIA KORNELIUSZA
TACYTA
DZIEŁA WSZYSTKIE
PRZEKŁADANIA

ADAMA STANISŁAWA NARUSZEWICZA S. J.

Ille regit dictis animos. Virgil:

TOM I.



W WARSZAWIE

w Drukarni J. K. M. i Rzeczypospolitey Collegii S. J.

MDCCLXXII.

14

KAIA KORNELIUSZA

TACYTA

DZIEŁA WSZYSTKIE.

z Xiążki Ignacego Cieszkowskiego
Darowane To Dzieło przez Cieszkowskiego
Jaworzickiemu Roku 1817.

CENSURA.

Caii Cornelii Taciti Annalium partem primam Polonice redditam a R. P. Adamo Naruszewicz Societatis Jesu, ab eoque notis illustratam nihil continere contrarium fidei & probis moribus, dignamque luce publica testor. In quorum fidem dabam die 5, Maii 1772 Varsaviæ.

Joannes Bohomolec
Soc: JESU.

APPROBATIO.

IMPRIMATUR.

ANTONIUS MATHIAS SIERAKOWSKI
Officialis Generalis Varsaviensis.



DO NAYIASNIEYSZEGO MIŁOSCIWEGO PANA

STANISŁAWA AUGUSTA

KROLA POLSKIEGO

WIELKIEGO KSIĄŻĘCIA LITEWSKIEGO &c. &c

NAYIASNIEYSZY MIŁOSCIWY KROLU.



N ie tknięte żadnego ieszcze Polaka ręką, tylu wieków i narodów pochwałami znakomite dzieła Tacyta, składam u Tronu WASZEY KRÓLEWSKIEY MOŚCI *tak uprzeymie, iakem ochotnie tłómaczenie onych dla przysługi Oyczyźnie, i nayłaskawszemu z Monarchów, przed kilką laty przedsięwziął.*

Zaden podobno z narodowych pisarzów, ktòrzy zacnemi dowcipu swego płodami panowanie Waszey Krolewskiey Mości *zaszczycaią, nie ma większego prawa ofiarować mu prac swoich zysku nademnie, ktòry przewyższaiącemi niерòwnie liche zasługi moie, iako iest wiadomo wszystkim, łaskami, obdarzony, nic iuż większego w tym stanie i życiu moim, ani życzyć, ani pragnąć nie potrafię. Nikomu też sprawiedliwiey zbiòr ten prawidel, dzieiòw i zdań politycznych przypisany być nie powinien, iako iednemu z tych, ktòrych za strożòw i oycòw narodom, dla pomnożenia ich dobra, powszechny święta stròż i ociec postanowił.*

Niemasz zaiste, Miłościwy Panie, *miedzy wszystkiemi uczoney starożytności ozdobami tak głębokiego dzieiopisa, ktòryby iaśniey wyświecił nayskrytsze serca ludzkiego tayniki, rozwiązał zręczniey nayzawilsze fortelney polityki węzły, wytropił przemyślniey nayskrytsze oney i naydzielnieysze razem sprężyny. Nigdzie się bardziey, iako w tych pismach, Cnota i Niewinność w nayzupełnieyszey swey ozdobie, ani występek w całey swey ohydzie niewydaie. Pisząc swobodnie i bezpiecznie pod cnotliwemi Monarchami cnotliwy, a rozumną wolność kochaiący Tacyt, bez pochlebstwa i prywaty, iako przezornemu Wespazyanowi, łaskawemu Tytowi,*

towi, dobremu Traianowi należytą przyznaie chwałę, tak cokolwiek dzika Tyberyusza obłuda, szaleństwo Kaliguli i Nerona, głupstwo Klaudyusza, tudzież innych oyczyzny własney biczów i pożog krwawe szwanków przyniosło panowanie, dokładną, bez względu na osoby, podaie wiadomość.

Pożyteczne nader dla Rządzących takowe czytanie, z którego, co czyni prawdziwemi oycami oyczyzny, i wiekopomną im w zapadłey potomności przynosi sławę, a co ich pamięć obmierzłą prawnuczym sprawuie wiekom, doskonałą naukę wziąć można. To było powodem, Miłościwy Królu, *że równie twoiey ukoronowane głowy, y naycelnieysze na świecie osoby, Marek Tacyt Cesarz Rzymski, Leon X. i Paweł III. naywyższi trzody Chrystusowey pasterze, Kozmus, Wielki Xiążę Etruryi, tudzież inni późnieysi Xiążęta i Mocarze, albo ich w rządzeniu państw namiestnicy, w osobliwszym Tacyta mięli i maią poszanowaniu.*

A co się mianowicie świętey Królewskiey osoby twoiey dotycze, pozna, iako mam pewną nadzieię, ktokolwiek to dzieło nieuprzedzonym czytać będzie umysłem, iak są próżne, płonne i nikczemne ludzi owych mniemania, którzy dawszy się uwieść grubey zazdrości, czyste twe i dobroczynne zamysły nayniegodziwszemi barwią potwarzami.

W upodlonym przez wzaiemną zawiść, przez zbytki, i niepamięć na dobro powszechne, Rzymie, szukali źli Cesarze własnego zysku i wywyższenia: Wasza Krolewska Mość *urodzeniem, sercem, i nayżarliwszą narodu swego miłością prawdziwy Polak, starałeś się zawsze w ostatnich tych uciskach, do ktorych przez podobne Rzymianom stopnie zdawna dążył, istotney iego poprawy i prawdziwego uszczęśliwienia.*

Lecz nayzbawiennieysze zamysły znayduią częstokroć srogą nienawiść i oporne przeszkody, u tych mianowicie ludzi, ktorzy, iako mowi Arystoteles w księgach polityki, nienawidzą, że nie krolują; (*) *i ktory gatunek obywatelow, od założenia Rzeczypospolitey, zawsze był, lubo w innych wiekach, tych samych prawie, co i teraz, zamieszkow przyczyną i podpałem.*

Z tym wszystkim, lubo zawisne losy otoczywszy to dobrotliwe serce niezbędną dumy, zazdrości, podeyrzeniow zgraią, i w ścisłym ie zamknąwszy, z samą tylko niewinnością, nadzieią i żądzą czynienia dobrze, obrębie, nie daią mu życzliwych na Rzeczpospolitą rozprzestrzeniać darow; nieprzestaie i tu iednak dzielnie pokazywać, że kto kocha oyczyznę, ten ią i w naydrobnieyszey cząstce kochać pragnie. Ustano-

wio-

(*) Læduntur quia non regnant.

wiona, w tym Krolow ſiedliſku, dla młodzi Szlacheckiey, i długo własnym utrzymywana nakładem ſzkoła Rycerſka; oczyſzczona ze znacznym dworney ſzkatuły uſzczerbkiem, dla przyſługi kraiowey moneta; gmach publiczny dla ſzaſunku podzieloney na ſwe gatunki ſprawiedliwości ozdobiony; oſadzone w nim poważne z ludzi dobranych, dla porządku woyſka i ſkarbu, dwu naycelnieyſzych narodu filarow, zgromadzenia; ubeſpieczona ſpokoyność, zdrowie i maiątki obywatelow; te ſą, NAYIAŚNIEYSZY KRÒLU, *twe zacne zabawy, te dla wdzięcznieyſzey od nas potomności ſzacowne w tym mieście upominki.*

A ieżeli wpośrzòd okropney ſlagi, i w odleglejſzych kędy ſtronach, czyſty twey dobroczynney duſzy zabłyſnął promień, wſzyſtko wnet nową z ożywiaiącym światłem wzięło poſtać. Twoim ſtaraniem mocniey opatrzona przeciwko pohańſkim zagonom pograniczna twierdza; założone po rożnych miaſtach, albo przynaymniey przedſięwzięte mądrze, i pożytecznie rękodzieła; nieuſtawaiąca w drugiey narodu części ſprawiedliwość; ułatwione na nieżeglownych rzekach, dla pożytku handluiących ſpławy; poruſzone emulacyą z Pańſkiego ukontentowania i nadgrod, z gnuśnego letargu po prowincyach nauki; tyſiące ocalonych łaſkawym

wſta-

wstawieniem się, w powszechney klęsce, obywatelów, wołać nie przestaią, żeś dobry pan, mądry król, łaskawy ociec, zacny obywatel, niepamiętny na nayniegodziwsze urazy Chrześcianin, daleki od tych wszystkich haniebnych, a nigdy niedowiedzionych potwarzy, iakimi Waszą Krolewską Mość *szkodliwsza nad wszelkie kraiowe nieszczęśliwości, bo zawsze w nowe klęski nieprzerodzona, zazdrość złośliwie obarcza, i chcąc Rządcy narodu szkodzić, sama swey zguby świeże coraz otwiera poniki.*

Nie mogły tak kosztowne dary, tak pożyteczne zamysły z innego pochodzić, chyba z oycowskiego, a prawdziwie narodu swoiego zysk i sławę kochaiącego serca. Zamknione prawdzie usta, potłumione nauki, wygładzone szlachetne okrucieństwem domy, zabrane do rąk iednych gwałtownie wszystkie polityczney władzy części, pełne śpiegów i bezecnych podsłuchów domy, ogromne pod iednym sztandarem woyska: te są, według Tacyta, złośliwych Mocarzów narzędzia, do wyniesienia siebie na żałośnych zatartego despotyzmem narodu obaliskach. Waszey Krolewskiey Mości, *gdyby mu tylko Nieba spokoynieyszey użyczyły pory, służy to, co Pliniusz starszy mówi o Tytusie, że w nim wysokość Królewskiego Maiestatu to tylko odmieniła, abyś mógł tyle dobrego u-*

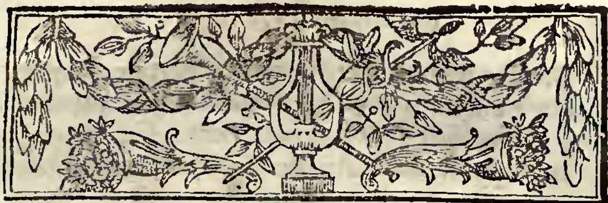
czynić, ile pragnieſz dla ſwoiey Oyczyzny.
Bòg, ſerc ludzkich badacz, ſędzia i świadek nayſprawiedliwſzy, iuż to całemu światu na oko pokazał, że iego potężne ramię ufaiącą ſobie, we wſzyſtkich przygodach dzielnie zaſłania niewinność; kiedy Waszą Królewską Mość, *nieſłychanym ieſzcze od wiekòw ſwey opatrzności czynem, zrąk haniebney tłuſzczy wybawiwſzy, Tron iego mocniey ieſzcze na poźne lata ugruntował. Poſiaday go* Miłościwy Królu *iak naydłużey i nayſzczęśliwiey, a wſpieraiąc ſwą Pańſką łaſkawością krzewiące ſię znacznie w tym Kròleſtwie nauki, niewypuſzczay nigdy ze ſwey opieki tego, ktòry ieſtem*

WASZEY KROLEWSKIEY MOSCI

PANA MOIEGO MIŁOSCIWEGO

nayniżſzy ſługa i poddany

Adam Naruſzewicz S. J.



DO CZYTELNIKA.



ZADEN rozumnie temu przeczyć nie może, iż iedna z naypotrzebnieyſzych na świecie umiciętności ieſt znaiomość hiſtoryi, z ktorey w prywatnym ſtanie zoſtaiący człowiek, do poſkromienia ſwych chuci, ugładzenia wad przyrodzonych, poznania i ſzacunku cnoty, ze ſzlachetnych ſtarożytności przykładow nayiſtotnieyſzą czerpa naukę: a w obywatelſkim wywodząc, iż tak rzekę, długim na popis ſzeregiem płodne w rożliczne przypadki wieki, wybiera z nich bacznie, co tylko do ſprawowania i uſzczęśliwienia oyczyzny ſwoiey ſądzi być nayzdolnieyſzym.

Po oyczyſtych dzieiach, w ktorych doſkonała biegłość pierwſzym być zawſze powinna ciekawego Polaka celem (bo kto w iakim kraiu żyie, znać go dobrze powinien, aby w nim żył pożytecznie,) rozumiem, iż żaden narod ani obfitſzych, ani poważnieyſzych, ani godnieyſzych naśladowania dzieł nie zo-

ſtawił, iako Rzymianie: ktorych wſparty na mądrey uſtawcy polityce początek, a znakomitemi męztwa i cnoty dowodami wzroſt pomnożony, ſam nawet ogromny upadek nic z drugiemi narody poſpolitego nie ma.

Szczegulne w Europie państwa, ſą to na niezmiernych gruzach, wielkiego niegdyś budowania, nowe wprawdzie poſtawione gmachy, lecz ktore i grunt i ściany i wſzelką wnętrzną ozdobę z koſztownych tych wzięły zwaliſkow. Przeto niepodobna o nich nawet, zupełney temu zaſięgnąć wiadomości, kto nie wie, co to był Rzym, iakiemi do tak znakomitey potęgi przyſzedł ſtopniami, iakie go poruſzały wnętrznego rządu ſprężyny, iaką ſiłą ſkołatany upadł; iakie, naoſtatek, dla wolnych ſtanow za ſwey wolności, a dla państw udzielnych za iedynowładztwa, bądź chwalebne do naśladowania, bądź ſzkodliwe do unikania, zoſtawił przykłady?

Wielu kochaiących oyczyznę ſynow dało dowody pożyteczney pracy, pięknym ſtarożytnych i nowych piſarzow Hiſtoryi Rzymſkiey, lub ściągaiących ſię do iey wiadomości przełożeniem. Winniśmy Fryderykowi Hrabi Sapiezie Kanclerzowi Wielkiemu Litewſkiemu Wertota, X. Pilchowſkiemu S. J. Salluſtyuſza i Senekę, X. Albertrandemu Zbior Dzieiow Rzeczypoſpolitey, X. Wargockiemu Cezara i Waleryuſza Maxyma, Faliſſowſkiemu Flora, Glicznerowi Eutropiuſza wytłomaczenie. Pobudzony zacnym tych mężow uczonych przykładem, umyśliłem, większym podobno nad ſiły moie przedſięwzięciem, przebrać na kroy oyczyſty głębokiego Polityka, prawdziwego dzieiopiſa, poczciwego Rzymianina, Kaia Korneleg Tacyta; i wſzytkie dzieła iego rodowitym ię-

zykiem podać. Uprzedziły mię w tym, po części, dwie zacne narodu tego ozdoby: Kśiążę Stanisław Pruss Jabłonowski Woiewoda Rawski, i X. Konstantyn Iwanicki Kanonik Przemyski; z ktorych pierwszy wybrane z Tacyta zdania o pochlebcach przez Amelota de la Houssaye, i od niego szerzey politycznemi uwagami rozwiedzione, z Francuskiego wytłomaczył: drugi nauczywszy się prawie na pamięć tego dzieiopisa, i wszystkie iego naypięknieysze myśli sztucznie z sobą związawszy, pod pewnemi materyami tak gładko uszykował, że się z tych drobnych, i z rożnych mieysc wybranych cząstek, ciągła zpoiła sztuka.

Trzy miałem procz tego pobudki do przedsięwzięcia tey pracy: ięzyka rodowitego zaszczyt, powszechny we wszystkich narodach tego Pisarza szacunek, i z czytania pism iego pożytek nie pospolity.

Naganna oyczystey wymowy pogarda, z tąd iedynie pochodząca, że swoich ksiąg albo nie znamy, albo ich nie czytamy, wprowadziła nas w to błędne mniemanie, że ięzykiem rodowitym nie podobna tak pięknie pisać i tłomaczyć, iako obcemi. Przodkowie nasi, owszem wielu teraźnieyszych, zachęceni od Krola dobroczynnego, pokazali iawnie, że cokolwiek ma wysokiego krasomowstwo, zawiłego Matematyka, głębokiego Filozofia, słodkiego Poetyka, wspaniałego Historya, to wszystko w naszym ięzyku, iako w nayczystszym zwierciedle może się doskonale wykształtować. W reszcie, dowcipnieysza nad wszystkie umieiętności narodu miłość, dokazałaby z czasem, nieustaiącą pracą, ażeby i u nas nie zbywało na wszystkich wyrazach, z iakich się teraz obce chełpią narody. Przed stem lat nie były tak chlubne, co do poloru nauk, zagraniczne kraie: tłomaczenia naprzod

kſiąg wybornych, ktore Grecy z Rzymianami zoſtawili, a potym właſnego dowcipu we wſzyſtkich rodzaiach nauk płody to ſprawiły, że ſię ich ięzyk co do ſłow i wyrazow wielce pomnożył; Do tego uſtanowione od mądrych Krolow Akademie do poprawy, pomnożenia, wykſztałtowania i ugładzenia mowy oyczyſtey, dały naukom wzroſt ieſzcze większy: i mowić można, że Francuzi, Niemcy, Anglicy i Włoſi mogliby ſię teraz bez ſtarożytnych ięzykow obeyść, gdyby nie ſama wdzięczność i uſzanowanie tych, iż tak rzekę, dwu matek, Łaciny i Greczyzny, z pamięci ich glozować nie broniły.

Samiśmy winni temu, że naſz ięzyk poſzedł w zaniedbanie, tak dalece, że rzadko kto dobrze onym mowi w potocznych rzeczach, dopieroż piſze co poważnego w wolney, czyli wiązaney mowie. Umiemy to tylko z ięzyka naſzego, cośmy ſię w domu, w ſzczupłym bardzo oſob do nas należących, piaſtunek, ſłużalcow, albo czeladney proſtoty obrębie nauczyli. Biorąc dalſze ćwiczenie, groźna zwierzchność po Łacinie, choć lada iako, albo innemi obcemi ięzykami mowić i piſać ſurowie przykazuie: do tego rozmowy dziecinnemu wiekowi przyzwoite, nie wkraczaiąc w głębokie nauk taiemnice, przeſtaią na tym tylko, co płochość, lub potrzeba wyrażać każe. W paleſtrach Koronnych pełno dzikiey łaciny, w Litewſkich ruſzczyzny; żołnierze, rzemieślnicy naywięcey zażywaią ſłow obcych: celnieyſi biorą za chlubę obcą mową mowić, iuż przez grzeczność dla znayduiących ſię uſtawicznie przy nich cudzoziemcow, iuż chcąc ſię rożnić od niżſzych: po klaſztorach oſobność i milczenie zapominać prawie ięzyka każe: rzadko kto kſięgi Polſkie czyta, daleko bardziey one

pifze, albo ie pifać umie, przygotowanym będąc pierwey do pifania, czytaniem autorow ftarożytnych, wybieraniem z nich pięknieyfzych wyrazow, fzykowaniem flow: iakimże fpofobem możemy fię popifać z umieiętnością ięzyka macierzyńfkiego? Gadać umiemy, pifać i mowić rzadko kto z nas umie, a to z włafney, iakem wyżey powiedział, winy, że fobie fzczegulney nauki w wydofkonaleniu fię w oyczyftym ięzyku przez czytanie i rozmyślanie nie czyniemy.

O fzacunku pifm Tacyta i pożytku z czytania ich wypływaiącym darmo fię tu rozwodzić: kto chce o tym wiedzieć, niech czyta kilka mow Mureta, fzczegulnie na pochwałę Autora tego napifanych; niech czyta wfzyftkich ftatyftow i politykow, tak nafzego, iako dawnieyfzych wiekow; obaczy w nich dofkonale, co to ieft Tacyt, z iaką go pilnością wfzyfcy czytać powinni, ktorzy w kraiu publiczne urzędy pofiadaią. Dofyć ieft powiedzieć, że nie mafz tego ięzyka, w ktorymby go w Europie po kilka, a czafem i kilkanaście razy nie przetłomaczono. Zoftawiwfzy zatym pochwały iego, przedfiębiorącym umyślnie tę pracą, namienię tu nieco o życiu, pifmach, i moim tłomaczeniu.

O ZYCIU TACYTA.

URodził fię Tacyt w Interamnie, z oyca Rycerfkiego ftanu, ktory był Prokuratorem Gallii Belgickiey około roku założenia Rzymu 810 CHRYSTUSA PANA 57, za drugiego Konfulatu Nerona Cezara z kollegą Lucyufzem Pizonem. Lubo ftolica świata i wfzyftkie prawie Prowincye zaraziły fię nieflychane-

mi w ſtarożytności wyſtępkami, idąc za przykładem panuiącego tego dziwotwora; atoli czuyność bacznych rodzicow, i dane z niemowlęcych lat dobre ſynowi wychowanie, ochroniły go od powſzechney obyczaiow zarazy, tak dalece, że utwierdzony w cnocie, rownie ſzczęśliwie przebył burzliwe, i tylą zbrodniami ſkażone Galby, Ottona i Witelliuſza panowanie.

Po wſtąpieniu Weſpazyana na tron, powrociły do kraiu, z powſzechnym pokoiem, dobre obyczaie; a z niemi razem odżyły potłumione rozruchami domowemi i okrucieńſtwem panuiących nauki; ktorych rozkrzewienie nowy Monarcha za naypierwſzy urzędu ſwego obowiązek być ſądząc, uczonych i uczących ſię hoynością wſpierał. Z tych, tak ſzczęśliwych dla narodu, czaſow korzyſtaiąc Tacyt, nauczył ſię kraſomowſtwa, biorąc za przykład i nauczycielow Marka Apra i Juliuſza Sekunda, ktorzy na ow czas wymową innych celowali.

A że chwalebnym Rzymian obyczaiem, młodź ſzlachetnie urodzona, a do rożnych tak pokoiowych iako woiennych urzędow ſpoſobiąca ſię, przy cywilnych umieiętnościach, w rycerſkiey ſztuce ćwiczyć ſię była powinna; przeto naſz Tacyt udał ſię na ſłużbę żołnierſką, ażeby w ſwoim czaſie i piorem i żelazem mogł oyczyźnie pożytecznym zoſtać obywatelem. Dopełniwſzy zamierzonego kreſu, poślubił ſobie corkę Kneia Juliuſza Agrykoli, Konſula w R. od założenia Rzymu 830, będąc iuż ſam uczyniony Kweſtorem od Weſpazyana, ile z piſm iego dociec możemy. Pomnożył godności Tytus, zdobiąc go wyżſzemi w Rzeczypoſpolitey godnościami, przez wzgląd na oſobliwſze cnoty, ktore pod dobremi Monarchami ſzacunek ieſzcze należyty znaydowały.

Z tym wſzyſtkim, nie opuſzczał nic ze zwykłych ſobie uczonych zabaw, daiąc wyborney wymowy znakomite dowody, w bronieniu ſpraw przyiacioł i klientow; bo u Rzymian nayſzlachetnieyſze oſoby nie wſtydziły ſię w ſądowych kołach, na tym, iż tak rzekę, nayokazalſzym dowcipu, cnoty i kraſomowſtwa widoku Patrońſkich ſprawować urzędow. Zagłuſzona dzikiey zwierzchności okrutnym panowaniem ſwobodna ſtarożytnych Rzymian i Grekow, iakiey w boſkim Demoſtenie i Cyceronie ozdobne widziemy ślady, wymowa, upadła za tyranow; i pozbywſzy pierwiaſtkowey mocy i męſtwa, w ſame ſię tylko pochlebnego wytworu pozorne przybrała piękrzydła. Rozumny Tacyt, iako ieſt wyſokim dowcipom zwyczayna, nową otworzył drogę, kiedy nie odrzucaiąc powabnych wieku ſwoiego ozdob, umiał ie złączyć z gruntownością, ſwobodą i powagą poprzedniczych czaſow, a to tak ſzczęśliwie, że za świadectwem Pliniuſza młodſzego ſtawiony za model kraſomowcom, całą młodzież do naśladowania ſiebie pobudził.

Nabywſzy znakomitey z kraſomowſtwa ſławy, doſtąpił nowych honorow za Domicyana, i ozdobiony godnością Kwindecymwira, oraz Pretora, zaſiadał na igrzyſkach ſtuletnich Roku Z. R. 841. Wywyżſzył go Domicyan, lubo złośliwy Monarcha, na wyſokie doſtoieńſtwa, dla oſobliwſzey roztropności, że umiał czaſom ulegać, i iako ſam piſze w K. 4. R. 20. wynalazł drogę, ktora go śrzodkiem zuchwałego męſtwa i pochlebney ſromoty prowadząc, na uſterk żadney ſtrony nie naraziła. Zakończona chwalebnie Pretura, ile ſię domyślać można, otworzyła mu wſtęp do rządow Prowincyi Ceſarſkich, w urzędzie Legata Pretorſkiego: to iednak wiemy doſkonale, że przez czte-

ry lata nie znaydował się w stołecznym mieście, i że w tey niebytności doszła go wieść o śmierci teścia Agrykoli, trucizną od Domicyana, iako było słychać, zgładzonego.

Za powrotem do Rzymu, patrzał przez czas nieiaki na niewymowne oyczyzny swoiey klęski, ktore srogie Domicyana, przez ustawiczne obywatelow mordy, sprawowało panowanie. Uweseliło zasmucone serca wybranie na tron Kokceia Nerwy, i iego Konsulat z Werginiuszem Rufem, obu zacnych w Rzeczypospolitey mężow. Lecz Werginiusz latami zwątlony, zdawszy swoy urząd Tacytowi, w krotce chwalebnego życia dokonał. Miał na iego pogrzebie mowę nowy Konsul, nasz Tacyt, co było dopełnieniem sławy, na ktorą sobie Werginiusz nieskażoną ku zwierzchności wiarą, i wzgardą ofiarowaney purpury sprawiedliwie zasłużył.

Naywiększy Konsulatowi temu zaszczyt przyniosło przysposobienie od Nerwy za syna i następcę Ulpiusza Traiana, iednego z naylepszych Monarchow Rzymskich, za ktorego Tacyt napisał życie teścia swoiego Juliusza Agrykoli, i w krotce potym za drugiego tegoż Cesarza Konsulatu R. Z. R. 851 dał dokładną wiadomość o kraiu, zwyczaiach i obyczaiach starożytnych Niemcow.

Nie ostygła w nim iednak chęć bronienia sprawiedliwości w publicznych sądach. Oskarżyli Afrykanie swoiego Prokonsula, Maryusza Pryska, o zdzierstwa, rozboie i inne na urzędzie popełnione zbrodnie. Wytoczyła się sprawa przed Senat w obecności samego Traiana, po trzeci raz Konsula, R. Z. R. 853. Stanął za obwinionym Fronto Katius, mowca sławny; ktoremu Tacyt z powszechną wymowy i dowcipu za-

letą

letą należycie odpowiedział, wespoł z Pliniuszem młodszym, przyiacielem swoim; i tyle dokazał, że Maryusz z Martynianem kollegą swych występkow, według praw, słuszną odnieśli karę.

Nabyta z krasomowstwa sława, dała pochop Tacytowi przysłużenia się potomności obszernieyszym pismem, przez podanie dzieiow Rzymskich od upadku wolności za Cesarzow. Obrał sobie naprzod *Historye*, ktore od śmierci Nerona, aż do zabicia Domicyana gładkim i potoczystym stylem, bez pochlebstwa i uszczypkow rzetelnie napisał. Z tych dzieł szacownych większa prawie część zginęła; doszły z nich iednak niektore rąk naszych, gdzie łakoma Galby starość, duma Ottona, obżarstwo Witelliusza, oraz woien domowych zdrady, fortele, klęski i okrucieństwa, straszny czytaiącym nawet sprawuią widok, a pisarzowi nieśmiertelną iednaią sławę.

Po Historyach przedsięwziął Tacyt zasięgnąć wyższych lat pamięci, poczynaiąc ią od pierwiastkow panowania Augusta, a prowadząc aż do śmierci Nerona, ktore zawarszy w szesnastu księgach, *Dzieiami rocznemi* nazwał. A iako w Historyach pokazał obfitość wyborney wymowy, wagę słow, gładkość wyrazow, piękność opisow, rowną poprzedzaiącym wiek swoy naycelnieyszym historykom; tak w tym poślednim dziele cały się wysadził w zwięźleyszym stylu na wybor myśli, zdań wysokość, głębokość polityki, rysunek ludzkich charakterow; z tak pomyślnym pracy swey skutkiem, że gdyby tylko to iedynie pismo zostawił potomności, dośćby mu było przyznać, że w takowym rodzaiu pisania, żadnego nie miał poprzednika, żadnego podobno naśladowcy mieć nie będzie. Lecz iako w Historyach iego, tak i w Dzie-

iach rocznych wiele niedbała ſtarożytność przynioſła ſzwanku.

Gdy ſię około tych dzieiow zabawiał Tacyt, począł myślić o panowaniu Auguſta, godney zaiſte materyi tak zacnego piora, ktoryinby zgon Rzeczypoſpolitey, początek iedynowładztwa, odmianę z rządem obyczaiow, przyczyny ich, tudzież dowcip i charakter Monarchy, dziwną ſztuką, pod pozorem ſwobody, niewolnicze narodu kuiącego pęta, potomnym wiekom zoſtawił.

Lecz iako te chwalebne zamyſły, tak i drugie niemniey godne, kiedy także Nerwy i Traiana ſzczęśliwe dla Rzeczypoſpolitey czaſy, na ktore ſam patrzał, opiſywać w ſtarości poſtanowił, śmierć przerwała. Albowiem tego czaſu, kiedy Traian na wſchodzie nowemi zwycięſtwami ſobie i poddanym ſławy przymnażał, życia dokonał. W tym, lubo tak krotkim, śmiertelnego życia przeciągu, dopełnił naydłuższego wieku kreſow; że poki w piſmach hiſtorycznych prawda, zwięzłość, wyſokość zdań, wybor myśli, nad prożną ſłow okazałością, i przyiemnemi tylko uſzom wdziękami gorować będzie, poty imię Tacyta w pamięci rozumnych czytelnikow nie uſtanie.

O dwu ieſzcze drobnieyſzych Tacyta dziełach wſpominaią ſtarożytni piſarze, to ieſt o żartach *Facetiæ*, ktore rąk naſzych nie doſzły, i o Rozmowie o kraſomowcach *Dialogus de Oratoribus*, ktore wielu Kwintylianowi przypiſuie. Atoli procz podobieńſtwa ſtylu, mamy po ſobie wiele ſtarożytnych rękopiſmow, mamy świadectwo Pomponiuſza Sabina Grammatyka, z kąd możemy twierdzić, że ta Rozmowa do Tacyta należy.

O WY-

O WYDAWCACH I TŁOMACZACH TACYTA.

Ktorzy Tacyta dzieła bądź wszystkie, bądź niektóre wydali i obiaśnili: procz innych wielu

Edycya Wenecka 1468 naydawnieysza, bez położonego imienia, kto około niey pracował.
FRANCISZEK PUTEOLANUS w Medyolanie.
FILIP BOROALDUS w Rzymie 1515.
ALEXANDER MINUTIANUS w Medyolanie 1517.
ANDRZEY ALCYATUS.
BEATUS albo raczey BILDIUS RHENANUS w Bazylei 1533.
JUSTUS LIPSIUS w Antwerpii 1574.
KURCYUSZ PICHENA w Frankofurcie 1607.
MACIEY BERNEGGER. (w Strażburgu
JAN i MELCHIOR FREINSHEYMOWIE. (1638.
JAN GRONOW w Leidzie 1672. w Amszterdamie 1685.
JULIAN PICHON ad usum Delphini, w Paryżu 1682.
TEODOR RYCK w Leydzie 1687. w Dublinie 1730.
CHRYSTYAN HAUFF w Lipsku 1714.
JAKUB GRONOW (w Utrechcie 1721.
ABRAHAM GRONOW (
JAN AUGUST ERNEST w Lipsku 1752.
JAN LALLEMAND w Paryżu 1760, ta Edycya iest nader piękna dla poprawy, druku, papieru, kształtu, i iakie pospolicie nazywaią *Edition de Coustellier, de Barbou.*
Edycya w Glasgu w Szkocyi 1753 arcypiękna.
Edycya w Londynie 1759 rownie piękna.

Emili Ferretti, Karol Paschalius, Ludwik d'Orleans, Antoni Muret, Fulvius Ursinus, Hugo Grotius, Daniel Heinsius, Godfryd Leibnitz

Naypięknieyſza i naylepſza ze wſzyſtkich, dla dopełnieniow, przypiſkow wybornych i krotkich, poprawek, rejeſtrow, kart geograficznych, tablic familii celnieyſzych Rzymſkich, przydanych ciekawości, dyſſertacyi tablic chronologicznych, oraz dla kſztałtu, druku, papieru i innych ozdob drukarſkich X. Gabryela Brotiera Soc: Jesu we 4 Tomach, w formie pułarkuſzka mnieyſzego, w Paryżu u Ludwika Franciſzka de la Tour R. 1771. na ulicy Swiętego Jakuba.

Ktòrzy Tacyta w ròżnych ięzykach tłomaczyli.

Niemiec Mytzel.
Hollende. Hoofd.
Hiſzpani. Emmanuel Sueyro, Baltazar Alamos, Karol Kolona.
Włoſzy. Jerzy Dati, Bernard Davanzati, Adryan Politi i innych wielu, lecz tu położeni naylepſi.
Anglicy Rychard Grenewey, Henryk Savile, Tomasz Gordon.
Francuzi. Fouchet, Delaplanche, Achilles de Harlay, Mikołay Perrot d'Ablancourt, Abraham Mikołay de la Houssaye, Franciszek Bruys, Gverin, de la Bletterie, d'Alembert.

Ktòrzy

Ktòrzy niektòre tylko myśli, zdania z Tacyta wybrane obiaśnili, rozſzerzyli: miedzy innemi.

Włoſzy. Scypio Amirato, Askaniusz Piccolomini, Trojan Boccalini, Filip Cavriana, Wirgiliusz Malvezzi, Rafał Dellatorre.
Niemcy. Janus Gruter, Krzysztof Forstner, Korneli de Lentz, Abraham Golnitz, Marek Rechlingen.
Francuz. Amelot de la Houssaye.
Anglik. Tomasz Gordon.

Rękopiſma Tacyta dziełòw ſtarożytne, ſławnieyſze, ktòrych poſpolicie uczeni ludzie zażywali do wydrukowania.

W Bibliotece Florenckiey 1. Rękopiſm znaleziony w Opactwie Korbeyſkim nad Wezerem, za Leona X, od Anioła Arcomboldi, i od tegoż uczonego a uczonych kochaiącego Papieża za 500 Czerwonych Złotych kupiony, zawiera w ſobie 6 kſiąg Dziciow, to ieſt panowanie Tyberyuſza, ktore przez tyle lat w paięczynach mniſkich nieznaiome leżały. 2. Drugi tamże piſany literami Longobardſkiemi.



W Bibliotece Rzymskiey Watykanskiey znayduie ſię kilkanaście rękopiſmow na pargaminach i papierach, z ktorych iednak naydawnieyſze nie przechodzą czternaſtego wieku.

W Bibliotece Oxonskiey nayſławnieyſze ſą Arundela Harleia i Bodleia.

W Bibliotece Paryzkiey Krolewskiey rękopiſm wieku XV ofiarowany od Karola du Freſne do teyże Biblioteki.

W Budzie w Węgrzech, rękopiſm Macieia Korwina Krola.

W Bibliotece Genuenskiey. Procz tego ſławne, i od tłomaczow często wſpominane rękopiſma Farnezego, Cowarruvias, Sambuka.

SWIADECTWA O TACYCIE I POCHWAŁY JEGO.

Pliniusza młodszego liſty K. I, 6, 20. II, 1, 11. III, 14. IV, 13, 15. V, 8. VI, 9, 16, 20. VII, 20, 29, 33. VIII, 6, 7. IX, 10, 14, 23.

Scholiastes Juwenaliſza Satyr. II, 99. V, 108. XIV, 101.

Pomponi Sabinus Grammatyk.

Fulgentius Planciades Grammatyk.

Tertullian Apologetico adverſus Gentes 19.

Flavius Vopiscus w Aurelianie 2. w Tacycie Ceſarzu 10. w Probuſie 2.

S. Hieronim na Rozdział 14 Zacharyaſza Proroka.

Paweł Orosius Hiſt. I, 5, 10. VII, 3. VIII, 9, 10.

Sulpicy Severus w Hiſt: świętey K. 2.

Apollinaris Sidonius w liſtow K. IV, 14, 22. w Panegiryku do Antemiuſza Auguſta rymie II, wierſzu 190. Do Konſencyuſza obywatela Narbony w rymie XXIII wierſzu 146.

Kassyodor w liſtow K. V, 2.

Jornandes o Getach I, 2.

Jan Saresberiensis w Polikratyku VIII, 18.

O TŁO-

O TŁOMACZENIU POLSKIM.

Co ſię tycze tłomaczenia moiego, miałem wprawdzie podoſtatku z łaſki J. W. Jozefa Andrzeia Załuſkiego Biſkupa Kiiowſkiego i Czerniechowſkiego rozmaitych edycyi Tacyta, alem ſię naybardziey trzymał Teodora Rycka, ktory naywięcey łożył ſtarania, aby to dzieło było z omyłek poprawione, i według naypewnieyſzych Rękopiſmow i dawnieyſzych edycyi wydrukowane. Przeſzłego roku dopiero doſtała mi ſię oſtatnia i naylepſza edycya X. Gabryela Brotiera S. J. Tegom ſobie wziął za przewodnika, i podług iego textu tłomaczenie moie poprawiłem. Francuzow i Włochow tylem używał, ile mi czaſem do obiaśnienia zawilſzych myśli potrzeba było.

W przypiſkach ſtarałem ſię to tylko wyłożyć, co ſię być zdało koniecznie potrzebnym, do obiaśnienia albo trudności w łacinie, albo ſtarożytnych zwyczaiow Rzymſkich, albo Geografii dawney, bez niepotrzebnych wybiegow, i uwag naciąganych, ktore częſtokroć ſamego autora zaciemiać, a czytaiących obciążać zwykły.

PORZĄDEK TOMOW.

Rozłożyłem to dzieło na IV Tomy. Pierwſzy zawiera w ſobie Dzieiow rocznych (Annales) ſześć kſiąg zupełnych, to ieſt panowanie Tyberyuſza aż do iego śmierci.

W drugim zamkną ſię dzieie pod Klaudyuſzem, od ſiodmego roku wſtąpienia na tron, i Neronem aż do Galby, zawarte w kſięgach XI, XII, XIII, XIV, XV, XVI.

W trzecim Hiſtorye, to ieſt panowanie Galby, Ottona, Witelliuſza i Weſpazyana w pięciu kſięgach.

W czwartym o Niemieckich obyczaiach, Zycie Agrykoli, Rozmowa o kraſomowcach, i dopełnienia z Brotiera Kſiąg VII, VIII, IX, X, i początek XI, to ieſt całe panowanie Kaliguli, aż do ſiodmego roku Klaudyuſza.

DOPEŁNIENIA.

W pierwſzym tomie ſą dopełnienia w Kſiędze V. Rozdziałow 40.

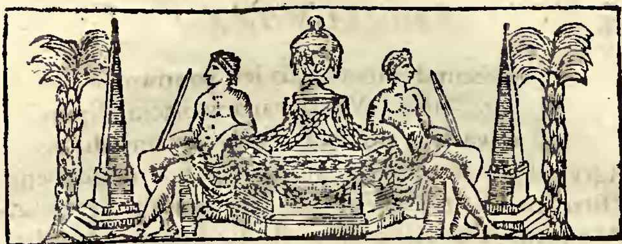
W drugim Rozdziałow 5 na początku kſięgi XI, a na końcu XVI 62.

W trzecim dopełnienie kſięgi piątey aż do zamknięcia kościoła Januſa, Rozdziałow 26.

Niemogłem zaś iednym ciągiem dawać dopełnieniow z textem Tacyta, ponieważ po zaczęciu drukowania pierwſzego Tomu, doſtała mi ſię dopiero edycya X. Brotiera, ktory dopełnił zagubione od ſtarożytności piſma Tacyta, i ledwom mogł łataninę kſięgi piątey na czas zamierzony wygotować.



FAMI-



FAMILIA CEZAROW.

TABLICA I.

ROD JULIUSZOW.

Kajus Juliuſz Cezar Ociec Dyktatora, żona iego Aurelia. Z nich

Kaius Juliuſz Cezar Dyktator, żona pierwſza Kuſſucya, druga Kornelia, trzecia Pompeia, czwarta Kalpurnia. Z Kornelii	Julia, żona Marka Attyuſza Balba. Z nich
Julia żona Wielkiego Pompeia. Z nich	Attia, Kaia Oktawiuſza żona. Z nich
Syn i Corka w dziecińſtwie zmarli.	Kaius Oktawiuſz Cezar Auguſtus i Oktawia corka.

TABLICA II.

ROD AUGUSTA.

Kaius Oktawiuſz Cezar Auguſtus: żony: pierwſza Klodya, druga Skrybonia, trzecia Liwia. Ze Skrybonii

Julia żona naprzod Marka Marcella, z którym nic nie miała, potym Marka Wipfaniufza Agryppy, nakoniec Tyberyufza Cezara, lecz i z tym niepłodna. Z Agryppy

Kaius, Lucius i Agryppa ześli bez potomnie.

Agryppina żona Germanika. Przez nią należący do Augufta dom *Klaudyufzow.*

Julia żona Lucyufza Emiliufza Pawła. Przez nią należący do Augufta dom *Emiliufzow.*

TABLICA III.

ROD OKTAWII SIOSTRY AUGUSTA.

Oktawia żona naprzod Klaudyufza Marcella, potym Antoniego Tryumwira.

z MARCELLA.

Marek Marcellus mąż naprzod Pompei, potym Julii corki Augufta, zfzedł bezpotomnie.

Marcella większa żona naprzod Apuleia, z kąd dom *Apuleiow* do Augufta należący. powtornie Walerego Meffali Barbata, z kąd dom *Meffalow* z Auguftem zpokrewniony.

Marcella mnieyfza, żona Marka Wipfaniufza Agryppy, z kąd dom *Wipfanich* do Augufta należący. powtornie Marka Juliufza Antoniego, z kąd dom *Antonich* z Auguftem zpokrewniony.

z ANTONIEGO.

Antonia większa (u Tacyta mnieyfza) żona Domicego Ahenobarba, z kąd dom *Domicyufzow* do Augufta należący.

Antonia mnieyfza żona Nerona Klaudyufza Druza, brata Tyberyufza młodfzego, z kąd dom *Klaudyufzow* z Auguftem zpokrewniony.

TABLICA IV.
ROD KLAUDYUSZOW.

Tyberyusz Nero, żona Liwia Druzylla, która potym poszła za Augusta. Z nich

SYN STARSZY.

Tyberyusz Cezar Imperator Augustus, syn przysposobiony Augusta: żona pierwsza Wipsania, corka Agryppy z Pompońii: druga Julia, przez którą dom *Klaudyuszow* z Augustem zpokrewniony. z Wipsanii

Syn: Druzus Cezar: żona Liwia, Germanika siostra, urodzona z Antonii mnieyszey, corki Oktawii. Z nich

Synowie: Tyberyusz, i drugi bezimienny bliźnięta bezpotomni. *Corka* Julia, żona naprzod Nerona syna Germanika, potym Rubella Blanda, z kąd dom *Rubellow* z Klaudyuszami i Augustem zpokrewniony.

SYN MŁODSZY.

Nero Klaudyusz Druzus brat rodzony Tyberyusza: żona Antonia mnieysza corka Oktawii. Z nich

Syn pierwszy: Germanik Cezar, żona Agryppina corka Agryppy i Julii corki Augusta. Z nich

Syn drugi: Klaudyusz Cesarz żony 1 Plautia Urgulanilla. 2 Elia Petina. 3 Walerya Messalina. 4 Agryppina corka Germanika. Z nich

Potomstwo Germanika.

Synowie Neron Cezar, Druzus Cezar bezpotomni. Kaius Cezar Kaligula Imperator Augustus. Zony Kaliguli: 1. Klaudya Sylana, 2. Liwia Orestylla, 3. Lollia Paulina, 4. Milonia Cesonia. Z ostatniey

Corka Kaliguli Julia Druzylla zabita.

Corki Pierwsza Agryppina żona 1 Domicego Ahenobarba, z którey Neron Cesarz 2 Passyena Kryspa, 3 Klaudyusza Cesarza stryia swego. Druga corka Druzylla żona Kassyusza Longina, a potym Marka Lepida. Trzecia Julia żona naprzod Wara, potym Winicyusza, przez które *Kassyuszowie, Warowie* i *Lepidowie* należą do Klaudyuszow i Augusta.

Potomstwo Klaudyusza.

Z Plaucyi Druzus, który się udawił, i Klaudya: z Elii Antonia żona Kneia Pompeia i Kornelego Sylli: przez nią dom *Syllow* i *Pompeiow* z Klaudyuszami zpokrewniony: z Messaliny Brytannik syn i Oktawia żona Nerona Cesarza, przez którego dom Domicyuszow z Klaudyuszami zpokrewniony.

TABLICA V.

ROD DOMICYUSZOW

Z ktòrego wyſzedł Neron, obacz w Dzieiach Tacyta, na karcie 347.

DOMY ZPOKREWNIONE.

z CEZARAMI.

Aureliuszow przez Matkę Juliuſza Cezara.

Kossucyuszow, Kalpurniuszow, Pompeiow, Kornelich } przez żony Dyktatora Cezara.

Attyuszow przez ſioſtrę Dyktatora Cezara, żonę Attyuſza Balba.

Pompeiow powtornie przez małżeńſtwo corki Dyktatora z Pompeiem wielkim.

Oktawiuszów przez Attyą ſieſtrzenicę Dyktatora, żonę Kaia Oktawiuſza, matkę Auguſta Cęzara.

z OKTAWIUSZAMI.

Antonich 1 przez Antoniego Tryumwira, męża Oktawii ſioſtry Auguſta. 2 przez Marcellę mnieyſzą corkę teyże Oktawii, żonę Marka Juliuſza Antoniego, matkę Lucyuſza Antoniego.

Marcellow 1 przez Klaudyuſza Marcella męża teyże Oktawii. 2 przez Julią corkę Auguſta, żonę Marka Marcella.

Klaudyuszow 1 przez Małżeństwo Augusta z Liwią Druzyllą. 2 przez przysposobienie Tyberyusza za syna od Augusta. 3 przez Antonią mnieyszą, urodzoną z Oktawii siostry Augusta, żonę Nerona Druza brata Tyberyusza, a Matkę Germanika. 4 przez Agryppinę urodzoną z Julii corki Augusta, żonę Germanika, Matkę Kaliguli. 5 przez Julią corkę Augusta trzecim związkiem żonę Tyberyusza.

Domicyuszow przez Antonią większą, corkę Oktawii siostry Augusta, żonę Lucyusza Domicego Ahenobarba, dziada Nerona Cesarza.

Wipsaniuszow przez Julią corkę Augusta, żonę Wipsaniusza Agryppy.

Emiliuszow przez Julią żonę Lucyusza Emiliusza Pawła, corkę Julii, corki Augusta.

Sylanow 1 przez Emilią Lepidę, corkę Lucyusza Emiliusza Pawła i Julii urodzoney z Julii corki Augusta. 2 przez Domicyą Lepidę, żonę Appiusza Juniusza Sylana, urodzoną z Antonii większey, siestrzenicy Augusta.

Walerych Messalow 1 przez Domicyą Lepidę, żonę Walerego Messali Barbata, ktora potym poszła za Appiusza Sylana, urodzoną z Antonii większey siestrzenicy Augusta. 2 przez Marcellę większą, matkę tegoż Walerego Messali, urodzoną z Oktawii siostry Augusta.

Passyenow przez Domicyą corkę Antonii większey, siestrzenicy Augusta.

Apuleiow przez Marcellę większą, pierwszym związkiem żonę Apuleia, powtornym Messali, siestrzenicę Augusta.

Pompeiow przez Pompeią, żonę pierwszą Marka Marcella, siestrzeńca Augusta.

z *KLAUDYUSZAMI.*

Cezarow i z niemi z pokrewnione domy przez Oktawiuſzow.

Oktawiuszow, obacz pod Oktawiuſzami.

Wipsaniuszow i Pomponich, przez Wipſanią Agryppinę żonę Tyberyuſza Ceſarza, urodzoną z Marka Wipſaniuſza Agryppy, i Pomponii wnuczki Pomponiuſza Attyka, przyiaciela Cycerona.

Domicyuszow, przez Agryppinę corkę Germanika, matkę Nerona Ceſarza.

Rubellow, przez Julią, corkę Druza, wnuczkę rodzoną Tyberyuſza Cezara, poślubioną Rubellowi Blandowi.

Antonich, przez Antonią mnieyſzą, corkę Tryumwira z Oktawii ſioſtry Auguſta, żonę Nerona Klaudyuſza Druza, brata rodzonego Tyberyuſza.

Emiliuszow, 1 przez Emilią Lepidę, żonę Druza Cezara ſyna Germanika. 2 przez Druzyllę corkę Germanika, poślubioną powtornie Markowi Lepidowi.

Sylanow, przez Klaudyą corkę Marka Sylana, żonę pierwſzą Kaliguli.

Lolliuszow, przez Lollią Paulinę żonę trzecią Kaliguli.

Liwiuszow, przez Liwią Oreſtyllę drugą żonę Kaliguli.

Milonow, przez Milonią Cezonią żonę czwartą Kaliguli.

Passyenow, przez Agryppinę corkę Germanika, ktora po Domicyuſzu żyła z Paſſyenem Kryſpem, a potym ze ſtryiem ſwoim Klaudyuſzem Ceſarzem,

SEIANOW, przez Liwią ſioſtrę Germanika, żonę naprzod Druza ſyna Tyberyuſza, potym Seiana zdraycy. 2 przez poślubioną Seiana tegoż corkę Druzowi ſynowi Klaudyuſza Ceſarza, ktory ſię gruſzką udawił.

KASSYUSZOW, przez Druzyllę corkę Germanika, poślubioną Lucyuſzowi Kaſſyuſzowi Longinowi.

WINICYUSZOW, przez Julią corkę Germanika, poślubioną Winicyuſzowi.

WAROW, przez tęż ſamę Julią.

MESSALOW, przez Waleryą Meſſalinę żonę Klaudyuſza Ceſarza, naywſzeteczniejſzą na świecie kobietę.

PLAUCYUSZOW, przez Plaucyą Urgulanillę żonę Klaudyuſza Ceſarza.

ELIUSZOW, przez Elią Petynę żonę Klaudyuſza.

POMPEIOW, przez Antonią, Klaudyuſza Ceſarza corkę, żonę Kneia Pompeia Magna, ktorego kazał zabić Klaudyuſz.

SYLLOW, przez tęż Antonią, poślubioną Fauſtowi Korneliemu Sylli, ktory zabity od Nerona.



KAIA KORNELIUSZA

T A C Y T A

DZIEIOW ROCZNYCH

CZĘSC PIERWSZA.

PANOWANIE TYBERYUSZA.

TRESC KSIĘGI PIERWSZEY.

KRòtkie zebranie odmian (1) *Rzeczypospolitey. Ostatki panowania Augusta i śmierć iego w Noli. Obłudna skromność Tyberyusza w przyimowaniu rządów państwa. Bunt wszczęty od pułków Pannońskich uskromiony przez Druza. Germanik wzniecone od woysk Niemieckich srogie rozruchy z wielką trudnością nie bez*

---

(1) W tych kilku wierszach zamknął Tacyt wszystkie odmiany tak prawne, iako gwałtowne państwa Rzymskiego od założenia miasta aż do Cesarzów. Prawnemi zowiemy zwierzchność Królów pod iedynowładztwem, pierwszeństwo Konsulów, Dyktatorów, Decemwirów, Trybunów woyskowych za wolności; bo tych urzędników sam naród dobrowolnie stanowił. Gwałtownemi nazywamy przywłaszczone rządy od Sylli, i krwawą iego nad czasy prawem zamierzone Dyktaturę: dwoiaki Tryumwirat: naprzód Krassa, Cezara i Pompeia, powtórnie Augusta Lepida i Antoniego; bo ci w równości obywatelskiey urodzeni, przywłaszczywszy sobie kredytem, pieniędzmi i mocą oręża panowanie, oyczyzny swey tyranami zostali.

Królowie, których było siedm, panowali lat 245. Po Królach obierano co rok po dwu Konsulów, co trwało przez 484 lata, aż do potyczki pod *Actium*, po którey August iedynowładnie w Rzymiey panować począł, a Konsulowie próżne tylko bez żadney władzy imię nosili, póki i to za Justyniana roku Chrystusowego 541, a od założenia miasta 1293 zupełnie nie ustało. W tym przeciągu wolności pod Konsulami różne zaszły odmiany względem urzędników, naywyższą dostoyność w R. P. piastuiących; atoli one nie zniosły zupełnie zwyczayney dwóch Konsulów władzy, ale ią tylko albo przerwały na czas, albo pod innym imieniem dla zachodzących potrzeb zastępowały. Tak naprzykład: w gwałtownych okolicznościach domowych lub zagranicznych rozruchów naznaczał Konsul Dyktatora z zupełną władzą nad życiem i śmiercią obywatelów, tudzież zaciągania woysk, wypowiadania i toczenia woyny, zawierania pokoiu, poprawy sprawiedliwości i obyczaiów. Lecz ta władza nie trwała więcey nad pułroka, po którym czasie ten sześciomiesięczny Monarcha do pierwszego równości obywatelskiey powracał stanu.

Toż rozumieć należy o Decemwirach czyli dziesięciu Mężach, którzy ustanowieni około roku 301 od Z. M. dla zebrania i ułożenia praw, gdy powierzoną sobie namiestniczą



krwi rozlania uskramia. Tenże prowadzi woysko na nieprzyiaciela, i kraie Marsow, Tubantow, Brukterow, Uzypetow woiuie. Julia corka Augusta nędzne życie na wygnaniu kończy.. Ustanowienie bractw i igrzysk ku czci Augusta. Germanik przeprawiwszy się za Ren gromi Kattow, i dzierżawy ich pustoszy. Segesta obleżonego od Arminiusza oswobadza, za co Im-

---

Konsulów władzę przeciwko woli ludu dłużey przeciągnąć chcieli, złożeni są z urzędu po dwu leciech. Po nieiakim czasie w kłótliwey tey Rzeczypospolitey, bo ze dwu stanów do rządu wchodzących, to iest: Patrycyuszów i Gminnego złożoney, nowa wszczęła się zwada. Pospólstwo chciało koniecznie mieć Konsulów ze swoiego stanu: patrycyuszowie mieli za zniewagę powierzać nayznakomitszą dostoyność gminowi; lecz trzeba było większości ustąpić. Wynaleziono zatym środek, aby Trybunowie woyskowi z pomiedzy gminu i patrycyuszów wybrani, Konsulowski sprawowali urząd co się stało Roku Z. M. 310.

Ten sztuczny senatu wynalazek, dogodziwszy natrętnym pospólstwa żądaniom, i cieniem go konsulatu ukontentowawszy, imię i rzecz patrycyuszom zachował. Jakoż po siedmiudziesiąt i trzech dniach Trybunowie urząd swóy złożyli, a na ich mieysce znowu za powszechną zgodą Konsulowie są ustanowieni. Po kilka razy ieszcze potym ci Trybunowie konsulskie mieysce zasiedli, co trwało przez lat 80, po którym czasie nieprzerwanym iuż ciągiem Konsulów obierano aż do upadku wolności.

Póki się dwa stany szlachecki z pospolitym o pierwszeństwo z sobą kłóciły, nie szwankowała wolność, bo obu celem był rząd wolny; który czy to przy zwierzchności z gminu, czy senatu wybraney miał zostać, nie wiele na tym istota swobody traciła. Do tego zasżle pod Konsulami odmiany nie orężem, lecz prawem i spólnemi obu stanów umowami, przez troskliwość ocalenia wolności, i dla utrzymania obu na równey szali, były ustanowione. Lecz kiedy prywatne osoby poczęły brać górę wynosząc się nad stan równości, w ten czas dopiero Rzeczpospolita poczuła w sobie szkodliwe przyszłego upadku nasiona.

Dały pochop do tego nieszczęścia wszczęte przez Grachów rozruchy. Potym Korneli Cynna użył niegodziwie mocy Konsulowskiey, złączywszy się z Maryuszem i Karbonem, na zgnębienie Rzeczypospolitey, i po trzech leciech od własnych żołnierzów zbuntowanych zabity. Nie-

peratorem od żołnierzów wykrzykniony. Woyna z Cheruſkami. Pogrzeb pobitych z Kwintyliuſzem Warem pułków. Niebeśpieczeńſtwo Rzymian powracaiących z Cecyną na przeprawie długich moſtów; *zbici iednak i rozproſzeni nieprzyiaciele. Prawo obrażonego maieſtatu odnowione, i ſrogie onego ſkutki. Szkody w Rzymie z wylewów Tybrowych poczynione. Z*

---

uſtały iednak zapalczywe niezgody z iego śmiercią; bo gdy Maryuſz przyiaciel Cynny wiele okrutnych wyroków na nieprzytomnego Syllę wydał; ten dumny i mściwy Rzymianin maiąc woyſko w ręku, i myśląc zdawna o ſamowładztwie, chwycił ſię tey pozorney okazyi do oſiodłania ſwey oyczyzny. Wiechawſzy zwycięzca do Rzymu, zpoſoczył całe miaſto krwią obywatelſką, i z Dyktatora, iako świadczy Appian, doſkonałym tyranem zoſtał. Bo nie do zamierzonego prawem czaſu, ale więcey niż do trzech lat ten ſrogi urząd piaſtował. Złożył go iednak nad wſzyſtkich mniemanie, lecz dał przykład ſzkodliwy dumnemu Cezarowi, który ſię z niego potym naśmiewał, mówiąc: *Muſiał Sylla nie umieć czytać, kiedy nie umiał dyktować.*

Po uſpokoieniu Syllańſkich rozruchów nie długo trwał pokóy; bo iako mądrze uważa Appian, po wſtrząśnionym raz gwałtownie tak wielkiego państwa ogromie, iedne po drugich zamieſzki naſtępować muſzą. Dla czego przyſzło wkrótce do oligarchii Tryumwirów Pompeia, Kraſſa i Cezara, która według Flora trwała lat dzieſięć. Kraſſus na woynie przeciwko Partom zginął. Smierć Julii córki Cezara, a żony Pompeia, która utrzymywała zgodę miedzy mężem a oycem, dała pochop zerwania przyiaźni i krwawey owey Farſalſkiey bitwie, po którey zwycięzca Cezar pod imieniem *Dyktatora dożywotniego* iedynowładnym Rzymu panem zoſtał.

Zabito w ſenacie Cezara, ale chęć panowania w prywatnych nie uſtała. Oktawiuſz ſieſtrzeniec i dziedzic iego użył okazyi zakłócenia Rzeczypoſpolitey do wykonania ſwych zamyſłów. Widząc że Antoni i Lepid, oba dumni i mocni, przeſzkodzić mu w tym mogli, złączywſzy ſię z niemi wrzkomo dla uſpokoienia rozruchów i przywrócenia Rzeczypoſpolitey dawnego kſztałtu, nowy Tryumwirat uſtanowił. Lecz ta malowana zgoda, pod którey pozorem ieden na drugiego czyhaiąc o ſwym wynieſieniu myślił, wkrótce ſię zerwała. Lepid w obozie właſnym od Oktawiuſza naiechany, i ze wſzelkiey władzy wyzuty, pułki liczne, które

przyczyny rozruchów na teatrum wydane od Senatu ostre prawa na kuglarzów. Rada względem zabieżenia wezbraniu rzeki. Z tey okoliczności różnych miast Włoskich poselstwa i spory. To się działo w przeciągu prawie dwuch lat pod Konsulami Sextem Pompeiem, Sextem Appuleiem. Druzem Cezarem i Kaiem Norbanem.

---

z Afryki przyprowadził, utracił. Antoni pod Actium straciwszy wodną bitwę uciekł do Egiptu, i tam się własną ręką zabił. A tak Oktawiusz sam ieden wszystko ogarnął.



KAIA KORNELIUSZA

T A C Y T A

DZIEIOW ROCZNYCH

K S I Ę G A I.



W RZYMIE na początku Królowie panowali. Brutus wolność i Konſulów poſtanowił. Dyktatorów do czaſu brano. Władza Decemwirów ze dwiema laty uſtała. Trybunowie woyſkowi nie długo Konſulów zaſtępowali. Cynna i Sylla krótko przewodzili. Los oręża rychło potęgę Pompeia i Kraſſa do Cezara, a Lepida i Antoniego do Auguſta prze- AUGUST.

AUGUST.

niosł; ktòry skołataną domowemi rozruchy Rzeczpospolitą sam ieden ogarnął pod imieniem *Książęcia Senatu.* (2) Lecz starożytnych Rzymian sławę i szwanki wyborne pióra następnym podały wiekom: nie zbywało też na ozdobnych dowcipach do opisania czasów Augustowych, póki silnieysze coraz pochlebstwo milczeć nie kazało. Dzieła Tyberyusza, Kaliguli, Klaudyusza i Nerona za życia boiaźń pochlebstwem, po zeyściu świeża nienawiść iadem napoiła. Co mi pochop daie, ażebym dotknąwszy ostatków panowania Augusta, pisał o Tyberyuszu i następcach iego, bez żółci i przywiązania do osób, bom od przyczyn tego cale (3) daleki.

II. Kiedy po klęsce (4) Kassyusza z Brutem, a zgnębieniu przy Sycylii Sexta Pompeia, wolność została bez broni; strona też Cezara śmiercią Antoniego i wyzuciem z woysk Lepida na pozostałego z wodzów Augusta przyszła; na ów czas on złożywszy imię Tryumwira, (5) za Konsula się tylko i

(2) O Książęciu senatu obacz niżey pod Rożdziałem 9.

(3) Urodził się Tacyt w pierwiastkach panowania Nerona, pisał naprzód Historyą, a roczne dzieie nieco póżniey za panowania Traiana.

(4) Mordercy Juliusza Cezara zbici od Tryumwirów przy Filippach mieście Macedońskim tamże życia postradali.....Sextus Pompeius syn wielkiego.

(5) Ubeśpieczony August na tronie upadkiem obrońców wolności, złożył nienawisny tytu zacnych osób klęską tytuł Tryumwira, przywłaszczaiąc sobie te tylko urzędy, któreby go od nienawiści uchyliwszy, w rzeczy samey pod pozorem dawnego rządu zupełną nań moc i panowanie zlały. Jako Konsul przodkował w senacie, iako Imperator miał woysko w ręku, iako Trybun gminny władał pospólstwem: a to maiąc, mógł łacno wszystkiego dokazać. Wiadomo iest, iak

AUGUST.

Trybuna gminnego udawał dla obrony pospolitego ludu. W krótce potym przyłudziwszy gmin szafunkiem żywności, żołnierza pieniędzmi, wszystkich słodyczą pokoiu, począł się powoli szerzyć, władzą Senatu, urzędów i praw do siebie iednego garnąć; w czym mu się żaden nie oparł; bo nayżarliwsi swobód oyczystych obrońcy częścią w boiach, częścią na wygnaniach poginęli. Reszta możnieyszych widząc, że się im iarzmo skwapliwiey przyięte dostatkami i dostoieństwy sowicie płaciło, zbogaceni nowego rządu obłowem, woleli z obecnych rzeczy spokoynie korzystać, niżeli z niebeśpieczeństwem utraty maiątków dawney wolności dopinać. Same nawet prowincye nie miały za złe zachodzącey odmiany, zhydziwszy sobie uciążliwe Senatu z Pospòlstwem panowanie, dla ustawicznych miedzy możnieyszemi zawiści i roztyrkòw, dla ździerstwa urzędników, dla słabey stępiałych praw powagi, które się gwałtem, fakcyami, a nakoniec przekupem z gruntu obalały.

III. Potym August, podpory panowania, Marcella siestrzeńca swego uczynił Arcykapłanem (6) i Edylem krzesłowym w niedorosłym

---

wielką moc mieli w Rzymie Trybunowie gminni, których lud sobie obierał; aby go od uciemiężenia możnieyszych bronili. Ten poważny urząd zlany iest na Augusta i następców iego dekretem senatu roku Z. M. 730. Obierano wprawdzie Trybunów i za życia iego i potym; lecz iako inne urzędy, tak i ten, znikome tylko nazwisko nosił. Za Nerwy i Traiana bardziey ieszcze znikczemniał, a po Konstantynie wielkim i wzmianki o nim w dzieiach nie masz.

(6) Edylowie, po naszemu budowniczowie, urząd poważny u

AUGUST. ieſzcze wieku. Marka Agryppę, podłego rodu człowieka, ale wielkiego woiownika i zwycięſtw towarzyſza dwakroć na konſulоſtwo wyniósł, i po zmarłym Marcellu za zięcia obrał. Tyberyuſza i Druza paſierzbów Imperatorſką (7) godnością ozdobił, a to przy zupełnym ieſzcze domu właſnym; bo Kaia i Lucyuſza z Agryppy urodzonych do familii Cezarów przyłączywſzy, lubo z drobnych lat nie wyśli, widzieć obu na czele (8) młodzi Rzymſkiey i ſenatorſkiego koła pod pozorem nie-

Rzymian, którym zaſzczyceni mieli dozór gmachów publicznych, rynków, ulic, łaźni, i co tylko do potrzeby, okazałości i porządku miaſta należało. Dwoiakiego rodzaiu byli ci Edylowie, iedni (*plebis*) z gminu wybrani: drudzy krzeſłowi (*curules*) którzy ze ſzlacheckiego ſtanu ród prowadzili. Arcykapłani (*Pontifices*) należeli do obrzędów duchownych; bo u Rzymian ſtan duchowny od świeckiego oddzielony nie był.

(7) Imię Imperatora za R. P. znaczyło tylko wodza, które mu żołnierze po wygraney bitwie częſtokroć powſzechnym okrzykiem nadawali, a Senat potwierdzał, bez żadney iednak nad woyſkiem udzielney władzy. Po upadku wolności, gdy ten naygruntownieyſzy narodowey władzy filar iednemu ſię doſtał, rzadko Cezarowie przeważnym Imperatora tytułem ſzafowali, zoſtawuiąc go z rzeczą ſamym ſobie, albo iego doſtoyności tym tylko udzielaiąc, których naſtępcami ſwemi przeznaczyli. Za Tyberyuſza oſtatni Blezus godność Imperatora noſił.

(8) W Łacińſkim (*Principes Iuventutis*). Kiedy Rycerſtwo Rzymſkie (*Equites*) o których obacz pod Roz: 29. czyniło popis przed Cenſorem, którego naprzód z reieſtru przeczytał Cenſor, ten ſię nazywał *Princeps Iuventutis*, ale to w wolney i równość kochaiącey oyczyźnie żadney zwierzchności nie dawało. Poſpolicie od lat 18 wybierano młodzież do tego ſtanu; atoli potym i ſtarzy w nim znaydowali ſię, iako czytamy o Mecenaſie, który w Rycerſkim ſtanie oſiwiał. Kaius i Lucius wnukowie Auguſta z córki, ieſzcze byli na ów czas nie złożyli dziecinney ſukni (*Praetexta*) a zatym nie dopełnili lat 15, kiedy ich dziad na tak znakomitey godności chciał widzieć. Senatorem u Rzymian żaden być nie mógł przed rokiem 25, co oni nazywali (*ae-*

niechęci iak nayżarliwiey pragnął. Po zeyściu Agryppy, (9) Lucyuſza iadącego do woyſk Hiſzpańſkich, a Kaia powracaiącego z Armenii, i raną oſłabionego, bądź śmierć ukwapliwa, bądź zdrada macoſza Liwii ſprzątnęła. Druzus dawniey ieſzcze zſzedł ze świata: a tak na pozoſtałego z paſierzbów Tyberyuſza wſzyſtkie ſię względy obróciły. Wziął go Auguſt za ſyna, za kolegę, za ucześnika Trybuńſkiey władzy: ukazywał go wſzyſtkim woyſkom, nie ſkrytemi, iak dawniey, chytrey matki ſztukami ułudzony, lecz za iawnym naleganiem; albowiem tak ſtarca opętała, że na iey prożbę oſtatniego z wnuków Agryppę (10) Poſthuma na wyſpę Planezyą wygnał: proſtaka wprawdzie, i który ſię tylko z potężney ſiły głupio pyſznił, lecz żadney zbrodni nie popełnił. Ile do Germanika ſyna Druzowego, przełożył go nad ośmią (11) pułkami ſtoiące-

AUGUST.

aetas Quaeſtoria, dopieroż Konſulem, który urząd wyſtalſzego wieku i rozumu potrzebował.

(9) Agryppa powróciwſzy z Pannońſkiey wyprawy umarł w Kampanii. Kaius i Lucius w przeciągu 18 mieſięcy zeſzli ze świata: Lucius nagle w Marſylii, Kaius w Limirze mieście Licyi w Azyi mnieyſzey, z rany odebraney od zdraycy iakiegoś, z którym ſię w nierozumną wdał rozmowę. Druzus brat młodſzy Tyberyuſza ſzwankował z konia w Niemczech.

(10) Agryppa Poſthumus po naſzemu *Pogrobek*, że ſię po śmierci oyca urodził, ſyn Agryppy naymłodſzy z Julii córki Auguſta, brat Kaia i Lucyuſza.....Planeſia teraz Pianoſa wyſpa przy Korſyce.

(11) *Legio* Pułk, tak nazwany (*a legendo*) że do niego co naymężnieyſzych wybierano, nie zawſze miał równą liczbę żołnierzów. Za Romula liczono w nim tylko 3000 piechoty a 300 iazdy. Potym coraz ſię pomnażał według okoliczności i potrzeby aż do Maryuſza, który go do 6000 pomknął. W pułkach Rzymſkich ſami tylko rodacy ſłużyć mogli. Nie

AUGUST.

mi u Renu, i kazał Tyberyuſzowi za ſyna go przyſpoſobić; nie że Tyberyuſz był bezpotomnym, (12) lecz żeby dom panuiący liczniey ſze miał podpory. Jedna tylko na ów czas zoſtawała woyna przeciwko Niemcom, dla zgładzenia raczey obelgi narodu z pamiętnego pod Kwintylim Warem woyſk pogromu, niżeli dla rozprzeſtrzenienia granic państwa, lub dla iakiey godney korzyści. W domu wſzelka ſpokoyność. Też ſame urzędów nazwiſka. Młódź po zwycięſtwie Akcyiſkim, a ſtarych większa część za domowych ſię rozruchów porodziła. Wieleż tych zoſtało, co ſwobodną oyczyznę widzieli?

IV. Z wywróconym więc Rzeczypoſpolitey rządem żaden ſtarożytny zwyczay w całości nie zoſtał: ſpodlała równość: każdy ſię tylko na pańſkie ſkinienia oglądał, mało ſię fraſuiąc, pòki Auguſt w kwitnących leciech ſiebie, dom ſwóy i pokóy publiczny dźwigał. Lecz kiedy zwątlòne wiekiem i ſłabością ſiły gaſnąć poczynały, a zgon życia bliſki nowym

przyimowano do nich, ſług, wyzwoleńców, ſtarych, kuglarzów, złoczyńców, czci odſądzonych. Składały ſię te pułki z piechoty i iazdy. Piechota dzieliła ſię na 10 rot (*cohortes*). rota na 3 chorągwie (*manipuli*) chorągiew na 2 kompanie (*centuriæ*). Jazda, którą Liwiuſz nazywa (*Ala*) ſkrzydłach ſtawała, dzieliła ſię na 10 ſzwadronów (*Turmæ*) ſzwadron na trzy plutony (*decuriæ*). Starſzyna pułku była: (*Legatus*) Legat albo namieśnik hetmański. Trybunowie (*Tribuni*) Setnicy (*Centuriones*) Dzieſiątnicy (*Decuriones*). Obacz Lipſyuſza o żołnierſtwie Rzymſkim.

(12) Miał ſyna Druza z pierwſzey żony Wipſanii, córki Agryppy, z którą ſię potym, lubo niechętnie, rozwiódł dla poięcia Julii córki Auguſta.

AUGUST.

pole otwierał nadzieiom: iedni próżne nad ſtratą dawney ſwobody rozwodzili żale, drudzy ſię lękali woyny, albo iey ſobie życzyli: a naywięcey tych było, co o wiſzących nad karkiem panach różne puſzczali odgłoſy: „ że „ Agryppa z przyrodzenia dziki, a ſrożey ie- „ ſzcze obelgą wygnani a rozdąſany, ani wie- „ kiem, ani rzeczy doświadczeniem takiemu „ wyrówna ciężarowi: że Tyberyuſz miał i „ lata (13) wyſtałe i ſerce waleczne; lecz pe- „ łen wpoioney zdawna Klaudyuſzom hardo- „ ści, pełen okrucieńſtwa, (14) które przez „ uprzędzioną nawet obłudney ſkromności za- „ ſłonę iawnemi ſię znakami przedzierało: że „ wychowany z pieluch w domu panuiącym „ naciągnął większey ieſzcze dumy zaſiada- „ niem w młodości Konſulowſkich krzeſeł, „ odprawowaniem tryumfalnych wiazdów: że „ tego nawet czaſu, kiedy pod pozorem u- „ chylenia ſię od mieyſkiego zgiełku w Rodzie „ był wygnańcem, nie myślił tam, ieno o „ zemście, obłudach i pokątnych niewſty- „ dach. Cóż kiedy ſię ieſzcze nie ſilny ſwym „ chuciom niewieści hardey matki przymie- „ ſza umyſł? przyidzie ſłużyć kobiecie i dwóm „ (15) młodzieńcom, którzy tym czaſem

(13) Miał na ten czas lat wieku 55. Dom iego liczył 28 Konſulów, 5 Dyktatorów, 7 Cenſorów, 7 tryumfow większych, 2 mnieyſze. Obacz Swetoniuſza, co piſze o hardości familii Klaudyuſzow wiecznych poſpolitego ludu nieprzyiacioł.

(14) *Sæva & lenta natura... diritas, acerbitas & intoleranita morum....* Sveton: Nauczyciel iego Teodor Gadareus nazywał go *lutum ſanguine maceratum.*

(15) Druzowi i Germanikowi ſynom Tyberyuſza.

AUGUST. „ Rzeczpofpolitą ucifkać będą, nim ią na „ fztuki rozerwą. „

V. Gdy te i tym podobne rozmowy bawiły miafto, pogorfzyło fię Auguftowi na zdrowiu: co niektórzy na (16) zbrodnią żeńfką zwalali. Słychać albowiem było, że Auguft przed kilka miefiącami wyieżdzał na wyfpę Planezyą w towarzyftwie Fabiufza Maxyma i kilku flug poufałych, dla widzenia fię z Agryppą; gdzie wzaiemne miłości oświadczenia, i wylane z obu ftron łzy hoyne czyniły otuchę, iż on młodzieniec miał powrócić do domu dziadowfkiego. Tey taiemnicy zwierzył fię Maxym żonie fwey Marcyi: Marcya powiedziała Liwii: aż też i do Cezara fię doniofło. Wkrótce potym, gdy Maxym życia dokonał (niewiedzieć czy przyrodzoną czy fzukaną śmiercią) flyfzano na iego pogrzebie narzekania Marcyi, że mężowi była do zguby powodem. Jakożkolwiek fię ftało, ledwo Tyberyufz wfzedł do Illiryku, (17) cofnął go do Włoch lift śpiefzny od matki, gdzie niewiadomo, czyli żywego iefzcze Augufta w Noli, czyli bez dufzy zaftał: bo Liwia tęgiemi wartami pałac i wfzyftkie drogi ofadziła, rozfiewaiąc niekiedy wefołe o mężu pogłofki, póki, wfzyftko opatrzywfzy, czego czas wyciągał, i śmierci Augufta, i naftępftwa Tyberyufza razem nie ogłofzono.

VI. Pierwfza nowego panowania robo-

(16) Dion powiada, że go w figach otruła.

(17) Teraz (*Sclavonia*) abo Słowacka ziemia.

ta było zamordowanie Agryppy, którego lubo nioczym niewiedział, i broni nie miał, ledwo ośmielony na zbrodnią ſetnik z trudnością pokonał. Nic o tym Tyberyuſz w Senacie nie rzekł, udaiąc wolą oycowſką: iakoby Auguſt miał zlecić Trybunowi ſtraż więźnia maiącemu, aby na pierwſzą zeyścia iego pogłoſkę Agryppę bez odwłoki z życia zgładził. Zalił ſię wprawdzie nie raz ſtarzec na niesforne młodzieńca tego obyczaie, i wyiednał u Senatu, że go na wygnanie ſkazano; nigdy ſię atoli w gniewie aż do przelania krwie własney nie zaciekł: i trudno temu dać wiarę, aby dla paſierzbiego beśpieczeńſtwa wnuka o gardło miał przyprawić. Podobnieyſza do prawdy, że Tyberyuſz z boiaźni, Liwia z macoſzey nienawiści przemierzłemu i podeyrzanemu ſobie młodzieńcowi śmierć przyśpieſzyli. Gdy Setnik, trybem woyſkowym, (18) doniósł o wykonaniu danych ſobie rozkazów; nie tylko ſię ich wyparł, lecz mu ieſzcze pogroził, że ſię z zabóyſtwa tego ſprawić będzie muſiał przed Senatem. O czym gdy ſię dowiedział Saluſtyuſz (19) ſpólnik dworſkich taiemnic (on albowiem do Trybuna liſty poſłał) boiąc ſię, żeby go na ſztych nie wydano, oraz widząc równe dla ſiebie niebeśpieczeńſtwo, czy fałſz, czy prawdę powie; oſtrzegł Liwią: „ ażeby ſekretów domowych, rad

TYBERYUSZ

(18) Zołnierze wykonawſzy dany ſobie od ſtarſzyny rozkaz donoſili temi ſłowy: *factum quod imperaſti.*

(19) Sieſtrzeniec Saluſtyuſza ſławnego dzieiopiſa.

„ przyiacielſkich, poſług żołnierſkich nie ob-„ iawiano: aby Tyberyuſz władzy ſwey nie „ wątlił, dokładaiąc ſię we wſzyſtkim Sena-„ tu; że na tym iedynie treść panowania ſtoi, „ aby ten, kto rządzi, z ſamym ſię ſobą tylko „ rachował. „

VII. Tym czaſem w Rzymie Konſulowie, Senat, Rycerſtwo leciało co żywo do niewoli; im kto był znacznieyſzy, tym większą obłudę i ſkwapliwość pokazywał: a układaiąc ſobie zmyśloną poſtać, żeby ſię z niey ani radość ze śmierci Auguſta, ani ſmutek z naſtępcy nie wydawał, łzy z weſelem, narzekania z pochlebſtwem mieſzali. Sextus Pompeius i Sextus Apuleius Konſulowie, pierwſi
R.C.P.14 Z.R.767. wierności przyſięgę wykonawſzy, przyięli ią od Strabona (20) Rotmiſtrza pretoryanów i

(20) Starzy Rzymianie, iako świadczy Aſconius Pedianus, każdego urzędnika maiącego władzę nad woyſkiem Pretorem nazywali. Z tey przyczyny i namiot hetmański zwano *Prætorium* i bramę w obozie *Porta Prætoria*. Auguſt Ceſarz po zwycięſtwie Akcyiſkim chcąc ubeśpieczyć panowanie i ſiebie, uſtanowił w Rzymie pod różnemi pozorami kilka rodzaiów żołnierzy, z których iedni byli *Urbani*, dla przeſtrzegania porządku w mieście: drudzy *Vigiles*, dla ſtraży ognia w nocy, trzeci *Prætoriani* dla beśpieczeńſtwa oſoby ſwoiey. Wſzyſtkich liczba wynoſiła na 10 tyſięcy, podzielonych na 12 rot, nad którémi przełożeni nazywali ſię *Præfecti prætorii* albo *prætoriarum cohortium*. Za Auguſta było ich dwuch, wybieranych ze ſtanu Rycerſkiego. Tyberyuſz iednemu Seianowi całe to woyſko oddał. Naſtępuiący Ceſarze często ich liczbę odmieniali. Na początku powinność ich była mieć tylko dozór powierzoney ſobie Ceſarſkiey ſtraży; lecz potym zoſtawſzy prawie pierwſzemi miniſtrami u dworu, i ſędziami ſpraw bez apellacyi, ſtali ſię ſtraſznemi ſamym Ceſarzom, tak dalece, że Konſtantyn wielki urząd ten na cztérech rozdzielił, i ſkaſowawſzy na zawſze woyſko, przy ſamych tylko ſądach i dozorze ſkarbu zoſtawił. Obacz niżey Tacyta Kſięgi 4. Rożdział 2.

od Turaniuſza przełożonego (21) nad żywnością, potym od Senatu, woyſk i Poſpòlſtwa: bo Tyberyuſz wſzyſtko przez Konſulòw zaczynał, iakby za dawney ieſzcze Rzeczypoſpolitey, i wątpliwy panowania. Nawet wydaiąc edykt, ktòrym Senat na radę wzywał, oświadczał ſię, iż to czynił mocą Trybuńſkiey władzy od oyca ſobie poruczoney. Rzecz edyktu kròtka i ſkromna: „ że ſię chce naradzić „ o obchodzie pogrzebowym: że ciała oycowſkiego ſtrzeże, (22) i to iedynie z publicznych urzędów ſobie przywłaſzcza. „ Atoli zaraz po zeyściu Auguſta dał haſło rotom pretorſkim, iako Imperator: ukazały ſię na dworze warty, broń i inna zwyczayna maieſtatom okazałość: rozeſłał do woyſk liſty, właśnie iakby iuż naywyżſzey władzy doſtąpił, nigdy ſię nie namyślaiąc, chyba gdy mu w Senacie mòwić przychodziło. Tey R.C.P. 14 Z.R. 767

(21) Tenże Auguſt, uſtanowiwſzy wiele nowych urzędników, poſtanowił miedzy innemi Prowiantowego, abo przełożonego nad ſzpichlerzami (*Praefectus annonae*) dla rozdawania ludowi zboża, czym ſobie ſerca poſpólſtwa pozyſkiwał. Był i za dawney R. P. znaiomy ten urząd, ale tylko głodnego roku.

(22) Przywłaſzczenie urzędu publicznego nie ma ſię tu rozumieć ani o *ciele Rzeczypoſpolitey*, iako tłómaczy Freinshem; bo Tyberyuſz na ów czas nie był w Rzymie: ani o *ciele Auguſta*, iako chce Lipſyuſz, bo na to nie było ieſzcze nowego urzędu poſtanowionego; ale raczey o zwołaniu Senatu względem pogrzebu, iako uważa Bekler; według którego ten ſens Tacyta nie ściąga ſię do ſtraży ciała Oycowſkiego, ale do poprzedzaiących ſłow edyktu, to ieſt: że dla tego Tyberyuſz zwoływa Senat, aby ſię z nim naradził o pogrzebie oycowſkim; i żadnego ſobie z publicznych urzędow nie przywłaſzcza, procz tego zwoływania, które nim naſtąpi, tym czaſem ciała oycowſkiego ſtrzeże.

R.C.P.14 Z.R. 767

oſtrożności przyczyną była nieufność w Germaniku; aby on, maiąc tyle pułków w ręku, nieźmierne od ſprzymierzeńców poſiłki, i dziwną u ludu miłość, nie wolał mieć zaraz, niżeli czekać panowania. Puſzczał też miedzy ludzie, aby ſię zdawał wezwanym raczey i obranym od Rzeczypoſpolitey, niżeli wtrąconym przez żeńſkie fortele, i opętanie niedołężnego ſtarca. Docieczono potym, że ta obłudna ſkromność chytrze była naſtroiona na wybadanie umyſłów Senatorſkich; bo ſłowa i ſamę twarzy poſtać na złe biorąc, zemſtę urazy na dalſzy czas w ſercu warzył.

VIII. Na pierwſzym Senatu poſiedzeniu nic czynić nie dopuścił, krom rozporządzenia pogrzebu Auguſta. Czytano teſtament przynieſiony od dziewic (23) Weſtalſkich, w którym Tyberyuſza z Liwią dziedzicami ſwemi naznaczył, Liwią do familii Juliuſzów przyłączył, i imię Auguſty nadał. W drugim dziedziców rzędzie położył wnuków z prawnukami, w trzecim celnieyſze Rzeczypoſpolitey oſoby, po większey części ſobie nie miłe, a to dla ſławy i chluby w potomnym wieku. Pieniężne zapiſy nie przechodziły ſtanu równości, w tym tylko chyba, że na publiczne potrzeby 100000 czerwonych złotych, na gmin

84500

(23) Zwyczay dawnych Rzymian, którzy umowy, przymierza, teſtamenta, pieniądze nawet ſkładali w kościołach, a oſobliwie w kościele Weſty, który w oſobliwſzym był poſzanowaniu. Tak, za świadectwem Dyona i Appiana, przymierze pokoiu miedzy Tryumwirami i Sextem Pompeiem u dziewic Weſtalſkich złożono.

84500, każdemu z pretoryanow (24) po tyſiącu, a pułkowym i ſtraży mieyſkiey po trzyſtą (25) groſzy na głowę wyliczyć rozkazał. R.C.P,14 Z.R.767. Naradzanoſię potym o honorach pogrzebowych, z ktorych nayprzyzwoitſze zdały ſię: „ aby ciało nieſiono bramą tryumfalną; „ aby ie poprzedzały napiſy praw od nieboſzczyka uſtanowionych z nazwiſkami zwyciężonych od niego narodów. „ Pierwſzą radę dał Gallus Azynius, drugą Lucyuſz Auruncyuſz. Przydał Walery Meſſala: „ aby „ corocznie przyſięgę wierności Tyberyuſzowi wykonywano, „ i ſpytany od Tyberyuſza, „ ieśli to z iego rozkazu mówił? „ odpowiedział: „ że to ſwoim domyſłem uczynił, „ i że we wſzyſtkim, cokolwiek ſię dobra poſpolitego dotycze, póydzie za właſnym „ zdaniem, bez względu na żadną urazę. „ Takiego to tylko ieſzcze gatunku pochlebſtwa nie doſtawało! Krzyknęła rada: „ aby Senatorowie nieśli ciało do ſtoſu na ramionach. „ (26) Dałſię wrzkomo nakłonić har-

(24) Co wynoſi na naſzę monetę około 34 złotych.

(25) Na naſzę monetę około iedenaſtu złotych.

(26) W łacińſkim: *Remiſit Cæſar arroganti moderatione*: co prawie, dla dziwney zwięzłości, w równey ſłów polſkich liczbie wyłożyć nie podobna. Napierali ſię pochlebni Senatorowie nieść ciało na ramionach, co było z nieiakim wyſokiego ich ſtanu poniżeniem. Nie chciał Tyberyuſz iawnie na to pozwolić, lubo w ſercu niczeog tak uſilnie nie żądał, iako wynieść dom właſny przez upodlenie Senatu. Ażeby tedy i dumie ſwey zadość uczynił, i razem ią ſkromnością pokrył, opieraiąc ſię nieco natrętnym pochlebców prożbom, ſpuścił powoli (*remiſit*) z owey zmyśloney niechęci; lubo ta iego uprzędziona pokora prawdziwą, według Tacyta, była hardością *arrogans moderatio*.

R.C.P.14 Z.R.767.

dy Tyberyuſz, i wydał edykt do ludu: „aby iako „ dawniey zbytnim do Cezara przywiązaniem „ rozruch na pogrzebie iego uczynił, tak „ ſię teraz nie napierał palić ciała Auguſta „ w rynku raczey, niżeli na polu Marſowym, „ mieyſcu od niego wyznaczonym. „ (27) Gdy dzień pogrzebu nadſzedł, ſtanęli żołnierze niby dla ſtraży; z czego ſię wielu natrząſało, którzy albo od rodziców ſłyſzeli, albo ſami patrzali na ow dzień nieſtrawioney ieſzcze niewoli, kiedy zamordowanie Dyktatora Cezara iednym ſię naychwalebnieyſzym, drugim naybezbożnieyſzym dziełem być zdało: iakby oſiwiały na tronie ſtarzec, ukrzepiwſzy długim panowaniem ſwą potęgę, i opatrzywſzy ſilnych R. P. dziedziców, zbroyney teraz potrzebował ręki, aby ſpokoynie wſzedł do grobu.

IX. Różne ztąd o ſamym Auguście wſzczęły ſię mowy. Wielu płoche czyniło podziwienia: „ że tegoż ſamego dnia umarł, „ którego niegdyś panować zaczął: że w No„ li, w tym ſamym domu i pokoiu, gdzie i o„ ciec iego Oktawiuſz, życia dokonał: że li„ czbą konſulatów Walerego Korwina (28) „ i Maryuſza ieden zrównał: że przez trzy„ dzieści ſiedm lat bez przerwania Trybuń-

(27) Swetoniuſz piſze, że Auguſt za ſzóſtego konſulatu wyſtawił ſobie nagrobek (*Mauſoleum*) miedzy drogą Flamińſką i Tybrem. Pierwſzego Syllę, iako świadczy Appian, dla oſobliwſzych na niego względow pogrzebiono na polu Marſowym; drugich chociaż nayzacnieyſzych gdzie indziey palono i chowano.

(28) Korwin był Konſulem ſześć razy, a Maryuſz ſiedm.

„ ſką władzę piaſtował: że go Imperatorem „ dwadzieścia i ieden raz ogłoſzono: cóż „ mówić o innych, albo nowo wynalezionych, „ albo po tylekroć powtórzonych honorach.„ Lecz roztropnieyſi z innych miar pochwały lub wady życia iego wytykali. Jedni mówili: „ że miłością (29) oyca, i nieuchronną Rzeczypoſpolitey potrzebą, kiedy iuż prawa „ mieyſca nie miały, zniewolonym zoſtał do „ woyny domowey, do którey ani ſię mógł „ prawnie przyſpoſobić, ani iey toczyć: że „ dla ukarania morderców oycowſkich muſiał wiele (30) Antoniemu i Lepidowi pozwolić; lecz kiedy ten w gnuśności oſiwiał, „ ów rozpuſtą wycieńczony zginął, nie było „ zgoła innego śrzodka do ratowania rozerwaney oyczyzny, iak tylko żeby ſię iednemu „ pod rząd doſtała. Z tym wſzyſtkim nie „ pod imięniem Króla, ani Dyktatora, lecz „ pod ſwobodnieyſzym (31) Kſiążęcia tytułem „ ſprawowanie Rzeczypoſpolitey przyiął. On

R.C.P.14
Z.R.767.

(29) Juliuſza Cezara wuia ſwego, który go za ſyna przyſpoſobił.

(30) Auguſt nie mogąc ſię ſam oprzeć mordercom Cezara, w rzeczy ſamey chcąc ſobie pozyſkać Antoniego i Lepida, aby potym obu poiedynczo zgubił, złączył ſię z niemi: ztąd ow krwawy Tryumwirat, pod którym miedzy innemi Cycero głowę ſtracił.

(31) Lubo Auguſt po uśmierzeniu woien domowych opanowawſzy wſzyſtkie polityczznego rządu podziały, ſam iako udzielny Monarcha w Rzymie panował; nie chciał atoli używać ani tytułu królewſkiego, ponieważ to imię w wielkiey zoſtawało u Rzymian nienawiści, od tego czaſu, kiedy Tarkwiniuſzów wygnano: ani Dyktatora, bo i to Sylla z Cezarem w ohydę podał. Taka była i za naſzych wieków polityka Kromwella, który z bezecnego zdraycy i mordercy, Króla i pana ſwego zoſtawſzy prawie Deſpotą omamionych fa-

R.C.P.14 Z.R.767.

„ państwo do Oceanu (32) i naydalszych rzek „ rozprzestrzenił, on prowincye, on siły lądowe i morskie z sobą złączywszy do iednego celu (33) przywiódł, on podźwignął upadłą sprawiedliwość, utrzymał na wodzy „ pograniczne narody, miasto nayokazalszemi gmachami przyozdobił, rzadko nader „ gwałtu zażywał, i to chyba dla ubespieczenia powszechney spokoyności.

X. Drudzy powiadali przeciwnie: „ że „ miłość ku oycu i nierząd w Rzeczypospolitey, były to tylko płonnym pozorem nie „ uskromioney panowania żądzy, którą pałaiąc, (34) przywabił pieniędzmi Weteranów, zaciągał lud zbroyny nie maiąc ani „ lat ani mocy po temu, zbuntował pułki „ Konsula, udaiąc chytrze, że trzyma stronę Pompeiusza: że dopadszy dekretem (35)

natyzmem Anglikow, tyrannią swoię ukrył łagodnieyszym nazwiskiem *Protektora*. Imię *Xiążęcia Senatu* (*Princeps*) znaiome było ieszcze za wolney R. P. Którego Senatora osądził Censor być naygodnieyszym w tym poważnym kole, tego Xiążęciem mianował. To iednak imię, krom honoru i pierwszeństwa w porządku, żadney ani mocy, ani władzy noszącym one nie dawało.

(32) Oceanu zachodniego, Renu Dunaiu i Eufratu, przy których zamki pobudował.

(33) To iest: woyska morskie i lądowe należycie po państwie rozłożył, prowincye miedzy sobą a R. P. rozdzielił, dla lepszego porządku i wzaiemnego wsparcia.

(34) Pod pozorem wzgardy i krzywd sobie od Antoniego poczynionych, przyciągnął do siebie starych żołnierzy, którym Cezar około Kapui grunta nadał; także Antoniemu na ów czas Konsulowi dwa pułki odmowił...Nie miał na ów czas August nad 20 lat wieku. O Weteranach obacz pod roź: 17 i 38.

(35) Za radą Cycerona dał mu Senat Preturę i część woyska przeciwko Antoniemu, którego za nieprzyiąciela oyczyzny ogłoszono.

„ Senatu Pretury i urzędniczych siekier, zaraz po klęsce Hircyusza i Pansy (bądź oba „ nieprzyiacielską ręką polegli, bądź on sam „ Pansę wlaną do rany trucizną, a Hircyusza przez nasłanych zdradziecko własnych „ żołnierzów z życia sprzątnął) woyska ich „ zagarnął: że wymusiwszy (36) na Senacie „ Konsulostwo, poruczone sobie przeciwko „ Antoniemu siły na Rzeczpospolitą wywarł. „ Cóż mówić o tylu wywołanych obywatelach, o podziałach gruntu, czego mu ci „ sami nawet, co ztąd korzystali, nie chwalili. Ze mógł wprawdzie Bruta z Kassyuszem oycowskiey poświęcić zemście (luboby dla dobra powszechnego prywatne urazy należało w niepamięci zagrześć) lecz „ poco Sexta Pompeia pozorem pokoiu, Lepida obłudną przyiaźnią oszukał? że iego „ chytrością Antoni zawartym w Tarencie „ i w Brunduzyum przymierzem, a małżeństwem z Oktawią uludzony podstępnego „ związku głową przypłacił: że stanął wprawdzie pokóy, lecz okrutny, zewnątrz klęskami Lulliusza i Warra, w Rzymie morderstwem (37) Warronów, Egnacych i Julów sposoczony. Wyrzucano mu życie „ nawet prywatne: odmówioną Neronowi „ żonę: radzenie się szyderskie Duchowień-

R.C.P.14
Z.R.767.

(36) Nie mogąc otrzymać Konsulatu, obległ miasto, i wysłał do Senatu posłów, z których Cornelius Setnik ukazawszy rękoieść u szabli powiedział: *hic faciet, si vos non feceritis.* Svet:

(37) Straceni za spiski przeciwko Augustowi. Obacz Swetoniusza, Diona, Strabona.

R.C.P.14 Z.R,767.

„ ſtwa: ieśli ſię mógł prawnie z brzemienną „ żenić? nieſłychane Atedyuſza i Wedyuſza „ Polliona zbytki: ſrogą Liwii nad Rzecząpoſpolitą opiekę, macoſzą ku domowi Cezarów nienawiść: uwłokę honorom bogów „ budowaniem ſobie kościołów, ſtawieniem „ poſągów, wymuſzaniem czci boſkiey na kapłanach: nakoniec wybranie Tyberyuſza „ za naſtępcę, nie z miłości ku oyczyźnie, lub „ troſkliwości o iey dobro; lecz że upatrzywſzy w nim dumę i okrucieńſtwo, ſławy „ ſobie w potomności (38) z nayzłośliwſzego „ porównania ſzukał. „ Jakoż w rzeczy ſamey gdy Auguſt, kilka lat przedtym, miał w Senacie mowę, proſząc powtórnie o Trybuńſką władzę dla Tyberyuſza, lubo go w niey wielce wychwalał, wytknął atoli niektóre wady (39) w poſtaci, ſtroiu i obyczaiach iego, w rzeczy niby ie wymawiaiąc.

XI. Po odprawionym pogrzebie uchwalono zmarłemu kościół i cześć boſką. Potym obròcone prożby do Tyberyuſza: lecz on, to nieudolność ſwoię, to wielkość państwa rozwodząc, odpowiedział: „ że ſam tylko wyſoki Auguſta umyſł mógł tak ogromnemu „ ciężarowi wyrównać: że uczyniony od oy-

(38) Lubo Swetoniuſz zgadza ſię w tey mierze z Tacytem, przydaie iednak: *Adduci tamen nequeo, quin exiſtimem, circumſpectiſſimum & prudentiſſimum principem in tanto præſertim negotio nihil temere feciſſe: ſed vitiis virtutibuſque Tiberii perpenſis, potiores duxiſſe virtutes.* Obacz tamże liſt Auguſta do niego.

(39) *Omnia ingrata & arrogantiæ plena.* Swetoniuſz.

„ ca ucześnikiem prac publicznych, z do-
„ świadczenia ſię nauczył, iak ieſt rzecz tru- R.C.P.14
„ dna, i rozlicznym fortuny loſom podległa, Z.R.767.
„ całym państwem władać: że w zaſzczyco-
„ ney tylu znakomitemi ludźmi Rzeczypo-
„ ſpolitey nie należy wſzyſtkiego iedney po-
„ ruczać oſobie, ponieważ ſpólne ſiły pow-
„ ſzechnym oyczyzny potrzebom łacniey
„ wydołać potrafią. „ Więcey w tey mowie było wytworu, niżeli prawdy; bo Tyberyuſz tam nawet, gdzie otworzyście mówił, czy to z przyrodzenia, czyli ze zwyczaiu, zawikłanych zawſze i oboiętnych zażywał wyrazów: ale na ów czas, umyślnie na to ſię ſiląc, aby ſwe myśli iak naygłębiey ukrył, tym ciemnieyſzemi one i oboiętnieyſzemi ſłowami plątał. Przeto Senatorowie, którzy ſię iedynie lękali, aby nie poczuł, że obłudę znaią, rzucili ſię do proźb i płaczu, przypadali mu do nóg, wyciągali ręce do obrazu Auguſta, mianowicie kiedy podać ſobie kſięgę i czytać ią rozkazał. W tey kſiędze zawierały ſię dochody Rzeczypoſpolitey, liczba obywatelów i ſprzymierzeńców zbroynych, wodne ſiły, króleſtwa, prowincye, cła, pobory i wydatki przygodne: co wſzyſtko Auguſt ręką właſną ſpiſał, a nakoniec przydał radę, aby naznaczyć pewne granice państwu, niewiedzieć ieśli z boiaźni, czyli z zazdrości. (40)

(40) Roſtropna to raczey była rada, niżeli zazdrość. Dobrze mowi Valerius Maximus: *ea demum potentia eſt, quæ viribus ſuis modum imponit.* Doznało tego napotym państwo Rzymſkie, miedzy którego upadku przyczynami ſamę wielkość ſłuſznie Politycy kładą.

R.C.P.14 XII. Gdy się tak Senat naynikczemniey-
Z.R.767. szemi ukłonami hańbił, wymówił się trefunkiem Tyberyusz: „ że nie maiąc sił zdolnych „ do władania całą Rzecząpospolitą, przyi- „ mie na siebie tę cząstkę pracy, która mu „ poruczona będzie. „ A iaką to cząstkę Cesarzu, „ spytał go Asinius Gallus, żądasz „ mieć sobie powierzoną? „ Zmieszany tak niespodzianym pytaniem zamilkł nieco: potym zebrawszy myśli odpowiedział: „ że nie „ przystoi temu ani się wymawiać, ani obie- „ rać w szczegulności, ktòry zupełnie od „ wszystkiego wyłączonym być woli. Postrzegszy Gallus z twarzy urazę, „ Nie dla „ tegom się pytał, rzecze; abym to rozłączał „ co się rozdzielić nie może, lecz żebyś wła- „ snym wyznaniem był przekonany: iż Rzecz- „ pospolita będąc iednym ciałem od iedney „ głowy rządzona być powinna. Wychwalał potym Augusta, wyliczał samego Tyberyusza znakomite w pokoiu i na woynie w przeciągu wielu lat dzieła; iednak tym gniewu nie ukoił, wpadszy mu zdawna w podeyrzenie; iakoby poiąwszy za żonę Wipsanią, córkę Agryppy, która wprzód żyła z Tyberyuszem, wysokiego coś w głowie budował, i hardością w oyca się swego Polliona wrodził.

N.B.

XIII. Równie go i Auruncyusz, powiedziawszy coś podobnego Gallowi, uraził. Nie miał do niego wprawdzie Tyberyusz żadney

zasta-

zaſtarzałey urazy, (41) atoli nań patrzał zawiſnym okiem dla bogactw, obrotu, pięknych przymiotów, i ſławy w narodzie znakomitey. Jakoż Auguſt, mało co przed śmiercią, ważąc w pewney rozmowie zdolność, żądanie lub niechęć niektórych oſób, któreby mieyſce iego zaſtąpić mogły, albo życzyły, przydał: „ że Lepid mógłby, ale nie zechce; „ Gallus żąda, lubo nie wart; Auruncyuſz i „ zdolny, i gdyby ſię podała okoliczność, korzyſtaćby z niey nie zaniechał. O dwu pierwſzych iednoſtayne ſą piſarzów zdania: niektórzy zamiaſt Auruncyuſza kładą Pizona: ci wſzyſcy, krom Lepida, o różne zbrodnie z naprawy Tyberyuſza ſpotwarzeni, gardło dali. Nie mniey Hateryuſz ze Skaurem roziątrzyli podeyrzliwy umyſł. Hateryuſz powiedział: „ pókiż Ceſarzu dopuściſz Rzeczypoſpolitey zoſtawać bez głowy? a Skaurus przydał: „ ma nadzieię Senat wyſłuchania proźb ſwoich, kiedy ſię Tyberyuſz mocą Trybuńſkiey władzy uczynionemu (42) „ od Konſulów wnieſieniu nie ſprzeciwił. Na Hateryuſza zaraz ſię oburzył: Skaurowi, na którego nieubłagany gniew w ſercu warzył, ſłowa nie rzekł. Nakoniec zmordowany powſzechnym wołaniem i ſzczegulnemi proźbami

R.C.P.14
Z.R.767.

(41) Służy to Tyberyuſzowi, co mówi Saluſtyuſz: *Regibus boni quàm mali ſuſpectiores ſunt.* przyczynę tego kładzie ſam Tacyt w K. I. Rozdz. 80.

(42) Do Konſulow należało materye do roztrząſania Senatowi podawać, (*referre ad Senatum*) którym ſię oprzeć mogli Trybunowie gminni. (*intercedere*)

R.C.P.14 Z.R.767.

spuścił nieco, nie tak dla pokazania, iż przyimuie rządy, lecz żeby odmawiać i proszonym być przestał. To pewna, że gdy potym Hateryusz wszedł do pałacu chąc przebłagać Tyberyusza, i przechadzaiącemu się po pokoiu do nóg upadł, ledwo go żołnierze nie zabili; ponieważ Tyberyusz, czy trefunkiem, czyli rękoma uplątany, na ziemię upadł: nie dał się atoli w gniewie ukoić niebespieczeństwem tak zacnego męża, że go ledwo wezwana na pomoc Liwia nayusilnieyszemi proźbami od zguby ratowała.

XIV. Nie skąpili Senatorowie w pochlebstwach i dla Liwii: iedni ią nazywali *Rodzicielką*, drudzy *Matką oyczyzny*: inni żądali, aby do tytułów Cesarskich przydawano *Syn Liwii*; lecz Tyberyusz tym ich zbywaiąc, „ że nie należy zbytkować w szafowaniu honorów kobietom, i że on sam tych, któremi go Rzeczpospolita ozdobiła, skromnie użyie; w rzeczy samey zdięty zazdrością, aby niewieścia powaga dostoieństwu iego nie ubliżała, ani (43) Liktora przydać, ani ołtarza na znak przysposobienia budować, ani innych tym podobnych osobliwości okazować dopuścił. Prosił iednak dla Germanika (44) o Prokonsulostwo, i wy-

(43) *Lictores* halabartnicy, którzy przed urzędnikami Rzymskiemi nosili siekiery pękami rózg otoczone. Przydawano ich mniszkom Westalskim, a podczas i zacnieyszym matronom na znak powagi. Agryppina żona Klaudyusza Cezara dwóch miała przydanych.

(44) Prokonsulami u Rzymian nazywali się, którzy w prowincyach do R. P. należących zwierzchność mięli, tak co do woyska w nich stoiącego (*cum imperio*) iako co do porządku i sprawiedliwości (*cum potestate*)

ſłał poſłów, aby mu to donieśli, oraz zafraſowanego śmiercią dziadowſką pocieſzyli. Dla ſyna o podobny urząd nie ſtarał ſię z tey przyczyny, że Druzus był przytomny, i Konſulem na przyſzły rok naznaczony. Mianował też dwunaſtu kandydatów (45) do Pretorſtwa, według liczby od Auguſta poſtanowioney, a gdy mu Senat radził, aby ią powiękſzył, przyſięgą ſię obowiązał, że iey nie przeſtąpi.

R.C.P. 14
Z.R. 767.

XV. Na ów czas też pierwſzy raz z pola Marſowego przenieſiono ſeymowanie do Senatu. Bo lubo dotąd głównieyſze urzędy za wolą naywyżſzą chodziły, drobnieyſze atoli miał ieſzcze lud w ſwoim ſzafunku. Szemrał on wprawdzie na odięte ſobie prawo, lecz próżno i ſkrycie: Senat zaś tym chętniey przyſtał, iż ſię uwolnił od wydatku i podłych gmi-

(45) Pretorowie, urząd u Rzymian pierwſzey po Konſulach wagi, należeli do ſpraw ſądowych. Na początku ieden był tylko Pretor uſtanowiony dla zaſtąpienia Konſulow woynami często zatrudnionych. R. Z. R. 510 dla wielości ſpraw przydano drugiego, aby rozſądzał ſprawy rodaków z cudzoziemcami, a ten ſię nazywał *Peregrinus*: tego zaś co ſądził ſwoich, zwano *Urbanus*. Liczba tych Pretorów potym ſię do kilkunaſtu pomnożyła.... Ponieważ tego czaſu naſtępował ſeym do obrania Pretorów; Tyberyuſz chcąc oſłabić rząd gminny, a tym ſamym władzą narodową na wiele ſtanów podzieloną powoli do iednego ściągać, odebrał Poſpólſtwu moc obierania, i onę do Senatu przenioſł. Podobnie uczynił znoſząc ſeymowanie na polu Marſowym; aby odtąd wſzyſcy urzędnicy nie od zgromadzonego ludu, ale od mnieyſzey liczby, to ieſt od Senatu obierani byli. To wolnego narodu gruntowne prawo pierwſi oſłabili Cezar i Auguſt, dokazawſzy, że nayprzednieyſze urzędy od ich woli zależały: zoſtawili atoli ludowi cień iakieykolwiek wolności w ſeymach, na których on obierał ieſzcze urzędników mnieyſzey wagi: co Tyberyuſz do końca zniſzczył.

nowi ukłonów; zwłaſzcza kiedy Tyberyuſz
R.C.P.14 czterech tylko kandydatów ſobie zachował,
Z.R.767. którzy bez zabiegów i przeſzkody pewni być mogli ſwoiego wynieſienia. W tychże czaſiech proſili Trybunowie gminni, aby mogli właſnym koſztem wyprawić igrzyſka, i one pod imięniem *Auguſtowych* w poczet świąt policzyć. Pozwolono z tym warunkiem: aby na nie pieniądze ſzły ze ſkarbu (46) publicznego, aby używali (47) w Cyrku ſzaty tryumfalney, a wozami ſię nie wozili. Dozór tey uroczyſtości zlecony Pretorowi, któremuby przypadało na ów czas rozſądzać ſprawy ziomków z cudzoziemcami.

XVI. W takowym ſtanie Rzym zoſtawał, kiedy pułki Pannońſkie bunt podnioſły, nie z nowych iakich przyczyn, tylko iż żołnierſtwo z odmianą zwierzchności ſwobodnieyſzym ſię być rozumieiąc, nadzieię zyſku w domowych pokładało rozruchach. Stały tam trzy pułki obozem letnim, pod ſprawą Juniuſza Bleza, który powziąwſzy wiadomość o zeyściu Auguſta i naſtępſtwie Tyberyuſza, z przyczyny żałoby albo weſela (48) zawieſił

(46) Polityka Tyberyuſza w odmówieniu ſprawowania igrzyſk właſnym koſztem: bo panuiący ſami chcą mieć w ręku ſzafunek łaſk dla ziednania ſobie chęci poddanych. Nie darmo Poetowie mówią, że Jowiſz ſam rozdaie dobrodzieyſtwa, a kiedy pioruny ma rzucać, w ten czas bogów do rady wzywa.

(47) *Circus*, gmach do biegania koni i innych igrzyſk, zbubowany od Tarkwiniuſza ſtarego miedzy górami Palatinus i Aventinus. Było w Rzymie i innych wiele Cyrków.

(48) Zwyczay był u Rzymian, że w czaſie publiczney żałoby lub weſela nakazywano (*Juſtitium*) iakoby *juris ſtatio.*

na czas zwyczayne ćwiczenia. Z tąd biorąc pochop żołnierſtwo, poczęło wſzczynać zwady, wierzgać na rozkazy, nadſtawiać uſzu buntowniczym podmowom, na oſtatek ſwobody i hultayſtwa pragnąć, a ſzemrzeć na wſzelką pracę i karność woyſkową. Znaydował ſię w obozie nieiakiś Percennius, herſzt niegdyś (49) kuglarſkich partyi, potym drab proſty, chłop rozpuſzczoney gęby, który po widokach błaznom przyſługuiąc ſię, hałaſy miedzy gminem wſzczynać dobrze ſię był nauczył. Ten grube umyſły, a troſkliwe o ſwe powodzenie za nowego rządu, nocnemi rozmowami, abo na ſchyłku dnia do rokoſzu przyſtraiał, zbieraiąc do kupy co naywiękſze niecnoty, kiedy ſię poczciwſi rozeſzli na ſpoczynek. Na koniec gdy iuż doſyć pomocników do rozpoczęcia uknowaney roboty przyſporzył, wſtąpiwſzy na wyżſze mieyſce, takie do gromady pytanie uczynił. R.C.P.14 Z.R.767.

XVII. „ Czyście tey garści Setników i „ Trybunów niewolnikami zoſtali? kiedyż ſię „ ośmielicie upomnieć o krzywdy, ieśli nie „ teraz, gdy na nowym i chwieiącym ſię ie„ ſzcze panu proźbami lub ſzablą wſzyſtko „ wycisnąć można? Doſyć ſię iuż długo gnu„ śnością nagrzeſzylo, że tylu ſtarców, po „ więkſzey części kaleków od kilkudzieſiąt „ lat woienne trudy znoſić muſi: że po do-

zatrzymanie biegu powinności: i w ten czas wſzyſtkie roboty i ſprawy publiczne uſtawały.

(49) Które na publicznych widokach temu lub owemu kuglarzowi ſprzyiaiąc, ſrogie częſtokroć tumulty i zaboie na teatrach wſzczynały.

R.C.P.14 Z.R.767.

„ pełnioney nawet woyskowey służbie (50) końca nędzy nie masz, kiedy zatrzymani u chorągwi pod inszym imięniem też same dźwigaią ciężary; a ieśli z nich którzy po tylu przygodach żywot przewlekli, rozrzucaią ich po odległych kraiach, aby, pod pozorem zasłużoney skiby ziemi, trzęsawiska i puste góry wyprawiali. Sama żołnierka krom pracy, żadnego zysku niema. Za dziesięć (51) groszy na dzień duszę i ciało przedaiemy. Z tąd się odziać, ztąd broń i namiot sporządzić, z tąd się okrucieństwu Setników (52) i robotom okupić. Nie wspominam kiiów i ran, srogiey zimy, pracowitego do znoiu lata, woien strasznych, głodnego pokoiu, bo te końca nie maią. Nie widzę inney folgi, iako nie przyimować więcey żołdu bez pewnych warunków. A że-

(50) Dwoiaka u Rzymian była żołnierzów odprawa. Jedna się nazywała *Missio*: takową dawano tym, którzy 20 lat poczciwie wysłużyli. Ci na ów czas mogli iść do domu, odebrawszy nadgrody rolne lub pieniężne. Druga *Exauctoratio*, ustanowiona od Augusta. Tym drugim sposobem odprawionych żołnierzy, po 16 leciech uwalniano od wszystkich woyskowych prac i powinności, z samym obowiązkiem zostania pod chorągwią osobną, i stawienia się do potyczki. Takich nazywano *Vexillarii Veterani*.

(51) W początkach R. P. niedawano żadney płacy żołnierzom; bo ci razem byli rolnicy i gospodarze, i każdy ze swego służył, co trwało aż do roku Z. R. 347. Potym aż do Juliusza Cezara brali na dzień po 5 groszy: dawano iednak ze skarbu odzienie podług prawa od Gracha postanowionego. Juliusz Cezar postąpił 10 groszy, co wynosiło na naszych 17, ale iako się z Tacyta pokazuie, trzeba się było ze swego odziać.

(52) Setnicy znaczne pieniądze brali za uwalnianie od zwyczaynych w obozie powinności, a żołnierz się przez to bałamucił czas trawiąc na próżnowaniu. Kto pieniędzy nie miał albo ich dać niechciał, musiał drugich ciężary dźwigać, albo się naypodleyszemi usługami łakomey starszynie opłacać.

„ by pomnożono płacy, uwalniano po szefnaftu leciech ze służby, nie trzymano R.C.P.14
„ zasłużonych u chorągwi, ale im w tymże Z.R.767.
„ obozie gotowizną płacono. Izali większe
„ od nas podeymuią niebeśpieczeństwa Pre-
„ toryani, którzy codzień we dwoie biorą,
„ (53) a po szesnastu leciech do domów się
„ wracaią? Nie uymuię sławy rycerstwu
„ straż miasta trzymaiącemu, lecz inna rzecz
„ zdala, inna w pośrzodku dzikich narodów
„ z namiotu na nieprzyiaciela patrzać.

XVIII. Pokrzykiwał gmin swoiemu mówcy, podufzczaiąc go różnemi znakami. Jedni potrząsali popełzłe gałgany, drudzy pokazowali siwiznę, inni nagość i pozostałe od smagania dęgi: nakoniec do tey wściekłości przyśli, że trzy pułki w ieden zmieszać chcieli; lecz zaniechawszy przez zazdrość, że każdy swoiemu przodkowania życzył, rzucili się do znoszenia w kupę orłów i chorągwi, do kopania darnu na wystawienie trybunału (54) aby okazalsze siedzenie uczynili. Gdy się to działo, przypada Blezus, fuka, hamuie, odrywa wołaiąc: „ w moiey raczey

(53 Senat naznaczył większą płacę Pretoryanom przez wzgląd na Augusta, aby mu wierniey służyli.

(54) Trybunał u Rzymian właściwie wyższe mieysce, nakształt pułkręża (*hemiciclium*) zkąd Pretorowie sądzili. Tym imięniem nazywały się potym wszystkie okazalsze siedzenia, czy z darniny, czy z inney iakiey materyi ręką ludzką uczynione. Że zaś pospolicie w obozach Hetmani z wyższego mieysca do żołnierzów mówili, sypano dla nich kopiec, i darnem okładano, co razem było znakiem naywyższey władzy w woysku. Wielki zatym występek żołnierstwo popełniło buduiąc sobie trybunał samym tylko wodzom należący.

R. C. P. 14
Z. R. 767.

„ krwi ręce omoczcie: lżeyſza to będzie zbro-
„ dnia (55) Legata zabić, niżeli ſię na nay-
„ wyżſzą zwierzchność buntownie targać.
„ Albo tu was żywy w powinności utrzymam,
„ albo padſzy trupem, żalu wam i upamięta-
„ nia przyśpieſzę.

XIX. Tak iuż byli nawalili darnu, że do pierſi na wzwyż doroſł: nakoniec zwyciężeni uporem zaniechali poczętey roboty. Tu iuż Blezus dawſzy ſztuczny ſwey mowie obrot: „ Nie burdy, rzecze, nie hałaſy wſzczynaiąc „ żądania waſze do Ceſarza nieść należy. Ni- „ gdy przodkowie waſi u dawnych Hetma- „ nów, aniście wy ſami u Auguſta tak nie- „ ſłychanych nie proſili rzeczy. Co za nieuwa- „ ga, ukłopotanego tylu ſprawami w pierwia- „ ſtkach urzędu pana nowemi obarczać fra- „ ſunkami! Jeśli ſię w powſzechney kraiu „ ſpokoyności ważycie o to proſić, czego na- „ wet potłumiciele domowych nie czynili wo- „ ien; zacóż lekce ważąc karność i tryb wo-

(55) Legatowie u Rzymian hetmańſcy namieśnicy, których ſami Hetmani obierali, z rady iednak Senatu i za iego potwierdzeniem. Urząd to był w woyſku znakomity. Scypio Afrykańſki, po zgromieniu Penów, był Legatem u brata ſwego, woynę z Antyochem wiodącego. Liczba ich nie zawſze była równa. Pompeiuſz podczas woyny rozboyniczey miał 25. Cycero w Cylicyii 4. Poſpolicie iednak tyle ich było, ile pułków. Do nich należało pomagać we wſzyſtkim Hetmanowi, dla czego ich częſto nazywano (*Subconſules*) Podkonſulami. Auguſt przywłaſzczywſzy ſobie władzę zupełną nad woyſkiem, wſzyſtko czynił w prowincyach przez Legatów, z których iednych nazwał (*Conſulares*) Konſulowſkiemi, kiedy całym woyſkiem prowincyalnym władali: drugich (*Prætorii*) Pretorſkiemi, którzy iednym tylko pułkiem przywodzili.

„ woienny do gwałtu ſię i oręża macie? wy- „ znaczcie posłów, i w obecności moiey żąda- „ nia im ſwoie poruczcie. Krzyknęli „ a- „ żeby ſyn iego Trybun ſprawował to poſel- „ ſtwo, proſząc o odprawę zasłużonym po ſze- „ ſnaſtu leciech służby: że o inne rzeczy potym „ proſić będą, kiedy ſię pierwſze dobrze po- „ wiodą. Po wyieździe młodego Bleza uſtał na chwilę rozruch; ale ſię dumne żołnier- ſtwo chlubiło, że wyſyłaiąc ſyna Legata w po- wſzechney ſprawie, gwałtem wymogło, cze- goby pokorą nie wſkórało. R.C.P.14 Z.R.767.

XX. Tym czaſem wysłane przed zaczę- ciem buntu niektóre kompanie do Neuportu dla naprawy dròg, moſtòw i innych robot, wziąwſzy wiadomość co ſię ſtało w obozie, powyrywały (56) chorągwie, a zrabowawſzy okoliczne wſi, i ſam Neuport, miaſto Rzym- ſkim prawem nadane, (57) rzuciły ſię na Se- tników łaiąc, ſzydząc, i kiymi okładaiąc, że ſię ſwywoli oprzeć chcieli. Nayſrodzey ſię iednak roziedli na Aufidena Rufa (58) Oboźne-

Tom I. E

(56) Podnoſić z mieyſca cho- rągwie na znak ciągnienia, al- bo ie zatykać na znak ſtano- wiſka, należało do ſamey zwie- rzchności, nie do proſtych żoł- nierzy, których powinność ſtar- ſzyny ſłuchać.

(57) W Łacińſkim *Munici- pium*. Obywatele takowych miaſt, chociaż nie byli w po- czet mieſzczan wpiſani, przy- ſzedſzy iednak do Rzymu, za- ſzczycali ſię wſzyſtkiemi przy- wileiami, wolnościami równo z mieſzczanami Rzymſkiemi, krom dawania kreſki na obra- nie urzędników, i zdolności, a- by ich na urząd iaki obrano. co my nazywamy *vox activa, passiva*. Niektórym iednak mia- ſtom za wierność i tego przy- wileiu pozwolono.

(58) Oboźny (*Caſtrorum Praefectus*) do którego należa- ło obóz wytknąć, mieyſce do ſzańców i przekopów nazna- czyć, mieć ſtaranie o wozach, koniach, namiotach, naczyniach i całym goſpodarſtwie żołnier- ſkim.

R. C. P. 14 Z. R. 767. go, którego ztrąciwszy z wózka, i tłomokami uiuczywszy gnali przed sobą, pytaiąc się szyderśko: „ ieśliby takie ciężary dźwigać, i „ tak długie podróże z niemi odprawować „ pragnął? Bo ten Rufus będąc długo prostym żołdakiem, zostawszy potym Setnikiem i oboźnym, trzymał lud w staroświeckiey grozie i pracy; a na twardym chlebie zrosły, tym był surowszym, iż sam biedy skosztował.

XXI. Za powrotem ich do obozu znowu się rozruch przytłumiony ożywił, a błędne żołnierstwo włócząc się po okolicach rabunkami się bawiło. Z tych kilku Blezus, mianowicie co z obłowem powracali, schwytać, i dla postrachu drugim kiymi ubitych do więzienia wtrącić kazał; bo ieszcze w Setnikach, i co było poczciwszego ludu karność nie wygasła. Gdy winowayców ciągniono na karę, poczęli się szarpać, chwytali za nogi stoiących na koło, wołali o ratunek, przyzywaiąc po imięniu przyiaciół, rotę, chorągiew z którey byli, grozili wrzeszcząc „ że to wszystkich „ czeka: łaiali Legatowi, wzywali za świadki bogów, nic zgoła nie opuszczaiąc, czymby w przytomnych gniewu, żałości, politowania nie wzbudzili. Zbiegli się na ten hałas ze wszystkich stron obozu, i wysadziwszy drzwi więzienia, połamawszy okowy, zbiegów a złoczyńców owych, ostatniey kaźni godnych, miedzy siebie pomieszali.

XXII. Silnieyszy ztąd pożar, i więcey szaleństwa herstów. W tym nieiakiś Wibulenus żołdak prosty, wyniesiony przed try-

bunałem Bleza na ramionach od ſtoiących na koło, tak do zaburzonego, a coby chciał powiedzieć uſzy nadſtawuiącego gminu mówić począł. R.C.P.14 Z.R.767.
„ Wyście wprawdzie koledzy, tym niewinnym
„ nędznikom wolność i zdrowie przywróci-
„ li; ale kto bratu moiemu życie, kto mi z was
„ brata odda? którego, gdy w poſelſtwie do
„ was z Niemiec dla ſpólnych potrzeb ie-
„ chał, przeſzłey nocy Blezus zamordować
„ kazał ſwym wyſiekaczom, których na zgu-
„ bę żołnierſką trzyma i zbroi. Odpowiedz
„ mi Blezie, gdzieś trupa zarzucił? wſzak
„ i nieprzyiaciele pogrzebu nie bronią. Kiedy
„ łzami i ran ucałowaniem żal ſwóy ukoię, każ
„ i mnie zabić; byleby nas obu, nie dla zbro-
„ dni iakich, lecz za powſzechną pułkom
„ przyſługę zamordowanych ci pogrzebli.

XXIII. Zapalał ſwą mowę ſzalbierz płaczem, ſzarpaniem twarzy, biciem ſię w pierſi: nakoniec runął na dół, i rum ſobie miedzy temi, co go dźwigali, uczyniwſzy, począł ſię czołgać przypadaiąc każdemu do nóg: czym taką trwogę i gniew w patrzących wzbudził; że iedni wyſiekaczów Bleza i wſzyſtkę czeladź w kaydany okuli, drudzy ſię na ſzukanie trupa rozſypali. Y gdyby ſię wkrótce nie ogłoſiło, że ani ciała znaleść, ani ſię mękami dopytać na ſługach zabóyſtwa można; i że ten oſzuſt żadnego nigdy brata nie miał, podobnoby ſam Legat głową potwarzy przypłacił. Jednak Trybunów i Oboźnego wygnali, tłomoki uciekaiących wytrzęśli, iednego z Se-

tników, imieniem Lucylla, zabili, którego dawniey przezwali na urągowiſko: *Poday drugą*, że złamawſzy na grzbiecie iakiegoś żołdaka laſkę winną, (59) zawołał podwakroć, aby mu drugą podano. Reſzta ſię ratowała ucieczką krom Juliuſza Klemenſa, który dla obrótnego dowcipu zdolnym ſię być zdawał za tłomacza żołnierſkich rozkazów. Same nawet pułki óſmy i piętnaſty zwaśnione z ſobą o Setnika nazwiſkiem Syrpik, gdy go ieden bronił, drugi o wydanie na śmierć nalegał, porwały ſię do kordów; i w zabóy zobopolny przychodziło, gdyby ſię był dziewiąty pułk nie wmieſzał, i iuż prożbą, iuż pogróżkami od rzeźby nie odwiódł.

R.C.P.14
Z.R. 767

XXIV. Ta nowina zatrwożyła mocno poſępny, i nayſrożſze przypadki głęboko kryiący umyſł Tyberyuſza; że wyſłał Druza, żadnych mu w ſzczegulności nie daiąc rozkazów, tylko aby czynił, czego czas i okoliczność wyciągać będzie. Przydał mu w towarzyſtwie kilka celnieyſzych oſób ze dwóma rotami Pretoryanów, zmocnionych nad zwyczay walecznieyſzym ludem, tudzież znaczny poczet iazdy Pretorſkiey i wybór Niemców, (60) którzy na ów czas ſtraż boku Ceſarſkiego trzymali. Jechał z nim i Elius Seian przydany za kolegę oycu ſwemu Strabonowi,

(59) W woyſku Rzymſkim za świadectwem Liwiuſza wykraczaiących żołnierzów, ieśli byli rodacy, winną łaſką, ieśli obcy, iakimkolwiek kiiem karano.

(60) Auguſt także chował przy ſobie Niemców, których potym oddalił po klęſce Wara dla niebeśpieczeńſtwa.

mąż wielkiey powagi u Tyberyusza, aby młodemu był za dozorcę, innym za postrach i świadka. Gdy się Druzus do obozu zbliżał, wyszły mu na przeciw wrzkomo dla uczciwości pułki, nie z radosnemi, iak bywać zwykło okrzykami, nie przybrane w świetne rycerskich dzieł znamiona, (61) lecz w plugawey i nieochędożney postaci, z uprzędzionym smutkiem, do złości i uporu podobnieyszym. R.C.P.14 Z.R767.

XXV. Skoro do szańców wiechał, iedni oblegli bramy, drudzy stanęli gromadnie i zbroyno na wyznaczonych obozu mieyscach, inni tłumem trybunał opasali. Stał Druzus skazuiąc ręką, aby się uciszyli: lecz oni iuż w mnòstwie zausani okropne puszczali wrzaski, iuż okiem Cesarskim strwożeni drżeli z boiaźni, a mieszaiąc koleią srogi hałas z nagłym milczeniem, lub szmerem niewyrozumianym, trwożyli się razem i trwożyli, iako ich zburzony przeciwnemi namiętnościami pobudzał umysł. Nakoniec gdy chwilę ucichli, począł

(61) Były to łańcuchy różnego rodzaiu: iedne dłuższe, (*Phalerae*) drugie krótsze i bardziey szyię ściskaiące (*torques*) dla iazdy. Dla pieszych zaś (*Armillae*) złote obręcze, które udarowani żołnierze na ramieniu nosili. Nazywaią to ieszcze Łacinnicy (*Monilia*) a Polacy halzbantami, noszeniem drogim. Przydać tu można korony różnego gatunku, o których w Księ: II. Rozd. 9. Takowe podarunki rozdawali Hetmani żołnierzom za dane osobliwszey dzielności dowody. Przez te słowa Tacyta *Insignibus fulgentes*, niektórzy rozumieią orły i chorągwie wieńcami z gałązek, lub kwiatów ozdobione, o czym i Klaudyan: *Mavortia signa rubescunt floribus, & subitis animantur frondibus hastae.* Lecz iako mądrze uważa Linguet w swoiey krytyce na tłomaczeniu dela Bletterie, *insignia* nigdy się w łacinie dobrey nie kładą za chorągwie, ale *signa, vexilla* &c. przeto tu mowa o noszeniach rycerskich.

K.C.P.14 Ż.R 767.

Druzus czytać lift oycowfki, który w fobie „ zawierał: że naypierwfze iego ftaranie będzie o walecznych pułkach, z któremi tyle „ woien odprawił: że nieomieszka naradzić „ się z Senatem względem prożb zanieśionych, skoro tylko strapione żałobą ferce „ folgę iaką uczuie: że tym czafem pofyła „ im fyna, ażeby bez odwłoki wfzyftko wykonał, co się tylko na prędce pozwolić może: że inne rzeczy odkłada do rady Senatu, bez ktòrego ucześnictwa, ani łafki wyświadczyć, ani wykraczaiących karać mu „ nie należy.

XXVI. Krzyknęła gromada: „zleciliśmy „ Klemenfowi Setnikowi aby żądania nafze „ przełożył. Wyftąpił Klemens mówiąc o odprawie po fzefnaftu leciech, o nadgrodach „ zafłużonym, o poftąpieniu żołdu w fłużbie „ zoftaiącym, o niezatrzymywaniu Wetaranów pod znakami. Z czego gdy się Druzus wolą oycowfką i Senatu wymawiał, przerwała mu mowę wrzafkliwa zgraia: „ Pocożeś tu „ przyiechał nie maiąc mocy ani żołdu poprawić, ani prac ulżyć, ani żadnego dobrodzieyftwa wyświadczyć, kiedy wam „ wfzyftkim kiymi okładać i gardłem karać „ wolno? Przeiąłeś od oyca te fortele, ktòry się podobnie Auguftem fkładał, gdy go „ o co woyfko profiło. Długoż nam będą pofyłać nie wyfzłych ieszcze z pod władzy rodzicielfkiey młodzików? Niesłychana to rzecz, „ że Tyberyufz fame tylko pożytki żołnierzów do Senatu odfyła: czemuż się go nie

„ radzi w wypowiedaniu woien, w karaniu „ winowayców? alboż to nadgroda przy wielu panach, kara przy każdym zostaie? R.C.P.14 Z.R,767.

XXVII. To powiedziawszy porzucili trybunał, a rzucaiąc się na wszystkich, ktokolwiek się tylko z Pretoryanów lub przyiaciół Druza nawinął, do zwad i bitwy dawali zadatki. Naybarziey się iednak zawzięli na Kneia Lentula, że pierwszy lekce ważąc zuchwalstwo swywolney kupy, a dla męstwa i szędziwego wieku wielce u Druza wzięty, powagą swoią (iako mniemali) serca mu dodawał. Tego w krótce, gdy unikaiąc wiszącey burzy, iechał za Druzem do zimowego obozu, oskoczyli w drodze, a pytaiąc się „ dokądby dążył, czy do Tyberyusza i Senatu, aby tam „ swym uporem żołnierską sprawę psował? osypali kamieńmi; że ledwo ukrwawionego srodze, i ostatniey czekaiącego zguby, ludzie ciągnący za Druzem od śmierci ratowali.

XXVIII. Noc groźna i burzliwa okropny iakiś ze świtem miała odkryć widok, kiedy wszystkie zamachy niespodziany trefunek odwrócił. Albowiem księżyc na bezchmurnym niebie nagle mdleć i sępić się począł: co gmin nieuczony, i trybu obrotów niebieskich nieświadomy, za znak powodzenia przyszłego biorąc, a z trudami swoiemi zaćmienie planety porównywaiąc, wróżył sobie: że ieśli bogini (62) pierwszą odbierze iasność, wszystko

(62) Księżyc pogaństwo czciło pod imieniem bogini Dyany, Latony Hekaty, i pod innemi nazwiskami.

ſię im ſzczęśliwie powiedzie. Więc brzękiem
R.C.P.14 (63) miedzianych naczyń, a trąb (64) wrzaſkli-
Z.R.767. wym odgłoſem napełnili powietrze, cieſząc ſię lub ſmucąc na przemiany, gdy kſiężyc żywſze światło puſzczał, albo ſię bardziey zacimiał. Nakoniec gdy go zakryły obłoki, a oni też rozumieli, że ſię w nieprzebytych pogrążył ciemnorach; poczęli (iako poſpolicie trwożliwy umyſł do zabobonów ciągnie) ſrodze narzekać, że ſię Bogowie zbrodniami ich hydząc wieczny im ucisk i prace rokuią. Druzus korzyſtaiąc z okoliczności, a co treſunek zdarzył, mądrze ku ſwoim kieruiąc zamyſłom, rozeſłał natychmiaſt po namiotach Klemenſa Setnika z drugiemi, o których rozumiał, że maią u gminu zachowanie. Ci wciſnąwſzy ſię miedzy czaty, ſtraże i warty bramne, iednych nadzieią, drugich boiaźnią odwodzili mówiąc: „ Pókiż ſyna Ceſarſkie-

(63) Zabobonna ſtarożytność, widząc zaćmienie kſiężyca, tego była rozumienia: że go czarownice ſwoiemi guſłami zciągały na ziemię; przeto na danie mu ratunku, tłukła w rozmaite z kruſzcu naczynia, trąbiła, wrzeſzczała, rozumieiąc że ten hałas zagłuſzy czarnokſięſkie pieśni i moc ziół iadowitych, których potęgą planeta gwałtem ſię z nieba odrywała. Ten błędny zwyczay wkradł ſię nawet do Chrześcian, iako świadczy Maxym z Tauryńu i S. Audoen. Za czaſów nawet naſzych poſpólſtwo dziwne z tąd ſobie czyni wróżki, gdy zaćmienie ſłońca lub kſiężyca, abo kometę na niebie obaczy. *Obacz Kſięgę o Kometach X. Jana Bohomolca S. J.*

(64) U Rzymian czworaki był inſtrumentów muzycznych rodzay. (*Tubæ*) trąby proſte. (*Litui*) nieco zakrzywione. (*Cornua*) ieſzcze bardziey zgięte. (*Buccinæ*) równie krzywe iak oſtatnie, ale mnieyſze. Wſzyſtkie zaś z miedzi, dla czego trębaczów nazywano *Æneatores*. Bębnów i kotłów (*timpana*) nie zażywano, bo to były pukadła od Gallów roſpuſtnych na obrządkach bogini Cibele zażywane.

„ ſkiego będziemy w oblężeniu trzymać? Kie- R.C.P.14
„ dyż przydzie koniec tym rozruchom? czy- Z.R.767.
„ śmy Percenniuſzowi albo Wibulenowi wier-
„ ność zaprzyſięgli? pewnie oni w ſzafunku
„ ſwoim płacę dla żołnierzów, grunta dla za-
„ ſłużonych maią? oni oſiadſzy mieyſce Ne-
„ ronów i Druzòw panowanie nad ludem
„ Rzymſkim obeymą? Wyznaymy winę nay-
„ pierwſi, iakośmy byli oſtatni do przeſtę-
„ pſtwa. Powſzechne proźby nierychły od-
„ bieraią ſkutek: prywatne prętſzą i łaſkawſzą
„ odnoſzą odprawę. Takiemi mowami poróżni-
wſzy wzaiemnie na ſię podeyrzliwe umyſły, rozłączyli nowozaciężnych (65) od Weteranów: wróciła ſię powoli karność, uwolnione bramy, odłożone na ſwoie mieyſca chorągwie, które w pierwiaſtkach buntu do gromady znieſiono.

XXIX. Nazaiutrz rano Druzus nakazał koło, i choć nie wielki mówca, wſparty zacnością urodzenia gromił przeſzłe poſtępki, chwalił powolność, oświadczaiąc ſię: „ że ſię
„ ani poſtrachów, ani pogróżek bynaymniey
„ nie lęka: że ieśli ſię ſkromnie zachowaią, ieśli
„ z pokorą o przebaczenie winy proſić będą,
„ napiſze do oyca, aby ſię dał przebłagać, i pro-
„ źby ich łaſkawie przyiął. O co gdy go pro-

(65) Nowozaciężni (*Tyrones*) nie tylko ſię nazywali u Rzymian ci, którzy ieſzcze nie zacząwſzy ſłużby nie byli wpiſani do pewnych rot, lub chorągwi; ale i zoſtaiący w żołdzie, którym ieſzcze czas ſzeſnaſtoletniey ſłużby nie wypłynął. Tak zaś ich nazywano dla różnicy od ſtarego żołnierza, albo Weteranów.

R.C.P.14 Z.R.767.

ſili, wyſłany powtórnie do Tyberyuſza Blezus z Apronim Rycerſkiego ſtanu (66) z pod znaku Druza, i z Juſtem Katonim Setnikiem naypierwſzym. Naſtąpiły zatym różne zdania i rady: iedni mówili, głaſkać tym czaſem rozſrożone umyſły, póki ſię nie wrócą posłowie: drudzy przeciwnie, tęższego lekarſtwa użyć: „ że gmin miary nie zna: groźny gdy ſię nie „ boi, a kto go ma w ryzie, śmiele nim gar- „ dzić może: że póki go zabobonna ciśnie „ trwoga, należy iey poprzeć zwierzchności

(66) W przeciągu Dzieiów i Hiſtoryi Tacyta częſto ſię znayduią te ſłowa (*Eques Romanus*), co w naſzym ięzyku podobno naylepiey ſię wyraża przez Rycerza, tak iako *Equeſtris ordo* przez Rycerſki ſtan, Rycerſtwo. Wiadomo naprzód, że u Rzymian *Equites* był to ſtan śrzedni miedzy Senatorſkim i Gminnym, który początki ſwe zaſięgnął wkrótce po założeniu Rzymu, kiedy Romulus podzieliwſzy lud na trzy części (*Tribus*) wybrał z każdey po ſto młodzieńców co naypięknieyſzych (*Centuriam*), i z niey iazdę uformował do ſtraży boku ſwoiego. Nazywano z początku tych iezdzców *Celeres* od biegu prętkiego. Tarkwin ſtary pomnożył liczbę tych młodych Rycerzów do 1800, nie odmieniaiąc iednak pierwiaſtkowego imienia *Centuria*. Servius Tullus ſpiſał 18 Centuryi zkąd wziął początek *Ordo Equeſtris* ſtan Rycerſki. Do niego należało ſłużyć w woyſku konno: a po uſtanowionym od Semproniuſza prawie, ſądy do niego od Senatu były przenieſione, lubo potym poſpołu z Senatem ſądzili. Była to, iż tak rzekę, ſzkoła, (*Seminarium Senatus*) zkąd zdolnych do Senatu wybierano ludzi. Do Cenſora należało ſpiſywać tych młodzieńców, maiąc wzgląd na wiek, urodzenie i maiątek. Wiek powinien był być 18 lat: urodzenie bez braku czy z gminu czy ze ſzlachty: maiątek około 90000 złotych naſzych. Teraz ieżeli uważemy to ſłowo Rycerz, rozumiem że ſię naylepiey zgodzi ze ſtarożytnym Łacińſkim (*Eques*); bo iako innych wiele ſłów, tak i to wzięliśmy od Niemców: w Niemieckiey zaś mowie *Reuten* znaczy wierzchem iachać, *Reuter* iezdzca, a *Ritter* człowieka Rycerſkiego ſtanu. Do tego, mamy to ze ſtarożytnego kraiowego zwyczaiu, że przodkowie naſi naywięcey konno na woynach ſłużyli, a do piechoty zaciągali cudzoziemców.

„ przykładnym herſztów ukaraniem. Chwycił ſię tey rady Druzus, ſkłonny z przyrodzenia do okrucieńſtwa, i przyzwawſzy Wibulena z Percenniuſzem, obu zabić rozkazał. Twierdzą niektórzy, że ciała ich w namiocie hetmańſkim zakopano: drudzy, że ie za obóz na widowiſko i poſtrach wyrzucono. Scigano potym co nayburzliwſzych przywodzców, z których iednych Setnicy z Pretoryanami włóczących ſię za obozem pobili, drugich ſami żołnierze na znak wierności wydali. R.C.P,14 Z.R.767.

XXX. Przymnożyła trwogi rychła i tak ſroga zima, że dla uſtawicznych i gwałtownych deſzczów, ani ſię z namiotów wychylić, ani z ſobą zgromadzić, ani znaków uſtrzec można było, które wicher i byſtre potoki z mieyſca zrywały. Trwała też w ſercach boiaźń gniewnego nieba, „ niedarmo, mówili, na niezbożnych zorze ſię ſępią, i ſrogie burze z „ góry lecą: niemaſz innego w uciſkach ulżenia, iako porzucić nieſzczęſny, i tylą zbrodniami ſkażony obóz, a oczyściwſzy ſię ze „ wſzelkiey ſzkarady, odeyść czym prędzey „ na zimowe ſtanowiſka. „ Naprzód tedy oſmy pułk, a za nim piętnaſty ruſzył: dziewiąty nalegał, aby zaczekać ieſzcze odpiſu Tyberyuſza; lecz opuſzczony odeyściem drugich, muſiał nakoniec potrzebę dobrowolnie uprzedzić. Druzus też nie czekaiąc na liſty, ponieważ ſię wſzyſtko zupełnie uſpokoiło, powrócił do Rzymu.

XXXI. W tym ſamym prawie czaſie, i z

R.C P.14 tych ſamych przyczyn zburzyły ſię pułki Nie-
Z.R.767. mieckie tym gwałtowniey, im były liczniey-
ſze; biorąc ztąd pochop, że Germanik nie zechce patrzeć oboiętnie na berło w obcym ręku, i za ich pomocą wſzyſtkiego mieczem dokaże. Stały dwa obozy u Renu, ieden w górze pod Syliuſzem, drugi niżey pod Cecyną, Legatami Germanika, który na ów czas podatki w Gallii wybierał. Część, nad którą Sylius hetmanił, oboiętnym na los obcey ſwywoli patrzała okiem; lecz żołnierſtwo niżſzego obozu zaraz w ſzaleńſtwo wpadło, za powodem piątego i dwudzieſtego pierwſzego pułków, które za ſobą pierwſzy i dwudzieſty pociągnęły. Albowiem ſtoiąc poſpołu letnim obozem na granicach (67) Ubiów, albo ſię próżnowaniem, albo lekkiemi tylko robotami bawiły. Więc uſłyſzawſzy o zeyściu Auguſta nowozaciężna chałaſtra, do mieyſkiey rozpuſty przyuczona, pracom niezwykła, poczęła buntownemi ſzeptami nadymać uſzy lekkowierney proſtoty.
„ Ze iuż oto czas przyſzedł, aby ſię zaſłużeni o uwolnienie z pod chorągwi, młodſi o poprawę żołdu, wſzyſcy o folgę w nędzach upomnieli, a nad okrucieńſtwem Setników zemścili ſię „. Nie ieden to Percenniuſz, iako w obozie Pannońſkim, trwożliwe, oglądaiących ſię na liczniejſze woyſka żołdaków, podżegał umyſły, ale ſię bunt tyſiącem uſt i głoſów ozywał: „ w naſzych, mówili, ręku ſą „ loſy Rzymſkie: naſzym orężem Rzeczpoſpo-

(67) Gdzie teraz Elektor-|ſtwo Kolońſkie.

„ lita wzroſt wzięła: od nas Ceſarze (68) na-
„ zwiſka biorą.

R.C.P.14
Z.R.767.

XXXII. Przeſtraſzony Cecyna nieśmiał ſię opierać, bo go mnóſtwo rozhukanych ſzaleńców odwagi pozbawiło. Porwali ſię naprzód, iak wściekli, z dobytemi kordami na Setników: ci byli zawſze żołnierſkich rozruchów podżogą, i początkiem okrucieńſtwa. Tych rzuciwſzy o ziemię kiimi walili, przyſtawuiąc po ſześćdzieſiąt ludzi do każdego, aby zròwnali liczbę Setnicką: a ſtłuczonych i poſzarpanych albo za ſzańce wyrzucali, albo w Renie topili. O Septymiuſza, który do trybunału Cecyny uciekł, i u nóg iego beśpieczeńſtwa ſzukał, póty nalegali, aż go im na zabicie wydać muſiał. Kaſſyuſz Cherea, który ſię potym mordem Kaliguli wſławił, młody ieſzcze na ów czas i żwawy, gdy go zbroyna oſkoczyła gromada, żelazem ſobie drogę do ucieczki otworzył. Nie dbano więcey ani na Trybunów, ani na Oboźnych. Sami buntownicy wſzyſtkie zaſtępowali powinności, zawodząc ſtraże, rozſadzaiąc warty, czyniąc wſzyſtko, czego tylko obecna potrzeba wyciągała. Lecz przenikaiący głębiey żołnierſkie duchy, to za naypewnieyſzy znak ſrogiey a nieubłaganey zawieruchy mięli, że nie rozſyp-

(68) Rzymianie dawali ſwym wodzom nazwiſka, ieśli z nich który znaczny iaki kray dla R. P. zhołdował. Ztąd to poſzło: Scypion Afrykańſki, Scypion Azyatycki, ztąd potym i Ceſarze przydawali ſobie lub dzieciom ſwoim do tytułów, *Germanicus*, *Britannicus*, *Scithicus*, *Gothicus*, *Parthicus* &c. Tu żołnierze zbuntowani mówią o Germaniku ſynowcu Tyberyuſza.

R.C.P.14 Z.R.767. ką, nie z namowy kilku, lecz czy się burzyć, czy milczeć mięli, z takim porządkiem i ſtatkiem czynili, iakby ieden wſzyſtkim przywodził.

XXXIII. Tym czaſem Germanikowi, iakom wyżey powiedział, podatki w Galli nabieraiącemu dônieſiono o śmierci Auguſta. Miał on za ſobą wnuczkę (69) iego Agryppinę, i liczne z niey potomſtwo: ſam urodzony z Druza, brata Tyberyuſza, wnukiem był Liwii Auguſty: atoli ſkryta babki i ſtryia nienawiść tym ſrodzey go trapiła, że do niey ſprawiedliwey nie dał przyczyny. Albowiem oyca iego dziwnie lud Rzymſki kochał, maiąc w nim nadzieię przywrócenia dawney ſwobody, ieśliby kiedy na państwo wſtąpił: która miłość i zaufanie równie na Germanika ſpływało. Jakoż był to pan ludzki, miły, grzeczny, otwarty, i wcale różny od dumney a niewybadaney natury Tyberyuſza. Przydawały mu ſmutku niewieście zatargi i kłótnie miedzy żoną a babką, która gdzie mogła doiądała macoſzym żądłem Agryppinie: przytym ſama Agryppiny dzikość i umyſł popędliwy, łubo w niey te narowy poczciwe życie, i nieſkażona ku małżonkowi miłość ugładzała.

XXXIV. Z tym wſzyſtkim Germanik, im go bliżey naywyżſzego ſtopnia los pomyślny ſtawił, tym uſilnieyſze Tyberyuſzowi dawał wierności dowody. Naprzód (70) Sekwanów

(69) Agryppina urodzona z Agryppy i Julii córki Auguſta.

(70) Sekwanowie gdzie teraz prowincya Francuzka (*Franche Comté*) naród Gallii Belgickiey, rzeką Ararem (la Saône) od Belgów oddzielony.... Belgowie Mezt, Toul, Trewir.

i Belgickie miafta do przyfięgi zniewolił: potym ufłyfzawfzy o rozruchach woyfkowych śpiefznie do Niemiec poiechał. Wyfzło mu na przeciw za obóz pofępne żołnierftwo, z wlepionemi w ziemię oczema, iakby popełnionych zbrodni żałowało. Skoro w okopy wkroczył, poczeły fię ozywać niesforne wrzafki: iedni go chwytaiąc za ręce, wrzkomo dla pocałowania, wtykali do uft palce, aby bezzębne dziąfła namacał: drudzy ukazowali fkrzywione ftarością grzbiety. Lecz że fię nieporządnie ku niemu zewfząd tłoczyli, kazał rozeyść fię na kompanie, i pod roztoczonemi znakami ftanąć, aby tym fpofobem i lepiey go flyfzeć, i fami rozeznanemi być mogli. Ledwo go ufłuchali. Począwfzy zatym mowę od ufzanowania Augufta, ziechał do zwycięftw i tryumfów Tyberyufza, wynofząc naybardziey te dzieła, któremi fię w Niemczech z owemi pułkami wfławił. Wychwalał Włofkich woyfk zgodę, Gallów wierność, wfzyftkich innych prowincyi fpokoyność i iednomyślność.

R.C.P. 14
Z.R. 767.

XXXV. Dotąd go fpokoynie, albo tylko lekko pomrukiwaiąc fłuchali: lecz fkoro buntu dotknął pytaiąc: „ gdzież fię zadziała fkro-
„ mność żołnierfka? gdzie ów ftaroświeckiey
„ karności zafzczyt? gdzieście Setników,
„ gdzie Trybunów wygnali? „ poczeli fię wfzyfcy do naga rozbierać, pozoftałe od ran blizny, od fmagania znaki z wyrzucaniem na oczy okrucieńftwa, ukazować, i iuż pomiefzanym wrzafkiem na ździerftwa ftar-

R.C.P.14
Z.R.767.

ſzyzny, na ſzczupłość płacy, na twarde roboty ogulnie wołać, iuż w ſzczegulności narzekać na ſypanie wałów, kopanie rowów, zwożenie żywności, drew, i co tylko czuyna zwierzchność bądź dla potrzeby, bądź dla uyścia próżnowania w obozie wynaydować zwykła. Nayokropniey wrzeſzczeli Weterani, ktòrzy trzydzieſtoletnią i daley ſłużbę wyliczaiąc, proſili o litość nad ſtarganym wiekiem, „ aby im niedopuſzczał ani w tychże „ trudach umierać, ani uwolnionym ze ſłu„ żby oſtatków życia w głodnym pokoiu do„ konywać. Znaleźli ſię i tacy, ktòrzy ſię o uczynione przez Auguſta zapiſy dopominaiąc pomyślne Germanikowi czynili wròżki, i ſwoię mu pomoc, ieśliby chciał panować, chętnie obiecywali. Co on ſłyſząc, iakby go buntownicza obleciała zaraza, ſkoczył z trybunału: lecz mu zaſtawili dobyte kordy, grożąc ieśliby ſię nie wròcił. Krzyknął Germanik „ że woli „ umrzeć, niżeli być krzywoprzyſiężcą „ i porwawſzy u paſa żelazo, ſztychem do pierſi godził, że mu ledwo ſtoiący podle wynieſioną rękę przez gwałt zatrzymali. Stoiący w tłumie opodal, owſzem, co do wiary nie podobna, niektòrzy bliżſi wybiegaiąc z ſzyku poiedynkiem wołali „ przebii ſię przebii „: a nieiakiś żołdak imieniem Caluſidius podawał miecz dobyty mowiąc „ mòy oſtrzeyſzy „. Na tak okrutny a zgorſzenia pełny poſtępek wzdrygnęli ſię ſami ſzaleńcy, a tym czaſem Germanika przyiaciele do namiotu porwali.

XLVI

XXXVI. Naradzano się tam, iakimby sposobem zabieżeć złemu, ponieważ gruchnęło, R.C.P.14
„ ze buntownicy gotowali poselstwo do wyż- Z.R.767.
„ szego obozu, chcąc go pociągnąć do spólney
„ sprawy: że umyślili wyciąć miasto Ubiów,
„ i zaprawione łupem ręce na dalsze w Gallii
„ rabunki i rozboie wysforować.„ Przydawał trwogi świadomy rozruchu, i skoroby się tylko usunęło woysko od brzegu, gotowy do wpadnienia w granice nieprzyiaciel: uzbraiać sprzymierzeńców i lud posiłkowy na ukaranie buntowniczych pułków, zdawało się podżegać domową woynę: surowość niebespieczeństwem, łaskawość hańbą groziła: a tak i nic nie ustąpić, i na wszystko pozwolić, na równie szkodliwy cios Rzeczpospolitą narażało. Nakoniec zważywszy pilnie wszystkie z obu stron przyczyny, postanowiono napisać list imieniem Tyberyusza „ że pozwala na
„ odprawę zupełną tych, którzy dwadzieścia
„ lat wysłużyli; a na uwolnienie szesnastuletnich od wszelkich robot, z samym tylko
„ obowiązkiem zostania przy chorągwi, i stawienia się w polu czasu potrzeby; że co
„ się tycze zapisów, te im we dwoie wypłacić obiecuie.„

XXXVII. Poczuł żołnierz zmyśloną na czas robotę, przeto nalegał o nieodwłoczne obietnic uiszczenie. Zaraz tedy poczęli Trybunowie odprawować Weteranów: pieniądze na zimowych leżach wyliczyć obiecywano. Lecz piąty i dwudziesty pierwszy nie wprzód

R. C. P. 14
Z. R. 767.

wyciągnęły, aż Germanik na tymże mieyfcu, z własney fzkatuły i fkładki przyiaciół, natrętom wypłacił. Cecyna wyfzedł do Ubiów z pierwfzym i dwudzieftym pułkami, które obelżywym nader szykiem, wydarte ze (71) fkarbu hetmańfkiego pieniądze, miedzy znakami i orłami prowadziły. Germanik poiechał do wyżfzego obozu, gdzie bez trudności drugi, trzynafty i fzefnafty pułki do przyfięgi nakłonił: czternafty nieco fię opierał, lecz Cefar ich żądze uprzedził, wolność i pieniądze ofiaruiąc.

XXXVIII. To gdy fię działo; ledwo fię nie zaiął nowy pożar w kraiu (72) Chauków, gdzie Chorągiewni (73) buntowniczego woyfka ftraż trzymali; gdyby go był Memius Oboźny wcześnie nie przytłumił ukaraniem dwu wi-

(71) W obozach Rzymfkich dwoiaki był fkarb (*Fifcus*), abo, iak teraz nazywamy, kaffa: ieden publiczny, z którego fię żółd wypłacał: drugi prywatny żołnierfki przy każdey chorągwi, a ten fię fkładał z połowy rozdawanych przez Hetmanów żołnierzom pieniężnych darowizn (*largitio, donativum*) które ftarfzyna odebrawfzy, fkładała do ofobnego woru na ich prywatne potrzeby, aby fię pieniądze od marnotrawców bez pożytku nie rozprafzały. Tu mowa o fkarbie żołnierfkim.

(72) Chaukowie, naród Niemiecki, gdzie teraz Frizya.

(73) Lipfyusz o żołnierftwie Rzymfkim rozumie przez Chorągiewnych (*Vexillarii*), tych żołnierzy, którzy po 16 leciech uwolnieni od ciężkich robot, iakom mówił pod Roz: 17, z famym obowiązkiem ftawienia fię do boiu, czekali ieſzcze zupełney odprawy przez lat 4 pod ofobnemi chorągwiami, które iuż nie były z liczby pułkowych, i tylko do pułku należały. Dla czego ich nazywano *Vexillarii Veterani.* Wolni oni byli wprawdzie od fłużby, ale ich, iako z tego mieyfca Tacyta poznać, używano do różnych ufług, na co fię zawfze żalili. Swiadkiem tego mowa buntownicza Percenniufza w Roz: 17 *Apud vexillum retentos alio vocabulo eosdem labores perferre.*

nowayców, z rozumnego bardziey domyſłu, niżeli z mocy (74) urzędowey. Po chwili znowu tak ſię ſwawola wzmogła, że ſam uciekać muſiał; lecz i tam wytropiony, widząc że mu ucieczka nie wiele pomogła, w odwadze obrony ſzukał. Oſuknąwſzy groźnemi ſłowy tych, co go oſtąpili „ że w oſobie iego naywyżſzey „ zwierzchności gwałt czynią „ wyrwał chorągiew, i wołaiąc „ że będzie miał za zbiega „ ktokolwiek znaku odſtąpi „ ruſzył ſam do Renu, i tak burzliwe, ale nic nie śmieiące czynić żołnierſtwo na zimowe leże odprowadził. R.C.P.14 Z.R.767.

XXXIX. Tym czaſem wyprawieni od Senatu poſłowie przybyli do Germanika, który już był do ołtarza (75) Ubiów powrócił. Dwa tam pułki pierwſzy i dwudzieſty z uwolnionemi niedawno od ſłużby Weteranami przy chorągwi zimowały. Trwożliwe a ſumnieniem rozhukane umyſły nowa wzburzyła boiaźń, iakoby przyſłani od Senatu poſłowie to wſzyſtko wywrócić mieli, cokolwiek ſię muſem na Germaniku wyciſnęło. A iako poſpolicie gmin ſzuka w nieſmaku niewinney ofiary, na którąby złość wywarł, poczęli narzekać na Munacyuſza Planka, pierwſzego poſła, który niedawno był Konſulem, iakoby Senat z iego powodu takie przedſiębrał zamyſły. Więc

(74) Samey naywyżſzey w woyſku zwierzchności, iako to Legatom Ceſarſkim, którym Auguſt miecz przypaſał, wolno było, za świadectwem Diona, śmiercią żołnierzów karać.

(75) Ten ołtarz, zdaniem niektórych, poſtawiony na cześć Auguſta, gdzie teraz Bonn, mieſzkanie Elektora Kolońſkiego. Drugi ołtarz dla tegoż Auguſta poſtawiono ieſzcze za życia iego w Lyonie.

R.C.P.14 Z.R.767. więc w ſame pierwoſpy poczęli ſię domagać chorągwi złożoney w domu Germanika, a wyſadziwſzy drzwi, i wywlókſzy z łóżka Cezara, do wydania iey ſobie, grożąc śmiercią, przymuſili. Po tey robocie włócząc ſię po drogach, napadli na poſłów iadących do Germanika, z boiaźni wſzczętego rozruchu, i zelżywſzy ſłowami, mordować chcieli, mianowicie Planka, któremu ſama doſtoyność uciekać zabraniała. Nie było innego w niebeśpieczeńſtwie ratunku, tylko ſię umknąć do obozu pierwſzego pułku, gdzie pochwyciwſzy orła w ſamey (76) mieyſca świątości ochrony ſzukał. Atoli nieſłychanym u ſamych nawet nieprzyiaciół przykładem, poſeł ludu Rzymſkiego, w obozie oyczyſtym, zbroczyłby krwią ółtarze boſkie, gdyby go w oſtatnim razie Calpurnius chorąży orłowy (77) nie ratował. Ze świtem, gdy ſię wſzyſtkie złoczyńſtwa ze ſwoiemi odkryły herſztami, przyzwał Germanik Planka, i kazawſzy mu z ſobą wſtąpić na trybunał, gromił oſtremi ſłowy wściekłość buntowniczą, przypiſuiąc ią bardziey dopuſzczeniu rozgniewanych bogów, niżeli żołnierzom: przekładał, z czym poſłowie przyiechali: uſkarżał ſię wymownie na zgwałcone prawa poſelſkie, na uczynioną niewinnemu Plankowi ſrogą krzywdę, a pułkowi zniewagę: i zoſtawiwſzy w zadumieniu bardziey, niżeli w ſpokoy-

(76) W obozach Rzymſkich naypoważnieyſze było mieyſce nazwane *Principia*, gdzie ſię odprawiały ſądy, gdzie orły, chorągwie, obrazy bogów, a potym i Ceſarſkie chowano.

(77) Po łacinie *Aquilifer*, co orła w pułku noſił.

ności przytomne koło, odprawił posłów pod strażą iazdy (78) posiłkowey.

R.C.P.14 Z.R.767.

XL. W tym zamieszaniu winowali wszyscy Germanika „ że się nie udał do górnego „ woyska, gdzieby i karność i pomoc przeciwko buntownikom znalazł: że się zbyt miękkim pokazał w czynieniu zadość żołnierskiey „ woli: że ieśli sam lekce sobie ważył życie „ własne, nie należało mu brzemienney żony, drobnego synaczka, w pośrzodku tych „ szaleńców, a boskich i ludzkich praw gwałtowników zostawiać, ale przynaymniey to „ dwóyko dziadowi i Rzeczypospolitey oddać.„ Po długim ważeniu się, ściskaiąc z płaczem, a na spólnego syna, i zamkniony w żywocie płód zaklinaiąc, nakłonił nakoniec do wyiazdu niechcącą rozdziału żonę; która się oświadczała: „ że będąc dziedziczką krwi „ Augusta, równie ze krwią odważny iego w „ niebeśpieczeństwach dziedziczyła umysł.„ Postępował z płaczem niewieści orszak, w pośrzodku hetmańska małżonka niedorosłego syna piastuiąca, do koła we łzach przyiacielskie żony, podróży towarzyszki, lecz nie mniey i te załosne, które zostawały.

XLI. Ta smutna, kwitnącego niedawno w pomyślney dobie pana, teraz w obozie własnym, iako w dobytym mieście, odmienney fortuny postać, te ięczenia i lamenty przeraziły uszy i oczy samego żołnierza. Wybiegali z pod namiotów pytaiąc się: „ co to za pła-

(78) Posiłki (*Auxilia*) woyska przystawiane od sprzymierzeńców.

„ czliwe głoſy, co za żałoba? widzieli nayſzlachetnieyſze matrony bez ſtraży, Ceſarſką małżonkę bez zwykłey tak wyſokiemu doſtoieńſtwu okazałości, a to ieſzcze w obcym narodzie przytułku ſzukaiącą. Wſtydzić ſię zatym i ubolewać poczęli, przywodząc na pamięć Agryppę oyca, Auguſta dziada, Druza świekra, ſamey znakomitą płodność, nieſkażoną ku mężowi wiarę, ſynaczka w obozie urodzonego, w namiocie wychowanego, którego ſami Kaligulą (79) przezwali, iż go rodzice, dla ziednania mu miłości woyſka, częſto w obuwiu żołnierſkim wodzili. Naywiękſzą atoli żalu była pobudką nienawiść ku Trewirom. Rzucili ſię zatym do proźb: „ aby ſię „ wróciła, ażeby z niemi zoſtała: iedni drogę zaſtąpili, drudzy pobiegli do Germanika, który, iako był świeżym ieſzcze żalem i gniewem roziątrzony, tak do wkoło ſtoiących mówić począł.

R.C.P.14 Z.R.767.

XLII. „ Nie rozumieycie, ażebym ia żo„ nę i ſyna moiego więcey, niżeli oyca i Rzecz„ poſpolitą kochał; lecz ociec w ſamym ma„ ieſtatu zaſzczycie, a państwo Rzymſkie w „ innych woyſkach obronę znaydą. Małżon„ kę i potomſtwo, których życie chętnie„ bym dla ſławy waſzey poświęcił, oddalam „ od ſzalonych: abyście, cóżkolwiek tu „ ſzkaradnego zawzięty knuie umyſł, na roz„ laniu krwi moiey przeſtali, a morderſtwo

(79) (*Caliga*) żołnierſkie obuwie, ćwiekami podbite; zkąd proſtych żołdaków ſtarożytni piſarze nazywaią częſto *Caligae*

„ wnuka Augufta i świekry Tyberyufza winnieyfzemi was nie uczyniło. Na iakież fię R.C.P. 14
„ bowiem w tych dniach zuchwalftwo wafze Z.R. 767.
„ nieodważyło bezprawia? iakim imieniem
„ mam nazwać tę drużynę, czy żołnierzami?
„ którzyście Cefarfkiego fyna fzańcem i bronią
„ opafali: czy obywatelami? u których tak
„ wzgardzona Senatu powaga: którzyście
„ prawa narodów, prawa pofelfkie, od famych
„ nawet nieprzyiacioł w pofzanowaniu miane, zdeptali? Juliufz Cezar zbuntowane
„ woyfko iednym fłowem ufkromił, nazywaiąc (80) Kwirytami tych, co fię z powinności wyzuć chcieli. Auguft wzrokiem i
„ twarzą przeraził Akcyifkie pułki. Ja fam,
„ krwi ich potomek, lubo im ieſzcze nierówny, gdybym od Hifzpańfkich lub Syryifkich żołnierzów takową odniofł obelgę, za
„ rzeczbym to dziwną i niegodną ofądził.
„ Cóż mam mòwić o was, z ktòrych iedni
„ od Tyberyufza spifani, drudzy tylu potyczek towarzyfze, tylekroć od niego udarowani, tak piękną wodzowi wafzemu okazuiecie wdzięczność? takąż ia oycu, ze
„ wfzyftkich innych prowincyi wefołe wieści odbieraiącemu poniofę nowinę? że fam

(80) Kwirytowie, w łacińfkim, toż famo znaczy, co Rzymianie, ziomkowie, mieſzczanie; ale Cezar ufzczypliwie to powiedział, iakoby mówił: w domach wam fiedzieć, roli pilnować nie żołnierftwa. Co znać z wierfzow Lukana: *Difcedite caftris, tradite noftra viris ignavi figna Quirites.* Przydaie Swetoniufz: *fed una voce, quâ Quirites eos pro militibus apellarat, tam facile circumegit ac flexit, ut ei, fe milites effe, refponderint.* Obacz Diona, Plutarcha.

R.C.P.14 Z.R.767.

„ tylko od niego zaciężny, ſam zaſłużony „ żołnierz, ani ſię ieſzcze odprawą, ani pie„ niędzmi nie naſycił: że ſię tu tylko mor„ duią Setnicy, wyrzucaią Trybuni, w oblę„ żeniu trzymaią poſłowie: że ia ſam miedzy „ zawziętemi wyproſzony żywot wiodę?

XLIII. „ Czemuście to żelazo, ktòrem „ w ſercu chciał utopić, z rąk mi wydar„ li? O niebaczni przyiaciele! większą mi „ ten miłość oświadczał, ktòry miecz poda„ wał: poległbym, nie będąc przynaymniey „ tylu zbrodni woyſka moiego świadkiem: o„ bralibyście wodza, ktòryby niezemſzczo„ nego Germanika zoſtawił, ale Wara i trzech „ z nim pułkòw klęſki nigdy nie darował. Od„ wròćcie od nas tę zniewagę nieba, aby ſię „ Belgowie, ofiaruiący pomoc, z tąd nie chlu„ bili, że ich potęgą Rzym wſparty, Niemiec„ kie narody pogromił. Twoia Auguście w nie„ śmiertelnym iuż kole pomieſzczona duſza, „ twoy, ukochany oycze Druzie, obraz, two„ ia u tych niegdyś wſpòłżołnierzòw, iuż oto „ żalem i chęcią ſławy przeniknionych pamięć, „ niechay zetrze tę hańbę, a ich gniewy na „ zgubę nieprzyiacielſką obròci. Wy zaś, z „ ktòrych iuż twarzy czytam umyſłòw od„ mianę, ieśli Tyberyuſzowi winne poſłu„ ſzeńſtwo okazać, ieśli Senatowi poſłòw, „ ieśli mi żonę i ſyna wròcić chcecie, uſtą„ pcie od zarazy, wyłączcie buntownikòw: „ będzie to ſtałym dowodem poprawy, a pe„ wnym zakładem przyſzłey wierności wa„ ſzey. „

XLIV

XLIV. Na te ſłowa poczęli proſić z pokorą i wyznaniem ſłuſznego ſtrofowania: „ ażeby winnych ukarał, zwiedzionym odpuścił, i na nieprzyiaciela prowadził: żeby ſię „ Agryppina wròciła, a wychowanek ich „ Kaius Belgom ſię w zakład nie oddawał. „ Germanik powrot żony dla zimy i połogu następuiącego wymòwiwſzy, ſyna wrócić obiecał, oſtatek ich ſamych zdaniu i woli zoſtawuiąc. Rozbiegli ſię iak inni, a związawſzy co nayburzliwſzych, ciągnęli przed Cetroniuſza Legata pierwſzego pułku, który winowayców tym ſpoſobem ſądził i karał. Stanęli w kole żołnierze z dobytemi mieczmi, a Trybun biorąc po iednemu więźniów, ukazywał z wyżſzego mieyſca. Jeśli go winnym uznali, natychmiaſt zepchnionego na łeb płatano; a gmin pokrzykiwał, iakby ſię krwią złoczyńſką z wyſtępków oczyſzczał. Nieprzeſzkadzał temu Germanik, bo ſię to bez iego rożkazu działo; a iako okrucieńſtwo, tak i nienawiść na nich ſamych padała. Za tym przykładem poſli Weterani, ktòrych w krótce wyſłano (81) do Recyi, pod pozorem zaſłony prowincyi od nalegaiących (82) R.C.P.14 Z.R.767.

(81) Recya kray Niemiecki gdzie teraz Gryzonowie.

(82) Swewowie, według Cezara, narod ze wſzyſtkich Niemcow naywalecznieyſzy. Deguignes dowodzi, że Swewowie poſzli od Hunnów nazwanych *Szu* i odłączywſzy ſię od narodu ſwego wkroczyli do Europy pułnocney, zkąd po nieiakim czaſie udali ſię ku połndniowi pod imieniem Swewow, i opanowali rozległe kraie leżące miedzy Elbą, Wiſłą, Dunaiem i Baltyckim morzem. Za czaſów Auguſta ſtracili Swewowie pierwſzą ſławę: wiele narodów od nich odpadło, i ſtarożytne

Swewów, w rzeczy zaś ſamey dla oderwania
R.C.P.14 ich od obozu, który był ieſzcze z ognia nie
Z.R. 767 opłonął, dla oſtrości lekarſtwa, i pamięci na świeżo popełnione zbrodnie. Potym Cezar uczyniwſzy popis Setników, pytał ſię każdego o imię, oyczyznę, ſtopień, wiele lat ſłużył, co chwalebnego na woynie uczynił, iakie nadgrody otrzymał? ieżeli zdaniem pułków i Trybunów za walecznego i poczciwego męża był uznany, zoſtawał przy urzędzie; ieśli mu zaś łakomſtwo i okrucieńſtwo zarzucono, natychmiaſt go z reieſtru wymazano.

XLV. Po ugaſzonym buncie niemnieyſze ieſzcze zoſtawało niebeśpieczeńſtwo o mil ſześćdzieſiąt na mieyſcu nazwanym (83) *Stary oboz*, kędy dwa pułki, piąty i dwudzieſty pierwſzy zimowały. Byli to ſami herſztowie powſzechney ſwywoli, naywięcey złego nabroili; a trwaiąc w zaciętym uporze, ani ſię karaniem kolegów uſtraſzyć, ani ich upamiętaniem od złości odwieść dali. Rozgniewany Germanik, łodzie i rynſztunek gotować, poſiłki zbierać począł; chcąc Renem do nich ciągnąć, i bitwę uporczywym wydać, ieśliby ſię dobrowolnie poddać nie chcieli.

nazwiſko odmieniło. Ci, którzy dawne imie noſili, mieſzkali na ów czas po prawey ſtronie Renu, od Bazylei aż do uyścia Menu rozciągaiąc ſię ku wſchodowi aż za Elbę. Zbici nieraz od Rzymian znowu ſię po różnych kraiach Bohemii, Pannonii, Mezyi i Gallii rozſypali. Nakoniec po długim czaſie Swewowie Hermondurowie wróciwſzy ſię na dawne ſiedliſka około źrzodeł Dunaiu, dali nazwiſko kraiowi temu Swewii, znaiomey teraz pod imięniem Szwabów. *Obacz Tacyta o Niemcach.*

(83) *Vetera* w Kliwii teraz *Santen.*

XLVI. Mocno ſię Rzym zatrwożył odgłoſem rozruchów Niemieckich, niewiedząc zwłaſzcza, na czym ſię pierwſze w Illiryku ſkończyły zamieſzania. Szemrano na Tyberyuſza: że gdy on z Senatu i ludu, ze wſzelkiey władzy i mocy wyzutych, obłudną ſkromnością ſzyderſtwa ſtroił, tym czaſem woyſka ſię po prowincyach buntowały. „ Samemu „ mówiono „ iechać należało, i całym „ Maieſtatu ogromem buntownikom ſię zaſtawić, nie ſynów młodych bez doyrzałey „ ieſzcze powagi wyſyłać. Stępiałaby zuchwałość na ſamo weyrzenie pana, wielkie „ doświadczenie, wſzyſtkie kary i nadgrody „ w ſamowładnych ręku maiącego. Alboż to „ ſam Auguſt mògł tyle razy w ſzędziwym „ wieku podróże do Niemiec odprawować; „ a Tyberyuſz maiąc lata i ſiły pracami ieſzcze nie ſtargane, ma tylko w radzie zaſiadać, i mowy Senatorów wyſzydzać? doſyć ſię iuż obwarowała niewola w mieście: „ niech myśli o zaſpokoieniu żołnierſkich umyſłów, aby i w pokoiu nie wierzgały.

R.C.P.14 Z.R767.

XLVII. Lekce ważył takowe ſzemrania nieporuſzony Tyberyuſz, poſtanowiwſzy mocno nie odbiegać rządòw ſtyru, aby ſwą nieprzytomnością i ſiebie, i Rzeczypoſpolitey na ſtraconą niepuſzczał. Różne go albowiem i liczne trapiły myśli: „ dwa woyſka w iednym „ czaſie zbuntowane, Niemieckie większe, „ Pannońſkie bliższe: tamto Gallów potęgą wſparte dłużey ſię opierać, to rychley

R.C.P.14 Z.R.767.

„ do Włoch wtargnąć może : do którego
„ się wprzód udać? aby żołnierstwo nie ma-
„ iąc za obelgę, że ie pominiono, srożey się
„ nie roziadło. Ze toż samo i przez synów
„ sprawi, bez ubliżenia Maiestatu, który zda-
„ la iest szanownieyszy: że synom łatwiey się
„ wymówić, łatwiey głównieysze rzeczy do
„ rozsądku oycowskiego odłożyć : a choćby
„ się co przeciwko Druzowi, lub Germani-
„ kowi wykroczyło, może ieszcze temu sam
„ poradzić : trudne lekarstwo gdzie sama
„ naywyższa zwierzchność w pogardę idzie.
Z tym wszystkim udaiąc, iakby w krótce miał wyieżdżać, wyznaczył towarzyszów podróży, wozy pakować, flotę sporządzać kazał: a zwlekaiąc wyiazd dla różnych wymówek, iuż dla niesposobney pory, iuż dla zachodzących spraw nagłych; naprzód bacznieyszych, potym gmin, naostatek dalsze prowincye oszukał.

XLVIII. Tym czasem Germanik, lubo iuż ściągnął woysko, i wszystkie do ukarania poczynił gotowości, daiąc ieszcze czas buntownikom do upamiętania się świeżym przykładem, napisał list do Cecyny ostrzegaiąc: „że
„ idzie z potężnym woyskiem, i że, ieśli go
„ nie uprzedzą w ukaraniu winnieyszych,
„ wszystkich bez względu w pień wytnie. „
Ten list Cecyna przed starszyną, i cokolwiek w obozie naywiernieyszych było, taiemnie przeczytawszy upomniał: „ aby się na
„ tak iawne hańby i zguby niebespieczeństwo
„ nie narażali: że w pokoiu łacno brak uczy-

„ nić : w czasie woyny ròwnie poczciwy i „ niecnota ginąć musi. „ Ci wyrozumiawszy z pousalszych, że znacznieysza ieszcze część żołnierzów stoi w posłuszeństwie, obrali czas z Legatem, którego znienacka nayglównieyszym złośnikom i przywódcom na karki wsieść mieli. Za danym tedy znakiem wpadaią do namiotów, morduią zadumiałych: bo żaden nie wiedział, krom tych co siekli, na kim się ta rzeźba zacząć, na kim skończyć miała. R.C.P.14 Z.R,767.

XLIX. W tylu domowych turnieiach, które starożytne widziały wieki, nie zdarzył się ieszcze podobny przykład. Nie wstępnym boiem, nie z przeciwnych sobie wyciągnąwszy obozów bratnie zwarły się szeregi; ale ci sami, których za dnia spolna karmiła misa, a noc w iednym spoczywaiących trzymała namiocie, porwali się z łóżek, i wzaiemnych na się dobyli szablic: powstaie wrzask okropny: czuć że boli, nie widać kto biie: wszystko się na oślep dzieie: wielu niewinnych poległo, gdy i złoczyńcy, poznawszy oco idzie, do kordów się na obronę rzucili. Patrzała na to przez spary starszyzna, zostawuiąc wolność rozboiu, pòki się gmin rozbestwiony zemstą i krwią nie nasycił. Nadiechał wkrótce do obozu Germanik, gdzie płacząc rzewnie nad pobitemi, a ukaranie tak srogie „ nie lekarstwem, lecz klęską „ nazywaiąc, ciała spalić kazał. Nie ostygłe ieszcze ze srogości serca napadła chęć iść na nieprzyiaciela, i zbrodnie krwią oczyścić: iakby gniewne pomordowanych współbraci cienie, nie inną się ofia-

R.C.P.14 Z.R.767.

rą, tylko zadanemi w niezbożne pierſi (84) uczciwemi ranami przebłagać chciały. Z tey ochoty korzyſtaiąc Cezar, rzuciwſzy moſt na rzece, przeprawił dwanaście tyſięcy pułkowych, dwadzieścia ſześć rot ſprzymierzeńców, i ośm ufców iazdy, które ſię podczas buntu w przykładney ſkromności zachowały.

L. Niemcy na ów czas, ubespieczeni iuż zaniechaniem woyſkowych robót z okoliczności żałoby po Auguście, iuż zaſzłemi rozruchami, weſoło w bliſkości obozowali. Rzymianie przebywſzy śpieſznie las (85) Cezyiſki z poczętym od Tyberyuſza (86) wałem granicznym, założyli podle niego oboz, maiąc czoło i tył ſzańcem, boki obrębem opatrzone. Z tamtąd ciągnąc przez ciemne puſzcze złożyli radę, którą ſię drogą puścić mieli, czy krótſzą i zwyczayną, czyli dłuższą i nietorowną, a przeto nieprzyiacielowi mniey ſpodziewaną. Obrawſzy dłużſzą, czyniono wſzelką gotowość, ponieważ śpiegowie donieśli, że Niemcy noc naſtępuiącą na bankietach i igrzyſkach przepędzić mieli. Naprzód wyſłany Cecyna z lekſzym ludem, dla uprzątnienia zawad leśnych: za nim w niedalekiey od-

(84) U Rzymian z tyłu odnieść ranę, było zniewagą i znakiem tchorzoſtwa.

(85) Teraz *Heſerwaldt* w Kliwii przy miaſteczku *Inſtlakam*. Lipſyuſz zamiaſt Ceſia kładzie Heſiaſ, co ſię z imieniem Niemieckim bardziey zgadza: bo Niemcy Marſa Bożka nazywali Heſus, i bożkom ſwoim laſy poświęcali.

(86) Granice państwa Rzymſkiego były góry, rzeki, mury wyſtawione, albo wały ſypane, przy których budowano zamki, i żołnierzami ie oſadzono, dla wſtrzymania barbarzyńſkich naiazdów.

ległości pułki ciągnęły. Pomogła do pośpiechu iasna poświata, że przyszedszy do siedlisk Marsów, (87) oblegli ie nakoło. Leżało co żywo opiwszy się, po łóżkach, przy stołach, bez żadney trwogi, straży, porządku, i czuyności, iakby w pośrzód pokoiu; ieśli się tylko w zakurzonych trunkiem mózgach gnuśne opilstwo pokoiem nazwać może. R.C.P.14 Z.R.767.

LI. Germanik, ażeby w kraiu nieprzyiacielskim większą uczynił szkodę, rozdzieliwszy na czworo ochocze pułki, ogniem i mieczem na mil pięćdziesiąt wszerz wszystko spustoszył, bez względu na płeć, na wiek, na święte i świeckie rzeczy. Sławny ów u tylu narodów kościół *Tanfany* (88) do gruntu rozwalono: Niemców częścią napółśpiących, częścią bezbronnych, bez straty swoich, wybito. Tą klęską poruszeni (89) Brukterowie,

(87) Naród Niemiecki niegdyś z Sykambrami od północy graniczący, teraz część Xięstwa Westfalskiego, Hrabstwo Marck.

(88) Tanfana Bożek Niemiecki, którego imię tłómacze wywodzą od słowa Niemieckiego *tan* albo *than*, iodła, i *fahna* albo *fan* słowa Gototeutońskiego, znaczącego pan, iakoby *Pan jodłowy*. To tłomaczenie zdaie się zgadzać z obyczaiami Niemców starożytnych, którzy bogom swoim kościoły rzadko stawili, za świadectwem Tacyta w księdze o Niemcach, ale im gaie i lasy poświęcali. *Caeterum nec cohibere parietibus deos, neque in ullam humani oris speciem assimilare ex magnitudine coelestium arbitrantur. Lucos ac nemora consecrant, deorumque nominibus appellant secretum illud, quod solâ reverentiâ vident.* Ten kościół według Kluweryusza był w Westfalii miedzy rzekami Ems i Lippe, w lesie iodłowym, którego drzewa Niemiecki kray, dziki na ów czas i nie bardzo osiadły miał podostatku. U Rzymian, iako świadczy Pliniusz, był Jowisz bukowy (*Faginalis*) od gaiu, w którym miał kościół, tak nazwany.

(89) Uzypetowie mieszkali w Xięstwie Kliwii, i części Bi-

Tubanci, Uzypetowie, uczynili zaſadzkę w leſie, którędy miało woyſko powracać. Lecz
R.C.P.14 Ł.R.767.
Cezar oſtrzeżony o zdradzie, ciągnął w porządku i do boiu gotowy. Pierwſzą ſtraż trzymała część iazdy z poſiłkowym ludem; naſtępował pułk pierwſzy, za nim wozy, maiąc na lewym boku pułk dwudzieſty pierwſzy, a na prawym piąty: naoſtatku ſzła reſzta poſiłkowych, wzmocniona pułkiem dwudzieſtym. Niemcy czekaiąc w kroku, póki woyſko naſze dobrze w las nie wkroczyło, wypadli znagła; i to na czoło, to na ſkrzydła lekko natarſzy, całą potęgę na oſtatnią ſtraż wywarli. Poſtrzegſzy Germanik, że lekki żołnierz, niemogąc wytrzymać gęſtey Niemcow nawale, mieſzać ſię i pierzchać począł, ruſzył konia do dwunaſtego pułku wołaiąc: „ Teraz „ czas zetrzeć buntowniczą plamę, teraz mę„ żnie ſtanąć, a hańbę w ſławę zamienić. „ Otrzeźwieni głoſem hetmańſkim rzucili ſię żwawo; a iednym pędem złamawſzy nieprzyiaciela, i na otwarte go pole wyparſzy ſiekli; gdy tym czaſem pierwſza ſtraż wybiwſzy ſię z laſu oboz zakładała. Reſzta drogi ſpokoynie ſię odprawiła: a weſoły z wygraney, i na przyſzłe niepamiętny żołnierz poſzedł na zimowe ſtanowiſka.

LII. Te z Niemiec nowiny napełniły radością i fraſunkiem Tyberyuſza. Cieſzył ſię

ſkupſtwa Munſter. Brukterowie więkſi i mnieyſi, gdzie teraz Xięſtwo Berg. Weterawia i Elektorſtwo Trewirſkie. Tubantowie, gdzie teraz Geldrya, Zutphen, Oberyſſel.

ſię z potłumienia buntu, lecz go trapiła woienna Germanika ſława, i że ſkwapliwym nader pieniędzy ſzafunkiem, i uwolnieniem od ſłużby, żołnierſkie ſobie umyſły pozyſkiwał. Przełożył to iednak Senatowi, i wiele na pochwałę odwagi i zacnych dzieł ſynowca mówił, w wytwornieyſzych na pozor, niżeli z gruntu uprzeymego ſerca pochodzących słowach: Druza i uſpokoienie rozruchów Illiryiſkich kròcey chwalił, ale ſzczerzey i uprzeymiey, pozwalaiąc wſzyſtko woyſkom Pannońſkim, cokolwiek Germanik dla Niemców uczynił.

R.C.P.14
Z.R.767.

LIII. Tegoż roku zeſzła ze świata Julia, którą był dawniey Auguſt ociec za niewſtydy na wyſpie (90) Pandataria, a potym w Regium, nad ciaśniną Sycyliyſkiego morza oſadził. Zyła w małżeńſtwie z Tyberyuſzem, lecz póki synowie iey Kaius i Lucius (91) kwitnęli, pogardzała nim iako nierównym. Co mu podobno naytaiemnieyſzym było powodem, że ſię do Rodu ſchronił. Wſtąpiwſzy na państwo, bezecną tułaczkę, a po zamordowaniu Agryppy ze wſzelkiey iuż nadziei wyzutą, głodem i nędzą zamorzył, rozumieiąc: że ſama odległość mieyſca, (92) i dawność wygnania okrucieńſtwo ukryie. Z teyże przyczyny zginął Sempronius Grachus, człowiek ſzlachetnie

(90) Wyſpa morza śrzodziemnego, na wybrzeżu Puteolańſkim, niedaleko Palmaryi i Poncyi, teraz wyſpa S. Maryi. Regium, niedaleko przeſmyku Sycyliiſkiego, teraz *Rheggio*.

(91) Obącz wyżey pod Rozdziałem 3.

(92) Od lat dwudzieſtu na wygnaniu była.

R.C.P.14 Z.R.767. urodzony, pięknego dowcipu i gładkiey na złe wymowy. Ten za życia ieſzcze Agryppy niegodziwe z Julią miał porozumienie: ani ſię te fochy ze śmiercią męża ſkończyły; bo zacięty cudzołożnik, bałamucąc i potym kobietę, upor iey i nienawiść przeciwko Tyberyuſzowi plotkami podżegał. Powiadaią, że on był piſarzem liſtu owego, w którym ſię Julia przed oycem ſrodze na Tyberyuſza żaliła: odeſłany zatym do Cercyny (93) wyſpu Afryckiego morza, czternaście lat na wygnaniu przemieſzkał. Tam gdy go wyſłani na zabicie żołnierze zaſtali na wzgórku brzeżnym ſmutnych czekaiącego loſów, proſił o krótką zwłokę, ażeby Alliaryi małżonce oſtateczną wolą przez liſt mógł oznaymić. Co uczyniwſzy, nadſtawił ſzyi, pokazuiąc odważnym zgonem, że był nieodrodnym dziedzicem Sempronich imienia, które roſpuſtnym życiem zelżył. Niektórzy mówią, że ci żołnierze, nie z Rzymu, ale od Aſprena Prokonſula poſłani byli, z rozkazu Tyberyuſza, mniemaiącego że ſię to zabóyſtwo na Aſprena zwalić miało, w czym ſię omylił.

LIV. W tymże roku, uſtanowione nowe obrzędy ku czci Auguſta, z przydaniem kapłanów, na wzór owych, których Tacyuſz dla utrzymania Religii Sabińſkiey uſtanowił, i Tacyuſzami nazwał. Wybrano loſem dwudzieſtu i iednego z naycelnieyſzych oſób, a na dopełnienie liczby, przyłączono Tyberyu-

(93) Teraz Querquena albo Charchana *Kerkeni.*

ſza, Druza, Klaudyuſza i Germanika. Igrzyſko Auguſtowe (94) pomieſzał wſzczęty, pierwſzy raz na ów czas, rozruch, z przyczyny zwady kuglarzów. Pozwolił na nie Auguſt, iuż to na proźbę Mecenaſa, ktòry ſię (95) w Batyllu mocno rozkochał, iuż że ſam nie ſtronił od rozrywek, chcąc ſię gminowi uczęſzczaniem na miłe mu widowiſka przypodobać. Inny był u Tyberyuſza tryb obyczaiów: lecz nie śmiał ieſzcze wychowane przez tyle lat w pieſzczotach poſpólſtwo, w ſurowſzego życia ryzę wprawować.

LV. Za Konſulatu Druza Cezara i Kaia Norbana, uchwalono dla Germanika tryumf, lubo ſię ieſzcze woyna z Niemcami nie ſkończyła. Gotował ſię na nię potężnie, myśląc w lecie rozpocząć; muſiał atoli w pierwiaſtkach wioſny nagłą uczynić wycieczkę, dla nadziei podbicia zwaśnionych Kattów, (96) z ktòrych iedni Arminiuſzowi, drudzy Segeſtowi ſprzyiali, obu dobrze znaiomym Rzymowi, wiernością lub zdradą. Arminiuſz nie przeſtawał burzyć Niemców: Segeſtes oſtrzegał zawſze o tleiącym ogniu, mianowicie zaś pod czas oſtatniey bieſiady, nim ſię zdrada odkryła, radził Warowi: „ażeby i ſobie, i Ar- R.C.P.15 Z.R.768.

I ij

(94) Na którym ſkakali kuglarze dla rozrywki ludu. Swidas powiada, że ſam Auguſt to igrzyſko wynalazł.

(95) Sługa Mecenaſa, kuglarz.

(96) Narod naybitnieyſzy z Niemców, bo nie tylko mężnie, ale i z uwagą woiował. Nay więcey piechoty do boiu ſtawił. Poſiadał niegdyś te kraie, gdzie teraz Schavenbourg, część Brunświku, część Turyngii, Mansfeld, Waldek, część Heſſyi.

R.C.P.15 Z.R.768.

„ miniuſzowi, i innym celnieyſzym Niemcom „ wartę przydał: że gmin poſtradawſzy herſztów, na nic ſię nie odważy; a tym czaſem będzie można winowayców od niewinnych rozeznać. „ Lecz Warus doli ſwey loſem, a ſiłą Arminiuſza zgnębiony poległ. Segeſtes, lubo idąc za powſzechną narodu chęcią, w tę ſię woynę wplątał, nie przeſtał Arminiuſza nienawidzieć, maiąc nań krom tego oſobiſtą urazę, że mu uwiozł córkę, drugiemu w małżeńſtwo obiecaną. A tak krewne związki, które sforne ſerca iak nayściśley z ſobą łączyć zwykły, ſrożſzych miedzy zwaśnionemi zatargow i nienawiści były podżogą.

LVI. Oddał zatym Germanik Cecynie cztery pułki, z piącią tyſiącami poſiłkowych, i z zaciężnym na prętce z tey ſtrony Renu ludem: ſobie tyleż pułkow i wedwóynaſob ſprzymierzeńcow zoſtawił: a opatrzywſzy zamkiem górę (97) *Taunus* na zwaliſkach oycowſkiey budowy, ſam z wyborem woyſka ruſzył na Kattow, zoſtawuiąc Aproniego do naprawy dróg i ſtawienia moſtów. Bo lubo dla upałów i rzek wyſchłych (co w tym kraiu rzadko ſię zdarza) śpieſznie i bez zawady mógł ciągnąć; obawiał ſię atoli, aby za powrotem wezbrane deſzczami wody trudności mu nie ſprawiły. Tak zaś nieſpodzianie wpadł do Kattów, że co tylko mógł wieku i płci niedołężney zachwycić, wſzyſtkich częścią wyciął, częścią w niewolą zabrał. Młodzież prze-

(97) Niedaleko Moguncyi, teraz *Heyrich* albo *die Hoehe.*

bywſzy w pław rzekę (98) Adranę, przeſzkadzała Rzymianom budować moſtów; lecz odegnana biciem z kuſz (99) i ręczney ſtrzelby, po próżnych umowy żądaniach, częścią ſię poddała, częścią odbiegaiąc wſi i domów, po laſach ſię i puſtyniach rozpierzchnęła. Germanik ſpaliwſzy (100) *Mattium* ſtołeczne narodu miaſto, i ſpuſtoſzywſzy okolice, wrócił ſię ſpokoynie do Renu: ani mu śmiał nieprzyiaciel z tyłu doſkwierać, co poſpolicie czynił, ile razy, zmyślaiąc trwogę, ucieczką zdradę pokrywał. Chcieli (101) Cheruſkowie dopomóc Kattom, lecz ich odſtraſzył Cecyna, tam i owdzie pogrom woienny noſząc: Marſów także, którzy mu raz ſtanęli w kroku, ſzczęśliwą potyczką uſkromił. R.C.P,15 Z.R.768.

LVII. W krótce potym przybyli poſłowie, proſząc o pomoc dla Segeſta oblężonego od ſwoich Niemców, którzy Arminiuſzowi barziey ufali, iż woynę radził. Bo u barbarzyńców im kto większy zuchwalec, tym znakomitſzą znayduie, zwłaſzcza kiedy ſię kray zaburzy, wiarę i powagę. Przyłączył Segeſt do poſłów ſyna Segimunda, lubo ſię naprzód młodzieniec obawiał; że tego roku, kiedy Niemcy bunt podnieśli, uczyniony kapłanem u

(98) Teraz *Eder*, w Hrabſtwie *Waldek*.

(99) Kuſze, po Polſku toż ſamo co machiny do ciſkania kamieni, grotów i innych pociſków. *Strzelba* po naſzemu nie tylko znaczy ruſznice, albo oręż ognisty; ale łuki, dzidy, dardy, i inną broń pociſkową.

(100) Teraz *Marpurg* miaſto Haſſii.

(101) Cheruſkowie mieſzkali miedzy Wezerem i Elbą, gdzie teraz Altmark, Brunświg, część Marchii Brandeburſkiey.

R.C.P.15 Z.R.768.

ółtarza Ubiów, (102) zerwawszy z głowy święcone (103) zawicie, do swoich uciekł. Upewniony iednak o łaskawości Rzymian, przyiął oycowskie poselstwo, i mile przyięty, odesłany był ze strażą na drugą stronę Renu. Germanik sądząc to za rzecz nie małey wagi, powrócił z woyskiem, i zbiwszy oblężeńców, oswobodził Segesta z wielką krewnych i przyiaciół liczbą. Znaydowały się tam szlachetne niewiasty z żoną Arminiusza, która męża rączey, niżeli oycowskim tchnąc umysłem, ani łzy ukanęła, ani prosiła o litość; lecz ścisnąwszy rękoma łono, stała iak wryta, z wlepionemi oczema na płòd w żywocie zamkniony. Znaleziono też rozmaitą zdobycz, która po klęsce Wara miedzy żołnierstwo rozdzielona, teraz z nim wespoł Germanikowi się dostała. Wyszedł nakoniec sam ogromny Segestes, i zaufany w szczerey zawsze ku nam przyiaźni, w ten sposób mówić począł.

LVIII. „ Nie pierwszy to, stateczney ku
„ narodowi waszemu wierności, dowód przy-
„ chodzi mi dawać. Od tego czasu, kiedy
„ mię August w poczet Rzymian policzył,
„ przyiaźni i nieprzyiaźni moich samo dobro
„ wasze było prawidłem. Jeżelim do poko-
„ iu nakłaniał, czyniłem to nie przez niechęć
„ ku oyczyznie moiey, wiedząc dobrze, że
„ zdraycy tym nawet są obmierźli, których
„ sobie chcą obowiązać; lecz że szczęście

(102) Obacz wyżey pod Rozdziałem 39.

(103) (*Vitta*) Insuła, biret, czapka księża.

„ waſze zdawało mi ſię od naſzego być nie
„ rozdzielnym. Z tego powodu Arminiuſza, R.C.P.15
„ porywcę mey còrki, gwałciciela przymie- Z.R.768.
„ rzòw, przed Warem, wodzem na òw czas, o-
„ ſkarżyłem. Nie mogąc ſię doczekać ſprawie-
„ dliwości, dla ſłabey u gnuśnego ſądu nieſil-
„ nych praw pomocy, proſiłem, ażeby i mnie,
„ i Arminiuſzowi, i wſzyſtkim ſpiſku ſpołecz-
„ łecznikom ſtraż przydał. Swiadkiem ieſt
„ tego noc owa, bodayby dla mnie raczey
„ oſtateczna! ktòrey załosne ſkutki opłaki-
„ wać mi bardziey, niżeli ſię z onych uſpra-
„ wiedliwiać należy. Doſyć na tym, żem i
„ Arminiuſza w kaydany okuł, i ſam od ie-
„ go ſtrony włożone wytrzymał. Teraz, ſko-
„ ro mi ſię tylko podała ſpoſobność widzenia
„ ciebie, powracam chętnie do dawney przy-
„ iaźni, i pokoiu pragnę: nie dla nadziei na-
„ grody iakiey, lecz żebym ſię z winy oczy-
„ ścił, i naròd mòy z wami poiednał, ieśli
„ ſię ſam upamiętać raczey, niżeli ginąć wo-
„ li. Przepraſzam cię za młodość i błąd ſy-
„ na moiego: o còrce rzetelnie wyznaię, że
„ tu nie z dobrey woli przyſzła, twoiemu
„ rozſądkowi zoſtawuiąc, ieśli to więcey ma
„ wazyć, że z Arminiuſza poczęła, czy że
„ ſię ze mnie urodziła. „ Odpowiedział Ger-
manik łaſkawie, i obiecawſzy potomſtwu i
krewnym beśpieczeńſtwo, a iemu ſamemu
ſiedliſko *Vetera* w prowincyi Rzeczypoſpolitey,
odprowadził woyſko, gdzie go żołnierze z wo-
li Tyberyuſza *Imperatorem* okrzyknęli. Ar-
miniuſza żona powiła ſyna; ktòry wychowa-

R.C.P.15 Z.R.768. ny w Rawennie, iakowym szczęścia igrzyskom był potym na celu, na swoim mieyscu powiemy.

LIX. Usłyszawszy Niemcy o poddaniu się Segesta i łaskawym onego przyięciu, iako kto sobie woyny lub pokoiu życzył, cieszyli się z tąd lub smucili. Srożył się naybardziey Arminiusz, w ktòrym, pròcz wrodzoney dumy, podżegała gniewy zabrana żona, i poddane niewoli brzemię. Latał po Cheruskach, burząc do broni na Segesta i Cezara, rzucaiąc uszczypliwe zarty: „ piękny to ociec, waleczny „ Hetman, bitne woysko, ktòrym tyle potęgi potrzeba było do wzięcia iedney kobieciny! Jam trzech Legatòw zabił, trzy „ pułki wyciął; nie zdradą, ani z brzemiennemi niewiastami, ale się z ludem zbroynym, i w otwartym polu potykaiąc. Widzieć dotąd ieszcze zawieszone na ofiarę „ oyczystym bogom w gaiach Niemieckich „ znaki Rzymskie. Niechay Segestes mieszka w zwyciężonym kraiu, niechay synowi „ przywraca kapłaństwo: nie usprawiedliwi „ go to przed narodem, że miedzy Renem i „ Elbą z iego się winy (104) pęki, siekiery, i „ togi nieprzyiazne pokazały. Są ieszcze narody, ktòrym nieznaiomość Rzymskiego „ panowania nie dała skosztować ani srogości, ani

(104) Siekiery pękami otoczone, (*fasces*) znak urzędników Rzymskich, Konsulów, Pretorów. &c. *Toga* suknia długa, ktòrey używano w czasie pokoiu, iako (*Sagum*) dołomanu, kusey sukni pod czas woyny. Tu się wszystko bierze za Rzymianów, iakbym powiedział *kontusze szablice* za Polakow.

„ ani łakomſtwa; a ieśliśmy zrzucili z ſiebie to
„ iarzmo, ieśli od nas z niczym odſzedł òw R.C.P.15
„ miedzy bogi policzony Auguſt, òw wybra- Z.R.768.
„ ny Tyberyuſz; nie maſz ſię czego obawiać
„ nieumieiętnego młodzika z buntowniczym
„ woyſkiem. Jeśli tedy oyczyzna i rodzice,
„ ieśli dawne ſwobody milſze wam nad no-
„ wych panów i obce ſiedliſka; idzcie raczey
„ za Arminiuſzem, obrońcą ſławy i wolności,
„ niżeli za Segeſtem, ſromotney niewoli prze-
„ wodnikiem. „

LX. Temi ſłowy nie tylko Cheruſków z pogranicznemi narody, ale Ingwiomera ſtryia, wielkiey u Rzymian powagi, na ſwą ſtronę przeciągnął. Cezar obawiaiąc ſię, aby nań razem cały woienny nie upadł ogrom; kazał Cecynie z dwóma pułkami ciągnąć przez kray Brukterów ku rzece (105) Amizyi, dla rozerwania ſił nieprzyiacielſkich: Pedona z iazdą na granice (106) Fryzów wyſłał: a ſam wſadziwſzy na łodzie cztery pułki, popłynął ieziorami, tak że ſię razem wſzyſtkie woyſka u pomienioney rzeki zgromadziły. (107) Chauków, obiecuiących poſiłki, do ſłużby przyięto: Brukterów, którzy własne dzierżawy palili, wyſłany z lekkim ludem Stertinius poraziwſzy, znalazł miedzy łupami orła, który

(105) Teraz *Ems*.

(106) Fryzowie, gdzie teraz część północna hrabſtwa Hollandyi, Eſtfryzia i Groninga.

(107) Chaukowie, naród Niemiecki nad Oceanem, dzieli ſię na większych i mnieyſzych: większi miedzy Ems i Wezer, gdzie teraz Embden, Oldemburg: mnieyſi miedzy Elbą i Wezer, gdzie teraz Bremen.

R.C.P.15 Z.R.768.

ſię po kleſce Wara Niemcom doſtał. Ciągnął potym Germanik w głąb kraiu Brukterów, puſtoſząc wſzyſtko, cokolwiek ſię miedzy Lippą i Amizyą rzekami rozciąga, nie daleko laſu (108) Teutoburſkiego, gdzie, iak powiadano, zwłoki Wara i pobitych z nim pułków nie pogrzebione leżały.

LXI. Wzięła go zatym żądza uczcić oſtateczną przyſługą wodza i żołnierzów: czego pragnęło całe woyſko, rozrzewnione ſtratą krewnych i przyiaciół, a loſem woien, i doli ludzkiey nieſzczęśliwością. Szedł przodem Cecyna, dla wybadania leśnych tayników, ſtawienia moſtów, ſypania grobel na oparzyſkach i trudnych do przebycia mieyſcach: za nim ciągnęły pułki przez okropne puſzcze, oczom i pamięci obrzydłe. Naprzód ſię ukazał pierwſzy obòz Wara, z którego rozmiaru i obwodu znać było, że ſię w nim trzy pułki mieściły: daley ſtał napół rozwalony ſzaniec z niegłębokim rowem, gdzie ſię podobno reſzta niedobitków oſypawſzy broniła: w pośrzodku pola bielały zbutwiałe kości, albo rozſypką, gdy uciekaiących poiedynkiem bito, albo w kupach, gdy ſię ſpołem odcinaiąc, ieden na drugim padali: podle leżały ułomki ſkruſzoney broni, i końſkie gnaty: ſtały do

(108) Las Teutoburſki, niegdyś w kraiu Cheruſków, poczyna ſię nie daleko źrzodeł Lippy. Przegrał Warus nie daleko miaſteczka *Horn* miedzy Lemgow i Paderborn. Czego dowodem las, dotychczas nazwany *Teuteberg*, i pole *Winfeld*, znaczące w Niemieckim ięzyku plac zwycięſtwa. Obacz Kluweryuſza.

pniaków przybite głowy, a w bliſkich krzakach barbarzyńſkie ołtarze, przy których Trybunów i przednich Setników porznięto. Ci, którzy z placu pod czas potyczki, lub z kaydan po klęſce uſzli, ukazywali dowodnie: „ kędy polegli Legatowie, gdzie wydarte or- „ ły, gdzie Warus pierwſzą ranę odebrał, „ gdzie ſię ſam nieſzczęſną ręką dobił: z które- „ go mieyſca mòwił do ſwoich Arminiuſz, wiele „ ſzubienic dla poimańców wyſtawić, wiele „ (109) dołów wykopać rozkazał, i iako „ ſię zuchwale z chorągwi i orłów Rzymſkich „ natrząſał. „ R.C.P.15 Z.R.768.

LXII. Przeto Rzymianie, którzy w lat ſześć dopiero po owey klęſce na boiowiſko przyśli, niemogąc rozeznać ſwoich od obcych, wſzyſtkich poſpołu kości za krewnych i powinowatych grzebli, z tym większym żalem i gniewem na nieprzyiaciela. Pierwſzą ziemi ſkibę na mogiłę położył ſam Germanik, oświadczaiąc zmarłym oſtateczną miłość, a żal powſzechny z przytomnym woyſkiem rozdzielaiąc. Nie pochwalił mu tego Tyberyuſz, czy to przez nienawiść, wſzyſtkie ſynowca poſtępki na złe obracaiąc: czy że rozumiał, iż żołnierz okropnym niepogrzebionych ciał widokiem napoiony, opieſzalſzym miał zoſtać, i trwożliwſzym do potrzeby. Przydał i to: „ że iako Imperator, (110) ſtarożytnym Au-

K ij

(109) Arminiuſz poimańców karał zwyczaiem Rzymian, którzy ſkazanych na gardło żołnierzów w dołach ſtawiali, aby w nich i śmierć razem i grób znaleźli. *Obacz Tacyta Kſięgę 15 67.*

(110) Dla powagi i święto-

R.C.P. 15 Z.R. 768.

„ gura urzędem zaſzczycony, nie powinien „ ſię był żałobnych obrzędów tykać. „

LXIII. Lecz Germanik ścigaiąc uchodzącego Arminiuſza, ſkoro ſię podała ſpoſobność, kazał natrzeć iaździe, i z pola, na którym ſtanął nieprzyiaciel, ſpędzać. Arminiuſz zgromadziwſzy ſwoich, udawał ſię ku laſom: z kąd nagle zwróciwſzy cugle, dał znak tym, których w gęſtwinie na zaſadzkach ukrył. Strwożona iazda nieſpodzianym świeżego ludu widokiem, wpadła uciekaiąc na idące poſiłki; i ſrożey ieſzcze nowym tłumem pomieſzana, wleciałaby zapewne na świadome Niemcom topieliſka, gdyby ſię był Cezar z pułkami nie zaſtawił. Z tąd nadzieia dla naſzych, trwoga dla nieprzyiaciół: i tak obie ſtrony z równym ſię ſzczęściem rozeſzły. Z tamtąd odprowadziwſzy woyſko do Amizyi, ſam, iako pierwey, ſtatkami z piechotą popłynął: iaździe brzegami Oceanu ciągnąć kazał: a Cecynie, który ſwoię część prowadził, zalecił; ażeby chociaż świadomy drogi, co nayrychley (111) *długie moſty* przebywał. Jeſt to ciaſne przeyście miedzy rozległemi bagniſkami, gdzie niegdyś Domiciuſz groblą uſypał: reſztę zaległy

ści urzędu ſwego. Nie tylko zaś Augurom, lecz ani Arcykapłanom, ani proſtemu duchowienſtwu godziło ſię bawić żałobnemi obrządkami, co ſię pokazuie z poſtępku Auguſta i Tyberyuſza, którzy za zaſłoną mowy pogrzebowe mieli. *Obacz Plutarcha o Sylli.*

(111) Te moſty, albo raczey groble, od rzeki *Sala,* miedzy ſtraſznemi bagniſkami przez *Lankvoorde, Lichtvoorde, Amſſen, Koevoorde* prowadził niegdyś Luciuſz Domicy, Nerona Cezara ociec, iako dowodzi Alting w Kſiędze *Notitia Germ: infer:*

bagna i ſrogie ligawice, pełne niebeśpiecznych ſtrumieni, a do koła las zwolna pochodziſty, który Arminiuſz ſwoiemi oſadził, uprzedziwſzy manowcami woyſko naſze, tłomokami i bronią obarczone. Cecyna długo ſię ważąc, iakimby ſpoſobem izepſute dawnością moſty naprawiać, i razem nieprzyiacielowi mógł dawać odpór, poſtanowił założyć tam obóz, aby iedni robotę, drudzy bitwę zaczynali. R.C.P.15 Z.R.768.

LXIV. W tym wysforowawſzy ſię z laſów barbarzyńſka zgraia, poczęła ſię gwałtem przedzierać przez ſtraże, i natarczywym zewſząd przyſkokiem doſkwieraiąc, chciała ſię koniecznie do robotników przebić. Powſtaie okropny cieślów i żołnierzy hałas: nic ſię Rzymianom nie ſzykuie: bo na trzęſawiſkach i grząſkich kałużach, ani krzepko ſtopy poſtawić, ani kroku pomknąć, ani rohatyną złożyć mogli, ſtoiąc w wodzie bronią i kiryſiami obciążeni. Przeciwnie Cheruſkowie, chłopi rośli, i zwodzić bitwy na bagnach przyuczeni, zdala naſzych donośnemi włoczniami wybierali. Noc nadchodząca ratowała upracowane żołnierſtwo od oſtatniey zguby. Lecz Niemcy, nie zaſypiaiąc w pomyślney dobie, zwrócili na obóz wſzyſtkie ſtrumienie, ile ich z przyległych ſpadało pagórków; że po zalaniu ziemi, i zepſuciu dzienney roboty, nowa przybyła praca. Nie uſtraſzyło to iednak wodza, który czterdzieſty rok żołdu na różnych ſtopniach pędząc, oboiey fortuny loſów doświadczył. Zważywſzy więc, co mu w takowym razie czynić należało, poſtanowił

trzymać tym czasem Niemców w lesie, pòki-
R.C.P.15 by ciężary z rannemi przodem nie wyciągnę-
Z.R.768. ły: była albowiem w pośrzodku gór i bagnów
ròwnina, na ktòrey część ludu mogła się u-
szykować. Postawił piąty pułk na prawym,
dwudziesty pierwszy na lewym skrzydle: śrzo-
dkiem pierwszemu, a na odwodzie dwudzie-
stemu iść rozkazał.

LXV. Noc z obu stron z ròżnych miar
niespokoyna: u barbarzyńców biesiaduiących
radosne pienia, okropne wrzaski, które się
ciągnąc po padołach i odzownych puszczach,
powietrze głuszyły. U Rzymian ledwo tle-
iące ognie, przerywane głosy: żołnierstwo
częścią leżało u szańców, częścią się po na-
miotach tłukło, do bezsennych, niż do czu-
iących podobnieysze. Samego wodza strwo-
żyło we śnie srogie widzenie: zdawało mu
się, że Warus krwią umazany, wynurzywszy
się z kałuży, wzywał go do siebie: lecz on nie
usłuchał, i ściągaiącego rękę odepchnął. Skoro
rozświtło, skrzydłowe pułki, czyli przez złość,
czyli przez boiaźń, porzuciwszy naznaczone
mieysce, opanowały śpiesznie leżące za bagna-
mi pole. Arminiusz, lubo mògł łacno ude-
rzyć, zatrzymał się chwilę, czekaiąc sposo-
bnieyszey pory. Jakoż, gdy zatarte w bło-
tnistych parowach wozy lgnąć poczęły; a tro-
skliwsze, iako w takowym razie bywać zwy-
kło, o samych sobie żołnierstwo, ani pilno-
wało znakòw, ani słuchało starszyny; dopie-
ro krzyknąwszy na swoich: „Oto Warus,
„ oto znowu tymże losem zginione pułki „

natrzeć każe, i sam na czele wyboru rozrywa szyki, raniąc naybardziey konie; które się we krwi z błockiem zmieszaney ślizgaiąc, pozrzucały iezdźców, tratuiąc i roztrącaiąc, ktokolwiek się tylko nawinął. Naywiększa zachodziła trudność w obronie orłów, których ani utrzymać dla gęstych pocisków, ani utkwić dla grząskości nie można było. Sam Cecyna trzymaiąc mężnie na sobie nieprzyiaciela, gdy pod nim konia skłóto, ledwo nie wpadł w ręce, gdyby go był pierwszy pułk nie ochronił. Pomogła chciwość nieprzyiacielska, którzy zaniechawszy sieczy, rzucili się do łupów: bo tym czasem nasi wybrnąwszy pod wieczór z owych topielisk, stanęli na twardym gruncie. Nie tu koniec ucisku: potrzeba było wał sypać, utraciwszy po większey części naczynia do kopania ziemi, i wydzierania darnu służące: nie było namiotów, nie było czym opatrzyć ranionych: nędzne żołnierstwo, dzieląc miedzy sobą krwią i błockiem zwalane kęsy, opłakiwało dzień życia ostateczny, a z zapadaiącym zmierzkiem, dla tylu tysięcy ludzi, ciemnotę wiekuistą. R.C.P. 15 Z.R. 768.

LXVI. W tym koń iakiś, zerwawszy uzdę wypadł, i wrzaskiem goniących rozhukany kilku ludzi w biegu potrącił: co tak wielką sprawiło trwogę, że iakby iuż nieprzyiaciel opanował szańce, leciało co żywo do bram, mianowicie (112) do tylney, dalszey od nie-

(112) Obóz Rzymianie w czworogran zakładali, który miał cztery bramy: czelna nazywała się *Prætoria*, niedaleko

R.C.P.15 Z.R.768.

przyiaciela, i beśpiecznieyſzey do ucieczki. Cecyna poznawſzy próżny popłoch, gdy ani prożbami, ani powagą, ani mocą mògł uciekaiących zatrzymać, upadł na progu: na co patrząc z politowaniem żołnierſtwo, że po wodzu deptać trzeba było, cofnęło ſię nazad; a tym czaſem Trybunowie i Setnicy płochą boiaźń wybili.

LXVII. Zgromadził potym wſzyſtkich na mieyſce ſądowe obozu, i nakazawſzy milmilczenie, dawał nauki, iakich czas i potrzeba wyciągała: „ że iedyna w orężu i rozu„ mnym onego zażyciu zoſtaie otucha: że ſię „ trzymać należy w ſzańcach, póki nieprzy„ iaciel, nadzieią dobycia przyłudzony, bliżey „ nie podſtąpi: że na ów czas dopiero zewſząd „ wycieczkę uczynić maią, która im drogę „ do Renu otworzy: że uciekaiących okro„ pnieyſze laſy, głębſze bagniſka, i okrucień„ ſtwo nieprzyiaciół; zwyciężców ſława, „ zaſzczyt, i cokolwiek tylko miłego w domu, „ lub w obozie życzyć ſobie mogą, niechy„ bnie czeka: o przeſzłych trudach zamil„ czał. „ Wybrał nakoniec co naywalecznieyſzych z woyſka, i rozdawſzy im tak ſwoie, iako Legatów i Trybunów konie, kazał nayprzòd iezdnym, potym piechocie mężnie na nieprzyiaciela uderzyć.

LXVIII

namiotu Hetmańſkiego, ta poſpolicie była naprzeciw nieprzyiaciela: tylna *Decumana*, tak rzeczona *à decimis cohortibus* od dzieſiątych rot, które przy niey miały ſwe namioty: dwie poboczne zwały ſię *Principales*, że do nich proſto wchodzono, *ad Principia*. O których mówiono pod Rozdz: 38.

LXVIII. Nie mnieyfzy miedzy Niemcami, chciwość łupow i wodzòw niezgoda, czyniły rozruch. Arminiufz radził poczekać chwilę: „ ażeby nafzych, gdy wyciągną z obozu, „ w błotniftych koleiach znowu ofkoczył: „ Ingwiomera gwałtowne, ale barbarzyńcom powabnieyfze zdanie: „ ażeby obóz otoczyć: „ że go łacno dobywfzy, więcey niewolnika „ i zupełną zdobycz doftaną. „ Nazaiutrz tedy rano fzturm zaczęty : iedni zarzucali przekopy, drudzy po kratach leźli na fzaniec, tym zuchwaley, że na wierzchu rzadki fię żołnierz, i iakoby iuż z przeftrachu napółmartwy pokazował. Skoro fię na górę wdarli, za daniem znaku, i ozwaniem fię trąb, wypadli nafi z wielkim pędem i wrzafkiem, a wyrzucaiąc na oczy Niemcom: „ nie błota to, „ nie lafy, daley tu z nami na równe fzczę„ ście i fiły: „ z tyłu ich ogarnęli. Zaufanemu nieprzyiacielowi, że garść bezbronnego ludu łacno pożyie, większą nad mniemanie odgłos trąb, i blafk Rzymfkich kordów fprawiły trwogę: przeto zaraz uciekać począł, iako w pomyślności zuchwały, tak w przeciwney dobie ferca i rady pozbawiony. Arminiufz bez fzwanku, Ingwiomer cięfzko raniony, z placu ufzli: gmin bity w pogoni, póki dnia i złości ftało: zwycięzcy mrokiem powrócili do obozu: a lubo więcey liczyli rannych, i rówuny głód cierpieli; atoli fiły, zdrowie, obfitość i wfzyftko w flawie wygraney znaleźli.

R.C.P.15
Z.R.768.

LXIX. Tym czafem rozniefione wieści,

R.C.P.15 Z.R.768.

iakoby Niemcy, wyciąwfzy pułki nafze, profto do Gallii ciągnęli, tak frodze zatrwożyły woyfko; że niektórzy myślili zrzucić moft na Renie, gdyby ich była Agryppina od tey fromoty nie odwiodła. Ta wielkiego umyflu pani, zaftępuiąc urząd hetmański w niebytności męża, odartych odzieniem, ranionych lekarftwem opatrywała. Swiadczy Pliniufz, pifarz woien Niemieckich, że ftanąwfzy na wftępie moftu, wychwalała z dziękczynieniem powracaiące pułki. Przefzyło to głęboko podeyrzliwy Tyberyufza umyfł: „ nie bez przyczy-
„ ny, mówił, takowe fię zabiegi czynią: nie
„ na obcych fię żołnierfkie pozyfkuią ferca: nic
„ iuż nie zoftało wodzom, ieśli kobieta w ich
„ fię powinność wdziera, obchodzi namioty,
„ przegląda woyfko, podarkami przyłudza
„ żołnierzòw; mało na tym maiąc, że dla
„ ziednania fobie rycerftwa, uftroiła fyna w
„ obów żołnierfki, i Cezarem Kaligulą prze-
„ zwała. Więcey waży w obozie Agryppi-
„ na, niżeli Legatowie i Hetmani: zatłumio-
„ ny bunt od iedney niewiafty, którego nay-
„ wyżfzey zwierzchności imię ufkromić nie
„ zdołało. „ Podżegał tleiące gniewy, natężeniem winy, chytry Seian, świadomy z gruntu pańfkiego ferca, rzucaiąc w nie taiemne nienawiści nafiona, ażeby z czafem pomnożone, filniey fię na iaw wynurzyły.

LXX. Germanik z tych pułkòw, z któremi popłynął, rozkazał Witelliufzowi dwa lądem prowadzić, aby ulżone ftatki beśpie-

czniey brody morſkie przebywały: a za odeyściem wody, na piaſkach ſzwanku nie odnioſły. Miał z początku Witelliuſz ſzczęśliwą podróż, bo brzegi częścią były ſuche, częścią dla małych wylewów do przebrnienia łatwe: lecz za powſtaniem pułnocnego wiatru, i wſtąpieniem ſłońca, w znak ieſiennego porównania, kiedy ſię nayſrożey Ocean nadyma, poczęły fale ſzeroko zalewać ziemię, i idących z ſobą porywać: woda tylko a niebo: nie rozeznać mielizn od głębi, grząſkich mieyſc od twardego gruntu. Potrąceni gwałtownością powodzi, iedni padali, drudzy tonęli. Tu ſię bydlęce i ludzkie trupy, z tłómokami ſię ſnuiąc, przewiiaią: owdzie rozrzucone kupami żołnierſtwo z ſobą ſię mieſza: ci brną do paſa, tamci do ſzyi, albo w ślepych wądołach nikną. Nie ſłychać wrzaſku i wzaiemnych przeſtróg za ſzumem ſilnieyſzey wody: nie rozeznać męſtwa od trwogi, oſtrożności od nieuwagi, rady od trafunku: wſzyſtko ſię równym gwałtem poplątało. Nakoniec Witelliuſz wybrnąwſzy na pagórek, drugich za ſobą wprowadził. Przepędzili noc bez ognia, bez żywności, po większey części nadzy, albo ſkaleczeni, w niemniey opłakanym ſtanie, iakby od nieprzyiaciela oblężeni: lubo owi uczciwy przynaymniey zgon maią, tym bez ſławy ginąć przychodziło. Dzień ziemię przywrócił: udali ſię zatym ku rzece Hunſing, gdzie od Germanika na ſtatki zabrani, nie wprzód rozſianym o ſwey

R.C.P.15
Z.R.768.

zgubie wieściom koniec uczynili, aż wodza
R.C.P.15 z woyſkiem powracaiącego uyrzano.
Z.R.768. LXXI. Już był na ów czas Stertinius, wyſłany przodem do przyięcia Segimera brata Segeſtowego, który ſię z ſynem poddał, obu do Ubiów przyprowadził. Obiema darowano winę, trudniey iednak ſynowi, że ſię, iak powiadano, z ciała zabitego Wara naygrawał. Dla zaſtąpienia ſzkód woiennych, ubiegali ſię Gallowie, Włoſi, Hiſzpani, broń, konie, pieniądze, co kto mógł, z ochotą ofiaruiąc. Pochwalił ich życzliwość Cezar, i ſame tylko konie z rynſztunkiem przyiąwſzy, z właſnego ſkarbu żołnierza opatrzył. Ażeby zaś pamięć snieſioney klęſki łaſkawością nieco oſłodził; odwiedzał chorych, wychwalał w ſzczególności znakomite dzieła: a patrząc na rany, iednych pochwałą, drugich nadzieią, wſzyſtkich łagodnym obcowaniem i troſkliwością, ſobie i na dalſze prace uymował.

LXXII. Tegoż roku uchwalone tryumfalne (113) honory dla Cecyny, Aproniego i

(113) Po Auguście rzadko kto z prywatnych oſób tryumfował: ſami ſobie Ceſarze, albo ſwym naſtępcom tę doſtoyność zachowywali, iako ſię mówiło pod Rozdz: 3. Od tego czaſu, kiedy Agryppa, zięć Auguſta, ofiarowanego ſobie honoru tego przyiąć niechciał, nie śmieli prywatni oń ſię ſtarać. Znayduiemy iednak w Prokopie, że za Juſtyniana Bellizaryuſz hetman, po zwyciężoney Afryce, tryumfalny wiazd odprawił. Innym wodzom, za chwalebne na woynach dzieła, zamiaſt tryumfu, ozdób tylko tryumfalnych pozwalano, to ieſt: wieńca i ſzaty zwycięzkiey. Ta Ceſarzów oſtrożność pochodziła z polityczney przyczyny: aby, iako naywyżſzą nad woyſkiem władzą, tak i naycelnieyſzą tey władzy ozdobą ſami ſię tylko zaſzczycaiąc, nie dopuſzczali prywatnym tego; czymby ſię w narodzie wſławić, kredytu w woyſku i u poſpólſtwa naby•

Syliusza, w nadgrodę prac, chwalebnie z Germanikiem podiętych. Tyberyusz, imienia *Oyca Oyczyzny*, ktòre mu lud często ofiarował, przyiąć niechciał: ani dopuścił, lubo za uchwaleniem Senatu, aby na dzieie (114) iego przysięgano, powiadaiąc: „ że wszystkie ludzkie rzeczy są znikome, i że, im na wyższym godności stanął szczeblu, tym bardziey szwanku się lękał. „ Nie pochodziło to iednak z ducha równość obywatelską kochaiącego: ponieważ wskrzesił prawo *obrażonego maiestatu*, które lubo co do nazwiska było i przedtym znaiome, ściśleysze atoli miało granice, to iest: ieśliby kto, albo zdradliwym na sztych wydaniem woyska, albo burzeniem gminu, albo niegodziwym urzędów publicznych sprawowaniem, maiestat Rzeczypospolitey znieważył: uczynki karano, mowy płazem R.C.P.15 Z.R.768.

wać, a tym samym hardzieć, i nad rowność coś obywatelską zamyślać mogli. Sam Tacyt miedzy innemi dumy Tyberyusza przyczynami, kładnie od prawowane tryumfy. Ze starożytnych zwyczaiów Rzymian. żaden nie mógł tryumfować, chyba ten, który więcey niżeli pięć tysięcy prawdziwych nieprzyiaciół oyczyzny, w sprawiedliwey woynie zwyciężył, iako świadczy Valerius Maximus II. 8. 1.

(114) Była to przysięga urzędników, którą się obowiązywali, mieć wszystko za dobre i święte, cokolwiek panuiący postanowi. Odnawiano ią co rok, pierwszego dnia Stycznia. Zwyczay ten zaczął się za Tryumwirów, iako świadczy Dyon. Tą niesłychaną podłością otworzyli Rzymianie drogę do ostatniey niewoli: bo potwierdzać i mieć za rzecz dobrą i pożyteczną to wszystko, co się podoba stanowić panu, iest mu przyznawać moc niczym nieograniczoną, własnowolną, i gładzić do szczętu wolność narodową. Swetoniusz powiada, żeTyberyusz z nauki wieszczbiarskiey przeyrzał, na iaką w przyszły czas panowania swego miał przyiść hańbęu narodu, dla czego niechciał przyiąć pochlebnych tytułów: *ne mox maiore dedecore impar tantis honoribus inveniretur*.

uchodziły. Naypierwſzy Auguſt rozciągnął
R.C.P. 15 ie do piſm obelżywych, urażony zuchwal-
Z.R. 768 ſtwem Kaſſyuſza Sewera, ktòry ſławę nay-
ſzlachetnieyſzych panów i dam Rzymſkich rozpuſtnym piórem ſzargał. Potym Tyberyuſz, gdy ſię go radził Pompeiuſz Macer Pretor: „ czyli to prawo do ſkutku ma być przywie„ dzione? „ odpowiedział: „ że prawo po„ winno mieć ſwe wykonanie. „ Roziątrzyły go także podrzucone (115) od kogoś wierſze, w których mu bezimienny piſarz dumę, okrucieńſtwo i niewdzięczność ku matce na oczy wymiatał.

(115) Aſper & immitis, breviter vis omnia dicam?	Słowem ci wſzyſtko zawrę, krwawe ſerce z iatki:
Diſpeream ſi te mater amare poteſt.	Bodaybym pękł, ieśli maſz kęs łaſki u matki.
Non es Eques. quare? non ſunt tibi millia centum:	Biednyś ty Rycerz, bez ſta tyſięcy dochodu.
Omnia ſi quæras, & Rhodos exilium eſt.	Chceſz więcey? pomni iakeś był tułaczem Rodu.
Aurea mutaſti Saturni ſæcula Cæſar:	Pókiś żyw, nie błyśnie nam wiek Saturna złoty:
Incolumi nam te, ferrea ſemper erunt.	Boś go na ſtal przekował tyrańſkiemi młoty.
Faſtidit vinum, quia iam ſitit iſte cruorem:	Mierźiſz wino; całyś ſię w krwi naſzey utopił:
Tam bibit hunc avidè, quàm bibit ante merum.	Tak ią żłopieſz, ileś wprzód Bacha ſoku popił.
Adſpice felicem ſibi, non tibi, Romule, Syllam:	Patrz, Romulu, na Syllę ſzczęśliwego ſobie,
Et Marium ſi vis, adſpice, ſed reducem.	Patrz na Marego, lecz w tey, iak powrócił, dobie.
Nec non Antonî civilia bella moventis,	Ożył w nim i Antoni, burd wnętrznych podżoga.
Nec ſemel infectas adſpice cæde manus.	Alboż mało przelała krwie bratniey dłoń ſroga?
Et dic, Roma perit: regnabit ſanguine multo,	Patrz a mów: gినieſz Rzymie: zbroczy cię poſoką,
Ad regnum quisquis venit ab exſilio. *Suet.*	Kogokolwiek na twóy tron z wygnania przywloką.

LXXIII. Nie od rzeczy tu będzie przytoczyć, wykonane na Falanim i Rubryuſzu, pomierney ſzlachcie Rzymſkiey, pierwſze okrutnych zamyſłów zadatki, aby wiedziała potomność, z iakich powodów, i iaką Tyberyuſza chytrością wkradła ſię ta zgubna zaraza, a iako potym przytłumiona znowu ſię roziątrzywſzy, wſzyſtkie nakoniec bez braku ſtany ogarnęła. Zarzucił oſkarżyciel Falaniemu, „ iż on miedzy chwalcòw Auguſta, ktòrzy „ po różnych domach, nakſztałt bractwa, na„ bożeńſtwo ſwe mieli, nieiakiegoś wſzete„ cznego błazna, imieniem Kaſſyuſza, poli„ czył: że przedaiąc ogród, razem z innemi „ poſąg Auguſta zaprzedał. „ Rubryuſzowi miano za wyſtępek: „ że bòſtwo Auguſta „ krzywoprzyſięſtwem znieważył. „ O czym gdy ſię dowiedział Tyberyuſz, napiſał do Konſulòw: „ że nie dla tego policzono oyca iego „ miedzy bogi, aby ſię ta cześć na zgubę o„ bywatelòw obracała: że Kaſſyuſz kuglarz „ znaydował ſię z drugiemi tegoż rzemiosła na „ igrzyſkach uſtanowionych od Liwii na pa„ miątkę Auguſta: że żadna poſągowi nie u„ czyniona zelżywość, kiedy z nim innych „ także bogów obrazy z ogrodem i domo„ ſtwem ſą przedane: że krzywoprzyſięſtwo „ ròwney ieſt wagi, iakby ſię ſamego Jowiſza „ tykało: ale o boſkich krzywdach bogom „ wiedzieć. „ R.C.P.15 Z.R.768.

LXXIV. W krótce potym Cepio Kry-

R.C.P.15 Z.R.768.

ſpin, (116) Kweſtor Bitynii oſkarżył o zelżenie maieſtatu Graniuſza Marcella, Pretora ſwoiego, a Roman Hiſpo przyświadczył. Ten Cepio otworzył nowy życia ſpoſób, którego ſię potym, dla nieſzczęśliwych czaſów i przewròtności ludzkiey, wielu chwyciło: bo nędzarz, warchoł, i mało komu znaiomy, wkradſzy ſię w ſerce okrutnego pana taiemnym nayzacnieyſzych ludzi uiadaniem, a z tąd dopiąwſzy przez powſzechną nienawiść kredytu u iednego, był przykładem wielu zbrodnikom, którzy z gołoty panami, ze wzgardzonych ſtraſznemi zoſtawſzy, naprzód drugich, potym ſamych ſiebie zgubili. Zadał Marcellowi, „ iakoby zelżywie mówił o Tyberyuſzu: „ trudno było przeczyć, bo potwarca powybierał co nayſprośnieyſze z obyczaiów pańſkich, ktòrych rzeczywiſtość wiarę powieści iednała. Przydał i to: „ że Marcellus po-
„ ſtawił ſwóy obraz wyżey Ceſarzów, i utrą-
„ ciwſzy głowę Auguſtowi, Tyberyuſza mu
„ twarz przyſadził. „ Na co tak ſię gniewem rozpalił, że przerwawſzy milczenie zawołał: „ że w tey ſprawie ſam iawne i (117)
„ za-

(116) *Quæſtores*, toż ſamo co podſkarbiowie, tak nazwani (*á quærendo*) od ſzukania, że pieniędzy na ſkarb publiczny wyſzukiwali, i onych mieli dozór. Dwoiacy zaś byli: iedni w Rzymie (*Urbani*), drudzy po prowincyach do R. P. należących (*Provinciales*). Bitynia, prowincya Azyi mnieyſzey, przy morzach, czarnym (*Euxinus pontus*) i de Marmora (*Propontis*).

(117) W ſprawach wielkiey wagi ſędziowie przyſięgali, że ſądzić będą podług ſumnienia (*ex animi ſententia*). Rota przyſięgi była taka: *ſi ſciens fallam, ita me Dieſpiter bonis ejiciat, ut ago hunc lapidem.* Przyſięga czyniła ſię na ołtarzu Jowiſza, nazwanego *Lapis.*

„ zaprzyſiężone otworzy zdanie, aby i drudzy „ podobnie uczynili. „ Zoſtawały ieſzcze iakiekolwiek konaiącey wolności ślady: odezwał ſię Kneius Pizon: (118) „ iakim porzą„ kiem chceſz mówić Ceſarzu? ieśli pierw„ ſzy? będę miał kogo naśladować: ieśli o„ ſtatni? boię ſię, żebym cię niechcąc nieura„ ził. „ Przeſzyło go to pytanie: poſtrzegſzy iednak, że ſię nieroſtropnie z gniewem wydał, dopuścił Senatowi uznać niewinność Marcella, co do prawa maieſtatu: ile zaś do zdzierſtw poczynionych w prowincyi, odeſłano go (119) do zwyczaynych ſędziów. R.C.P.15 Z.R.768.

LXXV. Niemaiąc doſyć na ſprawach toczących ſię w Senacie, chadzał na ſądy Pretorſkie, gdzie ſiadał na rogu trybunału, aby Pretora z krzełła nieruſzał. Wiele w przytomności iego, przeciwko ambicyi możnieyſzych, i tamowaniu ſprawiedliwości wdawaniem ſię w ſprawy przyiaciół, poſtanowiono. Lecz gdy ſię ſprawiedliwość poprawiała (120) wol-

(118) Był ten zwyczay w Rzymie, że podczas rady, wotowania zaczynały ſię od Konſulów i poważnieyſzych Senatorów; co iednak potym odmieniono, iako świadczy Dyon, i ci poczynali wotować, którzy ieſzcze na żadnym urzędzie nie byli. Przyczyna tey odmiany była, aby ſtarſi powagą ſwoią młodſzym gwałtu iakiego do naśladowania ſiebie nie czynili. Tak i Tyberyuſz zabronił Druzowi, chociaż był naznaczony Konſulem, aby pierwſzego głoſu nie dawał, *ne cæteris*, (iako mowi Tacyt w Kſię: III Dzieiow) *aſſentiendi neceſſitas fieret.*

(119) W łacińſkim *Reciperatores.* Tym imieniem u Rzymian nazywali ſię ſędziowie, którzy rozſądzali krzywdy prywatnych, kto co komu wziął nieſprawiedliwie, i co wrócić powinien.

(120) Maieſtatem i powagą przytomnego pana. *Vellejus Paterculus* pochlebny dzieiów Tyberyuſza piſarz inaczey o tym trzyma.

ność ginęła. W tymże czaſie Pius Aurelius
R.C.P.15 Senator uſkarżał ſię, proſząc o pomoc Sena-
Z.R.768. tu, że mu prowadzeniem wód i drogi publiczney dom rozwalono: czemu gdy ſię Pretorowie (121) ſkarbowi ſprzeciwiali, wſparł go Cezar, i pieniądze za gmach oceniony wròcić rozkazał. Kochał albowiem uczciwe wydatki, i tę iedynie cnotę, wyzuwſzy ſię z drugich, długo zatrzymał. Propercyuſzowi Celerowi proſzącemu, aby mógł złożyć ſenatorſką godność dla ubòſtwa, znaczną ſummę (122) pieniędzy darował, poznawſzy naprzód doſtatecznie, że mu ociec ſzczupłe dziedzictwo zoſtawił. Drugich o to ſamo proſzących odeſłał do Senatu, aby dowiedli prawdziwego niedoſtatku; a to dla pokazania ſurowości, bo w tym nawet, co ſprawiedliwie miał czynić, zawſze ſię oſtrym pokazywał. Z kąd wielu wolało raczey milczeniem nędzę pokrywać, niżeli ſię z nią, dla nadziei wziątku, ogłaſzać.

LXXVI. Tegoż roku ſroga dla uſtawicznych deſzczów na Tybrze powòdź, zalała wſzyſtkie miaſta równiny, a za odeyściem wody naſtąpił wielu gmachòw z klęſką ludu upadek. Dla tey przyczyny radził Azynius Gallus udać ſię do kſiąg (123) Sybilſkich, lecz Tyberyuſz, ròwnie boſkie i ludzkie rzeczy kryią-

(121) O Pretorach ſkarbowych obacz niżey Kſiegi 13 Dzieiów Roz: 29 i His 4. 9.

(122) W Łacińſkim *Decies ſeſtercium*, co wynieſie na naſzę monetę na 300000 złotych.

(123) W ciężkich przypadkach radzili ſię zawſze Rzymianie kſiąg Sybilſkich, które im, iako poſpolicie wróżbiarze czynią, nayczęściey co ſmutnego wieſzczyły. Obacz Pliniuſza kſięgę 17. Panwina o kſięgach Sybilſkich.

cy na to nie pozwolił: źlecił iednak Kapitonowi i Arruncyuszowi, aby wynaleźli sposob zatamowania rzecznych wylewów. Na ulżenie podatków, o które posłowie Macedonii i Achai prosili, postanowił Senat nie posyłać tym czasem Prokonsulów, i oddać prowincyą pod władzą (124) Cesarza. Druzus swoim i Germanika imieniem wyprawił igrzysko z wysiekaczów, na którym zbytnie ukontentowanie ze krwi niewolniczey pokazował: czego mu i ociec, i zatrwożony gmin, iak mówią, nie pochwalił. Dla czego zaś sam Tyberyusz tam

R.C.P. 15
Z.R. 768.

(124) Roku Z. R. 727 przed C. P. 27. August Cezar, będąc Konsulem po siodme z Agryppą, prowincye Rzeczypospolitey miedzy sobą i nią podzielił. Do Senatu i Pospólstwa należały: Afryka z Numidyą, Azya, Achaia albo Grecya, Epir, Dalmacya, Macedonia, Sycylia, Kreta, Libia Cyreneiska, Bitynia, Pont, Sardynia Betica w Hiszpanii. Do Cezara: Hiszpania Tarrakońska Luzytania, Gallia, Niemcy wyższe i niższe, Celesyrya, Fenicya, Cylicya, Cypr, Egipt i wszystkie inne prowincye. Potym August Cypr i Gallią Narbońską oddał Ludowi Rzymskiemu, a wziął od niego Dalmacyą. Achaią i Macedonią oddane Tyberyuszowi wrócił potym Klaudyusz. Którzykolwiek prowincyami Ludu rządzili, bądź sprawowali urząd Konsula, bądź nie, nazywali się Prokonsulami: rządzcy zaś prowincyi Cesarskich, brali imię Pretorów, Propretorów, Legatów, chociaż Konsulami byli. Prokonsulow wybierano losem, Pretorów Cezar naznaczał. Prokonsulowie używali *togi* ale bez miecza; mieli iednak przydanych sobie dla powagi trzech Legatów i dwunastu halabartników (*Lictores*). Pretorowie używali miecza i płaszcza (*paludamentum*) lecz im tylko przydawano iednego Legata i sześciu halabartników. Lepszy był stan prowincyi Cesarskich, niżeli Ludu; bo Cezar starał się usilnie o pokóy i sprawiedliwość: Prokonsulowie rozpustą się tylko i zdzierstwem parali. Jeżeli w czym Pretor wykroczył, natychmiast go Cezar, a mianowicie Tyberyusz surowie ukarał: Prokonsulów wybranych z Senatu, albo Senatorskich krewnych, za naywiększe złoczyństwa Senat sądził. Dla czego nie dziw tu, że Grekowie uciemiężeni, od wielu łakomych panków, których Cycero *furunculi* nazywa, woleli być pod iednym, a dobrze i beśpiecznie.

R.C.P.15 Z.R.768.

ſię nie znaydował, różnie wykładano: iedni mòwili, że ludzi nie lubił: drudzy przypiſowali poſępney naturze, i boiaźni porównania z Auguſtem, ktòry rad bywał na widokach. Trudno zaś wierzyć, aby miał ſynowi umyślnie podać materyą nienawiści u ludu z okrucieńſtwa: lubo i to powiadano.

LXXVII. Rozruchy teatralne, wſzczęte przeſzłego roku, teraz gwałtowniey ieſzcze wybuchnęły; kiedy nie tylko wielu z poſpólſtwa, ale żołnierzòw i Setnika zabito, Trybuna Pretoryanów raniono, ktòrzy hałaſy zwaśnionego i łaiącego zwierzchności gminu mocą uſkromić chcieli. Wytoczyła ſię ta ſprawa do Senatu: wielu żądało, „ aby Pretorowie „ mieli moc karania ròzgami kuglarzów: „ ſprzeciwił ſię temu Hateryuſz Trybun gminny, na co mu oſtrą dał odpowiedź Azynius Gallus: milczał Tyberyuſz, łudząc Senat znikomym wolności pozorem: przemogło iednak zdanie Hateryuſza, ponieważ Auguſt ſpytany dawniey oto, „ uznał wolnemi ku- „ glarzów od ſmagania „ a Tyberyuſzowi niegodziło ſię uſtaw oycowſkich łamać. Poſtanowiono też wiele praw względem okryślenia wkupnego (125) i poſkromienia zuchwalſtwa

(125) Ta zapłata w łacińſkim nazywała ſię *lucar*, z tey przyczyny, że wiele było około miaſta gaiow (*lucus*) z których dochody ſzły na utrzymanie widowiſk. Obacz Plutarcha. Tyberyuſz, za świadectwem Swetoniuſza, uſkromił zdzierſtwa kuglarzów. Z Lucyana mamy, że ta zapłata ſiedmiu drachm, co wynoſi na naſzę monetę około 8 złotych: a z Seneki (*quinque denarios*) piąciu złotych nie przechodziła. Dawniey kuglarze niezmiernie zbierali pieniądze. Roscius

partyzantów. Naygłównieysze były te: „ aby Senatorowie nie wchodzili do domów „ kuglarskich: aby ludzie stanu Rycerskiego „ publicznie z niemi nie obcowali: aby się „ kuglarze prócz teatrum rzemiosłem swoim „ niebawili: aby Pretorowie mieli moc skazania na wygnanie tych, którzyby bunt iaki „ pod czas widoku wszczynać śmieli. „ R.C.P.15 Z.R.768.

LXXVIII. Pozwolono na prośby Hiszpanów zbudować kościół ku czci Augusta w osadzie Tarrakońskiey, za którym przykładem wszystkie potym prowincye poszły. Gdy lud o zniesienie *setnego grosza*, włożonego po woynach domowych na rzeczy przedayne (126) upraszał, odpowiedział Tyberyusz: „ że się skarb „ woyskowy temi dochodami utrzymywał: że „ Rzeczpospolita ciężarom (127) nie wydoła, „ ieśli stary żołnierz uwalniany będzie ze służby przed dwudziestym rokiem. „ A tak wymuszona pod czas ostatnich rozruchów,

na stokilkadziesiąt tysięcy złotych naszych przez rok zyskiwał, iako świadczy Pliniusz. Klodyusz Ezop, iako pisze Makrobiusz, synowi swemu zostawił umieraiąc, około czterech millionów czerwonych złotych. Z tąd się pokazuie, iak sprawiedliwie było to prawo postanowione. Obacz Swetoniusza, Kapitolina.

(126) Dyon świadczy, że nietylko setny grosz na rzeczy przedayne; ale na same nawet dziedzictwa i zapisy, czynione dalszym krewnym i nieubogim, włożony był podatek od dwudziestu groszy: to zaś szło do skarbu na wypłacenie żołdu woyskom.

(127) Dla nadgrod pieniężnych tym znacznieyszych, im krótsza była służba. Zwyczay albowiem był u Rzymian, że po skończonych dwudziestu leciech dawano każdemu Weteranowi dwanaście tysięcy *sestercyow*, co wynosiło na naszę monetę około dwuchset dwudziestu czerwonych złotych. Kaligula tę summę do połowy umnieyszył.

odprawa po ſzeſnaſtu leciech, znieſiona ieſt na zawſze.

R.C.P.15 Z.R.768.

LXXIX. Wnieśli do Senatu Arruncyuſz i Anteiuſz, ieśli dla poſkromienia wylewów, miały być zwrócone w inną ſtronę ieziora, które dodawały Tybrowi wody. Słuchano w tey mierze poſłów różnych miaſt i oſad. Floreńczykowie proſili, aby nie obracać Chlaniſa (128) do Arnu, ponieważby z tąd kray ich wielką ſzkodę odnióſł. Podobnie mówili Interamnowie: że Nar na wiele rowów podzielony (iako uczynić miano) zalałby za wezbraniem wody nayżyźnieyſzą część Włoſkiey ziemi. Nie milczeli i Reatynowie, nie dopuſzczaiąc oddziału Naru od ieziora Welińſkiego, aby nie maiąc uyścia, przyległych mieyſc nie zatopiło. „Dobrze, mówili, ſamo przyrodzenie ludzkim „poradziło rzeczom, kiedy dawſzy rzekom bieg „ i uyścia, iako im pewne początki, tak pewne „ zamierzyło kreſy. Trzeba mieć wzgląd „ na ſprzymierzonych narodów religią, któ- „ re ku czci rzek oyczyſtych gaie i ołtarze „ święcąc, pewne im uſtanowiły obrządki. „ Sam Tyber pozbawiony towarzyſtwa wód „ ſąſiedzkich, nie chciałby z mnieyſzą chlu- „ bą do morza płynąć.„ A tak, czy to proźby oſad, czyli trudność wykonania zamyſłów, czy zabobonność były na przeſzkodzie, ſtanęło na zdaniu Pizona, który radził, aby rzeczy w dawnieyſzym ſtanie zoſtawić.

---

(128) Teraz *Chiana*.... Interamna, teraz *Terni*, oyczyzna Tacyta.... Reate teraz *Rieti* w Umbryi... Nar, teraz *Nera*.... Welińſkie iezioro, teraz *Lago die piè di luco* w Umbryi.

LXXX. Zoſtawiono Poppeuſza Sabina przy prowincyi Mezyi, przydawſzy mu pod władzą Azyą (129) i Achaią. Był to ieſzcze obyczay Tyberyuſza, nie ſkładać urzędników, i często też ſame oſoby, aż do zgonu życia, na tychże urzędach woyſkowych i cywilnych trzymać. Różne tego przyczyny upatrowano: iedni powiadali, że przez boiażń nowych troſkliwości raz na zawſze ſtanowił: drudzy ſkładali na zazdrość, aby wielu nie korzyſtało: inni to przypiſywali równie chytrey naturze, iako trwożliwey roztropności; ponieważ i znakomitych cnot nie lubił, i wyſtępków nienawidział, boiąc ſię od dobrych niebeśpieczeńſtwa dla ſwey oſoby, a od złych publiczney hańby. Tym umyſłu nieſtatkiem do tego nakoniec przyſzedł, że częſtokroć tych do prowincyi na urzędy poſyłał, którym niepowinien był nawet wyiazdu z miaſta pozwalać. R.C.P.15 Z.R.768.

LXXXI. O ſeymach (130) Konſulowſkich, iakim ſię ſpoſobem w pierwiaſtkach panowania iego i potym odprawowały, nic pewnego twierdzić nie śmiem, widząc taką różność nie tylko w dzieiopiſach, ale i w ſamych iego mowach. Raz, nie wymieniaiąc Kandydatów, ſamo ich urodzenie, obyczaie i zaſługi ry-

(129) Pod imieniem Achai rozumiey całą Grecyą, którą tak Rzymianie nazywali z tey przyczyny; że na ów czas Acheyczykowie w Grecyi przewodzili, kiedy Lucins Mummius zburzył Korynt, i cała Grecya Rzymianom ſię doſtała R. Z. R. 608. przed C. P. 146. *Pauſanias*.

(130) Na których obierano Konſulów... Z tego rozdziału Tacyta pokazuie ſię obłuda Tyberyuſza, który w rzeczy ſamey rządził iako chciał mniemanym Konſulow obieraniem.

R.C.P.15 Z.R.768. cerſkie ſpiſane podawał, aby ſię dorozumiewano, co zacz byli: czaſem i tego nie czyniąc, upominał powſzechnie, aby zabiegami ſpokoyności ſeymowey nie mieſzali, z obietnicą, że im ſam w tey mierze dopomoże: częſtokroć powiadał: „ że ci mu tylko żądania ſwe oświadczyli, których imiona Konſulom podał: że ſię mogą i drudzy przed nim otworzyć, ieśli zaſługom właſnym i łaſce Senatu ufaią: „ ſłowa na pozor ozdobne, w rzeczy ſamey płonne lub chytre; a im ſię powabnieyſzym wolności barwiły kſztałtem, tym ſrożſze po chwili iarzmo gotowały.

KONIEC KSIĘGI PIERWSZEY.



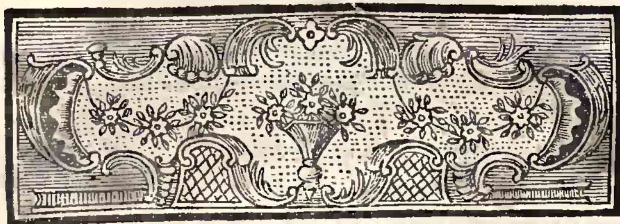
TRESC

TRESC KSIĘGI DRUGIEY.

ROzruchy niektóre na wschodzie. III. Wanon król Partów wygnany z królestwa od Artabana, ucieka do Ormianów, którzy go za Pana wziąwszy oddalaią od tronu, dla boiaźni i pogróżek Artabana. V. Tyberyusz pod pozorem niepokoiów wschodnich odrywa Germanika od pułków Niemieckich. Germanik nim stryiowską wolą wykonał, tym czasem Cherusków i Arminiusza, wpadszy do Niemiec, wielką klęską gromi. Potym wytrzymawszy nawałnośc morską, stratę podięta na wodzie odniesionym nad Marsami zwycięstwem nagradza. XXVII. Libo Druzus o knowanie zdrady oskarżony. Odrzucone Marka Hortala proźby. XXXII. Klemens oszust, pod imieniem Agryppy Posthuma rozruchy wszczynaiący, od Sallustyusza Kryspa zchwytany i do Rzymu zaprowadzony gardło daie. XLI. Germanik po zwyciężonych Kattach, Cheruskach, i innych aż do Elby mieszkaiących narodach tryumfuie. XLII. Archelaus król Kappadocyi zdradą sprowadzony do Rzymu i obelżywie tam trzymany umiera. Królestwo iego w prowincyą obrócone. LIII. Germanikowi wschodu rządy oddane, Pizonowi Syryi z taiemnemi od Tyberyusza na Germanika rozkazami. XLIV. Druzus iedzie do Illiryku przeciwko Niemcom, których wzaiemne miedzy sobą kłótnie dały spoczynek woyskom Rzymskim. XLW. Cheruskowie za powodem Arminiusza, Maroboda potężnego i dawnego króla zwyciężyli. XLVII. W Azyi dwanaście miast trzęsieniem ziemi obalone, Tyberyusza hoynością wsparte. L. Okrutnieysze coraz skutki, wynikaiące z prawa o- brażonego Maiestatu. *LII. Wznieconą w Afry-*

ce przez Takfaryna woynę Furius Camillus przytłumia. LIII. Germanik powtórnym Konſulatem ozdobiony przybywa do Armenii, gdzie po złożonym Wanonie dawſzy berło Zenonowi, ſam do Egiptu wyieżdża. LXII. Druzus Niemców miedzy ſobą waśni. Marobod potęgą Katualda z państwa wygnany iedzie do Włoch, i tam przez 22 lata mieſzka. Tenże los ſpotyka Katualda, którego do Forum Julii *odeſłano. LXIV. Rheſkupora Trackiego króla Pomponius Flakkus okutego w kaydany do Rzymu poſyła. LXVIII. Zamordowanie Wanona. LXIX. Germanik wróciwſzy ſię z Egiptu wſzyſtkie ſwe rozporządzenia albo z gruntu znieſione, albo odmienione przez Pizona zaſtaie. Z tąd miedzy niemi nieprzyiaźń i niezgoda. W krótce potym wpadſzy w niemoc, z powſzechnym żalem w Antyochii umiera. LXIV. Pizon podeyrzany o otrucie Germanika, próżno uſiłuie do Syryi powrocić. LXXXIII. Honory dla zmarłego Germanika w Rzymie uchwalone. LXXXV. Prawa uſtanowione na bezwſtydne niewiaſty. LXXXVI. Obranie dziewicy Weſtalſkiey. LXXXVII. Arminiuſz w Niemczech zdradą ſwoich ginie. To ſię działo w przeciągu czterech lat pod Konſulami.*

R. Z. R.	C.P.	
DCCLXIX.	16.	T. STATILIM Syzenną Taurem, L. SKRYBONIM Libonem.
DCCLXX.	17.	K. CECYLIM Rufem, L. POMPONIM Flakkiem Grecynem.
DCCLXXI.	18.	TYBERYUSZEM Cezarem Auguſtem III, GERMANIKIEM Cezarem II.
DCCLXXII.	19.	M. JUNIUSZEM Sylanem, L. NORBANEM Flakkiem.



KAIA KORNELIUSZA
T A C Y T A
DZIEIOW ROCZNYCH
K S I Ę G A II.



ZA Konſulatu Syzenny Taura i Libona, wzruſzyły ſię na wſchodzie Króleſtwa i Prowincye Rzymſkie z powodu Partów, którzy uproſiwſzy i otrzymawſzy z Rzymu króla, lubo on ſzedł ze krwi (1) Arſacydów, gardzili R.C.P.16 Z.R,769.

(1) Tak ſię nazywali krolowie Partów, od Arſaka fundatora króleſtwa i domu.

R. C. P. 16
Z. R. 769.

nim iako obcym. Był to Wanones, dany w zakład Auguſtowi od Fraata. Albowiem Fraates, chociaż pogromił woyſka i hetmany (2) Rzymſkie, wielce ſobie poważał Auguſta, i na ugruntowanie z nim przyiaźni, poſłał mu część potomſtwa ſwego, nie tak z boiaźni, iako raczey, że poddanym właſnym nie wiele ufał.

II. Po śmierci Fraata i naſtępców iego, wyſłali z przyczyny wnętrznych zaboiów (3) celnieyſi Partowie poſłów do Rzymu, którzyby Wanona nayſtarſzego ſyna Fraatowego do korony wezwali. Za wielką to ſobie ſławę poczytał Auguſt, i po królewſku go odeſłał. Przyiazd nowego pana ucieſzył wielce barbarzyńców, iako bywać zwykło w pierwiaſtkach panowania. Atoli wkrótce poczęli ſię wſtydzić i ſzemrzeć: „ że ſię odrodzili „ od przodków, biorąc z obcego świata króla nieprzyiaznemi obyczaiami napoionego. „ Co za obelga, mówili, ſzukać w prowincyach Rzymſkich dziedzicznego Arſacydów „ berła? gdzie ſię zadziała owa narodu ſława, „ którey ſobie klęſką Kraſſa, a wygnaniem „ Antoniego nabył, ieżeli ieden Ceſarſki ſłużalec, przez tyle lat nikczemną znoſząc „ niewolą, Partom ma rozkazować? „ Roz-

(2) Woiował z Oppiuſzem Stacyanem, Markiem Antonim, i od miaſta go Preaſperu, które w oblężeniu trzymał, odegnał. Uſłyſzawſzy iednak o zacności Auguſta oddał mu Armenią i zabrane po klęſce Kraſſa i Antoniego znaki; poſłał mu też w zakład 4 ſynow.

(3) Frataces zabóyca i naſtępca oycowſki, zabity w tumulcie. Po nim naſtąpił Orodes II, którego także dla dzikości i okrucieńſtwa zbuntowani Partowie pod czas bankietu zamordowali.

niecał sam Wanon tleiącą w poddanych nienawiść różnością życia od swych dziadów: bo się ani w koniach kochał, ani łowami często bawił, podróże w lektyce odprawował, biesiadami oyczystemi gardził. Wyśmiewano zbyteczną z Grekami, (4) co się koło niego wieszali, poufałość, i że naypospolitsze sprzęty (5) pod pieczęcią chował. Samę nawet grzeczność i łacny przystęp za złe mu mieli, biorąc nieznaiome cnoty za iawne występki, i równie dobre sprawy ze złemi szacuiąc, że się z obyczaiami ich dzikiemi niezgadzały. R.C.P.16 Z.R.769.

III. Przyzwali zatym Artabana idącego także z krwi Arsacydów, który się u Dahów (6) wychował. Ten przegrawszy w pierwszym potkaniu bitwę, znowu się na siły zdobył i państwo odzyskał. Zwyciężony Wanon uciekł do Armenii, która na ów czas w bezkrólewiu, oboiętnym na Partów i Rzymiany patrzała okiem, dla zbrodni Antoniego; który pozorem przyiaźni przychęciwszy do siebie Artawazda króla, naprzód go w kaydany okuć (7) potym zamordować kazał: o co rozgniewany syn iego Artaxias potęgą Partów i siebie i królestwo zasłaniał. Po zabiciu Ar-

(4) Obyczaiem Rzymian, którzy się z uczonemi ludźmi, iacy byli Grekowie, radzi bawili.

(5) I to Rzymski zwyczay chować wszystko pod zamkiem, aby co przez niedbalstwo lub kradzież nie zginęło.

(6) Dahowie naród Scytyi, blisko morza Kaspiiskiego i rzeki Oxus, teraz *Dahistan*.

(7) Velleius świadczy, że mu kazał ze złota kaydany zrobić.

taxa zdradą powinowatych, dał Auguſt Ormianom Tygrana, i kazał go Tyberyuſzowi do państwa wprowadzić. Lecz ani on, ani potomſtwo iego długo królowało, lubo ſię obyczaiem obcych narodów i łożem (8) i tronem dzieliło. Potym z rozkazu Auguſta dany Artawazdes, nie bez klęſki naſzych zrzucony.

R.C.P.16 Z.R.769.

IV. Nakoniec wyſłany Kaius Cezar (9) dla uſpokoienia Armenii, wynioſł Ariobarzana rodem z Medyi, którego dla pięknych ciała i umyſłu przymiotów chętnie Ormianie przyiąwſzy, po zeyściu iednak nagłym oyca dzieci cierpieć niechcieli. Nieſpokoyny naròd umyślił ieſzcze ſkoſztować rządów niewieścich, poddaiąc ſię pewney kobiecie, imieniem Erato; lecz i tę wygnawſzy wkròtce, niewiedząc potym czego ſię trzymać, bez pana raczey niżeli w ſwobodzie, tułaiącego ſię Wanona za kròla ſobie obrał. Atoli gdy z iedney ſtrony groził Artaban, (10) a od ſwoich ſłaba zachodziła pomocy otucha: z drugiey zaś trudno było Rzymianom nowego króla wſpierać, bez wplątania ſię w woynę z Partami; przywabił go do Syryi Kretyk Silanus, i zoſtawiwſzy z przyzwoitą doſtoieńſtwu okazałością tytuł królewſki, wartę mu przydał. Z tey

(8) Był ten zwyczay w państwach wſchodnich, a mianowicie w Egipcie, z familii Ptolomeuſzów.

(9) Syn Germanika, nazwiſkiem Kaligula o którym w Kſiędze I. Roz: 3:

(10) Józef Zydowin. który ſię w tey powieści nieco różni od Tacyta, świadczy: że Artaban dał był na ten czas Ormianom za króla ſyna ſwego Oroda.

niewoli iakim potym ſpoſobem chciał ſię oſwobodzić Wanon, na ſwoim mieyſcu powiem. R.C.P.16

V. Nie bardzo ſię Tyberyuſz zaſraſował Z.R.769.
na odgłos rozruchów wſchodnich, rad będąc, że ſię mu podała ſpoſobność oderwać ſynowca z Niemiec, i narazić go w nieznaiomym kraiu na cel tym pewnieyſzy przypadków i zdrady. Lecz Germanik, im go uprzeymiey kochało woyſko, a ſtryi ſrożey nienawidział, tym uſilniey o dopełnieniu zwycięſtwa myśląc, rozbierał z ſobą, ile mu ſię, w przeciągu trzech lat woiowani,a ſzwanków lub pomyślności zdarzyło, oraz iakiemi drogami mógł dóyść do założonego kreſu. Uważał: „ że „ w polu i wſtępnym boiem łacniey Niemców „ zwalczyć, niżeli w laſach i na bagniſkach, „ zwłaſzcza że u nich lato krótkie, a zima ry- „ chła: że iego żołnierz nie tak ſię ran, iako „ długich podróży i ſtraty oręża lęka: że Gal- „ lia iuż koni daſtarczyć nie zdoła: że obła- „ dowanemu tłomokami woyſku trudniey ſię „ bronić, niżeli nieprzyiacielowi na obciążo- „ nych nacierać: lecz morzem płynąc, i na „ nie gotowych trafi, i rychley kray opanuie: „ do tego wcześniey ſię woyna zacząć, ży- „ wność i żołnierz razem prowadzić, a iazda „ i konie przez uyścia rzek w głębi nieprzy- „ iacielſkiey ziemi w całości wyſadzić mogą.„

VI. Dla tych przyczyn obrawſzy wodną podróż, wyſłał Witelliuſza z Antym do Gallii na wybieranie podatków, a Siliuſzowi z Anteiem i Cecyną flotę od tyſiąca ſtatków,

R.C.P.16 Z.R.769.

bo ſię ta liczba doſtateczną być zdała, z pośpiechem gotować rozkazał. Z tych iedne były krótſze, o węższych ſztabach i ruſach, o dnie ſzerokim, dla łacnieyſzego odporu fali: drugie u ſpodu płaſkatſze, zdolne do przebycia mielizn: inne o rudlach z obuſtron, żeby w potrzebie tym lub przeciwnym bokiem raźno do brzegu zawiiać mogły. Na wielu zbudowano moſty do ſtrzelby, bez zawady u dołu mieyſca dla koni i żywności: co wſzyſtko przy ſprawnym wioſeł i żaglów użyciu, a ochocie żołnierzy, roſnąc prawie w oczach, okazały i groźny razem patrzącym czyniło widok. Mieyſce, na którym ſię zebrać mieli, naznaczono wyſpę Batawią, (11) dla łacnego przyſtępu ſtatkom, a ściągnienia i wyſyłania woyſk nader wygodną. Ponieważ Ren aż do granic Batawſkich (12) iednym korytem płynąc, albo drobne tylko wyſpy otaczaiąc, tam ſię dopiero na dwie nieiako rzeki rozlewa; z których pierwſza, co Niemieckich kraiów ſięga, pod rodowitym imieniem byſtro do Oceanu wpada: druga która przy Gallii bieży, *Wahalem* od porzeczanów nazwana, uſzedſzy nieco ſzerſzym i łagodnieyſzym potokiem, z Mozą ſię mieſza, i pod iey nazwiſkiem niezmiernym uyściem w Oceanie znika.

VII. Nim ſtatki na morze ſpuſzczono rozkazał Germanik Syliuſzowi Legatowi wtargnąć

(11) Gdzie teraz *Betuve.*

(12) Nie daleko zamku *Schenken-ſchantz*, z kąd Ren i teraz na dwa większe dzieli ſię uyścia.

gnąć do Kattów, (13) a sam usłyszawszy o oblężonym zamku nad rzeką Lippą, z sześcią tam pułkami wyciągnął. Syliusz dla spadłych nagle deszczów nie miał innego zysku, krom trochy łupow i wzięcia w niewolą żony Arpa króla Kattow: Germanikowi też nie przyszło do bitwy z oblężeńcami, którzy się na sam odgłos przyiścia iego rozpierzchnęli rozwaliwszy wprzód kopiec pobitym Wara pułkom świeżo wystawiony (14) i ołtarz dawniey dla Druza zbudowany. Germanik zepsuty ołtarz naprawić rozkazał, i na cześć oyca sam na czele rycerstwa około niego biegał (15). Kopca poprawiać nie zdało mu się, (16) ale zacząwszy od zamku Alizonu (17) aż do Renu wszędy granice państwa nowemi wałami obwarował. R.C.P.16 Z.R.769.

VIII. Za nadeyściem żywności i floty, podzieliwszy statki miedzy pułkowym i sprzymierzonym ludem, puścił się *przekopem Druza*, (18) a wzywaiąc oyca, aby wstępuiącemu w

(13) Kattowie narod Niemiecki przy rzece Wezer, gdzie teraz hrabstwo Waldek, część Hassyi i Opactwa Fulden w Cyrkule Renu wyższego.... Zamek ten nad Lippą (*Aliso*) teraz *Elsen*, nie daleko miasta *Lipsprink*.

(14) Na pamiątkę zwycięstw i śmierci iego w Niemczech przy Alizonie i Lippe. Drugi mu ołtarz wystawiono nad Renem przy Moguncyi.

(15) Zwyczaiem starożytnym Greków, Rzymian i innych narodow: o czym w Homerze, Wirgiliuszu, Liwiuszu i drugich pisarzach częste są wzmianki.

(16) Dla przyczyn opisanych w K. I. Roz: 62.

(17) Obacz wyżey pod notą 13.

(18) Ten kanał leży w Hrabstwie *Zutphan* Xięstwa Geldryi miedzy Renem i starym Isselem, zaczyna się przy Arnheim, a ciągnie się do Deozburgu; wykopał go Druzus brat Germanika dla przeprawienia woyska do wybrzeża *Zuyderzee* a potym do Oceanu.

R.C.P.16 Z.R.769.

też ślady fynowi mądrey rady i dzieł zacnych raczył być przykładem, przybył fzczęśliwie ieziorami i Oceanem do rzeki Amizyi (19). Flota zoftawiona w Amizyi po lewey ftronie rzeki: w czym Germanik pobłądził, (20) że w głąb nie ciągnął, i wyfadził żołnierza w prawą iść maiącego; ponieważ wiele dni zefzło marnie na budowaniu moftów. Przebrnęło wprawdzie odważnie piefze i iezdne woyfko pierwfze brody, bo iefzcze nie wezbrała woda; lecz Batawowie z pofiłkowemi trzymaiący odwód, gdy przez zuchwalftwo i chlubę pływania powoli ciągną, tak fię za przyiściem powodzi zmiefzali, że wielu z nich utonęło. Ledwo Cezar założył obóz, dofzła go wieść, iż Angrywarynowie (21) w tyle bunt podnieśli; na których wyflany natychmiaft z lekkim ludem i iazdą Stertyniufz ogniem i mieczem wiarołomftwo ukarał.

IX. Woyfko Rzymfkie od Cherufkow (22) dzieliła rzeka Wezer, do ktòrey przyftąpiwfzy Arminiufz z celnieyfzemi narodu fwego, pytał fię „ ieśli Cezar ieft w obozie? „ gdy

(19) Dwa razy tu fię kładzie Amizya: pierwfza znaczy rzekę *Ems*, druga ftanowifko niegdyś Rzymian; teraz *Wefter-Emden* na lewym brzegu rzeki Ems.

(20) Pobłądził dwoiako: naprzód że w górę rzeki nie popłynął, ale przy famych uyściach na nifkich i bagniftych mieyfcach wyfiadł: powtóre, że lud maiący ciągnąć w prawą do Chauków mnieyfzych wyfadził na lewą ftronę, gdzie miefzkali Fryzowie.

(21) Naród miedzy rzekami Ems (*Amifia*) i Wezer (*Vifurgis*) gdzie téraz Bifkupftwo Ofnabruckie i Hrabftwo Lingen w cyrkule Weftfalfkim.

(22) Cherufkowie miedzy Flbą i Wezerem, gdzie teraz Luneburg i Brunświk.

mu odpowiedziano „ że ieſt, „ proſił, ażeby ſię mogł z bratem rozmówić. Był to Flawiuſz, mąż nieſkażoney wierności, który ſłużąc pod Tyberyuſzem kilką lat przedtym, oko w potyczce utracił. Skoro ſię za danym pozwoleniem ześli, Arminiuſz pozdrowiwſzy brata, i kazawſzy ſwoim uſtąpić, upraſzał wzaiem, aby ſtrzelcy naſi, których dla beśpieczeńſtwa po brzegu rozſtawiono, odeśli. Co gdy ſię ſtało, ſpytał naprzòd brata: „ zkąd ten na twarzy poſtrzał? „ na co gdy mu on, iak i gdzie ſię rzecz miała, odpowiedział: „ a iakążeś „ rzecze „ nadgrodę za to „ otrzymał? „ Tu Flawiuſz począł wyliczać poprawę żołdu, koronę, łańcuch, (23) i inne rycerſkim dziełom zwykłe upominki, a Niemiec wyſzydzał nikczemny zaprzedaney wolności frymark. R.C.P.16 Z.R.769.

X. Weśli zatym w dalſzą rozmowę: Flawiuſz wynoſił „ ogromność Rzymſkiego pań„ ſtwa, potęgę Cezara: przekładał ſurowe

O ij

(23) O łańcuchach mówiłem w K. I. R. 24. Co ſię tycze innych nadgrod żołnierſkich, te były albo większe albo mnieyſze: większe były korony rożnego rodzaiu. 1. Oblężeńſka (*obſidionalis*) upleciona z ziół na mieyſcu oblężenia uroſtych, kiedy kto obywatelów od oblężenia uwolnił. 2. Obywatelſka (*civica*) z dębowego liścia, kiedy kto obywatela od śmierci oſwobodził i razem nieprzyiaciela zabił. 3. Murowa (*muralis*) ze złota nakſztałt muru, i tey podobna obozowa (*Caſtrenſis, Vallaris,*) kiedy kto do miaſta, lub zamku, lub obozu nieprzyiacielſkiego pierwſzy wſkoczył. 4. Morſka (*navalis*). Były także inne korony złote bez żadnego nazwiſka, które ludziom zaſłużonym rozdawano. Mnieyſze nadgrody były: 1. Łańcuchy, 2. Drzewco bez grotu (*haſta pura*), 3. Chorągiew z iednego lub z rożnych kolorów. 4. Pieniądze. Obacz Pliniuſza Księgę 7. Roz. 28 wydanego przez Harduina.

R.C.P.16 Z.R.769. „ na zwyciężonych kaźni, łaſkawość ku podaiącym ſię dobrowolnie, względy przyiacielſkie na żonę i ſyna iego. „ Arminiuſz ſtawił mu przed oczy „ miłość narodu, ſtarożytną ſwobodę, oyczyſte bogi, prożby macierzyńſkie, ażeby raczey wodzem ſwoiego ludu, niżeli krewnych, powinowatych i całego kraiu odſtępcą i zdraycą być wolał. „ Od ſłów przyſzło powoli do ſwarów, że nie zważaiąc na przeległą rzekę, rzucić ſię wzaiemnie do ſiebie chcieli; gdyby był Stertyniuſz nie przypadł, i zagniewanego, „ a o konia i broń „ wołaiącego Flawiuſza nie hamował. Widzieć też było, iako ſię z drugiey ſtrony Arminiuſz przegrażał, i w pole wyzywał, mieſzaiąc wiele łaciny, ktòrey ſię, ſłużąc ze ſwemi w woyſku Rzymſkim, nauczył.

XI. Nazaiutrz ſtanęły w ſzyku za rzeką Niemieckie huffy. Cezar ſądząc, że nie przyſtoi na hetmana narażać woyſko na los fortuny, nie rzuciwſzy wprzód moſtów, i nie opatrzywſzy onych należycie, rozkazał iezdnym wbród rzekę przebywać. Ruſzyli ſię naprzòd Stertyniuſz z Emilim Setnikiem pierwſzym różnemi ſtronami dla rozerwania ſił nieprzyiacielſkich. Karyowalda wódz Batawòw przepłynął ze ſwemi, gdzie naybyſtrzey wart bieżał: Cheruſkowie zmyśloną ucieczką ciągnęli go za ſobą aż do pewney równiny laſami otoczoney: zkąd wyſypawſzy ſię tłumem, poczęli ze wſzyſtkich ſtron nalegać, podaiącym tył doieżdżać, i to ſzablami z blizu, to pociſkami zdala ſkupionych do gromady razić. Ka-

ryowalda trzymaiąc długo na sobie nieprzyiazną nawałę, a wołaiąc na swe Batawy, aby ściśnionym szykiem natarczywe łamali kupy, rzucił się w sam odmęt bitwy, gdzie po skłótym koniu, grotami osypany z wielą na koło szlachty mężnie poległ. Resztę własna szabla i przysłane od Stertyniusza z Emilim posiłki od zguby ratowały. R.C.P.16 Z.R.769.

XII. Przeprawiwszy się Cezar przez Wezer (24) dostał ięzyka od iednego zbiega o mieyscu, które Arminiusz za plac następuiącey bitwy obrał: „ że się wiele hord Niemieckich „ zebrało do lasu Herkulesa (25) maiąc w no„ cy uderzyć na Rzymski obóz. „ Tym łacniey dano wiarę powieściom zbiega, iż zdala widzieć było łunę rozniecónych ogniów, a wysłane na wzwiady podsłuchy podszedszy bliżey, usłyszały tętęt i rżenie koni, oraz gwar niewyrozumiany niepoliczonego gminu. Widząc Germanik iak wielkiey wagi nadchodziła chwila, postanowił zgruntu wybadać umysły żołnierskie, i iakimby tego sposobem rzetelnie doświadczył, rozważał z sobą: „ że „ Trybunowie i Setnicy, często mu pomyśl„ ne fałsze donosili: że miedzy przyiacioła„ mi wiele pochlebstwa, a w wyzwoleńcach „ niewolnicza podłość: że nakazać koło na „ mało się przyda, gdzie w zgiełku owym „ kilku się ozywa, drudzy im bez rozmy-

(24) Miedzy Hamelen i Oldendorf.

(25) Las ten niedaleko pola *Idistavisus* o którym niżey pod Roz: 16. był poświęcony Herkulesowi Niemieckiemu nazwanemu *Tuiscon* iako pisze Ekkard.

R.C.P.16 Z.R.769.

„ ſłu przykrzykuią: naylepiey więc ſamemu „ wyczerpnąć, kiedy beśpieczny od ucha na „ uſtroniu żołnierz, zſzedſzy ſię z ſobą na po- „ ſiłek, nadzieię ſwą lub boiaźń poufale roz- „ wodzi.

XIII. Wyſzedſzy zatym mrokiem ſamowtór *Wieſzcznicą* (26) przez taiemne i nieznaiome ſtraży mieyſca, odziany ſkurą zwierzęcą (27) chodził po ulicach, podſtępował pod namioty, karmiąc ſię ſławą imienia ſwego: iedni go „ z wyſokiego rodu, „ drudzy „ z piękney „ urody, „ inni „ z cierpliwości, grzeczno- „ ści, rownego zawſze bądź przy rozrywkach, „ bądź ważnieyſzych ſprawach umyſłu „ wychwalali, oświadczaiąc ſię, „ że mu na placu należytą okażą wdzięczność, poświęce- „ niem zemście i ſławie wiarołomnych poko- „ iu gwałcicielów. „ W tym ieden z Niemców, uczony po łacinie, przyſkoczywſzy konno do ſzańców, począł głośno wołać, obiecuiąc imieniem Arminiuſza „ żony, role, i co- „ dzień po ſto ſeſtercyów (88) póki woyna

(26) Wieſzcznica (*augurale*) było to mieyſce, iako świadczy Higin, po prawey ſtronie namiotu hetmańſkiego, gdzie idący wódz w pole poznawał z bydląt lub ptaſząt loſy przepowiedne przyſzłego ſzczęścia ſwoiego. Nazywaią to ieſzcze *Auguratorium*, kaplica albo raczey kurnik, bo za świadectwem Cycerona koiec, w którym kurnicy (*Pullarii*) chowali ptaſtwo do wieſzczb, nazywał ſię *Auguraculum.*

(27) Obyczaiem Niemców, których miał wielu w woyſku poſiłkowym. Od nich to wyſzło, że i my Polacy ſąſiedzi iazdę naſzę lamparciemi zwłokami ozdabiamy: a co było pierwey na poſtrach tak dla koni, iako dla ludzi nieprzyiacielſkich wynaleziono, to zbytek na ozdobę próżną obrócił.

(28) Na naſzę monetę trzy złote i groſzy 10.

„ trwać będzie, tym wszyſtkim, którzyby „ do niego uciekli. „ Rozſrożyła ta obelga żołnierſkie gniewy: odkrzyknęli: „ niech ieno zaświta, zabierzem, Niemcze, twe role, „ popędzim żony: dobre to godło, że ſię kobiety i ſkarby nieprzyiacielſkie w ręce naſze „ doſtać maią. „ Około pułnocy (29) podſkoczyli Niemcy pod obòz, bez naymnieyſzego iednak ſtrzelenia, poſtrzegſzy wſzelką oſtrożność, i liczne na wałach ſtraże. R.C.P.16 Z.R.769.

XIV. Teyże nocy pomyślny nader Germanik ſen widział. Zdawało mu ſię, że czyniąc ofiarę ſkropił ſzatę krwią świętą, a babka (30) Auguſta pięknieyſzą mu na to mieyſce podała. Tak ſzczęśliwą wieſzczbą, oraz pomyślnym ptakòw lotem utwierdzony w nadziei nakazał koło, i co w przód mądrze do ſzczęśliwego naſtępuiącey potrzeby wykonania przedſięwziął, przekładał: „ że nie w ſamych tylko polach Rzymſki żołnierz dobrze ſię potkać może, lecz w laſach i w puſzczach, kiedy ſobie rozumnie poſtąpi: że „ Niemcy, ogromne tarcze i niezmierne kopie wlokąc, nie tak ſię raźno zwrócić mogą „ miedzy pniami i zaroślą, iako Rzymianie „ kordem, (31) rohatyną, i w miarę przykroio-

(29) W Łacińſkim *tertiâ ferme vigiliâ*. Rzymianie na dwanaście godzin, albo cztery Czuynie (*Vigilias*) noc dzielili, z których każda w ſobie po trzy godziny zamykała. Dzielili zaś ten czas ciekącym zegarem, albo klepſydrą, iako świadczy Wegecyuſz w Kſiędze 3. Roz, 8. U ſtarożytności iak dzień tak i noc na dwanaście godzin była podzielona, czy to w lecie czy w zimie. Te godziny nazywaią Aſtronomowie *inæquales, planetariæ*.

(30) Liwia matka Tyberyuſza i Druza oyca Germanika.

(31) Rohatyna (*pilum*.) któ-

R.C.P.16 Z.R.769.

„ ną zbroią opatrzeni: gęſto ich tylko razić, „ i ſztychem pyſki wybierać: że nie maiąc, a- „ ni pancerzów, ani ſzyſzaków, ſamemi ſię „ tylko tarczyſkami z rokiciny, albo farbowa- „ nych deſek ſkleconemi, bez żelaza i ſkóry „ zaſłaniaią: mało kopiyników i tylko na cze- „ le: reſzta ſię palicami albo krótkiemi dzidami „ broni: nie zważać na wzroſt ciał okropnych „ i do krótkiego tylko natarcia popędliwych: „ niecierpliwi w bolu, bez względu na hań- „ bę, bez poſłuſzeńſtwa wodzom pierzchaią, „ nikną; równie upadłey myśli w nieſzczę- „ ściu, iak ſą zuchwali, a na żadne boſkie i „ ludzkie prawo w pomyślney dobie niepa- „ miętni: że ieśli ſobie przykrzą w morſkich „ i lądowych podróżach, kres wſzyſtkich tru- „ dów od iedney potyczki zawiſł: bliźſi ſą „ Elby niżeli Renu: nie będzie więcey woy- „ ny, byleby go tylko w tropy oycowſkie i „ ſtryia (32) wſtępuięcego w tymże kraiu zwy- „ ciężcą poſtawili. „ Po ſkończoney mowie dały ſię ſłyſzeć weſołe żołnierſtwa okrzyki, i wnet dano znak do potkania.

XV. Równie Arminiuſz z innemi Hetmany ſwoim dodawał ſerca: „ że to ſą z nie- „ dobitków Wara naypierzchliwſi biegaſowie któ-

rą tak opiſuie Wegecyuſz. Dwa pociſki (*miſſilia,*) mieli Rzymſcy żołnierze: ieden więkſzy z grotem troygraniaſtym, od dziewięciu uncyi i drzewcem na pół-ſzoſtey ſtopy długim, który nazywali *pilum*: tym wyćwiczony do rzucania żołnierz pancerze konnym, a tarcze pieſzym przebiiał: drugi mnieyſzy z grotem troygraniaſtym od 5 uncyi z drzewcem pułczwartey ſtopy, który *Verriculum, Verutum* nazywali.

(32) Druza i Tyberyuſza.

„ którzy się lekaiąc woiennych trudów bunt
„ w obozie podnieśli: z tych iedni pocięte R.C.P.16
„ sromotnie grzbiety(33), drudzy skołatane Z.R.769.
„ morską flagą członki, zaślepieni gniewem
„ bożym, znowu mściwym z rozpaczy pod
„ miecz poddaią nieprzyiaciołom. Dali dowód
„ tchórzostwa swego szukaiąc łodzi i Oceańskich tayni, aby im kto w oczy nie zastąpił, albo uciekaiących nie gonił: lecz kiedy wręcz
„ przyidzie, nie pomogą w pogromie wiatry i
„ wiosła. Wspomniycie sobie na łupieństwo i okrucieństwo Rzymskie; i że nic wam więcey
„ nie zostaie, tylko albo żyć wolnie, albo umierać przed iarzmem. „

XVI. Tak zagrzanych i o potyczkę proszących wywiedli na plac, imieniem *Idistavisus.* (34) Przelega się to pole miedzy Wezerem i blizkiemi pagórkami rozmaitą szerokością, iakiey mu zakoły rzeczne i nalegaiące pozwalaią góry: z tyłu podnosił się las buyną u wierzchu gałęzią okryty, u dołu przeyrzysty i wolny od zarośli. Na polu i po brzegach leśnych roztoczyły się barbarzyńskie usy: sami Cheruskowie osiedli góry, (35) ażeby wczasie bitwy na naszych wpadli. Rzymski żołnierz tym sposobem ciągnął: na czele Gallowie z Niemcami: po nich łucznicy piesi: daley cztery pułki, dwie roty Pretorskie, i z wyborem iazdy Ce-

(33) Obaczyć Rozdział 49. Księgi I.

(34) Ile z opisania Tacyta i położenia mieysc wnosić można, była ta potyczka miedzy miasteczkiem *Otaendorf* i wsią *Stemern* nie daleko zamku *Schawenburg*. Obacz Kluweryusza, Ekkarda.

(35) Teraz *Luerberg, Nesselberg.*

R.C.P.16 Z.R.769.

zar: na oſtatku tyleż pułków, lekſza piechota, łucznicy konni, i inne poſiłkowe chorągwie. Pilny porządku i gotowy żołnierz, tak iako ciągnął, na placu ſtanął.

XVII. Widząc Germanik Cheruſków uſy, które przez zuchwalſtwo z gòr zbiegały, ruſzył wybór iazdy na boki, a Stertyniemu z reſztą konnych obiazdem tył wziąć nieprzyiacielowi rozkazał, ſam w czaſie potrzeby weſprzeć go obiecuiąc. W tym dało ſię widzieć pomyślne godło, ośmiu orłów kieruiących lot ku laſowi; które poſtrzegſzy Cezar zawołał: „ oto Rzymſkie (36) ptaki, oto pra„ wdziwe pułków bogi: idzcie, śpieſzcie za „ niemi „ i razem piechocie natrzeć kazał, gdy tym czaſem wyſłana przodem iazda z tyłu i z boków nacierała. Rzecz dziwna, że dwa nieprzyiacielſkie woyſka, przeciwną ſobie ucieczką, które ſtało w leſie, na otwarte pola, które w otwartym polu, do laſów leciały: Cheruſków, w pośrzodku na wzgòrkach uſzykowanych ſpychano na dòł: miedzy ktòremi znakomitſzy Arminiuſz, ręką, głoſem, ra-

(36) Rzymianie w woyſku ſwoim orły, iako właściwych bogów pułkowych, w oſobliwym mieli poſzanowaniu. *Za* drugiego Konſulatu Maryuſza Roku Z. R. 550. przed C. P. 104 przyiął Rzym za ſwoie te ptaki, o czym Pliniuſz w Kſięgdze 10 tak mówi. Wieść nieſie. że ſamego orła nigdy piorun nie biie, dla czego oręźnikiem go Jowiſza ſtarożytność być mniema. Maryuſz za drugiego ſwego Konſulatu pułkom go poświęcił. Noſzono go i dawniey przed woyſkiem weſpół z wilkiem, chłopobykiem (*Minotaurus*) koniem i dzikiem. Mało co przedtym ſamego orła wynoſzono, gdy woyſko wychodziło w pole: inne znaki w obozie zoſtawiano. Maryuſz zupełuie ich zaniechał.

nami, potyczkę utrzymuiąc, tak natarczywie na ſtrzelców naległ, chcąc ſię mocą przebić, że go ledwo Retowie (37) z Windelikami i Gallami wſtrzymali: przedarł ſię atoli byſtrością konia i właſną ſiłą, umazawſzy krwią oblicze, aby go nie poznano. Niektórzy mówią, że go Chaukowie żołduiący w poſiłkach Rzymſkich poznali i przepuścili. Uſzedł także Ingwiomer, niewiedzieć czy męſtwem czy zdradą: reſztę wyścinano. Wielu wpław przebyć rzekę uſiłuiących od ſtrzał i naciſku zginęło, albo ich byſtrość wody i urwane brzegi pogrążyły. Niektórych, co ſromotną ucieczką wgramoliwſzy ſię na drzewa, miedzy gałęziami ſię kryli, ſtrzałami na urągowiſko przeſzywano: drudzy ſię z podciętemi pniami waląc potłukli. To tak wielkie zwycięztwo bez znacznego krwi naſzey rozlania otrzymane. R.C.P.16 Z.R.76.9

XVIII. Od piątey godziny (38) dnia aż do nocy bici nieprzyiaciele dzieſięć tyſięcy kroków trupami i bronią zaſłali: znaleziono miedzy łupami kaydany, które z ſobą w pewną nadzieię wygraney na Rzymſkich brańców przywieźli. Zołnierz na boiowiſku okrzyknął Tyberyuſza *Imperatorem*, i uſypawſzy ſzaniec, poſtawił na nim znak (39) zwycięzki z broni, z napiſem zawoiowanych narodów.

(37) Windelikowie gdzie teraz Bawarya: Retowie gdzie kray Gryzonów i Tyrol.

(38) Rzymian zwyczaiem, którzy dzień na 12 godzin dzielili. Ponieważ zaś, ile docie-kać można, odprawiła ſię ta potyczka 23 Lipca; piąta godzina Rzymſka z dziewiątą naſzą przed południem zgadzać ſię zdaie.

(39) Rzymianie to nazywa-

R.C.P.16 Z.R.769.

XIX. Nie tak ſrodze onieſione klęſki rany i powſzechna trwoga, iako zelżywość owa żalem i złością Niemców przeraziła: ktòrzy ſię iuż gotowali porzucić dziedziczne ſiedliſka, i za Elbę udać, porwawſzy ſię bez braku do oręża, młodzi, ſtarzy, gmin i celnieyſi, wſzyſcy poſpołu na Rzymſkie woyſko napadaiąc mieſzali. Nakoniec obrali mieyſce (40) rzeką i laſem otoczone, z ciaſnym w pośrzodku oparzyſkiem: do koła laſu głębokie zaległo bagniſko, prócz owey ſtrony, gdzie Angrywarowie ſzeroką groblą dla rozgraniczenia ſię z Cheruſkami uſypali: tu ſtanęła piechota: iazdę w bliſkich knieiach ukryli, aby gdy pułki w las wkroczą, ztyłu im zaſkoczyła.

XX. Nie tayne były Germanikowi bądź iawne, bądź taiemne Niemców układy i zmowy: wiedział o mieyſcach, a chytrość nieprzyiaciół na właſną ich zgubę obracał. Tuberona Le-

li *Trophæum*, od ſłowa Greckiego *Trepein* znaczącego płoſzyć. Na tym albowiem mieyſcu gdzie nieprzyiaciela zgromiono, zbroie oręż i łupy zabrane na gałęziach drzew wieſzano. W dalſzym przeciągu czaſu ſtawiono te znaki zwycięzkie na górach albo wyżſzych mieyſcach ręką uſypanych dla pamiątki w potomności. Saluſtyuſz piſze, że Pompeiuſz po zwyciężonych Hiſzpanach poſtawił *Trophea* na górach Pireneyſkich. Pliniuſz w Kſiędze 3 Rozdz: 20 wſpomina o podobnym znaku z napiſami, wyſtawionym dla Auguſta na Alpach. Wał ten i *Trophæum*, o którym Tacyt mówi, był podobno uſypany niedaleko miaſteczka *Rintelen*.

(40) Mieyſce to leży niżey miaſta *Minden* na prawey ſtronie Wezeru. Laſy nazywaią ſię teraz *Schawenburger*. Na równinie owey błotniſtey w pośrzód laſów teraz ſą wſie *Frille*, *Hulſe*, *Wiedenſal*. Bagno za laſem teraz *Steinhuder Meer*. Przez las przechodzi rzeka *Gohle*.

gata z iazdą w polu poſtawił: piechotę tym ſpoſobem uſzykował, aby część iedna rowną ku laſom drogą ciągnęła, druga ſię przez groblę przedzierała; co trudnego ſobie, reſztę Legatom zoſtawuiąc. Ci ktòrym ſię doſtało iść ròwniną, łacno do laſu wpadli: lecz dobywaiących grobli, właśnie iakby pod mur podſtępowali, gęſte z góry ſrodze raziły pociſki. Poznał Germanik nieròwne z bliſka ſiły, przeto coſnąwſzy nieco pułków, kazał procnikom i puſzkarzom (41) kamieńmi nieprzyiaciela ztrącać: do tego wypuſzczone z kuſz groty, im iaśniey ſtał na celu, tym go z większą klęſką na dół zmiatały. Pierwſzy Cezar na czele Pretoryanòw dopadſzy wału wtargnął do laſu: tam dopiero przyſzło do rąk: nieprzyiacielowi z tyłu bagno, Rzymianom rzeka (42) i góry zaległy: obiema potrzeba nieuchronna, nadzieia w ſzabli, zdrowie w wygraney. R.C.P.16 Z.R,769.

XXI. Równa u Niemców żwawość, lecz naſi bronią i mieyſcem mieli nad nich; bo natłoczona w ciaśninie zgraia nie mogąc ani długiemi kopiami złożyć, ani przyſkokiem i raźnym ciała obrotem narabiać, muſiała w kroku ſię potykać; gdy przeciwnie Rzymſki żołnierz z iak ulaną u pierſi pawęzą, a ſpra-

(41) Różne były u Rzymian nazwiſka machin, do wyrzucania zdala pociſków: *Balliſtæ*, *Catapultæ*, *Scorpii* co my Polacy wyrażamy przez *Kuſze*. Tych moc zależała na tęgich cięciwach, lub ſprężynach, któremi oſzczepy, kamienie, rozpalone łoczywo ciſkano. Ci którzy groty z kamieńmi rzucali, nazywali ſię *Libratores* co, przez *puſzkarzow*, idąc za zdaniem Knapſkiego wyraziłem.

(42) Rzeka *Wezer* i góry *Bukenberg*.

R.C.P.16 Z.R.769.

wnym w garści kordem ogromne ciała i niewarowne bodąc pyſki, rum ſobie przez ſtòſy nieprzyiacielſkich trupów uścielał, dla ſłabego Arminiuſza przywodu, ktòry bądź dla odebraney świeżo rany na ſiłach, bądź dla klęſk uſtawicznych na umyśle upadał. Ingwiomera lataiącego pomiedzy ſzyki ſzczęście bardziey niżeli męſtwo odſtąpiło: Germanik, ażeby go łacniey poznano, zdiąwſzy z głowy przyłbicę wołał: „ Tniycie bez braku, nie „ nam po więźniach, ſama powſzechna na- „ rodu zagłada koniec woynie przynieſie. „ Nad wieczór ściągnął pułk ieden do zakładania obozu: reſzta aż do nocy krew nieprzyiacielſką toczyła: iezdnym oboiętne ſłużyło ſzczęście.

XXII. Nakazawſzy potym koło, wychwalał zwyciężców, i ułożywſzy z broni *Trophæum* (43) przydał mu pyſzny napis: WOYSKO TYBERYUSZA CEZARA PO ZWOIOWANYCH MIEDZY ELBĄ I RENEM NARODACH TEN ZNAK MĘSTWA SWOIEGO MARSOWI JOWISZOWI, I AUGUSTOWI POSWIĘCIŁO. O ſobie nic nie wſpomniał dla boiaźni zazdrości, czyli maiąc doſyć na świadectwie ſumnienia. Rozkazał potym Stertyniemu iść przeciwko Angrywarom (44) ieśliby ſię niechcieli poddać: lecz oni pokornie pozwalaiąc na wſzyſtko, darowanie winy otrzymali.

XXIII. Już też lato było na ſchyłku, przeto Cezar umyślił ſtrudzone woyſko rozłożyć

(43) Obacz wyżey pod Roz: 18.

(44) Obaczyć wyżey Rozdział 8.

na zimowiſko: część poſzła lądem, druga znacznieyſza Amizyą na Ocean puściła ſię. Uſłane ſpokoynością morze po zapienioney wiosłami równinie tyſiąc naprzód powiewnych toczyło żaglów; lecz pochwili byſtra z obłoków wypadſzy ſlaga zaczerniła powietrze, woda też przeciwnemi zewſząd zmącona wichrami odięła światło, że dla gwałtowney ſzargi, ani dnia widzieć, ani ſtyrem władać nie można było. Pomnażał trwogę boiaźliwy, a przypadków morſkich nieświadomy żołnierz, mieſzaiąc robotę uczonych maytków bieganiem lub niewczeſną poſługą. W tym nagle i niebo i morze całe za ſilnieyſzym poſzło Auſtrem (45), który wyrwawſzy ſię z górzyſtego Niemców kraiu, a niezmiernym obłoków przeciągiem i oſtrością bliſkiey pułnocy naſrożony pochwycił nawy, i rozſypane na przeſtrzeń Oceańſką, albo na ſkaliſte wyſpów urwy, albo na taiemne narażał mielizny. Umknęła wprawdzie na krok od zguby opadaiąca woda (46), lecz i gwałtowność burzy i wiatr upornie trzymał: niepomagały zarzucone kotwy: nie nadążono wylewać wdzieraiącey ſię wody: muſiano ciſkać w przepaść konie, tłómoki i broń ſamę dla ulżenia ſtatków, do których ſię przez wierzch i boki natrętna waliła powódź. R.C.P.16 Z.R.769.

XXIV. Jako Ocean ogromną falą wſzyſtkie morza, a kray Niemiecki ſrogim niebem

(45) Auſter, Africus wiatr miedzy południem a zachodem.

(46) *Refluxus.* Odeyście wody morſkiey.

R.C.P.16
Z.R.769.

inne przechodzi krainy, tak klęſka owa nowością i wielkością ſwoią z innemi ſię równać nie mogła, dla nieprzyiaznych na koło brzegów (47), a tak rozległych i głębokich przepaści, że ſię zdawało oſtateczne iuż i bez żadnego lądu morze. Część okrętów pożarły wody: więcey ieſzcze na odległe wyſpy ſzturm zarzucił; gdzie wielu żołnierzòw w bezludney dziczy owey głód zamorzył, krom tych, ktòrzy ſię wyrzuconemi od burzy końſkiemi ścierwy karmiąc, życie przewlokli. Sama galera Germanika przybiła do ziemi Chauków (48), gdzie go wołaiącego w dzień i w nocy po nadbrzeżnych ſkałach: „ że ieſt przyczyną tak „ wielkiey ſtraty,„ ledwo przyiaciele zatrzymali, żeby ſię w przepaść nie wrzucił. Nakoniec gdy opadła fala, i wiatr poſłużył, zebrały ſię ſkołatane nawy. Jednym flaga utrąciła wioſła, drugie miaſto żaglów miały rozpięte ſuknie, inne ogołocone ze wſzyſtkiego wlokły ſię za drugiemi na powrozach; ktòre Germanik kazawſzy na prętce połatać, wyſłał po wyſpach na ſzukanie reſzty rozbitòw, i wielu z nich tym ſpoſobem zebrał. Niektórych Angrywarowie świeżo do łaſki przyięci wykupiwſzy od głębſzych Niemcòw odeſłali: wielu aż na brzegi Brytanii wyrzuconych królikowie tameczni przyſtawili. Im

zaś

(47) Cymbrów, gdzie teraz Dania: Switonów, gdzie Norwegia: a podobno ſamych Piktów gdzie Szkocya, i wyſpów Orkad z Szetlandſkiemi.

(48) Przy uyściu rzeki Wezer.

zaś kto z dalszych przybywał kraiów, tym cudownieysze czynił powieści, o srogich szturmach, niesłychanym ptastwie, morskich dziwolągach, o postaciach z ludzkich i zwierzęcych (49) ciał zmieszanych, czy w rzeczy samey to widział, czyli z boiaźni podobne sobie roił potwory. R.C.P.16 Z.R.769.

XXV. Na odgłos przypadku floty naszey, im więcey Niemcy serca do popierania woyny, tym więcey ochoty nabrał Cezar do dawania im odporu. Wysłał Syliusza ze trzydziestą tysiącami piechoty, i trzema iazdy na Kattow (50), a sam z większym ludzi pocztem wtargnął do Marsów, (51) wziąwszy wiadomość od wodza ich Malowenda, że w niedalekim lesie (52) zakopanego po klęsce Wara orła nie wielu Niemców strzegło. Posłał zatym ludzi, ażeby iedni z przodu nieprzyiaciela wabili, drudzy zaszedszy z tyłu, tym czasem ukrytego w ziemi orła dobywali: obiema posłużyło szczęście. Z tąd ochotnieyszy Cezar poszedł w głąb kraiu niszcząc i wycinaiąc wszystko w oczach nieprzyiaciela, nieśmieiącego dać odporu: a ieśli kiedy stanął w kroku, natychmiast go spędzono, tak dalece, że za świadectwem poimańców, nigdy w większey trwo-

(49) O ludziach morskich obacz Pliniusza Księgę 9. Roz. 5.

(50) Gdzie teraz Hassya, Waldek, Mansfeld.

(51) Gdzie teraz Munster, Paderborn.

(52) Teutoburskim, o którym w Księ: I. Rozdz. 60. Trzech orłow utracił Warus. O znalezieniu iednego mówiliśmy pod Rozdz. 60. Księgi I. Tu drugiego Germanik dostał: trzeciego odzyskał P. Gabiniusz za panowania Klaudyusza, iako świadczy Dyon.

dze nie zoſtawał. Rozgłaſzali albowiem, „że
R.C.P.16 „ Rzymianie, naròd to iakiś żadnemi przy-
Ż.R.769. „ padkami nie pożyty, który ſtraciwſzy broń
„ i flotę, zaſypawſzy martwemi koni i ludzi
„ ciałami wſzyſtkie brzegi, równym męſtwem
„ i tąż ſąmą natarczywością, iakby ſię z ſa-
„ mych poboiòw rodząc, kray ich woiowali.

XXVI. Odprowadzony na zimowe lego-
wiſko żołnierz cieſzył ſię wielce, że ponieſio-
nych w żegludze ſzwanków pomyślną na lądzie
wyprawą powetował. Pomnożył weſela Ce-
zar, zaſtępuiąc hoynością wſzyſtkie ſtraty,
ile ich kto ſobie liczył. Nie była rzecz wą-
tpliwa, że nieprzyiaciel upadſzy iuż na ſiłach,
przedſiębrał proſić o pokóy, i że ta woyna
zupełnie miała ſię naſtępuiącego lata zakończyć,
lecz Tyberyuſz uſtawnie do Germanika piſywał:
„ ażeby powracał na odprawienie uchwalo-
„ nego tryumfu: że ſię iuż doſyć oboiey for-
„ tuny doznało loſów: doſyć ſię po tylu wal-
„ nych i ſzczęśliwych bitwach nabyło ſławy:
„ potrzeba też ażeby na to pamiętał, iak ſro-
„ gą klęſkę fale i wiatry, lubo bez żadney
„ iego winy woyſku przynioſły: że i on ſam
„ dziewięć razy od Auguſta do Niemiec po-
„ ſłany więcey radą, niżeli mocą dokazał:
„ że tym ſpoſobem Sugambrów (53) do pod-

(53) Sugambrowie, iako ich nazywa Strabon, albo Sykambrowie tak nazwani od rzeki Siga, teraz *Sieg*. Zareńſkie ich dzierżawy miedzy Lippą i Kattami oſiedli Uzypetowie z Tenchterami... O Swewach mówiłem w Kſię: I. Rozdz: 44...Marobodus król Boiów, gdzie teraz Czechy, o którym niżey pod Roz: 44.

„ dania ſię, Swewów i Maroboda krola do „ pokoiu zniewolił: że doſyć ſię ſtało zemście „ Rzymſkiego imienia ukaraniem Cheruſkòw „ i innych buntowników: zoſtawić im należy, aby ſię ſami wnętrznemi niezgodami „ do reſzty zgubili. „ Gdy Germanik proſił o rok ieden do wykonania poczętego dzieła, naſtąpił nań pochlebnieyſzym gwałtem, ofiaruiąc na rok naſtępuiący powtórne Konſulostwo, które obecności iego w Rzymie wyciągało. Przydał i to ieſzcze: „ że ieśliby woyna „ miała trwać dłużey, pamiętać należy na Druza (54) brata, i zoſtawić mu powód do ſławy, „ ktòrey w ſpokoyney Rzeczypoſpolitey doſtąpić, i na zaſzczyt *Imperatora* (55) zaſłużyć „ nie może, chyba zwycięzkie wieńce w ſamym tylko Niemieckim zbieraiąc kraiu. „ Nie nalegał daley Germanik, lubo znał dobrze, że mu zazdrość ſtryiowſka, u kreſu prawie bieg zwycięſtw tamowała.

R.C.P.16
Z.R.769.

XXVII. Około tegoż czaſu oſkarżony Libo Druzus z domu Skrybonich, iakoby nowego coś dumnie knował. Tey ſprawy początek, poſtęp i dokonanie dokładnie opiſać umyśliłem, ponieważ pierwſzy raz na òw czas wynaleziono ſpoſoby, którerni przez tyle lat Rzeczpoſpolitą udręczono. Firmus Ra-

Q ij

(54) Druzus ſyn Tyberyuſza a Germanik od niego za ſyna przyſpoſobiony.

(55) Po zakończoney chwalebnie woynie, albo wygraney walney bitwie, żołnierze wodza ſwego *Imperatorem* okrzyknęli, który za powrotem do Rzymu tryumfuiąc wieniec wawrzynowy na łonie Jowiſza Kapitolſkiego ſkładał. *Seneka.* Obacz Kſięgi I. Rozdz: 3.

tus Senator, z naypoufalfzyeh Libona przy-
R.C.P.16 iaciół, nabechtał niebacznego i lekkowierne-
Z.R.769. go młodzieńca, żeby fię udał do Chaldeyifkich wróżek, wykładaczòw fnòw, czarnokfięfkich zabobonów; zaprzątnąwfzy mu naprzód płochą głowę wyfokim urodzeniem, że miał pradziada Pompejufza, Skrybonią niegdyś Augufta żonę, ciotkę, powinowatych Cezarów, pełny dom ftarożytnych obrazów. Narażał go przytym na utraty i zaciąganie długòw, ftawfzy fię mu towarzyfzem wfzelkiey rozpufty i przyiacielfkich związkòw, aby liczniey fze na ufidlenie iego miał dowody.

XXVIII. Maiąc iuż dofyć świadków, i wiedząc o flugach, którym fprawy pańfkie nie były tayne; profił o ucho Tyberyufza, doniożfzy mu pierwey wyftępek przez pośrzednictwo Flakka Wefkulara, ktòry do pana łacnieyfzy miał przyftęp. Cezar, lubo był rad doniefieniu, niechciał fię atoli widzieć z Firmem, odprawuiąc go tym, że fię z nim może przez Flakka rozmowić. Tym czafem uczynił Libona Pretorem, wzywał go do ftołu; a nie pokazuiąc chytrze ukrytey złości, ani flowem, ani twarzą, o wfzyftkich iego mowach i fprawach, którym mógł zabieżeć, fam wiedzieć wolał. Wkrótce nieiakiś Junius, namawiany od Libona aby czarnokfięfkim zaklinaniem dufze z piekła wywoływał, doniòfł go Fulcyniemu Tryonowi. Był to ieden z nayokrutnieyfzych plotków, i rad ze zbrodni flawy fzukał. Chwyciwfzy fię zatym chętnie okazyi, pobiegł do Konfulòw profząc

o zgromadzenie Senatu : wezwano Senatorów z obwieſzczeniem : „ że idzie o rzecz „ ſtraſzną i wielkiey wagi. „ R.C.P.16 Z.R.769.

XXIX. Tym czaſem Libo wdziawſzy na ſię żałobę (56) obchodził w towarzyſtwie naycelnieyſzych niewiaſt przyiacielſkie i krewnych domy, proſząc o ſłowo w tak ciężkim razie: każdy ſię wymawiał pod różnemi pozorami dla iedney boiaźni. Gdy dzień ſprawy nadſzedł, zemdlony ſłabością i trwogą, czyli iak drudzy mówią, zmyślaiąc chorobę, przynieſiony był lektyką do drzwi pałacowych; gdzie go wſpartego na bracie, i ręce z płaczem wyciągaiącego przyiął nieporuſzoną twarzą Tyberyuſz : i zaraz począł czytać wypiſane ze ſwemi ſprawcami winy z takim głoſu umiarkowaniem, żeby ſię ani wyſtępków natężać, ani im folgować nie zdawał.

XXX. Stanęli, prócz Katuſa i Tryona oſkarżycielów, Fentey Agryppa z Wibiuſzem, i poczęli ſię umawiać o pierwſzeńſtwo głoſu; póki ſię Wibiuſz, (ponieważ ſię z ſobą nie zgadzali, i Libo wſzedł bez patrona,) nie oświadczył, że chce w ſzczegulności wſzyſtkie wyſtępki winowaycy zarzucić. Jakoż dobywſzy lichey ramoty zarzucił mu oſtatnie głupſtwo, iakoby ſię radził czarowników, „ czy będzie miał

(56) Obwinieni o iaki wyſtępek, zdeymowali z ſiebie świetne ſzaty, kładli żałobę, zapuſzczali włoſy, i w takowey poſtaci chodzili po przyiaciołach i krewnych proſząc o pomoc. Z tąd Gelliuſz powiada o Scypionie Emilianie, że będąc obwiniony, ani brody zapuścił, ani odzienia odmienił, ani innych tym podobnych zwyczaiów obżałowanym przyzwoitych nie zachował.

R.C.P.16 Z.R.769.

„ tyle pieniędzy ażeby niemi drogę Appią aż „do(57)Brunduzyum zarzucił „baiał i inne podobne szaleństwa, użalenia bardziey nad płochością, niżeli imienia wyſtępku godne. Naywalnieyſzy był zarzut: że Libo zebrawſzy na kartę imiona Cezarów i niektòrych Senatorów, miał tam przydać z taiemnemi znakami bezecne iakieś przypiſki; czego gdy ſię obwiniony zapierał, kazano wziąć na pytki niewolnikòw, którzy rękę iego znali. Aże ſtarożytney rady Senatu był zakaz, żeby ſię na ſługach, gdy ſzło o głowę pańſką, mękami nie dopytywano, chytry i nowych praw wynalazca Tyberyuſz (58) rozkazał ich przedać ſludze mieyſkiemu, aby bez ubliżenia prawu na Libona świadczyć mogli. Żądał obwiniony o zwłokę do iutra, i ſzedſzy do domu wyſłał Kwiryna krewnego ſwego z oſtateczną prożbą do Tyberyuſza, ktòry mu odpowiedział: „ ażeby o to Senatu proſił. „

XXXI. Tym czaſem otoczono dom zbroynemi: groźne żołnierſtwo czyniło hałaſy w ſamym przyſionku, daiąc znać o ſwym przybyciu. Tu iuż Libo, nieſtrawną ucztą, ktòrą był na waletę rozkoſznemu życiu zgotował, udręczony, począł wołać, aby go kto zabił, chwytał ſługi za ręce, wtykał w garść żelazo:

(57) Brunduzyum, teraz *Brindiſi* w królestwie Neapolitańſkim. Droga ta, którą Appiuſz zrobił była długa 360000 kroków.

(58) Auguſta to był wynalazek, iako świadczy Dion, nie Tyberyuſza, który tylko to bezecne prawo dopytywania ſię prawdy mękami rozſzerzył; kiedy nie tylko niewolników, ale wolnych ludzi i obywatelów ſamych męczyć okrutnie kazał.

czym potrwożeni, gdy uciekaiąc zgasili w owym tumulcie stoiące na stole światło, sam sobie w fatalnych ciemnotach dwa razy w piersi mieczem ugodził. Przybiegli na stękanie (59) umieraiącego wyzwoleńcy, a żołnierze widząc trupa precz odeśli. Popierano iednak sprawy z równą, iak pierwey żwawością, a Tyberyusz przysięgał, że się chciał za głową iego wstawić do Senatu, gdyby był sobie dobrowolnie zguby nie przyśpieszył.

R.C.P.16
Z.R.769.

XXXII. Dobra rozdzielone miedzy oskarżycielów: Pretorstwa rozdane (60) nie czekaiąc zwyczayney pory, tym którzy byli Senatorskiego stanu. Nastąpiły potym różne zdania: Kotta Messalin radził, „ aby na pogrzebach następuiących (61) nie noszono obrazu Libona: „ Lentulus przydał, „ aby „ się żaden z domu Skrybonich neważył imieniem Druza nazywać: „ Pomponi Flakkus prosił „ o nakazanie dziękczynienia bogom: „ Publius, Gallus, Papius i Aproni, „ aby uczynić ofiarę Jowiszowi Marsowi, „ Zgodzie, i ażeby trzynasty dzień Sierpnia,

(59) O śmierci tego Libona pięknie Seneka w liście 70. *Adolescens tam stolidus, quàm nobilis, majora sperans, quàm aut illo sæculo quisquam spera-re poterat, aut ipse ullo.*

(60) To iest: rozdano ie nie czekaiąc czasu seymowania, i bez ciągnienia losów, iakoby występkiem Libona były zgwałcone. Uczynił to Tyberyusz na proźby pochlebnego Senatu; i na oświadczenie mu wdzięczności swoiey rozdał ludziom Senatorskiego stanu, aby ich do dalszych zbrodni i okrucieństw tą uczynnością zachęcił.

(61) O tym zwyczaiu ohacz niżey Dzieiów Księgi III Rozdział 76.

„ którego ſię Libo zabił, uroczyście był ob-
R.C.P.16 „ chodzony. „ Wytknąłem imiona i powa-
Z.R.769. gę tych pochlebców, aby wiedziała potomność, iak dawno to ſię złe w Rzeczpoſpolitą wkradło. Z teyże okazyi uchwalono z rady Senatu, aby wygnać ze Włoch czarnokſiężników (63) i Matematyków: z których nieiakiegoś Pituana ze (64) ſkały zepchnięto, a Maryuſza Konſulowie za bramą Eſkwilińſką przy odgłoſie trąby ſtarożytnym obyczaiem ukarali.

XXXIII. Na naſtępuiącym poſiedzeniu powſtali oſtro na zbytki mieyſkie Hateryuſz i Fronto, z których pierwſzy był przedtym Konſulem, drugi niedawno Preturę złożył: uchwalono, „ aby nie zażywać więcey „ do ſtołu naczyń złotych: żeby ſię męſka „ płeć (65) iedwabnym odzieniem nie hańbi- „ ła. „ Zapędził ſię daley Fronto proſząc: aby

(62) Dziękczynienia bogom (*ſupplicationes*) nakazywano tylko w rzeczach wielkiey wagi, iakie były zwycięztwa, odkrycia ſpiſków, &c. Takto powoli wſzyſtko ſpodlało w niewolniczym narodzie!

(63) Matematyków tu brać należy za owych glupich Aſtrologów, którzy z obrotu znaków niebieſkich ludziom wróżąc, proſtotę łudzili, dumnych i nieſpokoynych do knowania zdrad i mieſzania ſpokoyności publiczney pobudzali. Dobrze o nich Tacyt w Kſiędze I. Hiſtoryi Rozdz: 22. *Genus hominum potentibus infidum ſperantibus fallax.* Nietylko zaś Tyberyuſz Aſtrologów, ale Zydów i Egipcyanow zabobony, a Druidów w Galli okrutną i ludożerną religią, za świadectwem Swetoniuſza, zniosł do ſzczętu.

(64) Ze ſkały Tarpeyſkiey... Brama Eſkwilińſka, za którą winowayców śmiercią karano, teraz brama S. Wawrzyńca. Karania zaś ſpoſób ſtarożytny, co Rzymianie nazywali *more majorum animadvertere*, był taki: że uwiązawſzy za ſzyię do ſzubienicy nagiego winowaycę, ſmagano rózgami aż do śmierci.

(65) O zbytkach Rzymſkich obſzerniey mówić ſię będzie w Kſiędze III. Dzieiów rozdz: 52.

R.C.P.16
Z.R.769.

„ aby naznaczono miarę ſamemu ſrebru, o-
„ raz czeladzi i ſprzętom rozmaitym: „ bo ieſzcze nie uſtała była wolność przymòwienia ſię w Senacie, ieśliby kto co być rozumiał z pożytkiem Rzeczypoſpolitey. Sprzeciwił ſię temu Azynius Gallus mówiąc: „ że z pomno-
„ żeniem państwa pomnożyły ſię doſtatki lu-
„ dzi prywatnych: co nie tylko z teraźniey-
„ ſzych, lecz ze ſtarożytnych obyczaiòw po-
„ znać można. Inne były dochody u Fabry-
„ cyuſzòw, inne u Scypionòw: wſzyſtko i-
„ dzie za ſtanem oyczyzny, przy którey pier-
„ wiaſtkach w ſzczupłych obywatele mieścili
„ ſię chatach; lecz gdy do tak ogromney wſpa-
„ niałości przyſzła, nie dziw że i oni kąty
„ ſwe rozſzerzyli. Nie maſz tam ani zbyt
„ wiele, ani zbyt mało, w ſrebrze, ſprzętach
„ i czeladzi, gdy kto ſwe wydatki maiątkiem
„ mierzy: uczyniony ieſt zdawna dział oby-
„ watelów na Senat i Rycerſtwo (66) według
„ dochodów każdego, nie że te ſtany natu-
„ rą były od ſiebie rôżne; lecz iako pierwſi
„ mieyſcem, ſtopniem i doſtoieńſtwem dru-
„ gich przenoſzą, tak żeby tym wſzyſtkim, co-
„ kolwiek ſię tylko folgi umyſłu i zdrowia ciała
„ tycze, przechodzili. Inaczey ſzlachetnym
„ i na urzędach poſtawionym ludziom praco-
„ waćby tylko, i większe niebeśpieczeńſtwa

(66) Rycerſtwo (*Equites*) powinno było mieć dochodu 400 *Seſtercium* co wynoſiło na naſzę monetę na 100000 złotych. Senatorowie zaś wedwoynaſób za Rzeczypoſpolitey, a za Cezarow ieſzcze więcey. Obacz Swetoniuſza w życiu Auguſta.

R.C.P. 16 Z.R. 769.

„ podeymować trzeba było, a żadney w trudach i ftaraniach ochłody nie mieć. „ Łatwą pochwałę Gallowi, pod uczciwemi pozorami, fkryte zepfutych obyczaiów wyznanie i podobieńftwo fłuchaiących (67) ziednały. Przydał Tyberyufz: „ że nie czas teraz (68) „ poprawy, i że, ieśli co z granic wykroczyło, nie zbędzie na tym, ktòry temu da radę. „

XXXIV. Zabrał potym głos Luciufz Pizon, żaląc fię frodze na bezprawia fądowe, łakomftwo urzędników, na nieznośne okrucieńftwo zagęfzczonych plotkarzów; a oświadczywfzy fię, że chce miafto porzucić i w odległym gdzie kącie fpokoyne życie prowadzić, rufzył fię z mieyfca, chcąc wyniść z izby Senatorfkiey. Obrufzył ten poftępek Tyberyufza, i lubo fam łagodnemi flowami Pizona ugłafkał, namòwił przytym krewnych iego, że powagą i proźbami odchodzącego zatrzymali. W krótce potym tenże Pizon z ròwnym, iako pierwey, wolnego żalu wynurzeniem zapozwał przed fąd Urgulanią, którą przyiaźń Augufty nad prawa wyniofła. Lecz ani Ur-

(67) Pofpolicie ludzie fą tego zdania, które ich obyczaiom pochlebia: dla czego fądzić można o ich obyczaiach przez fpofób myślenia. Dobrze Horacyufz w 19 liście Kfięgi I. *Laudibus arguitur vini vinofus Homerus.*

(68) W Łacińfkim *Non id tempus cenfuræ.* Cenforowie tak nazwani od flowa *Cenfeo*, wkładać podatek na obywatelów podług ich maiątku. Dwoch zawfze było: z początku obierano ich co pięć lat, potym iednak przez ośmnaście tylko miefięcy urząd fwóy fprawowali. Do nich też należało wglądać w obyczaie Senatu, Rycerftwa, i karać złych, rozpuftnych rugowaniem z krzefła lub ze ftanu rycerfkiego.

gulania, lekce fobie ważąc Pizona, ftanęła u fądu, kazawfzy fię nieść do pałacu Cefarfkiego, ani Pizon uftawał popierać fprawy, lubo fię nań żaliła Liwia, że w ofobie Urgulanii fama zniewagę odniofła. Tyberyufz fądząc dotąd za rzecz przyftoyną ulegać matce, obiecał fam iść na fądy Pretorfkie dla obrony ofkarżoney, i wyfzedł z pałacu kazawfzy iść za fobą opodal żołnierzom. Poftępował wolnym krokiem, z uftroioną powagą, w pośrzodku mnogiego ludu, który fię na ten widok wyfypał, zwlekaiąc różnemi mowami czas i drogę, póki Liwia, widząc że fię Pizon namowom krewnych użyć nie daie, żądanych pieniędzy nie pofłała. Ten koniec wzięła ta fprawa, z którey i Pizon z honorem wyfzedł, i Cezar większey fławy doftąpił. Z tym wfzyftkim hardośc tey białogłowy tak była nieznośna miaftu, że gdy ią w pewney fprawie wzywano na świadectwo, nie chciała iść do Senatu, i mufiano pofyłać do domu iey Pretora; lubo dawnym obyczaiem fame nawet dziewice Weftalfkie ftawiły fię u fądu, gdy świadczyć potrzeba było.

R.C.P.16
Z.R.769.

XXXV. Zamilczałbym o odłożeniu fpraw tegorocznych na czas inny, gdybym nie fądził za rzecz potrzebną podać przeciwne wtey mierze zdania Pizona i Azyniufza Galla. Utrzymywał Pizon, że lubo Tyberyufz ogłofił fwóy wyiazd, nie należy iednak przerywać obrad publicznych; ponieważ to będzie z większym zafzczytem Rzeczypofpolitey, kiedy nawet

R.C.P.16 Z.R.769.

w niebytności Cezara Senat z Rycerſtwem powinności ſwych czynić nie przeſtanie. Widząc Gallus że go Pizon w wolnym zdaniu uprzedził, dowodził przeciwnie przez zazdrość: że ſię nic nie może chwalebnie poſtanowić dla ludu Rzymſkiego bez przytomności Cezara; przeto należy wſzyſtkie ſprawy tak Włoſkie, iako innych prowincyi do powrotu iego odłożyć. Naſtąpiły długie i żwawe ſpory, pod czas których milczał Tyberyuſz: ſtanęła iednak przewłoka.

XXXVI. Tenże Gallus ſtarł ſię ſłowami z ſamym Cezarem: radził albowiem, „ ażeby „ urzędników na pięć lat obierano: aby Le„ gatowie pułków, którzy przed Preturą na „ tym woyſkowym ſtopniu byli, zaraz Pre„ torſką godność otrzymali: ażeby Tyberyuſz „ co rok dwunaſtu kandydatów mianował. „ Nikt nie wątpił, że ta rada głębiey przenikała, 69) ſięgaiac nayſkrytſzych panowania taiemnic. Lecz Tyberyuſz, iakby mu większą dawano władzą, odpowiedział: „ że to zbyt na niego „ ciężko, tylu razem mianować, i tylu odkła„ dać: że ieśli ſię trudno uſtrzec urazy w coro„ cznym naznaczaniu, lubo oddalonych bli„ ſka nadzieia cieſzy; ſrożſzą nierównie nie„ nawiść trzebaby znoſić od tych, którzyby „ za piąciu lat przeciąg odrzuconemi ſię być „ widzieli. Kto może przeyrzeć: ieśli w tak „ długim czaſie niezaydzie iaka odmiana w o-

(69) Gallus chciał wyczerpnąć, co Tyberyuſz myślił, kogo kochał lub nienawidział.

„ byczaiach, maiątku, umyśle kandydata? har-
„ dzieią ludzie przed rokiem naznaczeni, ia-
„ kieyby nie naciągnęli dumy pięcioletnim (70)
„ honoru oczekiwaniem? pomnożyłyby się
„ w pięciòrnasób (71) urzędy, wzruszyły
„ zgruntu prawa, które w pewnym czasu o-
„ brębie zabiegi, nadzieie i samo urzędów po-
„ siadanie zamknęły. „

R.C.P.16 Z.R.769.

XXXVII. Tą przyiemną na pozór mową utrzymał treść panowania: wspomógł też niektórych Senatorów w niedostatku żyiących; co tym większe sprawiło podziwienie, że prożby Hortala szlachetnego młodzieńca ze wzgargą odrzucił. Był on wnukiem Hortensego (92) krasomówcy, przychęcony od Augusta darowaniem znaczney summy (73) do poięcia żony, aby w nim tak zacny dom nie zgasnął. Gdy się Senat na radę zebrał, postawiwszy u drzwi czterech synów, a rzucaiąc okiem iuż na dziada swoiego postawiony miedzy mówcami, iuż na Augusta obraz, w ten sposób, gdy mu głos dano, mówić począł. „ Prześwie-
„ tny Senacie, tym dziatkom, których oto
„ liczbę i wiek niedorosły masz przed oczyma,

(70) Dla pochlebstwa gminu i dalszych nadziei.

(71) Nie odprawowaniem iuryzdykcyi, ale wyrządzaniem honorów, poszanowaniem naznaczonych kandydatów.

(72) Zmarnował dobra płochym pieniędzy rozrzutem. Pliniusz pisze, że kupił obraz *Argonautow* za 3 tysiące czerwonych złotych, i kaplicę mu zbudował w Tuskulanie: że się w posągach z miedzi Koryncki ey dziwnie kochał, i na niewielkie pieniądze sypał. Jak wiele zaś łożył na swoie sadzawki i ryby chore, obacz Warrona *de re rustica*. Cóż za dziw, że następcy takiego marnotrawcy do ubostwa przyśli?

(73) Około 19 tysięcy czerwonych złotych.

„ nie z woli moiey życie dałem, lecz że ſię
R.C.P.16 „ tak Auguſtowi podobało: przodkowie też
Z.R.769. „ moi zaſłużyli na to, aby ich krew nie uſta-
„ ła. Ile do mnie, któremu ani o doſtatki, ani
„ o kredyt u ludu, ani o wrodzony domowi mo-
„ iemu z wymowy zaſzczyt rozliczne czaſu
„ przygody ſtarać ſię nie dozwoliły; przeſta-
„ wałem na tym, ażebym lubo przy ſzczu-
„ płym maiątku uczciwe bez cudzey krzy-
„ wdy życie prowadził. Poiąłem żonę, bo
„ tego żądała zwierzchność: ſtoią przed wa-
„ mi tylu Konſulów tylu Dyktatorów potom-
„ kowie: nie rozwodzę tego umyſłem obwi-
„ nienia was o nieczułość, lecz żebym poli-
„ towanie nad niemi ziednał. Zaſłużą ſobie
„ w przyſzły czas na łaſkawe twoie, Ceſarzu,
„ w ſzafunku honorów względy, teraz tylko
„ prawnuków Hortenſyuſza, a wychowan-
„ ków Auguſta z nędzy racz podźwignąć. „

XXXVIII. Skłonność Senatu do litości dała większy pochop Tyberyuſzowi do odrzucenia proźb Hortala, któremu w ten ſpoſób odpowiedział. „ Jeżeli wſzyſcy nędzarze, ile
„ ich ieſt, maią tu z żebraniną dla dzieci ſwo-
„ ich przychodzić, i ſami ſię nigdy nie naſy-
„ cą, i Rzeczpoſpolitą zubożą. Nie dla tego
„ ſtarożytnym zwyczaiem pozwolono wy-
„ kroczyć niekiedy za podaną materyą, i coby
„ dobra publicznego tykało przymówić ſię,
„ ażeby ſię prywatne pomnażały maiątki, a
„ Senat z kſiążęty ſwoiemi, bądź na proſzą-
„ cych żądze przyſtanie, bądź odmówi, na
„ równą podawał ſię nienawiść. Nie proźby to

„ ſą, Hortalu, ale niewczesna natrętność two-
„ ia, przerywać zaczęte dla głównieyſzych R.C.P.16.
„ potrzeb, obrady, powſtawać z mieyſca, licz- Z.R.769.
„ bą i drobnym potomſtwa wiekiem zniewa-
„ lać Senat, mnie ſamemu gwałt podobny
„ czynić, i do ſkarbu nieiako mocą ſię wdzie-
„ rać, który ieśli niebaczna wycieńczy roz-
„ rzutność, zbrodnia zaſtępować muſi. Dał
„ tobie Auguſt pieniądze, lecz z dobrey wo-
„ li, i bez dalſzego obowiązku: inaczey ztę-
„ piałby przemyſł, natężyłaby ſię gnuśność,
„ gdyby każdy na obcą tylko dłoń patrząc, o
„ ſiebie nie dbały, drugim uciążliwy próżniak,
„ bez pracy i fraſunku cudze nabytki trawił.„ Te i tym podobne ſłowa lubo u wielu, którzy wſzyſtkie panow bądź dobre, bądź złe ſprawy równym pochlebſtwem mierzyć zwykli, znalazły zaletę; od więkſzey iednak liczby z milczeniem, albo cichym ſzemraniem były przyięte. Poznał to Tyberyuſz, i pomyśliwſzy chwilę rzekł: „ odpowiedziałem Hortalowi,
„ z tym wſzyſtkim, ieśli ſię wam podoba, dam
„ każdemu z dzieci iego płci męſkiey po dwie-
„ ście ſeſtercyów (74). „ Czynili drudzy podziękowania; milczał Hortalus z boiaźni, czyli że i w niedoſtatku na zaſzczyt krwie ſtarożytney nie zapomniał: nie zlitował ſię iednak i potym Tyberyuſz, lubo dom Hortenſyuſza do haniebnego uboſtwa przyſzedł.

XXXIX. Tegoż roku zuchwały iednego

(74) Około czterech tyſięcy czerwonych złotych: ſzczupła nader penſya dla familii Senatorſkiey.

R.C.P.16 Z.R.769.

niewolnika poſtępek mało Rzeczpoſpolitą o rozruch i w domową nieprzyprawił woynę, gdyby złemu w pierwiaſtkach nie zabieżono. Miał Agryppa Poſthumus ſłużalca imieniem *Klemenſa*, który dowiedziawſzy ſię o zeyściu Auguſta, wyżſzym nad podłość niewolniczego ſtanu umyſłem przedſięwziął iechać na wyſpę (75) Planezyą, a mocą lub fortelem oſwobodziwſzy z wygnania pana ſwego, do woyſk go Niemieckich dla beśpieczeńſtwa zaprowadzić. Nie dała wykonać uknowanych zamyſłów opieſzała ładownego ſtatku żegluga, który nim do wyſpy przybił, iuż Agryppę z życia zgładzono. Puſzcza ſię więc na los wątpliwſzego ſzczęścia: kradnie pańſkie popioły, „ z któremi do Koſſy (76), przylądku Etruryi przypłynąwſzy, tak długo ſię po odludnych mieyſcach tułał, aż mu broda i głowa dobrze zaroſły, bo z twarzy i wieku wielce do pana był podobnym. Tam odkrywſzy ſwą taiemnicę przybranym fałſzu pomocnikom, puſzczał przez nich odgłoſy o życiu Agryppy, ſzeptami naprzód, iako ſię niegodziwie wieści rozſiewać zwykły; które wkrótce od lekkowiernego gminu, a burzliwych i nowości pragnących ięzyków roznieſione, ſzeroko ſię po kraiu rozeſzły. Tym czaſem chadzał mrokiem po miaſtach, nigdy ſię publicznie nie pokazuiąc, ani na iednym mieyſcu

(75) O wyſpie Planezyi obacz pod Roz: 5. Kſięgi I.

(76) Teraz *monte Argentaro* nie daleko miaſta Orbitello w kraiu *Stato degli Preſidii.*

ſcu goſzcząc długo: lecz, ponieważ fałſz porywczością ſię i niepewnością wzmaga, a prawdę oko i czas odkrywa, albo poprzedzał odgłos (77) o ſobie, albo ſię od niego rychło umykał. R.C.P.16 Z.R.769.

XL. Tym czaſem gruchnęło po całych Włochach, „ że Agryppa z daru bogów zachowany żyie; „ uwierzono w Rzymie: zagęściły ſię taiemnej ſchadzki: iedni twierdzili „ że do Oſtyi przypłynął, „ drudzy „ że ſię iuż w mieście znaydował. „ Roztargniony myślami Tyberyuſz nie wiedział czego ſię chwycić, czy niewolnika ſwego zbroyną ręką uſkromić, czyli zaczekać chwilę, ażeby ſię płoche powieści ſamą czaſu przewłoką rozſypały. Ważąc ſię miedzy boiaźnią i wſtydem raz myślił, „ że niczym gardzić nie „ trzeba, „ drugi raz „ że ſię wſzyſtkiego obawiać należy. „ Nakoniec poruczył całą rzecz Saluſtyuſzowi (78), który wybrawſzy dwu Klientów (drudzy mówią że to byli żołnierze) nauczył ich, aby ſzedſzy do Klemenſa upewnili go, „ że w nim prawdziwego Agryppę uznawaią, i że ſą gotowi nie tylko pieniędzmi ale i zdrowiem ſłużyć mu wiernie.„ Wykonali pilnie dane ſobie rozkazy, i w krót-

(77) Służy tu owe Polſkie przyſłowie: tu był, tu go niemaſz.

(78) O którym wyżey w Roz: 6. Kſięgi I.....Klientami u Rzymian nazywali ſię ci, którzy w ubożſzym ſtanie zoſtaiąc, obierali ſobie miedzy możnieyſzemi obrońców (*Patroni*), aby pod ich protekcyą krzywdy od wſpółobywatelów nie odnoſili. Gdy Rzeczpoſpolita całego prawie świata zoſtała panią, Rzymſcy panowie liczyli miedzy klientami ſwemi ſamych królów.

ce, gdy śię żadney zdrady nieśpodziewał, napadszy nań w nocy gromadnie, związanego z kneblem w gębie do pałacu przywiedli. Powiadaią, że gdy śię go Tyberyuśz pytał: „iakoś śię ty uczynił Agryppą? „ odpowiedział: „ iak ty Cesarzem (79). „ Spółeczników żadnym sposobem wydać nie chciał. Nieśmiał go Tyberyuśz iawnie tracić, ale w zakącie kędyś pałacowym zabić, i trupa skrycie pogrześć kazał. Nie popierano daley sprawy, lubo słychać było, że wielu z dworskich, Senatu i Rycerstwa oszusta tego radą i pieniędzmi wspomagało (80).

XLI. Przy końcu tegoż roku wystawiono bramę tryumfalną przy kościele Saturna, (81) na pamiątkę odzyskanych dzielnością Germanika, a szczęściem Tyberyuśza znaków, które śię po pogromie Wara Niemcom w plonie dostały. Zbudowano kościół (82) *Dobrey Fortunie* przy Tybrze w ogrodach zapisanych ludowi Rzymskiemu od Cezara Dyktatora, także kościoł domowi Juliuszów i posąg Augustowi przy Bowillach. Za Kaia Cecyliuśza i L. Pomponiego Konsulów, dnia 27 Maia od-

R.C.P.17 Z.R.770.

(79) Klemens własną zbrodnią, Tyberyuśz chytrością matki swey Liwii.

(80) Trudne nader i niebeśpieczne ukaranie, gdzie wielu winowayców.

(81) Kościół ten, ieden z naydawnieyszych wRzymie był niedaleko Kapitolium. Chowano w nim skarb publiczny, zapisy i kwity dłużników tego skarbu, znaki żołnierskie.

(82) W łacińskim *Fors Fortuna*, która w naywiększym od rolników, iako świadczy Kolumella, była poszanowaniu... Bovillæ, teraz *le Fratocchie*. o których niżey w Księdze 15 Dziełow. Rozdz: 23.

prawił Germanik tryumf za podbicie Chauków, Cherufków, Angrywarynów i innych za Elbą mieszkaiących narodów. Prowadzono więźniów, wieziono łupy, obrazy rzek, gór, potyczek, maiąc tę woynę za dokończoną, ponieważ ią Tyberyusz przez zazdrość przerwał. Przydawała wspaniałości widoku wdzięczna samego wodza postać, i wóz z pięciorgiem dziatek (83) pozad idący; atoli trapiła serca taiemna boiaźń, ktokolwiek tylko rozważał, iak krótką chwilę cieszył się Rzym z oyca iego Druza, iako Marcellus dziad także iego, pan powszechnie ulubiony w kwiecie młodości zniknął, iak są znikome i nietrwałe ludu Rzymskiego kochania. R.C.P.17 Z.R,770.

XLII. Po odprawionym tryumfie kazał Tyberyusz rozdać miedzy pospólstwo po 300 sestercyów na głowę (84) imieniem Germanika, i ofiarował mu się za kolegę przyszłego Konsulatu. Nie było to iednak znakiem prawdziwey ku synowcowi miłości, bo pod pokrywką szukania mu nowey sławy, snował przyczyny, aby go ze Włoch oddalił, i z podaiącey się okazyi korzystać nie omieszkał. Królował na ów czas w Kappadocyi od lat piąciudziesiąt Archelaus, nie miły Tyberyuszowi, iż pod czas mieszkania iego w Rodzie

(83) Dziewięcioro miał dzieci Germanik z Agryppiny; lecz że troie mu iuż umarło, a Julia corka ieszcze się nie była urodziła, przeto pięcioro tylko wieziono z tryumfem to iest: Nerona, Druza, Kaia Kaligulę, Agryppinę i Druzyllę.

(84) Wyniesie na naszę monetę około półszosta czerwonego złotego.

R.C.P.17
Z.R.770.

żadney mu uczciwości nie okazał. Uczynił to Archelaus nie przez wzgardę iaką osoby iego, lecz z porady naypoufalszych przyiaciół Augusta, że za bytności Kaia Cezara (85) na wschodzie niebeśpieczno mu było na przyiaźni pasierbiey polegać. Gdy potym Tyberyusz po wygasłym domu Cezarów na państwo wstąpił, namówił matkę, aby pisała do króla Kappadockiego z upewnieniem darowania uraz, ieśliby sam do Rzymu przyiechał, i syna iey urażonego przeprosił. Ułudzony Archelaus obłudną obietnicą, a podobno chociaż zdradę przeczuwał, boiąc się aby go gwałtem nie wzięto, pośpieszył do Rzymu; gdzie od nielutościwego Pana ostro przyięty, i zaraz przed Senatem o różne popełnione zbrodnie spotwarzony, bądź z frasunków i starości, bądź że stan królewski równości, dopieroż poniżenia znosić nie umie, czy przyrodzoną, czyli dobrowolną śmiercią życia dokonał. Królestwo iego w prowincyą obrócone, z którego dochodów podatek, *setny grosz* (86) nazwany, ustawą Tyberyusza do połowy iest umnieyszony. Tegoż czasu po zeyściu Antyocha Komagenów (87), a Filopatra Cylicyi króla wszczęły się niezgody miedzy narodowemi, z których iedni życzyli sobie mieć pana z własnego kraiu, drudzy się chcieli Rzymianom poddać. Syrya także y Zydowska zię-

(85) Wnuk Augusta z córki Julii o którym w Księ: I. Rozd: 3.

(86) O setnym groszu obacz Księ: I. Roz: 78.

(87) Commagene, niegdyś część Syryi Antyocheńskiey, teraz *Azar*.

mia uciemiężone podatkami profiły o umnieyfzenie onych.

R.C.P.17
Z.R.770.

XLIII. Z przyczyny tych, i wyżey wfpomnionych Ormiańfkich rozruchów mówił Tyberyufz w Senacie: „ że fam tylko Germanik ufpokoić wfzyftko mądrze potrafi; „ ponieważ ani on fam dla podefzłego wieku, ani fyn iego Druzus dla nie doyrzałych lat iechać nie może. „ Wydał zatym Senat dekret oddaiąc Germanikowi w rządy wfzyftkie prowincye Rzeczypofpolitey leżące za morzem (88), z obfzernieyfzą władzą nad innych, którzy dotąd albo lofem, albo z woli Cefarfkiey (89) byli pofyłani. Lecz Tyberyufz oddalił z Syryi Sylana Kretyka zpokrewnionego z Germanikiem przez còrkę, którą za Nerona nayftarfzego z fynòw Germanika zaręczył (90): a na mieyfce iego naznaczył Kneia Pizona, człowieka uporu złości i dumy niezmierney, (91) wlaney mu ze krwią od oyca Pizona, który za domowych rozruchów (92) odżywiony w Afryce przeciwko Juliufzowi Cezarowi fpifek, żwawo i gorliwie popierał, a potym fię z Kaffyufzem i z Brutem złączył: nakoniec otrzymawfzy pozwolenie

(88) Azya, Egipt, Afryka.

(89) O podziale prowincyi miedzy Cezarem i ludem Rzymfkim, oraz o urzędnikach których tam pofylano obacz Kfięgi I. Rozdz. 76.

(90) To małżeńftwo nie przyfzło do fkutku; bo Neron poiął potym za żonę Julią corkę Druza a wnuczkę rodzoną Tyberyufza.

(91) *Vir pravus & cui placebat pro conftantia rigor.* Seneca de Ira. 16.

(92) Miedzy Cezarem i Pompeiem. Obacz Hircyufza o woynie Alexandryifkiey.

R.C.P.17 Z.R.770.

powrotu do Rzymu nie prosił o żadną godność, pòki go August, lubo się o to nie starał, nie wyniósł na dostoyność Konsulowską. Naciągnął większey ieszcze dumy młody Pizon małżeństwem Plancyny, rodowitością i dostatkami znakomitey nader białogłowy, (93) tak dalece, że ledwo samemu Tyberyuszowi ustępował, potomstwem zaś iego iako nieròwnym sobie pogardzał, nie wątpiąc o tym, że go umyślnie do Syryi posyłano, aby nadzieiom Germanika był na wstręcie. Powiadali niektórzy, że mu Tyberyusz dał nieiakieś taiemne zlecenia, i iakoby Liwia namówić miała Plancynę, aby Agryppinie niewieścią emulacyą doskwieraiąc, czyniła iey wszystko na przekor. Sam dwór Cesarski rozdwaiały wnętrzne niezgody, w którym iedni Druzowi, drudzy Germanikowi taiemnie sprzyiali. Tyberyusz kochał uprzeymiey Druza, iako rodzonego syna i cząstkę krwie własney: Germanikowi iuż niechęć stryiowska większą u drugich sprawowała miłość, iuż to że zacnością macierzyńskiego rodu przechodził brata, licząc miedzy dziadami (94) Marka Antoniego i Augusta; ponieważ pradziad Druza (95) Pomponi Attyk, człowiek stanu Rycerskiego, nie zdawał się wiele przyczyniać ozdoby

(93) Munacya Plancyna córka Munacyusza Planka, który za Augusta był Censorem.

(94) Urodził się Germanik z Antonii mnieyszey, Oktawii siostry Augusta, i Antoniego Tryumwira córki.

(95) Matka Druza Wipsania Agryppina, córka Marka Agryppy urodziła się z Pomponii Pomponiego Attyka córki.

ſtarożytnemu domowi Klaudyuſzów. Do tego Agryppina żona Germanika przechodziła płodnością i ſławą Liwią (96) małżonkę Druza. Atoli niezgodne z ſobą przeciwnych ſtron umyſły nigdy ſtateczney miedzy bracią miłości nie zwątliły. R.C.P.17 Z.R.770.

XLIV. W krótce potym Druzus poſłany do Illiryku, ażeby ſię do trudów i niewczaſów woiennych przyuczał, a na miłość Rycerſtwa zaſługiwał. Chciał go krom tego mieć ociec w obozie, żeby ſię młodzieniec, zakoſztowawſzy ſwobodnego w mieście życia, nie popſuł: ſam też w niebytności obu ſynów beśpiecznieyſzym ſię być rozumiał. Pokrył to iednak pozorem dania pomocy Swewom (97), o ktorą przeciwko Cheruſkom proſili. Albowiem po uſtąpieniu woyſk naſzych, kłòtliwe duchy, a przewodzić iedne nad drugiemi chcące, zoſtawſzy wolnemi od mocy poſtronney wzaiemney na ſię dobyły broni. Potęga obu narodów i męſtwo wodzów było wprawdzie na równi, lecz Arminiuſza o ſwobodę walczącego gmin kochał, Marobodowi (98) imię królewſkie nienawiść ſprawowało.

XLV. Dla tey przyczyny nie tylko Che-

(96) Liwia, albo Liwilla ſioſtra rodzona Germanika żona Druza.

(97) O Swewach mówiłem pod Rozdz: 44 Kſięgi I.

(98) Ten Marobod Markomanów i drugie Swewów narody, wygnawſzy Boiów, do Hercyńſkich laſów i Boiohemii przenióſł, ażeby państwo z mocą królewſką pewniey pozyſkał. Królewſkie imię uczyniło go wkrótce nienawiſnym Niemcom, o narodowe ſwobody walczącym. Króleſtwo Maroboda teraz *Bohemia Czechy*. Obacz Paterkula, Strabona.

R.C.P.17 Z.R.770. ruſkowie ze ſwemi ſprzymierzeńcy, iako dawny Arminiuſza żołnierz, pod iego ruſzyli ſię znaki, ale nawet Swewow narody, Semnonowie(99) Langobardowie, opuściwſzy Maroboda do przeciwney udali ſię ſtrony. Zmocniony tak znacznemi poſiłkami Arminiuſz przeniósłby potęgą przeciwnika, gdyby był Ingwiomer ze ſwemi przyiacioły do Maroboda nieuſzedł, z tey iedynie przyczyny, że będąc ſtryiem (100) i ſzędziwym, ſłuchać młodego ſynowca obelgą być ſądził. Stanęły oba woyſka w oczy ſobie z równą wygrania nadzieią, i w porządney ſprawie: bo ſię iuż byli nauczyli Niemcy, długo z Rzymiany zapaſy chodząc, pilnować znaków, mieć na odwodzie świeże poſiłki, ſłuchać hetmanów, ani ſię, iak pierwey, ślepym zapędem i rozſypką potykali. Latał konno Arminiuſz opatruiąc wſzyſtko, i dokądkolwiek przyſzedł, chlubił ſię „ z odzyſkaney wolności, z pogromu puł„ków: „ ukazywał łupy Rzymſkie i broń wydartą w ręku ſwoich żołnierzów: łaiał Marobodowi nazywaiąc go „ zmiennikiem, w „ woiennym rzemiośle nieukiem, w ſamych „ tylko puſzczach Hercyńſkich zaufanym, „ giermkiem Ceſarza (101), zdraycą oyczyzny

(99) Semnonowie gdzie teraz Luzacya, Langobardowie gdzie Brandeburg.

(100) Segimer brat Ingwiomera był oycem Arminiuſza.

(101) Marobod będąc ieſzcze w młodym wieku poiechał do Rzymu, gdzie od Auguſta wiele dobrodzieſtw odebrał. Nauczywſzy ſię w ſtolicy świata nauki królowania wrócił ſię do oyczyzny gdzie nowe państwo założył, ubeśpieczony od nieprzyiaciół taynikami laſu Hercyńſkiego.

„ zny, który mocą poselstw i upominków „ przymierze z nieprzyiacielem zawarł: że „ z nim z równą surowością, iako z drugim „ Warem postąpić należy. Wspomniicie, „ mówił, „ na tyle potyczek, których szczę- „ śliwe losy, a nakoniec wygnani Rzymia- „ nie są iawnym dowodem, przy kim zupeł- „ ne zostało zwycięstwo. R.C.P.17 Z.R.770.

XLVI. Nieskąpił i Marobod w wynoszeniu dzieł swoich a poniżeniu nieprzyiaciół, lecz wziąwszy za rękę Ingwiomera: „ ten to iest, „ mówił „ na którym cały zaszczyt i sława „ Cherusków zawisła: iego poradom przypi- „ sać winni, cokolwiek się im szczęśliwie „ dotąd powiodło. Darmo się zuchwały, a „ rzeczy niewiadomy Arminiusz cudzą wy- „ nosi sławą, że podszedszy zdradą ube- „ śpieczonego hetmana, trzy niezupełne „ pułki (102) wyciął, z wielką Niemieckiego „ narodu klęską a hańbą osoby własney, kie- „ dy dotąd żona i syn iego w niewoli ięczą. „ Więcey ia dokazałem, kiedym oskoczony „ ze dwunastą pułkami od Tyberyusza (103)

(102) Dion powiada, że z tych trzech pułków, które Arminiusz zdradą wyciął, niektórych żołnierzów wysłano na strzeżenie zamków Niemieckich, i ściganie łotrów.

(103) Gdy Marobod nowe sobie królestwo założył, i począł być strasznym Rzymianom, Tyberyusz R. Z. R. 759 ruszył przeciwko niemu woysko, rozkazawszy Sencyuszowi Saturninowi aby przez Kattów szedł z pułkami do Boiohemii, sam zaś do Karnuntu (*Haynburg*) miedzy zeyściem się Dunaiu i Morawy (*Maris*) miał prowadzić z Illiryku woysko na Markomanów. W krótkim nader czasie miał się Tyberyusz złączyć z Saturninem, ale bunt wszczęty nagle w Pannonii i Dalmacyi zatrzymał tę wyprawę: dla czego pokóy pod uczciwemi umowami zawarty z Marobodem. Obacz Paterkula Księgę II.

R.C.P.17 Z.R.770.

„ nieſkażoną Niemców zachował ſławę: kie„ dyśmy uczyniwſzy ſprawiedliwe umowy, „ uczciwie z ſobą ſię roześli. Ani mi żal te„ go: ponieważ w mocy waſzey ieſt zupeł„ nie, czy woynę z Rzymiany toczyć, czyli „ niekrwawy obierać pokóy. „ Temi ſłowy zapalone woyſk umyſły z prywatnych ieſzcze przyczyn do większego zagrzały ſię męſtwa. Cheruſków z Langobardami dawne zaſzczyty i nowo nabyta wolność, Swewów chęć panowania nad drugiemi podżegała. Nigdy ſię ani żwawiey, ani z wątpliwſzym ſzczęścia nie zwarli loſem, złamawſzy z obu ſtron prawe ſkrzydła: i mniemano że ſię poprawić i odnowić utarczkę mieli, gdyby ſię był Marobod na pagórki ze ſwemi nie umknął; co było znakiem popłochu i ucieczki. Potym widząc oſłabione znacznie ſwe ſiły uciekaniem ludzi, uſzedł do Markomanów, zkąd poſłał do Tyberyuſza proſząc go o poſiłki. Odpowiedziano mu: „ że nieſprawiedliwie o Rzymſką pomoc przeciwko Cheruſkom proſi, który woiuiącym przeciwko nim Rzymianom „ żadnego wſparcia nie dał. „ Poſłany iednak Druzus, iakom wyżey mówił, ażeby te kłótnie uſpokoił.

XLVII. Tegoż roku zapadło w Azyi 12 ſławnych miaſt nocnym ziemi trzęſieniem z tym ſtraſznieyſzą klęſką, że dla nieſpodzianego przypadku nikt nie miał czaſu uciekać w pole, bo ziemia rozſtępuiąc ſię nędznych pożerała. Powiadaią, że góry niezmierne oſiadły, niziny ſię podniosły, a z przepadlin ognie wybu-

chały. Naywiękſzą ſtratę poniosło miaſto Sardes (104), przeto też więcey litości znalazło u Tyberyuſza, który mu obiecał 100 tyſięcy ſuntów ſeſtercyów, i od podatków, które ſię do ſkarbu Ceſarſkiego i Rzeczypoſpolitey płaciły, na lat pięć uwolnił. Poratował także według potrzeby Magnezyą, miaſto leżące na górze Sypilu, które po Sardyanach nayznaczniey ſzkodowało. Nie zapomniał i na Temny, na Filadelfią, na Egeę i Apollonidyą, na Moſtenów i Macedonów nazwanych Hirkanami, na Mirynę, Cymę, Tmolę i Hierocezareę, uwalniaiąc na tyleż lat od daniny, i poſyłaiąc do nich iednego z Senatu, któryby w obecne potrzeby weyrzał. Wybrał na to poſelſtwo Marka Aleta rycerſkiego ſtanu, zabiegaiąc zawiści miedzy równemi, i wynikaiącym z tąd przeſzkodom; ponieważ Azya pod rządem konſularnym (105) zoſtawała. R.C.P.17 Z.R.770.

XLVIII. Tę wſpaniałego ſerca hoyność pomnożył równie wſpaniałym dobrodzieyſtwem, kiedy dobra Emilii Muzy, bogatey niewiaſty, zmarłey bez teſtamentu, na ſkarb Ceſarſki ſpadaiące oddał Emilemu Lepidowi, który do niey należeć zdawał ſię. Przyſądził także bogate dziedzictwo po zeyściu Puteo-

(104) Sardes, miaſto Lidyi przy górze Thmolus....Magnezya, Filadelfia, Moſtena, Tmolus Hierocezarea w teyże Lidyi....Temnos, Ege, Miryna, (*Sebaſtopolis*) Cyma (*Namurt*) miaſta Eolidy... Apollonidea w Troadzie.

(105) U Rzymian ci, którzy Konſula urząd ſprawowali, po ſkończoney ſwey funkcyi nazywali ſię *Conſulares*, tak iako Pretorowie *Pretorii*. Familie też ich nazywano *Conſularis, Praetoria domus.*

R.C.P. 17
Z.R. 770.

la rycerſkiego ſtanu, (lubo ſam był od niego po części dziedzicem naznaczony) Markowi Serwilemu, doświadczywſzy naprzód, że mu Puteol pierwſzym i niefałſzywym zapiſem dobra ſwe oddał: ſądząc za rzecz ſłuſzną wſpomòc uboſtwo ludzi ſzlachetnie urodzonych. Nie miał albowiem zwyczaiu zabierać ſpadków, chyba ieśli kiedy na nie przyiaźnią zaſłużył, odrzucaiąc zapiſy nieznaiomych, i tych wſzyſtkich, którzy dla zemſty nad krewnemi, dziedzicem go ſwoim czynili. A iako uczciwe niewinnych ubòſtwo dobroczynnością wſpierał, tak marnotrawców rozpuſtą wyniſzczonych, iacy byli Wibidyuſz, Waron, Maryuſz Nepos, Korneli Sylla, Appiuſz Appian, Kwintus Witelliuſz, albo z Senatu wygnał, albo wyniść dobrowolnie dopuścił.

XLIX. Tegoż czaſu nadpſute ſtarożytnością lub ogniem kościoły, które Auguſt odnawiać zaczął, zakończył i poświęcił. Jeden z tych gmachów wyſtawiony był niegdyś od Dyktatora (106) Poſtumiuſza przy wielkim Cyrku na cześć Bachuſa i Cerery. Drugi tamże zbudowany bogini Florze przez Edylów Lucyuſza i Marka Publików, trzeci na rynku *iarzynnym* poświęcony Januſowi od Duilla, który pierwſzy z Rzymian Penów na morzu pogromił i, tryumf otrzymał. Germanik zaś poświęcił kościòł Nadziei, wyſtawio-

(106) Poſtumius Dyktator roku Z.R. 258 zbił Latynów przy iezierze *Regillus* teraz *la Colonna*..... O Cyrku mówiłem pod Rozdz: 15. K. I... Duillus zwyciężył Penow przy wyſpach Liparſkich.... *Forum olitorium* teraz Piazza Montanara.

ny od Regula pod czas teyże woyny Kartagińſkiey.

L. Tym czaſem wzraſtało coraz bardziey prawo *obrażonego maieſtatu.* Obżałowana Apuleia Warylia, wnuczka ſioſtry Auguſta (107), iakoby żelżywemi na dziada, na Tyberyuſza i Liwią mowami, oraz popełnionym, będąc krewną Ceſarza, cudzołòſtwem, maieſtat iego znieważyła. Ile do cudzołòſtwa, kazano ſię ſtóſować do prawa nazwanego *Julia* (108): co ſię zaś tykało maieſtatu, oświadczył ſię Tyberyuſz, „ że oſobiſtą urazę daruie, i tego „ chce tylko, aby zelżywość uczyniona Auguſtowi kaźni należytey podpadała. „ Spytany od Konſula „ ieśli obwiniona o uczynioną matce iego krzywdę ſądzona być miała? „ zamilkł na to: a nazaiutrz proſił także imieniem Liwii „ ażeby, cóżkolwiek o niey złośliwie mòwiła, nie było iey za wyſtępek „ poczytano. „ Tym ſpoſobem uwolnił Warylią od kary maieſtatu: ulżył też oſtrości, prawa na cudzołóſtwo poſtanowionego radząc, aby ią zwyczaiem ſtarożytnym od ſpołeczności krewnych oddalono (109): Manliuſzowi cudzołożnikowi we Włoſzech i w Afryce mieſzkać zakazano.

R.C.P.17
Z.R.770.

LI. Powſtała ſprzeczka w Senacie wzglę-

(107) Urodzona z Apuleia i Marcelli córki Oktawii a ſioſtry Auguſta.

(108) To prawo paſtanowił Auguſt, mocą którego cudzołóſtwo mieczem, porubſtwo konfiſkowaniem połowy dóbr w możnieyſzych, a w ludziach podłego ſtanu ſmaganiem i wygnaniem karano. Obacz prawo Juſtyniana.

(109) W Łacińſkim *ultra ducenteſimum lapidem* to ieſt o 200000 kroków.

dem następcy na Preturę po śmierci Wipsaniusza Galla. Germanik z Druzem (ktòrzy iefzcze nie byli wyiechali z Rzymu) żądali mieć na tym urzędzie Haterego Agryppę, iako należącego do siebie. Wielu przeciwnie dowodziło: że podług prawa większe względy na tego z kandydatów mieć należy, ktory więcey potomstwa liczył (110). Cieszył się Tyberyusz że miedzy dziećmi iego a prawami Senat się ważył: złamano iednak prawo, lubo ani zaraz, ani większością głosów: tak iako i przedtym ie łamano, gdy więcey iefzcze miały powagi.

R.C.P.17 Z.R.770.

LII. Tegoż roku wzniecona w Afryce woyna za powodem Takfaryna rodem z Numidyi (111). Służył on dawniey w woysku naszym posiłkowym, z ktòrego uciekszy zebrał chałastrę włóczęgów i łotrów, i zniemi okolice rabował. Potym, gdy się doń motłochu tego więcey nawiązało, podzieliwszy na chorągwie i roty, z herszta łotrowskiey kupy wodzem (112) Muzulanów został. Potężny ów, a pustyniom (113) Afrykańskim bez miast i obyczayności przyległy naród przystał do niego, i pociągnąwszy za sobą pogranicznych Maurów (114) z wodzem Mazyppą, złączoną

(110) Prawem od Papiusza postanowionym.

(111) Numidya, teraz część wschodnia królestwa Algierskiego.

(112) Muzulanowie, gdzie teraz część wschodnia krain Datów.

(113) Tu się mówi nie o całey Afryce, lecz o tey tylko części, która była prowincyą Rzymską, teraz królestwo Tunetańskie.

(114) Gdzie teraz królestwo *Fez* i część zachodnia królestwa Algierskiego.

bronią na Rzymiany powſtał. Rozdzieli miedzy ſobą wcyſko tym ſpoſobem: ażeby Takfaryn z wyborem Muzulanów po Rzymſku uzbroionych w obozie ſię trzymał, zwyczaiąc ich tym czaſem do poſłuſzeńſtwa i karności: a Mazyppa z lekkim ludem trwogę po kraiu mieczem i ogniem roznoſił. Zniewolili nadto do złączenia ſię z ſobą Cynitów (115), naród w Afryce niepoſpolity. Na odgłos tych rozruchów Furius Kamillus Prokonſul Afryki ściągnąwſzy do gromady pułk ieden, i co miał tylko poſiłkowych ludzi, ſtawił pole. Większa była nierównie Numidów i Maurów liczba, (116) atoli naſi nie tak ſię lękali mnóſtwa, iako ażeby ſtrwożony nieprzyiaciel potyczki nie unikał: nadzieia zwycięztwa zwabiła barbarzyńców do przegraney. Furyuſz poſtawił pułkowych we śrzodku, lekkim ludem i dwòma ſzwadronami iazdy ſkrzydła umocnił: nie wzbraniał ſię i Takfaryn bitwy: znieſieni Numidowie wrócili ſtarożytny męſtwa zaſzczyt imieniowi Furyuſzòw: bo od czaſów owego to oſwobodziciela (117) Rzymu, i ſyna iego Kamilla, rycerſka ſława do innych ſię domów przenioſła. Ten, o którym mówiemy nie wielkim był żołnierzem, co dało tym większy pochop Tyberyuſzowi, aby dzieła iego w Se-

R.C.P.17
Z.R,770.

(115) Cynitowie, gdzie teraz część króleſtwa *Tripoli.*

(116) Rzymianie nie mieli nad 10000 ludzi: u barbarzyńców więcey 100000: ale liczba nie biie. *Virtute pugnant non numero viri.*

(117) Mowa tu o Furyuſzu Kamillu zwycięzcy Gallów: od tego czaſu przez 400 lat imię Furyuſzow nic ſławnego na woynie nie uczyniło.

nacie wynofił (118). Uchwalone dla zwycięzcy tryumfalne ozdoby nie były mu przyczyną upadku dla fpokoynego życia.

R.C.P.18 Z.R.771. LIII. Roku naftępuiącego Tyberyufz po trzecie, a Germanik powtòrnie Konfulami zoftali. Germanik obiął ten urząd w Nikopolu (119) mieście Achai, gdzie przybył przez Illiryk dla widzenia fię z bratem Druzem w Dalmacyi, bądąc w podròży dwakroć w niebeśpieczeńftwie, naprzód na Adryatyckim potym na Jońfkim morzu. Nim fię przez kilka dni fkołatane naprawiły okręty, oglądał tym czafem wybrzeże owe, zwycięztwem Akcyifkim wfławione, tudzież obòz Antoniego, i poświęcone bogom od Augufta łupy (120), przywodząc na pamięć przodków fwych dzieła: bo iąkom wfpomniał wyżey (121), Auguft i Antoni dziadami iego byli: dziwny zaifte wefela i fmutku wizerunek. Ztąmtąd popłynął do Aten, gdzie przez wzgląd na ftarożytnego miafta przymierze, iednego tylko Likto-

(118) Pochwalił Furyufza zazdrofny Tyberyufz, bo dobrze znał nie wielkie iego do woyny przymioty; a fława zwycięftwa na iego bardziey ofobę fpływała. Nie wyfzły mu na złe honory, bo dla fpokoyney natury nie miał do niego żadney urazy pan cudzey fławie nienawifny.

(119) Nikopol teraz *Preveza Vecchia*, miafto leżące wo wey części Epiru, która fię nazywa Akarnania. Tacyt ie kładzie pod Achaią, że należało do Prokonfula tey prowincyi, i że Grecyą, iakom mówił w K. I. Rozdz: 80. Rzymianie Achaią nazywali... O Illiryku obacz K. I. Roz: 5... Morze Adryatyckie golf Wenecki. Morze Jońfkie niżey golfu Weneckiego miedzy Sycylią, niżfzemi Włochami, Epirem i Moreą.

(120) Obacz Swetoniufza w życiu Augufta Roz: 18.

(121) Pod Rozdz: 43 tey Kfięgi.

ktora(122)używał. Przyięli go z wytwornemi honorami Grekowie, niosąc przed nim ryte na tablicach dzieła i słowa przodków iego, aby pochlebstwo więcey miało okazałości. R.C.P.18 Z.R.771.

LIV. Z Aten poiechał na wyspę Euboa, (123) potym do Lezbu, gdzie Agryppina ostatnią mu córkę, imieniem Julią powiła. Potym krążąc około brzegow Azyi odwiedził (124)Perynt i Bizancyum miasta Trackie, wszedł do ciaśniny Proponckiey i Bosforu, iuż przez ciekawość oglądania mieysc od starożytności wsławionych, iuż to ażeby kraie owe, wnętrznemi niezgodami i uciemiężeniem urzędników zniszczone do lepszego stanu przyprowadził. Powracaiąc chciał widzieć obrządki Samotraków (135) lecz mu przeciwne z pułnocy wia-

(122) Co było znakiem łaski i poufałości... O liktorach mówiłem pod Roz: 14 K. I.

(123) Euboa teraz *Negrepont*. Lesbos teraz *Meteline*.

(124) Perynt potym nazwany Heraclea, teraz *Araclea*... Bizantium, gdzie teraz Konstantynopol. Ciąśnina Proponcka, teraz morze *di Marmora*.

(125) Samothrace wyspa na Archipelagu teraz *Samandrachi*. O sławnych na tey wyspie obrządkach dziwne są u starożytnych powieści; że ci wszyscy, którzy do tey Religii należeli, mogli nayglównieysze nieszczęścia od siebie odwrócić. Obrządki te nazywały się ieszcze taiemnicami *Cabiri:* tych taiemnic nie wyiawiano nikomu, chyba tym, którzy byli poświęceni (*initiati*). Sami bogowie często ie swą przytomnością zaszczycali: dla czego należący do nich, pobożnością, męstwem innych ludzi pospolitych przechodzili, i nad swóy stan nieiako wyższemi zostawali. Dyodor Sycyliiski twierdzi, że Jazon, Kastor, Pollux, Herkules, Orfeusz wszystkie woyny szczęśliwie odprawili za pomocą bogów Samotrackich. Obrządki te wzięły podobno początek od Feników, w których ięzyku *Cabbir* znaczy *Divipotens* bogomocny bo-

R.C.P.18 Z.R.771.

try niedopuściły. Potym oglądawszy Ilium, pogromem niegdyś Troianów, a gniazdem narodu Rzymskiego znakomite, krążył około Azyi chcąc się w Kolofonie (126) sławnego wyroku Apollina Klaryiskiego poradzić. Nie białogłowa tam, iako w Delfach, ale mąż wybrany z pewnych familii, a nayczęściey z Miletu kapłańki sprawuie urząd. Ten uwiadomiony o liczbie przychodzących na poradę, idzie do iaskini, gdzie napiwszy się wody z cudownego źrzodła, lubo nie umieiętny pisma i składu rymów, odpowiada wierszami na wszystko co tylko kto sobie pomyślił. Powiadaią, że Germanikowi w zawiłych słowach, iako wieszczkowie zwykli, blizki zgon przepowiedział.

LV. Tym czasem Pizon, ażeby co nayrychley zamysły swe wykonywać począł, wiechawszy do Aten z trzaskiem, strwożone miasto zelżywemi słowami zsukał, przymawiaiąc nieznacznie Germanikowi: „ że zapomniawszy na zacność imienia Rzymskiego, nie starożytnym owym Ateńczykom, tylą iuż klęskami wyniszczonym, lecz zebraney z różnych narodów chałastrze zbytnią łaskawość oświadczył; ktòrzy naprzòd z Mitrydatem przeciwko Sylli, potym z Antonim przeciwko Augustowi broni dobyli. „ Nie prze-

gopotężny. Germanik lękaiąc się zawsze podeyrzliwego stryia, chciał się podobno temi obrządkami uzbroić przeciwko niebeśpieczeństwom.

(126) Miasto Jonii w Azyi mnieyszey, teraz *Belvedere*. O tym wyroku obacz Pliniusza 2. 3. Milet miasto Karyi teraz *Milaxo*.

pomniał i dawnieyſzych obelg, wyrzucaiąc domowe rozterki i iarzmo Macedońſkie, pobudzony krom tego oſobiſtą ku nim urazą; że na proźbę iego niechcieli darować winy nieiakiemuś Teofilowi fałſzerzowi, którego Areopag (127) na karę oſądził. Z tamtąd płynąc śpieſzno i co naykròtſzą drogą przez Cyklady, dognał Germanika na wyſpie Rodzie; ktòremu lubo nie tayne były wſzyſtkie Pizona uſzczypliwe mowy, tak z nim ludzko poſtąpił; że nawet gdy go ſlaga na ſkały nioſła, a zguba nieprzyiacielſka trafunkowi mogła ſię przypiſać, poſłał mu galery ſwoie na ratunek. Nie uiął atoli dobrocią zaciętego Pizona, który ledwo ieden dzień zabawiwſzy ſię w Rodzie, porzucił Germanika, i do Syryi go uprzedził. Skoro tam przybył, począł natychmiaſt oſłabiać woyſkową karność, pſuiąc datkiem i podwyżſzaniem proſte żółdactwo, ſkładaiąc z urzędów zaſłużonych Setników, groźnych Trybunów, a na ich mieyſce klientów ſwoich, lub naywiękſzych niecnotow wywyżſzaiąc. Dopuſzczał próżnowania w obozie, ſwywoli po miaſtach, włóczenia ſię i łotrowania po wſiach, i do tego rozpuſty ſtopnia przywiódł, że go *Oycem pułkow* nazywano. Plancyna też zapomniawſzy na przyſtoyność płci białey należytą, biegała na rycerſkie okazki, kiedy ſię iazda lub piechota w ſwoich ćwiczyła powinno-

R.C.J.18
Z.R.771.

(127) Areopag, trybunał w Atenach dla ſprawiedliwości naader ſławny, tak nazwany od rynku Marſowego na którym ſię ſądy odprawiały: bo w greckim *pagos* rynek *Areos* Marſa znaczy.

R.C.P. 18
Z.R. 771.

ściach: ſzkalowała wſzędy Agryppinę i Germanika; zkąd poczciwſi nawet żołnierze poczęli do nich ſerce tracić, zwłaſzcza kiedy taiemne latały wieści, że ſię to z woli Tyberyuſza działo.

LVI. Wiedział o wſzyſtkim Germanik, lecz gwałtownieyſze z Ormianami ſprawy do innego celu myśl iego obracały. Narod ten zdawna przewrotny, dla położenia kraiu i natury mieſzkańców: bo z iedney ſtrony Rzymianom z drugiey Medom pograniczni, ſiedząc w pośrzodku dwu potężnych mocarſtw, nigdy ſię iednego, z nienawiści ku nam, a zazdrości ku Partom, ſtatecznie nie trzymali. Nie mieli na ów czas żadnego króla, po oddalonym Wanonie; lubo ſerca kraiowych ſkłaniały ſię do Zenona, ſyna Polemona króla Pontu, iż on od lat niemowlęcych przeiąwſzy obyczaie Ormiańſkie, myśliwſtwem, bieſiadami, i cokolwiek barbarzyńcom lubo, umyſły celnieyſzych i gminu do ſiebie przywabił. Temu Zenonowi Germanik za pochwaleniem ſzlachty w przytomności mnogiego poſpólſtwa ſam w mieście Artaxata (128) koronę na głowę włożył, a lud go z uſzanowaniem *Artaxiaſzem* (129) nazwał, od miaſta, w którym ſię koronował (130). Kappadocia w poczet prowincyi Rzym-

(128) Artaxata ſtołeczne niegdyś miaſto Armenii, którego rozwaliny widzieć i teraz niedaleko *Korvirab* na południe miaſta *Erivan*,

(129) Od Artaxyaſza pierwſzego Ormianów króla, wielu naſtępców brali przez uſzanowanie imiona Artaxow Artaxyaſzów: iako w Egipcie Ptolomeuſzowie, w Rzymie Cezarowie Auguſtowie.

(130) Samo miaſto wzięło imię od pierwſzego Króla.

ſkich policzona z przełożeniem nad ſobą Kwinta Werana Legata. Ulżono w niey podatków królewſkich, aby nowym poddanym panowanie Rzymſkie nie było uciążliwe. Kray (131) Komagenów oddany pod rząd Kwinta Serweia Pretora. R.C.P.15 Z.R.771.

LVII. Te tak ſzczęśliwe w uſpokoieniu ſąſiadów pierwiaſtki, nie przynioſły Germanikowi zupełney pociechy, dla dumy Pizona, który maiąc zlecenie, aby część woyſka albo ſam, albo ſyn iego do Armenii prowadził, w oboygu wodza nie uſłuchał. Ziechali ſię z ſobą nakoniec do Cyrry (132), zimowiſka piątego pułku, z uprzędzioną chytrze poſtacią, aby ieden boiaźni drugi gniewu nie pokazał: bo iakom wyżey mówił, Germanik z przyrodzenia był powolnieyſzym. Lecz przyiaciele umieiący podżegać urazy, tyle dokazali rozżarzaniem dawnych waśni, zmyślaniem nowych na Pizona, na żonę i ſynów iego potwarzy, że zſzedſzy ſię z ſobą w obecności kilku poufałych, gdy Cezar mówił, co mu żal i długa kazała cierpliwość, a Pizon oziębłe z pogardą czynił wymówki, przerwana rozmowa z tleiącym z obu ſtron gniewem. Od owego czaſu rzadko ſię Pizon znaydował na ſądach Cezara, a ieśli kiedy przyſzedł, ſiedział ponuro, nieſmak we wſzyſtkim pokazuiąc. Gdy go raz król Nabateów (133) zaproſił na bieſiadę, na któ-

(131) O Komagenach mówiono pod Roz: 42.

(132) Cyrrhus miaſto prowincyi Cyrrheſtica, graniczącey z Komageną, teraz *Quars.*

(133) Nabateowie gdzie teraz Arabia ſkaliſta.

R.C.P. 18 Z.R. 771. rey Germanikowi i Agryppinie korony złote wielkiey wagi, a iemu mnieyſze, równie iako i drugim rozdano, odezwał ſię z gniewem: „ Partów króla, nie Rzymſkiego Kſiążęcia ſynowi „ taka przyſtoi uczta, „ i odrzuciwſzy koronę wiele przeciwko zbytkom mówił: lecz i tę przykrość Cezar cierpliwie poniosł.

LVIII. Około tegoż czaſu przybyli poſłowie od króla Partòw Artabana, proſząc imieniem pańſkim „ o ponowienie przymierza „ (134) i przyiaźni, „ oraz oznaymuiąc, „ że „ przez uſzanowanie Germanika ſam król ku „ Eufratowi ma ſię zbliżyć: że tym czaſem „ proſi, aby Wanona, ktòry celnieyſze w „ kraiu oſoby taiemnemi poſelſtwami do buntu podniecał, z Syryi oddalił. „ Oświadczył Germanik wſpaniale ſzacunek zawartey miedzy obiema narodami przyiaźni; a za królewſkie na ſiebie względy poważnie i ſkromnie razem podziękował. Odeſłany Wanon do Pompeiopolu (135), nadmorſkiego Cylicyi miaſta iuż to na żądanie Artabana, iuż na wzgardę Pizonowi, ktòry wielce ſobie Wanona cenił, iż on Plancynę żonę iego uſługami i podarunkami zobowiązał.

(134) W Łacińſkim *renovare dextras:* co było znakiem przyiaźni. Na ſtarożytnych pieniądzach widzieć części Zgodę dwóma złożonemi rękoma wyrażoną. Tryumwirowie uczyniwſzy związek na pognębienie oyczyzny, kazali bić pieniądz trzema rękami nacechowany z napiſem *Salus generis humani.* Znayduiemy w dzieiach, że częſto królowie i woyſka ſrebrne ręce ſobie na znak przyiaźni poſyłały.

(135) Pompeiopolis przedtym *Soloe* teraz *Paleſoli.* Cylicya prowincya Azyi mnieyſzey teraz Karamania i część Aladuli.

LIX. Za Konſulatu M. Sylana i L. Norbana wyiechał Germanik do Egiptu na oglądanie ſtarożytności, pod pokrywką potrzeby weyrzenia w ſtan prowincyi: iakoż kazał otworzyć publiczne śpichrze dla ulżenia ceny zboża, i wiele innych rzeczy wdzięcznych ludowi uczynił, chodząc boſo w Greckim odzieniu, przykładem Scypiona (136), który gdy ieſzcze Kartagińſka woyna wrzała podobnie ſobie w Sycylii poſtępował. Tyberyuſz zganiwſzy w ſłowach doſyć ſkromnych odzienie i poſtępki Germanika, zgromił go oſtro, „ że przeciwko uſtawom Auguſta, nie dołożywſzy „ ſię zwierzchności iechał do Alexandryi. „ Ponieważ Auguſt miedzy innemi panowania taiemnicami (137) zakazał puſzczać Senatorów i celnieyſzego Rycerſtwa (138) do Egiptu, bez oſobliwſzego pozwolenia, boiąc ſię ażeby z nich który opanowawſzy tę prowincyą, twierdzą lądu i morza, gdzie z małym ludu pocztem potężnym ſiłom oprzeć ſię można, Włochów nie ogłodził.

R.C.P.19
Z.R.772.

(136) Afrykańſkiego.. Egipcyanie poſpolicie chodzili albo boſo, albo w ſandałach czy trepkach (*crepidæ*). Rzymianie zawſze mieli obuwie.

(137) Słuſznie Auguſt miedzy taiemnicami panowania położył Egipt, ponieważ za świadectwem Pliniuſza młodſzego w mowie do Traiana Roz: 31 ten kray państwo Rzymſkie żywił, Aureli Wiktor powiada, że za czaſu Auguſta wchodziło do Rzymu na rok 2000000 korcy pſzenicy. Za Ptolomeuſza Filadelfa, iako piſze S. Hieronim, wchodziło do ſkarbu królewſkiego 14800 talentów ſrebra, co wynieſie na naſzę monetę około półdziewiąta milliona czerwonych złotych, a w zbożu 5000000 korcy.

(138) Celnieyſzym Rycerſtwem (*Illuſtres*) nazywa Tacyt tych, którzy będąc ſtanu rycerſkiego mieli dochody ſenatorſkie. Obacz wyżey pod Roz: 35.

R.C.P.19 Z.R.772.

LX. Wſzakże Germanik, nim go ieſzcze liſt ſtryiowſki z upomnieniem doſzedł, wſiadſzy na łodzie u Kanopu popłynął Nilem w głąb Egiptu. Zbudowali to miaſto Spartanowie na pamiątkę Kanopa ſternika okrętu, w ten czas kiedy Menelaia powracaiącego do Grecyi (139) ſzturmy morſkie na brzegi Libiiſkie wyrzuciły. Nie daleko miaſta uyście Nilu nazywa ſię Herkuleſowym: ponieważ mieſzkańcy kraiu powiadaią, że ſię Herkules u nich urodził, i naydawnieyſzym był z tych wſzyſtkich, ktòrzy dla wielkiey ſiły i męſtwa to imię noſili. Oglądał potym ogromne ſtarożytnych Tebów (140) w ſamych zwaliſkach ślady, gdzie ieſzcze na wyſokich obeliſzkach widziec było wyryte Egipſkie charaktery (141), wielkość i doſtatki pamiętnego tego miaſta oznaczaiące. Wezwano iednego z ſzędziwych kapłanów, który ſtarożytne piſmo owe tak wytłomaczył. „ Ze tam niegdyś mieſzkało „ ſiedmkroć ſto tyſięcy mężów (142) do boiu

(139) Po zburzeniu Troi... Menelaus brat Agamemnona wodza Greków ſprzymierzonych, a mąż Heleny, która od Paryſa porwana woynę wzniecila... *Canopus* miaſto niżſzego Egiptu ſławne kościołem Serapida przy uyściu Nila nazwanym *Canopicum oſtium*; teraz *Abuquir*: uyście zaś ſamo nazywa ſię *la Madie* niegdyś poświęcone Herkuleſowi z miaſtem i kościołem.

(140) Teby miaſto wyżſzego Egiptu teraz *Habou*.

(141) Charaktery te hieroglificzne (*święte rzeźba*) przez kſztałty rozmaitych zwierząt i ptaków wyrażały różne ſprawy myśli i dzieła ludzkie.

(142) Katon, Stefan z Bizantu piſzą, że Teby, nim od Perſow były wywrócone, zawierały w ſobie 7,000,000 obywatelów. Ramſes naybogatſzy z królów Egipſkich według Dyodora z Sycylii, i Herodota żył za czaſu woyny Troiańſkiey; Manetho czyni go naſtępcą ſławnego Seſoſtra. Obacz Pliniuſza, Jozefa.

„ iu, i że z tym ludem Ramses król Libią, R.C.P.19
„ Murzynów, Medów, Persów, Baktryanów, Scytów podbił: także Syryą, Ormianów, Kappadoków, Bitynią i całą Azyą mnieyszą aż do morza czarnego zhołdował." Z.R.772.
Wyrażone też były podatki włożone na zhołdowane narody, wiele z nich który miał dawać kamieni złota i srebra, wiele koni i rynsztunku, wiele słoniowey kości na ozdobę kościołów, tudzież kadzidła, zboża i innych potrzeb: niezmierne zaiste skarby, ile ich teraz potęga Rzymska, lub zdzierstwa Partów w daninie biorą (143).

LXI. Oglądał i inne starożytności cuda: kamienny ów Memnona posąg (144), ze wschodem słońca głos wyraźny wydaiący: wyniosłe nakształt gór iakich, tam i owdzie po piaszczystych i ledwo dostępnych dla kurzawy pustyniach Piramidy, chlubne przepychu i potęgi królów znamiona. Pokopane ieziora (145) dla ścieku wód w czasie wezbrania Nilu: głębokie pieczary (146) dla dziwney rozlicznych ście-

(143) Gdy to pisał Tacyt, dwa tylko były na świecie państwa znakomite: Partow i Rzymian, to dla rozumnęy potęgi, tamto dla drapieżnego zbytku sławne.

(144) O tym posągu pisze Pliniusz: wyobrażenie iego znayduie się w pierwszym tomie Pococke na karcie 102. Na obu goleniach tego bałwana są napisane imiona i świadectwa pielgrzymów, którzy głos tkniętego pierwszym promieniem słonecznym Memnona słyszeli.

(145) Jezioro Mareotyckie teraz *Sabaka* i Meridy teraz *Bather*.

(146) Te lochy były za Nilem, nie daleko posągu Memnona. Ammian Marcellin w K. 22 tak o nich mówi: Dozorcy starożytnych obrządkow przewidziawszy następuiący potop, i obawiaiąc się ażeby pamięć dawney Religii nie zgi-

R.C.P.19 Z.R.772. ſzek plątaniny nie doścignie. Nakoniec ſzedł do Elefantyny i Syeny (147), granic niegdyś Rzymſkiego państwa, które ſię teraz aż do morza czerwonego rozciąga.

LXII. Gdy Germanik przez całe lato zwiedzał Prowincye Afryki, Druzus na znakomitſzą zarabiał ſławę, waśniąc Niemców, aby ich po klęſce Maroboda domowemi niezgodami oſłabionych do reſzty wygubił. Był miedzy Gotonami (148) ſzlachetny młodzieniec imieniem Katualda, który gwałtem i potęgą Maroboda wygnany z oyczyzny, gdy ſię króla onego fortuna zachwiała, przedſięwziął zemſtę znieſioney krzywdy. Wſzedł zatym obronną ręką do kraiu Markomanów, i przeciągnąwſzy upominkami na ſwą ſtronę celnieyſze oſoby, pałac królewſki z bliſkim (139) zamkiem opanował: znaydowały ſię tam ſtarożytne Swewow łupy, oraz wiele chałaſtry i kupców z prowincyi naſzych, których wolność handlu, potym chciwość zyſku, nakoniec

nęła, pokopali z wielką pracą podziemne lochy, i na ich ścianach kamiennych powycinali rozmaite zwierząt i ptaſtwa kſztałty, które literami Hieroglificznemi nazwali.

(147) Elefantyna wyſpa na granicach Egiptu i Etyopii teraz *l'isle Fleurie*. Syena miaſto pod ſamym biegunem Raka teraz *Aſſouan*. Niegdyś to miaſto było granicą państwa Rzymſkiego, lecz za Traiana, za którego piſał Tacyt pomknęło ſię aż do morza czerwonego, to ieſt do ciaśniny *Babel mandel*: ponieważ u ſtarożytnych piſarzów czerwone morze nie bierze ſię za wybrzeże Arabſkie, ale za to, co poſpolicie nazywamy morzem Indyiſkim.

(148) Gotonowie, narod mieſzkaiący gdzie teraz Pruſy Bran deburſkie przy Wiśle.

(149) Maroboda pałac, *Regia*, gdzie teraz Praga Czeſka ſtolica.

niepamięć na oyczyznę z rodowitych ſiedliſk
do nieprzyiaznego przenioſła kraiu. R.C.P.19

LXIII. Opuſzczony od wſzyſtkich Ma- Z.R.772.
robod, niewidząc z nizkąd ratunku, udał ſię
do łaſkawości Cezara, i przebywſzy Dunay,
kędy ta rzeka kray Noryków (150) oblewa, piſał do Tyberyuſza nie iako tułacz z uniżoną proźbą, lecz pierwſzego ſzczęścia nadęty pomyślnością: „ że lubo go różne narody, pa„ miętaiąc na potęgę niegdyś królewſką do „ ſiebie zapraſzały, on iednak Rzymſką przy„ iaźń nad innych wſzyſtkich przenoſi. „ Odpiſał mu Tyberyuſz: „ że ieżeli chce we Włoſzech mieſzkać, znaydzie tam dla ſiebie „ wſzelką uczciwość i beśpieczeńſtwo: ie„ śliby zaś przykrzył ſobie w kraiu Włoſkim, „ będzie mógł z taką wolnością z niego wy„ iechać, z iaką przyiedzie. „ Z tym wſzyſtkim mówił w Senacie: „ że ani Filip (151) „ tak był ſrogi Atenom, ani Rzymianom Pir„ rus i Antyoch, iako Marobòd. „ Znayduie ſię mowa iego, w ktòrey potęgę kròla tego, dzikość i okrucieńſtwo hołduiących mu narodów, oraz niebeśpieczeńſtwo bliſkiego z nim ſąſiedztwa opiſawſzy, daie nakoniec rady, iakiemi go pożyć można. Oſadzony w Rawennie Marobod, i na poſtrach tylko, ieśli ſię kiedy Swewowie zburzyli, pokazowany, oſi-

(150) *Noricum Ripenſe* część Rakuſkiego Arcykſięſtwa z tey ſtrony Dunaiu... Przeprawił ſię Marobod miedzy Wiedniem a Paſſawem.

(151) Filip ociec Alexandra Wielkiego, król Macedońſki. Pirrus król Epiru i Macedonii. Antyoch Wielki król Syryi od L. Scypiona zwyciężony.

R.C.P.19 Z.R.772. wiał w więzieniu, ſiedząc w nim przez lat ośmnaście, utraciwſzy wiele z przeſzłey ſławy dla zbytniego do życia przywiązania. Tenże ſam los ſpotkał Katualda, bo wkrótce wygnany od Hermundurów (152) za powodem Wibilda, gdy beśpieczeńſtwa w Rzymie ſzukał poſłano go do Foroiulium (153) oſady Rzymſkiey w Gallii Narbońſkiey. Barbarzyńcy zaś, którzy z królami ſwemi przyiechali, poſadzeni za Dunaiem miedzy Marem i Kuzem (159) rzekami, aby w uſpokoionych prowincyach nie wichrzyli: dano im królika z narodu Kwadów (155)) imieniem Wanna.

LXIV. Skoro wieść doſzła o danym Ormianom za krola Artaxyaſzu, uchwalił Senat tryumf mnieyſzy dla Druza i Germanika. Wyſtawiono wſpaniałe bramy około kościoła *Marſa Mściciela*, ozdobione obrazami Cezarów: lecz Tyberyuſz z tąd ſię bardziey cieſzył, że pokòy mądrą radą umocnił, niżeli gdyby w polu nieprzyiaciela pokonał. Począł zatym myślić ażeby na Reſkupora króla Traków ſztuką także zaſzedł. Całym tym narodem władał Remetalces, po ktòrego zeyściu Auguſt takowy dział uczynił, ażeby część króleſtwa uprawna, miaſtami zabudowana, i Grecyi przyległa Kotyſowi ſynowi iego doſtała ſię, a co

(152) Hermundurowie mieſzkali na zachód Bohemii, gdzie teraz część Bawaryi i Frankonii.

(153) Forum julii teraz *Freius*.

(154) Marus teraz *Morawa*. Cuſus teraz *Wag* w Węgrzech.

(155) Kwadowie *Quadi* naród Niemiecki mieſzkali gdzie teraz Morawy.

dzikiego, płonnego, i bliżſzego nieprzyiaciołom (156) Reſkupor trzymał: bo też oba ci królowie różnego byli ułożenia, ieden powolny i grzeczny, drugi łakomca, okrutnik i odludek. Z początku żyli z ſobą w przyiaźni obłudney: w krótce począł Reſkupor wykraczać z granic, cudze dzierżawy przywłaſzczać, opieraiącemu ſię ſynowcowi gwałty czynić, mniey wprawdzie natarczywie za życia Auguſta, boiąc ſię zemſty od teyże ręki, która obu berło dała. Lecz po śmierci iego począł w brew po nieprzyiacielſku poczynać, naſyłał hultayſkie kupy, burzył zamki, daiąc zaczepkę do woyny. R.C.R.19. Z.R.772.

LXV. Tyberyuſz, który ſię tego naybardziey lękał, aby przywrócona państwu ſpokoyność nowemi ſię rozruchami nie mieſzała, wyſłał Setnika do obu królów z upomnieniem, „ aby broń złożyli. „ Uſłuchał Kotys rozkazu, i zaraz woyſko, które gotował, rozpuścił. Lecz Reſkupor pokazuiąc obłudną pokoiu żądzę, proſił ſieſtrzeńca, aby ſię z nim chciał uſtnie rozmówić, udaiąc, „ że obecni „ łacniey zachodzące kłótnie uſpokoią. „ Nie długo ſię namyślali względem czaſu, mieyſca i zobopolnych warunków, ile gdy ieden z dobroci ſerca, drugi przez chytrość na wſzyſtko ſię gotowym pokazywał. Reſkupor ſprawił wſpaniałą ucztę, iakoby na potwierdzenie zawartego przymierza: która gdy ſię w noc

(156) Tracya zachodnia i północna górzyſta, dzika, niepłodna, bliſka Scytów, Daków, Getów.

późną na iedzeniu i opilſtwie przeciągnęła, a Kotys żadney ſię zdrady nieſpodziewał: porwać go Reſkupor i świadczącego ſię przed oyczyſtemi bogi na zgwałcone świętych praw gościnnych obowiązki w kaydany okuć kazał. To zrobiwſzy piſał do Tyberyuſza oczyſzczaiąc ſwóy poſtępek, iakoby uczynione na ſiebie od ſieſtrzeńca zaſadzki uprzedzić muſiał; a tym czaſem opanowawſzy całą Tracyą, pod pozorem dania odporu Baſternom i Scytom, (156) nowemi zaciągami iazdy i piechoty woyſko ſwe i panowanie umacniał.

R. C. P. 18 Z. R. 772.

LXVI. Odpiſał mu Tyberyuſz łaſkawie: „ że będąc niewinnym nie powinien ſię obawiać: że z tym wſzyſtkim ani on ſam, ani „ Senat nic pewnego w tey ſprawie ſtanowić „ nie może, póki cała rzecz doſkonale wyro„ zumiana nie będzie: aby tym czaſem Ko„ tyſa wypuścił z więzienia, a ſam na uſpra„ wiedliwienie ſię do Rzymu iechał. „ Poſłał ten liſt do Tracyi Latinus Pondus Podpretor Mezyi (157) z żołnierzami, którym Kotys miał być oddany. Reſkupor długo ſię ważąc miedzy trwogą i gniewem, a woląc być winnym dopełnioney raczey, niżeli zaczętey zbrodni, kazał w nocy Kotyſa zabić, a nazaiutrz nowinę o śmierci iego rozgłoſić, „ iak„ by ſię ſam dobrowolnie zabił. „ Atoli Ty-

(156) Baſtarnowie ze Scytami mieſzkali przy uyściach Dunaiu: po prawey ſtronie Scytowie po lewey Baſtarnowie.

(157) Mezya Tracyi pograniczna, teraz część Serwii i Bulgaryi.

beryusz nie ustaiąc w przedsięwzięciu zgubienia króla, posłał umyślnie na mieysce zmarłego Ponda, na którego się niechęć Reskupor zalił, Pomponiego Flakka, starego żołnierza, miłego Reskuporowi, a tym samym do zdrady i podeyścia zdolnieyszego. R.C.P.19 Z.R.772.

LXVII. Przybywszy Flakkus do Tracyi opętał króla wielkiemi obietnicami, że lubo mu trwożliwe popełnionym zabóystwem sumnienie wstręt czyniło, dał się iednak namówić do wkroczenia w granice nasze. Otoczył go zaraz, wrzkomo dla assystencyi, liczny żołnierzów poczet z Trybunami i Setnikami, dodaiąc serca, aby daley bez boiaźni postępował; na koniec gdy w dalszey podróży coraz się iawniey odkrywała niewola, poznał rad nie rad że go do Rzymu na rozprawę ciągniono. Obwinionego w Senacie od wdowy Kotysowey (158) skazano na utracenie królestwa. Tracya podzielona na Remetalka syna iego, który zbrodni oycowskich uczestnikiem nie był, i synów Kotysowych: ażе nie mieli ieszcze lat zupełnych, posłany Trebelien Rusus, ażeby tym czasem królestwo sprawował, tak iako niegdyś przodkowie nasi naznaczyli opiekunem Marka Lepida dzieciom Ptolomeusza (159) w Egipcie. Reskupor zasłany do Alexandryi chcąc się ucieczką z niewoli oswobodzić, czyli nań włożono potwarz, głowę stracił.

(158) Była to córka Pitodorydy królowey Pontu.

(159) Ptolomeusza Filopatora R. Z. R, 550.

R.C.P. 19
Z.R. 772.

LXVIII. Około tegoż czasu Wanon, o którego zasłaniu do Cylicyi wyżey mówiłem (160), przekupiwszy wartę umyślił uciec do Armenii, a ztamtąd do Albanów i Heniochów (161), do iakiegoś tam Scytów króla, krewnego swego. Tym umysłem wyiechawszy na łowy porzucił nadmorskie kraie, i pędem bystrego konia przedarł się przez leśne wykręty aż do rzeki Piramu (162), na którey iuż byli porzeczanie porzucali mosty dowiedziawszy się o ucieczce królewskiey, a wbród przebyć trudno było. Dognał go na brzegu Wibius Fronto Rotmistrz iazdy: a Rommius ochotnik zasłużony (163) który pierwey straż więźnia trzymał, mieczem go niby ze złości przebił: zkąd większe urosło podeyrzenie, że będąc spólnikiem namowy, dla boiaźni kary śmierć królowi zadał.

LXIX. Powróciwszy Germanik z Egiptu, znalazł wszystkie rozporządzenia, które był pierwey w woysku i w miastach poczynił, albo z gruntu zepsute, albo odmienione od Pizona. Z tąd sroższe ieszcze wybuchnęły nienawiści i pogróżki. Już był Pizon postanowił wyiechać

(160) Pod Rozdz: 58.

(161) Albanowie mieszkali nie dalcko morza Kaspiiskiego: Heniochowie przy morzu czarnym (*Pontus Euxinus*). O Scytach tu mowa, którzy mieli swe siedliska za górą *Imaus*.

(162) Pyramus rzeka Kataonii i Cylicyi pólnęy (*Campestris*) teraz *Gihon*.

(163) U Rzymian ci żołnierze nazywali się *Evocati* Ochotnicy, którzy po skończoney służbie znowu się zaciągali, przez wzgląd na kochaiących siebie wodzów: w wielkim byli poszanowaniu w woysku; nie zażywano ich do żadney roboty; mieli też prawo nosić laskę winną i Setników zastępować.

chać z Syryi; lecz zatrzymany słabością Germanika, wziąwszy wkrótce wiadomość że się mu polepszyło, i że za ocalenie iego publiczne czyniono modły, posłał do Antyochii (164) swych Liktorów, którzy pozrzucawszy ofiary, księżą i radosny lud rozegnali. Potym wyiechał do Seleucyi (165) czekaiąc skutku choroby, w którą był Germanik odpadł. Natężało niemoc podeyrzenie zadaney od Pizona trucizny: znaydowano przy pałacu rozrzucone abo zawieszone na ścianach członki wygrzebanych trupów, rymy czarnoksięzkie, przeklęstwa, tablice ołowiane z napisem imienia Germanika, opalone i umazane posoką gnaty, tudzież inne czarownicze gusła, któremi się (iak mówią) dusze piekielnym ięDzom w moc podaią (166). Zalono się także na wysłanych od Pizona śpiegów, którzy się o stanie chorego taiemnie wybadywali. R.C.P.19 Z.R.772.

LXX. Bolał mocno na tak niegodziwe postępki trwogą i gniewem przenikniony Germanik. „ Jeśli „ powiadał, „ w domu własnym otoczony, w oczach nieprzyiacielskich duszę mam wyzionąć; cóż się z nędzną żoną, co z niedorosłemi dziatkami stanie? Tęskno go, że mu czary oporem i-

(164) Antyochia miasto stołeczne Syryi, teraz *Antakia*.

(165) Seleucya miasto Cylicyi, teraz *Selefke*.

(166) Wiek Tyberyusza, iako i wszystkie inne wieki polityczne dziwnie sobie w gusłach smakowały. Namiętności ludzkie na naywyższym postawione stopniu, dla dopięcia swego kresu, częstokroć w naywiększych bałamuctwach ufność pokładaią.

R.C.P. 19 „ dą, radby dziś woyſka i prowincyą ſam o-
Z.R. 772. „ panował: lecz nie tak ieſzcze zwątlony Germanik, żeby ſię zbóyca z zyſku ſwey zbrodni miał ucieſzyć. „ Napiſał zatym liſty, czyniąc z nim rozbrat, a niektórzy mówią, że mu wnet kazał z prowincyi uſtąpić. Nie długo ſię bawił Pizon, i wſiadſzy w okręt płynął powoli, ażeby rychley powrócił, ieśliby śmierć Germanika Syryą mu otworzyła.

LXXI. Pokrzepiony nadzieią zdrowia Cezar, gdy wkrótce uſtaiąc na ſiłach bliſki kres widział, w te ſłowa do przytomnych przyiaciół mówić począł. „ Gdybym przyrodzoną „ śmiercią ze świata zchodził, miałbym poniekąd żal ſprawiedliwy na ſamych bogów, „ że mię w kwiecie młodości (167), z łona „ oyczyzny, rodziców i dziatek moich ukwapliwym wydzieraią zgonem. Teraz gdy „ zbrodnia Pizona i Plancyny przed czaſem życie mi bierze, oſtateczne uprzeymym ſercom „ waſzym nioſę proźby: donieście oycu i bratu, „ iakiemi fraſunkami ſtrapiony, iakiemi uwikłany zdrady nędzny ten żywot niegodną „ śmiercią kończyć muſzę. Kogokolwiek nadzieie moie, lub związki pokrewne ze mną „ złączyły, owſzem ſama żyiącemu niechętna „ zazdrość użali ſię bez pochyby doli moiey, „ że po tylu przygodach woiennych pełen zawſze zdrowia i ſławy z niewieściey (168) gi-

(167) Miał lat trzydzieści zpełna.

(168) Tu mowa o Liwii Auguście rodzoney babce: co z rozdziału naſtępuiącego i dalſzych tey kſięgi wnoſić można.

„ nę ręki. Wzywaycie Senatu, wzywaycie „ praw na mą zemſtę. Nie ieſt to naygłò- „ wnieyſzy przyiaźni dowòd gnuśne łzy nad „ umarłym ronić, lecz na wolą iego pamię- „ tać, i zlecenia wykonywać. Zapłaczą nad „ Germanikiem i obcy ludzie: wam krzywdy „ iego zemścić ſię należy, ieśliście mu dotąd, „ nie fortunie iego ſprzyiali. Stawcie przed „ ludem Rzymſkim wnuczkę Auguſta, a moię „ razem małżonkę: wyliczaycie ſześcioro ſie- „ rot, znaydziecie politowanie u ſądu: a zwa- „ laiąca na dane ſobie roſkazy (169) zbrodnia „ albo wiary nie znaydzie, albo nie uydzie „ kaźni. „ Poprzyſięgli przyiaciele, biorąc go za rękę, „ że pierwey zginą, niż daruią „ mordercom. „ R.C.P.19 Z.R.772.

LXXII. Potym obróciwſzy ſię do żony zaklinał ią na miłość małżeńſką i ſpolne potomſtwo, „ ażeby miarkowała ſwą popędli- „ wość uchylaiąc ſię złey chwili: a za powro- „ wrotem do Rzymu niewczesną potęgi emu- „ lacyą możnieyſzych od ſiebie nie iątrzyła. „ To mówił iawnie, inne zaś rzeczy taiemnie dla boiaźni, iak mniemano, Tyberyuſza: i w krótce potym z niezmiernym żalem prowincyi i pogranicznych narodów życie ſkończył (170). Opłakiwali śmierć iego obcy królowie, taka w nim była ku ſprzymierzeńcom ludzkość, taka ku nieprzyiaciołom łaſkawość: z głoſu i weyrzenia równie ſzanowny umiał tak utrzymać

X ij

(169) Od Tyberyuſza i Liwii.
(170) Umarł Germanik na przedmieściu w Antyochii nazwanym *Epidaphne.*

R.C.P.19
Z.R.772.

powagę wyſokiego ſtanu, że go ani duma ani zazdrość nie dotknęła.

LXXIII. Pogrzeb iego bez okazałych przepychów pochwały i pamięć cnot rozlicznych ozdobiły. Niektórzy go zwieku, poſtaci, podobieńſtwa śmierci, bliſkości mieyſc (171) zgonem obu znakomitych, z Alexandrem wielkim porównywali: oba albowiem byli wzroſtu pięknego, wyſokiey rodowitości; oba ledwo trzydzieści lat zpełniwſzy w obcey krainie domową zdradą polęgli. Atoli Germanik łaſkawością ku nieprzyiaciołom, pomiarkowanym roſkoſzy używaniem, ſtateczną iedney małżonki miłością, i pewnym potomſtwem Alexandra celował. Nie mniey też walecznym był woiownikiem, acz nie tak zuchwałym, i któremu zazdrość na pogromionych tylekroć Niemcôw iarzma zupełnie włożyć nie dała. Co gdyby był ſamowładnym wſzyſtkiego panem, gdyby imię królewſkie z powagą noſił, doścignąłby niechybnie rycerſkiey Greckiego bohatyra ſławy, tak iako go łagodnością, wſtrzemięźliwością, i innemi cnotami przewyżſzył. Nim ciało na ſtós włożyć miano, obnażono ie na rynku Antyocheńſkim, mieyſcu na pogrzeb wyznaczonym. Trudno było dociec, ieśli ſię na nim iakie trucizny znamiona pokazały: bo iako kto, czy Germanika żałował, czyli Pizonowi ſprzyiał, lub u-

(171) Alexander umarł w Babilonie z zadaney, iak mówią, trucizny, albo raczey z piiańſtwa i rozpuſty.

przedzone miał o nim rozumienie, tak ſobie tłomaczył (172).

R.C.P.17 Z.R.770.

LXXIV. Złożona potym od Legatów i przytomnych Senatorów rada, „ komuby tym „ czaſem Syryą w rządy oddać. „ Każdy ſobie z razu życzył, lecz nayuſilniey Wibius Marſus z Sencyuſzem; muſiał iednak ſpolnikowi uſtąpić dla ſtarſzeńſtwa i uporu. Sencyuſz na prożby Witelliuſza, Weraniego i innych, którzy Pizona z Plancyną za iawnych iuż mieli winowayców, wyſłał do Rzymu Martynę niecną czarownicę, wielką Plancyny przyiaciołkę.

LXXV. Tym czaſem Agryppina lubo ſłabością i żalem wycieńczona, łamiąc wſzyſtkie do prętkiego zemſzczenia ſię śmierci małżonka zawady, wſiadła na okręt z dziećmi i popiołami Germanika. Rozrzewniał wſzyſtkich żałosny tak zacney matrony widok, która chwilę przedtym Ceſarſkiego łoża i doſtoyności uczeſtniczka wabiła na ſię oczy i poſzanowania świetnego dworu, teraz martwe na łonie piaſtuiąc zwłoki wyieżdżała, nie pewna ſprawiedliwości, troſkliwa o ſiebie, a dla nieſzczęśliwey płodności na tyle przeciwney doli ciosów wyſtawiona. Dowiedziawſzy ſię Pizon na wyſpie Koos (173) o zeyściu Germanika, pobiegł z radości do kościołów czynić bogom ofiary: a Plancyna iawnieyſze ieſzcze

(173) Przyiaciele Pizona powiadali, że Germanik umarł na kordyakę, *cordiacus*: to ieſt nieznośne bolenie żołądka.

(175) Wyſpa Arcypelagu teraz *Stan-Co.*

pokazuiąc wefele, zrzuciła natychmiaft wziętą po fieftrze żałobę, i w świetne fię fzaty przyoblokła.

R.C.P.19 Z.R.772.

LXXVI. Przybiegali zewfząd Setnicy z oświadczeniem przychylności pułków, namawiaiąc go aby powracał do prowincyi bezprawnie fobie wydartey, teraz bez rządcy zoftaiącey. Namyślaiącemu fię Pizonowi co miał w tey mierze czynić, radził fyn Marek Pizon: „ ażeby iechał do Rzymu: że fię nic ieszcze „ do tych czas nie ftało, z czegoby fię oczyścić nie mògł: żeby fię nie lękał płochych „ podeyrzeniów i wieści płonnych: że wfzczęte z Germanikiem zatargi więcey podobno „ gniewu Cefarfkiego niżeli kary fą godne: że fię nieprzyiaciołom dofyć ftanie odięciem „ prowincyi: że powrot do niey gwałtowny „ bez zezwolenia Sencyufza woynę domową fprawi: trudno ufać żołnierftwu i ftarfzyznie, ktòrych umyfły świeżą wodza „ pamięcią a ftarodawną Cezarów miłością „ zgruntu napoione, na przeciwną bez pochyby ftronę przeważą. „

LXXVII. Dowodził przeciwnie Domicy Celer, ieden z naypoufalfzych Pizona przyiacioł: „ że trzeba z okazyi korzyftać: że Pizonowi nie Sencyufzowi powierzone prowincyi rządy: iemu fiekiery, iemu oddana Pretorfka władza: że ieśliby fię co po nieprzyiacielfku działo, ten fprawiedliwey broni dobędzie, ktòremu moc Legata z wyraźney zwierzchności woli poruczona. Trze-

„ ba zoſtawić czas rozſianym wieściom, pó- R.C.P.19
„ ki nie uſtaną: częſtokroć ſamę niewinność Z.R,772.
„ świeża nienawiść gnębić zwykła: lecz ie-
„ śli mieć będzie woyſko w ręku, i ſił po-
„ mnoży; czego rozum opatrzyć nie zdoła,
„ ſzczęśliwy trafunek na lepſze obróci: czy-
„ li po to do Rzymu maſz śpieſzyć z popioła-
„ mi Germnika, aby cię bez wyſłuchania,
„ bez patrona, zburzone płaczem Agryppi-
„ ny poſpólſtwo w pierwſzym gniewu zapę-
„ dzie rozſzarpało? wie Liwia coś uczynił,
„ ſprzyia ci taiemnie Cezar: wreſzcie wiedz
„ o tym, że ci naywyſtawniey śmierci Germa-
„ nika płaczą, którzy ſię z niey nayuprzey-
„ miey cieſzą."

LXXVIII. Doſyć było do namowy gwałtownego w ſwych zapędach Pizona. Napiſał liſt do Tyberyuſza, w którym Germanika opychę i zbytki winuiąc, daie znać o ſobie: „że „ wygnany z prowincyi, aby ſzkodliwym iego „ zamyſłom wſtrętu nie czynił, znowu do woy- „ ſka z taką wiernością, z iaką ie obiął powra- „ ca." Wyſłał Domicego z galerą, oſtrzegaiąc, „ aby opodal od brzegów walnym morzem mi- „ mo wyſpów do Syryi płynął: " ſam podzieliwſzy na roty zbiegów, uzbroiwſzy domową chałaſtrę, przybił ze ſtatkami do lądu; gdzie chorągiew wybrańców (174) idącą do

(174) Nowozaciężni, wybrańcy, po łacinie *Tyrones*, których w pewny żołnierzów poczet nie policzono. Za świadectwem Ulpiana tacy ieſzcze ſię nie nazywali żołnierzami. *Nondum tamen milites ſunt, debent enim in numeros referri* Digeſt: 49. Titulo 1.

Syryi zabrał, liſty do królików Cylicyi pro-
R.C.P.19 ſząc o poſiłki rozpiſał, a to wſzyſtko za dziel-
Z.R.772. ną pomocą ſyna, który mu pierwey woynę odradzał.

LXXIX. Potym płynąc około Licyi i Pamfilii (175) napadł na flotę Agryppiny: gniewne z obu ſtron żołnierſtwo dobyło broni: lecz wzaiemna trwoga na ſamych ſię tylko poſwarkach zakończyła. Marſus Wibius wołał na Pizona, „aby do Rzymu na rozprawę iechał:„ lecz on go zbywaiąc odpowiedział: „ że w „ ten czas ſię ſtawił, kiedy Pretor, któ- „ ry ma ſądzić o czarach, iemu i oſkarżycie- „ lom iego rok poda.„ Tym czaſem Domicy przybywſzy do Laodycei (176) ciągnął na zimowiſko ſiódmego pułku, rozumieiąc że go łacno na ſwą ſtronę przeciągnie; lecz go Pakuwiuſz Legat uprzedził. O czym uwiadomiony Sentius napiſał do Pizona oſtrzegaiąc: „ aby mu woyſka niebuntował, i woyny „ w prowincyi nie wzniecał,„ a tym czaſem zebrawſzy przyiaciół Germanika i przeciwnych ſtronie Pizona, wyſzedł w znacznym ludu poczcie i do boiu gotowym przeciwko nieprzyiacielowi, wrażaiąc coraz „ potęgę „ Tyberyuſza i dobytą broń na oyczyznę.„

LXXX. Widząc Pizon, że ſię mu początki nie według myśli ſzykowały, chwycił ſię co być rozumiał w tym razie naylepſzego. Opa-

(175) Prowincye Azyi mnieyſzey nad tą częścią morza śrzódziemnego, które ſtarożytni nazywali mare *Carpathium.*

(176) Miaſto Syryi teraz *Latikie.*

Opanował warowny zamek w Cylicyi imieniem Celendris (177); i zebrawszy pułk ze zbiegów, czeladzi domowey, tudzież zabranych wybrańców z przysłanemi od królików posiłkami: świadczył się przed niemi: „ że się „ w osobie iego Legatowi Cesarskiemu gwałt „ dzieie: że mu nie pułki, które go do siebie „ wzywaią, lecz ukryta kłamliwemi potwa- „ rzami prywatna Sencyusza niechęć, do pro- „ wincyi od zwierzchności poruczoney tamu- „ ie drogę. Stańcie tylko, „ mòwił, „ na pla- „ cu, żaden się nie porwie, skoro Pizona, któ- „ rego przedtym *Oycem pułkow* nazywał, przy „ słuszności i zdolnym do odporu orężu oba- „ czy. „ To powiedziawszy rozwinął swe hufy na pagórku przykrym przed szańcami zamku, który z innych stron morze opasało. Stanęli na przeciw Weterani w porządnym szyku, świeżym pozad zmocnieni ludem: tu serce i wybór, tam cała w mieyscu ufność, bez męstwa, bez nadziei, bez broni nawet zdolney, i do gwałtowney tylko sprawy nagle przygotowaney. Skoro wręcz przyszło, pòty się tylko nieprzyiaciel krzepił, pòki Rzymianie równiny nie dopadli: pierzchnęli wnet Cylikowie i w zamku się zawarli. R.C.P.19 Z.R.772.

LXXXI. Tym czasem Pizon usiłując próżno podeyść zdradą oczekiwaiącą nie daleko flotę, wròcił się nazad, i stanąwszy na murach, iuż narzekaniem na swą niedolą, iuż

(177) Miasteczko nad-morskie na zachód Seleucyi, teraz *Kelnar.*

przyzywaniem po imieniu żołnierſtwa, iuż o-
R.C.P.19 bietnicami nadgród buntował ludzi, i tak po-
Z.R.772. ruſzył, że orłowy (178) ſzóſtego pułku ze znakiem do niego przeſzedł. Co widząc Sencyuſz, za danym w trąby haſłem, dobywać ſzańcu, przyſtawiać drabiny, podſtępować co naywalecznieyſzym, oraz groty, kamienie i żagwie z dział wyrzucać kazał. Złamany nakoniec uporczywy Pizon proſił: „ aby mu „ pozwolono złożywſzy broń zoſtać w zam„ku, pókiby Tyberyuſz nie odpiſał, komu ſię „ Syrya w rządy doſtać miała. „ Odrzucone prożby, z ſamym tylko wolnego do Rzymu odiazdu pozwoieniem.

LXXXII. Skoro gruchnęło w Rzymie o chorobie Germanika, a iako poſpolicie bywa, że odległe wieści niepewność przydatkiem na gorſze natęża, napełniło ſię miaſto gniewem i żałością. „ Nie darmo, „ mówiono, „ zaſłał go Tyberyuſz na kray świata: nie „ darmo Pizonowi prowincyą oddał: do tego „ to końca zmierzały taiemne Liwii z Plan„cyną rozmowy: dobrze o Druzie ſtarzy wró„żyli: podeyrzana króluiącym popularnych „ ſynów u ludu miłość: nie dla inney przy„czyny śmierć ukwapliwa obu zprzątnęła, „ tylko że ludowi Rzymſkiemu pierwſzą ſwo„bodę przywròcić myślili. „ Takowe gminu ſzemrania przynieſiona wkrótce o śmierci nowina tak ſrodze rozżarzyła, że nie czekaiąc publicznego z rady Senatu obwieſzczenia

(178) *Aquilifer* co Orła w puł-|ku noſił.

(179) przerwano sądy, pozamykano domy: wszędy głuche milczenie, albo same tylko ozywały się lamenty, bez wystawney obłudy z gruntu serca przechodzące. Atoli powierzchowne żałoby znaki cieniem były wnętrznego utrapienia. W tym przybyli trafunkiem kupcy, którzy za życia ieszcze Germanika z Syryi wyiechawszy wesełsze nowiny o zdrowiu iego przynieśli: zaraz im uwierzono, zaraz rozsiano: szerzyła się powszechna radość: ieden drugiemu płochego nadstawuiąc ucha z przydatkiem podawał: kupiło się po ulicach pospólstwo, odbiiało bóżnice dla podziękowania bogom: pomogła do lekkowierności nocna chwila, i łatwieysży w ciemnotach fałszu na prawdę frymark. Nie zabiegał płonnym wieściom Tyberyusz, czekaiąc aż się same z czasem rozsypią: a lud uwiadomiony, rzewniey ieszcze, iakoby zmarłego powtórnie opłakiwał. R.C.P.19 Z.R.772.

LXXXIII. Przesadzała się miłość z dowcipem na wynalezienie honorów pogrzebowych: „ażeby imię zmarłego Salskim (180) „rymem opiewano: ażeby w posiedzeniu ka„płanów Augusta (181) krzesło iego dębo-

(179) W Łacińskim *sumpto justitio* o czym obacz K. I. R. 16.

(180) Kapłani *Salii* skoczkowie, tak nazwani od słowa Łacińskiego *salio* skaczę, ustanowieni od Numy, ażeby woiennych bogów pochwały opiewali. Obacz Liwiusza, Plutarcha. Wielki to zaiste honor dla Germanika; przed nim Augustowi za świadectwem Dyona uchwalony.

(181) O Germaniku w poczet kapłanów Augusta, (*Sacerdotes Augustales*) policzonym obacz K. I. R. 54. Były także igrzyska ku czci Augu-

R.C.P. 19 Z.R.772.

„ wym wieńcem ozdobione ſtawiano: aby na „ igrzyſkach Cyrceńſkich noſzono przodem „ obraz ze ſłoniowey kości, oraz żeby na „ mieyſce iego żadnego kapłanem i Augurem „ nie naznaczać, którýby ze krwi Juliuſzòw „ nie pochodził. „ Wyſtawiono ieſzcze bramy tryumfalne w Rzymie, nad Renem, i na górze Amanu (182) z napiſem dzieł Rycerſkich, „ i że za Rzeczpoſpolitą śmierć podiął: „ także grób w Antyochii gdzie go ſpalono, i trybunał (183) w Epidaphne kędy życia dokonał. Poſągòw i mieyſc imieniowi iego poświęconych trudno wyliczyć. Chciał mu Senat zawieſić miedzy kraſomówcami złotą tarczą (184) większą nad inne: odpowiedział Tyberyuſz: „ że zwyczayną i równą drugim zrobić każe: „ że fortuna wymowie nic nie przydaie: dosyć mu będzie zaſzczytu, ieśli miedzy ſtarożytnemi mówcami otrzyma mieyſce. „ Stan Rycerſki nazwał imieniem Germanika

ſta uſtanowione, o których w K. I. R. 25. Poſtanowił zatym Senat, aby na schadzkach kapłańſkich, i na igrzyſkach, krzeſło dla Germanika, lubo zmarłego, ſtawiono. Wieńce z dębowych liściów znaczyły miłość wolności obywatelſkiey; ponieważ korony takie częſto widziemy na ſtarożytnych pieniądzach (*Nummi*) z napiſem: *ob cives ſervatos.*

(182) Amanus góra teraz *Bailan* dzieli Cylicyą od Syryi.

(183) O trybunale mówiłem w Roz: 18 K. I.

(184) Dla czego obrazy owe nazywały ſię tarczami (*Clypei*) naucza Pliniuſz w K. 35. Roz: 3. *Scutis, qualiter apud Troiam pugnatum, continebantur imagines, unde & nomen habuêre clypeorum: non ut perverſa grammaticorum ſubtilitas voluit à cluendo. Origo plena virtutis. faciem reddi in ſcuto cujusque, qui fuerit uſus illo.* Nie tylko zaś miedzy wodzami, lecz i miedzy kraſomówcami położono obraz Germanika, który męſtwem i wymową ſłynął. Obacz Swetoniuſza, Owidyuſza.

ieden poczet (185), który przedtym Juniuszów nazwisko nosił: postanowił także, ażeby piętnastego dnia Lipca na czele młodzi Rzymskiey obraz iego noszono. Wiele z tych ustaw trwa dotychczas: niektóre albo zaraz ustały, albo ie starożytność w niepamięć puściła. R.C.P. 19 Z.R. 772.

LXXXIV. Kiedy tak Rzeczpospolitą świeży ieszcze po śmierci Germanika trapił frasunek, Liwia siostra iego, żona Druza powiła razem dwu synów: co że się rzadko trafia, a niższego nawet stanu ludziom radość przynosi, cieszył się tak mocno Tyberyusz, że się w Senacie chlubił, „ iż od pierwiastków Rzymu „ żadnemu się ieszcze z ludzi iego stanu takie „ nie zdarzyło szczęście: „ miał albowiem zwyczay, same tresunki do chluby naciągać. Atoli ludowi w żałosnym czasie, i to ieszcze przyczyniło smutku; że pomnożony potomstwem Druzus nadzieie dzieci Germanika bardziey osłabiał.

LXXXV. Tegoż roku ostremi Senatu wyrokami powściągniona niewiast swawola: „ ażeby maiące dziada, oyca, lub męża Rycerskiego stanu, zysku z rospusty nie szukały.„ Dała do tego pochop Wistylia Pretorskiego rodu, oświadczaiąc przed Edylami chęć wpisa-

(185) W łacińskim *Cuneus*, co przez *Klin* wyrażać nie zdawało mi się. Rzymianie różnemi imionami nazywali różne sposoby szykowania żołnierzów. *Cuneus* nakształt tróygranu, lub klina: przeciwny temu *forceps* kleszcze *Turris*, *Laterculum*. *Serra*, *Os porci*. Często w łacińskich pisarzach imię *Cuneus* służące kształtowi szyku, kładnie się za część, dywizyą, regiment, osobliwie gdzie mowa o iaździe.

R.C.P.19 Z.R.772.

nia się do wszetecznego cechu, wziętym od przodków obyczaiem (186), którzy dosyć rozumieli kaźni na bezwstydne kobiety, kiedy się same do niecnych spraw przyznawały. Pytano męża iey Tytyda Labeona: „ czemu wie„ dząc o niewstydach żeńskich, nie karał prze„ stępney według praw opisu?„ na co gdy odpowiedział: „ że ieszcze sześćdziesiąt dni „ danych do weyrzenia w sprawę, nie wyszło „ (187),„ wygnano nierządnicę na wyspę Serifo (188). Naradzano się potym względem oczyszczenia miasta z Zydowskich i Egipskich obrządków (189): uchwalono, aby cztery tysiące ludzi wyzwoleńczego gminu, zdolnych do noszenia broni, którzy się temi zabobonami zarazili, wysłać do Sardynii, na powściągnienie zagęszczonych łotrów: lekce ważąc nikczemną szkodę, choćby ich tam niezdrowe powietrze wymorzyło. Innym kazano ustąpić ze Włoch, ieśli w zamierzonym czasie gusłów nie porzucą.

LXXXVI. Wniósł potym do rady Tyberyusz, „ ażeby na mieysce Okcyi, która przez „ pięćdziesiąt i siedm lat z wielką życia pobo-

(186) Za czasu Tyberyusza naywiększa wszczęła się rozpusta miedzy szlachetnemi paniami, iako świadczy Swetoniusz. Bo co przywodzi Tacyt o starożytnym zwyczaiu, to się ma rozumieć tylko o kobietach podłego rodu.

(187) Prawo *Julia* o cudzołóstwach dawało mężowi 60 dni od dnia popełnionego występku do zaniesienia skargi na żonę. Jeśli zaś był mąż cudzoziemiec miał sześć miesięcy.

(188) Teraz *Serpho* na morzu Egeiskim.

(189) O świętokradzkich Żydów łotrostwach, o plugawych Popów Izydy niewstydach, które w Rzymie popełniali, obacz Jozefa Zyda w Księdze 18 starożytności.

„ żnością miała dozór Weftalfkich obrządków „ inną Kfienią obrać: „ podziękował też Fonteiowi Agryppie i Domicemu Pollionowi, że ofiaruiac fwe córki, w chwalebney fię gorliwości flużenia Rzeczypofpolitey uprzedzali. Wzięła prym córka Polliona z tey przyczyny, że matka iey w ftateczney przyiaźni żyła z mężem, Agryppa zaś rozwodem domowi fwemu ufzczerbek uczynił. Tyberyufz nadgradzaiąc upośledzoney, dał w podarunku dziefięć tyfięcy Seftercyów (109).

R.C.P.19
Z.R.772.

LXXXVII. Uftanowił także cenę na zboże, na którego drogość lud fzemrał, obiecuiąc kupcom od każdego korca (191) po dwa grofze z właſnego ſkarbu wyliczyć. Niechciał atoli przyiąć ofiarowanego fobie dawniey ieſzcze tytułu, *oyca oyczyzny*, i furowie tych zgromił, którzy go *panem*, a fprawy iego *boſkiemi* nazywali (192). Zkąd łacno poznać, iak bacznie i oftrożnie mówić trzeba było z takim człowiekiem, który i wolności fię lękał, i pochlebftwa nie lubił.

LXXXVIII. Znayduię w pifmach Senatorów i Hiftoryków czafów owych, że czytano w Senacie lift Adgandeftra króla Kattów, w którym obiecuie zgładzić Arminiufza, ieśliby

(190) Wyniefie na nafzę monetę około 9000 czerwonych Złotych.

(191) Korce Rzymfkie (*Modii*) według różnego ciężaru pfzenicy, ważyły po dwadzieścia lub dwadzieścia dwa funtów Rzymfkich.

(192) Obacz Swetoniufza R. 27. Do tey podłości późnieyfi Rzymianie przyśli, że Domicyana panem i bogiem, a uftawy Cefarfkie wyrokami (*oracula*) nazywali. Ztąd pofzły owe tytuły: *Serenitas Tranquillitas, Manſuetudo*, *Clementia* i inne tym podobne pochlebnych duchów wynalazki.

R.C.P.19. Z.R.772. mu z Rzymu trucizny przyfłano. Tyberyufz kazał mu odpowiedzieć, „ że nie zdradą, ani „ potaiemnie, lecz obronną ręką lud Rzym- „ fki z nieprzyiaciół fwoich zemfty fzuka. „ Tym poftępkiem chciał fię porównać ze ftarożytnemi wodzami (193) którzy Pirra o zgotowaney mu truciznie oftrzegli. Arminiufz po ufłąpieniu woyfk Rzymfkich, a wygnaniu Maroboda pragnąc panowania, puburzył na fię trofkliwy o fwobody naród, z którym różnym fzczęścia lofem walcząc, nakoniec zdradą powinowatych poległ. Niemcy go prawdziwie ofwobodzicielem fwoim nazwać mogą, który nie z wzraftaiącym dopiero, iako inni królowie i hetmani, ludem Rzymfkim, lecz z naypotężnieyfzym w świecie państwem boie zwodząc, w potyczkach różnie fzczęśliwy, woyną niezwalczony, trzydzieści i fiedm lat życia, dwanaście potęgi dopełnił. Barbarzyńcy dotąd go wielbią (194): od Greków zamilczany, którzy fwoie tylko wynofzą: Rzymianie też mało co o nim pifali (195), chwalcy ftarożytności, na fwoie nie pamiętni.

KONIEC KSIĘGI DRUGIEY.

(193) Z Fabrycyufzem Konfulem, który Tymochara zdraycę wydał. Obacz Waleryufza Maxyma, Plutarcha.

(194) Nie tylko go miedzy fwe bohatyry, lecz miedzy bogi policzyli, dawfzy mu imię *Irminus*: nazwali też od imienia iego drogę mleczną na niebie *Irminftrate* to ieft droga Arminiufza. Pofąg iego nazwany *Irmenfula*, w wielkiey czci będący w Eferburgu teraz *Stadtberg* popfuć kazał Karol Wielki roku 772.

(195) Wychwala go Velleius Paterculus.

TRESC KSIĘGI TRZECIEY.

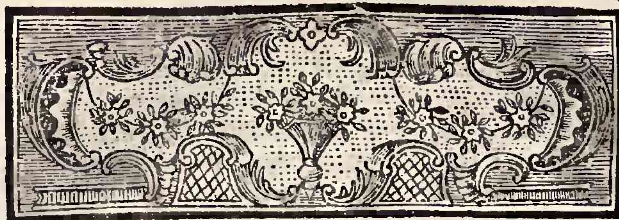
AGryppina z popiołami Germanika naprzód do Brundizyum, z tamtąd do Rzymu przybywa, które w grobie Augusta złożono. VII. Druzus wyieżdża powtórnie do Illiryku. VIII. Pizon zapozwany o zadanie trucizny, i obrazę maiestatu, nie widząc sposobu do uniknienia kaźni, sam się zabiia. XX. Takfaryn znowu woynę w Afryce wszczyna, którą Lucyusz Aproni Prokonsul przytłumia. XXII. Lepida Emilia oskarżona o truciznę i cudzołóstwo karę odnosi. XXV. Prawo Pappia Poppea ostro do tychczas wykonywane zwalnia Tyberyusz, i ścisłość onego rozwięzuie. Początki praw i odmiany ich rozmaite, XXX. Woluzyusza i Sallustyusza znakomitych w Rzeczypospolitey mężów zeyście. XXXI. Tyberyusz do Kampanii wyieżdża. XXXII. Takfaryn potrzecie w Afryce bunt wszczyna, na którey zastonę postany Junius Blezus. XXXVII, Kilku z Rycerskiego stanu o obrazę maiestatu doniesionych na karę skazano. XXXVIII. Rozruchy w Tracyi. XL. Niektóre Gallii narody broń podnoszą za powodem Sakrowira i Flora. Woyska ich od pułków Niemieckich zniesione do dawnego postuszeństwa powracaią. XLIX. Kaius Lutorius Rycerskiego stanu skazany na gardło o zelżony maiestat, w więzieniu ginie, LII. Próżne na zbytki utyskiwania bez skutku się rozchodzą. LVI. Druzus Trybunem gminnym zostaie. LVIII. Kapłanom Jowisza zabroniono ciągnąć losem prowincyą. LX. Roztrząśnienie praw Greckich tyczących się dania ochrony winowaycom. LXVI. Sylan za zdzierstwa urzędowe i obrazę maiestatu na wygnanie skazany. LXXIII. Ju-

nius Blezus Takfaryna gromi, i brata iego ima. LXXIII. Junii zacney białogłowy zeyście i pogrzeb.

To ſię działo w przeciągu trzech lat pod Konſulami.

R. Z. R.	C. P.
DCCLXXIII.	20 (Markiem Walerym Messalą. (Kajem Aurelim Kottą.
DCCLXXIV.	21 (Tyberyuszem Augustem IV. (Druzem Cezarem II.
DCCLXXV.	22 (D. Haterym Agryppą. (Kajem Sulpicym Galbą.





KAIA KORNELIUSZA
TACYTA
DZIEIOW ROCZNYCH
KSIĘGA III.



AGryppina nie zważaiąc na niebeśpieczeństwo zimowey żeglugi kończyła nieprzerwanie swą podróż aż do wyspy Korcyry (1) leżącey na przeciw brzegów Kalabryi. Tam się nieco zatrzymała koiąc nieutulony w żalu, a do cierpienia nie przywykły umysł. Tym czasem zasłyszawszy o iey przybyciu wierni przyiaciele, wielu z rycerstwa, R.C.P.19 Z.R.772.

(1) Korcyra, teraz *Corfu* wyspa do Wenetów należąca, klucz morza Adryatyckiego.

R.C.P.19 Z.R,772.

ktòrzy pod Germanikiem broń nofili, zbiegali fię do Brundizyum (2), iako naybliżfzego i naybeśpiecznieyfzego portu: fami nawet nieznaiomi przybywali z miaft pobliżfzych, iedni przez ciekawość, drudzy dla oświadczenia życzliwości. Ledwo zoczono flotę, okryły fię mnóftwem fmutnego gminu nie tylko port i mieyfca nadmorfkie, lecz mury, dachy i zkąd tylko poyrzeć można było: każdy fię pytał: „ ieśli z okrzykiem, czyli w milczeniu wy„ fiadaiącą miał przyimować? „ niewiedziano albowiem co w takowym razie czynić należało. W tym powoli zbliżały fię ftatki: zafępieni fmutkiem maytkowie żadnych zwykłego wefela nie dawali znaków. Skoro wyfiadła na ląd z dwoygiem dziatek (3), trzymaiąc z wlepionemi w ziemię oczyma żałosną trunę, ozwały fię natychmiaft powfzechne ięczenia: nie rozeznać pomiefzanego mężów i niewiaft, fwoich i obcych lamentu: chyba że Agryppina ze fwą drużyną długim zemdlona żalem mniey boleć od świeżych zdawała fię.

II. Wyfłał naprzeciw Tyberyufz dwie roty Pretorfkie z rozkazem do Urzędników (4) Kalabryi, Apulii i Kampanii, ażeby zmarłemu fynowi oftateczną pofługę oświadczyli. Niefione popioły na ramionach Trybunów i Setników: poprzedzały trunę nieprzybrane

(2) Brundifium teraz *Brindifi.*

(3) Kaiem Kaligulą i Julią niedawno urodzoną.

(4) Ci urzędnicy nazywali fię *Duumviri, Decuriones, Seviri Auguftales,* po miaftach wolnych.

chorągwie (5) wywrócone Liktorów pęki: gdziekolwiek żałobny przechodził orſzak, wychodziło mu na przeciw zaczernione poſpólſtwo, przybrane w paradne ſzaty (6) Rycerſtwo, paląc każdy według ſwey przemożności ſanty (7), kadzidła i inne obchodom pogrzebowym zwyczayne rzeczy. Zbiegało ſię nawet z dalſzych miaſteczek poſpólſtwo, biiąc na ofiary bydło, buduiąc podziemnym bogom ołtarze, a łzami i płaczliwym narzekaniem nieutulony żal oświadczaiąc. Druzus z dziećmi Germanika, które ſię w mieście znaydowały, i bratem iego Klaudyuſzem (8) wyiechał aż do Tarracyny: Walery Meſſala i Aureli Kotta (iuż albowiem obięli Konſulowſki urząd) tudzież Senat i wielka część ludu napełniła gościniec, ſtoiąc rozſypką, i iako kto chciał płacząc bez pochlebſtwa, zwłaſzcza że każdy poznawał radość ſtryia zmyślonym ukrytą żalem. R.C.P.20 Z.R.773.

III. Nie znaydował ſię tam Tyberyuſz z Liwią: bądź mieli za uymę maieſtatu iawnie płakać, bądź dla boiaźni, aby ſtoiąc na celu tylu ciekawie patrzących na ſię oczu, o-

(5) Obacz K. I. Roz: 24.

(6) W Łacińſkim *Trabeati Equites*. U Rzymian *Trabea* było nazwiſko ſukni żołnierſkiey różnemi kolorami w paſki nakſztałt balek (*trabs*) przetykaney. Na pogrzebie Germanika ſtan Rycerſki tym ſpoſobem był uſtroiony dla przydania okazałości, iako dowodzi Huet.

(7) Zwyczay był u ſtarożytności oświadczać żałość na pogrzebach zapalonemi ſtóſami, co teraz Germanikowi, a przednim oycu iego Druzowi, za świadectwem Seneki, różne wſi i miaſta uczyniły.

(8) Który potym na państwo wſtąpił, gdy Kaia Kaligulę zabito... Dzieci Germanika Nero, Druzus, Agryppina, Druzylla.

R.C.P.20
Z.R.773.

błudy nie wydali. Nie czytałem nigdzie ani w dzieiopisach, ani w aktach publicznych, aby Antonia znakomity iaki macierzyńskiey ku synowi miłości dowòd pokazała; lubo w nich krom Agryppiny Druza i Klaudyusza, inni nawet krewni wyraźnie są wzmiankowani: czyli słabość zdrowia tego iey nie pozwoliła, czy zwątlony boleścią umysł nie czuł się być silnym do zniesienia smutnego widoku. Łacniey bym temu wierzył, że Tyberyusz z Liwią, niewychodząc sami z domu, przeszkodzili Antonii, aby się zdawało, że za przykładem matki równa stryia i babki żałość wszystkich pospołu zatrzymała.

IV. Dzień, ktòrego śmiertelne zwłoki wniesiono do grobu (9) Augusta, iuż na głuchym milczeniu, iuż na lamentach zchodząc, smutney razem pustyni i trwogi okropny sprawował wizerunek. Pełno po ulicach gminu: oświecone pochodniami Marsowe pole: zbroyne żołnierstwo: żałobne Magistraty (10): lud na kupy podzielony: wszędy się ozywały płaczliwe głosy, „ upadła Rzeczpospolita, zginęła wszelka nadzieia: „ a to z taką wolnością, iakby Rzym na swych panów zapomniał. Atoli nic głębiey nie ubodło Tyberyusza, iako uprzeyma ludu ku Agryppinie miłość, ktòry

(9) Grób Augusta na polu Marsowym miedzy Tybrem i drogą Flamińską: ieszcze dotychczas widzieć iego rozwaliny.

(10) Bez togi, pierścieniów i innych świetnych ubiorów, iakie były *Latus clavus* u Senatorów, to iest suknia szeroka bramowana purpurą: *Praetexta* &c.

ią „ ozdobą oyczyzny, krwią Augusta, iedy- R.C.P.20
„ nym starożytności przykładem „ nazywaiąc Z.R.773.
wznosił ręce do nieba, prosił bogów, „ aby „ pognębiwszy nieprzyiaciół, potomstwo iey „ dalszym wiekom w całości dochowali. „

V. Przyganiano też niedbalstwu względem pogrzebowey okazałości, przywodząc na pamięć ową wspaniałość, z iaką był August przed laty oyca iego Druza pochował. „ że sam w pośrzód tęgiey zimy iechał do „ Tycynu (11), i ciała aż do Rzymu nie od- „ stąpił. Ze nieśiono około truny obrazy Klau- „ dyuszów i Julich: opłakiwano go na placu (12) „ publicznym, chwalono w mowach pogrze- „ bowych, łącząc ze starożytnemi wszystkie „ od potomności wynalezione honory: Ger- „ manikowi zaś tych nawet ubliżono, które „ lada szlachetnie urodzonego spotykać zwy- „ kły: że musiano wprawdzie dla odległości „ mieysca spalić go iako tako w obcey krainie; „ lecz należało w domu sowicie to nadgrodzić, „ czego mu zawisne pierwey zayrzało szczę- „ ście: że go brat nie daleko spotkał, a stryi „ do bramy nawet nie wyszedł. Gdzież się „ zadziały owe starożytne zwyczaie? gdzie „ nieśiony na marach obraz? gdzie pieśni na „ pochwałę? gdzie mowy żałobne, gdzie o- „ płakiwania albo przynaymniey pozory o- „ nych?

(11) Teraz Pavia, Papia.

(12) U Rzymian naymowano kobiety (*Praficæ*) które podczas pogrzebu podawały ton do płaczu. Obacz Neuporta o pogrzebach Rzymskich.

R.C.P.20 Z.R.773.

VI. Wiedział o wfzyftkim Tyberyufz, przeto ażeby dalfzym pofpólftwa fzemraniom zabiegł, ogłofił wyrok: „iż żaden z tylu prze„zacnych Rzymian, ktòrzy fwe życie za oy„czyznę położyli, z tak wielką żałością nie „był wfpominany: że takowa ku zmarłemu „przychylność iemu i wfzyftkim ieft nader „przyiemna, byle fię tylko w pewnych za„chowała granicach. Ze nie wfzyftko to „kfiążętom, i panuiącemu nad światem na„rodowi (13) co mniey znakomitym domom „lub miaftom przyftoi. Ze godna wprawdzie „tak wielka ftrata łez hoynych; ale iuż czas „otrzeć oczy, czas podnieść umyfł za przy„kładem Juliufza i Augufta, z ktòrych pier„wfzy utratą còrki iedynaczki, drugi wnu„ków ftrapiony, umieli iednak fmutek utaić. „Nie trzeba tu ftarożytnych przywodzić przy„kładów, iak wiele razy lud Rzymfki, zgu„bę fwych wodzów, pogromy woyfk, wy„tępienie do fzczętu prawie nayzacnieyfzych „domów mężnym fercem poniofł? Umiera„ią mocarze, Rzeczpofpolita śmierci nie pod„lega. Należy zatym każdemu powracać „do zwykłych powinności, a przy naftępu„iących igrzyfkach Megalfkich (14) rozrywki „nawet zażyć.„

VII.

(13) Rzymianie i fami fię nazywali *ludem panuiącym* i obcy to im przyznawali, Gdy Pirrus król Epiru pytał fwych pofłów, coby o Rzymie fądzili? odpowiedzieli: że miafto ieft kościołem, a Senat zgromadzeniem królów. *Florus.* Ztąd często u Cycerona: *Ille populus dominus Regum, victor atque triumphator omnium gentium.*

(14) Odprawowały fię te igrzyfka na cześć Cybeli nazwaney *Wielka matka Ideyfka* zką d

VII. Tak tedy po zakończoney żałobie wſzyſcy do pierwſzych zabaw wrócili ſię. Druzus wyiechał do woyſk Illiryiſkich zoſtawiwſzy miaſto w tęſkliwym oczekiwaniu ſądu, i ſrogich na Pizona ſzemraniach: „ że błąkaiąc ſię tym „ czaſem po roſkoſznych Azyi i Achai kraiach, „ chytrym a oraz dumnym czaſu zwlekaniem „ dowody ſwych zbrodni wątlił. „ Gruchnęło albowiem: „ że wyſłana do Rzymu, iakom „ wprzód mówił, od Sencyuſza ſławna ona „ wiedma Martyna nągle w Brunduzyum u„ marła, nie zoſtawiwſzy na ciele innego gwał„ towney śmierci znaku, krom uplątaney w „ węźle warkocza trucizny. „ R.C.P.20 Z.R.773.

VIII. Tym czaſem Pizon, przeſławſzy do Rzymu ſyna z nauką, iakim ſpoſobem miał Tyberyuſza ułagodzić, ſam wyiechał do Druza, maiąc nadzieię tym większey w nim powolności, że w bracie ſpólnika utracił. Tyberyuſz aby pokazał nieſkażoną w tey mierze ſprawiedliwości żądzą, przyiąwſzy łaſkawie młodzieńca, udarował go hoynie, iako nioſł zwyczay (15) dla ſynów ſzlachetnie urodzonych. Druzus zaś Pizonowi odpowiedział: „ że ieśli prawda, co nań mówią, naypierwſzy do „ niego ſprawiedliwą mieć będzie urazę: że „ z tym wſzyſtkim życzy, aby te powieści

wzięły imię, bo u Greków *Megale* znaczyło wielką. Czas tym igrzyſkom był naznaczony w mieſiącu Kwietniu przez dni ſiedm, co właśnie przypadało po odprawionym w Marcu pogrzebie Germanika, który w Liſtopadzie umarł.

(15) Jakie były te podarunki, niemaſz wzmianki w piſarzach ſtarożytnych.

R.C.P.20 Z.R.773.

„ były fałſzywe, a śmierć Germanika nikomu zguby nie przyniosła." To mòwił iawnie ſtrzegąc ſię wſzelkiey oſobności; z nauki bez pochyby Tyberyuſza, ponieważ nie chytry z przyrodzenia i otwarty młodzieniec ſtarego franta ſztuk zażywał.

IX. Przeprawiwſzy ſię Pizon przez Dalmackie morze (16), zoſtawił okręty przy Ankonie, a ſam iadąc kraiem Piceńſkim dognał pułk na drodze Flamińſkiey, ktòry z Pannoni do Rzymu, ztamtąd do Afryki miał ciągnąć. Co że dało pochop różnym gadaniom „ iako „ ſię częſto w rozmowy z żołnierzami wda„ wał, " więc dla uyścia podeyrzenia, czyli że poſpolicie trwoga radę odbiera, zpuściwſzy ſię rzeką Narem (17) a potym Tybrem przybił łòdź do grobu Cezarów. Tym poſtępkiem roziątrzył ieſzcze bardziey poſpólſtwo, mianowicie że wdzień, w obecności licznego gminu, otoczony wielkim klientòw mnóſtwem, a Plancyna w pośrzodku kobiecey zgrai, weſoło do miaſta weśli. Przyczynił nienawiści ſam dom w rynku ſtoiący, maiem (18) świetnie przyozdobiony, tudzież ſprawiona w domu bieſiada, co ſię dla publiczności mieyſca utaić nie mogło.

(16) Morze Adryatyckie, golf Wenecki... Ankona port w państwie Papieſkim... Kray Piceńſki (*ager Picenus*) gdzie teraz Marchia Ankońſka...Droga Flamińſka od Flaminiuſza około roku Z. R. 533 od Rzymu aż do Aryminu (*Rimini*) prowadzona. Pizon z Ankony iechał aż do mieyſca nazwanego teraz *Caſe Bruggiate*, zkąd ſię potym udał drogą Flaminiuſza.

(17) Teraz *Nera*.

(18) We dni święte przednieyſzych oſób domy laurem, wieńcami i rozmaitemi gałęziami zdobiono: zkąd Juvenalis *Foribus ſuſpende coronas*.

X. Nazaiutrz Fulcyni Tryon zapozwał go przed Konſulów: lecz Witelliuſz z Weranim i inni zmarłego przyiaciele dowodzili przeciwnie: „ że ſię tu Tryon mieſzać nie powi„ nien: „ oświadczaiąc ſię: „ że ſami chcą „ ſtanąć nie iako oſkarżyciele, lecz iako świad„ kowie oczywiści, i oſtateczney woli Ger„ manika tłomacze. „ Porzuciwſzy zatym Tryon obecną ſprawę, otrzymał, „ ażeby „ mògł o dawnieyſzym Pizona życiu mòwić. „ Proſzono Tyberyuſza, „ aby oſobą ſwoią chciał „ w ſprawę weyrzeć: na co ſam obwiniony przyſtawał, boiąc ſię przychylności Senatu i poſpòlſtwa, a Tyberyuſzowi ufaiąc, ktòry i o taiemnicach matki dobrze wiedział, i gminne gadania lekce ważył. Do tego uważał: „ że „ fałſzu od prawdy rozſądek łacniey ſię od „ iedney oſoby uczyni: a gminem złość i nie„ nawiść kieruie. „ Nie tayno było Tyberyuſzowi, iak zelżywe o nim latały wieści, i iak wielkiey wagi wkładano nań ſprawę; przeto wyſłuchawſzy w obecności kilku poufałych ſkargi na Pizona, i odpowiedzi iego obrońców całą rzecz do Senatu odeſłał. R.C.P.20 Z.R.773.

XI. Tym czaſem Druzus wròciwſzy ſię z Illiryku wiechał do miaſta bez żadney okazałości, odkładaiąc na inny czas uchwalone od Senatu honory, „ ażeby za przyięcie Ma„ roboda i za chwalebne roku przeſzłego dzie„ ła tryumf mnieyſzy (19) odprawił. „ Ob-

(19) Tryumf mnieyſzy nazywał ſię u Rzymian *ovatio* od owcy *ovis* którą tryumfuiący wiechawſzy konno do Kapitolium bogom na ofiarę dawał. Różnił ſię od wielkiego, że nanim na wozie zwycięzca iechał i wołu ofiarował.

R.C.P.20 Z.R.773.

żałowany Pizon chciał mieć za Patronów Tyta Arruncego, Tyta Winicyusza, Azyniego Galla, Ezernina Marcella, Sexta Pompeia; z czego gdy się oni pod różnemi pozorami wymówili; przydano mu Marka Lepida, Lucyusza Pizona, i Liweneja Regula. Wyglądało ciekawie całe miasto, „ z iaką też usilno„ ścią postąpią przyiaciele Germanika, na „ czym Pizon ufność swą zasadzał, i ieśli się „ Tyberyusz rzetelnie z myśli swych wytło„ maczy, czyli ie w zataieniu zostawi? „ nigdy się podobno bystrzey w postępki iego nie wpatruiąc, ani sobie więcey taiemnych rozmów lub podeyrzliwego milczenia pozwalaiąc.

XII. Dnia którego się Senat zgromadził, zabrał głos Tyberyusz z przygotowanym pomiarkowaniem (20). „ Ze Pizon był Lega„ tem i przyiacielem oyca iego (21), przyda„ nym Germanikowi od siebie i od Senatu „ za pomocnika w sprawowaniu prowincyi „ wschodnich: że należy ze wszelką oboię„ tnością weyrzeć i rozsądzić, ieżeli niepo„ słuszeństwem i wszczynaniem sporów urażał „ Germanika, ieśli się radował ze śmierci ie„ go, albo sam do niey dał przyczynę: bo ie„ śli, mówił, będąc Legatem, a wychodząc z „ granic powinności rozkazom hetmańskim „ nie był posłusznym, ieśli pokazował wesele

(20) Tak się albowiem na Pizona żalił, iż razem Germanikowi nie przepuścił.

(21) Augusta, który go z namowy Liwii za syna przysposobił.

„ ze zguby fyna, a moiego fmutku, zamknę
„ przed nim wrota, i będę fię mścił pry- R.C.P.20
„ watnych, nie doftoieńftwu moiemu uczynio- Z.R.773.
„ nych uraz. Co ieśli fię dopuścił zbrodni,
„ która na ofobie nayliżfzego z ludzi wyko-
„ nana gardłowey kaźni podlega; do was będzie
„ należało przykładną furowością i potom-
„ ftwu Germanika, i nam rodzicom folgę w ża-
„ lu uczynić. Uważać przy tym należy: ie-
„ śli buntował woyfko, zniewalał fobie poda-
„ runkami żołnierftwo, gwałtem i bronią do-
„ biiał fię prowincyi: czyli też to fą fałfzy-
„ we, i nienawiścią ofkarżycielów rozwiedzio-
„ ne zarzuty, których ia zbytkuiącey gorli-
„ wości fprawiedliwie chwalić nie mogę. Na
„ cóż było albowiem obnażać umarłego, wy-
„ ftawiać ciało na widowifko pofpólftwu, roz-
„ fiewać miedzy obcemi nawet, że trucizną
„ zginął, kiedy fię to iefzcze iawnie nie do-
„ wiodło? Płaczę ia wprawdzie, i płakać za-
„ wfze będę nad ftratą fynowfką; atoli nie bro-
„ nię winowaycy, aby na ufprawiedliwienie
„ fwoie nic nie mówił, i ieśli ma żal iaki na Ger-
„ manika, onego nie przełożył. Profzę was, aby-
„ ście przez wzgląd, że fię ta fprawa żalu mo-
„ iego tyka, zadanych wyftępków za oczewi-
„ fte nie brali. Niech przyiaciele i krewni
„ zmarłego czynią dofyć fwym obowiązkom,
„ ile im tylko ufilność i wymowa pozwoli.
„ Do teyże pracy i ftateczności ofkarżycielów
„ wzywam, to iedynie Germanikowi nad prze-
„ pis praw pozwalaiąc, aby fprawa iego w

R. C. P. 20
Z. R. 773.

„ Senacie, nie u publicznego ſądu (22) roztrząſana była, z równą iednak wſzędy ſprawiedliwością i baczeniem. Zaden niech nie „ patrzy na łzy Druza i żałość moię, ani ſłucha „ tego, w co nas obu złośliwa obłòczy potwarz.„

XIII. Dano zatym oſkarżycielom dwa dni do zarzutów, a po ſześciu dniach przewłoki kazano winowaycy przez trzy dni odpowiadać. Zadał naprzód Tryon Pizonowi ſtare i nikczemne rzeczy: „ że będąc w Hiſzpanii „ buntował i zdzierał prowincyą. „ Lecz iako dowiedziona zarzuconego wyſtępku prawda nie byłaby ſzkodliwą winowaycy, gdyby ſię z zadanych świeżo oczyścił; tak uſprawiedliwienie ſię z niego małoby pomogło, gdyby go o większe zbrodnie przekonano. Po Tryonie mòwili żwawiey Serwey, Werani i Witellius, lecz oſtatni naywymowniey: „ że „ Pizon przez nienawiść ku Germanikowi, „ a dla wykonania uknowanych ſzkodliwie za„ myſłów, pozwalaniem rozpuſty i uciemiężania „ ſprzymierzeńców tak mocno popſuł proſte „ żołdactwo, że go naywiękſi niecnotowie „ *Oycem pułków* nazywali: że przeciwnie tra„ pił ſrodze wſzyſtkich poczciwych, miano„ wicie przyiacioł i towarzyſzów Germanika: „ nakoniec ſamego czarami i trucizną zabił: „ ztąd owe bezecne po kościołach ofiary (23), „ przez niego i Plancynę czynione: ztąd pod„ nieſione na oyczyznę oręże: ztąd uporczy-

(22) Obawiał ſię ludu przychylnego Germanikowi.

(23) Obacz pod Rozdz: 75. Kſięgi II.

„ we gwałty, pòki go na dopełnienie winy „ wpolu nie zbito. „ R.C.P.20 Z.R.773.

XIV. Trudno było na wszystko odpowiedzieć; ponieważ Pizon nie mògł temu przeczyć, że woysko buntował, że w prowincyi łotrostwa i rozpusty pozwalał, że na hetmana obelżywe potwarzy rzucał. Z samego otrucia zdawał się usprawiedliwić, czego mu sami oskarżyciele słabo dowodzili: „ iakoby „ siedząc przy Germaniku na biesiadzie, po„ dał mu potrawę napuszczonemi iadem pal„ cami zarażoną. „ Na co że się mógł odważyć w pośrzodku obcey czeladzi, w obecności Germanika, i tylu przytomnych oczu, rzecz do wierzenia nie podobna; zwłaszcza że sam winowayca prosił, aby na wybadanie prawdy tak własne iego pacholstwo, iako i sługi Germanika na pytki wzięto. Lecz sąd nie dał się przebłagać dla różnych przyczyn: Tyberyusz dla wznieconey woyny w prowincyi, Senat nie mogąc tego na sobie przewieść, aby Germanik przyrodzoną śmiercią umarł. Proszono o pokazanie pism z obu stron; na co rówwnie Tyberyusz (24) iako i Pizon nie pozwolili. Tym czasem wrzeszczało pospólstwo u drzwi: „ że go na sztuki rozerwie, ieśli kaźn „ sądowey uydzie: „ i iuż szarpało obrazy Pizona ciagnąc ie na wschody Gemońskie (25).

(24) Powiadaią że Tyberyusz pisał list do Pizona z roskazem aby Germanika sprzątnął.

(25) Wschody Gemońskie *Gemoniae scalae* były to stopnie kamienne, na których ciala ukaranych śmiercią złoczyńców wystawiano na widok ludowi, które potym zawadzonym o żebro hakiem wleczono do Tybru. Mieysce ich miedzy górami Awentynem i Skorupiakym (*testaceus*).

R. C. P. 20
Z. R. 773.

ale ſię temu Tyberyuſz ſprzeciwił, i na mieyſce odſtawić ie kazał. Odprowadzono winowaycę do domu w lektyce z Trybunem roty Pretorſkiey, zoſtawuiąc lud w wątpliwości, czy mu go za obrońcę od gwałtu, czyli za świadka śmierci przydano.

XV. Nie mnieyſza była zawziętość ku Plancynie, lecz większa u dworu łaſka: przeto wątpiono ieſzcze, iak ſobie z nią Tyberyuſz miał poſtąpić. Pòki Pizon nadziei zupełnie nie ſtracił, obiecywała mu, „ że go w żadnym przypadku, bądź śmierci, bądź wygnania nie odſtąpi: „ lecz ſkoro na taiemne Liwii proźby otrzymała darowanie winy, poczęła ſię powoli z mężem rozſtrzygać, i ſprawę ſwą od ſprawy iego oddzielać. Widząc Pizon niechybną zgubę, wątpliwy czyli miał ieſzcze doświadczyć ſzczęścia, za poradą ſynów pokrzepiony na umyśle poſzedł znowu do Senatu. Tam gdy nań powtòrnie ſkarżono, a groźny Senat zdania nie odmieniał, widząc zewſząd ucisk i trwogę, niczym ſię bardziey nie zmieſzał; iako widokiem Tyberyuſza, ktòry ukrywſzy w ſobie gniew i litość, aby ſię z niczym nie wydał, nie wybadany ſiedział. Odprowadzony do domu niby na przygotowanie do dalſzey obrony, napiſał kilka liſtòw i zapieczętowawſzy oddał wyzwoleńcowi: iadł potym wieczerzą, i dobrze iuż w noc, po wyiściu żony z pokoiu, zamknąć drzwi kazał: znaleziono go z rana zarzniętego i miecz podle leżący.

XVI

XVI. Zdarzyło mi się słyszeć od ludzi starych, iż widziano nie raz kartelusz iakiś w ręku Pizona, którego lubo nikomu niepokazał, iednak przyiaciele powiadali: że to był list z „ danemi na Germanika rozkazami: że Pizon „ miał wolą przeczytać go w Senacie, i skar- „ żyć się na Tyberyusza, gdyby go był Seian „ kłamliwemi obietnicami nie odwiódł. „ Przydawali i to: „ że nie od własney ręki, lecz od „ nasłanego siepacza zginął. „ Ja lubo nic o tym pewnego nie twierdzę, niechciałem atoli zamilczeć powieści tych ludzi, którzy za moiey ieszcze pamięci żyli. Tyberyusz ustroiwszy smutną postawę żalił się, że takową śmiercią w nienawiść go u Senatu podawano. Wypytywał się syna: „ iakim sposobem Pizon „ dzień życia i noc ostatnią przepędził? „ Na co gdy on częścią rozsądnie, częścią nierozmyślnie odpowiadał; począł czytać list w te prawie słowa od Pizona napisany. „ Spiskiem „ nieprzyiaciół i uknowanemi od nienawiści „ potwarzami pognębiony, wzywam Cesa- „ rzu na świadectwo nieśmiertelnych bogów, „ żem tobie i matce twoiey był zawsze wier- „ ny: w tey ufności uprasżam was, aby- „ ście mieli wzgląd na synów moich, z któ- „ rych Kneius Pizon nieszczęścia oycowskie- „ go nigdy uczestnikiem nie był, znayduiąc „ się zawsze w Rzymie: Marek zaś Pizon od- „ radzał mi powrot do Syryi, i dałby to był bóg, „ abym ia raczey na młodego syna radzie, ni- „ żeli on na zdaniu starego oyca przestał. Prze-

R.C.P.20. Z.R.773.

R.C.P.20 Z.R.773.

„ to tym goręcey proſzę za nim, aby niewinnym „ będąc oycowſkiego grzechu karą nie przypła- „ cał. Przez czterdzieści i pięć lat wierności, „ przez społeczność urzędu Konſula, którym „ razem z oycem twym Auguſtem, i z tobą w „ zgodzie i przyiaźni piaſtował, zaklinam cię; „ abyś uczynił nieſzczęśliwemu ſynowi tę ła- „ ſkę przez wzgląd na tego, który cię ni o „ co iuż więcey proſić nie będzie„. O Plancynie żadney wzmianki nie uczynił.

XVII. Potym Cezar uwolnił młodzieńca od winy podnieſioney woyny, powiadaiąc: „ że będąc ſynem muſiał oycowſkich rozka- „ zów ſłuchać: „ żalił ſię nad nieſzczęśliwym przypadkiem zacnego domu i ſamego Pizona, cóżkolwiek on zawinił: Plancynę ze wſtydem (26)ſwoim, a ohydą matki, zaſłaniaiąc ſię iey proźbami, bronił; ponieważ z tąd na nię taiemne poczciwych ſzemrania coraz ſię zaiątrzały. „ Izaliż, „ mówili, „ przyſtoi na babkę pa- „ trzać na morderkę wnuka, przeſtawać z nią, „ i z rąk ſprawiedliwości wydzierać? izali pra- „ wa dla obrony nayliżſzego z obywatelów „ poſtanowione ſamego tylko Germanika wy- „ łączyły? Werani z Witelliuſzem płaczą nad „ nim, Tyberyuſz z Liwią bronią Plancy- „ ny: nic iey więcey nie zoſtaie, tylko aby „ doświadczone ſztuki i trucizny wywarła na „ Agryppinę i iey dziatki, a krwią niefortun-

(26) Ze wſtydem ſwoim; bo oſkarżoney o iawne zbrodnie, i przeciwko właſnemu ſynowcowi bronił: z hańbą matki; że ſię nieſprawiedliwemi iey proźbami ſkładał, a tym ſamym czynił ią winną.

„ nego domu ſtryiowſkie i przezacney babki o-
„ czy napaſła. „ Dwa dni zeſzło na tych płonnych inkwizycyach, w przeciągu których nalegał Tyberyuſz na ſynów Pizona, aby bronili matki. Naoſtatek gdy oſkarżyciele i świadkowie ieden po drugim mówili, a żaden nie odpowiadał, zamieniła ſię nienawiść w politowanie. Spytany naprzód o zdanie Aureli Kotta Konſul (bo w przytomności Cezara (27), który wnieſienia czynił, ſami Konſulowie wotowali) radził: „ aby wymazać z kſiąg (28) pu-
„ blicznych imię Pizona: część dòbr zkonfi-
„ ſkować, drugą oddać ſtarſzemu ſynowi z o-
„ bowiązkiem odmiany (29) imienia: Marka
„ drugiego ſyna złożyć z godności ſenator-
„ ſkiey, i poſłać na dzieſięcioletnie wygnanie,
„ dawſzy mu 5000 (30) Seſtercyòw: zoſta-
„ wić przy życiu Plancynę przez wzgląd na
„ proźby Liwii. „

R.C.P.20 Z.R.773.

XVIII. Wielu w tym dekrecie ugłaſkał Tyberyuſz; niechcąc naprzód glózować z kſiąg imienia, ponieważ ani Marek Antoni (31), ktò-

Bb ij

(27) W Łacińſkim *Referente Cæſare.* Kiedy Cezar był w Senacie, na ten czas ſam ſię pytał o zdanie Senatorów, a Konſulowie do których należało z urzędu to czynić, równie z drugiemi Senatorami wotowali. W niebytności zaś Cezara Konſulowie *rogabant ſententias* dawali głoſy drugim, a ſami milczeli. Obacz K. I. R. 13.

(28) Z Aktów publicznych co Rzymianie nazywali *radere faſtis.*

(29) Ten Pizon, który dawniey imię oyca ſwego Kneia noſił, nazwał ſię potym Lucyuſzem, iako świadczy Dyon.

(30) Na naſze pieniądze około 90000 czerwonych złotych.

(31) Marek Antoni Tryumwir... Juliuſz Antoni ſyn iego ſkazany na śmierć za cudzołóſtwo z Julią córką Auguſta.

R.C.P.20 Z.R.773. ry broń na oyczyznę podniòſł, ani Juliuſz ſyn iego, który dom Auguſta zelżył, tak oſtro nie byli ukarani. Uwolnili Marka Pizona od nieſławy, zoſtawuiąc go przy oyczyſtych dobrach: nie był albowiem, iakom częſto namienił, na cudze maiątki chciwy, a na ów czas też dla wſtydu, że Plancyny bronił, z ſurowości ſwey nieco uiął. Nie dopuścił nawet wyſtawiać na pamiątkę tey ſprawy poſągu złotego w kościele *Marſa mściciela*, ani ołtarza bogini Zemście budować, iako Walery Meſſalin i Cecyna Sewerus chcieli, daiąc przyczynę: „ iż „ to ſię tylko ma czynić po otrzymanych nad „ nieprzyiaciołami zwycięztwach, a domowe „ nieſzczęśliwości w milczeniu i niepamięci „ zagrześć należy. „ Gdy Meſſalin radził, aby Tyberyuſzowi, Liwii, Antonii, Agryppinie i Druzowi złożone było podziękowanie, za otrzymaną ze śmierci Germanika ſprawiedliwość, a w tym wyliczaniu opuścił Klaudyuſza, ſpytał go iawnie Aſprenas: „ ieżeli to rozmyślnie uczynił? „ i w ten czas dopiero imię Klaudyuſza (32) przyłożono. Ja zaś im więcey ſobie na pamięć świeżych i ſtarożytnych dzieiów przywodzę, tym zawodnieyſze w rzeczach ludzkich upatruię igrzyſka: bo kiedy powſzechne głoſy, względy i nadzieie, wſzyſtkich innych do (33) naywyżſzey wſkazowały doſtoyności, tym czaſem do niey Fortuna kogo innego na tron w kącie gotowała.

XIX. Wkrótce potym wyiednał Tybery-

(32) Klaudyuſz brat rodzony Germanika, który po Kaliguli na państwo wſtąpił.

(33) Druza ſyna Tyberyuſzowego z iego potomſtwem, także dzieci Germanika.

ufz u Senatu kapłańſtwo dla Witelliuſza, Werana i Serweia; a Tryonowi obiecawſzy pomoc do honorów, upomniał go, „ażeby pięknego wymowy przymiotu gwałtownością „nie tłumił. Taki koniec wzięła ſprawa Germanika, o ktòrey iako wſpòłcześni, tak i naſtępuiący ludzie ròżne czynili powieści. Tak to poſpolicie wielkie przypadki równym podlegaią niepewnościom; gdy u iednych płochość lada czemu wierzyć każe, u drugich złość prawdę fałſzem przyobleka, a potomność oboie natęża. Druzus wyiechawſzy z miaſta dla obięcia zoſtawionego nad woyſkiem rządu (34), wrócił ſię do niego z tryumfem. Wkrótce potym wieździe matka iego Wipſania (35) zeſzła ze świata przyrodzoną śmiercią: iedyny miedzy rodzeńſtwem przykład, ponieważ wſzyſtkie Agryppy dzieci mieczem, trucizną, lub głodem poginęły (36). R.C.P.20 Z.R.773.

XX. Tegoż roku Takfaryn, o którym mòwiłem, że go przeſzłego roku Kamillus wygnał, znowu woynę w Afryce wzniecił: bawił ſię naprzód łotroſtwem i rabunkami, które mu dla ſzybkości bez kary uchodziły: po-

(34) W Łacińſkim *urbe egreſſus repetendis auſpiciis.* Druzus wiechał do Rzymu dla pogrzebu Germanika, zoſtawiwzy za miaſtem władzą hetmańſką: po odprawionym pogrzebie znowu wyiechał dla iey obięcia, aby z tryumfem do Kapitolium wiechał. Sam Auguſt za oſobliwſzym przywileiem doſtoyność Prokonſula (*cum imperio*) z władzą nad woyſkiem, w ſamym Rzymie trzymał: inni wſzyſcy nim do miaſta wiechali, muſieli ią ſkładać. Obacz Diona.

(35) Wipſania Agryppina córka Agryppy, pierwſza żona Tyberyuſza.

(36) Agryppa Poſthumus zabity: Lucius i Kaius trucizną zginęli. w K. I. R. 3 6. Agryppina głodem umorzona. w K. 6. Roz: 25. Julia na wygnaniu umarła w K. 4. R. 71.

R.C.P.20 Z.R.773.

tym burzył wioſki, zabierał znaczne łupy, na koniec obległ rotę Rzymſką, która ſtała nie daleko rzeki (37) Pagidy. Miał dozór tamecznego zamku Dekrius mąż waleczny, i w żołnierſkiey ſztuce wyćwiczony: ten maiąc za obelgę zuchwałość nieprzyiacielſką, zachęciwſzy żołnierzów do wſtępnego boiu, uſzykował ich przed obozem. Lecz gdy za pierwſzym natarciem pierzchnęli naſi, biegaiąc mężnie wpośrzód gęſtych poſtrzałów, i wyrzucaiąc na oczy zbiegom: „ że Rzymſki żołnierz uciekał „ przed kupą hultayſką „ okryty ranami i oka pozbawiony póty ſię wręcz z nieprzyiacielem zcinał, póki opuſzczony od wſzyſtkich na placu nie poległ.

XXI. O czym gdy ſię dowiedział Aproni naſtępca Kamilla, obelgą raczey ſwoich, niż ſławą nieprzyiacielſką poruſzony, kazał rzadko ſłyſzanym w teraźnieyſzych i ſtarożytnych czaſach przykładem dzieſiątkować (38) kiiem zelżywą rotę. Ta ſurowość tyle dokazała, że chorągiew Weteranów w liczbie piąciu ſet ludzi napadſzy na woyſko Takfaryna, które pod zamek nazwiſkiem Thala (39) podſtąpiło, na głowę ie zbiła. W tey potrzebie ieden proſty żołdak, imieniem Rufus Helwius, otrzymał

(37) Rzeka Numidyi, teraz ſię podobno nazywa *Abead*. Miedzy zrzodłami rzek *Abead* i *Mejorda* był zamek Rzymſki. Jeſt także w Fenicyi rzeka tegoż nazwiſka.

(38) Tego ſpoſobu karania użył pierwſzy Appius Claudius Konſul Roku Z. R. 259. Obacz Liwiuſza, Polybiuſza.

(39) W Numidyi nie daleko rzeki Pagida. Za Jugurty było to miaſto znaczne i bogate leżące podobno na górze *Auras*.

w podarunku od Aproniego łańcuch i włocznią, że obywatela od śmierci obronił. Tyberyusz przyłączył koronę (40), którey że mu Aproni prawem Prokonsulowskim niedał, bardziey się żalił, niżeli gniewał. Widząc Takfaryn że strwożeni klęską Numidowie niechcieli więcey oblegać zamków, rozsiewał bieganiem woynę, uchodząc gdzie nań ciasno, i znowu na naszych z tyłu napadaiąc. Pòki takowym trybem woiował barbarzyniec, trudno z nim było co począć zmordowanemu ustawnym chodem woysku: lecz skoro zboczywszy ku pomorzu obciążony łupem na iednym mieyscu osiadł; wysłany z rozkazu oyca Aproni Cezyan z iazdą, z ludem posiłkowym, i co było naychyższego w pułkach, zdybał Numidę, i zbiwszy go szczęśliwie na pustynie zagnał. R.C.P.20 Z.R.773.

XXII. Tym czasem w Rzymie Emilia Lepida, która prócz zaszczytów krwi Emilich liczyła miedzy pradziadami Pompeia i Syllę, oskarżona że cudze brzemię zwalała na Kwiryna bogatego i bezdzietnego starca: zadawano iey przytym cudzołóstwa, trucizny, i że coś knuiąc przeciwko domowi Cezarów radziła sie Chaldeyczyków: bronił iey Manius Lepidus brat rodzony. A lubo nie tayne były sędziom niewstydy Emilii, znalazła iednak litość dla zawziętości starca, który ią po uczynionym nawet rozwodzie prześladował. Trudno było w tey sprawie dociec myśli Tyberyu-

(40) Obacz Księgi I. R. 24. i Księgi II, Roz: 9.

R.C.P.20 Z.R.773. ſza, tak ſię umiał utaić, uſtroiwſzy poſtać z gniewu i łaſkawości zmieſzaną. Proſił naprzòd Senatu, „ ażeby wyſtępku obrażonego maieſta- „ tu (41) nie tykał: „ potym wprowadził ſztucznie Serwilego i drugich świadków do wyiawienia, co wrzkomo w zataieniu mieć pragnął. Oddał w moc Konſulom ſłużalców Lepidy, którzy byli pod ſtrażą żołnierſką (42) lecz nie dopuścił badać ſię na nich mękami, co ſię ściągało do domu iego. Wyłączył Druza naznaczonego Konſulem od zabierania pierwſzego głoſu (43), co iedni poczytali za ludzkość, ażeby zoſtawił wolność Senatorom przekładania zdań ſwoich: drudzy za okrucieńſtwo, że mieyſca kazał uſtąpić, aby prędzey obwinioną zgubił (44).

XXIII. A że w tym czaſie przypadały igrzyſka; Lepida dla ziednania litości wſzedſzy na teatrum ze ſzlachetnemi matronami, poczęła żałoſnym krzykiem wzywać zmarłych ſwych przod-

(41) Wina była obrażonego maieſtatu, że Lepida radziła ſię Chaldeyczyków i ſamego Tyberyuſza otruć chciała,

(42) Cezar miał ſwoich żołnierzów i więzienie iako *Imperator*. Ancus Martius król Rzymſki kazał zbudować wrynku publiczne więzienie na poſtrach złoczyńcom. Potym troiaka była ſtraż u Rzymian. Naprzód żołnierſka (*militaris*) pod którą winowayca albo w więzieniu, albo za więzieniem ſiedział ſpętany razem z żołnierzem czy iednym, iako znać daie Seneka, czy z dwóma lub trzema iako mamy w Dzieiach Apoſtolſkich o S. Pietrze i w Swetoniuſzu. Druga urzędowa (*Magiſtratuum*) u Konſulów i drugich urzędników, którą Saluſtyuſz nazywa *liberam cuſtodiam*. Trzecia zaręczna, zakładna (*apud vades, fidei juſſores*), o którey będzie niżey w K. 5, R. 8.

(43) Obacz K. I. R. 74.

(44) Od oſtatniey kreſki wiele w ſądach zawiſło gdy ſtanie głoſów równość.

przodków; i ſamego Pompeiuſza (45) którego tam obrazy ſtały, na pamiątkę gmachu niegdyś przezeń zbudowanego. Tym widokiem tak ſię lud poruſzył, że nie mogąc łez utulić, złorzeczył i łaiał Kwirynowi, iż ſię uwiędłey iego ſtarości i krwi nikczemney tak zacna doſtała pani, która niegdyś Lucyuſzowi Cezarowi za małżonkę, a Liwii Auguście za ſynową była przeznaczona. Po obiawionych przez wzięte na męki ſługi zbrodniach, poſzła większa część ſędziów za zdaniem Rubella Blanda, który radził, aby ią wygnaniem ukarać (46), na co i Druzus przyſtał, lubo drudzy łagodniey poſtąpić chcieli. Na prożbę iednak Skaura, który z niey miał córkę, nie kazano dóbr konfiſkować. W ten czas dopiero Tyberyuſz obiawił, „ że za świadectwem ſług „ chciała go Lepida trucizną z życia zgładzić.

R.C.P.20 Z.R.773.

XXIV. Załość, którą Rzym ponoſił z niefortunnych dwu zacnych domów treſunków, ponieważ w krótkim czaſie Kalpurniuſzowie Pizona, Emilowie Lepidę utracili, nadgrodziła radość z przywrócenia Sylana do familii Juniuſzów. Przypadek iego krótko opiſzę. Jako Auguſt był ſzczęśliwy w utrzymaniu ſwey potęgi, tak przeciwnie ſrogie ponoſił w domu właſnym fraſunki, z przyczyny rozpuſty cór-

(45) Pompejusz zbudował wielkie teatrum, które 40000 ludzi zawierało. Obacz Dyona, Pliniuſza, Tacyta w K. 14. R. 20.

(46) W Łacińſkim *aquâ & igni interdicere*, co tož ſamo znaczyło co wygnać; bo w mieście bez ognia i wody żyć nie podobna.

R.C.P.20 Z.R.773.

ki i wnuczki (47) które z miasta oddalił (48) cudzołóżników zaś wygnaniem albo śmiercią pokarał: a zagęszczone miedzy oboią płcią niewstydy niezbożnością (49) i obrazą maiestatu nazywaiąc, łaskawości przodków i własnych praw granice przechodził. Wszakże iako osobiste różnych przypadki, tak wszystkie inne czasów owych dzieie w ten czas podam, gdy po dopełnieniu com przedsięwziął, do (50) nowey pracy wiek mi i zdrowie posłuży. Co się tycze Sylana, lubo on za zgwałcenie wnuki Cezara inney kary nie odniósł, prócz utraty łaski i wstępu do domu iego, zrozumiał iednak, iż mu tym znać dano, aby się sam dobrowolnie na wygnanie udał. Wyiechał zatym z Rzymu, i nie wprzód się o przywrócenie swoie u Senatu starać ważył, aż Tyberyusz na tron wstąpił, co też za powagą brata swego M. Sylana, wymową i szlachetnością znakomitego męża otrzymał. Dziękuiącemu w obecności Senatu Sylanowi odpowiedział Tyberyusz: „ że się cieszy wespół z drugiemi, iż brat iego „ z długiey podróży powrócił: że to mógł

(47) Obie miały imię Julii. Córka żyła z Marcellem, Agryppą i Tyberyuszem. Wnuczka urodzona z córki Augusta Julii i Agryppy poszła za Lucyusza Emilego Pawła.

(48) Córkę wygnał na wyspę Pandataria, o czym w K. I. Roz: 53. Wnuczkę na wyspę Trymetu, teraz *Tremeti* leżącą na golfie Weneckim, oczym w K. 4. R. 71.

(49) Niezbożnością dla zgwałcenia praw małżeńskich, które pogańska nawet starożytność miała za święte.

(50) Dzieie Augusta obiecał pisać Tacyt w dalszym przeciągu życia swego, czego albo dla zaszłey śmierci niewykonał, albo ie starożytność w niepamięci zagrzebła, tak iako inne iego dzieła, które zostawił.

„ uczynić bez naruszenia prawa, kiedy ani „ dekretem Senatu, ani prawem na wygnanie był posłany: ile iednak do zniewagi Augustowi uczynioney, tey iako syn zapomnieć „ nie może, i postanowienia oycowskiego nie „ odmieni. „ Jakoż mieszkał potym Sylan w Rzymie, żadney godności nie otrzymawszy. R.C.P.20 Z.R.773.

XXV. Wniesiono potym, ażeby nieco ułagodzić ustawę nazwaną *Papia Poppea* (51), którą August stary, idąc za przykładem Juliusza Cezara do skutku przywiódł przeciwko bezżennym, dla pomnożenia skarbu (52): z tym wszystkim nie wiele kwapiło się do małżeństwa, niechcąc się staraniem około wychowania dzieci zaprzątać. Tym czasem pomnażała się coraz liczba oskarżonych. Nayzacnieysze domy nie zostały w całości przed złośliwym potwarców wykładaniem. A iako przedtym zbrodnie, tak na ów czas prawa ciążyły. Ta okoliczność czyni mi pochop, abym

(51) To prawo postanowione od Konsulów M. Pappiusza Mutyla i Kwinta Poppeusza Sekundyna R. Z. R. 662. C. P. 9. Dion powiada, że oba ani żon ani dzieci nie mieli. Zkąd się dowodzi większa potrzeba prawa, które nadgrody żonatym a kary bezżennym naznaczały.

(52) Pomnażał się skarb, na który dobra bezżennych zabierano. Ta chęć do bezżeństwa z różnych przyczyn pochodziła. Naprzód dla uniknienia prac i troskliwości około wychowania dzieci, iako mówi Tacyt: powtóre dla swobodnieyszego życia i wolnieyszey rozpusty: potrzecie, że Rzymianie straciwszy wolność, niechcieli pod iedynowładnym rządem aby ich dzieci podobney doznawali niewoli. Dla tey to podobno ostatniey przyczyny pisze Pliniusz młodszy do Traiana, że pod iego panowaniem życzy mieć potomstwo, spodziewaiąc się że i on sam i dzieci iego będą szczęśliwemi.

R.C.P.20
Z.R.773.

odkrył źrzodła praw, oraz iakim ſpoſobem przyſzło do takiey ich mnogości i różnicy, dokładnie pokazał.

XXVI. Nayſtarożytnieyſi ludzie żyiąc bez niegodziwych chuci, bez zbrodni i hańby, nie znali ani kary, ani hamulca na wyſtępki (53). Nie trzeba było do cnoty nadgrodą zachęcać, do którey ſię ſamochcąc pochopne nachylały ſerca: a iako człowiek nic nieprzyſtoynego nie pragnął, tak ani poſtrachem od złego ſię nie hamował. Lecz kiedy równość ſłabieć poczęła, a zamiaſt ſkromności i wſtydu gwałtowność i pycha górę wzięły; przyſzło do iedynowładztwa, które w wielu narodach na wieki zoſtało: inne albo natychmiaſt, albo ſprzykrzywſzy ſobie królewſką potęgę (54) wolały prawom podlegać. Te prawa były naprzòd proſte, i do grubości ludzkich obyczaiów przyſtóſowane: z nich nayſławnieyſze, które Kreteńczykowie od Minoſa, Spartanowie od Likurga wzięli (55): wkròtce ie Solon w większey liczbie i wytwornieyſze Atenom przepiſał. My Rzymianie mieliśmy za Romula wolą pańſką za prawidło: Numa wniòſł prawo

(53) Myli ſię Tacyt w zdaniu ſwoim, idąc bardziey za płonnemi póetów o wiekach złotych powieściami, niżeli za dowodną prawdą. Nie było od początku świata takiego czaſu, aby ludzie namiętnościom złym nie podlegali, i wyſtępków nie popełniali. Piſmo święte w Kſięgach rodzaiu (*Geneſis*) wtym nas gruntownie upewnia.

(54) Którzy podług woli ſwey i wymyſłow panownli, iako świadczy Juſtyn w K. I. R. 1. *Populus nullis legibus tenebatur: arbitria principum pro legibus erant.*

(55) O prawach Kreteńſkich, Ateńſkich, i Spartańſkich obacz wyborne piſma Aryſtotelesa i Plutarcha.

boſkie, i obrządki ku czci bogów należące. Tullus z Ankiem poczynili także niektóre u- R.C.P.20 ſtawy, lecz Serwius Tullus pierwſzym był u- Z.R.773. ſtawcą praw, którym ſami królowie podlegali.

XXVII. Po wygnaniu Tarkwina, użyło poſpólſtwo wielu ſpoſobów do uſkromienia potęgi Senatu, dla ocalenia ſwobód, i ugruntowania zgody wnętrzney. Poſtanowieni Decemwirowie (56) zebrawſzy w iedno, cokolwiek ſię w obcych prawach naylepſzego znaydowało, ułożyli dwanaście tablic. Tu kres ſprawiedliwych uſtaw: bo lubo pośledníeyſze miały za cel popełniane złoczyńſtwa, częſto ſię iednak w rozerwaniu ſtanów, dla doſtąpienia gwałtownego urzędów, dla wygnania zacnych obywatelów lub dla innych niegodziwych przyczyn muſem ſtanowiły. Ztąd owe wſzczęte od Grachów i Saturninów gminne rozruchy: ztąd imieniem Senatu rozrzutna Druza hoyność, i ſprzymierzonych miaſt w obietnicach ułudzenie (57). Nieuſtawała chci-

(56) O Decemwirach obacz notę pod Treścią K. I. Roku Z. R. 301 poſłani do Grecyi, dla mądrości prawodawców ſwoich nayznakomitſzego narodu, Septimus Poſthumius, Servius, Sulpicius i Aulus Manlius. Za powrotem ich napiſane ſą prawa od Decemwirów na dwunaſtu tablicach, o których mówi Cycero w Kraſomówcy. *Bibliothecas mehercule omnium Philoſophorum unus mihi videtur XII tabularum libellus & auctoritatis pondere & utilitatis ubertate ſuperare.*

(57) Tyberyuſz i Kaius Grachowie Trybunowie gminu iakie wzniecili przeciwko ſzlachcie rozruchy, obacz Flora... Apuleius Saturninus chcąc popierać poſtanowione od Grachów prawa zabity R. Z. R. 554. Liwiuſz Druzus Trybun gminny chciał też ſame prawa utrzymać imieniem i powagą ſa-

R.C.P.20 wość prawodawſtwa za ſamych nawet Włoſkich i domowych turnieiów (58), póki Sylla Dyktator iednych odmianą, drugich zkaſſowaniem, lub na ich mieyſce nowych poſtanowieniem, ſpokoyności nieprzywrócił. Co iednak nie długo trwało, kiedy burzliwemi Lepida (59) mowami przywrócona Trybunom władza, którzy mieſzali znowu poſpólſtwo iak tylko chcieli. Odtąd nie ſame iuż dobro powſzechne, lecz prywatne nawet oſoby zoſtały prawodawſtwa celem, a z nierządem Rzeczypoſpolitey liczba ſię praw pomnażała.

Z.R.773.

XXXVIII. Na koniec obrany po trzeci raz Konſulem Pompeiuſz, dla wzięcia w klubę rozwięzłych obyczaiów, użył lekarſtwa ſzkodliwſzego nad chorobę; a ſwoich właſnych praw uſtawca (60) i obalacz, utracił bronią, przy czym ſię bronią utrzymywał (61). Naſtąpiły nieu-

mego Senatu: ſypał hoyne pieniądze: obiecał wſzyſtkim ſprzymierzeńcom poſtarać ſię o porównanie ich z Rzymem (*donare civitate*) czego gdy nie dokazał dla przeſzkody przeciwney ſtrony, powſtała ztąd woyna Włoſka, którą Florus nazywa *bellum Sociale*.

(58) Miedzy Syllą i Maryuſzem.

(59) Po dobrowolnym Sylli uſtąpieniu Dyktatury, i śmierci iego wkrótce zaſzley, Marek Lepid Trybun gminny poſtarał ſię o zkaſſowanie wſzyſtkich Aktów Sylli, który odiąwſzy Trybunom wſzelką moc ſzkodzenia, ſamę im tylko ſpoſobność do czynienia dobrze zoſtawił. Pompeiuſz zoſtawſzy Konſulem Trybunów do dawnych praw, albo raczey ſwywoli i kłócenia R.P. przywrócił. Obacz Flora, Paterkula.

(60) Potwierdził radę Senatu, aby ci, którzy ſprawowali urzędy mieyſkie, nie ciągnęli loſem prowincyi przed zakończeniem lat pięciu: a ſam ſię nie wſtydził zatrzymać ſobie na drugie pięć lat rządu Hiſzpanii.

(61) Będąc po tylu zwycięſtwach panem prawie lądu i morza, i maiąc w ręku woyſko, co tylko chciał, otrzymał w Rzeczypoſpolitey: iednak wſzy-

ſtanne przez dwadzieścia lat rozruchy (62): żaden ſię chwalebny zwyczay, żadne prawo w całości nie zoſtało: uchodziły bez kary zbrodnie: ſama cnota okrutnym podlegała kaźniom. Aż też Auguſt za ſzóſtego Konſulatu ugruntowawſzy dobrze ſwą potęgę, i zgładziwſzy wſzyſtko, co ſam za Tryumwiratu poſtanowił; przepiſał prawa, którychbyśmy w pokoiu i w nowym iuż kſztałcie rządu używali. Od tego czaſu ściśleyſze włożono na pełnienie uſtaw obowiązki: poſtanowieni ſtróżówie (63), naznaczone im prawem Pappiuſza i Poppea nadgrody; a to tym końcem, aby dobra bezdzietnych ſamey ſię Rzeczypoſpolitey, iako powſzechney matce doſtawały. Lecz dozorcy owi przebrawſzy ſwych powinności miarę (64) nie tylko Rzym i Włochy, lecz cokolwiek ſię znaydowało o R.C.P. 20 Z.R. 773.

ſtko ſtracił przegrawſzy ſławną bitwę z Cezarem na polach Farſalſkich.

(62) Od śmierci Pompeia aż do ſzóſtego Konſulatu Auguſta, to ieſt od R. Z. R. 706 aż do R. 726. W tym czaſie zamyka ſię zabicie Cezara, woyny domowe, okrucieńſtwa Tryumwirów, w którym Rzym naywięcey zbrodni widział.

(63) Którzyby śpiegowali bezżeńców, a ieśliby z nich który żony brać niechciał, żeby zaraz ich dobra na ſkarb R. P. zabierano: nie wſzyſtkie wprawdzie, lecz tylko te, które na nich teſtamentami ſpadały, i których żaden bezżeniec w dziedzictwo brać nie mógł, ieśliby przed ſtem dni żony nie poiął. Nie tylko zaś na bezżeńców, ale i na żonatych bezdzietnych rozciągała ſię oſtrość tego prawa; iako mamy w Juwenaliſza Satyrze 9. Kto zaś zoſtał Oycem, zaraz mógł wſzyſtkich przywileiów oycowſkich używać, to ieſt: mógł być od drugiego dziedzicem naznaczony, mógł poſiadać zapiſane dobra tak ruchome iako nieruchome: a ieśli troie dzieci ſpłodził, tym ſamym miał większe do honorów i urzędow prawo, iakośmy mówili pod R. 51. K. II.

(64) Nie tylko bezżeńców i bezdzietnych, ale ſamych rodziców potwarzami gnębiąc o utratę dobr przyprawiali.

R.C.P.20 Z.R.773. bywatelów, niefprawiedliwym donofzeniem gnębili: ztąd naftąpiło wielu zacnych domów znifzczenie: ogarnęła powfzechna trwoga całe pańftwo; tak dalece, że na zabieżenie złemu mufiał Tyberyufz wybrać lofem pięciu z Konfularnych, tyleż z Pretorfkich, tudzież równą liczbę z innego rzędu Senatorów, którzyby rozwiązawfzy niektóre prawa tego trudności, folgę na czas przynieśli.

XXIX. Około tegoż czafu profił Tyberyufz Senatu, nie bez urągowifka przytomnych, ażeby Neronowi fynowi Germanika który iuż w doyrzalfzy wiek wftępował (65), nie będącemu ieszcze na urzędzie Wigintywira (66), wolno było zoftać Kweftorem, czego prawnie przed dwudzieftym czwartym rokiem doftąpić nie mógł. Stawił za przykład fiebie z bratem Druzem, że Senat dla obu, na prośbę Augufta, toż famo pozwolił. Nie wątpię iednak o tym, że i na ów czas mufieli fię w duchu Senatorowie z takowych prośb naśmiewać, lubo one były fprawiedliwfze, iuż to dla świe-

(65) Nero. nayftarfzy fyn Germanika miał na ten czas łat 19.

(66) Za Rzeczypofpolitey obierano corocznie 25 mężów, którzyby mieli ftaranie o porządku w Rzeczypofpolitey: potym ich tylko dwudzieftu naznaczono. Z nich iedni należeli do fądów i exekucyi gardłowych ludzi podłego ftanu (*Triumviri Capitales*): drudzy doglądali mennicy (*Triumviri monetales*) inni ftrzegli ognia w nocy (*Triumviri nocturni*). Prócz tych, byli ieszcze *Triumviri valetudinis, Quatuor viri viales*, i inni tegoż gatunku, których wiele Auguft poftanowił iako o tym pifze Panwin *de Civitate Romana* Przez ftopień Wigintywira fami nawet Cefarfkiey krwi kfiążęta do wyżfzych godności przychodzili. O Kweftorach obacz K. I. R. 74.

świeżey Cezarów potęgi, iuż dla nie wygasłych ieszcze z pamięci starych zwyczaiów, tudzież dalszego Augusta z pasierbem, niżeli dziada z wnukiem pokrewieństwa: przydane Neronowi Arcykapłaństwo (67): tego zaś dnia, którego się publicznie ukazał, rozdawano pieniądze miedzy pospólstwo (68) radosne wielce, że potomstwo Germanika w doyrzalszym iuż wieku oglądało. Pomnożyła się powszechna radość z ożenienia tegoż Nerona z Julią Druza córką (69): atoli tak wesołą okoliczność pomieszała smutkiem powzięta wiadomość, że Tyberyusz myślił wydać córkę Seiana za syna Klaudyusza (70), upodlaiąc tak niegodnym związkiem krew własną, a dumnego faworyta, który iuż prócz tego wysoko mierzył, nazbyt wynosząc.

R.C.P. 20 Z.R. 773.

XXX. Przy końcu tegoż roku zeszli ze świata dway przezacni mężowie, Lucius Woluzy i Salustyus Kryspus. Woluzy szedł ze starożytnego domu, który Pretorskiemi tylko urzędami zaszczycony, w nim Konsula pierw-

(67) Lipsyusz omyłkę zadaie Tacytowi, sprawiedliwą poniekąd; ponieważ starożytne napisy, które widzieć w dziełach Muratorego, daią Neronowi tytuł *Flaminis Augustalis* kapłana, nie zaś Arcykapłana (*Pontifex*). o których obacz K. I. R. 3.

(68) Zołnierskie podarunki nazywały się *donativum*, gminne *congiarium*. Imię to wzięte ze słowa Łacińskiego *congium* znaczącego miarę u Rzymian około naszego garca, ponieważ pospólstwu naprzód oley i wino rozdawano. Potym dawano pieniądze, ale nazwisko dawne zostało.

(69) Obacz K. II. Roz: 43.

(70) Klaudyusz brat rodzony Germanika, który po Kaliguli na państwo wstąpił. Syn iego Druzus, młode ieszcze pacholę, udawił się gruszką, którą rzucaiąc w górę, gębą chwytał.

ſzego liczył. Sprawował także ůrząd Censora
Z.C.P.20 do popiſu Rycerſtwa : zebrał wielkie boga-
R.R.773. ctwa, w które potym naſtępcy iego niezmiernie urośli. Kryſpa ſieſtrzeńca, rycerſkiey familii, ſławny ów dzieiów Rzymſkich piſarz Kryſpus Saluſtyus dziedzicem imienia i dóbr ſwoich uczynił. Ten lubo miał otwartą zawſze drogę wſtąpienia na naywyżſze urzędy, idąc atoli za przykładem Mecenaſa (71), acz nie Senator, wielu wodzòw i Konſularnych potęgą przeſzedł. Daleki od oſtrych ſtarożytności obyczaiòw, kochał wytwory i ochędòſtwo, a doſtatkiem i okazałością prawie zbytku dochodził. Nie zbywało mu iednak na żywym umyśle, zdolnym do przedſięwzięcia ſpraw naywalnieyſzych, a to ieſzcze tym dzielnieyſzym, im bardziey po ſobie gnuśność i leniſtwo pokazował. Za życia Mecenaſa pierwſzy po nim u dworu miał przyſtęp: po iego śmierci nayſkrytſze taiemnice i naygłòwnieyſze domu panuiącego ſprawy na nim polegały. On to był ſpòlnikiem zabicia Agryppy Poſthuma (72). Gdy ſię podſtarzał, więcey miał pozoru pierwſzych kredytów niżeli rzeczy: co ſię i Mecenaſowi przytrafiło, czy to z powſzechnego loſu rzadko trwałey dworſkich faworytòw potęgi; czyli z obu ſtron iakowaś napada ſytość, gdy iedni wyſiliwſzy ſię na dobrodzieyſtwa nie maią czegoby dali, drudzy coby od panów wzięli.

(71) Faworyt Auguſta, poradnik monarchicznego rządu, żadnych urzędów niechciał, kontentuiąc ſię ſtanem rycerſkim.

(72) Obacz pod Roz: 6. K. I.

XXXI. Poczyna śię rok oycowſkim z ſynem Konſulatem znakomity, w którym Tyberyuſz czwarty raz, a Druzus drugi na tę doſtoyność wſtąpili. Dwiema laty przed tym miał Tyberyuſz za kolegę Germanika, lecz ten związek nie był tak ściſły dla dalſzego pokrewieńſtwa, i taiemney ſtryia ku ſynowcowi nienawiści. Na początku roku tego wyiechał Tyberyuſz do Kampanii (73) wrzkomo dla poratowania zdrowia; czy z dawna myślił, iakby śię z miaſta na długi czas nieprzerwanie oddalił, czyli ażeby w niebytności oycowſkiey ſam Druzus urząd Konſula zupełnie ſprawował. Tym czaſem dała pochop młodzieńcowi do ziednania miłości i ſławy ſprawa pewna, ktòra choć była nie wielkiey wagi, do wielkich atoli przyſzła ſporów. Domicy Korbulo, ktòry nie dawno urząd Pretora złożył, żalił śię przed Senatem na młodego Syllę, że mu podczas igrzyſka wyśiekaczòw mieyſca nie uſtąpił. Korbulo miał po ſobie oyczyſty zwyczay, przytym wiek doyrzały, i chęci wſzyſtkich ſtarców. Za Syllą ſtanęli Skaurus, Arruncius i reſzta iego powinowatych. Poczęły śię z obu ſtron mowy i odpowiedzi żwawe: przywodzono przykłady przodków, którzy na młodzież wykraczaiącą przeciwko uſzanowaniu ſzędziwych oſtre uſtawy napiſali. Nakoniec Druzus przytoczoną rozumnie do ugłaſkania umyſłów mową przywiòdł obu do zgody. Przeproſił Korbulona Skaurus, o

R.C.P.21
Z.R.774.

Dd ij

(73) Teraz *Terra laboris* w królestwie Neapolitańſkim.

R.C.P.21
Z.R.774.

czym i ſtryi Sylli (74), nayſławnieyſzy wieku ſwego kraſomòwca. Tenże Korbulo zanioſſzy ſkargę na niewygodę dróg publicznych, które ſię przez niedbalſtwo dozorców, a oſzukiwania arędarzów (75) zgruntu popſuły, przyiął chętnie na ſiebie ſtaranie o ich naprawę. Ta iednak przyſługa nie tyle dobru publicznemu zyſku, ile prywatnym ſzkody uczyniła, których ſrogiemi karami i konfiſkowaniem dòbr z pieniędzy odzierał (76).

XXXII. W kròtce potym piſał Tyberyuſz do Senatu o zamieſzaniu Afryki przez naiazdy Takfaryna, radząc: „ ażeby wybrać i posłać „ tam Prokonſula, ktòryby znaiomy trybów „ żołnierſkich, do tego duży i zdrowy potra„ fił dać odpór nieprzyiacielowi.„ Tey okoliczności użył Sextus Pompeiuſz na wywarcie gniewu przeciwko Lepidowi, nazywaiąc go „ gnuśnym, charłakiem, obelgą domu, nie„ godnym aby miał ciągnąć loſem (77) pro„ wincyą Azyą.„ Sprzeciwił ſię Senat Pompejowi: „ że nieſprawiedliwie brał powolną „ naturę za gnuśność: że Lepidowi ſzczu„ płość maiątków oycowſkich przy nienagan-

(74) Mamercus Skaurus był bratem przyrodnim oyca Sylli, po którego śmierci poiął za żonę Sexcyą matkę iego.

(75) W Łacińſkim *Mancipes*. Dozorcy dróg publicznych, dochody ſkarbowe, które od podróżnych wybierano, puſzczali w arędę z obowiązkiem naprawy pewnym ludziom, których Łacinnicy nazywali *Mancipes*.

(76) Konfiſkuiąc dobra takowych arendarzów.

(77) Obierano loſem z Konſularnych do Azyi i Afryki. W zachodzących iednak gwałtownych okolicznościach, częſtokroć bez loſu poſyłano Prokonſulów.

„ nym życiu do chwały bardziey, niżeli do znie-
„ wagi powinna być powodem. „ Posłano go R.C.P.20
zatym do Azyi, a wybranie Prokonsula do A- Z.R.773.
fryki woli Tyberyusza zostawiono.

XXXIII. W tymże czasie wniósł do rady Sewer Cecyna: „ ażeby żaden z naznaczo- „ nych urzędników żony z sobą do prowincyi „ nie prowadził. „ Oświadczył się naprzód po wielekroć: „ że ma żonę sforną, i która mu „ sześcioro dzieci powiła: że nic takiego nie „ radzi, czegoby sam pierwey nie wykonał, „ służąc woyskowo oyczyźnie przez lat czter- „ dzieści (78), a nigdy z sobą żony za kray „ Włoski nie wywożąc. Nie darmo, mówił, u- „ stanowiła starożytność, aby się kobiety do „ obcych, lub sprzymierzonych kraiow za mę- „ żami nie wlokły: chodzi zawsze za tą zgra- „ ią trwoga na woynie, a w pokoiu zby- „ tek. Dla nich Rzymskie pułki do barba- „ rzyńskich podobnieysze taborow. Nie tyl- „ ko mało z nich pomocy w trudach, lecz „ gdybyś im tylko kęs cuglów popuścił, za- „ raz dziczeią, kłócą i przewodzić pragną. „ Nie nowina im lustrować woyska, mieć po- „ gotowiu Setników: niedawno przed iedną „ czynione były iezdne i piesze popisy (79). „ Wspomniycie sobie, że we wszystkich prawie „ o zdzierstwa urzędowe skargach, naywię- „ cey żonom zarzucano. Do nich się garnie „ naywiększy w prowincyach niecnota: one

(78) Obacz Księgi I. R. 64.

(79) Przymawia Plancynie żonie Pizona, o którey obacz K. 2. R. 55.

R.C.P.21 Z.R.774.

„ ſię w każdą ſprawę wedrzeć i wichrzyć muſzą: trzeba im oprócz mężów nadſkakiwać: one ſprawiedliwość intrygami tłumiąc, ſądy na dwoie (80) dzielą: nie znaią miary, gdy ſobie co która w głowie uprzędzie. Powściągnione niegdyś uchwalonemi od Oppiuſza (81) i od innych prawami, znowu potargawſzy więzy, nie tylko w domach własnych, ale iuż w polu i w ſądach przewodzą. „

XXXIV. Nie wielu tey mowy z chęcią ſłuchało: większa liczba okrzyknęła mówcę: „ że ſię odezwał w niepodaney od Konſula materyi, i że ſam nie wielkiey powagi był Cenſorem. A Walery Meſſalin, który od oyca Meſſali (82) wziął ze krwią cokolwiek rodzicielſkiey wymowy, tak mu odpowiedział. „ Wiele ukowanych od oſtrey ſtarożytności ſurowych uſtaw łagodnieyſze oſłodziły wieki, kiedy miaſto od woien ieſt beśpieczne, i żadne go, iak przedtym, nieprzyiazne nie otaczaią narody. Jeśli ſię więcey trochę kobietom dało ſwobody, nie ciemięży

(80) Co Pretor mąż poſtanowi na trybunale, to żona w domu intrygami odmieni.

(81) Kaius Oppius Trybun gminny poſtanowił prawo R. Z. R. 541: ażeby niewiaſty więcey złota nad puł uncyi nie miały; ażeby ſukien w różnych kolorach nie noſiły: ażeby powozu w mieście i na wſi, chyba podczas obrządków i świąt publicznych nie zażywały. To prawo zkaſſowane w lat 18. O innych prawach przeciwko niewieścim zbytkom, wydatkom, podarunkom, obacz Antoniego Auguſtyna.

(82) Korwin Meſſala ſławny kraſomówca, o którym Tacyt czy Kwintylian w Rozmowie o mówcach. *Cicerone mitior Corvinus Meſſala, & dulcior & in verbis magis elaboratus*. w Roz: 18.

„ ona małżonków, z któremi wreſzcie ſpólnie
„ żyią, dalekoż bardziey obcych. Prawda, że na R.C.P.21
„ woynach iak naymniey zawad mieć należy, Z.R.774.
„ lecz gdy ſię z pola zeydzie, gdzież milſza i
„ i uczciwſza, ieśli nie na ukochanym łonie
„ ochłoda? Nie przeczę temu, iż wiele z nich
„ pycha z łakomſtwem uwiodła, ale czyliż mie-
„ dzy ſamemi urzędnikami mało ieſt równym
„ podległych namiętnościom? a przecię im w
„ rządy prowincye podaiemy. Bywa i to, że
„ wielu z nich do złego żeńſki pobudza przy-
„ kład: lecz nie wſzyſcy poczciwi którzy i żon
„ nie maią. Potrzeba dała pochop do przy-
„ ięcia praw Oppiuſza: zwolniono ich potym
„ ściſłość, gdy inne okoliczności (83) zaſzły.
„ Próżno właſną gnuśność w obce ſtroiemy
„ nazwiſka: żeńſkie przeſtępſtwa mężów ſą
„ winą: wſzakże nieſłuſzna rzecz ieſt dla kil-
„ ku niebacznie powolnych kobietom mężów,
„ wſzyſtkim odbierać naywiernieyſze w obo-
„ iey fortunie towarzyſtwo. Niebeśpieczna
„ przytym zoſtawiać płeć niedołężną ſwoim
„ chuciom a cudzey ponęcie: pod czuynym
„ małżonka okiem częſto poprzyſiężona wia-
„ ra ſzwank odnoſi; a cóżby ſię ſtało, gdyby
„ długa nakſztałt rozwodu nieobecność w zu-
„ pełne ią podała zapomnienie? Tak zabie-
„ gaymy zbrodniom w dalſzych krainach, że-
„ byśmy im do miaſta wſtępu nie dawali. „
Przydał też nieco Druzus o ſwoim małżeń-

(83) Dobrze mówi Liwiuſz: 45. 32. *Uſus unus eſt legum corrector.*

R.C.P.21 Z.R.774.

ſtwie: „ że ſię częſto trafia rządzącym dale-„ kie obieżdżać prowincye: że Auguſt nieraz „ odprawił podròż na wſchód i zachód w to-„ warzyſtwię Liwii: że on ſam ieździł do Il-„ liryku, i gotów dla publicznego dobra inne „ odwiedzić kraie; leczby ſię niechętnie roz-„ dzielał z naymilſzą żoną, i tylu ſpólnych „ dziatek rodzicielką. „ Tym ſpoſobem zdanie Cecyny ſkutku nie wzięło.

XXXV. Na naſtępuiącym poſiedzeniu czytano liſt Tyberyuſza, w którym zgromiwſzy nieznacznie Senat, „ że wſzyſtkich ſpraw „ ciężar na niego ſamego zwalał, „ podał dwu kandydatów do Prokonſulatu Afryki, M. Lepida i Juniuſza Bleza. Słuchano obu: Lepid wymawiał ſię ſzczerze „ iuż ſłabością zdrowia, „ iuż niedoroſłym wiekiem ſynow, i zbliżaią-„ cym ſię czaſem wydania za mąż córki „ daiąc z tym wſzyſtkim do zrozumienia, lubo tego nie wſpomniał, że Bleza ſtryia Seianowego trudno mu było przepiſać. Mówił i Blezus wrzkomo ſię wymawiaiąc, lecz nie tak rzetelnie, i nie z tak oziębłą ſłuchaiących pochlebców, iak przeciwko Lepidowi, oboiętnością.

XXXVI. Nakoniec wyniknęła na wierzch ukryta żałość, którą wielu dotąd w milczeniu znoſiło. Brała górę tak ſrodze niecnotliwych ludzi ſwawola, że im bez kary uchodziło zarzucać ſromoty, i w nienawiść podawać zacnieyſze oſoby, byle tylko dopaść mogli obrazu Cezara (84). Strach było panu lub Patro-

(84) Obrazy Ceſarſkie były pewną dla ludzi nieſzczęśliwych

tronowi karać zuchwałych ſłużalców lubo ſię na nich częſtokroć zelżywemi ſłowy i ręką targali. Z tey okoliczności powiedział Kaius Ceſtius Senator: „ że mocarze ziemſcy ſą wprawdzie bogom podobni, lecz i bogowie nie „ ſłuchaią proźb nieſprawiedliwych, i nie powinna być pozwolona tak do Kapitolium, iako do innych miaſta bożnic wolna ucieczka „ złoczyńcom, aby ſię w nich świątością mieyſca zaſłaniali. Nieieſtże to oczywiście „ łamać i wywracać z gruntu prawa, kiedy „ iedna Annia Rufilla, o zdrady przed ſądem „ przekonana, rzuca na mnie potwarzy, grozi na publicznym rynku i u drzwi izby Senatorſkiey, którey trudno zapozwać przed „ urząd, że ſię obrazem Ceſarſkim zaſłania? „ Podobne i drudzy zanoſili ſkargi: inni zaś na ſrożſze ieſzcze utyſkuiąc krzywdy, póty proſili Druza, aby z niey (85) uczynił przykład ſprawiedliwości, póki ſtawioney przed ſądem, i o wyſtępki przekonaney do publicznego więzienia wtrącić nie rozkazał. R.C.P.21 Z.R.774.

XXXVII. Wypadł także dekret Senatu za powodem Druza na Konfidyuſza Ekwa i Celiuſza Cenſora rycerſkiego ſtanu, że Maga Cecyliana Pretora, zadawſzy mu znieważenie maieſtatu, ſpotwarzyli. Oba te poſtępki ſławę Druzowi przynioſły. Chwalono go z lu-

ucieczką. Lecz gdy ſię pochlebſtwo wzmogło, ſami niegodziwi plotkarze, oſzczercy i potwarcy uciekali ſię do tych obrazów czyli poſągów, których ſię trzymaiąc beśpiecznie na naycnotliwſzych ludzi naygorſze rzucali potwarzy.

(85) Z Antonii Rufilli.

dzkości, „ że obcuiąc poufale, i nie ftroniąc od
R.C.P.21 „ towarzyftwa, dziką odludność oyca fwe-
Z.R.774. „ go ofładzał. „ Zbytków mu nawet nie miano za złe. „ Lepiey to, powiadano, że dzień „ na igrzyfkach, a nocy na biefiadach przepędza, niż gdyby w kącie od wfzelkich rozrywek oddalony, cały czas na pofępney „ oftrożności, lub fzkodliwych trawił zamyfłach. „

XXXVIII. Jakoż ani Tyberyufz, ani ofkarżyciele niepoprzeftali okrucieńftwa. Ancharyus Pryfcus zapozwał o zdzierftwo urzędowe Cezyufza Korda Prokonfula Krety, przydaiąc wyftępek obrażonego maieftatu, co było na ów czas wfzyftkich win dopełnieniem (86). Tyberyufz zgromiwfzy oftro fędziów, że Antyftego Weta iednego z celnieyfzych Macedonów, ofkarżonego o cudzołóftwo niewinnym uznali; przymufił, aby go powtórnie fądzono o maieftat, iako buntownika i fpółecznika zamyfłów Refkupora na ów czas, kiedy ten król zamordowawfzy fynowca Kotyfa (87), woynę z Rzymianami toczyć zamyślał. Skazany Wetus na wygnanie: naznaczono mu wyfep, równie Macedonom iak Trakom niegościnny. Albowiem po uczynionym podziale Tracyi na Remetalka i dzieci Kotyfowe, którym dla niedorofłego wieku przydany był za opiekuna

(86) Pięknie o tym mówi Pliniufz w Panegiryku do Traiana: *Locupletabant fifcum & ærarium non tam Voconicæ & Juliæ leges, quàm Maieftatis fingulare & unicum crimen eorum qui crimine vacarent* 42.

(87) Obacz Kfięgi II. Rozdz: 66. Kotyfa był ociec Remetalces brat Refkupora.

Trebellienus, zburzyli ſię nieprzywykli do nowego rządu Trakowie, żaląc ſię rownie na Remetalka iako na Trebelliena, że o ich krzywdy nie dbali. Celetowie, Odryzowie, Dyiowie (88) waleczne narody porwały ſię do broni, obrawſzy ſobie różnych wodzów, ktorych nieumieiętność dała pochop, że ten rozruch w ſrogą woynę nie uroſł. Jedni z nich burzyli okolice, drudzy przeſzedſzy gòrę Hemus (89) dalſze kraie do buntu pobudzali, a nayporządnieyſi oblegli krola w Filipopolu, (90) mieście niegdyś od Filipa Macedońſkiego założonym. R.C.P.21 Z.R.774.

XXXIX. O czym gdy ſię dowiedział Publius Welleius, który bliſkiego woyſka miał dozór, wyſłał ſzwadron poſiłkowey iazdy z kilką chorągwiami lekkiego ludu przeciwko tym, co ſię włóczyli dla łupieſtwa i werbunku; a ſam z wyborem piechoty ciągnął na odſiecz oblężonym. Wſzędy mu ſzczęście poſłużyło: porażeni łotrowie: oblężeńcy z ſobą ſię powaśnili: Remetalkus pomyślną wycieczkę uczynił: poſiłki naſze wcześnie przyciągnęły. Ani to zwać można walnym boiem, kiedy bezbronnych i uciekaiących wyścinano bez rozlania krwi naſzey.

XL. Tegoż roku miaſta Gallii zabrnąwſzy w niezmierne długi (91) bunt podnioſły.

(88) Celetowie naród Tracki teraz część pułnocna, Odryzowie przy rzece Hebrus cześć zachodnia, Dijowie część południowa Romanii.

(89) Teraz *Argentaro* gôra dzieląca Bulgaryą od Romanii.

(90) Teraz Mariſa w Romanii nad rzeką Hebrem.

(91) Nie maiąc zkąd wypła-

R.C.P.21 Nayżwawſzemi rozruchu tego podſzczuwaczami byli u Trewerów (92) Julius Florus, a u
Z.R.774. Edwow Julius Sakrowir, oba ſzlachetnie urodzeni, i z przodków zasłużonych idący, za co ich niegdyś Rzeczpoſpolita w poczet obywatelów ſwoich policzyła, co ſię nader rzadko, i chyba tylko w nadgrodę cnoty pozwala. Ci taiemnemi podmowami przybrawſzy ſobie co nayburzliwſze głowy, lub których ſama chudoba i boiaźń kaźni za zbrodnie do dalſzych podżega złości, tak rzecz miedzy ſobą ułożyli, aby Florus Belgów, Sakrowir Gallów do buntu podniecał. Więc na taiemnych ſchadzkach i w pokątnych rozmowach rozſiewali buntownicze wieści „ o dalſzych podatkach, „ o cięższych lichwach, o okrucieńſtwie i hardości urzędników: że śmierć Germanika „ zwaśniła Niemieckie pułki: że teraz nayſpoſobnieyſza do przywrócenia wolności „ chwila, ieśli tylko potęgę narodu ſwego, „ nędzę Włochów, ſłabość mieyſkiego motłochu, a naywiękſzą Rzymu w obcym żołnierſtwie potęgę na uwagę wziąć zechcą.„

XLI. Wſzyſtkie prawie miaſta ozionęła buntowna zaraza za ſprawą tych podſiewaczów. Naypierwey iednak dobyli oręża Andegawi z Turonami (93): z których pierwſzych Acyli Awiola Legat, wziąwſzy z ſobą rotę z

---

cić podatków zapożyczały ſię w Rzymie.

(92) Trewerowie przy Renie gdzie teraz Elektorſtwo Trewirſkie... Edwowie gdzie teraz część Burgundyi i Niwernii.

(93) Andegawi czyli Andekawi, gdzie teraz *l' Anjou*. Turonowie, *La Tourenne*.

Lugdunu (94), pokromił: drudzy od tegoż Acyliuſza za nadeſłaniem pułkowych żołnierzów przez Wizella Wara Legata wyżſzych Niemiec, a pomocą kilku celnieyſzych Gallów, kryiących na ów czas ſzkodliwe zamyſły, aby ie w zdolnieyſzym czaſie obiawili, potłumieni. Sam Sakrowir z odkrytą głową przewiiał ſię pomiedzy ſzyki, utrzymuiąc naſzę ſtronę, dla pokazania iak mówił męſtwa: w rzeczy zaś ſamey aby nań Gallowie poznawſzy nie nacierali, iako ſię potym od poimańców dowiedziano. Uwiadomiony Tyberyuſz lekce ſobie ważył tę nowinę, i zwłoką czaſu dał pochop woynie do wzroſtu. R.C.P.21 Z.R.774.

XLII. Tym czaſem Florus dopinaiąc przedſięwziętych zamyſłów poduſzczał ſpiſany w Trewirze, a po naſzemu wyćwiczony ſzwadron iazdy, aby wyciąwſzy kupców Rzymſkich woynę zaczął. Nie wielu ſię iednak zwieść dało; większa część w poſłuſzeńſtwie zoſtała. Lecz zadłużony motłoch z klientami rzuciwſzy ſię do broni uſzedłby był do laſów imieniem *Arduenna* (95), gdyby mu nie przecięły paſów pułki, które Wizellus i Syliuſz z różnych ſtron nadeſłali. Julius Indus ziomek i nieprzyiaciel Flora, a tym ſamym chętliwſzy do przyſługi, wyſłany przodem z wyborem ludu, rozproſzył chałaſtrę, nim ieſzcze do ładu przyſzła. Sam herſzt tułaiąc ſię przez czas nieiaki po mieyſcach bezdróżnych, poſtrzeg-

(94) Lugdun teraz *Lyon*.
(95) Teraz las *d'Ardenne* w Niderlandzie.

ſzy że żołnierze naſi zewſząd go otoczyli, ſam
R.C.P.21 ſię zabił.

Z.R.774. XLIII. Ten był koniec Trewirſkiego rozruchu: lecz u Edwow na więkſzą zaniosło ſię burzą dla doſtatków kraiu i woyſka odległości. Opanował Sakrowir z ludem zbroynym ſtołeczne miaſto *Auguſtodunum* (96), i młódź ſzlachetną Gallów, która ſię tam naukami wyzwolonemi bawiła zabrał, aby tym zakładem rodziców i krewnych do ſiebie pociągnął: ſamey zaś młodzieży broń taiemnie przygotowaną rozdał. Całe to woyſko wynoſiło na czterdzieści tyſięcy ludzi, z których piąta część (97) po Rzymſku uzbroiona, reſzta ſię nożami, oſzczepami i innym myśliwczym rynſztunkiem opatrzyła. Przyłączył ieſzcze niewolników wyznaczonych na ſzermierſtwo, przyodziawſzy ich z nóg do głowy żelazem obyczaiem kraiu, gdzie takowi żołnierze nazywaią ſię *Crupellarii* (98), trwali do przyięcia razów, nie zdolni do dawania. Pomnażała ſię ta zgraia nie tak oczewiſtem ieſzcze przyległych miaſt buntem, iako przychylnością wielu prywatnych, i niezgodą ſamych wodzów

(96) Teraz *Autun*.

(97) Ośm tyſięcy, mieczmi rohatynami i tarczami po Rzymſku opatrzonych.

(98) *Crupellarii* toż ſamo co u nas Kiryśnicy. Początek tego nazwiſka wywodzą ciekawi od słowa Celtyckiego *Cropet* martwieć drętwieć; iakoby odziane takiemi blachami żołnierſtwo członki prawie martwe i zdrętwiałe miało pod uſtawicznym ciężarem. Prędzeybym ia to wywiódł od *Skorupy* gdyby mi wolno było mówić z kilko Polſkiemi piſarzami, którzy naſz ięzyk Słowieńſki naydawnieyſzym i nayrozległeyſzym na świecie być rozumieią.

Rzymſkich, z ktòrych każdy woiować ſobie życzył: muſiał iednak ſtary i do prac nie zdolny Waro rzeźwieyſzemu Syliuſzowi uſtąpić. R.C.P.21 Z.R.774.

XLIV. W Rzymie zaś prócz Edwow i Trewirów latały wieści „ o zbuntowanych ſześciudzieſiąt i czterech miaſtach w Gallii, o „ złączeniu ſię z niemi Niemców, o chwieiących ſię Hiſzpanach, „ ktòre ſama niepewność i odległość mieyſca pomnażała. Kochaiący oyczyznę ſmucili ſię z iey załosnych przygòd: drudzy z niechęci ku panuiącemu, i żądzy odmiany pokazowali iawną radość bez względu na własne niebespieczeńſtwa, ſzemrząc na Tyberyuſza, że w tak okropnym rzeczy odmęcie ſamemi ſię tylko okrutnemi niecnych plotkarzów ramotami bawił. „ Pewnie czeka, „ mowili, póki Sakrowir nie „ przyidzie do Rzymu odbierać karę zelżonego maieſtatu? znalazła ſię przecię ręka, co „ krwawym iego liſtom bronią ſię oparła: dobrze żyſkał, kto nikczemny pokóy choć na „ woynę przemienił. „ Nieporuſzony Tyberyuſz, pokazuiąc tym więkſzą ieſzcze ſpokoyność umyſłu, nic zgoła przez wſzyſtkie dni owe na twarzy i w zwykłych zabawach nie odmienił: czy to z głębokości umyſłu, czyli przeniknął, że mnieyſza była trwoga niż ią malowano.

XLV. Tym czaſem Syliuſz przeſławſzy przed ſobą poſiłkowych, ſam ze dwiema pułkami puſtoſzył wſi Sekwanów (99), którzy

(99) Sekwanowie, gdzie teraz *la Franche-Comté*, we Francyi.

z Edwami granicząc weśli z niemi w woienny
R.C.P.21 związek. Ciągnął potym do Augustodunu z
Z.R.774. takim pośpiechem, że sami chorążowie musieli iść na wyścigi dla niecierpliwości szemrzącego żołnierstwa, „ aby im we dnie i w no„ cy nie folgowali„ obiecuiąc pewne zwycięstwo, byleby tylko nieprzyiaciel na oku stanął. O trzy mile (100) od miasta ukazał się na otwartey przestrzeni Sakrowir z woyskiem. Postawił na czele kiryśników (101) na skrzydłach lud po Rzymsku uzbroiony, a w tyle na półbronny motłoch. Sam na dzielnym koniu obieżdzał szyki z celnieyszemi, przywodząc na pamięć Gallom „ znakomite przodków czy„ ny (102), Rzymskie klęski, zaszczyt wolno„ ści dla zwycięźców, nieznośną dla zwycię„ żonych niewolą. „

XLVI. Nie długo iednak mówił przed strwożonym gminem na widok zbliżaiących się ku sobie Rzymskich szeregów, bo nieporządnego i nieświadomego bitew chłopstwa i mowa i wzrok ze strachu odbiegły. Syliusz lubo dla uprzedzoney wygrania nadziei nie widział potrzeby dodawać swoim serca, wolał iednak

(100) W Łacińskim *duodecimum apud lapidem*, co wynidzie na trzy mile Niemieckie zawieraiące w sobie po 4000 kroków: ponieważ każdy Rzymski *lapis*, kamień oznaczaiący odległość mieysc iednych od drugich, zamykał w sobie tysiąc kroków. Odprawiła się ta potyczka miedzy *Autun* i *Beaune*.

(101) *Crupellarios*, *ferratos* o których wyżey pod Roz: 43.

(102) Gallowie zwyciężyli Traków i Macedonów, dobyli Rzymu, z Juliuszem Cezarem trzydzieści potyczek odprawili. Nim ich zbytek zepsował tak byli Rzymianom strasznì, że w prawie, którym wolność służby żołnierskiey starym i księży warowano, wyłączono woyny z Gallami. Obacz Appiana.

iednak. „ Co za obelga, że pogromiwfzy bi- R.C.P.21
„ tne Niemców narody, przychodzi wam te- Z.R.774.
„ raz z Gallami, iako z nieprzyiacielem walkę
„ zwodzić? Nie dawno iedna rota wafza bun-
„ townych Turonów, ieden poczet iazdy u-
„ fkromił Trewirów, drobna tegoż famego
„ woyfka cząftka Sekwanów poraziła. Nie
„ mafz fię czego lękać tych Edwow, u któ-
„ rych iuż gnuśność i chciwość zyfku rycer-
„ fką ztępiła cnotę : biycie ich tylko, a u-
„ ciekaiących życiem daruycie (103). Pow-
ftały zatym okropne wrzafki, i wnet piechota na czoło, a iazda na fkrzydłą i z tyłu natarła. Skrzydłowych zaraz złamano: trudniey było nieco z kiryśnikami, u których ogromne blachy, fzabel i grotów niefilne żelazu bez fzwanku odbiiały razy. Więc iedni porwawfzy obuchy i ofkardy, iakby do łamania murow, walili razem i zbroie i ciała: drudzy tłukami i widłami potrącaiąc nieobrotne bryły, zoftawiali za umarłych niezdolną iuż do powftania dla ciężaru chałaftrę. Sam Sakrowir naprzód do Auguftodunu, potym boiąc fię aby fię nań gmin nie oburzył, do blifkiey wiofki z nay-wiernieyfzemi przyiaciołami ufzedł, gdzie fię właſną ręką, a drudzy wzaiemnemi razami pozabiiali, podrzuciwfzy wprzód ogień, który wfzyftkich ftrawił.

XLVII. Na ten czas dopiero Tyberyufz

(103) Charakter Rzymfkiey ku poddaiącym fię łafkawości wyrazil Wirgili: *Parcere fubjectis & debellare fuperbos:* co i Tacyt rozumie przez *fugientibus confulite.*

R.C.P.21 Z.R.774

oznaymił Senatowi o wſzczętey i dokonaney woynie, przekładaiąc rzecz całą wiernie, iako ſię wſzyſtko radą iego a dzielnością Legatów pomyślnie ſprawiło. Wyraził też przyczyny, dla ktòrych ani on ſam, ani ſyn iego Druzus na tę woynę nie iechał: wynoſząc wielkość państwa, „ że nie przyſtało naywyżſzemu doſtoieńſtwu dla wſzczętych od kilku „ miaſt rozruchów opuſzczać ſtolicę i odbiegać ſtyru Rzeczypoſpolitey: że ponieważ „ zupełnie uſtała boiaźń, powròci do miaſta, „ aby znowu wſzyſtko ſam oglądał i rozporządził. „ Nakazał Senat publiczne modlitwy, i ofiary za powrot iego. Sam Korneli Dolabella chcąc drugich przychylnością uprzedzić, wpadł w bezecne pochlebſtwo radząc, „ aby „ z tryumfem mnieyſzym do Rzymu z Kampanii wieżdżał. Odpiſał Tyberyuſz: „ że „ nie ieſt tak głodny honorów, aby po odnieſionych tylu nad dzikiemi narodami zwycięſtwach, po tylu odprawionych w młodości, lub wzgardzonych tryumfach, chciał „ na ſtarość z przedmieyſkiey podròży pròżney ſzukać chluby. „

XLVIII. Około tegoż czaſu proſił Senatu o publiczny (104) pogrzeb dla Sulpicyuſza Kwiryna. Nie ſzedł on z przezacney i ſtarożytney familii Sulpicyuſzòw, będąc urodzony w miaſteczku Lanuwium (105): lecz dla męſtwa i zaſług znakomitych wyniòſł go naprzód

(104) Publicznym koſztem ſprawiony.

(105) Teraz *civita Lavinia* o cztery mile od Rzymu.

August na Konsulostwo: potym za dobycie w Cylicyi Homonodeńskich (106) zamków na tryumf zasłużył. Jeździł też do Armenii, przydany za dozorcę Kaiowi Cezarowi (107), i bawiącemu się w Rodzie Tyberyuszowi wielkie oświadczał poszanowanie: co on na ów czas przełożywszy z pochwałą Senatowi, żalił się razem na Marka Lolliusza „ że miedzy nim a „ Kaiem wzniecaiąc niezgody, serce młodego „ Cezara ku niemu psował. „ Z tym wszystkim obmierzła była Rzymowi pamięć Kwiryna dla zemsty, iakom mówił, nad Lepidą, a łakomey i dumney starości iego. R.C.P.21 Z.R.774.

XLIX. Przy końcu tegoż roku obżałowany Lutory Priscus Rycerskiego stanu, ktòrego był Tyberyusz udarował za piękny wiersz o śmierci Germanika, „ iakoby to dzieło napi- „ sał przedtym ieszcze dla Druza chorego, „ w nadzieię większey nadgrody, gdyby on u- „ marł. „ To prawda, że Lutory w domu Petrona w obecności Witellii świekry iego i wielu zacnych białychgłów rym ten z pròżney chluby czytał. Gdy powołani od oskarżyciela świadczyli z boiaźni, sama iedna Witellia upornie się wypierała: lecz że chodziło o głowę, uwierzono świadkom, a Hatery Agryppa naznaczony Konsul dał kreskę na to.

(106) Homonadeńskie góry miedzy Cylicyą, Pizydyą i Pamfilią, gdzie teraz Karamania w Azyi mnieyszey. Stolica tego narodu *Homona* nie daleko od miasta *Ermenach*. Na tych górach, dla przykrości prawie nie dostępnych mieli Homonadowie za świadectwem Pliniusza i Strabona 44 zamki, których Kwiryn głodem dostał.

(107) Obacz Księgi I. R. 3. i 4.

R.C.P.21 Z.R.774.

L. Marek Lepidus broniąc obżałowanego w ten ſpoſób mówić począł. „ Jeśli, prześwietny Senacie, na to iedynie wzgląd mamy, że Lutory czytaniem niegodziwego piſma, rozum właſny i uſzy ſłuchaiących zelżył, mało nań nie tylko taraſu i powroza, ale ſamych nawet niewolniczych katowni. Atoli, lubo wyſtępki z kluby teraz wyſzły, łaſkawość Cezara, przykłady ſtarożytne i waſza roſtropność powinna ſurowe kaźni łagodnieyſzym miarkować lekarſtwem: wielka ieſt miedzy lekkomyślnością a wyſtępkiem, miedzy mową i uczynkami różnica. Może ſię wynaleść takowy śrzodek, aby i winowaycy nie poſzło płazem, i nam nie było żalu, żeśmy w łaſkawości lub ukaraniu miarę przebrali. Słyſzałem częſto żałącego ſię na tych Tyberyuſza, ktòrzy dobrowolnie zadaną ſobie śmiercią litość iego uprzedzili. Jeſzcze Lutory nie przyſzedł do tey rozpaczy, który iako darowany życiem trwogi Rzeczypoſpolitey nie przynieſie, tak ſkarany na gardle wielkiego z ſiebie przykładu nieda. Jakoż albowiem lękać ſię kto może, aby ten człowiek co poważnego i godnego względu uczynił, ktòry zbrodni ſwych właſnych zdrayca, nie w poważnych ludzi, ale ſię w lekkich kobiet umyſły wkrada? Wygnać go raczey z miaſta i dobra mu odebrać. Nie inaczey bym ſądził, gdyby nawet o obrazę maieſtatu był oſkarżony. „

LI. Jeden tylko z Konſularnych Rubel-

lus Blandus przyſtał na zdanie Lepida, inni wſzyſcy za Agryppą poſzli: i tak Lutoryuſza zaprowadzonego do więzienia zaraz uduſzono. Uſkarżał ſię na to Tyberyuſz w zwykłey ſobie ſłów i myśli plątaninie, iuż chwaląc Lepida, iuż nie ganiąc Agryppy: raz wynoſząc przychylność ſędziów w karaniu naymnieyſzych krzywd, tyczących ſię oſoby ſwoiey; drugi raz proſząc, aby tak ſkwapliwemi nie byli karać za ſame ſłowa. Przeto poſtanowiono: „ ażeby wyroków Senatu nie ſkładano „ w ſkarbie (108) przed dzieſiątym dniem, dla „ dania czaſu obżałowanemu, aby ſię mógł do „ naywyżſzey rozprawy odwołać. „ Wſzakże ani Tyberyuſz dawał ſię zwłoką ubłagać, ani Senat miał wolność do odmiany co raz poſtanowił.

LII. Naſtępuie rok pod Konſulami Kaiem Sulpicym, i Decyuſzem Haterym, ſpokoyny wprawdzie od rozruchów zagranicznych, lecz w domu pełen trwogi, dla boiaźni oſtrych praw na zbytki i wydatki pieniężne, które iuż z granic wychodziły. Lecz inne utraty, lubo nierównie koſztownieyſze, łacno było utaić dla nieznaiomego każdemu ſzacunku: R.C.P.22 Z.R.775.

(108) Ten ſkarb, w którym dochody publiczne, różne tranzakcye ſkarbowe, i znaki żołnierſkie chowano, był w kościele Saturna, iakom mówił pod Roz. 41 K. II. Tyberyuſz za świadectwem Diona urażony ſkwapliwością Senatu w ſkazaniu na gardło Luteryuſza, poſtanowił odtąd dzieſięć dni zwłoki po dekrecie, aby w przeciągu tego czaſu mógł ſam w nieprzytomności być uwiadomiony, i weyrzeć w ferowane wyroki. Potym przedłużono ten czas do 30 dni, iako świadczy Sidonius w K, I. liście 7.

R.C.P.22 Z.R.775.

naywięcey obchodziły przepychy ſtołowe, iako wiadome wſzyſtkim, aby ich Tyberyuſz, pan ſtaroświeckiey ſkrzętności ſurowiey nie ukarał. Odezwał ſię naypierwſzy Kaius Bibulus: za nim drudzy Edylowie pośli żaląc ſię: „ że „ prawo o zbytkach (109) poſzło w zupełną „ pogardę: że ſprzęty domowe, mimo tyle za„ kazòw, coraz ſię bardziey mnożyły: że na „ zabieżenie ſilącemu ſię złemu mało iuż lek„ kie poradzą lekarſtwa. „ Tey ſprawy zupełny rozſądek odłożył Senat do Tyberyuſza; ktòry po uważnym namyśleniu ſię, ieśli tak ſzkodliwym wydatkom ſkutecznie zabieżeć można, czyli poſkromienie onych więceyby ſzkody Rzeczypoſpolitey przynioſło? uważywſzy przytym, że porwanie ſię bez ſkutku iemu ſamemu hańbę, a wykonanie wielu zacnym oſobom przynioſłoby zelżywość i nieſławę, napiſał nakoniec liſt do Senatu w te prawie ſłowa ułożony.

LIII. „ W innych rzeczach, prześwie„ tny Senacie, byłoby podobno przyzwoiciey „ i wam ſię pytać, i mnie w obec zdanie o„ twierać, cobym rozumiał być z dobrem Rze„ czypoſpolitey: w teraźnieyſzey zaś do„ bie lepiey ieſt być nie przytomnym; aże„ bym patrząc na wytykaiących wzrokiem „ trwożliwe umyſły, ktore ſię do tych hanie„ bnych zbytkow poczuwaią, ſam ich nieiako

(109) *Leges Sumptuariæ* od Rzymian nazwane, O pomiarkowaniu i ubóſtwie ſtarożytnych Rzymian, obacz Gelliuſza K. II. R. 24... O Edylach mówiłem w K. I. Roz: 3.

„ wybierać i wſkazywać nie zdawał ſię. Gdy- „ by gorliwi ci Edylowie wprzod u mnie ra- „ dy zaſiągnąć chcieli; niewiem, czybym im „ nie życzył zaniechać raczey ſilnych iuż i „ zakorzenionych wyſtępkow, niżeli to tylko „ niewczeſną dokazać uſilnością, abyśmy „ przed światem naſzę w ich wytępieniu nie- „ możność odkryli. Lecz oni czyniąc zadość „ poruczonemu ſobie urzędowi, daią przy- „ kład drugim, aby pilnie ſwoie pełnili o- „ bowiązki, Mnie w tey dobie iak mowić, tak „ milczeć trudno; bom ani Edylem, ani Pre- „ torem, ani Konſulem; a ſtopień, na ktorym „ ſtoię, większego czegoś i wſpanialſzego po „ mnie wyciąga. Pomyślne powodzenia każdy „ rad ſobie przyczyta: wſzyſtkich winy na ſa- „ mą zwierzchność padaią. Niewiem od cze- „ go mam zacząć, i co naprzod w ſtaroświe- „ cką ryzę (110) wprawiać? czy owe niepo-

R.C.P.23
Z.R.775.

(110) W pierwiaſtkach Rzymu dosyć było obywatelowi mieć dwa morgi. Kwintus Cincinnatus Dyktator od pługa wzięty, miał dziedziſtwa cztery morgi. Fabrycy Cenſor wygnał z Senatu Kornelego Rufina, który był dwa razy Konſulem i raz Dyktatorem za zbytki, że miał w ſrebrze robionym około 10 funtów. Zawoiowana Azya roku Z.R. 564 powoli wniosła zbytki do Włoch. Scypion Afrykański zoſtawił dziedzicowi w ſrebrze na 32: a brat iego Allobrogicus pierwſzy z Rzymian tyſiąc funtów zoſtawił. Wywrócona Kartago R. Z. R. 505 wygładziła z ſerc chciwość emulacyi cnót ſtarożytnych. Zpalony Korynt, opanowana Grecya wzbudziła ſmak do malowideł i poſągów. Nakoniec zapiſana od Attala Króla Azya, złotem, iedwabiami, mnoſtwem innych przepychów do reſzty obyczaie Rzymſkie zepſuła. Dla świadeſtwa przywiodę tu kilka przykładów. Skaurus Sylli Dyktatora paſierb, o którym Pliniuſz w K. 36, z tak nieſłychaną wſpaniałością i koſztem zbudował teatrum, że gdy pozoſtałe od iego ozdób ſprzęty zawiezione do Tuskulum zgorzały, wynosiła ſzkoda około dwóch millionów

R.C.P.22 Z.R.775.

„ mierzone gmachy, owe rozliczney czeladzi „ narody? złota i srebra stosy? misterne mie„ dzi i malowideł cuda? ową zniewieściałych „ ubiorow (III) na męszczyznach hańbę? „ samych kobiet szkodliwą chlubę, ktore dla „ kamieni drogich skarby nasze do zagrani„ cznych i nieprzyiaźnych narodow wypy„ chaią? LIV.

czerwonych złotych naszych.... Na perły, kamienie drogie i inne zagraniczne zbytki, do Arabii i Indyi wychodziło naymniey corocznie tyleż czerwonych złotych. Tyle to Rzymianom gnuśność i kobiety kosztowały! Apicyusz sławny ów obżerca, o którym niżey w K. 4. R. 1 straciwszy niezmierne dziedzictwo na biesiady, gdy mu tylko zostało maiątku około 185285 czerwonych złotych, sam się otruł, aby, iak mówił, z głodu nie umarł. Do tego szaleństwa przychodziły zbytki że same perły wielkiego szacunku octem ztopione wypiiano; iako to pierwszy po Kleopatrze uczynił Klodyusz syn Ezopa kuglarza, pożarszy kleynot około 18526 czerwonych złotych szacowany. Klodyusz ów sławny u Cycerona, którego zabił Milon, kupił dom 274,234 czerw: złot: taxowany. Calwus krasomówca srebrnych naczyń do kuchni nawet używał. Sam Cicero w owym swoim ubostwie kupił stolik cytrynowy za summę około 18526 czerwonych złotych. Sejan kupił rzezańca za 926,429 czerw: złotych. Nie wspominam innych przykładów tysiącznych, o których obacz Pliniusza w księgach: 9. 10. 13. 19. 33. 36. &c. Z tego wnieść można, iak wielkie Rzymianie dostatki posiadali. Pominąwszy Krassa i Syllę, naybogatszych Rzymian, Cecilius Claudius Jzydor człowiek podłego rodu zostawił umieraiąc, lubo wiele ieszcze podczas domowych woien utracił, niewolników 4116, par wołów 3600. innego bydła 20057. w gotowych pieniądzach 1,112,715 czerwonych złotych, a Knejus Lentulus Augur, w ostatnim prawie ubostwie przystawszy do Augusta, zbogacony od niego legował testamentem 274,232 czerwonych złotych: Iak zaś za Kaliguli Klaudyusza i Nerona pomnożyły się zbytki poznać to z Seneki, który lubo za mniey bogatego był miany, zostawił prócz dóbr nieruchomych w samych sprzętach na 5,558,578 czerwonych złotych.

(III) Tu mówi Tyberyusz o przeyrzystych sukniach z iedwabiu, o których Pliniusz: *Nec puduit has vestes usurpare etiam viros levitatem propter aestivam. In tantum à lorica gerenda discessere mores, ut oneri etiam sit vestis.* Piękniey Seneka: *in qua veste non dico nullum corpori auxilium sed nullum pudori est*, w liście 90.

LIV. „ Ledwo nie na wſzyſtkich bieſia-
„ dach i poſiedzeniach ſłyſzeć uſtawiczne mo- R.C.P.22
„ wy o zbytkach, i o potrzebie poprawy o- Z.R.775.
„ nych: niechże kto tylko uſtanowi prawo,
„ niech na wyſtępnych naznaczy karę; alić
„ ciż ſami wrzeſzczeć zaczną: że ſię rząd da-
„ wny obala, nayſzlachetnieyſze wytępiaią
„ domy, wſzyſtkim powſzechna gotuie zguba.
„ Lecz iako zadawnionych, a zaniedbaniem
„ coraz ſilnieyſzych chorob trudno bez tę-
„ gich i oſtrych lekarſtw wykorzenić, tak
„ ſkażony oraz ſamego ſiebie zarażaiący ſkażca
„ umyſł ludzki, im ſię byſtrzeyſzych chuci po-
„ żarem zatli, tym twardſzych do potłumie-
„ nia złego rad wyciąga. Tyle praw baczna
„ ukowała ſtarożytność, tyle ich Auguſt po-
„ ſtanowił: coż za pożytek? gdy z nich iedne w
„ niepamięć poſzły, drugie, (co haniebnieyſza)
„ ze wzgardą połamane, wolnieyſze ieſzcze
„ zbytkom ſwą nieſkutecznością puściły cu-
„ gle. Niegodziwa chciwość przynaymniey ſię
„ powściąga boiaźnią przyſzłego zakazu: lecz
„ gdy ſię raz bezkarnie na zakaz targnie, iuż
„ więcey ani ſię boi, ani wſtydzi. „ Zacoż
tedy ſtarożytni ludzie ſkromność kochali? „ dla
„ tego, ze w ściſłych żądze ſwe mieli klubach:
„ żeśmy iednego miaſta byli obywatelami: a
„ Włochy nawet podbite tyle nam ieſzcze do
„ złego pochopów nie dawały. Zagraniczne
„ zwycięſtwa nauczyły nas obce, a domowe
„ rozruchy dziedziczne zbiory trwonić (112).

(112) Paterculus przypiſuie początek zbytkow Rzymſkich

R.C.P.22 Z.R.775.

„Lecz ieśli rzuciem oko na głòwnieyfze fprawy, „ mała ta ieft nader w poròwnaniu z drugie- „ mi, na którą Edylowie farkaią. Zaden zai- „ fte nie wniósł tego, że Włochy cudzey po- „ trzebuią pomocy(113): że życie ludu Rzym- „ fkiego codzień fię fzturmom i flagom mor- „ fkim na fzańc niefie: że gdyby inne prowin- „ cye panów, kmieciów i czeladzi fwoiemi nie „ wfpierały dochody; nie wieleby nam pomo- „ gły rofkofzne chłodniki i wfpaniałe po wfiach „ budowania. Tym fię, prześwietny Senacie, „ ftaraniem trofkliwa zaprząta zwierzchność, „ bez którego trudno Rzeczypofpolitey bez „ fzwanku zoftać. Zabiegaymy złemu, po- „ czynaiąc od fiebie poprawę: nas hańba na- „ rodu, ubogich niedoftatek, a bogatych fa- „ ma fytość naprawić powinna. Jeśli ktòry „ z urzędnikòw tyle rozumowi i fiłom ufa, „ że złemu dać odpór zdoła; chwalę mu to, „ i chętnie wyznaię, że mi w ciężarze prac „ publicznych folgę uczyni: lecz ieśli fię tyl- „ ko na fkażone obyczaie żalą, aby odnieżfzy „ z tąd chlubę, na mnie całą zwalali niena- „ wiść; wierz mi, prześwietny Senacie, żem „ i ia nie rad mieć nieprzyiaźni: których gdy

dwom Scypionom. Pierwfzy otworzył drogę Rzymianom do potęgi, drugi do marnotrawftwa i przepychów. Ledwo zburzono Kartaginę; Rzymianie nie powoli, jak przedtym, od cnoty fię odftrychali, lecz na łeb prawie, ftraciwfzy fpólniczkę potęgi, lecieli do rozpufty i życia rofkofznego, niemaiąc więcey kogo fię obawiać. Na koniec przepychy i wfpaniałość publiczna, dała pochop prywatnym do naśladowania.

(113) *Z innych prowincyi*, a naybarziey z Egiptu dowożono zboża do Włoch. Obacz K. 2. R. 59.

„ iuż dosyć wiele i ciężkich nader dla dobra oy-
„ czyzny niewinnie ponoszę; od próżnych, a R.C.P.22
„ równie mnie iako i wam niezdatnych sprawie- Z.R.775.
„ dliwey wymówki pragnę. „

LV. Po przeczytanym liście Cezara odpowiedziano Edylom, aby zostawić rzeczy w dawnieyszym stanie: zbytki też stołowe, od końca woyny Akcyiskiey, aż do rozruchów owych, kiedy Galba na państwo wstąpił, z niezmiernym kosztem przez sto lat trwaiące powoli same ustały. Nie od rzeczy tu będzie przytoczyć przyczyny tey odmiany. Przed laty możnieysze i znakomitsze Rzymianów domy przesadzały się w okazałości i przepychach; bo ieszcze na ów czas wolno było skarbić sobie miłość u gminu, u sprzymierzeńców i królów zagranicznych, i onych się wzaiemną zaszczycać przychylnością(114). Im kto albowiem wysokim urodzeniem, sprzętami i maiątkiem drugich celował, tym więcey sławy i klientów liczył. Lecz kiedy silnieyszym coraz okrucieństwem szlachetne zlatały głowy, a kredyt zgubą groził (115), ktokolwiek z tey burzy na sucho uszedł, skromnieysze przedsięwziął życie. Napełnił się potym Senat nowemi ludźmi, którzy z osad, miast wolnych i dalszych prowincyi do rady często przybrani, wieyską z sobą oszczę-

(114) Patrycyuszowie czyli szlachta Rzymska przychęcała do siebie pospólstwo dla dostąpienia urzędów przez większość głosów: skarbiła też sobie przychylność Królów i narodów zprzymierzonych dla kierowania ich interesami w Rzymie: co iey niezmierne bogactwa przynosiło.

(115) Osobliwie za panowania Klaudyusza i Nerona.

R.C.P.22 Z.R.775.

dność przynieśli. I lubo wielu z nich bądź ſzczęściem, bądź przemyſłem do pieniężney przyśli ſtarości, wpoionego atoli z lat młodych ſkrzętności ducha nie odmienili. Naynakomitſzy ſurowym obyczaiom pochop dał Weſpazyan, żyiąc ſam ſkromnie i po ſtaroświecku ſię noſząc. Jego wyſoki przykład, a żądza podobania ſię panu ſkutecznieyſzym były powodem, niżeli boiaźń kaźni prawami opiſanych. Chyba że ſię podobno wſzyſtkie śmiertelne rzeczy niechybnym iakimści toczą obrotem, a iako czaſy, tak i ſprawy ludzkie koleią chodzą. Atoli ſtarożytność nie tak ſię wyſiliła w cnotę, aby i wiek naſz ſzlachetnych a naśladowania godnych czynôw potomkom nie zoſtawił. Oboie nam przodkowie odkazali (116): my o ſame tylko cnoty ſpór z niemi prowadźmy.

LVI. Ziednawſzy Tyberyuſz ſławę ſprawiedliwości za poſkromione zuchwalſtwo plotkarzów, napiſał liſt do Senatu proſząc dla Druza o Trybunat. Tę ſobie doſtoyność obrał Auguſt, aby uchyliwſzy nienawiſne *Krola* i *Dyktatora* tytuły (117), z zupełną iednak władzą, pod pewnym iakowym imieniem, inne magiſtraty celuiącym, pańſtwo ſprawował. Przybrał naprzód za kolegę Marka Agryppę, a po zeyściu iego Tyberyuſza, dla zabieżenia ſprzeczkom o naſtępſtwo: czym i burzliwym duchom drogę do wichrzenia zamknął, i razem

(116) Zbytki i pomiarkowanie.

(117) Obacz K. I. R. 1 i 2 z przypiſkami do nich.

pokazał, iak wiele swey fortunie, a cnocie Tyberyusza ufał. Za tym przykładem idąc Tyberyusz pomknął syna na naybliższy panowania stopień, ponieważ za życia Germanika rowną miedzy obiema szalę utrzymywał. Na początku listu uczyniwszy do bogow proźby, „ aby staraniom iego o dobro publiczne po„ szczęścić raczyli, „ dał sprawę krótką i nie pochlebną o stanie synowskim: „ że ma żonę „ i troie dzieci (118): że iest w takim wieku „ (119), w iakim on sam przed laty od Augu„ sta za kolegę urzędu tego był wezwany: że „ go nie porywczo, lecz po ośmnastoletnim „ doświadczeniu, po uskromionych mądrze „ rozruchach (120), zakończonych woynach, „ dwakroć Konsula, i tryumfem ozdobionego, „ wiadomych prac czyni towarzyszem. „ R.C.P.22 Z.R.775.

LVII. Uprzedzony Senat, że go Tyberyusz miał o to prosić, przygotował się na odpowiedź, aby wytwornieysze było pochlebstwo. Nic iednak osobliwszego, prócz wystawienia posągów, ołtarzów bogom, kościołow, bram tryumfalnych, i innych rzeczy zwyczaynych nie uchwalono: okrom że Marek Sylan z upodlaiącym Konsulowską dostoyność Cesarskiey familii podwyższeniem radził: „ aby odtąd w prywatnych i publicznych dzieiach, zamiast imienia Konsulow, kładziono tych na początku, którzy urząd Try-

(118) Obacz wyżey Roz: 38 z przypiskami.

(119) Miał Druzus na ów czas lat 36 niezpełna.

(120) W Pannonii i w Niemczech, iakośmy wyżey widzieli.

Z.C.P.22
R.R.775.

„ bunow (121) ſprawować będą: „ a Hateryuſz powiedziawſzy „ aby ta Senatu uchwała „ złotemi literami napiſana była „ tym na większe podał ſię ſzyderſtwo, że będąc ſtarcem innego zyſku z plugawego pochlebſtwa, prócz hańby, odnieść nie mogł.

LVIII. Tegoż czaſu przedłużone rządy Afryki Juniuſzowi Blezowi. Serwius Melugienſis kapłan Jowiſza proſił, aby mógł otrzymać loſem Azyą, żaląc ſię na nieſprawiedliwość, że ſię kapłanom Jowiſzowym nie godziło za granice Włoſkie wyieżdżać, kiedy Marſowym i Romula było wolno. „ Jeśli o„ ni, powiadał, mogą loſować, czemu nie „ drudzy? kiedy ſię temu ani świeckie ani du„ chowne prawa nie przeciwią, i mogli czę„ ſto ſami Arcykapłani zaſtępować niżſze du„ chowieńſtwo, gdy mu czynić ſwych powinno„ ści, albo publiczne zabawy, albo choroba nie „ dopuściła. Przez ſiedmdzieſiąt i dwa lata „ po zabiciu Kornelego Meruli (122) nie by„ ło naſtępcy, iednak wſzyſtko ſzło dawnym „ trybem. A ieśli przez tak długi czaſu prze„ ciąg żadnego religia ſzwanku nie odniosła;

(121) Według T[illegible]cyta naywyżſza w Rzymie władza w tym ſię zawierała tytule *Tribunitia poteſtas:* pod iey zaſłoną Auguſt iedynowładnie panował: ona była znakiem naſtępcy, kogo iey uczeſtnikiem panuiący naznaczył. *De la Bletterie* Akademik Paryzki, tłomacz Tacyta niepośledni dowodzi w ſwoich dyſſertacyach, że zupełność władzy Auguſta nie w tytule Trybuna, ale Konſula dożywotniego, co mu Senat przyznał, zawierała ſię. *Memoires des Inſcriptions Tom XXIV.*

(122) Sam ſię zabił przez niechęć ku Maryuſzowi i Cynnie.

„ nie widzę naymnieyſzego uſzczerbku z ro-
„ czney ich w mieście niebytności. Pry- R.C.P.22
„ watna Arcykapłanow nienawiść drogę im Z.R.775.
„ dawniey do prowincyi zagradzała: teraz z
„ daru bogow taką mamy w świeckich i du-
„ chownych ſprawach zwierzchność (123), u
„ ktorey ani emulacya, ani prywatna miłość,
„ ani uraza mieyſca nie ma. „

LIX. Gdy przeciwko Serwiuſzowi Lentulus Augur i drudzy różne przywodzili zdania, ſtanęło na tym, że tę ſprawę do rozſądku naywyżſzego kapłana odeſłano. Tyberyuſz odłożywſzy na inny czas roztrząśnienie prawa kapłańſkiego, określił uchwalone honory ku czci nowego Trybuna, ganiąc mianowicie złote owe Hateryuſza litery, jako rzecz nie zwyczayną, a dawnym zwyczaiom przeciwną. Czytano także liſt Druza, który lubo był ułożony w ſkromnych ſłowach, upatrowano w nim iednak niezmierną dumę. „ Do tego „ mówili „ przyſzło, że ozdobiony tak wyſokim doſtoieńſtwem młodzieniec ani domowym bogom podziękował, ani wſzedł do Senatu, aby otrzymaną władzą w oyczyſtych przynaymniey zaczynał progach? woyna mu podobno albo odległe kraie na przeſzkodzie, który ſię po brzegach Kampańſkich, i roſkoſznych przeieżdża ieziorach? Takież to ćwiczenie ſpraw-

(123) Tyberyuſza, który iako iedynowładny pan wſzyſtkie doſtoieńſtwa świeckie i duchowne trzymał. *Imperator, Tribunus plebis, Pontifex Maximus, Conſul &c.*

R. C. P. 22 Z. R. 775.

„ ca niegdyś ludzkiego narodu bierze? tego „ ſię od oyca uczy? ſtroni od oczu obywa„ telſkich odludny ſtarzec, ſkładaiąc ſię przy„ naymniey pozorną podeſzłego wieku i ſił „ ſtarganych wymowką: lecz Druzus iaką „ mieć może, prócz ſamey pychy, przeſzko„ dę?„

LX. Tym czaſem Tyberyuſz gruntuiąc ſobie iſtotną potęgę łudził Senat próżnemi ſtarożytności pozorami, odſyłaniem do rozſądku iego żądz niektórych prowincyi. Szerzył ſię coraz bardziey w Greckich miaſtach ſzkodliwy obyczay *Azylow* (124). Napełniały ſię kościoły hultayſkim ſłużalſtwem. Dłużnicy chcąc ſię umknąć ścigaiącym wierzycielom, podeyrzeni o gardłowe wyſtępki zbrodniowie beśpieczeńſtwo w nich znaydowali. Zaden urząd niemiał tyle ſiły, aby powściągnął zuchwalſtwo gminu, zbrodnie ludzkie za cześć boſką broniącego. Obwieſzczono zatym, ażeby takowe miaſta przyſłały do Rzymu ſwe przywileie. Niektóre z nich czuiąc ſię do praw nie ſłuſznie przywłaſzczonych dały zaraz pokoy: drugie w zaſługach ku Rzeczypoſpolitey i w podaniach zabobonney ſtarożytności ufność pokładały. Wielkiey zaiſte dzień ów był okazałości, w którym Senat dobrodzieyſtwa ſwych

(124) *Aſylum* ſłowo Greckie, znaczące mieyſce ucieczki, na którym niegodziło ſię winowaycy gwałtu czynić. Zydzi, iako mamy w Piśmie świętym, mieli miaſt kilkanaście z takowym przywileiem. Romulus, ażeby liczbę obywatelów nowo założonego od ſiebie miaſta pomnożył, otworzył *Aſylum* dla hultayſtwa, które napotym nayſławnieyſzym na świecie bohatyrom dało początek. Obacz Grocyuſza, Spanheyma.

ſwych przodków, zawarte z ſąſiedzkiemi narodami ſoiuſze, ſtarożytne zagranicznych królów, nim ich dzierżawy Rzymſka ogarnęła potęga, wyroki; ſame nawet bogów obrzędy roztrząſaiąc, z równą iak niegdyś ſwobodą mógł ſtanowić lub odmieniać. R.C.P.22. Z.R.775.

LXI. Stanęli naypierwſi Efezyanie (125) przekładaiąc: „ że Dyana z Apollinem nie u„ rodziła ſię na wyſpie Delu, (126) iako gmin „ mniemał: że płynie u nich rzeka Cenchri„ us (127), ſtoi gay Ortygia, gdzie Latona na „ drzewie oliwnym wſparta boſkie złożyła „ brzemię: że ów las z natchnienia bogów „ ieſt poświęcony: że na tym ſamym miey„ ſcu Apollo poraziwſzy Cyklopy (128) od „ gniewu ſię Jowiſzowego zchronił. Na tym „ zwyciężca Bachus Amazonki (129), które „ przy ołtarzu obrony ſzukały, życiem daro„ wał: że Herkules panuiąc nad Lydyą ko„ ścioł ów nowemi obrządkami przyozdobił, „ które Perſowie będąc Panami Azyi, po nich

(125) Efez miaſto Jonii, ſławne Dyany kościołem ſpalonym od Heroſtrata, który dawniey miedzy ſiedmią cudami świata był liczony. Kościoła tego rozwaliny widzieć dotychczas na mieyſcu nazwanym *Ajaſoluk.*

(126) Delos wyſpa iedna z Cykladow ſławna urodzeniem Apollina i Dyany, teraz *Sidili.*

(127) Cenchrius rzeka płynąca przez las nazwany *Ortigia* pełen rozmaitego drzewa a naybardziey Cypryſów według Strabona. Delos wyſpa, cała za świadectwem Pliniuſza nazywała ſię przedtym Ortygią. Efezowie inaczey trzymali.

(128) Cyklopowie kowale piekielni o iednym oku okrągłym w pośrzodku czoła. Pełne tych baśni w poetach zacząwſzy od Homera.

(129) Amazonki naród niewiaſt woienny, o których wiele baiek w ſtarożytności. Obacz Strabona Pauzaniaſza.

„ Macedończykowie, nakoniec Rzymianie w „ całości zachowali. „

R.C.P.22
Z.R.775.

LXII. Po Efezyanach mówili Magnezyanie (130), wſpieraiąc ſię na uſtawach Lucyuſza Scypiona i Lucyuſza Sylli (131), z których pierwſzy wygnawſzy Antyocha, drugi Mitrydata, nadali obywatelom Magnezyi za ich wierność ten przywiley, „ aby ſzukaiący o„ brony w kościele Dyany Leukofryny (132) „ zupełne tam mieli beſpieczeńſtwo.„ Potym Afrodyzowie, a za niemi Stratonikowie (133) ukazali wyroki, naprzòd od Cezara Dyktatora, za ſtateczne do ſtrony iego przywiązanie, teraz świeżo od Auguſta uczynione z przydaną pochwałą: „ że naiazdy Partów, ſtoiąc w nie„ poruſzoney ku Rzeczypoſpolitey wierze „ mężnie wytrzymali. „ Pierwſi z nich kościoła Wenery, drudzy Jowiſza i Trywii (134) praw bronili. Hierocezaryanie (135) zaſięgaiąc wyżſzych czaſow pamięci, przekładali dawność Dyany Perſkiey: „ że Cyrus (136) król

(130) Tu mowa nie o Magnezyi w Lidyi, o którey ſię namieniło w K. II. Roz: 47, ale o Magnetach mieſzkaiących w Karyi nad rzeką Meandrem. Magnezya ich miaſto ſtołeczne teraz ſię zowie *Guzelkiſſar.*

(131) Lucyus Scypio zbił Antyocha R. Z. R. 564. Mitrydat król Pontu wygnany z Azyi od Lucyuſza Sylli Dyktatora R. Z. R. 670.

(132) Ten kościoł pięknieyſzy był ieſzcze niżeli Efezkiey Dyany.

(133) Oba te narody wolne mieſzkały w Karyi. Afrodyzya miaſto ſtołeczne Afrodyzów teraz nazywa ſię *Geyra* a Stratonicea *Eſki-hiſſar.*

(134) Trivia toż ſamo co Hekate, Diana.

(135) Naród Lidyi, którego miaſto ſtołeczne Hierocezarea Obacz K. II. R. 47.

(136) Cyrus Perſkiey monarchii założyciel żył około R. Z. R. 195 przed C. P. 559... Marek Perpenna Aryſtonika naieźnika Azyi zwyciężył R. Z. R. 624...

„ kościoł iey poświęcił: że go Perpenna, I- „ zauryk,tudzież wielu innych wodzów Rzym- „ ſkich w takim poſzanowaniu mieli, że nie „ tylko ſamemu, ale nawet mieyſcu, ktòre „ go na dwa tyſiące kroków do koła otacza- „ ło, świętość przyznali. „ Po nich Cypryi- czykowie rozwodzili ſtarożytności trzech kościołòw (137), z których naydawnieyſzy Aeryas Wenerze Pafiiſkiey, drugi ſyn iego Amathus Wenerze Amatuzyi, trzeci Teucer, kryiąc ſię od gniewu oyca ſwego Telemona, Jowiſzowi Salamińſkiemu zbudowali.

R.C.P.22
Z.R.775.

LXIII. Słuchano potym innych poſelſtw, których liczbą zmordowany Senat, widząc że każda ſtrona miała po ſobie gorliwych obrońcow, zlecił Konſulom: „ aby weyrzawszy w prawa każdego, znowu mu zupełną „ rzecz przełożyli. „ Konſulowie prócz wſpomnionych wyżey, uznali za prawdziwe *Azylum* kościoł Eſkulapiuſza w Pergamie, (138) o innych donieśli, że dla zapadłey nader ſtarożytności pewnych nie maią dowodow. Po-

Hh ij

Publius Serwilius nazwany Izaurykiem za zbicie rozboyników morſkich: naymocnieyſze miaſta Cylicyi i ſam zamek Izauryą opanował R. Z. R. 679.

(137) Te trzy kościoły, od miaſt gdzie były zbudowane, dały imię bogom. Paphos teraz *Baffo*. Amathus niedaleko miaſteczka *Limiſſo*. Salamina, teraz *Stara Famaguſta*.... Teucer ieden z Rycerzów Greckich pod czas woyny Troiańſkiey, za powrotem do oyczyzny wygnany od oyca, że z ſobą brata Ajaxa, który ſię ſam w Troi zabił, do domu nie przyprowadził. Obacz Homera.... Aerias król, o którym w hiſtoryi Tacyta K. 2. R. 3.

(138) Pergąm miaſto Mizyi więkſzey, niegdyś pod Attalami w bogactwa ſławne, teraz *Bergame*..Eſkulapiuſz bożek lekarzów.

R.C.P.22 Z.R.775. nieważ równie obywatele Smyrny, iako i wyspy Tenos (139) wspierali się na odpowiedzi Apollina, którą iednym kościoł Wenerze Stratonickiey, drugim Neptunowi z posągiem iego zbudować kazał. Sardowie (140) z Miletanami przywodzili późnieysze ustawy Alexandra Wielkiego z Daryuszem dla Apollina i Diany.: Kreteńczykowie prosili o podobny przywiley dla posągu Augusta. Zwołany zatym po kilkakroć Senat uczynił niektòre pomiary w pełnych iednak uszanowania względach (141): a na pamiątkę tego wyryć kazał na miedzianych tablicach ustawy swoie, i w kościołach ie chować, ażeby pod pokrywką religii swawola się nie szerzyła.

LXIV. Około tegoż czasu powròcił śpieszno Tyberyusz do miasta, wziąwszy wiadomość o niebeśpiecznym zdrowiu Julii Augusty; bądź szczera ieszcze miedzy niemi trwała miłość, bądź gniew taiemny pozorem przyiaźni oboie pokrywali. Ponieważ Liwia mało co przedtym postawiwszy posąg Augustowi nie daleko teatrum Marcella, kazała napisać imię swe wyżey Tyberyuszowego, co on, iak powiadano, za ubliżenie naywyższey powadze są-

(139) Tenos wyspa, iedna z Cyklad teraz *Tine*.... Smyrna miasto handlowne w Natolii. Venus nazwana *Stratonicką* dla pamiątki Stratoniki babki Seleuka II, nazwanego Kallinik krola Syryi, który ten kościoł Wenery nadał przywileiem Azylu... Obywatele wyspu *Tini* poświęcili kościoł Neptunowi za wygnanie wężów.

(140) Sardes miasto stołeczne Lidyi...Milet starożytne miasto Jonii... Kreta wyspa teraz *Kandya* na morzu śrzodziemnym.

(141) Na bogi i miasta.

dząc, frogą urazę głęboko w fercu utopił. Nakazane atoli od Senatu publiczne modły, oraz wielkie igrzyfka (142), którychby Arcykapłani, Augurowie (143) Kwindecymwirowie pofpołu z Septemwirami i kapłanami Auguftowemi mieli dozor. Lucyufz Aproni radził, aby *Feciales* (144) do tychże igrzyfk należeli. Sprzeciwił fię Tyberyufz, dowodząc przykładami „ że Fecyales nigdy honoru tego nie mieli, „ który miedzy niemi i innym duchowieńftwem różnicę czynił. „ Przydał i to: „ że „ kapłanow Augufta (145) przyłączono z tey „ przyczyny, iż ich ftan i urząd właściwie „ należał do tego domu, za który fię te obrządki nakazały. „ R.C.P.22 Z.R.775.

LXV. Nie przywiodę tu wfzyftkich zdań Senatorfkich, przeftaiąc na tych, które fama zacność lub podłość znakomitemi uczyniła: to albowiem naygłównieyfzym Dzieiopifa o-

(142) Igrzyfka Cyrceńfkie o których obacz K. I. R. 15.

(143) Arcykapłani (*Pontifices*). Obacz K. I. R. 3. Augurowie wiefzczkowie (*Augures*) urząd duchowny u Rzymian dla wróżenia przyfzłych rzeczy z lotu i śpiewania ptakow. Obacz Neuporta.... Kwindecemwirowie (*Quindecimviri*) urząd duchowny do ftrzeżenia i tłomaczenia kfiąg Sybilfkich.... Septemwirowie (*Septemviri*) inaczey nazwani *Epulones*, których był urząd mieć dozor bankietów podczas świąt, i igrzyfk publicznych.

(144) *Feciales* urząd u Rzymian do wypowiadania woien zawierania pokoiu, przymierzów, iako świadczy Cycero: *Foederum, pacis, belli, induciarum oratores Feciales iudicesque funto.* w Kfiędze o prawach R. 9.

(145) U Rzymian dozor i ftaranie igrzyfk poruczano cztecrem tylko zgromadzeniom duchowieńftwa (*Collegia*) Arcykapłanom, Augurom, Kwindecymwirom i Septemwirom. Teraz przydano do nich kapłanow Augufta dla przyczyny, którą Tacyt wyraża.

R.C.P. 22 Z.R. 775.

bowiązkiem być ſądzę, aby cnot w niepamięci nie grzebł, a mowy i poſtępki bezecne wyświecaiąc, hańbą u groźney potomności powściągał. Słowem: tak ſię czaſy owe nikczemnym zaraziły i zbrzydły pochlebſtwem; że nie tylko ſzlachetnieyſze oſoby, którym ſię trudno było bez poniżenia przy dawney utrzymać zacności, lecz wſzyſcy nawet Konſularni, wielu z Pretorſkich i znaczna część *Pieſzych* (146) Senatorów na wyścigi prawie w pochlebſtwach biegała, wyrywaiąc ſię z dzikiemi i śmiechu godnemi zdaniami. Powiedaią: że ile razy Tyberyuſz z Senatu wychodził, zwykł po Grecku mawiać: *o ludzie do niewoli zrodzeni*: a nieprzyiaciel nawet publiczney ſwobody brzydził ſię tak plugawym umyſłu poniżeniem.

LXVI. Od podłości przyſzło powoli do okrucieńſtwa. Mamerkus Skaurus ieden z Konſularnych, Junius Otho Pretor, i Bruditius Niger Edyl pozwali przed ſąd Sylana Prokonſula Azyi, obwinionego pierwey od ſprzymierzonych o zdzierſtwo urzędowe, zarzucaiąc mu: „ że bóſtwo Auguſtowe znieważył, „ i maieſtat Tyberyuſza zelżył. „ Przywodził Mamerkus ſtarożytne przykłady, „ iako

(146) *Pedarii Senatores*, o których Gellius 3. 18. *Senatores, qui magiſtratum curulem nondum cœperant, pedibus iviſſe in curiam. Propterea Senatores nondum maioribus honoribus functos pedarios nominatos.* Nie tylko zaś pieſzo śli do Senatu, lecz w ſamym Senacie ſkinieniem bardziey, niżeli głoſem dawali zdanie, iako to znać z wierſzu Laberyuſza: *Caput ſine lingua pedaria ſententia eſt.*

„ niegdyś Scypio Afrykański Kottę, Kato „ Censor Galbę, Marek Skaurus Rutyliusza „ oskarżyli. „ Jakby przezacni owi ludzie, Scypio, Kato, i Skaurus, którego ten nikczemny wyrodek był prawnukiem, tak haniebnym rzemiosłem sławę imienia swego kazić mieli. Junius Otho ucząc naprzód żaki, wtrącony potęgą Seiana do Senatu, podłość rodu swoiego bezwstydnym zuchwalstwem w górę pomykał. Brudycy zacnemi ozdobiony przymiotami, dopiąłby bez pochyby naywyższych godności, gdyby szedł prostą drogą: lecz zbytnia skwapliwego wyniesienia chciwość w bok go uniosła; gdy naprzód równych, potym wyższych, naostatek własne nadzieie chciał wyścignąć. Takowe pośpiechy wielu godnym nawet ludziom na złe wyszły, którzy stęskniwszy sobie w oczekiwaniu wystalszych owoców, wolą ie przed czasem choć ze zgubą zrywać.

R.C.P.22 Z.R.775.

LXVII. Pomnożyli liczbę oskarżycielow Gellius Poplikola i Marek Pakoni, z ktòrych pierwszy był Kwestorem, drugi Legatem Sylana. Żaden nie wątpił, że mu sprawiedliwie łakomstwo i okrucieństwo zadawano: ale się do tego wiele innych przywiązało okoliczności, ktòreby samę niewinność pognębiły. Albowiem prócz wielu nieprzyiaznych Senatorow, wybrano nań umyślnie naywymòwnieyszych w całey Azyi ludzi, którym sam ieden miał odpowiadać, a to ieszcze niewymówny i w boiaźni o życie, co naydoświadczeńszym krasomówcom łatwo zmyla szyki. Doieżdżał mu nadto Tyberyusz gęstemi zarzutami i gro-

źną twarzą, nie daiąc czaſu do odporu lub
R.C.P.22 wycieczki, że muſiał czaſem winowayca do
Z.R.775. rzeczy ſię nieznaiomych przyznawać, aby go darmo nie pytano. Rozkazał przedać ſłużalców (147) Sylana inſtygatorowi, aby ſię na nich mękami prawdy dopytywano. Zarzucono mu nakoniec winę obrażonego maieſtatu, tęgi na uſta zamek, aby ſię który z powinowatych mówić za nim nie ważył. Proſił Sylan o kilka dni zwłoki, i zamiaſt przygotowania dalſzey obrony, napiſał liſt do Cezara, w którym proźby i żale pomieſzał.

LXVIII. Tyberyuſz, ażeby zgotowaney dla Sylana kaźni przytoczonym przykładem gładſzą wymówkę ziednał, kazawſzy czytać podane od Auguſta piſmo przeciwko Wolezowi Meſſali (148), Prokonſulowi teyże Azyi, z wydanym przeciwko niemu od Senatu wyrokiem, proſił o zdanie Lucyuſza Pizona, który po uczynioney długiey przemowie o łaſkawości Cezara, radził „ aby Sylana, na wyſpę „ Giarę (149) wygnać.„ Zgodzili ſię na to drudzy: Kneius Lentulus żądał „ aby uczy- „ nić podział dobr Sylana iako z inney matki „ urodzonego, i oddać ie ſynowi, „ na co Tyberyuſz pozwolił. Korneli Dolabella prze-

ſadził

(147) O tym okrutnym Tyberyuſza wynalazku mówiłem, pod R. 30. K. II.

(148) Człowiek dziki i okrutny, który kazawſzy iednego dnia ściąć trzyſta ludzi, chodził pomiedzy trupami powtarzaiąc chełpliwie po Grecku te ſłowa: *O dzieło prawdziwie krolewſkie!* Seneka o Gniewie.

(149) Gyarus wyſpa na Arcypelagu, teraz *Joura* wſpomina o niey Juwenal. ſz w Sat: I.

ſadził drugich pochlebſtwem: kiedy zgromiwſzy oſtro Sylana obyczaie, dodał: „ aby odtąd żaden niecnota i nieſławą okryty nie loſował o prowincyą: żeby o tym ſamemu Cezarowi zoſtawić rozſądek: albowiem prawo wyſtępki karze: że będzie to z lepſzym tak dla nich, iako dla prowincyi, kiedy ſię iednym do zbrodni, drugim do ſkarg zagrodzi droga. „ R.C.P.22 Z.R.775.

LXIX. Sprzeciwił ſię temu Tyberyuſz, mówiąc: „ że mu nie tayno, co o Sylanie ludzie powiadaią: lecz według powieści nic ſtanowić nie należy. Wielu ſię w prowincyach inaczey zachowało, niżeli o nich rozumiano. Częſto ſię zdarza, że gdy iedni mdleią pod ciężarem, drugim ſam urzędu ogrom ſiły pokrzepia. Trudno rządzącemu ogarnąć wſzyſtko wiadomością, ani mu przyſtoi cudzą ſię kierować chęcią. Stawiemy prawa na rzeczy obecne, bo przyſzłość niepewności podlega. Przodkowie naſi chcieli, aby kaźń wyſtępków nie poprzedzała. Nie należy odmieniać mądrze od ſtarożytności poſtanowionych, a nieprzerwanie zachowanych zwyczaiów. Ma zwierzchność doſyć ciężarów, ale ma doſyć i mocy: tępieie praw powaga, gdy panuiący większą nad nie ma potęgę: ani potrzeba ſilnieyſzey zażywać ręki, gdzie one przez ſię zdolne ſą ieſzcze do naprawy. „ Im rzadſza była u Tyberyuſza równości miłość, tym znakomitſzą mowie iego ſprawiła zaletę; który że

R.C.P.22 Z.R.775. nic popędliwie nie czynił, gdzie nie chodziło o właſne iego urazy, przydał: „ że wyſpa Giara ſroga nader i dzika: że przez wzgląd „ na ſtan niegdyś Senatorſki, na dom Juniuſzów, tudzież na proźby ſioſtry iego Torkwaty, która cnotą ſtarożytne dziewice „ zrównała, należy wyſłać raczey winowaycę na wyſpę Cyterę.„ Za zdaniem Tyberyuſza całe zgromadzenie poſzło.

LXX. Słuchano potym poſłów z Cyreny (150). Ceſius Kordus oſkarżony od Ancharyuſza Pryſka o zdzierſtwo urzędowe, na karę ſkazany. Obżałowano Enniuſza rycerſkiego ſtanu o zniewagę maieſtatu, „ że poſąg ſrebrny Tyberyuſza dał przelać na pieniądze.„ Nie kazał go iednak Cezar ſądzić, lubo ſię temu Atejus Kapito pochlebca pod pozorem bronienia wolności ſprzeciwił mowiąć: „ że „ nie należy tamować ſprawiedliwości, i puſzczać płazem tak wielkiey zbrodni: że co „ ſię tycze prywatnych uraz, może ie Cezar „ darować, zaniechawſzy tych, które ſię do „ Rzeczypoſpolitey ściągaią.„ Tyberyuſz, który bardziey ſzacował rzeczy niżeli ſłowa, nalegał tym uſilniey o uwolnienie Enniuſza. Kapito zaś tym znakomitſzą hańbę odnióſł, że oboyga prawa nader świadomy, dobro publiczne (151) i zaſzczyt prywatnego życia taką podłością znieważył.„

(150) Cyrenaika prowincya Afryki, teraz puſtynia *de Barca.*

(151) Po takim człowieku każdy ſię czegoś lepſzego mogł ſpodziewać, który wiek młody na uczeniu ſię praw łożył, aby oyczyznie pożytecznie ſłużył.

LXXI. Rufzyło ich potym fumnienie, w iakim kościele złożyć mieli dary, które ftan rycerfki za całość Augufty *Fortunie Rycerfkiey* (152) ślubował. Bo chociaż bogini owa wiele miała świątnic w mieście, nie było iednak żadney pod tym imieniem. Poftanowiono zanieść tę ofiarę do Antium (153), gdzie fię znaydował takowy kościół, ponieważ wfzyftkie obrządki duchowne miaft Włofkich z kościołami i obrazami bogów do zwierzchnościRzymfkiey należały. Aże wfzczęta materya o religii, przeto Tyberyufz, który niedawno w fprawie Serwiufza (154) odłożył odpowiedź, kazał czytać dekret Arcykapłanów: „ że gdyby kapłan Jowifza na zdrowiu zapadł, może za „ pozwoleniem zwierzchności duchowney oddalić fię z Rzymu na dwa dni, byleby fię to „ nie działo we dni ofiar publicznych, i nie „ więcey nad dwa razy na rok. „ To prawo poftanowione ieszcze za Augufta iawnie pokazowało, że fię kfięży Jowifza bawić przez rok za miaftem i prowincyami rządzić nie godziło. Stwierdzono to przykładem Lucyufza Metella naywyżfzego kapłana, który Aula Poftuma chcącego wyiechać zatrzymał. Y tak Azya oddana w rządy iednemu z Konfularnych, który po Serwiufzu w leciech był nayftarfzy. R.C.P.22 Z.R.775.

LXXII. Około tegoż czafu profił Lepid Senatu o pozwolenie, „ aby mógł własnym

Ii ij

(152) *Equeftris Fortuna.*

(153) Antium miafto Łacińfkie. Rozwaliny iego widzieć dotychczas na mieyfcu nazwanym *Capo d' Anzo.*

(154) Obacz wyżey Roz: 58.

R.C.P.22 Z.R.775. „ kosztem bazylikę od Pawła na pamiątkę do„mu Emiliuszow zbudowaną odnowić i przy„ozdobić. „ Trwał albowiem dotąd ieszcze starożytny zwyczay, budować okazałe gmachy: sam August nie bronił Taurowi, Filipowi i Balbowi, aby nieprzyiacielskie łupy, i zbywaiące dochody obracali na ozdobę miasta, i ziednanie sobie sławy w potomności. Tym przykładem pobudzony Lepid, lubo nie był pieniężny, umyślił przòdków swoich starożytne wskrzesić zaszczyty. Teatrum zbudowane od Pompeia, które trasunkiem zgorzało, sam Tyberyusz obiecał naprawić z tey przyczyny, iż żaden z familii iego nie miał do tego sposobności, zostawił mu iednak imię dawnieysze. Pochwalił oraz Seiana „ że za ie„go pracą i usilnością ogień daley się nie pom„knął : „ a Senat mu posąg przy teatrum postawić kazał. W krótce potym Tyberyusz ozdobił Juniusza Bleza honorami tryumfu, powiadaiąc, że to przez wzgląd na Sejana, którego Blezus był stryiem, uczynił.

LXXIII. Atoli Blezus zasłużył sam przez się na ten zaszczyt. Bo Takfaryn, lubo po kilka razy dawniey przepłoszony, zebrawszy znowu w głębszey Afryce znaczne siły, do tey hardości przyszedł; że posłów do Cezara wyprawił, grożąc wieczną woyną, ieśliby mu i woysku iego dzierżaw iakich nie wypuścił. Powiadaią, że się Tyberyusz żadną ani prywatną ani publiczną obelgą tak nie obraził, iako że się ieden zbieg i opryszek, śmiał czynić iego nieprzyiacielem.. „ Co za zniewaga „ powia-

dał, „ gdyby Rzeczpospolita stanąwszy na „ naywyższym potęgi stopniu, miała się po- „ koiu u łotra tego, podaiąc mu swe dzierża- „ wy, dokupować; która niegdyś trzymaiąc na sobie dwu ogromnych mocarzów Ser- „ torego i Mitrydata (155), po tylu Konsu- „ larnych woysk pogromach pałącemu bez- „ karnie wsi Włoskie Spartakowi głowy u- „ chylić nie chciała? „ Dał zatym roskaz Blezowi, aby się starał buntowników nakłonić do złożenia broni, obiecuiąc darowanie winy, a samego herszta iakimkolwiek sposobem schwytać.

R.C.P.22 Z.R.775.

LXXIV. Tą łaskawością Blezus odciągnąwszy wielu od strony Takfaryna, rozpoczął woynę sposobem barbarzyńcowi zwyczaynym; który nie mogąc wydołać siłą, i lepiey zboieckie rzemiosło, niżeli żołnierską sztukę rozumieiąc, kupami pospolicie napadał, aby mógł łacniey uchodzić, i w pogoni zasadzki czynić. Więc i nasze woysko na trzy partye podzielone trzema szlakami wyciągnęło. Pierwszą prowadził Korneli Scypio Legat, dla zasłony kraiu Leptytanów (156) od rabunków nieprzyia-

(155) Mitrydat krol Pontu sławny nienawiścią przeciwko Rzymianom, który sie z Sertoryuszem przeciwko nim złączył. R. Z. R. 680. Obacz Flora, 3. 5....Spartak, Enomaus i Cryxus wzniecili woynę chłopską, czyli służebniczą przeciwko Rzymianom: Klaudyusza Pulchra Legata, i Publiusza Waryna Pretora zbili, nakoniec od Lycyniego Krassa zwyciężeni mężnie na placu polegli. Obacz Flora 3. 20,

(156) Leptytanowie naród Afrykański teraz kray nadmorski miedzy wybrzeżem *Cabes* i *Syrtą*..... Garamantowie teraz część zachodnia Bilgedulgerydu... Cyrtenowie część zachodnia Algierskiego królestwa.

R.C.P.22 Z.R.775. cielſkich, a zagrodzenia im ucieczki do Garamantów. Blezus ſyn hetmańſki ſzedł drugą ſtroną ze ſwoim udziałem, aby ſię Takfaryn na łupież wſi Cyrteńſkich nie puſzczał. Sam wòdz ciągnąc śrzodkiem z wyborem woyſka, ſtawiąc twierdze i ſzańce gdzie było potrzeba, tak ściſnął i otoczył nieprzyiaciela, że gdziekolwiek ſię tylko obrócił, zawſze albo na czele, albo z boków, albo w tyle miał naſzych. Tym ſpoſobem wielu wybito i poimano. Nakoniec podzieliwſzy i te trzy partye na wiele drobnieyſzych pocztów, przydał każdemu z nich walecznego Setnika. A lubo ſię lato ſkończyło, nie ściągał ich do kupy, ani rozkładał na zimowiſka w ſtarey prowincyi (157), lecz iako na początku woyny, buduiąc nowe zamki póty płoſzył odmieniaiącego uſtawicznie ſwe kucze (158) Takfaryna, przez lud świadomy puſtyń i tayników Afrykańſkich, póki brata iego nie zchwytał. Wrócił ſię potym do obozu, ſkwapliwiey niż było potrzeba do zupełnego ubeśpieczenia ſpokoyności w prowincyi, zoſtawuiąc w niey nie przytłumiony do ſzczętu ogień. Z tym wſzyſtkim Tyberyuſz biorąc tę woynę za dokończoną, pozwolił i na to Blezowi, aby go woyſko *Imperatorem* okrzyknęło, ſtarożytnym zwycięzkich pułków obyczaiem, które niegdyś po wygraney w pierwſzym ra-

(157) Którą Rzymianie Afryką nazywali: była zaś ta Afryka, gdzie teraz króleſtwo *Tunis*.

(158) W Łacińſkim *Mapalia*: były zaś to chałupſka, czyli kucze Nomadow dzikich ze ſkur i chroſtu, które kiedy chcieli odmieniali, iako teraz wielcy Tatarowie.

dości zapędzie hetmanów swoich tym honorem zaszczycali. Za czasów Rzeczypospolitey było wielu razem takich Imperatorów, równych sobie w godności. August niektórym ieszcze wodzom dostoieństwa tego pozwolił, które za Tyberyusza na Blezie zupełnie ustało (159). R.C.P.22 Z.R,775

LXXV. Tegoż roku zeszli ze świata przezacni mężowie Azyni Selonin, wnuk Marka Agryppy i Polliona, brat Druza przyrodni (160), za zięcia Cesarskiego wyznaczony, i Azyni Kapito dawniey odemnie wzmiankowany (161), którego biegłość w oyczystych prawach na pierwsze urzędy wyniosła. Co się tycze urodzenia, miał oyca Pretora, a dziada Setnika, który pod Syllą służył. Wyniosł go August śpiesznie na Konsulostwo, chcąc aby przynaymniey tym stopniem Labeona, równego mu w naukach, przewyższył. Oba te pokoiu zaszczyty (162) pod iednym kwitnęły panowaniem; lecz Labeon stoiąc zawsze przy wolności (163) miał większą nad Kapitona sławę, który panuiącym pochlebstwem się przymilał (164). Pierwszemu sama krzywda, że z

(159) Obacz K. I. R, 3.

(160) Urodzony z Wipsanii Agryppiny, która potym poszła za Tyberyusza. Miał poiąć iednę z córek Germanika.

(161) Obacz wyżey pod R. 70. także w K. I. R. 76. 79.

(162) Labeo Antystv i Atejus Kapito naybiegleysi w prawach Rzymskich, naukę tę tak potrzebną pierwsi do szkoł publicznych wnieśli. Obacz Pomponiusza *de Origine Juris*.

(163) Obacz przykłady tey wolności w myśleniu i mowach w Swetoniuszu, Dyonie, Gelliuszu.

(164) Co można poznać z tego przykładu. Gdy pewnego razu Marek Pomponi Marcellus, surowy nazbyt Grammatyk zganił Tyberyuszowi iedne sło-

Pretorſtwa wyżeynie poſtąpił więkſzą ziednała miłość: drugiego otrzymane Konſulostwo w nienawiść podało.

R.C.P.22 Z.R.775.

LXXVI. W ſześćdzieſiąt cztery lata po bitwie Filipſkiey Junia (165) ſieſtrzenica Katona, małżonka Kaſſyuſza, a ſioſtra Marka Bruta bieg życia ſkończyła. Teſtament iey dał pochop rozmaitym w mieście mowom: „ że „ będąc nader bogatą, i znaczne zapiſy wſzyſtkim prawie celnieyſzym poczyniwſzy, ſamego Tyberyuſza pominęła. „ Nie pokazał on atoli żadney po ſobie urazy, pozwalaiąc aby iey pogrzeb zwykłemi obrządkami i żałobną mową był ozdobiony. Nieſiono na nim obrazy dwudzieſtu nayſzlachetnieyſzych domów Manliów, Kwintów i innych przezacnych mężów; lecz Bruta i Kaſſyuſza nad inne iaśniały (166), że ich nie było.

KONIEC KSIĘGI TRZECIEY.



wo, iakoby nie było Łacińſkie; ofuknął go Kapito twierdząc, że i Łacińſkie ieſt, i gdyby nie było, tedy być powinne: na co rozgniewany Marcellus powiedział. *Certe jam inde mentitur Capito. Tu enim Cæſar civitatem dare potes hominibus, verbis non potes.* Swetoniuſz.

(165) Junius Sylan poiął za żonę Serwilią ſioſtrę Katona z Utyki, z którey ſię urodziła Junia. Serwilia iey matka była także za Markiem Juniuſzem Brutem, oycem Bruta, o którym tu mowa... Woyna pod Filippami w Tracyi, na którey Brutus i Kaſſyuſz mordercy Juliuſza Cezara zginęli, odprawiła ſię R. Z. R. 712. przed C. P. 42. Rozwaliny tego miaſta widzieć dotąd nie daleko mieyſca *la Cavale.*

(166) Dla tego iaśniały, że obrońcom wolności tey chwały ubliżono. *Negatus honor gloriam intendit.* Tacyt w K. 4. R. 26.

TRESC

TRESC KSIĘGI CZWARTEY.

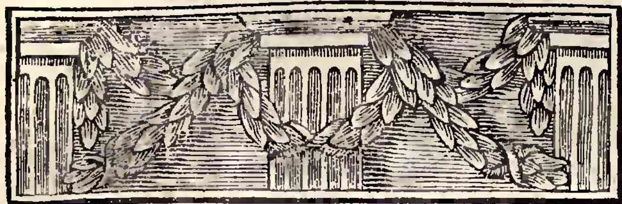
SEjana ród i obyczaie. II. Sposoby użyte do wykonania dumnych zamysłów. III. W iakim stanie Rzeczpospolitą i woyska zastał wszedszy do dworu. VIII. Pierwszy stopień do panowania otrucie Druza za pomocą żony iego Liwii. Tyberyusz cieszy zasmucony Senat śmiercią synowską, i synow mu Germanika iako dziedziców państwa zaleca. XII. Ktorym, oraz ich matce Agryppinie Sejan płodny w zbrodnie zgubę gotuie. XIII. Poselstwa i skargi niektorych prowincyi, kuglarze ze Włoch wygnani. XV. Kościoł Tyberyuszowi, Liwii matce iego i Senatowi od miast Azyi uchwalony. XVI. O kapłanie Jowisza nowe prawo. XVII. Uskarża się Tyberyusz na zwierzchność duchowną, że synow Germanika Nerona i Druza bogom poleciła. Drudzy oskarżeni i ukarani. XXIII. Dolabella w Afryce kończy woynę zbiwszy Takfaryna. XXVII. Woyny służebniczey nasiona we Włoszech przytłumione. XXVIII. Vibius Serenus od syna oskarżony. Suilius, Kremucy Kordus i drudzy skarani. XXXVI. Odebrana Cyzycenom wolność. XXXVII. Tyberyusz niechce kościoła uchwalonego sobie od Hiszpanow. XXXIX. Zaślepiony zbytnim szczęściem Sejan prosi o Liwią za żonę. XLI. Straciwszy nadzieię ożenienia namawia Tyberyusza, ażeby się z Rzymu na wieś oddalił. XLIII. Poselstwa Greków względem prawa Azylow. XLIV. Smierć Kneja Lentula, i Lucyusza Domicego. XLV. Lucyusz Pizon w Hiszpanii zabity. XLVI. Poppeus Sabinus tryumfalne ozdoby otrzymuie za pobicie Traków. LII. Klaudya Pulchra oskarżona o cudzołostwo i zkarana. LIII. Agryppina prożno życzy sobie mieć męża. LV. Spór iedenastu miast Azyi, w któ-

rym z nich miał ſtanąć kościoł dla Tyberyuſza. Smirneńczykom dane pierwſzeńſtwo. LVII. Tyberyuſz wyieżdża do Kampanii; tam nieſpodzianym kamieni upadkiem przywalonego zaſtania Sejan, z kąd większey u niego nabywa łaſki, i zuchwalſzym ſię nieprzyiacielem domu Germanika ſtaie. LX. Na Nerona złość wywiera. LXII. W Fidenach upadkiem amfiteatru pięćdzieſiąt tyſięcy ludzi częścią zabitych częścią zkaleczonych. LXIV. W Rzymie górę Celius pożar puſtoſzy. LXVII. Tyberyuſz na wyſpach ſię Kapreyſkich kryie. Sejana iawna ku Agryppinie i Neronowi nieprzyiaźń. LXVIII. Titius Sabinus za przyiaźń z Germanikiem karę odnoſi. LXXI. Smierć Julii wnuczki Auguſta. LXXII. Bunt Fryzow z trudnością poſkromiony. LXXV. Agryppina corka Germanika Knejowi Domicemu w małżeńſtwo oddana.

To ſię działo w przeciągu prawie ſześciu lat pod Konſulami.

R. Z. R.	C. P.	
DCCLXXVI.	23	(Kajem Azynim Pollionem. (Kajem Antystym Weterem.
DCCLXXVII.	24	(Serg: Kornelim Cethegiem (Lucyu: Wizellim Warronem.
DCCLXXVIII.	25	(Markiem Azynim Agryppą. (Kossem Kornelim Lentulem.
DCCLXXIX	26	(K. Korn: Lentulem Getulikiem. (Kajem Kalwizym Sabinem.
DCCLXXX	27	(Markiem Licynim Kraſſem. (L. Kalpurnim Pizonem.
DCCLXXXI.	28	(Ap. Juniuszem Sylanem. (P. Syliuszem Nerwą.





KAJA KORNELIUSZA
TACYTA
DZIEIOW ROCZNYCH
KSIĘGA IV.



Pod Konsulami Azynim Pollionem i Antystyuszem, dziewiąty rok pędził Tyberyusz publiczney spokoyności, a domu swoiego szczęścia, licząc miedzy pomyślnościami zgubę Germanika, kiedy niespodzianie los mu wszystko wspak obracać, a sam srożeć, i okrutników zasilać począł. Powodem tey odmiany Elius Sejan pułkownik Pretoryanów: o którego potędze po- R.C.P.23 Z.R.776.

Kk ij

R.C.P.23 Z.R.776.

nieważ dawniey wſpomniałem (1), teraz o urodzeniu, obyczaiach, i iakich zbrodni na wydarcie berła Cezarom użył, powiem. Urodził ſię w Wulſynium (2) z oyca Seja Strabona rycerſkiego ſtanu, a ſłużąc w pierwiaſtkach wieku Kajowi Cezarowi wnukowi Auguſta, cnotę i poczciwość, iako wieść nioſła, Apicyuſzowi bogatemu obżercy (3) za pieniądze na niewſtydy przefrymaczył. Wkradſzy ſię potym przez różne fortele w łaſkę Tyberyuſza, tak go opętał, iż ów pan podeyrzliwy i niewybadany, zupełnie mu i z uſnością ſerce otworzył; nie tak wykrętnym faworyta dowcipem ułudzony, ponieważ ſam ſię napotym w właſnych ſidłach ułowił, iako raczey z dopuſzczenia zagniewanych bogów na Rzeczpoſpolitą, którey i potęga i upadek zdraycy tego zgubę przynioſła. Był to człowiek na wſzelkie trudy odrętwiały, odważnego umyſłu, wielki obłudnik i potwarca, równie hardy iak podły pochlebca; pokorny na pozór, wewnątrz pełen niepowściągnioney panowania żądzy: na którego dopięcie raz hoyności i zbytku, drugi raz przemyſłu i czuyności zażywał, cnot nie mniey, iako wyſtępki, ſzkodliwych, kiedy ſię pod ich barwą duma ukrywa.

II. Pomnożył znacznie powagi urzędu ſwego, nie bardzo wprzód znakomitey, zebraniem w ieden obóz rot Pretorſkich, po ró-

(1) W K. I. 24. III. 72.
(2) Teraz *Bolſena* w Toſkanii.
(3) Obacz o tym obżercy K. III. R. 53 przypiſki.

żnych dawniey częściach miasta rozłożonych, aby współ odbierały rozkazy, a patrząc na się, zaufane w liczbie i potędze, drugim groźnemi były. Wziął za pozòr: „ że rozproszone żołnierstwo łatwiey się rozpuszcza: że w „ nagłych przygodach prędzey go w kupie zażyć można: że maiąc pewną zagrodę od „ mieyskich (4) ponęt, rychley się do ostrego „ życia i karności żołnierskiey przyzwyczai. „ Gdy iuż stanął oboz, począł się taiemnie wkradać w umysły żołnierskie, odwiedzał często, obcował pousale, naznaczał Trybunow i Setnikòw według swey woli: a niemaiąc dosyć na tym, iednał sobie kredyt w Senacie, forytuiąc do krzeseł i posyłaiąc do prowincyi klientòw swoich. Na to wszystko Tyberyusz nie tylko zezwalał chętnie, lecz go w rozmowach potocznych, ba co większa, przed Senatem i ludem *prac towarzyszem* nazywaiąc, obrazy iego na znak uszanowania po teatrach, rynkach i naypoważnieyszych mieyscach obozu stawić dopuszczał (5). R.C.P.23. Z.R.776.

III. Z tym wszystkim liczny dom Cezarów, syn młodoletni (6), dorastaiący wnukowie, nie mały żądzom Seiana wstręt czyniły. Więc że gwałtownie wszystkich sprzątnąć było niebeśpieczno, a ciągłych bez przerwania

(4) Lubo Pretoryanie stali przy samym mieście, około bramy *Viminalis*, zamknieni iednak w obozie nie tak się łacno i długo włoczyć mogli.

(5) Które się nazywały *Principia*. Obacz wyżey K. I. R. 39.

(6) Druzus syn Tyberyusza. Nero Druzus Kajus synowie Germanika, wnukowie Tyberyusza.

zbrodni oftrożna broniła chytrość, umyślił
R.C.P.23 taiemnym podkopem zacząć robotę od Dru-
Z.R.776. za, na ktòrego świeży gniew w fercu warzył. Bo Druzus z przyrodzenia popędliwy, nie chcąc mieć fpólnika, porwał fię nań w pewnym pofwarku, i chcącemu fię bronić wyciął policzek. Po długim badaniu ròżnych fpofobòw, zdało mu fię naypewniey uderzyć w Liwią żonę Druza, fioftrę Germanika, która w dziecińftwie niepoczeflna, wfzedfzy w dalfze lata wfzyftkie napotym damy Rzymfkie urodą celowała. W tey fię rozkochawfzy i przywiodfzy do cudzołóftwa, gdy iedney zbrodni dopiął, (na cóż fię albowiem bezwftydna nie odważy kobieta?) łacno nadzieią fpólnego łoża i królowania do zgładzenia męża namòwił. A ona też bez względu na zafzczyt krwie zacney, z dziada, małżonka i ftryia wziętey, nie wftydziła fię z obelgą przodkow i potomftwa z podłym fryierzem Cefarfkiey kazić łòżnice, przenofząc zawodne fzkarady nad obecne fzczęście, ktòre iey fzlachetność wyfokiego ftanu podawała. Obrał Sejan za narzędzie zmowy Eudema lekarza (7), który pod pozorem zdrowia częfte z nią miewał fzepty. Wygnał żonę Apikatę, lubo z niey miał troie dzieci, ażeby u miłośnicy w podey-

(7) Wfpomina o tym Pliniufz w K. 29. *Quid enim arte medica venenorum fertilius, aut unde plures teftamentorum infidiæ? jam vero & adulteria etiam in principum domibus ut Eudemi in Livia Drufi Cæfaris.* Pifarz ten nie bardzo fprzyiał lekarzom wieku fwego, co poznać z wielu mieyfc hiftoryi iego naturalney.

rzenie nie wpadła. Atoli ogromność uknowaney zbrodni nowe coraz trwogi, trudności, zwłoki i rady przynosiła. R.C.P.23 Z.R.776.

IV. Tym czasem na początku roku Druzus, ieden z synów Germanika, wziął szatę męską (8): pozwolił mu Senat wszystkich honorów, dla Nerona starszego brata dawniey uchwalonych (9), a Tyberyusz miał mowę, wychwalaiąc wielce syna za uprzeymą ku dzieciom braterskim przychylność: ponieważ Druzus, rzadkim sforney z potęgą miłości przykładem, kochał potomstwo Germanika, albo przynaymniey krzywym na nie okiem nie patrzał. Oświadczył potym żądzę dawną, a nigdy nie szczerą, „ że chce obiechać państwa Rzeczypospoli-„ tey „ udaiąc potrzebę dopełnienia nowozaciężnym ludem pułków, znacznie dla wielości Weteranów umnieyszonych. „Ze się żaden do „ służby nie kwapi, prócz samych włócęgów „ i nędzarzów, nie wiele wartych bez karno-„ ści i męstwa, na których im zbywa. „ Z tey okazyi dał sprawę krótką liczby pułków, i onych stanowiska. Co też ia uczynić myślę, abym pokazał, iakie miała na ów czas siły Rzeczpospolita, co za sprzymierzonych królów, a iako w ciaśnieyszych przedtym, niżeli teraz, granicach panowała (10).

V. Dwie floty strzegły Włochów na obu morzach (11), iedna u Rawenny, druga u Mi-

(8) Miał lat 14.
(9) Obacz pod R. 29 K. III.
(10) Obacz K. II. R. 61.
(11) Adryatyckim i Tyrreńskim, teraz Toskańskim... Misenum teraz *capo di Miseno*.... Forojulium teraz *Frejus* w Prowencyi.

Z.C.P.23 R.R.776.

zencu. Galery zabrane od Augusta przy Akcyum, a do Forojulium z licznemi maytkami zaprowadzone stały przy Gallii Narbońskiey. Naypotężnieysze woysko, z ośmiu pułków złożone leżało u brzegów Renu, trzymaiąc na wodzy Niemców i Gallów. Hiszpanią świeżo zawoiowaną trzy pułki zasłaniały. Maurytanią król Juba (12) wziął w podarunku od ludu Rzymskiego. W reszcie Afryki dwa pułki, a drugie dwa w Egipcie stały. Niezmierna owa rozległość kraiów miedzy Syryą i Eufratem, pograniczna Iberom, Albanom (13) i drugim królom, których potęga Rzymska od obcey mocy broni, liczyła cztery pułki. W Tracyi Remetalces z potomstwem Kotysa panował. Brzegów Dunajowych dwa w Pannonii, dwa w Mezyi strzegły. Dalmacya miała dwa także, które przez położenie kraiu stoiąc w tyle tamtym (14), dla bliskości mieysca łacno w potrzebie do Włoch ściągnione być mogły. Rzym miał własne woysko złożone ze trzech rot mieyskich, a dziewiąciu Pretoryańskich (15) zebranych po większey części z Umbryi, Etruryi, starego Latium, i dawnych osad Rzymskich. Krom tych były ieszcze galery i woyska posiłkowe w prowincyach według potrzeby

(12) Juba młodszy, syn Juby starszego wziął królestwo Maurów od Augusta R. Z. R. 724.

(13) Albania teraz *Schirvan*. Iberya teraz *Georgia*... Tracya teraz *Romania*. Pannonia teraz *niższe Węgry* i część *Rakuskiego* Arcyksięstwa. Mezya, teraz *Servia* i *Bulgarya*.

(14) Pannonom i Mezom.

(15) O tym gatunku żołnierzów obacz K. I. R. 7. z przypiskami,

by, które fię prawie z narodową rownały potęgą (16). Lecz dla częftey odmiany ftanowifk i liczby trudno o nich dokładną dać fprawę.

[redacted]
R.C.P. 23
Z.R. 776.

VI. Nie zdaie mi fię od rzeczy przydać tu ieszcze, iako fię miały za Tyberyufza inne rzą-

Tom I. Ll

(16) Za panowania Tyberyufza Rzymfkie woyfko fkładało fię ze dwudzieftu piąciu pułków (*Legio*), które według Wegecyufza zawierały w fobie piechoty 152,500. Jazdy 18,150. Przy każdym pułku był regiment Weteranow (*Vexillatio*) wynofzący na 1,200 ludzi. Prócz tego było dziewięć Pretorfkich rot, a w nich 9,000 ludzi: trzy roty mieyfkie 4,500 ludzi. Co fię tycze fił morfkich. mieli Rzymianie 6 flot: z których 4 morfkie złożone z okrętów i galer nazwanych *Liburnicæ*, *Triremes*, *Roftratæ*. 2. rzeczne złożone z mnieyfzych ftatków nazwanych *Luforiæ naves*. Z morfkich 2 znacznieyfze (*Prætoriæ*) ftały u Mizenu i Rawenny, obie opatrzone pułkiem zupełnym. Drugie dwie iakoby namieftnicze Pretorfkich ftały iedna przy Forojulium, druga na morzu czarnym (*Pontus*): a te miały maytkow do robienia wiofłami i boiu równie przyuczonych. Z rzecznych flot iedna była na Renie, którą Tacyt nazywa *Germanica claffis*: druga na Dunaju. Wiele zaś wfzyftkie te floty mogły mieć ftatków, rzecz ieft niepewna. Możemy atoli wziąć miarę z potyczki podAkcyum. Na tey potrzebie było okrętów 1,200. Antoni według Plutarcha przyprowadził ich 800, a Oktawiufz 400. Daymy tedy, że za Tyberyufza była ich tylko połowa, wyniefie więc flota na 600 okrętów: na których gdyby było na każdym po 150 ludzi, wynidzie fumma na 90,000. Do tego wfzyftkiego ieśli fię przyłożą woyfka lądowe i morfkie pofiłkowe, o których Tacyt mówi, że prawie narodowe równały, zupełna liczba potęgi Rzymfkiey za Tyberyufza wyniefie na 608,300. Rachunkowi temu przyświadcza Agathias w hiftoryi Juftyniana, który przygania temu Cefarzowi że za iego panowania fiły ftarożytnych Rzymian, maiące niegdyś około fześciukroć czterdzieftu tyfięcy, do 150000 zdrobniały. Rozumieć iednak należy, że fię to mówiło o pokoiu; bo pod czas woyny niezmiernie więkfze były pofiłkowe woyfka, i pułki fię pomnażały. Przed potyczką Modeńfką liczył Appian 43 pułki: fam Antoni Tryumwir miał ich 28. Gdy fię rozfzerzyło państwo, powiękfzona liczba pułków: Trajan miał 30: Antonin z Sewerem więcey przydali. Obacz Dyona.

R.C.P.23 Z.R.776.

du politycznego części, aż do tego roku, którego z odmianą pana wszystko się na gorsze odmieniło. Naprzód wszystkie sprawy publiczne, i z prywatnych główniejsze w Senacie roztrząsano. Każdy z radnych mógł śmiele mówić co rozumiał, a wpadaiących w pochlebstwo sam Tyberyusz gromił. W rozdawaniu urzędów taki miał wzgląd na zacność przodków, rycerskie dzieła, biegłość w prawie i dzieiach oyczystych, że mu każdy nieskażoną przyznawał sprawiedliwość. Konsulowie z Pretorami mieli przynaymniey pozór władzy, a niższe Magistraty zupełny ieszcze oney szafunek. Sądy szły zwyczaynym trybem, gdzie tylko nie zachodziło prawo obrażonego maiestatu. Zbożowe, pieniężne z ceł, tudzież inne dochody Rzeczypospolitey chodziły po arendach *Towarzystw* (17) rycerskiego stanu. Dobra swoie Cezar poruczał ludziom doświadczoney cnoty, często sobie nieznaiomym, lecz powszechną zaletą znakomitym: nie odmieniał też raz postawionych, tak dalece, że wielu z nich na tychże urzędach zestarzało się (18). Bywał czasem w mieście niedostatek żywności, lecz to nie pochodziło z iego winy, ponieważ wszelkiey pilności dokładał, i żadnych kosztów nie żałował, zastępuiąc straty od nieużyteczney ziemi (19) i morskich szturmow po-

(17) *Societates Equitum Romanorum.*

(18) Obacz K. I. R. 80.

(19) Dla przepychu Rzymian, którzy tyle rodzaynych gruntów pałacami i ogrodami zastąpili,... Naywięcey zboża dodawano do Rzymu z Afryki i Sycylii okrętami.

czynione. Przeſtrzegał także, ażeby ſię prowincye nowemi podatkami nie obarczały, a włożone dawniey, bez okrucieńſtwa i zdzierſtwa urzędników łacno znoſiły. Nie ſmagano nikogo, ani z dóbr łupiono. R.C.P.23 Z.R.776.

VII. Rzadkie poſiadał Cezar we Włoſzech dobra, ſkromną chował czeladź, i nie wielu wyzwoleńców: ieśli miał z kim zatargę, w ſądzie ſię rozprawował: co lubo z nieſmakiem, a częściey ieſzcze z gniewem i groźbami czynił, znoſił iednak aż do śmierci ſyna, po którey cały ſię zepſuł. Bo Sejan w pierwiaſtkach fortuny, chciał ſobie dobremi poradami ſławę ziednać: lękał ſię przytym Druza, widząc gniew iawny i częſte iego utyſkiwania, „ że ociec „ za życia ieſzcze ſyna, innego pomocnika przy„ brał: i nie wiele zoſtaie, by go ſwym kolegą na„ zywał: trudno ſtanąć na pierwſzym potę„ gi ſzczeblu: dopiąwſzy go, łacno znaleść „ dalſzą pomoc i uſługi: założono gwoli fa„ worytowi obóz Pretoryanów: ma w ręku „ żołnierzów. patrzy na ſwe poſągi po tea„ trach (20): w krótce obaczy ſpólne z Dru„ zami wnuki (21): kto wie, ieśli go nie trze„ ba będzie proſić, aby iuż na tym przeſtać ra„ czył. „ To mówił Druzus iawnie, częſto, i nie przed iednym: a rzeczy taiemnieyſze przez niecną żonę uſzu Sejana dolatały.

VIII. Nie cierpiąc zatym dalſzey zwłoki obrał truciznę, którąby zwolna iad wywiera-

(20) Obacz wyżey K. III. R. 72.

(21) Obacz K. III. R. 29.

R.C.P.23
Z.R.776.

iąc, przypadkowey niemocy miała pozór; i przez Ligda rzezańca, iako się to w lat ośm odkryło, Druzowi ią zadał. Tyberyusz przez wszystek czas słabości synowskiey, owszem w sam dzień śmierci, i nim zmarłego pogrzebiono, bywał w Senacie bez żadney trwogi, snadź ażeby wielkość umysłu pokazał. Zastawszy Senatorów siedzących niżey na znak żałoby, upomniał ich „ o niebaczność na mieysce i „ dostoieństwo: „ a gdy się wszyscy rozpłakali, potłumiwszy żal, cieszył nieprzerwaną mową rozrzewnionych: „ wiem ia otym „ „ prawi „ iż to moie do was przyiście podlegać „ może naganie, w świeżey tey mianowicie „ boleści, w którey nie tylko miłe z pokre„ wnemi obcowanie, lecz samo nawet dzien„ ne światło wielu nieznośnym się staie. Wsza„ kże ia nikogo o słabość umysłu nie obwi„ niam, i sam gruntownieyszych pociech na „ łonie Rzeczypospolitey szukać pragnę. „ Potym przełożywszy żałośnie, „ starość ma„ tki, wiek niedoyrzały wnuków, i lata swe „ podeszłe, „ prosił, ażeby synom Germanika, iedyney swoiey w tym utrapieniu ochłodzie, wniść do izby pozwolono. Wyśli naprzeciw Konsulowie, i pocieszywszy miłemi słowy młodzieńców stawili przed Cezarem, który biorąc ich za ręce mówił. „ Te sieroty, prze„ świetny Senacie, po śmierci oyca stryiowi „ (22) w opiekę oddałem, zalecaiąc mu, aże-

(22) Druzus brat Germanika stryieczny, a przysposobieniem rodzony.

„ by nie mnieyſze, iako o krwi własney miał „ ſtaranie, a ſobie i potomności na pociechę wy„ chował. Teraz ponieważ mi go śmierć wy„ darła, obracam me proźby do was, zakli„ naiąc w obecności bogów i oyczyzny, aby„ ście tych Auguſta prawnuków, te tak za„ cnych domów pozoſtałe latorośle wzięli w „ opiekę, zaſtępuiąc razem moie i waſze obo„ wiązki. Neronie, Druzie (23), oto iuż ci bę„ dą wam na mieyſcu rodziców: los urodze„ nia waſzego tak nieſie, że powodzenia i nie„ ſzczęścia waſze od Rzeczypoſpolitey ſą nie„ rozdzielne! „

R.C.P.23 Z.R.776.

IX. Na te ſłowa poczęli wſzyſcy rzewnie płakać, życząc wſzelkich pomyślności Tyberyuſzowi: który gdyby był na tym przeſtał, wielkąby zaiſte litość i ſławę u przytomnych ziednał: lecz powróciwſzy do próżnych, i tyle razy wyśmianych oświadczeniów, „ że chce „ złożyć naywyżſzą władzą w ręce Konſulów, „ lub kogo innego, w ſamey nawet prawdzie „ i ſłuſzności wiarę utracił. „ Uchwalił Senat, aby z równą, iak niegdyś Germanik, wſpaniałością (24) Druzus był pogrzebiony, przydaiąc wiele nowych okazałości, na które ſię poſpolicie późnieyſze wyſila pochlebſtwo. Naywiękſzą ozdobę miał ten pogrzeb z obrazów ſtarożytnych. Nieſiono Eneaſza przodka domu Juliuſzów, wſzyſtkich królów Albańſkich, Romula założyciela Rzymu, tudzież Sabiń-

(23) Obraca mowę Tyberyuſz do wnuków.

(24) Obacz K. II. 83.

R.C.P. 23 Z.R. 776.

ſkiey ſzlachty AttaKlauza (25) i innych długim ſzeregiem z familii Klaudyuſzów znakomitych mężów.

X. Com tu przytoczył o śmierci Druza, to wſzyſtko zebrałem z wielu i godnych wiary piſarzów. Nie należy mi iednak ominąć tak mocney owych wieków pogłoſki, że dotąd ieſzcze nie uſtała. Powiadaią, „ że Sejan „ uwikławſzy cudzołòſtwem do zbrodni Li„ wią, przynęcił także niewſtydami rzezań„ ca Ligda, któremu nadobna młodość pier„ wſze u pana iednała zachowanie. Ze ten „ Ligdus umówiwſzy ſię ze ſpólnikami taie„ mnicy o czaſie i mieyſcu trucizny, przyſzedł „ do tey zuchwałości, że Druza udał przed „ oycem, oſtrzegaiąc go pod wielkim ſekre„ tem, aby nie pił z pierwſzego kubka, któ„ ry mu na bankiecie ſynowſkim podany bę„ dzie. Ze omamiony potwarzą rzezańca ſta„ rzec, gdy mu na początku uczty podano kie„ lich, oddał zaraz ſynowi, który go duſz„ kiem bez żadnego podeyrzenia zpełniwſzy „ w tym cięžſze wpadł podeyrzenie, iakoby „ ze wſtydu i boiaźni śmierć wypiiał, którą „ był oycu przygotował. „

XI. Te od gminu rozſiane powieści, ponieważ ich żaden godzien wiary piſarz nie potwierdził, łacno zbić można. Któryż albowiem pomiernego rozſądku człowiek, dopie-

(25) Szczep domu Klaudyuſzów, który z Sabiny z wielką lſiczbą klientów uciekł do Rzymu i tam nazwany *Appius Claudius.*

roż Tyberyusz, tak wielkie rzeczy doświadczenie maiący, miał niewysłuchanego syna, a to R.C.P.23
ieszcze własną ręką, popełniaiąc błąd nie nad- Z.R.776.
grodzony, morzyć? Podobnieysza do prawdy, że będąc nie skwapliwym do karania obcych nawet ludzi, użyłby przynaymniey tey powolności ku iedynakowi, o żaden dotąd występek nie poszlakowanemu: albo przynaymniey kazałby wziąć na męki tego, co mu podał puhar, ażeby drugich winowayców obiawił. Lecz że Sejana miano za wynalazcę wszystkich zbrodni, a zgony panuiących zawsze się nadzwyczaynym iakimści trafom przypisować zwykły; znalazły wiarę marne i baieczne plotki, dla zazdrości zbytkuiących łask pana ku faworytowi, a powszechney ku obu nienawiści. Do tego cały tey sprawy wątek wydany był napotym od Apikaty, a świadectwem Eudema i Ligda na mękach potwierdzony. Żaden nakoniec z naynieprzyiaźnieyszych Tyberyuszowi pisarzów, w pilnym owym wszystkich innych zbrodni iego zbiorze, i złośliwym onych natężeniu, tey mu szkarady nie wyrzucił. Ile do mnie, to mi było powodem do pokazania fałszu, aby tym iasnym przykładem innym się podobnym baśniom zabieżało; a pracy moiey czytelnik biorąc z tąd przestrogę, płonnych powieści, i dla uprzedzenia lekkomyślnych umysłów dowcipnie częstokroć ułożonych, nad pewne i sprawiedliwe nie przenosił.

XII. Gdy Tyberyusz miał mowę publicz-

R.C.P. 23 Z.R. 776.

ną na pochwałę ſyna (26), Senat z poſpólſtwem pokazuiąc po ſobie głoſem i odzieniem ſmutek, cieſzył ſię wnętrznie, że domowi Germanika pewnieyſze ſię nadzieie otwierały. Atoli tak pomyślne pierwiaſtki, i wydaiące ſię z twarzy macierzyńſkiey nie dobrze ukryte dla ſwych dziatek otuchy, zgubę im przyśpieſzyły. Widząc albowiem Sejan, że śmierć Druza bezkarnie mordercom uchodzi, że ſię mało kto ze ſtraty iego fraſuie, płodny w zbrodnie, a pierwſzym powodzeniem w złości pokrzepiony, myślić począł, iakimby ſpoſobem dzieci Germanikowe wygubił, ktòrych niechybne na państwo przewidział naſtępſtwo. Trudno mu było trzech razem trucizną zamorzyć, dla czuyney wiernych ſług ſtraży, a niezwalczoney cnoty macierzyńſkiey. Rozwiązał zatym potężniey ięzyk, utyſkuiąc na wynioſłość Agryppiny: rozniecał zaſtarzałe gniewy Liwii, podſzczuwał przypominaniem miłośnych obowiązków Liwillę, aby ſię na nię obie ſkarżyły przed Ceſarzem: „ że harda, i w licznym potomſtwie zaufana gmin burzy, aby za iego pomocą na państwo ſię wdarła. „ Rozſiewał te kłamſtwa przez chytrych potwarcòw, mianowicie Juliuſza Poſtuma, tym zdolnieyſzego do niecnych uſług, że ſię on bezwſtydnie kumał

(26) Kamienne Tyberyuſza ſerce i oſtry iego umyſł można poznać z Seneki: *Laudavit pro roſtris filium, adſtititque in conſpeEtu, poſito corpore, interjeEtô tantummodô velamentô, quod Pontificis oculos a funere arceret: & flente populo Romano non flexit vultum: experiendum ſe dedit Sejano ad latus ſtanti, quám patienter poſſet ſuos perdere.* Conſol: ad Marc: XV.

mał z Mutyllą Pryſzką, wielką Liwii przyiaciołką, która dumną a równości nie cierpiącą babę uſtawicznie waśniła z Agryppiną. Samych nawet poufałych iey przyiaciół wprowadzał chytrze, aby złośliwemi mowami hardy poſzczuwali umyſł. R.C.P.23 Z.R.776.

XIII. Tym czaſem Tyberyuſz nie opuſzczaiąc nic ze zwykłych panowania obowiązków, a publiczne ſprawy biorąc za pociechę, roztrząſał prawa obywatelów, żądania ſprzymierzonych narodów. Za iego powodem uchwalił Senat: „ ażeby ulżyć na trzy lata po„ datkow Cybirze (27) Azyi, a Egium A„ chai miaſtom, „ które trzęſienie ziemi zkołatało. Wibius Serenus Prokonſul dalſzey Hiſzpanii (28) za gwałty publiczne (29) i ſrogie obyczaie ſkazany na wygnanie, i na wyſpę Amorgos zaprowadzony. Karſydego Sacerdoſa i Kaja Gracha, obżałowanych o wſpomaganie zbożem Takfaryna, za niewinnych uznano. Grachus w niemowlęcym wieku zaſłany był z oycem Sempronim (30) na wyſpę

(27) Cybira miaſto Frygii przy rzece Meander, nie daleko Laodycei w Azyi mnieyſzey. Egion w Grecyi nie daleko miaſta, które ſię teraz nazywa *Voſtitza.*

(28) To ieſt Betyki i Luzytanii, gdzie teraz Portugalia, Andaluzya, Grenada.

(29) Prawem *Julia* popełniał winę *gwałtu publicznego* urzędnik w prowincyi, który obywatela Rzymſkiego, odwołuiącego ſię do wyżſzego ſądu, albo ſam uderzył, albo bić kazał, albo mu co na ſzyię zarzucił, chcąc go prowadzić na męki: także, ieśli poſłom, poſłańcom publicznym krzywdę iaką lub zniewagę uczynił... *Amorgos* wyſpa na Arcypelagu.

(30) Obacz K. I. R. 53.. Cercyna teraz *Korkeni* po lewey ſtronie Syrty mnieyſzey, teraz Golfu *de Cabes.*

R.C.P.23 Z.R.776.

Cercynę: gdzie wychowany miedzy tułaczami i proſtotą, bawił ſię nikczemnym handlem, wybiegaiąc do Afryki i Sycylii dla zarobków. Atoli i w tey podłości nie uſzedł niebeśpieczeńſtwa wielkiey fortuny: i gdyby u rządzców Afryki Eliuſza Lamii i Aproniego niewinność obrony nie znalazła; ſama ſzlachetność nieſzczęſnego rodu, i los oycowſki w podobną by go uwikłał zgubę.

XIV. W tymże roku wyprawione do Rzymu poſelſtwa od niektórych miaſt Greckich. Wyſpiarze Samu (31) dla Junony, a Koſſu dla Eſkulapiuſza proſili o potwierdzenie dawnych przywileiów *Azylu*. Pierwſi przywodzili dekret Amfikcyonów (32), do których na ów czas, kiedy Grekowie pobudowawſzy miaſta w Azyi, kray nadmorſki trzymali, naywyżſzy w Grecyi ſąd należał. Drudzy prócz równey ſtarożytności przypominali dobrodzieyſtwo Eſkulapiuſza, który w ſwym kościele dał Rzymianom przytułek, gdy ich z rozkazu Mitrydata po wſzyſtkich Azyi miaſtach i wyſpach wycinano (33). Nakoniec po zanie-

(31) Samos wyſpa na Arcypelagu teraz *Samo*: miaſta iey ſtółecznego rozwaliny widzieć dotąd nie daleko miaſta *Megali Kora*... Cos wyſpa na Arcypelagu oyczyzna Hipokrata ſławnego lekarza, poświęcona Eſkulapiuſzowi: teraz *Stanco*.

(32) Amfikcyonowie, Seym albo rada powſzechna całey Grecyi, uſtanowiona naprzód od Amfikcyona, potym od Akryzyuſza królów Ateńſkich: zbierała ſię na wioſnę do Delfów, a w ieſieni do Termopilów, gdzie o interesach publicznych i obrządkach duchownych radzono. Obacz dyſſertacyą Walentego Sobolewſkiego Łowczego Warſzawſkiego w I. Tomie o *Zwierzchnosci kraiowey państw ſtarożytnych*.

(33) Podczas domowych miedzy Maryuſzem i Syllą kłotni

ſionych tylekroć próżno ſkargach Pretorſkich na kuglarzów, żalił ſię ſam Tyberyuſz na ich zuchwalſtwo, „ że lud buntuią, a domy prywatne niewſtydami zarażaią: że Oſcus (34) „ głupie płochego motłochu igrzyſko, do tey „ rozpuſty przyſzło, iż chyba powagą Senatu może być uſkromione. „ Wygnano zatym ze Włoch tę chałaſtrę.

R.C.P.23
Z.R.776.

XV. Tenże ſam rok nowym ſmutkiem zranił ſerce Tyberyuſza, zabieraiąc iędnego z bliźniąt Druzowych (35), i Lucylla Longa przyiaciela, który mu w oboiey fortunie ſtatecznie ſłużył, i ſam ieden z Senatorów bawiącego ſię w Rodzie nie odſtąpił. Za tę przychylność rozkazał Senat po Cenſorſku go (36) pogrześć, i poſąg mu publicznym koſztem, lubo był nowym ſzlachcicem, na placu Auguſta wyſtawić. Albowiem wſzyſtkie ieſzcze ſpra-

i zaboiów, Mitrydat król Pontu wſzyſtkich Rzymian w Azyi będących umówionego dnia wyrznąć kazał. R. Z. R. 566 przed C. P. 88. wycięto ich około 150000 za świadectwem Plutarcha w życiu Sylli.

(34) Wynalezione od Oſków narodu Kampanii. Obacz Liwiuſza 7. 2. Strabona 5. Wyprawowali kuglarze to igrzyſko ſkacząc, graiąc, czyniąc miny i jeſty wſzeteczne, oraz mieſzaiąc wierſze ſtaroświeckim ięzykiem Oſkow napiſane. To podłe rzemioſło nabawiało próżniactwa, pſuło obyczaie, tępiąc w umyſłach chęć ſławy, uczciwości i dzieł woiennych, tak iako i inne podobne w Rzymie widoki, które ſię pierwſzy raz pokazały za Sulpicyuſza Petyka i Lidyniuſza Stolona R. Z. R. 391. *nova res populo bellicoſo* za świadectwem Liwiuſza.

(35) Obacz K. 2. R. 84.

(36) Taki mu ſprawić pogrzeb, iaki miewali Cenſorowie, którzy iako doſtoynością drugich celowali, tak i pogrzebem. Polibius mówi, że ſzata ſzkarłatna była znakiem pogrzebu Cenſorſkiego. Naycelnieyſzym oſobom w Rzeczypoſpolitey takie ſprawowano obchody. Obacz Kirchmana, Meursyuſza o pogrzebach.

R.C.P.23 Z.R.776. wy fzły dotychczas za rozfądkiem Senatu; tak dalece, że Prokurator Azyi (37) Lucyli Kapito obżałowany od prowincyi, mufiał fię przed nim ufprawiedliwiać za powodem famego Tyberyufza, ktòry fię oświadczał, „ że mu tylko „ dał moc nad właſnym fłużalftwem i fkarbem „ nadwornym: przeto ieśli Kapito władzą fobie Pretora przywłafzczał, i zbroyney pomocy używał, czynił to ze wzgardą rozkazów i powinien żałuiącey ftronie odpowiedzieć. „ Po roztrząśnioney fprawie fkazano na wygnanie winowaycę. Za uczynioną fprawiedliwość z Kapitona, i ukaranie Sylana przefzłego roku, uchwaliły miafta Azyi kościół Tyberyufzowi, Liwii i Senatowi, otrzymawfzy na to pozwolenie. Miał Neron (38) mowę na podziękowanie Senatorom, którzy go tym wdzięczniey fłuchali, iż dla fwieżey pamięci Germanika żywy rodzica w mowiącym fynu widzieć mniemali wizerunek: iakoż wydawała fię w młodzieńcu fkromność i powaga godna wyfokiego urodzenia, którą nie tayne

(37) Prokuratorowie Cesarfcy nie mieli inney w prowincyach juryzdykcyi, iak tylko dozor fkarbu pańfkiego, i wybieranie podatkow z dóbr do niego należących : *jus autem gladii non habebant* mówi Ulpian, przydaiąc daley: *nec aliter Procuratori Cæfaris cognitio criminum injungitur, quám Præfidis partibus in provincia fungatur.* Przeto Piłat, który za świadectwem Tacyta był Prokuratorem w ziemi Judzkiey, mufiał mieć urząd ofobny Prezefa (*Præfidis*), ponieważ mówił do Chryftufa Pana: *nefcis quia habeo poteftatem crucifigere te.* Zydowfka ziemia lubo należała do Prokonfula Syryi, iednak Piłat miał *jus gladii* dla pofkromienia prętkiego fkorych zawfze do buntu Zydów.

(38) Nayftarfzy fyn Germanika.

Sejana ku niemu nienawiści, okazalſzą ieſzcze dla niebeśpieczeńſtwa w oczach czyniły. R.C.P.23 Z.R.776.

XVI. Około tegoż czaſu wniòſł do Senatu Tyberyuſz „ ażeby na mieyſce zmarłego „ Serwiuſza obrać nowego kapłana Jowiſza, „ i nową w tey mierze uſtawę napiſać. Przedlaty, „ powiadał „ był ten zwyczay, iż ze „ trzech kandydatòw ſzlacheckiego ſtanu, „ których rodzice z ſobą ſię pobrali obrządkiem *Konfarreacyi* (39) wybierano iednego na „ kapłańſtwo: teraz trudno znaleść taką liczbę, dla zaniedbania i rzadkości tey ceremonii. „ Przytoczył rôżne tego przyczyny: oſtygłość w religii męſzczyzn i niewiaſt: trudność ſamego obrządku, którego umyślnie unikano: uymę praw rodzicielſkich, od których kapłan z małżonką ſwoią, biorący ſię

(39) Troiaki był ſpoſob u Rzymian małżeńſtwa. *Uſu, Confarreatione* i *Coemptione.* Pierwſzym ſpoſobem nazywano te małżeńſtwa, kiedy niewiaſta z męſzczyzną cały rok poczciwie i nieprzerwanie przemieſzkała. *Confarreatione* odprawowały ſię śluby, kiedy niewiaſta męſzczyznie w obecności Arcykapłana (*Pontifex*), i kſiędza Jowiſzowego (*Flamen dialis*), także dzieſiąciu świadków, przy ofierze publiczney, od Numy uſtanowioney, na którey używano placka z mąki (*far*) wiarę przyſięgała. W takowym małżeńſtwie trudnieyſzy był rozwód, niżeli u drugich, i chyba ſię czynił przez ceremonie przeciwne pierwſzym, nazwane *Diffarreatio.* Kapłani Jowiſza nie mogli ſię żenić, chyba przez konfarreacyą: żaden też nie mógł zoſtać kapłanem, któryby nie miał rodzicow żyiących, i takiemi obrządkami złączonych. Trzeci był ſpoſob nazwany *Coemptio*: to ieſt, kiedy w ceremonii ślubney zażywano pieniędzy, iakoby mąż ſobie żonę, a żona męża kupowała. Do obrządku Konfarreacyii to należało, że ślubuiących ſobie kapłana i kapłankę Jowiſza, z zaſłonionemi głowami ſadzano na ſtołkach, nakrytych ſkórą owcy na ofiarę zabitey, zkąd poſzło ſłowo Łacińſkie *locatio uxoris.*

przez Konfarreacyą wolnemi zoſtawali. Przeto radził, aby Senat idąc za przykładem Auguſta, ktòry wiele z oſtrych grubey ſtarożytności uſtaw ugłaſkał, nowe w tey mierze prawo poſtanowił. Po roztrząśnionych zatym pilnie obrządkach uchwalono nic nie odmieniać względem kapłanów: ile zaś do kapłanek Jowiſzowych, rozkazano; aby co ſię tycze rzeczy duchownych zoſtawały pod mocą mężów: w innych zaś okolicznościach pod równym z drugiemi niewiaſtami żyły prawem. (40). Syn zmarłego Serwiuſza obrany na mieyſce oycowſkie: a dla ziednania większey powagi kapłanom, oraz dla wzbudzenia w nich ochoty do pilnego wykonywania ſwych urzędów, uchwalono dwakroć ſto tyſięcy ſeſtercyow (41) dla Kornelii dziewicy; oraz aby Auguſta, ile razy wnidzie na teatrum, miedzy pannami Weſtalſkiemi miała krzeſło.

R.C.P.24 Z.R.777. XVII. Za Konſulatu Kornelego Cetega i Wizella Warrona, Arcykapłani, a za ich powodem inne duchowieńſtwo podczas publicznych za zdrowie Tyberyuſza ofiar złączyło ſwe modły za Nerona i Druza; nie tak z miłości ku nim, iako raczey z pochlebſtwa, które w ſkażonych obyczaiach równie niebeśpie-

(40) Prawem XII tablic wſzyſtkie niewiaſty Rzymſkie były pod opieką rodziców, braci lub bliżſzych krewnych. I lubo mężowie mięli nad niemi moc zupełną, nie mogli iednak ſwych żon przymuſzać do zapiſów, kontraktów, ani ich być opiekunami. *Virum uxori mente captae curatorem dari non oportet.* L. Virum ff. de curatoribus furioſo datis.

(41) Na naſze pieniądze około 37071 czerwonych złotych.

czne, czy przesadzi, czy nie dopisze. Albowiem Tyberyusz zawsze domowi Germanika nienawisny, tym srożey bolał, że z szędziwym iego wiekiem młodzików porównano. Wezwawszy zatym Arcykapłanów pytał się u nich, „ ieśli to na prożby Agryppiny, czyli na iey „ pogróżki uczynili? „ Gdy odpowiedzieli, iż nie; zgromiwszy lekko przez wzgląd na urodzenie i pokrewieństwo, które miał z wielą tego zgromadzenia, upomniał w Senacie, „ a„ by się płoche z przyrodzenia giętkiey do „ złego młodzieży umysły niewczesnemi ho„ norami w pychę nie wbiiały. „ Dopomagał mu Sejan, utyskuiąc: „ że się miasto, iakby „ za domowych rozruchow, na dwoie rozeszło: „ że się wielu iawnie stronnikami Agryppiny „ nazywa: że większa ich liczba bez pochy„ chyby urośnie, ieśli się wcześnie złemu nie „ zabieży, a ieden i drugi z przywodzców po „ głowie nie weźmie. „

R.C.P.24.
Z.R.777.

XVIII. Z tego powodu nastąpił naprzód na Kaja Syliusza (42) i Tyta Sabina: obiema szkodziła przyiaźń z Germanikiem: lecz Syliusz potężnych woysk w Niemczech przez siedm lat hetman, ozdobiony za waleczne tamże dzieła honorem tryumfu, tudzież wszczętey od Sakrowira woyny potłumiciel, otuchę czynił, że ogromnieyszym upadkiem większą drugim trwogę przyniesie. Powiadaią, że Syliusz przymnożył sobie nienawiści niepowściągliwym ięzykiem, gadaiąc chlubnie: „ że

(42) O Syliuszu obacz K. I. R. 31. K. II. 6. K. III. 42. 45.

R.C.P.24 Z.R.777.

„ w zaburzeniu innych pułków, iego tylko „ żołnierz z karności nie wykroczył: że Ty- „ beryusz nie osiedziałby się na państwie, gdy- „ by na poruczone mu woysko chciwość za- „ mieszków napadła. „ Takowe gadanie wziął za uymę fortuny swoiey Cezar, iakoby go nierównym dostoieństwu, które piastował, czyniono. Bo dobrodzieystwa póty są miłe, pòki się z nich wypłacić można: lecz kiedy przebrały miarę, niewdzięczność w zysku odnoszą (43).

XIX. Miał Syliusz żonę Sozyą Gallę, obmierzłą Tyberyuszowi dla przyiaźni z Agryppiną. Na nich Sejan pierwszą nienawiść wywarł, pominąwszy na czas Sabina. Nasadził Warrona Konsula, który biorąc za pozor oycowskie zatargi, złości Sejana z własną swą hańbą był nikczemnym narzędziem. Prosił obwiniony o zwłokę, pòkiby Konsul urzędu nie skończył: sprzeciwił się Tyberyusz mowiąc: „ że ieśli innym Magistratom wolno prywa- „ tnych pozywać, czemuż nie Konsulom, na „ których czuyności spokoyność polega pu- „ bliczna? „ Zwyczay to był Tyberyusza, świeżo wynalezionym zbrodniom dawać starożytności barwę (44). Zgromadzono skwapliwie Senat, popieraiąc sprawę tak żwawie, iakby się albo co prawnie z Syliuszem działo, albo

(43) Pięknie Seneka w liście 19. *Quidam, quo plus debent, magis oderunt. Leve æs alienum debitorem facit, grave inimicum.*

(44) Służy tu, co Tacyt powiedział w K. II. R. 39. *Tiberius novi juris repertor.*

bo Warus był Konſulem (45), albo Rzeczpoſpolita pierwſzey ſwobody ieſzcze nie ſtraciła. Milczał obwiniony, albo ieśli co zaczął mówić, dawał znać iawnie, czyia złość na iego ſię pognębienie uſadziła. Zadawano mu: „ że „ dla zmowy z Sakrowirem, tail długo bun„ townicze iego zamyſły: że ſławę zwycię„ ſtwa łakomſtwem ſkazil. „ Skarżono i na Sozyą: doſyć były ſprawiedliwe zdzierſtw urzędowych dowody, lecz ie przydatkiem obrazy maieſtatu natężano: przeto Syliuſz uprzedzić muſiał śmierć właſną ręką, którą mu nie chybnie ſąd groził. R.C.P.24 Z.R.777.

XX. Dobra zmarłego zabrane, nie na uſpokoienie pokrzywdzonych, bo ſię z nich żaden nadgrody nie upominał, lecz na ſkarb Ceſarſki, mianowicie te, po uczynionym pilnym rachunku, które Syliuſz z hoyności Auguſta otrzymał: pierwſzy to raz ieſzcze Tyberyuſz ukazał chciwość cudzych pieniędzy. Sozya ſkazana na wygnanie głoſem Azyniuſza Galla, który radził „ aby część iey maiątku „ zkonfiſkować, a drugą dzieciom oddać. „ Sprzeciwił ſię temu Marek Lepidus, dowodząc „ że czwarta część oſkarżycielom podług pra„ wa, reſzta potomſtwu należy. „ Był to człowiek w zepſutych czaſach owych mądrości i cnoty znakomitey; który ſrogie drugich pochlebſtwa rozumnie miarkuiąc, umiał ro-

(45) Był Konſulem, ale malowanym, iak wſzyſtkie urzędy za Tyberyuſza, który tylko *vana libertatis imagine ludificabatur.* według tegoż Tacyta.

R.C.P.24 Z.R.777.

ſtropną rzetelnością, ſtateczną zawſze ku ſobie Tyberyuſza przyiaźń i powagę utrzymywać (46). Co mi do wątpliwości pochop czyni: ieśli fawor, albo niełaſka pańſka, tak iako inne rzeczy, pochodzi z przychylney lub przeciwney człowiekowi doli, którą każdemu przy urodzeniu los przynoſi; czyli też rozumna baczność może wynaleść drogę, któraby śrzodkiem zuchwałego męſtwa i pochlebney ſromoty prowadząc, na uſterk żadney ſtrony nie naraziła. Lecz Meſſalin Kotta daleki od obyczaiów Lepida, lubo mu urodzeniem równy, ſądził: „ażeby Senat nie zważaiąc na niewinność urzędników oſobiſtą, „ karał ich za żeńſkie w prowincyach przeſtępſtwa, iako za właſne winy. „

XXI. Zaczęto potym ſprawę Pizona, urodzeniem i oſtrością obyczaiów znakomitego męża. Ten to ieſt ſam o którym wyżey mówiłem (47) że dla okrucieńſtwa plotkarzów chciał z miaſta wyiechać, że bez względu na Auguſtę zapozwał przed ſąd Urgulanią i z domu Cezara ważył ſię wyniść. Pokrył to wprawdzie Tyberyuſz na ów czas pozorem wolności, atoli w tłumiącym urazy ſercu lubo świeże opłonęły gniewy, tlała ich utaiona pamięć. Doniòſł Pizona Kwintus Granius, „ iakby miał taiemnie przeciwko maieſtatowi „ zelżywego coś mòwić: że w domu trucizne chował i z mieczem do rady wchodził. „

(46) Obacz K. I. R. 13. III. R. 50. VI. R. 27.

(47) Obacz K. II. R. 34.

Sama ſrogość potwarzy prawdę przechodzą-
ca wiarę iey odebrała: z innych zarzutow R.C.P.24
kazano ſię obwinionemu uſprawiedliwiać, lecz Z.R.777.
Pizon śmiercią ſąd uprzedził. Wnieſiono potym o Kaſſyuſzu Sewerze wygnańcu, któremu podłe urodzenie, złoczyńſkie pióro tyle głòwnych ſprawiło nieprzyiaciół, że bez względu na piękną wymowę Senat go zaprzyſiężonym dekretem (48) na wyſpę Kretę wygnał. Lecz i tam nie przeſtaiąc żyć po ſtaremu, roziątrzył ieſzcze bardziey dawne ku ſobie nienawiści, że go wyzuwſzy ze wſzyſtkiego muſiano zaſłać na ſkaliſtą Seryfę (49), gdzie w oſtatniey nędzy oſiwiał.

XXII. Tegoż prawie czaſu Plautius Sylwanus Pretor z niewiadomych przyczyn żonę Apronią z góry na łeb zepchnął. O co zapozwany od Lucyuſza Aproniego teścia, i pytany od Cezara, „ dla czego to uczynił? „ odpowiedział z pomieſzanym rozumem: „ że o-
„ na ſama ſobie dobrowolnie, gdy ſpał, i o ni-
„ czym nie wiedział, śmierć zadała „ Poſzedł natychmiaſt Tyberyuſz do domu winowaycy, gdzie obaczywſzy oczewiſte ślady opieraiącey ſię gwałtowi zrzucaiącego niewiaſty, doniòſł rzecz Senatowi, proſząc aby go ſądzić kazał. Tym czaſem Urgulania (50) babka poſłała mu puinał, z namowy iak mowią ſamego Cezara, z ktòrego matką żyła w przy-

Nn ij

(48) Obacz niżey R. 31.

(49) Seriphus wyſpa mała i nikczemna, na morzu Egeiſkim teraz *Serpho*. O tym Sewerze obacz K. I. R. 72.

(50) Obacz K. II. R. 34.

R.C.P.24
Z.R.777.

iaźni. Sylwan nie maiąc tyle ſerca aby ſię ſam zabił, dał ſobie żyły przeciąć. W krótce potym Numantyna pierwſza iego małżonka oſkarżona, „ iakoby mężowi czarami ro„ zum pomieſzała, „ za niewinną uznana.

XXIII. Ledwo nakoniec roku tego oſwobodzona zupełnie Rzeczpoſpolita od długiey z Takfarynem woyny. Albowiem pierwſi wodzowie, pòty z nim tylko walczyli, póki ſię im zdało doſyć do doſtąpienia honorów tryumfalnych: ſtały w mieście trzy poſągi (51) uwieńczonych wawrzynem zwyciężców, a Takfaryn ieſzcze rabował Afrykę, zmocniony poſiłkami Maurów, którzy woleli woynę, niżeli pod młodym a mało o rzeczy ſwe dbałym królem (52) niewolnicze wyzwoleńców królewſkich panowanie. Przybrał ſobie za towarzyſza rozboiów króla Garamantów (53), i zdobycz u niego przechowywał: nie że mu on z woyſkiem na pomoc ciągnął, lecz tylko rozſyłał tam i owdzie lud lekki, którego liczbę odległość mieyſc pomnażała. Z ſamey nawet prowincyi (54) waliło ſię do niego chudaſtwo z kłòtnikami tym ochotniey, że Tyberyuſz po zakończoney od Bleza wyprawie, iakby iuż w Afryce nieprzyiaciòł nie zoſtało, wyciągnąć z niey dziewiątemu pułkowi rozkazał: ani go śmiał zatrzymać Prokonſul Do-

(51) Furyuſza Kamilla, o którym w K. II. R. 52. Lucyuſza Aproniego III. 21. Juniuſza Bleza III. 72.

(52) Ptolemeuſza ſyna Juby.

(53) Obacz K. III. R. 74.

(54) Gdzie teraz króleſtwo *Tunis.*

labella, boiąc ſię bardziey rozkazów Tyberyuſza, niżeli niepotłumioney woyny. R.C.P.25

XXIV. Przeto Takfaryn rozſiawſzy wſzędy pogłoſkę: „że Rzymianie ſzarpani równie „od innych narodów, nie mogąc wſzyſtkim „wydołać, powoli z Afryki uſtępuią: że reſztę wyciąć można, byleby wſzyſcy, którym milſza od niewoli ſwoboda, ſpólnie uderzyli:„ pomnożył znacznie ſiły, i miaſteczko Tubuſk (55), zatoczywſzy podle obóz, opaſał. Dolabella ściągnąwſzy w kupę, co mógł mieć woyſka, ſamym imienia Rzymſkiego poſtrachem, i że Numidowie piechoty ſię boią, na ſam ciągnienia odgłos ruſzył od miaſta oblężeńców: obwarował mieyſca ſpoſobne, i kilku celnieyſzym Muzulanom (56) zamyślaiącym o buncie głowy pościnał. Aże z tylu poprzedzaiących wypraw nabyte uczyło doświadczenie, że z tym włóczęgą całemi ſiłami i wſtępnym boiem trudno było co począć; przeto złączywſzy ſię z Ptolemeuſzem podzielił woyſko na cztery części, z których każda miała iednego Legata albo Trybuna na czele. Maurom kazano biegać po okolicach i rabować: ſam Prokonſul na wſzyſtko miał oko. Z.R.777.

XXV. W krótce mu oznaymiono: że ſię Numidowie w zamku Auzea (57) na pół zepſutym i od ſiebie niegdyś zpalonym rozta-

(55) Teraz *Tuburb* nad rzeka *Mejerda*.

(56) Obacz K. II. R. 52.

(57) Auzea zamek niegdyś Numidyi, którego teraz i śladu niemaſz.

R.C.P.24 Z.R.777. ſowali, ufaiąc położeniu mieyſca, ktòre ogromne nakoło laſy otaczały. Ruſzył zatym śpieſznie piechotę z iazdą, która nie świadoma gdzie idzie, wſiadła, iak tylko na brzaſk, z okropnym hałaſem i dźwiękiem trąb na karki na pòłſennym barbarzyńcom: trudno było uciekać, bo zpętane ſzkapy po różnych błąkały ſię paſtwiſkach. U Rzymian wſzelki porządek i gotowość, dobrze ſprawione ſzyki, wſzyſtko na ſwoim mieyſcu: u Numidòw ni rady, ni przytomności, ni broni, ni ładu: przeto ich bito, ścigano, ciągniono iak bydło obłąkane. Roziadłe one żołnierſtwo pamięcią tylu trudòw, i wielokrotnym z rąk uyściem żądanego łupu, krwią zemſtę napawało. Obwołano po ſzykach „ aby wſzędy Takfaryna „ ścigać: że ſię ta woyna nie inaczey, chyba „ śmiercią herſzta zakończy;„ lecz on, gdy mu iuż otaczaiących nakoło giermków wyścinano, i ſyna w niewolą wzięto, rzuciwſzy ſię oślep w pośrzód Rzymſkich ſzabel, nie bez klęſki nieprzyiaciół, śmiercią niewoli uſzedł. Tym ſpoſobem ſkończona woyna.

XXVI. Proſzącemu Dolabelli o tryumfalne ozdoby odmòwił Tyberyuſz przez wzgląd na Sejana, ażeby przez to ſława ſtryia iego Bleza nie upadła. Lecz i Blezus znakomitſzym z tąd nie zoſtał, i odmówiony tamtemu honor ſławnieyſzym go uczynił: ponieważ nie maiąc tyle woyſka, z znacznieyſzych niewolników, ſamego wodza śmierci, i zakończoney woyny zaſzczyt otrzymał. W kròtce potym przybyli, nigdy pierwey niewidziani po-

ſłowie Garamantòw, których zatrwożony znieſieniem Takſaryna naròd, poczuwaiąc ſię do winy przyſłał do miaſta, na przebłaganie Rzymſkiego ludu. Do Ptolemeuſza, zaś za wierne pod czas woyny uſługi, poſłany dawnym zwyczaiem Senator, ktòry mu oddawſzy w podarunku od Senatu laſkę ſłoniową i ſzatę haftowaną (58) imieniem go *króla*, *towarzyſza i przyiaciela* uczcił. R.C.P.24. Z.R.777.

XXVII. Tegoż roku zatłumione ſzczęściem we Włoſzech ſłużebniczey woyny naſiona. Sprawcą rozruchu tego był nieiakiś Kurtyzyus, niegdyś żołnierz Pretoryańſki; który naprzód na taiemnych zchadzkach w Brundyzyum (59) i okolicznych mieścinach, potym rozſiewaiąc publicznie buntownicze piſma podżegał do wolności grube, a po obſzernych puſzczach zdziczałe chłopſtwo. Prawie z oſobliwſzego bogów zrządzenia przylądowały trzy galery, handel na owym morzu (60) utrzymuiące. Znaydował ſię też w owym kraiu Kurcyuſz Lupus Kweſtor, do którego w prowincyi, ze ſtarożytnego zwyczaiu, ſtraż laſów publicznych i paſtwiſk należała. Ten z wodnym żołnierſtwem (61) w ſamych początkach

(78) W Łacińſkim *toga picta*: o których Pliniuſz tak mówi w K. 8. R. 48. *Pictas vestes jam apud Homerum fuiſſe, unde triumphales natæ. Acu facere id Phryges invenerunt, ideoque Phrygioniæ apellatæ ſunt.* Dyonizy z Halikarnaſſu świadczy, że Rzymianie królowi Etruſków Porſennie krzesło ſłoniowe, berło, koronę złotą i ſzatę tryumfalną, którą królowie noſili, poſłali w podarunku.

(59) Teraz *Brindiſi*.

(60) Adryatyckim albo Golfie Weneckim.

(61) W Łacińſkim *Claſſiarii*.

ſwawolny ſpiſek rozſypał: a przyſłany od Ce-
R.C.P.24 zara śpieſznie Stajus Trybun, z większym
Z.R.777. pocztem ludzi, ſamego herſzta z celnieyſzemi zuchwalcami zchwytawſzy, zaprowadził do Rzymu, dosyć iuż ſilnieyſzym coraz mnóſtwem służalców (62) z rodowitych obywatelów ogołoconego.

XXVIII. Za tychże Konſulów ſrogi bezbożności i okrucieństwa widok, Wibius Serenus ociec winowayca, ſyn tegoż imienia oſkarżyciel, wprowadzeni do Senatu. Stanął przywiedziony z wygnania w plugawey poſtaci, zpętany łańcuchem ſtarzec: któremu świetnie uſtroiony z weſołą twarzą młodzieniec zadawał: „uczynione na życie Tyberyuſza „ zaſadzki, wyſłanych do Gallii woyny podſzczuwaczów,„ ſam ſiebie za świadka ſtawiąc: przywiódł Cecyliuſza Kornuta Pretorſkiego ſtanu, iakoby on zamyſły oycowſkie wſpierał; i że przeczuwaiąc niechybną zgubę, z boiaźni kary śmierć ſobie przyśpieſzył. Nieporuſzony potwarzą ociec obróciwſzy ſię do ſyna potrząſał kaydanami, przyzywał mściwych bo-

naypodleyſzy żołnierzów rodzay, że ſłużalców i nayoſtatnieyſzego ſtanu Rzymian ſpiſywany.

(62) Scypion Afrykańſki wielki ów tylu woien zwycięzca, i koron ſzafarz, piąciu tylko miał niewolników. Juliuſz Cezar iadąc do Brytanii trzech tylko miał z ſobą. Niezmierny zbytek do tego zniewieściałych Rzymian przywiódł, że za świadectwem Ateneuſza w K. 5. celnieyſi miewali po dzieſięć i dwadzieścia tyſięcy czeladzi, dla ſamego przepychu i okazałości. Cóż za dziw, że przy takiey darmoſtoiów liczbie musiała drożyzna w Rzymie prawdziwych wyganiać obywatelow, gdy próżniacy, błaznowie, wyſiekacze i innego gatunku obca chałaſtra chleb wyiądała.

bogòw, profząc „ o powrot na dawne wygna- R.C.P.24
„ nie, ażeby nie patrzał na takie fzkarady, a Z.R.777.
„ wyrodnego potomka należyta kaźń nie mi-
„ iała. „ Bronił niewinności Kornuta, „ że
„ fię na fałfzywe wieści płochą boiaźnią uniosł:
„ że łacno prawdy dociec, ieśli mu poftawią
„ uczeftników; ponieważ nie podobna, aby
„ z iednym tylko człowiekiem morderftwo
„ Tyberyufza, i zamiefzanie kraiu miał przed-
„ fięwziąć. „

XXIX. Zatym ofkarżyciel wymienił Kneia Lentula i Seia Tuberona, z wielkim podziwieniem Cezara, że naycelnieyfi mężowie, przyiaciele iego nie poślakowani, a to iefzcze Lentulus zgrzybiały, a Tubero chorobą zwątlony do takowych zbrodni i zamiefzek mieli fię przyłożyć: przeto obu natychmiaft uznano za niewinnych. Ile do Wybiufza, kazano wziąć na męki fłużalców: z ktòrych że fię nic nie pokazało; bezecny ofkarżyciel iuż własnym udręczony fumnieniem, iuż boiąc fię wołaiącego gminu, który mu „ fkałą (63) fkrzy„ nią, i innemi oycobóyców karami „ groził, uciekł do Rawenny. Kazał go iednak z tamtąd Tyberyufz zprowadzić dla dokończenia zaczętey fprawy, nie taiąc zaftarzałey ku Serenowi niechęci, iż on po fkazaniu na gardło

(63) Tarpeyfką, zkąd zpychano winowayców. obacz K. II. R. 32... Rzymianie złoczyńców fadzali do fkrzyni dębowey, którą Feftus i nafz Tacyt nazywa *robur*: potym każde ślepe więzienie, dół, wieżą tym imieniem nazywano... O karach oycoboyców obaczCycerona w mowie za Rofcyufzem Amerynem. R. 26. zafzywano ich w wór, i rzucano w rzekę.

R.C.P. 24
Z.R. 777.

Libona (64) wymawiał mu przez liſt: „ że za „ tak dzielną pomoc żadney nadgrody nie o„ debrał. „ Użył także w tym liście oſtrzeyſzych nieco wyrazów, niżeli od hardych, a do urazy ſkłonnych uſzu znieſione być mogły. Co Tyberyuſz w ośm lat powiedział w Senacie, zadaiąc różne w tym przeciągu czaſu winy Serenowi, lubo na upornych ſługach nic ſię mękami nie dopytano.

XXX. Po zakończonych głoſach, którémi na karę Serena obyczaiem ſtarożytnym (65) ſkazano; Tyberyuſz ażeby nienawiść ku ſobie nieco ułagodził, ſprzeciwił ſię temu wyrokowi, odrzucaiąc nawet zdanie Azyniego Galla radzącego: „ aby winowayca na wyſpę Gia„ rę albo Donuzę (66) był wygnany. „ Dawał przyczynę: „ że na obu tych wyſpach nie „ maſz wody; a komu ſię pozwala życie, te„ mu ſpoſobów do niego odbierać nie należy. „ Tak tedy Serena na wyſpę Amorgos zawieść kazano. Aże Kornutus z właſney ręki poległ, chciano znieść należące oſkarżycielom nadgrody (67), ieśliby kto z obwinionych o zelżenie maieſtatu, przed wydanym od ſądu wyrokiem

(64) Obacz K. II. R. 27.

(65) Obacz K. II. R. 32. przypiſki.

(66) O Giarze obacz K. III. R. 68. o Amorgos K. IV. 13. Donuſa wyſpa morza Egeyiſkiego teraz *Stenoſa.*

(67) Jeśli winowayca ſkazany był na gardło, lub wygnanie dekretem ſądu, czwarta część dóbr iego ſzła na oſkarżycielów, dla czego ich nazywano *Quadruplatores.* Jeśli zaś przed exekucyą dekretu ſam ſię zabił, dobra zupełnie ſzły na dziedziców, a oſkarżycielom ze ſkarbu płacono. Co że w wieku owym dla zagęſzczonych plotkarzów wiele bardzo koſztowało ſkarbowi, chciano znieść ten ſzkodliwy zwyczay, na co Tyberyuſz nie pozwolił.

ſam ſię zabił. Na to zdanie wſzyſcy prawie przyſtawali, gdyby ſię Cezar żwawiey nad ſwóy obyczay, i iawnie za oſkarżycielami nie odezwał, powiadaiąc: „ że ſię daremnie prawa „ ſtanowią, że Rzeczpoſpolita niechybnie upadnie: że lepiey wywrócić wſzyſtkie uchwały, niżeli ſtróżów onych oddalić. „ Tym ſpoſobem plotkarze, rodzay ludzi bezecny, na zgubę publiczną wynaleziony, i nigdy doſtatecznie karami nie uięty (68), nadgrodą ſię do dalſzego zuchwalſtwa przychęcał. R.C.P.24 Z.R.777.

XXXI. Te tak żałoſne bez ulżenia przygody, przerwała na chwilę krótka radość, gdy tenże Cezar Kaiowi Kominiuſzowi rycerſkiego ſtanu, przekonanemu o zelżywe przeciwko ſobie rymy, na prożbę brata iego Senatora darował winę. Co tym dziwnieyſza; że znaiąc co ieſt lepſzego, i iak znakomitą łaſkawość przynoſi ſławę, wolał ſię oſtrym pokazywać: nie wykraczał albowiem przez niewiadomość; ponieważ łacno rozeznać obłudne pochlebſtwo od rzetelnych pochwał: owſzem, ſam lubo mało mówiący, i prawie ſłów wymuſzonych, gładko nader i obficie mówił, kiedy chciał kogo ratować. Atoli Publiuſza Suilla, Kweſtora niegdyś Germanika, który z wyroku Senatu za przedayną ſprawiedliwość

Oo ij

(68) Tę bezecną chałaſtrę Domicyan, lubo okrutny Tyran mocno poſkromił: pamiętne ſą iego ſłowa: *Princeps qui delatores non caſtigat, irritat.* O nadgrodach oſkarżycielow obacz Briſſona *Antiquitatum Lib: III. c. 17.*

ze Włoch tylko miał ustąpić, kazał wygnać
Z.C.P.24 na wyspę iaką, i dla ważności zdania przysięgą
R.R.777. potwierdził, „ że w tym chodziło o dobro „ Rzeczypospolitey. „ Ten iego postępek, za srogi na ów czas miany, usprawiedliwiło panowanie Klaudyusza: bo dumny łakomca z wygnania potym przywrôcony, wkradszy się do dworu, i długo w pańskich łaskach brodząc, nigdy onych dobrze nie użył. Na tęż samą karę skazany Katus Firmus Senator, że niewinną siostrę, zadaniem obrazy maiestatu, zpotwarzył. Ten to sam Firmus, który, iakom wyżey mówił (69), usidlonego zdradliwie Libona o zgubę przyprawił. Pamiętny na usługę Tyberyusz, pod różnemi pozorami odprosiwszy od wygnania, ruszyć go z Senatu dopuścił.

XXXII. Wiem o tym, iż wiele z tych rzeczy, o ktôrych pisałem, i mam ieszcze pisać, za lekkiey podobno uwagi i nie warte pamięci poczytane będą: lecz niechay żaden pracy moiey z pismami tych nie rôwna, ktôrzy starożytne ludu Rzymskiego dzieła potomnym podali wiekom. Ogromne im do pisania woyny, szturmy warownych grodôw, zwalczone i poimane króle; a ieśli kiedy na wnętrzny stan oyczyzny rzucili oko: zatargi Konsulôw z Trybunami, rolne i zbożowe ustawy, kłótliwe gminu ze szlachtą rozruchy, ze wszelką wolnością zdarzyło szczęście. Mnie w ściśleyszych zamknionemu szrankach praca bez chluby dostała się. Powszechna w narodzie,

(69) Obacz K. II. 27.

albo lekko tylko zawichrzona ſpokoyność, okropne w ſtolicy mordy, zwierzchność mało dbaiąca o rozſzerzenie granic państwa, nie wiele piſma moie podſycić mogła. Nie będzie atoli bez pożytku, zayrzeć głębiey w owe to, na pozór tylko małoważne ſprawy, z których ſię częſtokroć walnych przypadków wątki wywiiać zwykły. R.C.P.24 Z.R.777.

XXXIII. Wſzyſtkie na świecie miaſta i narody albo pod gminnym, albo pod możnowładnym (70), albo nakoniec pod królewſkim zoſtaią rządem. Złożona z troyga tego kraiowa zwierzchność, łacniey ſię pochwalić, niżeli uiścić może (71): a ieśli ſię kiedy zdarzy, nie długo potrwa. A iako dawniey, gdy poſpólſtwo koleią z Senatem przemagało, ten był miany za mądrego, i świadomego czaſów piſarza, który z gruntu wyśledził naturę gminu, i iakiemi drogami mógł być w ſkromności trzymany; który przeniknął ducha Senatu i możnieyſzych intereſa: tak po zaſzłey odmianie rządu (72), gdy zupełna władza przy iedney prawie zoſtała głowie, zdała mi ſię rzecz pożyteczna zebrać niektóre ſzczegulności, i one potomkom przełożyć: zwłaſzcza że mało ieſt tych, co umieią rozumnie dobre od złego, pożytek od ſtraty rozeznać, a większa liczba z cudzych ſię tylko przykładów uczy. Atoli w takowych piſmach więcey poſpolicie

(70) Gminny rząd *Democratia*. Możnowładny *Ariſtocratia*, Królewſki *Monarchia*.

(71) Taki ieſt rząd w Anglii.

(72) Za Juliuſza Cezara a potym za Auguſta.

zyſku, niżeli ſłodyczy znaleść: bo opiſania kraiów, rozliczne woiennych loſów koleie, ſzlachetne walecznych hetmanów zgony, utrzymuiąc ciekawy czytaiących umyſł, trzeźwią w nim zawſze nowością rzeczy ſłabieiącą ochotę: my ſrogie tylko ukazy, nieuſtanne żałoby, zniſzczenia i mordy niewinnych, obłudne przyiaźni, z podobnych zawſze źrzodeł pochodzące opiſuiąc, ſamym iednomówſtwem i ſytością ckliwe zrażamy oko. Ma i to nad nas uczona ſtarożytność, że nie ſtoi na celu tylu potwarnym ięzykom: bo mało kto dba o to, ieśli w iey piſmach Kartagińſkie, czyli Rzymſkie uſy znakomitſzą biorą ſławę: lecz za naſzych wieków żyie ieſzcze potomſtwo wielu z tych domów, które za królowania Tyberyuſza albo śmierć, albo zelżywość odnioſły. A choćby i wſzyſtkie wygasły, znaydzie ſię przecię taki, co dla podobieńſtwa obyczaiów, cudze złoczyńſtwa za przymówkę weźmie. Sama nawet cnota i ſława obraża złych ludzi, że im z blizu nader naganne poſtępki na oczy wyrzuca; ale wróćmy ſię do rzeczy przedſięwziętey.

R.C.P.25 Z.R.778. XXXIV. Za Konſulatu Kornelego Koſſa i Azyniego Agryppy, pozwano Kremucyuſza Korda o nowy i pierwſzy raz dopiero ſłyſzany wyſtępek, że w wydanych od ſiebie dzieiach, pochwaliwſzy Marka Bruta, Kaja Kaſſyuſza *oſtatnim z Rzymian* nazwał (73). Skar-

(73) Jakoby po nim nic godnego Rzym nie widział. Brutus i Kaſſyuſz mordercy Juliuſza Cezara.

żyli na niego Satrius Sekundus i Pinarius Natta klientowie Sejana (74): co lubo dosyć było do zguby obżałowanemu, zwłaszcza że sam Cezar z nasrożonym czołem obrony słuchał; iednak Kremucy odważywszy śmierć sobie, w ten sposób mówić począł. „Nieprzyiaciele moi, prześwietny Senacie, nie mogąc „mię z postępków oczernić, same słowa do „winy naciągaią: atoli z nich żadna nie pada „zniewaga ani na Cezara, ani matkę iego, „których prawo maiestatu od wszelkiey zasłania urazy. Za złe mi maią, żem Bruta z „Kassyuszem pochwalił; lubo żaden z tylu „pisarzów wyliczaiąc ich dzieła, bez chwały „nie wspomniał. Tytus Liwiusz, wymowy „i rzetelności òw niepospolity przykład, tak „wysoko Pompeia wyniosł, że go August „*Pompejańskim* nazwał, a przecię z tąd przyiaźni ku niemu nie umnieyszył. Tenże Scypiona, Afraniego, ba nawet Kassyusza i „Bruta zawsze zacnemi mężami, a nigdy *łotrami i oycobóycami* (75), iakie się im teraz „nazwiska wkładaią, nie zowie. Oba w „pismach Azyniego Polliona pięknie słyną.

R.C.P.25
Z.R.778.

(74) Obacz Senekę w księdze *Consolatio ad Marciam*, która była córką Kremucyusza.... Wolnieysze na Sejana mowy, bardziey niżeli pochwały Bruta, zaszkodziły obwinionemu.

(75) Cezar za zezwoleniem stanów był Dyktatorem dożywotnim, przeto zabóycy iego słusznie się nazywali oycobóycami (*Parricidæ.*) Cóż mówić o srogości, niezbożności i wieczney haňbie tych zbrodników, którzy gwałcąc prawa natury, narodów, świeckie i święte, wszeteczną ręką, pod iakimkolwiek pretextem, na poświęcone głowy Królów, oyców i pasterzów powszechnych narodu targaią się. Wola na nich natura, religia, rozum, powszechne wszystkich poczciwych zdanie, *Nolite tangere Christos.*

R.C.P. 25 Z.R. 778.

„ Messala Korwin *hetmanem swoim* Kaſſyuſza „ chlubnie nazywał: atoli i Pollion i Korwin „ doſtatkami i honorami kwitnęli. Juliuſz „ Cezar z Cyceronem, który Katona pod nie- „ bo wynoſił, piſmami ſię tylko wzaiemnemi, „ iakby przed ſądem, zpotykali. Liſty An- „ toniego, Bruta mowy, pełne ſą oſtrych po- „ twarzy na Auguſta. W wierſzach Bibaku- „ la i Katulla niezmierna moc zelżywych u- „ ſzczypek na Cezarów: z tym wſzyſtkim i „ Auguſt i Juliuſz, znoſząc cierpliwie urągo- „ wiſka, w niepamięć ie puſzczali, czy dla wro- „ dzoney łaſkawości, czyli że tak roſtropność „ kazała: bo wzgarda wiąże gęby oſzczer- „ com, dotkliwość ſumnienie wydaie. „

XXXV. „ Nie wſpominam Greków, któ- „ rym nie tylko wolność, lecz i ſwawola na- „ wet w piſaniu bez kary uchodziła: a ieśli „ ſię kto uraził, ſłowami za ſłowa wetował. „ Tym ſwobodniey zaś piſać mogli o tych, „ których śmierć ze świata zebrawſzy, wſzel- „ ki do wdzięczności lub nienawiści odięła „ pochop. Alboż to ia burzliwemi mowami „ gmin do wnętrznych zapalam rozruchów, „ aby ſię pod Kaſſyuſza i Bruta ſztandary na „ Filipſkie ściągał boiowiſko? alboż przed „ ſześciądzieſiąt lat zeſli wodzowie owi, ży- „ iąc w obrazach, których zwycięzka nawet „ nie zburzyła ręka, tak iuż ginąć maią, aby „ ich pamięci żadne naſtępnym wiekom pio- „ ro nie podało? Sprawiedliwa potomność „ każdemu należyty przyznawa zaſzczyt: ani

zey-

„ zeydzie na tych, którzy, ieśli niewinnego „ złość potłumi, równie mię z Kaſſyuſzem i „ Brutem wſpominać będą. „ To powiedziawſzy wyſzedł z izby, i głodem ſię umorzył (76). Kſięgi iego Senat Edylom popalić kazał, atoli zoſtało wiele ukrytych, które potym (77) na świat wyſzły. W czym ſię dziwić należy głupſtwu owych ludzi, którzy doczeſną mocą pamięć naſtępnych wieków zagładzić uſiłuią: rośnie cena piſmom po ukaranym (78) autorze: a ſiląca ſię próżno, czy to królów zagranicznych, czy ktokolwiek okrucieńſtwem chce prawdę zatrzeć, potęga, większą ſobie zniewagę, a piſzącym zaſzczyt przynoſi.

R.C.P.25
Z.R.778.

XXXVI. Zagęściły ſię tak mocno obżałowania tego roku, że nawet pod czas świąt Łacińſkich (79) gdy, Druzus Prefekturę miaſta

(76) Obacz obſzerniey w Senece *Conſolatio ad Marciam* 22.

(77) Marcya, córka Kremucyuſza, za pozwoleniem Kaliguli wydała oycowſkie piſma, z których drobne tylko cząſtki zoſtały w Senece *Suaſoria* 7.

(78) Z tąd ſię wnoſić nie powinno, że czuyna zwierzchność, oſzczerców i paſzkwilantów, oſobliwie tych, krórzy ludzi na wyſokich doſtoieńſtwach poſtawionych czernią, ſurowie karać nie powinna. Oni to ſą, którzy naywięcey czynią w narodach zamieſzania, głowę z członkami złośliwie waśniąc, i wzaiemną ku ſobie niechęć w obu ſprawuiąc. To prawda, że niewola tępi dowcipy i pióra' wolność ie podſyca, ale rozpuſta i pobłażanie miarę przebierać uczy. Prawo, w *Bazylikach*, nie tylko piſzącym, ale też którzy rozſiewaią, czytaią i zaraz nie ſzarpią, głowę brać każe: takąż ſamę karę naznacza prawo XII tablic. Obacz Juliuſza Pawla *Sent: 5. Titul: 4. Codicem 9 titul: 36.*

(79) *Feriæ Latinæ* uſtanowione od Tarkwiniuſza pyſznego, poświęcone Iowiſzowi Łacińſkiemu (*Juppiter Latialis*) odprawowały ſię na górze Albanu przed 13 Maia. O tym, iako i o Preſektach miaſta obacz niżey K. VI. Roz: 11.

R.C.P.25 Z.R.778.

obeymuiąc wſzedł na trybunał, przyſtąpił do niego Kalpurnius Salwianus ſkarżąc na Sexta Maryuſza: za co od Cezara iawnie zgromiony, dał pochop, że go na wygnanie poſłano. Zarzucone iawnie obywatelom Cyzyku (80) niedbalſtwo w obrządkach uſtawionych ku czci Auguſta, także poczynione gwałty Rzymianom. Skarani odięciem wolności, na którą podczas woyny z Mitrydatem (81) zaſłużyli, za przepłoſzenie kròla, i miaſta od oblężenia równie ſwym męſtwem, iako pomocą Lukulla oſwobodzenie. Kapito Prokonſul Azyi uznany niewinnym we wſzyſtkim, co mu Wibius Serenus fałſzywie zadał. Uſzło to iednak płazem potwarcy, którego nienawiść powſzechna czyniła beśpiecznieyſzym. Bo im kto był ſzlachetnieyſzy z plotkarzów, żaden go, iako świątka iakiego, ruſzyć nie śmiał: z podłych tylko, i mało komu znaiomych czyniono ſprawiedliwość.

XXXVII. Około tegoż czaſu Hiſzpani dalſi (82), przyſłali do Senatu poſłòw, proſząc, „ aby za przykładem Azyi (83) wolno im było kościoł Tyberyuſzowi i matce iego zbudować.„ Z tey okoliczności korzyſtaiąc Cezar, ſtateczny zawſze w pogardzie pochleb-

(80) Cizyk (*Cyzicus*) miaſto Mizyi mnieyſzey ſławne, teraz do ſzczętu zginęło. Obacz Strabona.

(81) Obacz o tym obſzernie Plutarcha w życiu Lukulla. Za oſmaganie kilku Rzymian rózgami a potym zabicie ſtracili wolność R. Z. R. 734. we cztery lata znowu ią odzyſkawſzy ſtracili powtórnie za Tyberyuſza.

(82) *Luſitania, Bœtica* teraz Portugalia, Andaluzya, Grenada.

(83) Obacz wyżey R. 15.

nych honorów, ażeby się z zarzuconey sobie dumy usprawiedliwił, taką miał mowę: „Nie „ tayno mi iest, prześwietny Senacie, iak wielu mi przyganiało, żem na to pozwolił miastom Azyi, co teraz Hiszpani otrzymać „ pragną. Przeto mam wolą i z przeszłego „ milczenia przed wami się sprawić, i co myślę w tey mierze uczynić na potym, przełożyć. Pierwszym mi do tego powodem „ był August, który i sobie i miastu Rzymskiemu zbudować kościół w Pergamie (84) „ pozwolił. Ja wszystkie sprawy i słowa oycowskie maiąc za prawidło, poszedłem tym „ chętniey za pochwalonym iego przykładem, „ że z uszanowaniem moim cześć razem wasza była złączona (85). Lecz iako raz przyiąć ofiarowany honor, rzecz iest godna wymówki, tak dopuszczać, ażeby wszystkie „ prowincye czyniły dla ludzi cześć bogom „ należytą, byłoby nagannym hardości znakiem; a wyrządzone Augustowi honory, „ dla powszechnego bez braku pochlebstwa, „ straciłyby cenę przyzwoitą. „

R.C.P.25 Z.R.778.

XXXVIII. „ Znam to do siebie, prześwietny Senacie, żem człowiek śmiertelny, i z ludzkich nie wyłączony słabości. „ Swiadczę się przed wami i przed całą potomnością, że dosyć mam na tym dostoień-

Pp ij

(84) Pergam, teraz *Bergame* miasto sławne niegdyś w Mizyi mnieyszey, stolica królów Attalów.

(85) Uchwalono kościół Tyberyuszowi, Liwii i Senatowi. Obacz wyżey R. 15.

R.C.P.25 „ ftwie na którym ftoię: dofyć też nabędę
Z.R.778. „ fławy, ieśli mię od przodków nieodrodnym, „ na dobro wafze opatrznym, w przeciwnościach ftatecznym, żadną urazą, gdzie idzie o całość Rzeczypofpolitey, nieftrwożonym naftępne ofądzą wieki. Te fą wfpaniałe kościoły, te mifterne pofągi, które „ w fercach wafzych poftawione widzieć pragnę. Bo które pochlebna ręka z kamienia ryie, ieśli ie oftra potomność nienawiścią zaćmi, równą grobom wzgardę odniofą. Profzę więc naprzód bogòw, aby mi „ do zgonu życia fpokoyney, a do poięcia „ praw tak fwoich, iako ludzkich zdolney myśli użyczyli: was zaś i fprzymierzeńców „ nafzych, abyście imieniowi i fprawom moim, kiedyżkolwiek biegu życia tego domierzę, miłym wfpomnieniem umierać nie dawali.„ To przedfięwzięcie fwoie Tyberyufz w prywatnych nawet rozmowach potwierdzał, gardząc zawfze ftatecznie pochlebnemi honorami. Co iedni za fkromność, drudzy za nieufność zafługom, inni za gnuśność umyfłu poczytaiąc mówili: „ że nayznakomitfi na „ świecie ludzie wyfoko zawfze mierzyć „ zwykli, iako Herkules i Bachus u Greków, „ Kwiryn(86) u nas uczynił, których miedzy bogi policzono: że lepiey Auguft poftąpił, kiedy fię tego fpodziewał: że mocarzom świata wfzyftko na fkinienie idzie do rąk, krom „ fławy, o którą fię u potomnych wieków

(86) Kwiryn (*Quirinus*) toż famo co Romulus.

„ uſilnie ſtarać winni: bo kto nie dba o nię, „ nie dba o cnoty. „

R.C.P.25 Z.R.778.

XXXIX. Tym czaſem odęty fortuną Seian, a naleganiem Liwii (87), która mu bez przeſtanku małżeńſtwo przypominała, zapalony, napiſał liſt do Tyberyuſza, zwyczaiem owych czaſów; że kto miał potrzebę iaką do Cezara, na piśmie mu ſwe żądze, lubo był przytomny, podawał. Liſt ten w te ſłowa był napiſany. „ Dobrotliwość oyca twoiego Auguſta, a twoie niezliczone łaſki, wezwyczaiły mię, Ceſarzu, że pierwey do „ twoich, niżeli do boſkich uſzu proźby me i „ nadzieie nioſę. Nigdym ſię dotąd iaśnieć „ honorami nie ſtarał, przenoſząc zawſze czuy„ ność i trudy, iako ieden z żołnierzów, dla „ całości ſwoiego wodza. Z tym wſzyſtkim „ ſameś mię na tak wyſokim ſtopniu łaſki po„ ſadził, i czyniąc krwie ſwoiey uczeſtnikiem „ (88) dał pochop, że z tąd dalſzego ſzczę„ ścia biorę otuchę. A ponieważ nie tayno „ mi ieſt, że Auguſt myśląc o poſtanowieniu „ ſwey còrki (89), rzucił oko i na ſtan rycerſki; „ przeto ieślibyś chciał Liwią nowym przy„ iaźni złączyć węzłem, pomni proſzę, na „ przyiaciela, który z tego związku innych „ zyſkòw, prócz ſławy, ſzukać nie pragnie. „ Nie uchybię nowym tym ozdobny zaſzczy-

(87) Sioſtry Germanika, wdowy Druza; o którey w K. 4. R. 2.

(88) Druzowi ſynowi Klaudyuſza poślubiona była córka Seiana: obacz K. 3. R. 29. K. 4. R. 7.

(89) Julii urodzoney ze Skrybonii. Obacz Swetoniuſza w życiu Auguſta. R. 63.

R.C.P.25 Z.R.778.

„ tem włożonych urzędu obowiązków: ſzukam iedynie beſpieczeńſtwa domu i dzieci „ moich od zawiſnych Agryppiny zamyſłów, „ ſam doſyć iuż maiąc na tym życiu, które „ pod tak dobrym panem przepędziłem. „

XL. Tyberyuſz pochwaliwſzy przychylność ku ſobie Seiana, i przebiegſzy ſkromnie uczynione mu dobrodzieyſtwa, proſił o zwłokę, do zupełnego niby rozmyſłu, a potym taki mu dał odpis. „ Poſpolici ludzie takowe „ tylko ſtarania i rady przedſiębiorą, które „ do właſnego uſzczęśliwienia zdolne być rozumieią: wyżſzy nad równość człowiek „ wſzyſtko do powſzechnego dobra kierować „ winien. Przeto nie zbywam cię tu zwyczayną w takowym razie odpowiedzią: że „ to od woli ſamey Liwii zależy, czy ma ponowić małżeńſtwo po Druzie, czyli w ſtanie wdowim zoſtać: że u babki (90) i matki „ poufalſza rada: ale rzetelniey z tobą poſtąpię. Naprzód, co ſię tycze Agryppiny, bardzieyby ieſzcze ku tobie wybuchnęła iey „ nienawiść, gdyby ſię dom Cezarów ponowionym Liwii zamęściem na dwoie prawie „ podzielił. Doſyć ieſt nader zawiści i roztyrków miedzy kobietami, zkąd zgorſzenie i niechęć moich zaraża wnuków; cóż „ kiedy ſię takowym małżeńſtwem chciwość „ przodkowania natęży (91)? Myliſz ſię, Se-

(90) Matka Antonia *mnieyſza*, córka Oktawii ſioſtry Auguſta i Antoniego Tryumwira. Babka Liwia Auguſta.

(91) Kiedy iako małżeńſtwem, tak i godnością potym drugich celować zechceſz.

„ ianie, mniemaiąc, że na dawnym przeftaniefz ftopniu, albo że Liwia Kaiowi niegdyś Cezarowi, potym Druzowi poślubiona, z małżonkiem rycerfkiego tylko ftanu wiek do ftarości przetrwać zechce? A choćbym ia pozwolił, rozumiefz że ci, którzy iey brata Germanika, iey oyca Druza, tudzież wielu przodków nafzych na nayważfzych widzieli doftoieńftwach, tego dopufzczą? Ile do twoiey ofoby, wiem że wyżey nie zamierzafz: ale ci urzędnicy, te pierwfze w Rzeczypofpolitey głowy, które fię tłumem do ciebie, acz niechcącego, cifną, i twoiey fzukaią rady, znafz dobrze co iawnie mówią: żeś iuż nad ftan rycerfki nierównie w gòrę wybił: żeś poufałością famych oyca mego przyiaciół (92) przewyżfzył; a z niechęci ku tobie, na mnie famego fzemrzą. Myślał wprawdzie Auguft wydać fwą córkę za męża rycerfkiego ftanu: nie dziwuy fię temu, że maiąc umyfł na tyle ftron roztargniony, a znaiąc dobrze niezmierną doftoieńftwa wyfokość, na którey by przyfzły zięć iego takowym związkiem ftanął, rzucił czafem w rozmowę Prokuleia (93) i innych fpokoynego życia, a żadnych z Rzecząpofpolitą związków nie maiących ludzi. Lecz ieśli ci dał pochop do proźby namyfł w tey mierze Augufta, walnieyfzą nierównie powinno być pobudką, że tęż R.C.P.25. Z.R.778.

(92) Wipfaniego Agryppę i Mecenafa.

(93) Wfpomina go Horacyufz w K. II. Pieśń 2.

„ ſamę còrkę naprzód z Agryppą, potym ze
R.C.P.25 „ inną złączył. Te ſą uwagi, które ci po przy-
Z.R.778. „ iacielſku otworzyłem. Wreſzcie ani two-
„ im, ani Liwii loſom wſtrętu nie uczynię.
„ Teraz zachowuiąc ſamemu ſobie niektóre
„ myśli, i iakiemi cię ſpoſobami ściśley ieſz-
„ cze zobowiązać pragnę, w tym tylko upe-
„ wniam, że nie maſz tak wyſokiego ſtopnia,
„ na któryby cnota twoia i miłość ku mnie
„ nie zaſługiwała. „

XLI. Zatym Seian dawſzy pokóy małżeńſtwu, boiąc ſię głębiey napiſał powtórnie do Tyberyuſza z prożbą: „ aby żadnego z tąd „ nie brał podeyrzenia, a płonnym gminu „ wieściom, i plotkom nienawiſnym ucha nie „ dawał. „ Ażeby zaś uſtawicznemu do domu naciſkowi wſtręt czyniąc, powagi nie umnieyſzył, albo otwieraiąc po dawnemu wrota nie dawał pochopu do dalſzych obmowiſk, przedſięwziął nakłonić Tyberyuſza, aby gdzie z Rzymu na mieyſce roſkoſzne dla pokoiu wyiechał, różne z tąd pożytki upatruiąc: „ że ſię wſzyſtkie ſprawy naprzód o niego o- „ prą: że większa część liſtów, za poſługą żoł- „ nierſką, przez iego ręce przechodzić będzie: „ że ſtarością, a odludnemi roſkoſzami przy- „ tępiony Cezar, cały panowania ciężar na „ niego złoży: że uchodząc zazdrości i naci- „ ſku pochlebców, zamiaſt próżnego cienia „ wielkości, iſtotney potęgi pomnoży. „ Tym umyſłem począł powoli utyſkiwać na mieyſkie życie, nawałę intereſów, natrętne ludzi mnò-

mnóſtwo, wynoſząc pochwałami pokóy i oſobność, kędy bez tęſknoty i urazy naygłównieyſze ſprawy ſwobodna myśl dzielnie wykonywa. R.C.P.25 Z.R.778.

XLII. Przypadła wkrótce ſprawa Wocyena Montana, ſławnego z dowcipu człowieka, która chwieiący ſię iuż Tyberyuſza nakłoniła umyſł, ażeby ſię od Senatu oddalił, kędy mu czeſto wręcz twarde prawdy powiadano. Doniósł Wocyena Emiliuſz żołnierz o zelżywe na Cezara mowy: a że na poparcie ſwey żałoby, wyliczał wſzyſtko iak z reieſtru, i bez względu na wrzaſkliwe przeſzkody kończył ſwoie z uſilnością; uſłyſzał Tyberyuſz wiele ſzkaluiących taiemnie obmówiſk, które tak go przeniknęły, że ſię chciał natychmiaſt, albo ieśliby ſię podobało, na innym mieyſcu przy świadkach ze wſzyſtkiego oczyścić; i ledwo na uſilne krewnych proźby, a powſzechne pochlebców wołania, dał ſię nieco ukoić. Skarano Wocyena prawem maieſtatu (94). Tyberyuſz bardziey ieſzcze rozſrożony zadaną ſobie ku winowaycom nielitością, poſłał na wygnanie Akwilią oſkarżoną o cudzołóſtwo z Waryuſzem Ligurem; lubo ią Lentulus Getulik naznaczony Konſul radził ukarać według prawa *Julia* (95) nazwanego: kazał także mymazać

(94) Zeſłany z rozkazu Tyberyuſza na wyſpy Balearſkie, teraz Majorka, Minorka, Iwika, za świadectwem Euzebiuſza.

(95) Za cudzołóſtwo brano głowę, iakom mówił w przypiſkach K. II 50. częſto iednak karano *Relegatione*, co nie było właściwie wygnaniem *Exilium*: ponieważ *Relegati* nie tra-

R.C.P.25 Z.R.778.

z reieſtru Senatorów (96) Apida Merulę, iż on na akta Auguſta nie przyſięgał (97).

XLIII. Słuchano potym poſelſtwa Lacedemonów i Meſſenów (98). Oba te miaſta przywłaſzczały ſobie kościoł Dyany Limnatyckiey (99). Lacedemonowie twierdzili „że „od ich przodków, i w ich kraiu ieſt poświęcony, dowodząc ze ſtarożytnych dzieiopiſów i rymotwórców: że go im Filip król Macedońſki, z którym woynę wiedli, odebrał, a Kaius Cezar i (100) Marek Antoni dekretami ſwemi nazad przywrócili.„ Meſſenowie przeciwnie powiadali, „że ieſzcze za podziału Peloponezu miedzy ſynów Herkuleſa, grunt ów, na którym ſtał kościoł, doſtał ſię królowi ich Denteliatowi„ czego dowody na kamieniach i ſtarożytnych miedzianych tablicach wyryte pokazywali, przydaiąc: „że im też nie zbędzie na liczniey-ſzych z poetów i hiſtoryków świadectwach: że Filip (111) król nie potęgą i gwałtem, lecz

ili praw obywatelſtwa; wygnańcom zaś, *Exulibus* zgoła ie odbierano.

(96) Z którego co rok czytano Senatorów publicznie, według uſtawy od Auguſta uczynioney R. Z. R. 745. Obacz Diona.

(97) Obacz przypiſki K. I. R. 72.

(98) Mieſzkańcy Peloponezu. Lacedemonów ſławney niegdyś w Grecyi Rzeczypoſpolitey miaſto ſtołeczne *Sparta*, którego zwaliſka widzieć przy *Paleochori*. Meſſenów ſtolica Meſſena teraz *Moſſeniga*.

(99) Kościoł ów był na granicach Lakonii i Meſſenii, tak nazwany od iezior po Grecku *limnos*. Ile z Pauzaniaſza dóyść można, ſtał on nie daleko mieyſca, które ſię teraz nazywa *Zarnata* w Morei przy golfie *Coron*.

(100) Kajus Julius Cezar Dyktator. Marek Antoni Tryumwir.

(111) Ociec Alexandra Wielkiego.

„ ſprawiedliwie Spartanom kościoł odebrał: R.C.P.25
„ *że* tego ſamego zdania był krol Antygon Z.R.778.
„ (112), tego wòdz Rzymſki Mummius (113);
„ tak rozumieli Miletanie, wezwani na ſąd
„ polubowny; tak na koniec oſądził Atidius
„ Geminus Pretor Achai (114). „ Wygrali zatym Meſſenowie. Proſili także Segeſtanie (115) o naprawę kościoła Wenery Erycyńſkiey dawnością rozwalonego, przywodząc wiadome powieści, a miłe Tyberyuſzowi, o iego początkach. Co on dla pokrewieństwa (116) chętnie uczynić obiecał. Roztrząſano potym prawo Maſſyliyczykòw (117) do dóbr Wolkacego Moſcha, ktòry po ſwym wygnaniu do nich ſię udał, i one miaſtu, iako oyczyznie zapiſał. Uznano ſprawiedliwość idąc za przykładem Publiuſza Rutyla, ktòrego także Smirneyczykowie do obywatelſtwa przypuścili, gdy go prawem z Rzymu wywoływano.

Qq ij

(112) Antygon król Macedońſki nazwany *Doſon* dawca, hoyny pan.

(113) Sławny wódz Rzymſki Lucius Mummius, nazwany *Achaicus*, który Korynt miaſto zburzył R. Z. R. 608: podbiwſzy Achaią, Rzym i całe Włochy miſternemi malowidłami i rzeźbą napełnił: a z tylu bogatych łupów nic dla ſiebie nie wziął, tak dalece, że córkę iego, dla ubóſtwa oyca, muſiał Senat ze ſkarbu publicznego wypoſażyć. Obacz Frontyna *de Stratagematis*. Pliniuſza 34. 7.

(114) Grecya od Rzymian podbita i w prowincyą obrócona nazywała ſię Achaią. Obacz K. I. R. 80.

(115) Segeſtanie naród Sycylii, których ſtolica Segeſta teraz *Caſtel a mare* na dolinie *Mazara*... Erix góra Sycylii na zachód Segeſty, teraz *Monte San Giuliano*.

(116) Tyberyuſz był przyſpoſobiony do Familii Juliuſza Cezara, który ſwóy ród prowadził od Eneaſza Troiańczyka, ſyna Anchizeſa i Wenery bogini.

(117) Obywatele Marſylii teraz *Marſeille* w Prowencyi, miaſta niegdyś wſzelkim rodzaiem nauk wſławionego, które Gre-

R.C.P.25 Z.R.778.

XLIV. Tegoż roku zeszli ze świata dway przezacni mężowie, Kneius Lentulus i (118) Lucyuſz Domicy. Lentulowi Konſulatem i tryumfem z Getulów (119) zaſzczyconemu przydało ſławy znoſzone cierpliwie ubóſtwo, a potym niezmierne doſtatki, ſprawiedliwie zebrane i ſkromnie użyte. Domicyuſza (120) wſławił ociec, podczas domowey woyny potężny na morzu, nim ſię z Antonim, a potym z Auguſtem poiednał. Dziad iego w potrzebie Farſalſkiey walcząc za Senatem (121) poległ. On ſam wybrany za małżonka Antonii młodſzey, córce Oktawii, przeſzedſzy potym z woyſkiem Elbę (122) i wkroczywſzy głębiey, niżeli kto dotąd z wodzów, w kray Niemiecki za tak znakomite dzieła na ozdoby tryumfalne zaſłużył. Dokonał takze Lucyuſz Antoni (123) ſzlachetnego nader, lecz nie fortunnego imienia potomek, albowiem po śmierci oyca iego Juliuſza, który za cudzołóſtwo z Julią

cy Focenowie zbudowali.

(118) Kneius Lentulus niegdyś Druzowi przydany za towarzyſza do Niemiec w K. I. R. 27. ociec Lentula Getulika, o którym wyżey pod R. 42. O iego zwycięztwach, i tryumfalnych honorach obacz Welleia Paterkula K. II.

(119) Getulowie imię narodów rozlicznych, które ſię ſzeroko za Maurytanią rozciagały, teraz część zachodnia Bilgedulgerydu.

(120) Lucyuſza Domicego Ahenobarba (*Rydzobrodego*) który był dziadem Nerona naybrzydſzego z tyranów Rzymſkich.

(121) Który trzymał ſtronę Pompeiuſza Wielkiego.

(122) Omylił ſię zacny piſarz kſięgi *Memoires de la Maiſon de Brandebourg* mowiąc na karcie 5 że Rzymianie nigdy Elby nie przeſzli.

(123) Wnuk Oktawii ſioſtry Auguſty, urodzony z Marcelli mnieyſzey, iey córki, i Jula Antoniego ſyna Tryumwira, o którym obacz K. III. R. 18.

zginął, posłał go dziad August w pacholęcym wieku do Marsylii, aby tam, pod pokrywką ćwiczenia się w naukach, na wygnaniu mieszkał. Sprawiono mu iednak pogrzeb, i dekretem Senatu kości w grobie Oktawich złożono. R.C.P.26 Z.R.778.

XLV. Pod temiż Konsulami popełniona w bliższey Hiszpanii (124) okrutna zbrodnia przez iakiegoś wieśniaka z okolicy Termes (125). Ten Lucyusza Pizona Pretora, nie ostrożnego w pokoiu, zdybawszy z nienacka w podróży, od razu zabił. Dopadł potym lasów, gdzie porzuciwszy konia, łacno się przed pogonią na niedostępnych mieyscach i urwiskach skalistych ukrył. Wydał go iednak obłąkany szkapa, którego prowadząc po wsiach okolicznych, poznano pana, i w krótce samego zchwytano. Wzięty na męki i badany o spólników szkarady, wrzeszczał swoim ięzykiem: „ że się daremnie pytaią: że choćby o„ becni stanęli towarzysze, żaden gwałt i o„ krucieństwo prawdy mu z ust nie wyciśnie: „ gdy go nazaiutrz prowadzono na katownie, wydarszy się z rąk oprawcom, tak potężnie głową się o kamień uderzył, że natychmiast duszę wyzionął. Sam Pizon dał pochop uknowaney na siebie od Termestynow zdradzie, iż o wrócenie zatrzymanych skarbowych dochodów, z większą ostrością, niżeli znieść mogli barbarzyńcy, na nich nalegał.

(124) Nazwaney dawniey *Tarraconensi*, która, wyiąwszy Luzytanią i Betykę, zamykała w sobie resztę Hiszpanii aż do gór Pireneyskich.

(125) Teraz Lerma w Kastylii dawney.

R.C.P.26
Z.R.779.

XLVI. Za Konſulatu Lentula Getulika i Kaia Kalwizego, uchwalił Senat honory tryumfalne dla Poppeuſza Sabina za pogromienie Traków, ktòrzy na wierzchołkach gór dzikich (126) mieſzkaiąc, w obronie mieyſca hardzie uſali. Dały pochop do rozruchu, krom burzliwych umyſłów, uprzykrzone werbunki: że z nich co nayſilnieyſze chłopſtwo do woyſka brano: że nie zwykli ſwoich nawet królików, chyba z dobrey woli ſłuchać, a ieśli kiedy Rzymianom dali poſiłki, narodowych im przydawali wodzów; cudzym rozkazom podlegać, i w dalekiey dziedzinie żołd prowadzić za rzecz nieznośną mieli. Poburzył ieſzcze ſrożey świeżo rozſiany odgłos, „ iakoby ich z innemi narodami mieſzać, i rozrzuconych w obce kraie prowadzić miano. „ Atoli nim ſię do oręża wzięli, wyſłali poſłów przypominaiąc „ dawną przyiaźń i powolność, „ oraz oświadczaiąc ſię, „ że iey zupełnie dotrzymać zechcą, byle na nich nowych ciężarów nie wkładano. Jeśliby zaś Rzymianie po niewolniczemu, iako z zawoiowanym ludem, poſtępować chcieli, że im nie zeydzie na młodzi, na ſzabli, i na gotowym umierać przy wolności ſercu. „ Tym czaſem budowali zamki po ſkałach; oſadzali w nich rodziców i potomſtwo, wzbudzaiąc wzaiemną gorliwość tym widokiem, a woyną długą, krwawą i trudną Rzymianom grożąc.

XLVII. Lecz Sabin (dawſzy łaſkawą od-

(126) Mieſzkali na wierzchołkach góry *Hemus.*

powiedź posłom, pókiby się woysko nie zebrało) skoro Pomponi Labeo z pułkiem Mezyi, król Remetalces (127) z posiłkowym ludem, który wiary nie odmienił, przybyli; przyłączywszy co miał przy sobie woyska, wyciągnął na nieprzyiaciela. Już się byli Trakowie po leśnych ciaśninach rozłożyli: drudzy zuchwaley na otwarte pagòrki wyciekali; pod których wódz Rzymski szykownie podstąpiwszy łatwo barbarzyńców zegnał, bez znaczney iednak klęski, dla bliskich przytułków. Założył potym na mieyscu obòz, i dostawszy mocą góry, rownym a nie przerwanym grzbietem bliskiego zamku sięgaiącey, którey niezmierna moc zbroynego ludu i chałastry strzegła, kazał natrzeć wybranym strzelcom na zuchwalców, ktorzy obyczaiem narodu, rożne przed wałem śpiewaiąc czynili pląsy. Poki do nich zdala strzelano, padało wiele, bez szwanku naszych: lecz za podstąpieniem bliżey, zmieszani nagłą wycieczką cofnęli się ku rocie Sugambrów (128), ktòrą wodz Rzymski umyślnie blisko uszykował, dla wsparcia w czasie przygody, rownie wrzaskiem i szczękiem broni okropną. R.C.P.26 Z.R.779.

XLVIII. Pomkniono zatym oboz bliżey ku nieprzyiacielowi, zostawiwszy przy pierwszych szańcach Traków, o których wierno-

(127) Obacz K. II. R. 67. III. R. 38.

(128) Sugambrowie naród Niemiecki, którzy się zdawna Rzymianom poddali, i do Gallii byli przeniesieni. Obacz K. II. R. 26.

R.C.P.26 Z.R.779. ści wyżey namieniłem: pozwolono im niszczyć, palić, zabierać, ale tylko za dnia, aby się w nocy trzymaiąc w obozie na ostrożności mieli. Słuchali z początku hetmańskich rozkazów: lecz wkrótce zbogaceni łupami, puściwszy się w bankiety i opilstwo, bez żadney czuyności i straży beśpiecznie zasypiali. Korzystaiąc nieprzyiaciel z niedbalstwa, podzielił swe woysko na dwa usy, ażeby, gdy z nich ieden na rabusiow napadnie, drugi tym czasem do Rzymskiego obozu szturm przypuszczał, nie tak dla nadziei dobycia, iako raczey, ażeby zagłuszeni wrzaskiem Rzymianie, a na własne baczniey si niebeśpieczeństwo, drugiey potyczki hałasu nie słyszeli: obrane ciemnoty nocne, dla pomnożenia trwogi. Którzy na oboz nasz napadli, łatwą wzięli odprawę: lecz Trakowie zprzymierzeni, nagłym wpadnieniem pomieszani, gdy z nich iedni u szańców spali, drudzy się do koła za obozem włoczyli, tym zapalczywiey wycięci, że ich za zdrayców, a na własną i oyczyzny niewolą broń noszących miano.

XLIX. Nazaiutrz Sabin uszykował woysko na równinie, ieśliby barbarzyńcy nowym nadęci szczęściem stawić mu pole śmieli. Lecz gdy oni z zamku i gór przyległych nie zchodzili, przedsięwziął należyte oblężenie, i otoczywszy na cztery tysiące kroków do koła przekopem i ostrogiem (129), ściskał powoli, tak

(129) W Łacińskim *Lorica*, co Knapski parkanem, ostrogiem, ostrożeniem nazywa. Wegecyusz tak ią opisuie w K. 4.

tak że im i wodę, i wſzelką do żywności ſpoſobność odiął. Sypał też gdzie niegdzie baterye, zkąd na oblężonych, zbliżaiąc ſię coraz ku nim, kamienie, żagwie i inne pociſki wyrzucał. Nayſrożey trapiło pragnienie, bo tak ogromną woiowników i łóżnego ludu zgraię trudno było iednym źrzódłem napoić. Do tego ſzkapy i inne bydło, obyczaiem barbarzyńſkim poſpołu ſtoiące, zdychało dla niedoſtatku paſtwy: pełno wſzędy zamorzonych pragnieniem i ranami trupow, zkąd ropſko, i ſmród nieznośny ſrogie ściągały zarazy. Na dopełnienie oſtatnich nieſzczęśliwości wſzczęła ſię niezgoda, kiedy ſię iedni chcąc poddać, drudzy bronić do umoru, wzaiemney na ſię dobyli broni: byli i tacy, którzy w różności zdań waleczny okazuiąc umyſł, radzili wycieczkę uczynić, a mężne życie klęſką nieprzyiacielſką ſowicie mu zaprzedać. R.C.P.26 Z.R.779.

L. Atoli ieden z wodzów imieniem Dynis, człowiek ſzędziwy, a z dawnego doświadczenia potęgi i łaſkawości Rzymſkiey świadomy, radził broń złożyć twierdząc, „ iż toie„ dyny ratunku śrzodek, „ oraz ſam pierw-

R. 28. *Obſidentes ultra jactum teli foſſam faciunt, eamque non ſolum vallô & ſudibûs, ſed etiam turriculîs inſtruunt, ut erumpentibus ex civitate poſſint obſiſtere, quod opus loriculam vocant.* Takowy parkan, czyli okop dla tego ſię nazywał *Lorica*, że miał podobieńſtwo iakieś do pancerza, iuż dla ſwego zamierzenia, ponieważ iako pancerz pierſi, tak okop broni oblężeńców: iuż dla kſztałtu ząbkowatego całego okopu, a niektórych iego części podobnych do płotów, ſztachetów, kratek, iako mamy w Cezarze *de Bello Gallico.* Tu mowa o tym, co woyſkowi zowią *lineæ contravallationis, circumvallationis.*

Z.C.P.26 R.R.779.

ſzy z żoną i potomſtwem poddał ſię zwycięż- com. Za iego przykładem poſzedł gmin wiekiem i płcią niedołężny, i ktokolwiek tylko życie nad ſławę przenoſił. Młódź wſzyſtka na dwuch ſię herſztów, Tarſę i Tureza rozdzieliła: oba poſtanowili w ſwobodzie umierać; ale Tarſa wołaiąc „ aby ſię nie bawić, a śpieſzną śmiercią kres dalſzym trwogom i nadzieiom uczynić, „ wraził miecz w ſerce, i wielu innym do podobney rozpaczy był powodem: Turezys ze ſwoim pocztem nocy oczekiwał. Co że wodzowi naſzemu nie tayno było, umocnił ſtraże liczniey ſzm ludem. Tym czaſem noc okropną zaćmiona ſlagą, ſtraſzliwe barbarzyńców wrzaſki, z głuchym milczeniem pomieſzane, odięły oblężeńcom radę, tak dalece, że Sabin muſiał obiegać ſzyki upominaiąc: aby ſię nie dawali uwodzić hałaſem i zdradliwą nieprzyiaciół ſpokoynością, lecz ſtoiąc w kroku, pilni ſwey powinności, grotów na niepewną nie rzucali.

LI. W tym barbarzyńcy zbiegaiąc kupami z góry, iedni ręczne kamienie (130), pniaki i opalone drągi ciſkali na ſzaniec; drudzy faſzyną, kratami i ſtóſami trupów zarzucali rowy; inni moſty i drabiny, dawniey ſporządzone, przyſtawuiąc do okopów, ſzarpali ie i pſuli, gwałtem ſię wdzieraiąc do broniących. Przeciwnie naſi waląc ogromne głazy, rzucaiąc murowe oſzczepy (131), zpychaiąc natrę-

(130) *Manualia ſaxa* małe kamienie, które z rąk ciſkano.

(131) *Muralia pila*, które z murów rzucano na oblężeńców, obacz Cezara *de bell: Gall: 7. 83.*

tow sztychem i tarczą, mężny dawali odpòr: Rzymianom chluba ze zwycięztwa, a sromota z przegraney, Trakom ostatnia rozpacz i żałosne stoiących podle matek, żon i dzieci narzekania serca dodawały. Noc iednym odwagi, drugim boiaźni powód; nagłe razy, niespodziane rany; swoich i nieprzyiaciół odmęt; wrzask ludzi, szczęk oręża, od gòr zakrętnych iakby z tyłu odbity, tak srogie sprawił zamieszanie, że niektórzy z naszych odbiegali szańcòw, mniemaiąc, że ie nieprzyiaciel opanował. Nie wiele się ich iednak wdarło: resztę, wysiekszy albo zraniwszy co nayzuchwalszych, wegnano do zamku; gdzie iednych szturmem dobyto, drudzy się po okolicach dobrowolnie poddali: innych ścigać, lub dobywać, sroga a rychła nader na górach zima nie dała.

R.C.P.26
Z.R.779.

LIII. Tym czasem w Rzymie po wzruszonym Cezara (132) domie, ażeby się ułożona na zgubę Agryppiny zdrada powoli wywiiać poczęła, zapozwał Domicy Afer Klaudyą Pulchrę, iey powinowatą (133). Skończył on nie dawno Preturę, wreszcie człowiek nie wielkiey wagi, gotówy na każdą zbrodnią, byleby się wyniosł: zadawał Klaudyi cudzołóstwo z Furniuszem; i że chciała Tyberyusza czarami lub trucizną zprzątnąć. Agryppina z przyrodzenia popędliwa, a na ów czas bardziey ieszcze potwarzą krewney rozpalona, poszła na-

(132) Smiercią Druza, i iednego z bliźniąt syna iego.

(133) Jakim sposobem należała do Agryppiny żadney pewności nie mamy.

R.C.P.26 Z.R.779. tychmiaſt do Cezara, i zaſtawſzy go przy oﬁerze (134) oycowſkiey, wzięła ztąd pochop do wynurzenia ſwych żalów. „ Nie przyſtoi, „ rzecze, „ teyże ręce bić oﬁary ku czci Augu- „ ſta, a potomków iego prześladować: nie „ w poſągi nieme niebieſki duch iego wlany: „ ale w nas żyiące obrazy, z boſkiey krwi u- „ kſztaltowane: mòy to wyſtępek, moia ża- „ łoba: darmo ſię obwinia Pulchra, ktòrey to „ iedynie do zguby ieſt powodem, że ſię niero- „ zumnie zgoła do mnie przywiązała, zapomnia- „ wſzy co Sozyą (135) za to zpotkało. „ Te ſłowa wyciſnęły rzadki głos z niewybadanego ſerca: zgromił ią Tyberyuſz Greckim wierſzem: *to cię obraża że nie kroluieſz.* Klaudya z Furniuſzem zkarani: Domicy za iednego z nayznakomitſzych kraſomówców był miany, za świadectwem Tyberyuſza, który powiadał: „ że mu ten zaſzczyt ſprawiedliwie należy. „ Stawaiąc potym w różnych okolicznościach, raz iako oſkarżyciel, drugi raz iako winowayców obrońca, więcey nabył ſławy z wymowy, niżeli z cnoty: atoli z wiekiem ztępiła mu ſtarość pierwſzą dowcipu chlubę (136), ſam tylko wielomòwny ięzyk zoſtawiwſzy.

LIII. Agryppina zacięta w złości wpadła w chorobę: w którey gdy ią Cezar odwiedził,

(134) Oycu ſwoiemu Auguſtowi, który go za ſyna przyſpoſobił.

(135) Sozya Galla żona Syliuſza, o którey wyżey 19. 20.

(136) Służy to wſzyſtkim literatom na ſtarość, co Horacyuſz napiſał w L. I. K. I.

Wyprzążż ſtarego ſzkapę, czas mu na paſtwiſko.
Niechay ſię nie podaie ſapiąc w pośmiewiſko.

napłakawſzy ſię długo w milczeniu, przerwała ie wynurzaiąc ſwe żale i proźby: „ że ſię „ iuż czas zlitować nad owdowiałym ſtanem „ i dać iey małżonka: że ma ieſzcze wiek po „ temu, ażeby ponowiła śluby: że poczciwym ludziom nayſłodſza w troſkach z do„ brego przyiaciela ochłoda: że nie zeydzie „ w mieście na ludziach, ktòrzyby wdowę „ Germanika z iey potomſtwem do domu ſwe„ go przygarnąć raczyli. „ Tyberyuſz znaiąc dobrze, iak wiele na tym Rzeczypoſpolitey zależało, ażeby ſię nie wydał z boiaźnią lub urazą, nie dał żadney odpowiedzi, lubo nań Agryppina uſilnie nalegała. Tę ia okoliczność, od żadnego piſarza nie wſpomnioną, wybrałem z kſiąg Agryppiny iey (137) còrki, a matki Nerona Ceſarza, ktòra życie ſwoie, i domu ſwoiego przypadki potomności na piśmie zoſtawiła. R.C.P.26 Z.R.779.

LIV. Tym czaſem Seian, ażeby ztroſkaną i nieoſtrożną panią bardziey ieſzcze na Tyberyuſza roziątrzył, wyſłał do niey ſwych zauſzników, którzyby ią o przygotowaney ſobie u ſtołu truciźnie, pod pozorem przyiaźni, oſtrzegli. Agryppina otwartego z przyrodzenia ſerca, ſiedząc raz przy Cezarze, milczała i nic nie iadła: co on poſtrzegſzy, czyli z przypadku, czyli że o tym wiedział; ażeby ſam prawdy doświadczył, począł chwalić ſtoiące podle iabła, i ſynowey ie właſną ręką podał: zkąd

(137) Córki Germanika i Agryppiny ſtarſzey.

R.C.P.26 Z.R.779.

ona większe biorąc podeyrzenie, nieskosztowawszy sługom oddała. Nic na to nie powiedział Tyberyusz, lecz obròciwszy się do matki, „ nie trzeba się dziwić„ rzecze, „ ieślim „ z nią ostrzey postąpić umyślił, kiedy mię za „ truciznika osądziła. „ Z kąd gruchnęło zaraz, „ że Cezar chce zgubić Agryppinę, i że „ nie śmieiąc iawnie czynić, taiemnych spo„ sobów szuka. „

LV. Lecz on, ażeby rozsiane wieści przytłumił, chadzał często do Senatu, i Posłów Azyi, wiodących spór o budowanie mu kościoła (138) przez wiele dni słuchał. Jedenaście miast z równą usilnością, lubo przy nie równych siłach, o ten się honor ubiiały, przywodząc swą starożytność i wierność ku Rzeczypospolitey podczas woien z Perseuszem (139), Arystonikiem, i innemi królami odprawionych. Odpowiedziano zaraz miastom Tralli (140), Hippepie, Laodycei i Magnezyi, iako nie będącym w stanie łożenia należytych kosztów. Troianie z samey tylko dawności, i że od nich

(138) O tym kościele obacz wyżey pod R. 15. 27.

(139) Woyna z Perseuszem królem Macedońskim zaczęta R. Z. R. 583. zkończyła się we trzy lata zupełnym zniszczeniem królestwa Macedońskiego. Arystonik syn Eumena, dorywczego łoża, naiechał Azyą R. Z. R. 623. Po iego zbiciu, mówi Justyn 36. 4. *Asia Romanorum facta cum opibus suis vitia quoque Romam transmisit.*

(140) Trallis miasto Karyi teraz *Chora....* Hypepa, mała mieścina Lidyi nad rzeką *Hermus...* Laodycea miasto Frygii większey, teraz *Ladik...* Magnezya przy górze Sypil w Lidyi, teraz *Magnisa...* Halikarnas, miasto Dorydy nad wybrzeżem *de Stanco* teraz *Bodrun.* O Pergamie, Smirnie, Milecie. Efezie, Sardach, obacz w K. II. R. 47. III. 61. 63. 67.

Rzymſki naròd wyſzedł, chełpili ſię. Halikarnaſſowie ważnieyſze nieco dawali przyczyny, „ że od tyſiąca i dwuchſet lat miaſto ich trzęſięnia zięmi nie doznało,„ obiecuiąc kościół na ſkale żywey wybudować. Pergamowie też ſamo mówili, lecz im kazano przeſtać na tym, że kościół Auguſta u ſiebie mieli. Podobną i Miletanom dano odprawę, aby ſię kontentowali obrządkami Apollina i Dyany. Cała zatym rzecz o ſamych ſię Smirneyczykòw i Sardyanów oparła. Sardyanie pokazywali wyrok ſtarożytnych Etruſków, iako zpokrewnieni z tym narodem; ponieważ ſynowie Atyſa (141) rozdzieliwſzy ſię dla mnóſtwa mieſzkańców, Lidus w oyczyſtey zoſtał ziępi, a Tyrenus ze ſwoim ludem poſzedł nowych ſiedliſk ſzukać. Od tych dwu wodzów oba te narody, ieden we Włoſzech, drugi w Azyi imiona wzięły. Lecz Lidowie rozkrzewieni w liczniéyſzy naròd, i pomnożeni w doſtatki poſłali część ziomków do Peloponezu (142) na zaplemienie ziępi owey. Pokazywali nadto liſty Rzymſkich wodzów, tudzież zawarte z nami pod czas woyny Macedońſkiey przymierza: wychwalali zdrowość powietrza, bogate nakoło kraie, płodność gruntów tylą rzekami znakomitych. R.C.P.26 Z.R.779.

LVI. Smirneyczykowie zaſięgaiąc także

(141) Atys ſyn Herkuleſa i Omfali... Doſtatki Lidów znać z panowania Kreza, którego Cyrus zwoiował. Obacz Herodota.

(142) Teraz *Morea*, nazwana dawniey Pelopenezem od Pelopa.

R.C.P.26 Z.R.779.

ſtarożytnych wieków, bądź od Tantala, Jowiſzowego ſyna (143), bądź od Tezeuſza, boſkiego także rodu bohatyra, bądź od iedney z Amazonek miaſto ich było założone, ziechali do nayiſtotnieyſzey Rzymianom przyſługi, którym okrętami, nie tylko podczas woien zagranicznych, ale i Włoſkich dali pomoc: „ że „ pierwſi miaſtu Rzymowi wyſtawili kościół „ za Konſulatu M. Porcyuſza Katona (144), „ przedtym ieſzcze, niżeli zburzywſzy Karta„ ginę, i pogromiwſzy Azyatyckie krôle, na „ naywyżſzym ſczęścia i potęgi ſtopniu ſta„ nął. „ Przywodzili za świadka L. Syllę, „ że gdy woyſko naſze dla ſrogiey zimy, i nie„ doſtatku odzienia w ciężkim zoſtawało ra„ zie, a ta nowina do Smirny doſzła, na „ tychmiaſt zgromadzeni na radę obywatele „ zwlókſzy ſię z właſnych ſzat, do obozu o„ ne poſłali. „ Co wſzyſtko roztrząſnąwſzy Senat, przyſądził kościół Smirneyczykom. Marſus Wibius radził, „ ażeby Markowi Lepido„ wi, któremu ſię ta prowincya w rządy do„ ſtała, przydać nadto (145), dla dozoru ko„ ścioła, iednego Legata: „ którego że Lepid przez ſkromność wybierać nie chciał, naznaczony loſem Walery Nazo Pretorſkiego ſtanu.

LVII.

(143) Zwyczayną ſtarożytnym narodom chlubą, które dla niepewności pierwiaſtków, początek ſwóy bogom przypiſywały. O Tantalu, Tezeuſzu, Amazonkach, pełno baiek w poetach.

(144) R. Z. R. 559. Marek Porcyuſz Kato z Walerym Flakiem byli Konſulami... Kartago wywrócona R. Z. R. 608.

(145) Prócz pewney liczby, którą zawſze Prokonſulom iadącym do prowincyi przydawano. Obacz K. I. R. 18 przypiſkach.

LVII. Przyſzła też na oſtatek pora, kiedy Tyberyuſz po długich rozmyſłach i częſtych zwłokach poſtanowił ſzczerze wyiechać do Kampanii (146), pod pozorem że miał w Kapui Jowiſzowi, a w Noli Auguſtowi kościoł budować, w rzeczy zaś ſamey ażeby ſię z miaſta oddalił. Przyczynę odiazdu, idąc za zdaniem wielu piſarzów, złożyłem na ſztuki Seiana (147); że iednak po upadku iego ſześć lat ieſzcze (148) na ſwey puſtyni przemieſzkał, rozumiem że to uczynił dla wſtydu, aby wſzeteczne poſtępki przynaymniey mieyſca odludnością pokrył. Powiadaią niektórzy, że w podeſzłym wieku brzydził ſię właſną poſtacią, wyſoki, uwiędły, pochyły, łyſy, z paſkudną na twarzy plaſtrów i kroſt ſzachownicą (149). Mieſzkaiąc też na wyſpie Rodus uciekać od ludzi, i taić ſwe niewſtydy przywykł. Drudzy mówią, że go wypchnęła nieznośna duma Liwii Matki, bo ani mògł cierpieć ſpólnicy panowania, ani ſię ważył iey ſprzeciwiać, od ktòrey miał wſzyſtko. Po- R.C.P.25 Z.R.778.

(146) Teraz *Terra laboris*.. Kapua miaſto król: Neap: nad Wulturnem.... Nola miaſto w tymże króleſtwie, ſławne śmiercią Auguſta i oyca iego. Obacz K. I. R. 5.

(147) Wyżey w Roz: 41.

(148) Wyiechał Tyberyuſz R. Z. R. 779. zginął Sejan 784. umarł Tyberyuſz 790.

(149) Julian *de Cæſaribus* przypiſuie to zepſutey krwi rozpuſtami. *Plagæ graves & vibices, lepra quœdam & lichene ex intemperantia & cruditate quaſi inuſtæ.* Co za dziw, że go w ſtarości nazywano *hircus vetulus* ſtary kozioł, *ſenex Satyrus* ſtary Satyr. Z czego dla Tyberyuſza robicno oleyki, znayduie ſię recepta w Galenie. *Ad herpetas* (wrzody kroſty) *Tiberii Cæſaris Dyphrigis, Meconii, Aluminis ſiſſi, Acaciæ, ſingulorum uncias tres acetō vel aqua diluens utitor.* Rychard Mead,

R.C.P.26
Z.R.779.

nieważ August zamyślał Germanika (150), wnuka siostry swoiey, od wszystkich ulubionego młodzieńca następcą uczynić, lecz zniewolony prozbami żony obrał Tyberyusza, a Germanika za syna mu przysposobić kazał. Co matka wyrzucaiąc na oczy, zawsze go gryzła.

LVIII. Wyiechał z małą assystencyą biorąc iednego z Senatu Kocceia Nerwę (151) biegłego w prawie, a z Rycerstwa dwuch tylko, Seiana i Kurcyusza Attyka. Reszta się składała z mędrków, mianowicie Greków (152), których się rozmowami dla rozrywki bawił. Po wyieździe iego, świadomi niebieskich obrotów powiadali: „ że pod takim aspektem wy„ iechał z Rzymu, który mu powrotu nie ro„ kuie „ co było powodem wielu do zguby, że z tąd bliską mu śmierć wróżyli, i po mieście rozsiewali; nie mogąc tego przeyrzeć, aby przez iedenaście lat chętnie oyczyzny widzieć nie miał. Atoli sam skutek uiścił, że sztuka z fałszem o ścianę chodzi; a prawdę ciemnotami gmatwa: bo gwiazdarze zgadszy po części o niepowrocie iego do miasta, reszty sa-

---

Jan Astruc sławni doktorowie dowodzą w pismach swoich, że Tyberyusz na francuszczyznę nie chorował, iako mu zadawał Hadryan Valois.

(150) Obacz K. I. R. 3. 7.

(151) Był podobno oycem Nerwy Cesarza.. Kurcyusza Attyka pognębił Seian: wspomina go Owidyusz. Obacz K. VI. R. 26.

(152) Obyczaiem wszystkich narodów, którym zawsze się cudze podoba. Rzymianie tak sami uczeni, że ich potomność w wielu rzeczach nad Greków przenosi, chowali przy boku swoim *Convictores Graeculos, esurientes, Gregem Chaldeum Astrologorum*, stołowników, głodnych literatów: iako ich nazywa Swetoniusz, Juwenalisz. Bywa to i u nas.

mi nie wiedzieli, że ſię po bliżkich wioſkach i brzegach, często pod ſamemi murami, przeieżdżaiąc oſtatniey ſtarości miał dopełnić. R.C.P.26 Z.R.779.

LIX. W krótce po wyieździe zdarzył ſię niebeśpieczny przypadek, który utwierdził poſpòlſtwo w płochym rozumieniu, a Seianowi znakomitſzą ieſzcze u Cezara miłość i zaufanie ſprawił. Pewnego dnia będąc na wſi imieniem *Spelunca* (153), leżącey miedzy morzem Amikleyſkim i górami Fondańſkiemi, iedli w wydrążonym od natury lochu: ten nieſpodzianie w ſamym weyściu zapadł, i kilku ſłużalców kamieniami przytłukł: pouciekali ze ſtrachu wſzyſcy bieſiadnicy: ſam Seian wſpiąwſzy ſię (154) nad Cezarem na ręce i nogi, kamienie na ſobie dźwigał, i w tey poſtaci od żołnierzòw, ktòrzy na ratunek przybiegli, był znaleziony. Z tąd większym u Tyberyuſza zoſtał, i w nayzłośliwſzych radach, iako więcey o pańſkie dobro troſkliwy, wiarę znaydował. Stawſzy ſię ſędzią domu Germanika (155) namówił kilku plotkarzów, ażeby nayżwawiey Neronowi doiadali, iako naybliżſzemu

(153) Nie daleko Tarracyny i morza, teraz *Sperlonga*. Morze Amykleyſkie, teraz wybrzeże, golf *de Gaeta* tak nazwane od miaſta *Amidi* bliſko leżącego. *Fundani montes* teraz góry *di Fondi*.

(154) Rzymianie iadali leżąc do połowy na łożku (*accubando*) zkąd wnieść można, że Seian muſiał *rakiem* ſtanąć nad Tyberyuſzem, zwłaſzcza że Tacyt przydaie *Sejanus genu, vultuque & manibus ſuſpenſus:* takiego iednak wyrazu poważność mowy hiſtoryczney w texcie kłaść zabroniła.

(155) Odrzucał, albo przyimował zanieſione ſkargi; a tak miedzy Tyberyuſzem i domem Germanika ſędziego mieyſce zaſtępował.

R.C.P.26 Z.R.779.

panowania; który lubo doſyć był ſkromnym, zapominał iednak częſtokroć, co mu w obecnym razie czynić należało, nadſtawuiąc ucha ſkwapliwym nader ſłużalców i przyiaciół podſzczuwaniom: „ aby ſię ſtawił mężnie i po pańſku, że tego chce lud Rzymſki, tego pragną „ woyſka: że Seian na nic ſię nie odważy, „ ktòry teraz nad powolnym ſtarcem, a boia„ źliwą iego młodością ſwawolnie chce prze„ wodzić.

LX. Tych, i tym podobnych mòw ſłuchaiącemu Neronowi, lubo nic złego nie myślił, wypadały niekiedy ſłowa nieuważne i obraźliwe, ktòre naſadzeni śpiegowie z przydatkiem Seianowi donoſili: a nigdy mu ſię wytłómaczyć z nich nie pozwolono. Ròżne go przytym trapiły umartwienia: ieden go omiiał, drugi pozdrowiwſzy zaraz uciekał; ów zacząwſzy rozmowę, wnet ią przerywał: ſami mu tylko pochlebcy Seiana uſzczypkami doieżdżali. Przydać tu zaſępione Tyberyuſza czoło, albo w obłudną ubrane weſołość: wſzyſtko mu w oczach krzywo, czy milczał, czy ſłowo przemòwił Nero: w nocy nawet folgi nie miał: bo żona (156) wſzyſtkie iego ſny, bezſenia, wzdychania matce Liwii, a ta Seianowi donoſiła. Przeciągnął ieſzcze na ſwą ſtronę Seian Druza, zwabiwſzy go nadzieią panowania, byle tylko ſtarſzego brata, mocno iuż oſłabionego do reſzty obalił. Druzus

(156) Julia, Druza Cezara i Liwii córka, wnuczka rodzona Tyberyuſza.

z przyrodzenia frogi, prócz dumy i zwykłych miedzy bracią niechęci, nie lubił Nerona z tey przyczyny, że go matka uprzeymiey kochała. Atoli Seian nie tak Druzowi fprzyiał, aby mu razem na przyfzłą zgubę fideł nie zaftawiał, znaiąc w nim naturę dziką, a tym fàmym do zdrady pochopnieyfzą.

LXI. Przy końcu tegoż roku zefzło ze świata dwòch przezacnych mężów, Azyni Agryppa (157), fzlachetnieyfzego dziełami, niżeli ftarożytnością domu potomek, od cnoty przodków nie odrodny; i Kwintus Hateryufz (158) fenatorfkiego ftanu, fławny za życia wymową, która po śmierci iego w zoftawionych pifmach ftraciła cenę. Narabiał więcey żywością, niżeli wypracowanym piórem: a iako rozmyflem i pracą wygładzonym dziełem bezftronna potomność dank przyznaie, takowa w Hateryufzu na brzęku fłòw zafadzona flodycz, z życiem uftała.

LXII. Pod Konfulami Markiem Licynim i Lucyufzem Kalpurnim, niefpodziany trafunek frogie ogromnych woien klęfki zrównał, którego początek i koniec iedna zawarła chwila. Nieiakiś Attilius wyzwoleńczego rodu założył Amfiteatrum w Fidenach (169) na wyprawienie igrzyfk wyfiekackich: a że w tym nie chluby z doftatków, nie kredytu i wzglę- R.C.P.27 Z.R.780.

(157) Był Konfulem dawniey: obacz wyżey R. 34.

(158) Obacz Senekę w liście 40. S. Hieronima w liście 6.

(159) Wiofka niegdyś Sabińfka, o 6 tyfięcy kroków od Rzymu, teraz *Caftello Giubileo.*

R.C.P.27 Z.R.780.

dów u swych rodaków, lecz iedynie nikczemnego zysku szukał, przeto ani dał należytych fundamentów, ani posadził na nich mocno zpoionego zrębu. Zbiegło się co żywo, ze wszelkiego wieku, płci i stanu na to widowisko, tym skwapliwiey; że Fideny byłynie daleko Rzymu, a surowy Tyberyusz (160) w grozie rozpuszczone umysły trzymał. Zkąd okropnieysza klęska; bo natłoczony gmach mnóstwem runąwszy nagle, niezmierną liczbę ludzi, bądź we śrzodku, bądź nakoło patrzących z sobą i sobą przywalił. Których od razu ogromny zgruchotał ciężar, rychłą śmiercią srogiey katowni uśli: boleśnieyszy nierównie stan owych, co sami na poły ztarci, bez rady i ratunku, w dzień oczema, w nocy po wyciu i lamentach nieszczęsne żony i potomstwo poznawali. Drugich sam odgłos srogiey o bracią, rodziców i powinowatych nabawił troskliwości: inni się lękali o krewnych i przyiaciół, którzy dla inszych potrzeb z domu wyśli: bo nie wiedząc dokładnie, kogo ten zarwał przypadek, sama niepewność trwogę mnożyła.

LXIII. Skoro poczęto odrzucać zwaliska; nacisnęło się różnego gminu: płacz, ściskanie ciał martwych: spór i zwady o podobieństwo: bo niemogących poznać z twarzy, wiek i wzrost w błędnym często utwierdzał rozumieniu. Pięćdziesiąt tysięcy ludzi w tym

(160) Rzymianie tym usilniey żądali igrzysk, że ich Tyberyusz groźno trzymał. Wiadomo co o ludu Rzymskim napisał Juwenalisz w Sat: X. 80. *Duas res anxius optat, panem & circenses.*

załomie częścią zginęło, częścią zkaleczało: czym pobudzony Senat warował prawem, „ażeby odtąd żaden nie maiący czterechkroć ſtu tyſięcy ſeſtercyòw dochodu (161) „igrzyſk nie wyprawował: i żeby amfiteatrów nie ſtawiać, chyba na mocnym gruncie.„ Attyliuſz na wygnanie poſłany. Możnieyſi otwierali domy dla kaleſtwa, nie żałuiąc koſztòw na lekarſtwa i doktorów: a miaſto, lubo ukłopotane klęſką, wzięło poſtać dawnego Rzymu, kiedy po odprawionych walnych potyczkach ſtarożytna litość zkaleczonemu żołnierſtwu wſzyſtkiego dodawała. R.C.P.27 Z.R.780.

LXIV. Jeſzcze iedno złe z pamięci nie wyſzło, kiedy gwałtowny pożar, zpuſtoſzywſzy gòrę Celius (162), nową klęſkę Rzymowi przyniòſł. Szemrano wſzędy: „że fatalny „iakiś rok naſtał: że podróż w niedobrą po„rę przedſięwzięta„ obyczaiem gminu, ktòry lada przypadek do winy naciąga: muſiał Tyberyuſz dla zabieżenia dalſzym zabobonom pieniędzmi ſzkody powetować. Uczynione mu za to podziękowanie w Senacie, a gmin pochwały ſzafował, „że nie dla pròżney chlu„by, nie na proźby powinowatych, lecz do„browolnie, nieznaiomych ſobie i nieproſzą„cych dobroczynnością podźwignął.„ Na teyże radzie Senatu poſtanowiono, ażeby gòra Celius nazywała ſię odtąd *górą Auguſta* (163),

(161) Na naſzę monetę około 7410 czerwonych złotych.

(162) Jeden z ſiedmiu, na których Rzym zbudowany. Teraz S. Jana Laterańſkiego.

(163) Obacz Swetonia.

ponieważ w powſzechnym na koło pożarze, R.C.P.27 ſam Tyberyuſza poſąg w domu Juniuſza Se- Z.R.780. natora ocalał. Rozgłoſzono zaraz „ że obraz „ także Kwincyi Klaudyi, dwakroć od ognia „ nie ſkażony (164) ſtarożytność w kościele „ matki bogow (165) poświęciła: że dom Klau- „ dyuſzow święty i niebu miły: że ſłuſzna „ rzecz uwielbić ſamo mieyſce, na ktorym „ bogowie taką panuiącemu cześć okazali. „

LXV. Nie będzie od rzeczy namienić, że ta gòra nazywała ſię dawniey *Dębową* (166) dla mnogości drzew tego rodzaiu. Potym wzięła imię *Celius* od Celeſa Wibenny, ktòry za dane Rzymianom poſiłki woienne za Tarkwina Pryſka, czyli innego z kròlòw (ponieważ ſię w tym dzieiopiſowie nie zgadzaią) otrzymał tę gòrę z przyległemi gruntami, i na niey z wielką liczbą ſwoich oſiadł, aż do rynku: z kąd mieyſce owe i teraz ſię od tych przybyſzow *Toſkańſkim* nazywa.

LXVI. Lecz iako ſtaranie celnieyſzych oſob, a ſzczodrobliwość Tyberyuſza ku nędznym, folgę czyniła ſtrapionemu miaſtu, tak zagęſzczone, a ſilnieyſze coraz plotkarzow okrucieńſtwa większego ſmutku nabawiały. Domicy Afer, oſkarżyciel dawniey Klaudyi Pulchry, udał ſyna iey Kwintylego Wara (167), czło-

(164) Obacz Waleryuſza Maxyma 1. 8. O pogańſkich cudach będzie ſię mówiło niżey w Hiſtoryi K. 4. R. 8. z okoliczności uleczenia od Weſpazyana.

(165) Cybele, Berecynthia. Obacz baieczne hiſtorye.

(166) *Querquetulanus.*

(167) Syna Kwintylego Wara, który w Niemczech z trzema pułkami poległ.

człowieka maiętnego, który się krwią Cezara tykał. Co iednak nie takie sprawiło podziwienie, iż ieden nędzarz, ztrwoniwszy marnie wziętą za plotki nadgrodę, nowego przez zbrodnie zysku szukał: to dziwnieysza, że Dolabella pomagał tey roboty; a będąc sam wysoce urodzony i Wara powinowaty, własną krew o zgubę, a szlachetność imienia o hańbę przyprawiał. Sprzeciwił się temu Senat, odkładaiąc sprawę do powrotu Tyberyusza, co było na ów czas iedyną w ostatnim nieszczęściu ucieczką. R.C.P.27 Z.R.780.

LXVII. Tym czasem Cezar poświęciwszy kościoły w Kampanii (168), lubo ogłosił wyrokiem, „ aby mu nikt spokoyności nie przery- „ wał„ a rozstawieni wszędy żołnierze przystępu bronili; przykrząc sobie lądowe mieszkanie, udał się na wyspy Kapreyskie (169), ciaśniną trzech mil od Surrentynu oddzielone. Rozumiem, iż mu się to mieysce naybardziey z odludności podobało, opasane nieportowym morzem, gdzie ledwo drobne statki przystęp i stanowisko mieć mogły; i że nikt do niey kryiomo i nie postrzeżony (170) zawinąć nie mògł. Zima tam łagodna dla wynioslley gòry, o którą się pułnocne otrącaiąc wiatry ostrości swey nie donoszą. W lecie zachodne po-

(168) Obacz wyżey R. 57.

(169) Wyspy Kapreyskie *Capreæ* teraz *Capri.* od Surrentynu teraz *Sorrento* ośm tysięcy króków morzem przeległe, maiące na obiazd 400000 kroków za świadectwem Pliniusza 3. 6.

(170) Co Tyberyusz uczynił z rybakiem, który się przedarszy przez skały barwenę mu ofiarował, obacz Swetoniusza.

R.C.P. 27
Z.R. 780.

wiewy ſłoneczne odwilżaią ſkwary: otwarte nakoło morze wdzięczny ſprawuie widok: mianowicie z kąd poyrzeć na roſkoſzne owe wybrzeże (171), nim Wezuwiuſza pożogi poſtać mieyſca odmieniły (172). Wieść nieſie, że tam niegdyś Grecy, a na ſamey wyſpie Telebowie (173) mieſzkali. Tyberyuſz zbudował na niey dwanaście miſternych pałaców, pod różnemi imionami, puściwſzy tak ſwobodnie cugle taiemnym niewſtydom, i ſzkodliwey gnuśności, iak wprzòd gorliwie o dobro publiczne był troſkliwym. Szła za nim wſzędy podeyrzliwa lekkowierność, którą chytry Seian uſilniey, niżeli w Rzymie podſycał, złośliwſzym a otwartym iuż Nerona z Agryppiną uiadaniem. Przydano im do ſtraży żołnierzòw, którzy poſyłki, wizyty, wſzyſtkie iawne i taiemne ſprawy iak z reieſtru donoſili. Naprawiano umyślnie zdrayców, z poradą ucieczki do woyſk Niemieckich, albo żeby ſtanąwſzy na głòwnym rynku przy poſągu Auguſta, Senatu i ludu proſili o ratunek: ktòre namowy lubo wzgardzone, za przyięte im zarzucano.

LXVIII. Pod konſułami Juniuſzem Syla-

(171) Teraz golf Neapolitańſki, naypięknieyſzy port na świecie, nazwany od rodaków *Cratere*.

(172) Obacz liſt Pliniuſza młodſzego do Tacyta, gdzie ſię opiſuie ſławny za Weſpazyana pożar z Wezuwiuſza góry.

(173) Telebowie, *Teleboæ*, niegdyś w Akarnanii na wyſpach Echinadach, i innych morza Jońſkiego mieſzkali; potym opanowali wyſpy Kapreyſkie, z ktòrych wyrugowani od Neapolitańczyków. Auguſt Cezar dał w zamianę Neapolitańczykom wyſpy *Pithecuſæ* teraz *Iſchia*, i piękne w Kapreach mieſzkania pobudował. Tyberyuſz ie ozdobił dwunaſtą pałacami (*villæ*), którym imiona bogów nadał, iako mamy tego dowód w Swetoniuſzu, który wſpomina o pałacu nazwanym *villa Jovis*.

nem i Syliuſzem Nerwą, ſam roku początek brzydkim zelżony poſtępkiem, kiedy Tycyuſza Sabina, w celnieyſzym rycerſtwa ſtanie urodzonego (174), porwano do więzienia, za to, że Germanikowi ſprzyiał. Nieprzeſtawał on oświadczać życzliwości żonie i dzieciom zmarłego przyiaciela: nie odſtępował boku prywatnie i publicznie, zoſtawſzy ſam ieden z liczney klientów drużyny; co mu u dobrych ſławę, u złośliwych nienawiść ziednało. Zmówiło ſię na niego czterech niedawnych Pretorów Latyn Lacyaris, Porcyuſz Kato, Petyli Rufus, i Marek Opſyuſz, w nadzieię Konſulatu, którego bez łaſki Seiana dopiąć, a łaſkę iego bez zbrodni ziednać trudno było. Ułożyli tak rzecz miedzy ſobą, aby Lacyaris, iako pouſalſzy nieco Sabinowi ſztuką nań zachodził, drudzy świadkami tylko byli; a potym wſzyſcy ſpólnie żałobę poczynali. Naprzód tedy zdrayca, wkroczywſzy w potoczne rozmowy, ziechał powoli do cnoty Sabina, „ że nie w ſamey tylko pomyślney dobie, ia„ ko wielu innych, lecz i w żałosnych przy„padkach ztrapionego domu nie odſtąpił: „ ubolewał razem nad niedolą Agryppiny, przydaiąc wiele pochwał Germanikowi. Poſtrzegſzy zatym, że Sabin, iako ſą poſpolicie dotkliwe w nieſzczęściu ſerca, z płaczem ſwe żale wynurzał; począł zuchwaley na Seiana gadać, narzekaiąc na iego hardość, okrucieńſtwo, dumne zamyſły, w czym ſamemu na-

R.C.P.28
Z.R.781.

Tt ij

(174) *Illuſtres Equites* co byli obacz K. II. R. 59. przypiſki.

R.C.P.28 Z.R.781.

wet Tyberyuſzowi nie borgował. Te rozmowy, niby z poufałości wolnieyſze, ściśleyſzey miedzy obiema przyiaźni uczyniły pozor: odtąd iuż Sabin ſam Lacyara ſzukał, do domu iego uczęſzczał; dolegliwości ſwoie, iakby przed naywiernieyſzym przyiacielem otwierał.

LXIX. Złożyli więc radę, iakimby ſpoſobem wſzyſcy to ſłyſzeć mogli: ponieważ mieyſcu, na którym trwała rozmowa, trzeba było zoſtawić barwę oſobności, a ſtoiąc u drzwi, lada ſzeleſt i rzucenie oka, łacnoby podeyrzenia nabawiło. Przeto wgramoliwſzy ſię pod dach, nie mniey plugawym przechowkiem, iako haniebną zdradą, trzey Senatorowie leżąc miedzy belkami na połapie, ucha przez ſzczeliny i dziury ſzeptom nadſtawiali. Tym czaſem Lacyaris zpotkawſzy Sabina na ulicy, iakoby coś nowego uſłyſzał, ciągnął za ſobą do domu: gdzie powtórzywſzy dawnieyſzye nieſzczęśliwości, ſzeroko naſtępuiące utrapienia rozwodził. Nie ſkąpił i Sabin, lecz obyczaiem uciśnionych ludzi, których bieda wymòwnemi czyni, więcey ieſzcze i dłużey mówił. Spiegowie wyſłuchawſzy rozmòw, cały tey ſprawy wątek, i hańbę ſwą razem, podali na piśmie Cezarowi. Nigdy Rzym nie był w większey trwodze i zamieſzaniu: ieden od drugiego ſtronił; każdy ſię ſwego i obcego lękał; patrzano po ſamych dachach i ścianach, aby ſię w głuchych nawet i nieżyiących głazach zdrada nie taiła.

LXX. Tyberyuſz napiſawſzy liſt do Se-

natu, po zwykłych nowego roku powinſzowaniach, ziechał do ſkarg na Sabina, „ iakoby „ na życie iego przekupił wyzwoleńców, „ proſząc iawnie, aby karanie odnioſł. Skazano go natychmiaſt i wyprowadzono na śmierć. Wrzeſzczał co miał tylko mocy, mimo zawarte zarzuconym płaſzczem uſta: „ owóż pier„ wiaſtki roku! owóż zgotowana dla Seiana „ ofiara! „ a gdziekolwiek tylko rzucił okiem, albo mowę obrócił, uciekało co żywo iak od zarazy: puſtki po ulicach i rynkach: drudzy umknąwſzy, znowu ſię ziawili: ſama boiaźń boiaźni przyczyną. „ Któryż dzień, „ mówiono, „ zoſtanie wolny od rozboiu, kiedy „ przy uroczyſtości i wzaiemnych życzeniach, „ gdzie groza obelżywe nawet wyrzec ſłowo, „ kaydany ſię i ſtryczki widzieć daią? Nie „ przez niewiadomość Tyberyuſz taką na „ ſiebie zciąga nienawiść: pokazał to rozmy„ ślnie, że nowe magiſtraty równie kościo„ ły bogów na publiczne modły, iako i katu„ ſze dla kaźni winowayców otwierać mogą. „ (175). „ Przyſłał powtórnie liſt z podziękowaniem za ukaranie ſzkodliwego Rzeczypoſpolitey człowieka, przydaiąc „ że ſię obawia o życie dla zaſadzek nieprzyiaciół, „ których lubo nie wymienił, żaden nie wątpił, że Agryppinę i Nerona wytknął.

R.C.P.28
Z.R.781.

(175) Przy początku roku otwierano kościoły, dla czynienia publicznych modlitw, za pomyślność R. P. Nie wtrącano też nikogo do więzienia, przeto tego dnia wſzyſtkie katuſze były zamknięte.

R.C.P.28 Z.R.781.

LXXI. Gdybym nie poſtanowił porządnie wſzyſtkich dzieiów pod ſwoiemi ſzykować laty, brała mię ochota opiſać zaraz zgony Latyna, Opſyuſza i drugich ſzkarady tey ſprawców, nie tylko gdy Kaligula na pańſtwo wſtąpił, lecz za życia ieſze Tyberyuſza, który te zbrodni narzędzia do obcey krzywdy zaſłaniaiąc, ſyty poſługi, za zdarzeniem ſię nowych i zdolnieyſzych, ſtare a publiczną nienawiścią okryte ſpiegi gminney podrzucał zemście. Lecz o ukaraniu tych, i tym podobnych złoczyńców na ſwoim mieyſcu powiem. Azyni Gallus, którego dzieci Agryppina była ciotką, radził piſać do Tyberyuſza, proſząc go ażeby wynurzył Senatowi te boiaźni i one uprzątnąć pozwolił. Nad wſzyſtkie mniemane cnoty ſwoie, nayuprzeymiey kochał Tyberyuſz ſekret; przeto ſię tym ſrożey uraził, że go chciano dociec: ugłaſkał go iednak Seian nie tak z miłości ku Gallowi, iako ażeby ukryte dośpiały gniewy, wiedząc dobrze, że po długich namyſłach z okropnym ſłów łoſkotem okrutne kaźni łączył. Około tegoż czaſu zeſzła ze świata Julia, wnuczka Auguſta, którą on przekonaną o cudzołóſtwo wygnał na wyſpę Trymetu (176), niedaleko brzegów Apulſkich. Wſpomagała ią na tym wygnaniu przez dwadzieścia lat Liwia Auguſta, która wygubiwſzy taiemnemi ſztukami paſierbów (177),

(176) Obacz K. III. R 24:

(177) Wnuków Auguſta, i od niego za ſynów przyſpoſobionych. Kaja, Lucyuſza, Agryppę Paſthuma, Germanika.

zoſtaiącym w uciſku iawną ukazywała litość.

LXXII. Tegoż roku Fryzowie, naród Niemiecki (178) za Renem bunt podnieśli, pobudzeni bardziey łakomſtwem urzędników, niżeli poddańſtwa niecierpliwością. Włożył na nich nie wielką daninę Druzus (179), przez wzgląd na ubòſtwo kraiu, ażeby na potrzeby żołnierſkie dawali wołowe ſkòry, nie wchodząc w rozbieranie, iakowey miary i gatunku one być miały. Lecz Oleniuſz ieden z pierwſzych Setników (180), rządca prowincyi, brakuiąc mnieyſzemi, wyciągał koniecznie aby miary zubrowych (181) dochodziły. Ten podatek dla innych narodów uciażliwy, dopieroż dla Niemcòw nieznośnym ſię zdawał, ktòrzy obfituiąc w puſzcze płodne w zwierza ogromnego, bydło maią nazbyt drobne. Nie mogąc zatym wydołać drapieżnym poborcom, woły, role, ſame nawet żony i dzieci zaprzedawali w niewolą, dla okupienia ſię łupieſtwu. Z kąd ſkargi i narzekania ſrogie, a nakoniec gdy inney nie było rady, woyna wybuchnęła. Zchwytani żołnierze poborowi i obieſzeni: Oleniuſz zguby uſzedł ucieczką do zamku, *Flevum* (182) gdzie znaczny poczet obywate- R.C.P.28. Z.R.781.

(178) Fryzowie naród nadmorſki, miedzy Renem i Amizyą (*Ems*).

(179) Brat rodzony Tyberyuſza, ociec Germanika.

(180) *Centurio primipili, Primipilaris*: pierwſzy miedzy kolegami, a tym ſamym częſto mieyſce wyżſzych urzędników woyſkowych zaſtępuiący.

(181) Zubry, Tury, woły dzikie, po Łacinie *Uri*, *Biſontes* znayduią ſię u nas w Polſzcze w zieloney puſzczy. Opiſuie ich Cezar *de bello Gallico 6. 28.*

(182) Był niegdyś nad rzeką *Flevus*; ktòrey uyścia ponieważ morze zabrało, zginął

lòw i sprzymierzeńców, brzegów Oceanu pilnował.

R.C.P.28 Z.R.781. LXXIII. Co gdy się do Aproniego Propretora niższych Niemiec doniosło, ściągnąwszy Chorągiewnych (183) z wyższey Prowincyi, oraz przebraną iazdę i piechotę z posiłkowego ludu, oba te woyska Renem do Fryzów zpuścił, kiedy się iuż byli buntownicy, zaniechawszy oblężenia, na obronę swych dzierżaw rozsypali. Postawiwszy zatym na bliskich wylewach mosty, i posypawszy groble dla przeprowadzenia ciężkiego woyska, kazał tym czasem usowi Kaninefatów (184) i pieszym Niemcom, w woysku naszym żołduiącym przebywać w bród mielizny, i nieprzyiaciela okrążyć. Fryzowie stoiąc pogotowiu dali odpòr sprzymierzeńcom, i posłaną na pomoc iazdę pułkową rozproszyli. Wysłał znowu Aproni trzy lekkie chorągwie, za niemi znowu dwie, a po chwili szwadron iazdy skrzydłowey; dostateczny zaiste do boiu poczet, gdyby wszyscy spólnie na nieprzyiaciela uderzyli: lecz wlokąc się iedni po drugich, nie tylko strzepanym nie dodali serca, lecz sami ucieczką ich zmieszani bez ładu cofali się. Na ostatek ruszony Kategus Labeon, Legat piątego pułku (185) z resztą posiłkowych, gdy się wątpliwym

nie tylko on, ale i trzy prowincye zalane wodą, gdzie teraz *Zuyderzée*. Mieysce iego miedzy wyspami *Ulie-lande* i *Schelling*.

(183) *Vexilla legionum, Vexillarii* o których obacz K. I. 38 przypiski.

(184) Naród mieszkaiący na zachodniey części wyspy Batawia.

(185) Który stał zawsze przy

potyka losem, niemogąc natarczywości wydołać, prosił o pomoc pułków. Rzucił się przed innemi pułk piąty, i po żwawey bitwie rozgromiwszy nieprzyiaciela, zmordowanych boiem, i ranami okrytych towarzyszów ratował. Nie zemścił się tey klęski wódz Rzymski, ani pogrzebu sprawił pobitym, lubo wielu w tey potrzebie Setników, Trybunów i inney starszyny woyskowey poległo. Powiadali zbiegowie, że dziewięć set naszych, pod lasem *Baaubenna* (186) gdy się aż do nazaiutrza potykali, zabito: że drugi poczet od czterechset ludzi wpadszy do wsi Kruptoryxa, który niegdyś w woysku naszym służył, boiąc się wydania, wzaiemnemi się razami wybił. R.C.P.28 Z.R.781.

LXXIV. Odtąd poczęło słynąć miedzy Niemcami imię Fryzów. Tyberyusz odniesione szwanki w milczeniu zachował, ażeby komu władzy nad woyskiem nie poruczał. Senat też nie wiele dbał o to, że się granice państwa w hańbę podawały. Ozionęła umysły powszechna trwoga, którey lekarstwa w pochlebstwach szukano. Przeto lubo ważnieysze nierównie sprawy wnoszono do rady, upływał czas marnie na uchwałach ołtarzów Łaskawości, Przyiaźni, ażeby około nich stały posągi Cezara i Seiana; na pisaniu pochlebnych listów, ażeby przynaymniey ukazaniem oblicza swego utęskniony lud pocieszyli. Lecz oni ani

Vetera stary oboz, teraz *Santen*. Odprawiła się ta potyczka miedzy *Sneck* i *Lewarde*. Obacz Altynga *Antiqu: German:* pag: 14. 15.

(186) Teraz *Seven Wolden* las Fryzyi naywiększy.

R.C.P.28 Z.R.781.

ſię kwapiąc do Rzymu, ani zbliżaiąc, ieśli kiedy wyiechali z wyſpy, to tylko dla przeiażdżki i pokazania ſię zdaleka na brzegach Kampanii. Zbiegało ſię tam Rycerſtwo, Senat, wielka część pospólſtwa, troſkliwiey o widzenie Seiana, do którego trudnieyſzy przyſtęp, a ſame tylko ſypane na ſłużalców podarunki, albo bezecne plotkarſtwa wrota otwierały. Natężała w nim dumę oſtatnia podłość, i tak oczewiſta niewola: bo w Rzymie, dla niezmiernego ludzi mnóſtwa, gdzie, kto i po co chodzi, łacniey utaić: tu leżąc na polach, albo na brzegach, w dzień i w nocy, bez braku z motłochem, trzeba było znoſić cierpliwie ſukliwą odźwiernych hardość, albo ich łaſkę pozyſkiwać. W krótce i tego zabroniono: iedni wròcili ſię do domu z boiaźnią, że ich Seian na oczy puścić nie raczył: drudzy ſię głupio cieſzyli, nie przeczuwaiąc, że nieſzczęſna przyiaźń w krótce ich na hak okropny narazić miała.

LXXV. Tym czaſem Tyberyuſz oddawſzy przy ſobie w małżeńſtwo Kneiowi Domicemu (187) wnukę ſwą Agryppinę, córkę Germanika, rozkazał uroczyście obchodzić w Rzymie to weſele. Obrał Domicyuſza z tey

(187) Złemu oycu gorſzego ieſzcze ſyna Nerona Ceſarza... To ſtadło złączone ze dwu niecnotliwych oſób nic dobrego rokować nie mogło, tak dalece, że ſam Domicy powiadał, za świadectwem Swetoniuſza, iż z niego i Agryppiny muſi ſię koniecznie dziwotwór iakiś urodzić. Dla obiaśnienia dalſzego dzieiów Tacyta położę tu familią Nerona i iego z Cezarami pokrewieńſtwo.

przyczyny, że prócz wyſokiey rodowitości, należał do krwi Cezarów, ponieważ przez R.C.P.28 Z.R.781.

Uu ij

ROD OD AUGUSTA PRZEZ CORKĘ.

I.

Julia córka Augusta żona Agryppy. Z nich.

II.

Agryppina żona Germanika. Z nich.

III.

Agryppina żona Domicyuſza. Z nich.

ROD OD AUGUSTA PRZEZ SIOSTRĘ.

I.

Oktawia ſioſtra Auguſta i Antoni Tryumwir. Z nich.

II.

Antonia większa żona Lucyuſza Domicego Ahenobarba. Z nich.

III.

Knejus Domicy Ahenobarbus mąż Agryppiny córki Germanika. Z nich.

ROD OD KLAUDYUSZOW.

I.

Druzus brat Tyberyuſza Ceſarza: żona Antonia mnieyſza córka Oktawii ſioſtry Auguſta. Z nich.

III.

Germanik: żona Agryppina corka Agryppy i Julii córki Auguſta. Z nich.

III.

Agryppina żona Domicego. Z nich.

IV.

NERON CESARZ.

Troiakim zatym ſpoſobem był Neron zpokrewniony z Auguſtem. Był iego praprawnukiem po córce Julij: prawnukiem przez Oktawią ſioſtrę: praprawnukiem powtóre przez Antonią mnieyſzą żonę Druza a ſwoię ſieſtrzenicę.

R.C.P.28 Z.R.781. babkę Oktawią (188), ſioſtrę Auguſta, dziadem go ſwoim liczył.

(188(Urodził ſię Domicyuſz z Antonii większey, córki Oktawii i Antoniego Tryumwira, iako maſz wyżey.

KONIEC KSIĘGI CZWARTEY.



TRESC KSIĘGI PIĄTEY.

W ktòrey od Roz: VI aż do XLVI Dzieie są dopełnione przez

GABRYELA BROTIERA S. J.

JUlia Augusta umiera. II. Z kąd Tyberyusz okrutnieyszy, Sejan zuchwalszy. Agryppina z Neronem oskarżona. VI. Druza z Emilią nieszczęśliwe małżeństwo. VII. Otworzona droga do plotek i onych okrucieństwo. VIII. Smierć i cuda Chrystusa Pana X. Agryppina na wyspę Pandatarią, Neron na Poncyą zastani. XIII. Druzus w taiemnym pałacu mieyscu pod strażą osadzony. XV. Seian pomyślnym swych zbrodni skutkiem nadęty, o dalszych zamyśla: Tyberyusz nań sztukami zachodzi, i dla przyiaźni iego podeyrzanego sobie Azyniusza Galla o zgubę przyprawia. XXIII. Welleius Paterkulus dzieiopis pochlebca XXIV. Seianowi nowe honory upadek przyśpieszaią. XXVI. Geminius Rufus i Publia Priska żona iego śmiercią dobrowolną giną. XXVII. Senat wysila się na większe coraz Seiana wyniesienie, co Tyberyuszowi większą przynosi troskliwość. XXX. Kaja Kaligulę dziedzicem swoim naznacza. Nerona zabić każe. XXXII. Sejan w nadzieiach omylony, spisek knuie. Tyberyusz umiadomiony o wszystkim od Antonii matki Germanika obiera Makrona, aby Sejana zgładził. Ginie Sejan szczęściem, zbrodniami, i zgubą sławny faworyt. XLIII. Ukaranie syna iego, i Juniusza Bleza stryia. Apikata małżonka strwożona śmiercią, synowską wyiawia zbrodnie Seiana i Liwii.

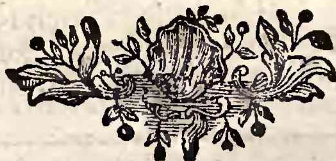
XLIV. Liwia głodem umorzona. XLV. Wszyscy Seiana przyiaciele ukarani. L. Fałszywy Druzus pokazuie się na wyspach Cykladach. LI. Konsulów niezgody.

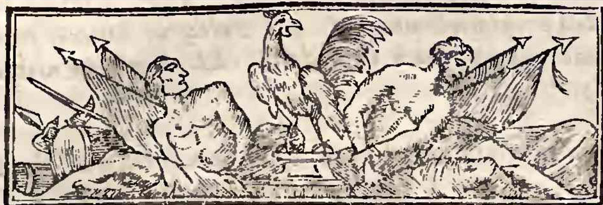
To się działo w przeciągu trzech lat pod Konsulami.

R. Z. R.	C. P.	
DCCLXXXII.	29	(LUCYUSZ: RUBELLEM Geminem. (KAJEM FUFIUSZEM Geminem.
DCCLXXXIII.	30	(MARKIEM Winicym. (L. KASSYUSZEM Longinem.
DCCLXXXIV.	31	(TYBERYUSZEM Augustem V. (L. ELIUSZEM Sejanem.

Surrogaci Roku DCCLXXXIV.

9. Maja	(KORNELI Sylla. (SEXTEIDIUS Katullin.
1. Lipca.	(FULCYNIUS Trio.
1. Października.	(MEMMIUS Regulus.





KAJA KORNELIUSZA
TACYTA
DZIEIOW ROCZNYCH
KSIĘGA V.



ZA Konſulatu Rubella i Fufiuſza Geminów (1), zeſzła ze świata w ſzędziwym wieku Julia Auguſta (2), zacnością krwi Klaudyuſzów, a przyſpoſobieniem do domu Julich i Liwiuſzów znakomita. R.C.P.29 Z.R.782.

(1) Lucius Rubellius i Kajus Fufius. oba mieli nazwiſko Geminów.

(2) Auguſta Cezara żona, naprzód nazwana *Livia Druſilla*, a po śmierci Auguſta, *Livia Auguſta* córka Liwiuſza Druza Klaudyana. Umarła w roku 82 życia ſwego.

R.C.P. 29
Z.R. 782.

Zyła pierwſzym związkiem z Tyberyuſzem Neronem, ktòry pod czas woyny Peruzyiſkiey (3) ucieckſzy, nie wprzód do Rzymu powrócił, aż miedzy Sextem Pompeiem, i Tryumwirami pokóy ſtanął. Potym Auguſt Cezar uwiedziony pięknością, odebrał ią, niewiedzieć ieśli poniewolnie, mężowi, tak ſkwapliwie, że nie dawſzy nawet czaſu do zlężenia, z brzemienną ſię ożenił. Nie było z tego małżeńſtwa żadnego potomſtwa, atoli przez związek Germanika z Agryppiną, ſpólne z nim miała prawnuki (4). Pani pierwiaſtkowey cnoty, grzecznością ſame ſtarożytne matrony przechodziła: matka dumna, żona powolna, (5) z fortelnym męża, a poderzliwym ſyna umyſłem dziwnie sforna. Pogrzeb iey bez żadney okazałości odprawił ſię: teſtament długo bez ſkutku leżał: mowę żałobną miał Kaligula prawnuk, który potym na państwo wſtąpił.

II. Tyberyuſz roſkoſzuiąc po ſtaremu, ani ſię do miaſta, dla oświadczenia matce oſtatniey miłości, kwapiąc, wymawiał ſię przez liſt „ że go ważnieyſze ſprawy zatrudniaią. „ U-

(3) R. Z. R. 714. Auguſt doſtał Perużu, a w nim Lucyuſza Antoniego. Tyberyuſz Nero, który trzymał z Antonim uciekł do Sycylii. Obacz Paterkula.

(4) Agryppina żona Germanika, wnuczka rodzona Auguſta, bo ſię z iego córki Julii urodziła. Germanik wnuk rodzony Liwii, urodzony z Druza iey ſyna.

(5) Dion powiada, że gdy raz ſpytał ktoś Liwii, iakimby ſpoſobem tak ſobie męża zniewoliła, odpowiedziała: *exquiſitâ pudicitiâ, omnia ejus mandata libenter exſequendo, nullas ejus res ſcrutando, luſus ejus venereos non tantum non inſectando, ſed penitus diſſimulando.*

Umnieyfzył wrzkomo przez fkromność honorów, hoynie dla zmarłey od Senatu uchwalonych, i na niektóre tylko pozwolił, przydając „ aby ią miedzy bogi nie liczono (6) po„ nieważ taka iey była wola. „ Przy końcu liftu zgromił „ przyiaźni niewieście, „ wytykaiąc nieznaczną przymówką Fufiufza Konfula. Miał on wielkie zachowanie u Augufty, bo fię umiał kobietom przymilać; lecz oprócz świegotliwości, często Tyberyufzowi dotkliwemi żartami docinał; co pofpolicie u panów długo tkwieć w żywey pamięci zwykło.

R.C.P.29
Z.R.782.

III. Ze śmiercią Liwii runęło wfzyftko na głowę: bo za życia tey pani, było ieszcze do kogo fię uciec, zwłafzcza że Tyberyufz miał wkorzenioną ku matce miłość, a Seian nie śmiał w brew fię iey woli opierać. Lecz na ów czas, oba fię beśpiecznie na wfzyftko rozchełznali. Czytano wkrótce po iey zeyściu lifty na Agryppinę i Nerona, które iako gmin mniemał, dawniey przyflane Augufta zatrzymała. Nafrożył ie Tyberyufz wyfzukanemi ufzczypkami; a nie tykaiąc buntów i fzkodliwych zamyflów, Neronowi otrocze niewftydy, Agryppinie nie śmieiąc zarzucać wfzeteczeńftwa, niepowściągnioną gębę i hardość wymiatał; z wielką Senatu trwogą i milczeniem, póki fię kilku nie obrało, którzy pućciwfzy cnotę na fzrót, a z publicznych niefzczęśliwości nikczemny zyfk łowiąc, profili, a-

(6) Czego fyn nie dopuścił, to uczynił wnuk Klaudyufz Cefarz, brat Germanika, który po Kaliguli naftąpił.

R.C.F. 29
Z.R 782.

by tę ſprawę wnieſiono do rady. Nayżwawiey doieżdżał Meſſalin Kotta okrutnemi radami, lubo wſzyſcy inni celnieyſi, a mianowicie urzędnicy, nieco ſię lękali, ponieważ Tyberyuſz wybuchnąwſzy z gniewem, inne rzeczy w wątpliwości zoſtawił.

IV. Znaydował ſię w Senacie Junius Ruſticus, wybrany od Tyberyuſza do piſania aktów Senatorſkich (7), z kąd go miano za u-

O AKTACH RZYMSKICH.

(7) Nic nie maſz potrzebnieyſzego do nabycia cywilney roztropności, mianowicie ludziom na urzędach poſtawionym, iako wiadomość rzeczy przeſzłych. Z tego powodu wſzyſtkie narody ſtarały ſię ſprawy ſwoie (*Acta*) zoſtawić potomności. Które nie umiały piſma, podawały ie w pieśniach, lub innych znakach dla pamięci. Póki u Rzymian nie znano liter, liczbę lat od Z. R. naywyżſzy Pretor, albo Dyktator wbitym bratnalem w kościele Jowiſza oznaczał. Potym za wnieſieniem piſma, ażeby dawnych ſpraw pamięć nie zginęła, naywyżſzy kapłan (*Pontifex Maximus*) wſzyſtkie całego roku dzieie piſał na tablicy, i zawieſzał ią w domu, aby lud mógł one czytać. Te ſą pierwiaſtkowe Akta, które, dla godności piſarzów, nazywano *Annales maximi*. Trwało takowe piſanie do śmierci Mucyuſza Scewoli Arcykapłana R. Z. R. 672. Gdy ſię wyſtępki poczęły ſilić, pomnażały ſię i Akta dla wielości praw, memoryałów, i rad zagęſzczonych. Juliuſz Cezar dla ułudzenia umyſłów pozorem chwały i wolności, poſtanowił pierwſzy, ażeby i Senatu i Poſpólſtwa Akta były ſpiſywane i wydawane. Auguſt, który równą Juliuſzowi miał chciwość panowania, a mniey dowcipu i mocy, utrzymuiąc ſwą władzę fortełami raczey, niżeli wielkością umyſłu, zakazał publikować Aktów Senatu. Toż ſamo uczynił Tyberyuſz, ſkryty zawſze i niewybadany monarcha: poſtanowił nadto, co miano piſać, co opuścić, i do piſania Senatora naznaczył. Atoli żeby pamięć ſtarożytności nie upadła wybrał trzech Senatorów, aby zagubione przez niedozór dawnieyſze Akta zebrali i ułożyli. Czworaki zatym był rodzay Aktów u Rzymian. 1. Akta Ceſarſkie (*Acta Principis*) 2. Akta Senatu (*Acta Senatûs*). 3. Akta ludu publiczne (*Acta Populi publica*). 4. Akta ludu dzienne (*Acta populi diurna*). Rzeczy małey wagi igrzyſka, odiazdy, przyiazdy, zawierały ſię w Dyaryuſzach (*in Actis diurnis*) i te po prowincyach rozſyłane lada pró-

cześnika rad taiemnych dworu. Ten fatalnym iakimści zrządzeniem (ponieważ żadnego pierwey nie dał ſtateczności dowodu) czyli z niebaczney przezorności, gdy zapomniawſzy na obecne nieſzczęście, przyſzłego ſię lęka, począł wſpierać ſtronę przeciwną, upominał Konſulów „ aby ſprawy nie wnoſili „ daiąc przyczynę: „ że kiedyżkolwiek ſtarzec ſię „ upamięta, a dom Germanika podźwignie. „ Przytym poſpòlſtwo, nioſąc obrazy Agryppiny i Nerona, otoczyło izbę, a życząc obu wſzelkich pomyślności wołało: „ że to liſty zmyślone, „ że mimo woli Tyberyuſza zguba ſię domo- „ wi iego uknowała: „ przeto nic okrutnego Senat tego dnia nie poſtanowił. Rozrzucano też pod imieniem Senatorów zmyślone na Seiana mowy, na które ſię beśpieczne w zataieniu, a tym ſamym iadowitſze dowcipy potwarców wyſilały. Rozdąſany Seian wziął nowy z tąd pochop do czernienia ſwych nieprzyiacioł: „ że „ krzywda pańſka zuchwale wzgardzona: zbu- „ rzone poſpólſtwo: lataią po mieście bunto- „ wnicze piſma: Senat czyni, co mu ſię podo- „ ba: nic nie zoſtaie, tylko rzucić ſię do broni, „ i obrać ſobie za wodzów tych ſamych, któ-

R.C.P.29
Z.R.782.

żniak i ciekawy mógł czytać, iako piſze Tacyt w K. 16. 22. Aktów ludu publicznych różne były gatunki, według różności materyi, w które ſię wpiſywały; rodziny (*dies natales*) weſela (*nuptiales*) pogrzeby (*emortuales*), różne przytym ſławnych kunſztmiſtrzów wynalazki, i przypadki nadzwyczayne. Były ieſzcze prócz tego Akta miaſt po prowincyach (*municipalia*) garnizonów (*praeſidialia*) mieścin mnieyſzych (*oppidana*) &c. Piſarze tych aktów nazywali ſię *Scribae, Librarii, Cerearii*, którzy woſkowali tablice.

„ rych zamiaſt ſztandarów gmin niesforny o-
R. C. P. 29 „ brazy roznoſi. „
Z. R. 782. V. Przeto Cezar powtòrzywſzy zanieſioną pierwey na wnuka i ſynową żałobę, i upomniawſzy wyrokiem poſpòlſtwo, ſkarżył ſię przed Senatem: „ że zdradą iednego Senato- „ ra znieważony publicznie Ceſarſki maieſtat „ przydał iednak, „ aby cała rzecz do iego roz- „ ſądku była zachowana. „ Zaniechano zatym popierać ſprawy: Senatorowie świadczyli ſię: „ że gotowych do nayſrożſzego ukara- „ nia winowayców za krzywdy pańſkie, ſame „ tylko iego rozkazy zatrzymały.

DOPEŁNIENIA GABRYELA BROTIERA S. J.

VI. (8) Tą Senatu i Tyberyuſza powolnością pokrzepiony w zuchwalſtwie Seian, widząc iakby mało ważył bez wnętrznych Ceſarſkiego domu zamieſzek, okrutnieyſze coraz przedſiębrał zamyſły. Trafunek czy rada iakową mu zdarzyła ſpoſobność, też ſame fortele, ktòremi właſną krew Tyberyuſza zgubił, na potomſtwo Germanika wywarł. Albowiem Druzus, ktòry ſobie dawniey còrkę

(8) Od tego mieyſca zaginęły dzieie roczne Tacyta, to ieſt: oſtatek roku Z. R. DCCLXXXII: cały rok DCCLXXXIII i część roku DCCLXXXIV, które, iako i inne za panowania Kaliguli, i przy początkach Klaudyuſza dopełnił ſzacowną pracą, i gładkim piòrem Łacińſkim X *Gabryel Brotier* Francuz S. J. iako mamy w oſtatniey edycyi Paryzkiey Tacyta, R. 1771 w kſztałcie ćwiartki większey w drukarni *Ludwika Francifzka Delatour* na ulicy S. Jakuba-

Lucyusza Othona (9) zaręczył, poiął za żonę Emilią Lepidę (10), wysokiey rodowitości niewiastę, lecz szkaradnych obyczaiów, kłótliwą, a mężowi nad nienawiść dziadowską i dumę Seiana nieznośnieyszą. R.C.P.29 Z.R.782.

VII. W takowym panuiącego domu zamieszaniu, nie ostygło silnieysze coraz bezecnych plotkarzów zuchwalstwo. Sam Tyberyusz z przyrodzenia nielitościwy, a śmiercią matki ieszcze bardziey rozsrożony, ażeby tleiące długo okrucieństwo iawnie wynurzył, wszystkich przyiaciół i poufalców (11) Liwii uciemiężał. Jednego z Rycerskiego stanu, który do niey osobliwszy miał przystęp, chcąc surowością kary trwalszy uczynić postrach, i co drugich czeka, ostrzec, na czyszczenie smrodów (12) skazał. Do tego, gwałtownieysza coraz złość Seiana, szyderstwem Senatu, i zmyślonemi rozżarzona mowami, poszczwana podarkami plotkarzów i śpiegów chciwość, gnębiąc nayznakomitsze domy, okropnieyszą w pokoiu, nad wnętrzne turnieie sprawiły trwogę. Wywracano na nice cieszących się śmiechy, boleiących żale (13), żartuiących poufałość, samych opilców puste gadania. Nigdzie beśpieczeństwa: lada okazya pewnym do okrucieństwa powodem: ieden kres wszy-

(9) Obacz Swetoniusza w Othonie.

(10) O iey zbrodniach i śmierci obacz niżey w K. 6. R. 40.

(11) Obacz Swetoniusza 51.

(12) W Łacińskim (z Swetoniusza) *in Antliam condemnavit.* Antlia nic innego nie iest, tylko pompa, machina do wyciągania wody.

(13) Obacz Senekę *de Beneficiis* 3. 26.

ſtkich winowayców, albo mord dobrowolny
R.C.P.29 albo kaźń obelżywa.
Z.R.782. VIII. Gdy ſię Rzym na własną tak zapalczywie zaciekał zgubę, nayſrożſzy ze wſzyſtkich, i w tyſiączne napotym płodny zbrodnie wyſtępek popełniła Jerozolima. Piłat Pońſki, (14) któremu Cezar Judzką ziemię w rządy oddał, wrzaſkliwemi nienawiſnego Zydoſtwa płocho ſtrwożony głoſami, JEZUSA CHRYSTUSA (15), zakonu nowego dawcę, złośli-

(14) Który, za świadectwem Jozefa Zydowina, po Gratuſie naſtąpił: był on tylko Prokuratorem Ceſarſkim, ale miał *jus gladii*, iako ſię mówiło w przypiſkach K. 4. R. 15.

O ROKU SMIERCI CHRYSTUSA PANA.

(15) Tacyt poganin, nieprzyiaciel Chrześcian, iako ſię niżey powie w K. 15. 44. podobnoby opuścił tak znaczny na świecie przypadek, ale Chrześciańſkiemu piſarzowi omiiać go nie należy. Lubo według Łukaſza S. 3. 1. i napiſu pieniądzów Antyocheńſkich, Chryſtus Pan umarł R. 19 nie 15 panowania Tyberyuſza, atoli dopełniaiąc dzieł ſtarożytnego piſarza, należało mi iść za zdaniem wſzyſtkich prawie autorów ſtarożytnych. Doſyć w tey mierze przytoczyć Laktancyuſza *Divin: Inſtit: 4. 10. Exinde Tetrarchas habuerunt Judæi uſque ad Herodem, qui fuit ſub imperio Tiberii Cæſaris; cujus annô quintodecimô. id eſt duobûs Geminis conſulibûs ante diem decimam Calendarum Aprilium Judæi Chriſtum cruci affixerunt.*

Tertulian także przeciwko Zydom 8. *Paſſio hujus exterminii intra tempora 70 hebdomadûm perfecta, ſub Tiberio Cæſare Conſulibus Rubellio Gemino & Fuſio, menſe Martio, temporibus Paſchæ die 8. Kalend. Aprilis.* Tegoż ſamego byli zdania Juliuſz Afrykańſki, SS. Klemens Alexandryiſki, Auguſtyn, Hieronim, i inni oycowie święci. W Aktach nawet Konſularnych znayduie ſię że C. P. umęczony pod Rubellem i Fuſiuſzem Geminami. Z tąd ſię wnoſi, że Zbawiciel muſiał ſię urodzić przynaymniey czterma laty przed Erą poſpolitą: na co ſię zgadzaią wſzyſcy prawie uczeni, idąc za Józefem Zydowinem 18. 11. który twierdzi, że Herod umarł przed poſpolitą Erą czterma laty.

O cudach Chryſtuſa Pana nie tylko Chrześcianie, ale i dzieie pogańſkie świadczą. Zkąd Tertulian *Apologetico 21. Eodem momento dies, orbem ſignante ſole, ſublata eſt... Eum mundi caſum in Archivis veſtris*

wie, bez dowodów oſkarżonego, uznawſzy ſam niewinność, na śmierć zelżywą ſkazał. Wzruſzona trzęſieniem ziemia, rozpadłe opoki, zaćmione ſłońce, zdawały ſię ſzukać zemſty z bogobòyców, i niewinności iego przyświadczać. On ſam grobowe przeniknąwſzy zapory, i w obecności ſtròżów, żywy i zupełny wyſzedłſzy, prawdziwego bóſtwa nieomylny dał dowòd, a bacznego na wſzyſtko Tyberyuſza cudem (16) poruſzył, wiary iednak nie wraził. R.C.P.29 Z.R.782.

IX. Tyberyuſz wſzyſtkie zamyſły na utrzymanie pokoiu obracaiąc, pomyślnego prac ſwoich koſztował ſkutku. Po całym państwie powſzechna ſpokoyność panowała: nie zgadnę atoli, czyli ſzczęśliwą rządzącego dolą, czyli raczey rozumem i radą, kiedy tak ſrogim ſamą ſtolicę państwa okrucieńſtwem uciemiężał. Skąpy w ſzafunku nadgród zaſługom, o-

hobetis. Potym wyliczywſzy wſzyſtkie cuda Zbawiciela przy iego śmierci i zmartwychwſtaniu, przydaie: *ea omnia ſuper Chriſto Pilatus, & ipſe iam pro ſua conſcientia Chriſtianus, Caeſari tunc Tiberio nunciavit*. Męczennik Lucyan u Rufina w Hiſtoryi Kościelney 9. 6. *Requirite in annalibus veſtris, reperietis temporibus Pilati patiente Chriſto, fugato ſole interruptum tenebris diem*. O Aktach Piłata wiedzą wſzyſcy uczeni, że ie przez nienawiść ku Chrześcianom poganie, za panowania Maxymina prześladowcy, zfałſzowali. Moſes Choronenſis w Hiſtoryi Ormiańſkiey 2. 30. cytuie liſty Abagara króla do Tyberyuſza, i wzaiemnie, o cudach i śmierci Chryſtuſa Pana.

(16) Tertulian świadczy, że Tyberyuſz uſłyſzawſzy o cudach C. P. wniosł do Senatu, ażeby Zbawiciela miedzy bogi policzyć. Sprzeciwił ſię temu Senat a mianowicie Seian, iako piſze Orozyuſz 7. 4. *ne Chriſtus Deus haberetur*: iednak Tyberyuſz zoſtał w ſwoim przedſięwzięciu, i pogroził karą prześladowcom Chrześcian.

ſtry w ukaraniu przeſtępców, wyſokim cnotom rzadko zayrząc, zawſze ſię ich lękaiąc, podawał w rządy woyſka i prowincye ludziom pomiernych przymiotów, z mnieyſzą wprawdzie dla ſiebie chwałą, lecz beśpiecznieyſzym panowaniem.

R.C.P.30 Z.R.783. X. Za Konſulatu Marka Winicego i Kaſſyuſza zacięty w złości Tyberyuſz umyślił ią nakoniec iawnie przeciwko Neronowi i Agryppinie wynurzyć. Podżegał go Seian mówiąc: „ że ſię bezkarne zuchwalſtwo coraz bardziey „ natęża: wychodzą z kluby ſwawolne mo„ wy, wſzeteczne ſprawy i nayſromotnieyſze „ rozpuſty: że ſię Senat i woyſka buntuią: „ każdy Neronowi uchyla czoła: Tyberyuſz „ w Kapreach, Agryppina w Rzymie panu„ ie.„ Cezar nie znaiąc w gniewie miary, gdzie chodziło o władzę, uymował woyſka i wodzów, piſał liſt do Senatu oświadczaiąc ſię, „ że mu ſroga boleść umyſł ſzarpie; a ſerce „ ukrytym pożarem pała (17), kiedy go ſynowa „ z wnukiem do tak ciężkiego żalu, złości i „ wſtydu przywodzi: że proſi bogów, Rzym„ ſkiego państwa ſtróżów, aby na tych obra„ żonego maieſtatu winowayców, zwlekane „ od Senatu czymprędzey kary zprowadzili.„

XI. Ztrwożeni Senatorowie nie wiedząc co czynić, czyli wiſzące nad karkiem nieſzczęście odwracać, czyli na zgubę Agryppiny i Nerona oślep lecić: złożyli radę, na którey uko-

(17) Te ſą wyrazy Welleia Paterkula z kąd po części dzieie Tacyta dopełnione.

ukowawszy okrutny na niewinnych wyrok, postanowili naprzòd oboiętnym listem umyśł Tyberyusza wybadać, wyrażaiąc: „ iak są „ ztroskani iego żalem, iak przestraszeni niebe„ śpieczeństwem: że są gotowi do zemsty; i „ że ich tylko wstrzymuie wola iego, ktòra zu„ pełny tey sprawy rozsądek sobie zachowała: „ tudzież samo maiestatu dostoieństwo, któ„ rego obelgi nie porywczym, lecz rozmyśl„ nym ukaraniem mścić się należy: że w nie„ beśpieczeństwie osoby, tak wielkiey wagi, „ nie tylko na karę winowaycom powinną, „ lecz na wyszlakowanie i potłumienie szko„ dliwych zamysłòw wzgląd mieć potrzeba. „ R.C.P.30 Z.R.783.

XII. Wyrozumiawszy Tyberyusz z odpisu powolność Senatu, wysłał Setników (18), ktòrzyby Agryppinę na wyspę Pandataryą, Nerona na Poncką w kaydanach zawieźli. Przestraszyła błędne w nagłych, a trwożliwe w niepomyślnych trafunkach pospólstwo wieść obwinienia, oraz tak porywcze oskarżonych ukaranie. Gdy Agryppinę nasłany Setnik ciągnął na wygnanie, zaufana w niewinności, krzywd niecierpliwa, a złey chwili ulegać nie umieiętna, poczęła się szarpać, i z rąk mu wydzierać: lecz dziki ceklarz, a na wszystkie okrucieństwa taiemnie ośmielony, srogim policzkiem oko iey wysadził, i tak niesłychanym zuchwalstwem większą namowom wiarę, a

(18) Obacz Swetoniusza w życiu Tyberyusza 64... Wyspa Pandataria na wybrzeżu Puteolańskim, teraz wyspa *Swiętey Maryi*.... Wyspa Pontia, teraz *Ponza*.

R.C.P.30 Z.R.783.

wſzyſtkim poſtrach uczynił. Niezwalczona żadnym przeciwnym loſem pani, cieſzyła ſię z niegodności ſamego ſzwanku, wiedząc dobrze, że zbrodnie maią ſwe kreſy, a rozchełznane na tak okropne ſzkarady zbeſtwionego Seiana zuchwalſtwo, iuż upadku ſwoiego domierzało.

XIII. Atoli on pomyślnością ſwych zbrodni bardziey ieſzcze nadęty, obrócił myśl na Druza, którego ażeby łacniey pognębił, Emilią Lepidę niewſtydami uplątaną (19), nadzieią małżeńſtwa i panowania do niegodziwych na małżonka ſkarg zniewolił. Wſzeteczna kobieta, im pochopnieyſza do rozpuſty, tym chętniey ſię podięła zleconey od gamrata ſprawy: poſzła do Tyberyuſza, a licznemi na Agryppinę i Nerona potwarzami, dawne ſtarca gniewy, i świeże urazy bardziey ieſzcze rozżarzyła. Zadawała i Druzowi też ſame zbrodnie, wymawiaiąc go wrzkomo dla młodego wieku, i miłości ku niemu małżeńſkiey, aby tym chytrym fortelem bardziey go w nieufność i nienawiść dziadowſką wprawiła. Niewyſłuchany młodzieniec natychmiaſt do Rzymu ze dworu odeſłany.

XIV. Oddalenie Druza beśpiecznym Tyberyuſza, troſkliwym Seiana uczyniło. Oba-

(19) Bezecny tego faworyta ſpoſób do wygubienia zacnych i niewinnych ludzi opiſuie Dion 58. *Sejanus veró & Druſum per uxorem ejus calumniatus eſt. Omnes enim propemodum matronas illuſtrium virorum ſtupro cognitas habebat, quarum ope á conjugibus dicta factave reſciret: quin etiam ad conſiliorum ſocietatem, velut ſibi nupturas, pellexerat.*

wiał się albowiem, aby starzec postępku swego nie żałował, a wnuk uczynioną sobie obelgą srożey się nie roziątrzył: do tego ciężko mu było patrzać na pozostałe ieszcze dwie (20) panowania podpory. Namówił zatym Kassyusza Longina (21), nikczemnie przedaynego Konsula, aby się nowey na Druza żałoby podiął. Napisał Kassyusz do Tyberyusza: „ że „ młodzieniec stawszy się zuchwalszym z ukarania, nowego coś knował, a burzliwe w „ mieście głowy podeyrzaną ambicyą do wykonania zamysłów przystraiał.„ Odpowiedziano ze dworu: „ ażeby wnuka, iako łaskawszey kaźni niegodnego, w głębszych pałacu pokoiach zamknąć, i pod ścisłą go strażą „trzymać, a wszystkie iego sprawy i mowy „ wiernie zpisane do Kaprei posyłać.„ Z.C.P.30 R.R.783.

XV. Tym czasem Seian, widząc że się cały panowania ogrom na niedołężney starca głowie (22), a mdłych wnuczey młodości ramionach słabo wspieraiąc, na niego się prawie zupełnie zwalał, cieszył się tym uprzeymiey, że przy buynieyszym coraz swych nadziei wzroście, Tyberyusz beśpieczney starości domierzał. Ażeby więc podeyrzliwy z przyrodzenia umysł chytrzey ieszcze ukołysał, winszował mu, że iego mądrością zatłumiona duma, ugruntowane panowanie, zmocnione dziedzictwo, pokóy publiczny na wieczne czasy u-

Xx ij

(20) Kaia Kaligulę i Druza synów Germanika.

(21) Obacz Diona 58.

(22) Starca Tyberyusza, młodzika Kaliguli.

R.C.P.30 Z.R.783.

twierdzony został. Cezar lubo płonnemi pochwałami gardził, atoli chlubę dowcipu i panowania chętnie przyiąwszy, większą część oney Seianowi przypisał, powtarzaiąc często: „ że w iego czuyności (23) obronę, w radach „ pomoc, w usługach ochłodę znaydował; a samego „ nayglównieyszą państwa i starości swo„ iey podporą „ nazywaiąc, krom pochwał i oświadczenia szacunku, różnemi honorami przyozdobił; aby iako zasługami drugich, tak i dostoieństwem celował.

XVI. Rzuciło się zatym co żywo na oświadczenia mu swych względów. Senat, Rycerstwo, Lud Rzymski, sam nawet motłoch nigdy w nowotnościach miary nie znaiący, wszyscy się ubiegali w okazaniu mu życzliwych chęci przez poselstwa i powinszowania. Stawiono posągi po rynkach, bóżnicach, i prywatnych domach: okopciały ołtarze kadzidłami: obchodzono uroczyście dni urodzenia iego: przysięgano na fortunę Tyberyusza i Seiana: polecano bogom pana i pańskiego przyiaciela, równych iuż prawie co do honoru, i ledwo tylko samym nazwiskiem różniących się.

XVII. Tak pochlebnemu szczęściu dała wzrost większy niepospolita Azyniego Galla i Lentula Getulika pomoc. Pierwszy, niewiedzieć czy z oyca i żony (24), czyli z potom-

(23) Obacz Paterkula 2.

(24) Zona iego Wipsania Agryppina, córka Agryppy i Pomponii, z którą się Tyberyusz rozwiódł. Ociec iego Kaius Azynius Pollio, ieden z nayzacnieyszych obywatelów i krasomówców, przyiaciel Augusta. pierwszy za świadectwem Pliniusza 35. 2. publiczną w Rzymie bibliotekę ufundował.

Paszkiewicz

ſtwa (25) znakomitſzy, związał ſię z Seianem; obiecował mu wſzelką powolność Senatu, z tym więkſzą uſilnością, że go Tyberyuſz dla przyczyn wyżey wſpomnionych (26) nienawidział. Drugi będąc Legatem wyżſzych Niemiec, pragnął z Seianem ſię zpokrewnić, co i otrzymał za powodem ſamego Tyberyuſza (27): a w zakład i nadgrodę pokrewieńſtwa, dać mu w ręce pułki, których imię ſami Cezarowie noſili (28), otuchę czynił. Nigdy ſię Seian tak bliſko do naywyżſzey nie pomknął potęgi; atoli ſama wyſokość niebeśpiecznym mu groziła upadkiem: umiał ſię zbliżyć, dopiąć nie potrafił. Aże chytry Tyberyuſza dowcip w tey ſię naywięcey odkrył okoliczności, nad którą nic pamiętnieyſzego ſtarożytność potomnym nie podała wiekom, dokładnie tu ią opiſać przedſięwziąłem.

R.C.P.30
Z.R.783.

O BIBLIOTEKACH RZYMSKICH.

Izydor świadczy *lib:* 6. *Orig: cap.* 5. Naypierwſzy do Rzymu przywiózł znaczną liczbę kſiąg różnych Emili Paweł, zwyciężywſzy Perſeuſza króla Macedońſkiego: po nim Lukullus wiele ich doſtał miedzy łupami Partów. Juliuſz Cezar zlecił M. Warronowi, aby miał ſtaranie oſobliwſze o bibliotece. Ale naypierwſzy ze wſzyſtkich ufundował i otworzył Bibliotekę publiczną dla powſzechnego pożytku Pollion, opatrzywſzy ią kſięgami Greckiemi i Łacińſkiemi, a zewnątrz obrazami uczonych ludzi, oraz kosztownemi łupami, które z Dalmacyi przywiózł... To chwalebne Polliona dzieło znalazło należytą pochwałę od uczonych Rzymian. Życzemy z całego ſerca aby ſława imienia Załuſkich, a mianowicie Józefa Biſkupa Kiiowſkiego, za tak ſzacowną dla Rzeczypoſpolitey przyſługę w potomnych wiekach nie uſtała.

(25) O ſynach iego Saloninie wſpomina Tacyt 3. 75. Azynim Pollionie 4. 1. Azynim Gallu Swetoniuſz w Klaudyuſzu: Azynim Celerze Plin: 9.

(26) Obacz K. I. R. 12.

(27) Obacz niżey K. 6. R. 30.

(28) Obacz K. R. 31. przypiſki.

R.C.P.30
Z.R.783.

XVIII. Tyberyusz lubo w chylącym się coraz wieku na niewstydy wylany, atoli zawsze troskliwy o naywyższą powagę, samych nawet przywar na pokrycie swych zamysłów i utrzymanie panowania fortelnie używał. Udaiąc na pozór gnuśność, iakby cały rządu ogrom na Seiana zwalił, nigdy bystrzeyszym nie szlakował okiem tego, którego chcąc mieć spolnikiem godności, mocy się obawiał. Skłonny do podeyrzenia umysł ruszyło pokrewieństwo z Getulikiem; a przyiaźń z Azyniuszem bardziey ieszcze w nim umocniła: przeto dziwną chytrością sama boiaźni przyczyna dała mu pochop do wykonania dawno przedsięwziętey Azyniego zguby; tak iednak ostrożnie, aby pomnażaiąc w Seianie ufność, zdradzieckie, ieśli w nim były iakie zamysły, coraz bardziey przewlekał.

XIX. Więc gdy Azyniusz nowe coraz dla Seiana honory wynaydował, i za pochwaleniem Senatu wyiechał do Kampanii, aby się w tey mierze Tyberyusza poradził, przyniesiono do Rzymu list Cesarski, w którym się na Azyniusza, iako na warchoła, fryierza Agryppiny, nie maiącego dosyć na swoim Syryaku, zazdrośnego przyiaźni pańskiey ku Seianowi żaląc, kazał go do więzienia Konsulów, albo, ieśliby sam został Konsulem, do Pretorskiego wtrącić. Wiedząc Senat, że zwłoka rozkazów występkiem była, wysłał natychmiast Pretora, aby oskarżonemu wartę przydał.

XX. Tym czasem Azyniusz przyięty z uczciwością od Cezara, gdy nie wiedząc ni oczym,

wesoło u stołu iego używa, oznaymiono mu o zaszłych Senatu rozkazach. Zbledniał ze strachu nieszczęśliwy biesiadnik, i razem winowayca Cesarski, i iuż dla zachowania potomstwu dziedzictwa (29) o dobrowolney śmierci myślił: Tyberyusz upewniwszy go o swoiey, Seiana i Senatu łasce, upomniał, „ aby się „ nie lękał, a walną odpowiedź na uczynio„ ne zarzuty gotował. „ Atoli gdy do Rzymu powrócił, nie dawszy mu żadney do obrony sposobności, zabroniwszy naymnieyszego z ludźmi obcowania, i ogołoconego ze wszelkiey nadziei zamknięto, to mu iedynie, czymby ledwo żył, a tylko nie umierał, zostawuiąc. Syryak, człowiek wymowny, i dla tego tylko, że Azyniemu sprzyiał, winowayca, szczęśliwszym dobrowolney śmierci losem nędzę długą uprzedził. Niepospolita zaiste była w bezecnym owym wieku dla ludzi strapionych folga, kiedy umrzeć mogli: okrutny Tyberyusz samym się życiem pastwił (30), i nad śmierć nieznośnieyszym ie uczynił, nigdy surowszey nie zadaiąc kaźni, iako gdy wolnym dręczeniem ostatniego wszelkich nieszczęśliwości kresu, śmierci komu zayrzał; męczarnie dłuższego życia w lichwie biorąc.

R.C.P.30
Z.R.783.

(29) Obacz K. 4. R. 30. przypiski.

(30) Chcącym umierać, kazano żyć poniewolnie. Tyberyusz za tak lekką karę śmierć obwinionych poczytał, iż gdy raz usłyszał, że ieden z winowayców, imieniem Karwili sam się zabił, zawołał: *Karwili mi umknął.* Odwiedzaiącego więzienie, gdy któryś z więźniów prosił o przyśpieszenie śmierci, odpowiedział: *Jeszczem się z tobą nie poiednał.* Swetoniusz 61.

R.C.P.30 XXI. Z tym wſzyſtkim nie ſpuſzczaiąc z
Z.R.783. oka głównieyſzych rzeczy, i ſamych ſię uſług Seiana boiąc, ruſzał naydzielnieyſzych chytrości ſprężyn, do wybadania umysłów, i utrzymania naywyżſzey władzy: śpiegował Seiana, wyczerpywał z twarzy wſzyſtkie iego ſprawy, słowa i rady na ſzali ważąc. Wiedział dobrze z doſkonałey ſerc ludzkich nauki, że przeciwne ſzczęście rozumu, niepewne oſtrożności uczy, a pomyślna dola zupełnie człowieka otwiera: przeto oſtatniego ſpoſobu użył, ażeby albo nieſkażoną w nim wierność wytropił, albo ogromem fortuny zdradę potłumił. Nigdy Seian nie doznał przychylnieyſzego ku ſobie pana: uſtawicznie go Cezar miał przy boku: za pilne prace, niezwyciężoną umysłu ſtałość, ſkromność obyczaiòw nowemi coraz honorami dobiiał (31): powierzał mu nayſkrytſze rządu i panowania taiemnice: naznaczył za kolegę przyſzłego Konſulatu: ofiarował w małżeńſtwo odmòwioną dawniey Liwią, naybliżſze mu do panowania ścieląc ſtopnie, aby z nich prędzey runął.

XXII. Ułowiony tak miſternym fortelem Seian, cały ſię do Tyberyuſza obrócił; pogardzał Kaligulą, okazywał nadzieie, gnębił ſobie nienawiſnych, nadymał ſię pochlebſtwem klientów, wiele ſzafował, więcey obiecywał, zacimiaiąc powagą uśpionego wrzkomo w ſwym kącie roſkoſzami i gnuśnością Tyberyuſza, który ſię dziwnie cieſzył, że nieoſtrożny dumne-

(31) *Novis indies honoribus mactatur.*

mnego faworyta umysł rosnącemi wybadawszy honorami, w krótce w nim pewnieysze zamysłów lice wypatrzyć miał otuchę.

XXIII. Wpośrzodku tych fortuny igrzysk, i podeyrzliwego pana podstępnych faworów, Welleius Paterkulus, dzieiopis wybornego dowcipu, ale mało świadomy ludzi, chciwy pochwał i kredytu, niezmierne ludu Rzymskiego dzieła w drobney książce zawarł; w którey nabyty tylo wiekami i zwycięztwami państwa maiestat, w Tyberyuszu zamknięty, a dzielnością Seiana wsparty na widok wystawił. W tych pismach uwiecznił, z ostatnią imienia swego i historyi obelgą, nikczemne pochlebstwo, którym się, w znikomych nawet słowach, uczciwe brzydzi ucho. Godzien zaiste nienawiści i losu Seiana, godzien nagany sprawiedliwey: lecz dla mnogości chlubnych umysłów, i podłego piszących niewolstwa, rzadkich dowcipu, wielu pochlebnego ducha naśladowców, z równą hańbą zawsze mieć będzie.

XXIV. Tyberyusz Cezar popiąte (32) a Eliusz Seian pierwszy raz, obięli usilnie żądany z różnych powodów Konsulat: ieden w Kaprei, drugi w Rzymie. Nie pamiętano podobnego wesela i okazałości w mieście. Zaprzątnieni samym Konsulem, którego iuż prawie za pana przyszłego miano, zapomnia- R.C.P.31 Z.R.784.

(32) Rzecz godna uwagi, że wszyscy Tyberyusza koledzy, Kwintyli Warus, Kneius Kalpurni Pizon, Germanik, Druzus, Seian, gwałtowną śmiercią zeszli. Dion.

R.C.P.31 wſzy na Tyberyuſza, rzucili ſię wſzyſcy na u-
Z.R.784. ſzanowanie Seiana (33), z tym podleyſzym uniżeniem, że u nowych panków łatwa uraza, trudny przyſtęp, ſroga duma, nienawiść zacięta. Leciało co żywo do wrôt Konſulowſkich; każdy ſię ubiegał o znaiomość z pacholſtwem i odźwiernemi iego, ciſnął ſię do widzenia, pozdrowienia; buduiąc w głowie niezmierne nadzieie, ieśli ktòrego ſkinieniem, albo rozmową uſzczęśliwić raczył: brzmiały pochwałami i okrzykami ulice: a kogo wſtyd było, w tey niewytrawioney ieſzcze niewoli, boſką obecnemu cześć wyrządzać, obrazom iego bezwſtydnie kolano zchylał.

XXV. Takowym miaſta pochlebſtwem nie tak zadziwiony iako oſtrożnieyſzy Tyberyuſz, Lucyuſza Pizona (34), Cenſorſtwem oycowſkim znakomitego, któremu dla rzadkiey opilſtwa z cnotą zfory, a dziwney, bez wyſtawy, w urzędzie pilności, wielce ſprzyiał; i wyieżdżaiąc taiemne panowania ſprawy z dozorem miaſta polecił, oſtrzegł: ażeby ſłowa Konſula, Senatorów uſługi, żądze Rycerſtwa, mowy nawet gminne, i wſzyſtkie zgoła wieści ſkrycie ſpiegował; a ſam tym czaſem dał mu nowy podſtępney łaſkawości dowòd, piſząc

(33) Pięknie mówi Dion: *Ut paucis dicam, Sejanus Imperator, Tiberius quidam inſulæ rector videbatur. Officium tamen ſuum, quô tutela urbis continebatur, diligentiſſime adminiſtravit...* Dał mu Tyberyuſz ſekretne zlecenia *proficiſcens in Campaniam, cum multa in urbe & ſuſpecta relinqueret & inviſa.*

(34) O nim Seneka w liście 83. *L. Piſo urbis cuſtos, ebrius, ex quo ſemel factus eſt, fuit...*

liſt do Senatu, w którym Seiana wierność i ſtarania pochwaliwſzy, „naywiękſzym go prac „ publicznych pomocnikiem, towarzyſzem „ państwa, Seianem ſwoim „ nazwał. R.C.P.31 Z.R.784.

XXVI. Konſul, niewiedzieć czy ażeby ſię okrutnemu panu przymilił, czyli aby go w więkſzą podał nienawiść, kazał zapozwać kilku z celnieyſzych obywatelów, nie miłych iemu, i o różne zbrodnie zpotwarzonych zamordować. Z tych liczby był Geminus Rufus, który udany o zelżony maieſtat, wſzedſzy do Senatu, ażeby łaſkawość Cezara ku dzieciom ſwoim ziednał, czytał teſtament, w którym go połowy dóbr dziedzicem uczynił, co mu za podłość umyſłu poczytano. Wrócił ſię zatym do domu, nim przeczytano dekret; gdzie czekaiąc poſłańca śmierci, ſkoro go uyrzał, utopił miecz w ſercu, i pokazuiąc ranę zawołał: „ donieś Senatowi, że tak mąż umiera. „ Zona iego Publia Priſka, idąc za przykładem męża, gdy wezwana ſtanęła przed ſądem, dobywſzy ukrytego pod ſuknią puinału, ſama ſię zabiła.

XXVII. Tylą rozboiami roziadowiony do porwania berła Cezarom Seian, radą czyli trafunkiem, większe ieſzcze powziął nadzieie, kiedy Senat kredytem iego u dworu, a liſtem Tyberyuſza pobudzony, zamyślił to mu uczynić, z kąd iuż wyżey pochlebſtwo poſtąpić nie zdoła. Zdawało mu ſię wyſokie w prawdzie, ale krótkie nader Konſulatu doſtoieńſtwo; przeto umyślił daley mu go przedłużyć.

R.C.P.31 Z.R.784. Z tego powodu wydany dekret, „ ażeby Cezar z Seianem przez pięć lat nie przerwanie na tymże urzędzie zostali; i żeby, gdy do Rzymu wieżdżać będą, Senatorowie im na przeciw wychodzili (35). Nadęty nowemi coraz honorami Seian, a do naywyższey potęgi wolnym dążyć krokiem niecierpliwy, coraz się bardziey zaślepiał przewłoką dostoieństwa, i starością Cezara, i iuż nadzieią iako naydaley sięgał.

XXVIII. Ta Senatu uchwała skoro doszła Tyberyusza, poczuł zaraz, na iaki szwank Rzeczpospolitą narażano: ażeby iednak ani łatwością dumy faworyta nie natężył, ani odrzuceniem iey nie roziątrzał, odpisał: „ że w „ tak znaczney przezacnych Senatorów liczbie, w tak znakomitey państwa Rzymskiego wielkości, mądrze nader postanowili przodkowie, ażeby Konsulaty roku nie przechodziły: pięcioletnie urzędy nadgrodę cnocie, rządców prowincyom odeymuią: należy większą mieć na to baczność, co Rzeczypospolitey, nie co iemu, i iego Seianowi honor czyni, którzy sławę narodu nad osobistą chętnie przenoszą. „ Tu kres tyłą zbrodniami nabytych Seiana faworów: odtąd począł coraz tanieć, tym do prętszego, im wyżey siedział, upadku bliższy.

XXIX. Dnia siódmego Maia zasiedli na Konsulowskich krzesłach Korneli Sylla i Sex-

(35) Obacz Diona 58.

teidius Katullin, Surrogaci (36). Seian, lubo po złożonym nawet urzędzie, równał się potęgą Tyberyuszowi, żądał atoli iak nayusilniey powrócić do Kaprei, ażeby tam starca albo pochlebstwem bardziey sobie uiął, albo, gdyby się podała okoliczność, łacniey pognębił: kładł za pozór „ chorobę Liwii, długie niewi- „ dzenie, swoie ku Cezarowi chęci. „ Chytrzeyszy Tyberyusz, przekładał mu „ ważność „ interesów, i swóy do Rzymu powrot. „ R.C.P.31 Z.R.783.

O KONSULACH SURROGATACH.

(36) Konsulowie, od początku ustanowienia tego urzędu byli roczni, ażeby długością panowania dumy i zuchwalstwa nie naciągnęli: gdy ieden z nich w przeciągu roku umarł, naznaczano na mieysce iego innego, który się nazywał *Suffectus* Surrogat. Pod Cesarzami, ażeby powoli powaga Konsulów szła w poniżenie, wielu w przeciągu iednego roku naznaczano. Którzy obrani byli na początku roku dawnym trybem, mieli imię *Consules ordinarii*, i od tych się rok nazywał. Drugich, którzy ich mieysce koleyno, dla zkosztowania tey marney godności, przez intrygi u dworu, zastąpili, nazywano iak i dawniey za R. P. *suffecti*, a potym *honorarii*. Ci za reskryptem Cesarskim dostoyność tę osięgali tym łacniey, że czasem panuiącemu trzeba było wielu zasłużonych sobie próżnym tytułem ukontentować. R. Z. R: 709. Juliusz Cezar był Konsulem bez kolegi: na iego mieysce nastąpili Surrogaci Fabiusz Maximus i Trebenius Nepos. Gdy Fabiusz umarł ostatniego dnia swoiego urzędu, naznaczony od Cezara z przyczyny, iako mówi Tacyt: Hist: 3, 37 *cum belli civilis praemia festinabantur*, Kaninius Rebilus, którego wyśmiewa Cycero w listach do przyiaciół 7. 30 *Caninio Consule, scito, neminem prandisse: nihil tamen eo consule mali factum est. Fuit enim mirifica vigilantiâ, qui suo toto consulatu somnum non viderit.* Po śmierci Nerona, za rozruchów domowych pod Galbą, Othonem i Witelliuszem, było ich w przeciągu roku 15. z których Rosius Regulus przez dzień tylko urząd ten sprawował. Takowe pierwszey wolności cienie i igrzyska zupełnie ustały za Justyniana R Z. R. 1293. C. P. 541.

R.C.P.31 Z.R.784. W krótce napifał lift do Senatu, w którym Seiana nawiafem fzarpnął, raz go nieco chwaląc, drugi raz złośliwie milcząc: na oftatek ażeby pochopnym do odmian umyfłom iuż bodźca, iuż wędzidła koleią dodawał, czafem zmyślał: „ że fłabością i latami obarczony, „ cudzey w głównieyfzych fprawach potrzebuie pomocy, „ czafem: „ że pokrzepiony „ na fiłach i zdrowiu, wkrótce do Rzymu powróci, i fam we wfzyftko weyrzy, „ oznaymował.

XXX. Znaleźli fię iednak, lubo w niewielkiey liczbie, którzy taiemne iego przeniknęli zamyfły: drugich rozdzielona miedzy Cezarem a Seianem Rzeczypofpolitey władza omamiła. Sam nawet Seian, lubo zawfze między oboią fortuną wątpliwy, nadzieią panowania, która dumne zamyfły naygorzey zaślepia, dał fię ułudzić. Cezar, ażeby ukryte rady kiedyż tedyż na iaw wytrącił, naftąpił nań honorem razem i emulacyą: famego i fyna iego kapłańftwem ozdobił, wefpół z Kaiem (36), którego wezwawfzy do Kaprei, kazał mu wdziać fzatę męfką, i iako naftępcę i dziedzica wychwalał. Zayrzał Seian wytknionemu od dziada do naywyżfzey fortuny fpólnikowi, zwłafzcza że mu pofpólftwo dziwną miłość, iako odraftaiącey domu Germanika gałązce oświadczało. Lecz Senat do naypodleyfzych zpłafzczony pochlebftw, a w

(37) Z Kaiem Kaligulą wnukiem fwoim. Kaligula miał na ten czas lat 20 kiedy go dziad do fiebie wezwał.

chytrych ſtarca fortelach nie biegły, uchwalił Seianowi Prokonſulowſką władzą, i onego za wzór i przykład wſzyſtkim Konſulom podał (38). Ukoiła nieco zawiści pomnożona godność, a nikczemne Senatu poniżenie; lecz wkrótce Tyberyuſz nabawił trwogi, kiedy Hiſzpanii, i innych prowincyi rządzców, nienawisnych Seianowi, a o wyſtępki zapozwanych, niewinnemi uznał. R.C.P.31 Z.R.784.

XXXI. Począł zatym żałować, że pod czas Konſulatu, i w znikczemniałym niewolą mieście, na nic ſię nie odważył: pokrzepił atoli zwątlone nadzieie liſt Cezara do Konſulów, w którym wſpomniawſzy Seiana, lubo bez pochwały, po zgromionym ſrodze Neronie, kazał go iako nieprzyiaciela ſądzić i zabić (39): lecz w krótce pomieſzawſzy nierozumną ze zguby Nerona radość, znowu go żywſzą boiaźnią przeraził. Wiedząc albowiem, że umnieyſzone honory umnieyſzaią ceny, doſtoieńſtwem nie cnotą nabytey, rozkazał, „ aby nikomu z ludzi nie czyniono ofiar, owſzem „ w ſzafowaniu honorów ſamey naywyżſzey „ zwierzchności, zachowano miarę, nic odtąd „ nowego nie uchwalaiąc. „ Jakoż Tyberyuſz gardził zawſze takowym pochlebſtwem, woląc być panem, niżeli bożkiem, przeciwny w tey mierze Seianowi, który ſam ſobie kadzidło i ołtarz, czcią boſką do tronu zmie-

(38) Dion w K. 58.

(39) O śmierci Nerona tego mówi Swetoniuſz 55. *Putant Neronem ad voluntariam mortem coactum, cùm ei carnifex, quaſi ex ſenatûs auctoritate miſſus, laqueos & uncos oſtentaret.*

R.C.P.31 Z.R.784. rzał, bez względu na to, że nienależyte śmiertelnemu honory w nienawiśnieyszą go podaią ohydę.

XXXII. Po nadwątloney nieco Seiana potędze, i osłabionych ku niemu chęciach, poczęły się mocniey przychylać do Kaliguli i samego Tyberyusza, iako łaskawszego na dom Germanika, obywatelskie serca: czym uweselony, oraz o siebie, i o następcę pewny, umyślił Seiana na ostatni wiary lub zdrady skok narazić: kazał pozwać o różne zbrodnie przyiacioł iego, i śmiercią ukarać, nigdy większey o spokoyność publiczną nie pokazuiąc troskliwości. Łacnoby Seian milczeniem, i cierpliwością podeyrzliwego pognębił Cezara, lecz go na zgubę porywały tyą szkaradami ładowne losy, a uplątany samym sobą umysł do knowania na pana spisku pobudziły. Zgrzytaiąc na swą niedolą, „ że mu uprzędzione „ rwały się nadzieie, że Tyberyusz na głowę „ iego godzi „ zaufany w Pretorskich rotach, począł bechtać Senatorów, Rycerstwo (40), wyzwoleńców, i do spólnictwa szkarady namawiać, mało się frasuiąc, że mu nieszczęśliwy przedsięwziętey roboty skutek srogie ziawienia wróżyły (41). To gdy się dzieie, Satrius Sekundus, Seiana klient, niewiedzieć czy

(40) O tym pisze Józef Zydowin 18 *Starożytności Zydowskich.*

(41) Te cuda, czyli ziawienia opisuie Dion: mało w nich prawdy, wiele fałszu, a naywięcey trasunku.

(42) Matka Germanika, babka Kaliguli, który po wygnaniu matki swey Agryppiny w iey domu mieszkał.

czy wielkością zbrodni, czyli nadzieią zapłaty pobudzony, całą rzecz Antonii opowiedział. R.C.P.31 Z.R.784.

XXXIII. Ta wielkiego umyſłu pani (42), oraz nie mnieyſzey ku wnukowi Kaliguli miłości, wyſłała natychmiaſt Pallaſa (43), iednego z naypouſalſzych ſług do Cezara z liſtem, w ktòrym mu zgotowaną odkryła zdradę. Zdrętwiał na nię, lubo na wſzyſtkie przypadki i loſy gotowy zawſze Tyberyuſz; przeto ztargawſzy niezłamanym umyſłem zwykłe ſobie przewłoki, co nayrychleyſze ſpoſoby do potłumienia ſpiſku przedſięwziął. Gniew na Seiana, boiaźń Pretoryanòw, reſzty ſprzyſiężeńcòw wzgarda takową mu podały radę, ażeby Seiana zgładził, żołnierſtwo podarkami ugłaſkał, pewny o drugich, że im łacno głowy pozmiata.

XXXIV. Byli na ów czas Konſulami Memmius Regulus i Fulcynius Trio (44): ten ze zguby Libona i faworów Seiana znakomity niecnota; ów nieco przygnuśny, lecz ſtatkiem i powagą celnieyſzy, przeto na potłumienie Seiana wybrany. Wezwał do ſiebie Tyberyuſz Sertorego Makrona, taiemnych rad ſpòlnika; oddał mu w rządy Pretoryanòw, i przełożywſzy ſwe zamyſły, wyſłał z liſtami do Rzymu z rozkazem, (iako wieść była) że ieśliby ſię iakie wſzczęło zamieſzanie, a Seian

(43) Który za panowania Klaudyuſza tym złcśliwſzy i zuchwalſzy im podleyſzy: o nim niżey w K. 12, 13, 14.

(44) Konſulowie Surrogaci naſtąpili po Kornelim Sylli, i Sexteydiuſzu Katullinie.

do broni porwał, ażeby oswobodzonego Druza (45), na czele Senatu i ludu postawił.

R.C.P.31
Z.R.784.

XXXV. Makron przybywszy nocą do miasta, opowiedział wolą pańską Mummiuszowi Konsulowi i Lakonowi Rotmistrzowi strażników (46), i natychmiast wszystko, co się tykało spokoyności wnętrzney, beśpieczeństwa Cezara, a zguby Seiana, należycie opatrzył. Tym czasem Tyberyusz maiąc się na wszelkiey, w tak ciężkim razie, ostrożności, rozkazał gotować statki, ażeby się w czasie trwogi do naywiernieyszych pułków mógł udać: a sam z naywyższey skały na znaki, które dla odbierania prętszey z Rzymu wiadomości, a oznaczenia nadziei, lub boiaźni rozstawić kazał, pilnie poglądał.

XXXVI. Nadszedł nakoniec dzień ośmnasty Października fatalny dla Seiana: zwołano Senat do kościoła Apollina. Wstąpił Seian do pałacu otoczony Pretoryanami, i uyrzawszy Makrona, mocno się zadziwił, że mu żadnego listu od Cezara nie przyniosł. Atoli przywitany z uniżonością od posłańca, i upewniony w sekrecie, „ że go Tyberyusz „ kolegą Trybuńskiey (47) władzy obrał, i że „ na to ma listy, które wnet Konsulowi do

(45) Obacz Dyona 88, Tacyta K. 6, 23, Swetoniusza w życiu Tyberyusza 65. 46.

(46) *Praefectus Vigilum* : o tym gatunku żołnierstwa obacz K. I. Roz: 7. przypiski.

(47) O Trybunach i ich władzy obacz K. I. treści przypiski. Roz: 2. przypiski K.3. R. 56.

„ przeczytania przed Senatem odda„ wſzedł do kościoła, nadęty fortuną, że czego pragnął, nakoniec dopiął. Tym czaſem Makron oznaymiwſzy Pretoryanom, że z woli Tyberyuſza rządy nad niemi ma obiąć, i obiecawſzy każdemu hoyny w pieniądzach podarunek (48) powrócił do Senatu, gdzie po oddaniu Ceſarſkiego liſtu, znowu ſię wrócił, i do obozu iść kazał. Uweſelone nowością rzeczy, bardziey niżeli zdumiałe żołnierſtwo odeſzło natychmiaſt, a Lakon ſtrażnikami kościół Apollina opaſał.

R.C.P.31
Z.R.784.

XXXVII. W tym ukazał ſię płomień (49) w poſtaci niezmierney kuli, i zaraz zniknął; co ciekawy zabobon za zmienney fortuny niepłonne oſądził godło. Gdy Senatorowie, z pokornym uſług i chęci ſwych oświadczeniem, winſzowali Seianowi Trybuńſkiey doſtoyności, Memmius Regulus otworzywſzy liſt Ceſarſki (50), począł w nim czytać naprzòd wiele rzeczy do dobra powſzechnego ściągaiących ſię: potym wylatały niektòre ſłowa oboiętne o Seianie, co pochlebſtwo na dobre tłòmaczyło: daley ſrogie wyrazy z wielkim Senatorów po-

(48) *Singula donarium millia*, na naſzę monetę 74 Czerwonych złotych.

(49) Obacz Senekę *Natural: Quæſt:* 1. 1. O tym, i o innych zwyczaynych przyrodzeniu cudach, zkąd ſobie częſto gmin zabobonny różne czyni wnioſki, czytay wyborne dzieła X. Jana Bohomolca S. J. to ieſt *Prognoſtyk o Kometach*, i świeżo teraz z druku wychodzącą Kſiążkę pod tytułem *Dyabeł w ſwoiey poſtaci*: znaydzieſz w nich z ukontentowaniem arcypożyteczne w tey mierze nauki.

(50) Obacz Dyona 58. Juwenaliſz o tym liście w Satyrze 10 71. *Verboſa & grandis epiſtola venit a Capreis.* Swetoniuſz ią zowie *pudenda miſerandaque oratio* 65.

R.C.P.31 Z.R.784. dziwieniem, z ktòrych wielu wnet poczęło od niego ſtronić: na reſztę ukazały ſię okropne ukazy: „ aby dwu z Senatu, poufałych Seia- „ na przyiaciòł śmiercią ukarać, ſamego pod „ ſtrażą oſadzić „ (bo w ſekretnym liście, a- żeby ſię nie rozſrożyły umyſły, zabić go ka- zał): zakończył tym piſmo, „ że ſam do Rzy- „ mu przybędzie, a tym czaſem proſi, aby „ wyſłać iednego z Konſulòw, któryby bie- „ dnego, a rady ſobie dać nieumieiącego ſtar- „ ca, pod konwoiem żołnierſkim, w obecności „ ich poſtawił. Opuſzczony Seian, a nagłą ztrwożony ſamotnością, począł bledmieć, lękać ſię na widok groźnych Pretorów i Trybu- nòw gminnych; na głos wołaiącego Konſula, *ſam tu Seianie*, nie przywykły rozkazów ſłu- chać, z ſobą ſię mieſzać. Na oſtatek, gdy nań Konſul podwakroć ieſzcze krzyknął *ſam tu Seianie*, powſtał iak bez duſzy, a Lakon zbroy- nemi go otoczył. Po zmienioney fortunie o- zwały ſię natychmiaſt rozliczne wrzaſki, i ſro- gie zewſząd przytomnych złorzeczenia.

XXXVIII. Atoli Memmius Regulus bo- iąc ſię ſekretney iakiey zmowy, nie śmiał wſzyſtkich zdania wybadywać, i winowaycę kryminalnie ſądzić; lecz idąc za radą iednego z Senatorów, w kaydany go okuć kazał. Za- prowadzony Seian do więzienia, maiąc o- koło ſiebie Konſula i innych urzędników. Tu dopiero, gdy ſię niewolnicze Seiana ſkruſzyło iarzmo, poczęli wſzyſcy na niego okropne panowania ſprawy zwalać, a Tyberyuſza po- chwałami wynoſić. Im podleyſzy motłoch, a

ſzlachetnieyſzy winowayca, tym zuchwaley obelżywemi mu docinał ſłowy: cieſzył ſię z upadku, ſzydził, wyrzucał na oczy zbrodnie, wyśmiewał dawne zamyſły; zdzierał mu z głowy zaſłonę (51), aby powſzechną hańbę oglądał; ſzarpał obrazy, obalał, ciągnął, kruſzył poſągi (52), i iakby w nich nad ſamym paſtwił ſię Seianem, różne im wyrządzał zniewagi. Po tych odmienney fortuny igrzyſkach, pewnego winowaycę, co go za loſy zpotkać miały, w więzieniu zawarto. R.C.P.31 Z.R.784.

XXXIX. Zwołany bez odwłoki Senat do kościoła Zgody, ponieważ ani ſię poſpólſtwo burzyło, ani ukazowali Pretoryanie, dla ry-

(51) Prowadzono go z wrzuconą na głowę płachtą.

(52) Maſz z Juwenaliſza tłómaczone opiſanie X 58.

Lecą z pyſznych rydwanów, chwila przedtym, święte
Poſągi, obelżywym poſtronkiem ujęte.
Wali zamaſzny ebnch koła, dyſzle, oſi,
Kaleczy byſtre ſzkapy: już ſię płomień wznoſi,
Rozdęty na ogromnych ſtóſach, i obrzydłą
Smaży głowę, co iey wprzód ſypano kadzidło.
Skwierczy w ogniu niezmierny Seian, iego pyſki
Przelewa dłoń miſterna, na rądle, połmiſki:
A twarz owa całemu niegdyś groźna światu
Już dziełem kotlarſkiego zoſtała warſtatu.
Uwieńczay wrota maiem, a śnieżnym buiakiem
Błagay bogi: wlecze kat utopionym hakiem
W żebrach, brzydkiego zdraycę...

...Deſcendunt ſtatuæ, reſtemque ſequuntur.
Ipſa deinde rotas bigarum impacta ſecuris
Cædit, & immeritis franguntur crura caballis.
Jam ſtrident ignes, jam follibus atque caminis
Ardet adoratum populo caput; & crepat ingens
Sejanus: deinde ex facie toto orbe ſecunda
Fiunt urceoli, pelves, ſartago, patellæ.
Pone domi lauros: duc in Capitolia magnum.
Cretatumque bovem: Sejanus ducitur unco
Spectandus...

R.C.P.31 chłey przysługi Tyberyuszowi, osądził Seiana
Z.R.784. na gardło, i zaraz posłany do katuszy dekret wykonać kazał. Wyrzucono trupa na wschody Gemońskie (53). Tym sposobem dokonawszy, upadkiem, niżeli fortuną sławnieyszy faworyt, usprawiedliwił bogów, dla dopuszczenia szczęśliwych zbrodni długo nienawisnych. Nie wzięła końca ze śmiercią iego publiczna zapalczywość: ogłoszony wyrok z rady Senatu, dla wieczney niezbędnego człowieka w ludzkich pamięciach zagłady, „ aby go żaden „ nie opłakiwał (54), ażeby imię iego ze wszy„ stkich aktów wyglózować (55), a na publi„ cznym placu posąg Wolności postawić. „ Przydano nowe pochlebstwo, „ ażeby dzień „ ten uroczyście od wszystkiego duchowień„ stwa i urzędów świeckich był obchodzony: „ a po wszystkie lata rocznicę ukarania, igrzy„ ska od czterech zgromadzeniów kapłań„ skich, i towarzyszów Augusta odprawowa„ ne, oznaczały. „ Nakoniec, ażeby w przyszłych czasach nienarażać Rzeczpospolitą na szwank iakowy od podobnych zuchwalców, uchwalił, równie dawniey pochlebstwem, iak teraz surowością haniebny Senat, „ aby ni-

(53) Obacz K. 3. R. 14.

(54) Pozwolił potym Tyberyusz, iako świadczy Dion, podobno dla wybadania ztąd przyiaciół winowaycy.

(55) Akta Konsulowskie iednego tylko w tym roku Konsula wspominaią TIBERIO CÆSARE V. SOLO. Na samych pieniądzach wyskrobywano imię Seiana, iako świadczy *Florez* w Księdze o Hiszpańskich numizmatach. A iako ludzie pospolicie miary w kochaniu i nienawiści nie znaią, niewspominano nawet imienia *Seian* ale go tylko *nieprzyiacielem* nazywano.

„ kogo napotym zbytniemi honorami w du- R.C.P.31
„ mę nie wbiiać, i żeby nikt odtąd na żadne Z.R.784.
„ imię, prócz ſamego Ceſarza, nie przyſię-
„ gał.„

XL. Po dopełnieniu okropney ſceny, pokazała ſię różna w mieście umyſłów obywatelſkich poſtać. Cieſzyli ſię iedni, których Seian albo prześladował; albo w ſzafunku łaſk ſwoich pominął; albo zbytnim własney oſoby wynieſieniem zazdrości nabawił: truchleli z boiaźni ſpólnicy wyſtępków, krewni, przyiaciele, i powinowaci. W takowym rzeczy zamieſzaniu, lubo ſtraż miaſta polecił Tyberyuſz wſzyſtkim magiſtratom, zburzyli ſię Pretoryanie, urażeni o to, że ſtraż mieyſka w wierze, powolności ku panu prym wzięła przed niemi: napełniło ſię miaſto rabunkiem i pożogami, kiedy poſpólſtwo dopadſzy pierwſzych Seianowego okrucieńſtwa pomocników, licznemi mordami dawney ſzkody wetowało.

XLI. Po uſpokoieniu miaſta, wnieſiono do Senatu o honorach dla Tyberyuſza, a nadgrodzie Makronowi z Lakonem. Stanęła uchwała: „ażeby Cezar imię noſił *Oyca oyczyzny*;
„ ażeby dzień iego urodzenia obchodzony
„ był igrzyſkiem zawodu dzieſiąciu koni, i ban-
„ kietem Senatu; ażeby Konſul Regulus z
„ Senatorami, Rycerſtwem i wybranemi z
„ gminu poſłami iechał do Kaprei, i Tybery-
„ uſzowi za beśpieczeńſtwo i całość publiczną
„ dzięki złożył.„ Udarowano wielką ſummą pieniędzy Makrona z Lakonem, zuchwałą pierwſzemu Pretorſkich, drugiemu Kweſtor-

R.C.P.31 Z.R.784. ſkich przywileiów (56). Makronowi pozwolono ſiedzieć pod czas widoków miedzy Senatorami, a pod czas igrzyſk używać ſukni ſzkarłatem bramowaney (57). Oba iednak tych honorów, dla świeżey raczey trwogi, niżeli ſkromności, nie przyięli.

XLII. Tyberyuſz z rozſtawionych, iakom wyżey nieco powiedział, znaków, potym od poſłańców o wſzyſtkim uwiadomiony, cieſząc ſię nie mniey z obłudy iako z beśpieczeńſtwa, głębiey ſię ieſzcze w chytrości ſwoiey zakopał. Nigdy bardziey niedościgły i nie wybadany, zamknąwſzy ſię w pałacu Jowiſza (58) przez dziewięć naſtępuiących mieſięcy, pozyſkiwał umyſły żołnierſkie, obſyłaiąc pieniędzmi Syryiſkie pułki, które miedzy znakami woyſkowemi obrazu Seianowego nie czciły. Poſłów od Senatu na oczy nie puścił: Memmiuſza Regula Konſula, który ſię mu za towarzyſza powrotu do Rzymu ofiarował (59), odegnał: honorami uchwalonemi gardząc, zakazał, aby o nich napotym do rady nie wnoſzono; nie wiedzieć czy z boiaźni, czyli ażeby Senatorów na ukaranie Seiana przyiaciół ſrożey ieſzcze zapalił.

XLIII. Jakoż, za powrotem poſłów, rozſrożony bardziey milczeniem Ceſarſkim, niżeli danemi kiedykolwiek rozkazami Senat, wſzy-

(56) Szaty, krzeſła, mieyſca wyżſzego pod czas igrzyſk.

(57) (*Prætexta*) w iakiey tylko Senatorowie chodzili.

(58) Zbudował na wyſpie 12 pałaców, z których każdemu dał imię iednego z 12 większych bożków. Obacz K. 4. R 67.

(59) Obacz wyżey pod R. 37.

wſzyſtkich Seiana krewnych, przyiaciół, i poufalców na śmierć zkazał. Zabito naprzód ſtarſzego ſyna, i Juniuſza Bleza ſtryia, bliżſzych krwią, niżeli zbrodnią winowaycy. Apikatę żonę, nie wiele zafraſowaną (60) zgubą męża, wyrzucony na Gemońſkie wſchody trup ſynowſki ſrodze poruſzył: przymuſzona do wyznania wyſtępków Seiana i Liwii, opiſawſzy śmierć Druza i zdrady iego morderców, poſłała liſt do Tyberyuſza, i ażeby ogołocona z dzieci w ſieroctwie nie żyła, ſama ſobie śmierć zadała. R.C.P.31 Z.R.784.

XLIV. Srogość wykonaney na iedynaku zbrodni, wyciſnęła żal z ponurey duſzy: napiſał liſt do Senatu, w którym o iawnych Druza zabóycach, i ſzkaradnych na ſiebie zamyſłach donioſſzy, przykazał Eudema i Ligda wziąć na katownie, i obu ſpiſków ſpółeczniki wytracić. Wybuchnęły znowu publiczne na Seiana nienawiści: żałowano Druza, chwalono Tyberyuſza, a świadectwo ſzarpanych rzezańców, dane o zbrodniach Seiana z Liwią, i otrutym ſynu Ceſarſkim, więcey ieſzcze ku iednemu żalu, ku drugiemu litości przyczyniły. Tyberyuſz, który gdzie ſzło o interes, umiał cnotę pokazać, daruiąc życiem Liwią na proźbę, i dla zaſług Antonii, ſławy z łaſkawości doſtąpił. Atoli nie mogła użyć dobroci Ceſarſkiey, bo ią poczciwa matka, lecz która naywiękſzym cnoty dowodem ſprawiedliwość mieć chciała, głodem zamorzyła. Nie-

(60) Wygnał ią od ſiebie. Obacz K. 4. 3.

R.C.P.31 Z.R.784. ktòrzy twierdzą, że ią Tyberyuſz zamordować kazał, nie daiąc temu wiary, aby pan tak nielitościwy, mógł kiedy znak łaſkawości pokazać.

XLV. Potym na Seiana poufalców cała praw oſtrość, iako nayſurowiey, wywarta: zchwytano wſzyſtkich, co ſię z nim wiązali, i kredyt u niego mieli; chyba że ſię z nich ktòry, bezecnym na drugich zwalaniem, przyiąwſzy plotkarſkie rzemioſło od zguby wywikłał. Zapozwano i tych, ktòrzy dawniey będąc oſkarżeni, łaſką Seiana za niewinnych uznani: gnano do publiczney katuſzy Senatorów, Rycerſtwo, oboiey płci bez braku ludzi, albo ich w domach urzędniczych (61) i u poręcznikow oſadzano: wielu, dla uniknienia konfiſkacyi dobr (62) i zelżywego zgonu, ſami ſię pozabiiali: drugich na śmierć ſkazano: niektórzy obronę przedſięwziąć ważyli ſię.

(61) O więzieniach Rzymſkich obacz przypiſki K. 3. R. 22. Przydać tu należy, że ludzi zacnieyſzych nie w publicznych więzieniach, ale w domach urzędniczych pod ſtrażą osadzano, albo ich rękoimiom (*vades, fideiuſſores*) oddawano, iako maſz niżey w R. 48.

(62) Obacz przypiſki K. 4. R. 30.



TU SIĘ ZNOWU POCZYNAIĄ DZIEIE TACYTA (63).

R.C.P.31
Z.R.784.

XLVI. Czterdzieści cztery mówy były w tey ſprawie, z których dla boiazni *i pamięci na zbrodnie* mało *odważnych*, drugie w większey liczbie, dla wpoionego *w umyſły niewolſtwa, nikczemne. Naylepiey ſię popiſał nayżyczliwſzy Seiana przyiaciel* (64): *zamilczawſzy o nienależących do ſiebie wyſtępkach, ſamo tylko święte i nieſkażone przyiaźni imię uſprawiedliwiał.* „ *Nigdym, rzecze,* nie ro-
„ zumiał, *aby Seiana przyiaźń* hańbę oſobie mo-
„ iey, a iemu nienawiść przynieść miała: *po-*
„ *ufałości iego zawſze dla dobra Rzeczypoſpolitey u-*
„ *żywałem.* Gdy ſię odmieniła fortuna, ten co
„ go za zięcia i kolegę przybrał, ſam ſobie
„ wybacza: drudzy, którzy mu dumę wbiia-
„ li, z hańbą go teraz właſną prześladuią.
„ *Cezara wymawia doświadczona przez ſzeſnaście lat*
„ *Seiana przyiaźń; tych potępia bezecne pochlebſtwo:*
„ *mnie święte przyiaźni prawa zaſłaniać powinne.*
„ Niewiem, gdzie większa zelżywość, czy cier-
„ pieć za przyiaźń, czyli oſkarżać przyiaciela:
„ *iednegom doświadczył, na drugie ſię wzdrygam, i*
„ *przy zgonie życia odrodnym być nie myślę. Zyłem*

(63) W tym Rozdziale 46 ponieważ niektóre ſztuki dawnością zginęły, dopełnione ſą przez tegoż X. Brot'era. Dla różnicy dopełnienia, text Tacyta wydrukowany literami proſtemi, co Drukarze nazywaią *Antiquo*, a łatanina pochyłemi albo włoſkiemi *Curſivo*.

(64) Imienia nayżyczliwſzego tego przyiaciela (*integerrimus*) żaden Autor niewſpomina.

R.C.P.31 „ *niewinny, pragnę umierać poczciwy*. Niechcę a-
Z.R.784. „ ni okrucieństwa ani litości (65) czyiey do-
„ znawać: wolny, i w dobrym sumnieniu zau-
„ fany, chętnie zgotowane kaźni uprzedzę.
„ Was tylko zaklinam, abyście mię z rado-
„ ścią wspominaiąc, w poczcie tych położy-
„ li, ktòrzy szlachetnym zgonem nieszczęśli-
„ wości publicznych nie uyrzeli. „

XLVII. Potym się długo bawił z przyiaciołami, iednych przyimuiąc, drugich żegnaiąc: i w obecności wielu przytomnych, ktòrzy patrząc na iego stateczność umysłu, mniemali, że ieszcze czas fatalny nie przychodził, dobywszy ukrytego miecza sam się zabił (66). Nie prześladował go Cezar po śmierci, zarzucaniem występków, lubo sławę zmarłego Bleza ròżnemi szkaradami oczerniał.

XLVIII. Wniesiono sprawę Publiusza Witellego i Pomponiusza Sekunda. Pierwszemu zadano: „ że maiąc dozór skarbu, ważył się u-
„ żyć pieniędzy woyskowych na wsparcie Se-
„ ianowego spisku. „ Drugiemu zarzucił Konfidius, niedawny Pretor przyiaźń z Eliuszem Gallem, ktòry po skazaniu na śmierć Seiana, do ogrodów iego, iakoby nay bespiecznieyszey twierdzy, uciekł. Nie mieli obżałowani w ucisku inney rady, pròcz stateczności swych braci, ktorzy się za obu ręczyli (67): ale Witel-

(65) Obacz K. 5. Roz: 20 z przypiskami.

(66) O brzydkim, a rozumowi i wszystkim prawom boskim i ludzkim przeciwnym *samobòystwie*, które teraz, z wielkim zgorszeniem, Anglików, i Francuzów fanatycznych ozionęło powiemy w K. 6. pod Roz 29.

(67) Obacz wyżey przypiski R. 45.

liuſz (68) miedzy nadzieią a boiaźnią zawieſzony, przykrząc ſobie wuſtawicznych odwłokach, proſił o ſcyzoryk, wrzkomo do piſania (69), którym ſię lekko zaciąwſzy w żyłę, tęſknotą i ſmutkiem życia dokonał. Pomponiuſz, obyczaynością i wyſokim dowcipem zalecony, gdy mężnieyſzym umyſłem przeciwną znoſi fortunę, przeżył Tyberyuſza. R.C.P.31 Z.R.784.

XLIX. Uchwalono ieſzcze karę na pozoſtałe Seiana potomſtwo, lubo ſię zapalczywość gminu nieco poprzedzaiącemi mordami ukoiła. Porwano do więzienia oboie (70): chłopiec poznał dobrze, co go czekało: dziewczyna tak niewiadoma, że idąc, częſto pytała ſię, „gdzie ią, i za iaką winę prowadzono? obiecywała poprawę, proſiła aby ią rózgą ukarano. Swiadczą czaſów owych piſarze, że ią kat przed zadziergiem zeſromocił, ponieważ rzecz była u Rzymian nieſłychana, dziewicę na gardło ſkazować (71). Ciała uduſzo-

(68) Obacz o nim K. 3, 10, 13.

(69) *Scalprum*, *ſtylus*, nożyk piſarſki, ſcyzoryk. Swetoniuſz: *Scalprô librariô venas ſibi incidit.* Rzymianie piſali na tab'.cach marmurowych, albo na woſkowanych deſzczkach, ſkórze, błonkach od drzewa.

(70) Starſzego ſyna zaraz po oycu zabito, iako maſz wyżey.

(71) W Łacińſkim *Triumvirali ſuppliciô affici:* co toż ſamo znaczy, co gardłem karać. Według Pomponiuſza Digeſt: 1. Titul: 2. 30. *Triumviri Capitales, qui carceris cuſtodiam haberent, ut cum animadverti oporteret, eorum interventu fieret.* Sądzili oni niewolników i inny motłoch. Lecz że rzecz była u Rzymian nieſłychana, na co ſię i Swetoniuſz żali 61, karać panienki ſtryczkiem, domyślił ſię ten ſtary Tyran, *novi juris repertor*, iakim ſpoſobem ſwego dokazać, i prawo wrzkomo ocalić. Podobny przykład przywodzi Dion 47: że młodego także chłopca, który według praw karze gardłowey nie podpadał, z przydatkiem mu wieku, w poczet młodzieńców (E-

R.C.P.31 Z.R.784.

nych, bez względu na wiek, wyrzucone na wſchody Gemońſkie.

L. Około tegoż czaſu rozniesiona wieść po Azyi i Achai (72), wielkiey, lubo nie długiey, trwogi obywatelów nabawiła. Gruchnęło wſzędy, iakoby Druzus ſyn Germanika naprzód ſię na wyſpach Cykladach, potym na lądzie ukazał. Był to iakiś młodzieniec, równego Druzowi wieku, do którego ſię niektórzy wyzwoleńcy Ceſarſcy, poznawſzy go niby, zdradliwie przywiązali. Zbiegało ſię wielu na odgłos iuż imienia, iuż dla zwykłey Grekom płochowierney ciekawości, którzy o iego ucieczce, i udaniu ſię do pułków oycowſkich, dla opanowania Egiptu z Syryą pletli i wierzyli. Już otoczony liczną młodzieżą odbierał publiczne powinſzowania, gdy ſię to do Poppeuſza Sabina doniosło, który będąc na ów czas w Macedonii, miał oraz powierzone ſobie rządy Achai. Ten ażeby przytomnością ſwoią bądź zdradę, bądź fałſz uprzedził, przebywſzy wybrzeża Torońſkie i Termeyſkie, płynął około Eubei, wyſpy morza Egeyſkiego ku portowi Pireyſkiemu w Attyce; ztamtąd

phebus) policzonego zabić kazano.

(72) Toż ſamo co Grecya. obacz K. I. R. 88 .... Cyklady wyſpy morza Egeyſkiego albo Arcypelagu... Eubea teraz *Negropont*... Pont Pireyſki nayſławnieyſzy w Atenach, teraz *Porto Leone*... Toroneyſkie wybrzeże (*Sinus Toronæus*) teraz *Toron*, dawniey ſię nazywał *Mecybernæus*, teraz *golf Kaſſandry*, golf *d' Agiomama*... Wybrzeże Termeyſkie (*Sinus Thermæus, Thermaicus*) nazwane od miaſta niegdyś *Therme*, potym Teſſaloniki, teraz *golf Salonicki*... Koryncki brzeg teraz *golf Koryncki*... Nikopol oſada Rzymſka teraz *Preveza Vecchia* obacz K.2. R.53.

Koryntſkim brzegiem przez ciaśninę puścił ſię drugim morzem ku Nikopolowi oſadzie Rzymſkiey. Tam ſię dowiedział, iż ów ſzalbierz, wybadywany z pilnością(73) o ſwym imieniu powiadał, że był ſynem Marka Sylana(74), i że opuſzczony od ſwoich wſiadł na okręt, iakoby miał wolą, do Rzymu iechać. O tym wſzyſtkim uwiadomił Sabin Tyberyuſza: reſzty nie wiemy(75). R.C.P.31 Z.R.784.

LI. Przy końcu tegoż roku, wrząca długo miedzy Konſulami niezgoda wybuchnęła. Tryon(76) człowiek waśniwy, i wielki z patrońſkiego rzemiosła gębacz, wytknął nawiaſem kolegę Regula, iakoby on gnuśnie popierał ſprawy w ukaraniu ſpólników zbrodni Seiana. Re-

(73) Nie od ſędziów był wybadywany, ale od płochowierney młodzieży, która ſię do niego wiązała.

(74) Marka Sylana Konſula R. Z. R. DCCLXXII, o którym obacz K. 2. K. 50. Potym teścia Kaia Kaliguli, który iego córkę Klandyą wziął w małżeńſtwo, iako ſię niżey powie w K. 6. R. 20. Swetoniuſz ią nazywa Julią Klaudyllą.

(75) Dion i Zonaras, iakby więcey o tym od Tacyta zaſiągnęli wiadomości, wiele w tey mierze kłamſtw przywodzą. Dion powiada, że ſię to ſtało trzema laty późniey za Witelliuſza i Perſyka Konſulów, i że ten Druzus opanowałby zapewne woyſka, gdyby go ktoś poznawſzy nie przytrzymał, i do Tyberyuſza nie odeſłał. 58. Zonaras tę baykę Diona liczniey ſzemi fałſzami rozprowadza: że go miaſta różne z chęcią przyięły: że przybywſzy do Syryi zbuntowałby łacno ſtoiące tam pułki, gdyby go ktoś nie zchwytał, i do Tyberyuſza, ſprawuiącego na ten czas weſele w Antium Kaiowi Kaliguli, nie zaprowadził. Lecz to weſele odprawiło ſię Roku Za: Rzym: MDCCLXXXVIII. Muſiał o tym lepiey wiedzieć ſpółczeſny Tacyt, który żył dawniey od obu tych piſarzów. Dion kwitnął pod Pertinaxem, Sewerem, Makrynem, i Alexandrem Sewerem Ceſarzami. Zonaras umarł Mnichem Bazylianem na początku wieku 12.

(76) Lucyus Fulcynius Trio, o którym Tacyt w K. 2. R. 28. mówi: *celebre inter accuſatores Trionis nomen, cupidumque malæ famæ.*

R.C.P.31 Z.R.784.

gulus skromny, kiedy mu nie dano zaczepki, nie tylko Tryonowi walną dał odprawę, ale go przytym o spisek powołał. A lubo Senat prosił obu usilnie, aby tak niebeśpieczne złożyli gniewy, nie przestali pogróżek i nienawiści, aż do końca swego urzędu.

Koniec Księgi Piątey.



TRESC

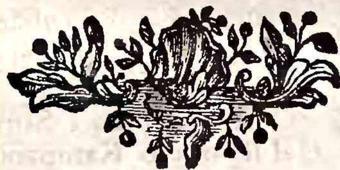
TRESC KSIĘGI SZOSTEY.

TYberyusza taiemne niewstydy. II. Różne obżałowania. VIII. Marka Terencyusza swobodna i wyborna mowa, X. Lucyusza Pizona starosty (Præfectus) *miasta śmierć i pogrzeb. XI. Urzędu tego początek i postęp. XII. Rada o księgach Sybilskich. XIII. Bunt w Rzymie z przyczyny głodu. XIV. Niektòrzy z Rycerstwa tracą życie za zpisek XV. Dwie córki Germanika oddane w małżeństwo L Kassyuszowi i Markowi Winicemu. XVI. Lichwiarze oskarżeni: lichwa poskromiona. Hoynością Cesarską kredyt przywrócony. XVIII. Prawo maiestatu odnowione. XIX Obżałowani o przyiaźń z Seianem, iednym wyrokiem wszyscy giną. XX. Kaligula bierze za żonę Klaudyą. Jego obyczaie. Tyberyusz nauczony od Trazylla sztuk Chaldeyskich przepowiada Galbie panowanie. XXIII. Druza, syna Germanika zgon nieszczęśliwy. Rownie żałosne Agryppiny dokonanie. XXVI. Nerwa biegły w prawie dobrowolnym głodem umiera. Niektórych zacnych mężow zeyscia XXVIII. Fenix ptak dziwny pokazuie się w Egipcie. XXIX. Różne oskarżenia i śmierci. XXXI. Posłowie Partów przybywaią do miasta prosząc o nowego króla. Tyberyusz im iednego, a potym drugiego posyła. L. Witelliuszowi Wschòd w rządy oddany. XXXIII. Bitwy miedzy Partami i Ormiany. Artaban z królestwa wyzuty ucieka do Scytów Witelliusz osadza na iego mieysciu Tyrydata. XXXVIII Wzmaga się okrucieństwo plotkarzow. Wielu oskarżonych ginie. Tygranes zamordowany. Emilia Lepida sama się zabiia. XLI. Klitowie na krola swego zbuntowani i uskromieni. Ty-*

rydat król Partów fakcyą celnieyfzych wygnany: Artuban przywrócony. XLV. W Rzymie pożar frogi. XLVI. Tyberyufz namyśla fię względem naftępcy. L. Jego choroba, śmierć i obyczaie.

To fię działo w przeciągu prawie fześciu lat pod Konfulami.

R. Z. R.	C. P.	
DCCLXXXV.	32	(Kn. Domicym Ahenobarbem. (M. Furyusz: Kamil: Skrybon: (Sergiuszem Sulpicym Galbą.
DCCLXXXVI.	33	(L. Kornelim Syllą. (Pawłem Fabiuszem Perfykiem.
DCCLXXXVII.	34	(Lucyuszem Witelliuszem.
DCCLXXXVIII.	35	(Kaiem Cestyuszem Gallem. (M. Serwilim Nonianem.
DCCLXXXIX.	36	(Sextem Papinim Allenim. (Kwintem Plaucyuszem.
DCCXC.	37	(Kn. Acerronim Prokulem. (Kaiem Pontynem Nigrynem.





KAIA KORNELIUSZA
TACYTA
DZIEIOW ROCZNYCH
KSIĘGA VI.



Kneius Domicy z Kamillem Skrybonianem Konſulowſkie zaſiedli krzeſła, kiedy Tyberyuſz przepłynąwſzy ciaśninę przeległą miedzy Kapreą i Surrentynem (1), przeieżdżał ſię około Kampanii; czy ſię namyślał ſzczerze powrócić do Rzymu, czyli udawał tylko, co w ſercu inaczey poſtanowił. Częſto ſię zbliżał pod ſamo miaſto, i zabawiwſzy ſię chwilę w ogrodach nad Tybrem Z.C.I.32 R.R.785.

(1) Obacz K. 4 R. 67.

R.C.P.32 Z.R.785.

(2), znowu na ſwe ſkały, i odludną wyſpę zapadał, wſtydząc ſię zbrodni i rozpuſt, na ktòre tak ſię niepohamowanie wylał, że obyczaiem barbarzyńſkich królów (3) młódź ſzlachetną pſotliwym obcowaniem ſromocił. Nie doſyc mu było na gładkich twarzach i kſztałtnym ciała ſkładzie; w iednych pacholęca ſkromność, w drugich ſamo wyſokie urodzenie, lubieżność w nim zażegały. Na ów czas też pierwſzy raz, nieznaiomych dawniey ſromot nazwiſka (4), dowcipny na złe wynalazł niewſtyd, ſzukaiąc zbeſtwionemu ciału różnym ſmakiem przyprawnych obroków. Rozſyłano wſzędy ſłużalców, na ſzukanie i podmowy, którzy powolnym rozdawali upominki, niechcących groźbami muſili, a ieśli ſię kiedy poczciwy rodzic, albo powinowaty ſprzeciwiał, wydzierali gwałtem, ſami wſzeteczne ſwe na nich zapały wywieraiąc.

II. Tym czaſem w Rzymie, na wſtępie roku, iakby zbrodnie Liwii (5) świeżo były odkryte, albo ieſzcze nieukarane, wylatały ſrogie kaźni przeciwko ſamym iey obrazom, na wieczną pamięci zagładę. Odebrano ſkarbowi pu-

(2) Które Cezar Dyktator darował ludowi Rzymſkiemu: obacz K. 2. 41.

(3) Azyatyckich mianowicie, iacy ſą teraz Turcy, Perſowie i inni wſchodni mocarze, o których niewſtydach każdy wie doſkonale.

(4) Tacyt nazywa te wſtydu i uczciwości przyrodzoney hańby *Spintrii Sellarii* czego tłómaczyć pióro cnotliwe i chrześciańſkie nie pozwala. O tych i gorſzych nierównie, ſproſnego tego i ſtarego kozła, wſzeteczeńſtwach, równie zelżywym piórem piſze Swetoniuſz, Autor ſławny ſzlakowaniem oſób, i wyliczaniem niewſtydów Ceſarſkich.

(5) Druza wdowie o którey w K. 5. R. 44.

blicznemu dobra Seiana, i do ſzkatuły Cezara, iakby ſię to naco przydało (6), oddano. Takowe zdania wychodziły z uſt Scypionów, Sylanòw, Kaſſyuſzów, z wielką żarliwością, w podobnych, albo nieco odmiennych ſłowach. W naywiękſze popadł ſzyderſtwo Tygoni Gallus, ścibiąc ſwą nikczemność w poczet świetnych pochlebców: radził albowiem wyciągnąć loſem dwudzieſtu Senatorów, którzyby Tyberyuſza wchodzącego do rady, z dobytą bronią dla beśpieczeńſtwa otaczali. Uwierzył ſnać liſtowi owemu, w którym Tyberyuſz proſił o przydanie ſobie iednego z Konſulów (7), aby mógł ſpokoynie z Kaprei do Rzymu powrócić. Lecz Cezar, który miał zwyczay poważne rzeczy żartami częſtokroć przeplatać, podziękowawſzy Senatowi za tę życzliwość, przydał: „ których tedy mam przydać, „ których pominąć? czy zawſze iednych ſię „ trzymać, czyli czaſem drugim dać mieyſce? „ czy młodych i prywatnych, czy dawnych „ urzędników, lub na urzędach poſtawionych? co to będzie za widowiſko, kiedy „ u drzwi dobyte zabłyſną miecze (8)! nie

R.C.P.32
Z.R.785.

(6) Skarb publiczny nazywał ſię u Rzymian *Ærarium* Ceſarſki *Fiſcus*. Ponieważ zaś, Seian nie za uciemiężenie ludu, ale za obrażony maieſtat, i zdrady domowi Ceſarſkiemu knowane był ſkarany, przeto odebrano dobra iego na tego, do kogo ſię uraza zciągała. Na mało ſię to iednak przydało, (*quaſi referret*) mowi Tacyt, ponieważ za Tyberyuſza, tak *Ærarium* iak *Fiſcus* do niego należał.

(7) Obacz K. 5. R. 37.

(8) Pięknie napiſał naſz Jan Kochanowſki w Satyrze.
Ale pańſkiego zdrowia ani mocne ſklepy,
Ani tak dobrze ſtrzegą pobocżne oſzczepy,
Jako miłość poddanych i wia-

R.C.P.32 Z.R.785.

„ wiele dbam o życie, ieśli ie mam orężem u-
„ beśpieczać. „ Tym lekkim żartem zbywszy Tygoniusza, o odrzucenie zdania iego nie nalegał.

III. Atoli Juliusza Galliona, który wniósł: „ aby wysłużeni Pretoryanie mieli prawo siedzieć na czternastu stopniach (9), surowie zgromił; i iakby sam wniesienia tego słuchał, pytał się: „ co on ma za sprawę do żołnierzów, „ którzy tylko rozkazów Imperatorskich słuchać, i od niego samego odbierać nadgrody „ powinni? mędrszy on widzę od Augusta, „ że to zoczył, czego tamten nie postrzegł? „ szuka, iako widzę, ten Seiana giermek rozterków i rozruchów, aby pod pozorem honoru, do zwątlenia karności woyskowey, proste żołdaki podżegał. „ Za tak rozmyślne pochlebstwo, to w zysku odniósł Gallion, że go naprzód z Senatu, a potym ze Włoch wygnano. Aże nań ieszcze lud sarkał, za obranie sławney i roskoszney wyspy Lezbu (10), gdzie mógł wygodnie na wygnaniu siedzieć, kazano mu wrócić się do miasta, i pod strażą urzędową (11) osadzono. W tymże liście wy-

ra życzliwa,
Czego strach nie wyciśnie i groza fukliwa.
Rychley dobroć i łaska, rychley chuć wzaiemna
W tym ci posłużyć może i ludzkość przyiemna.

(9) Ażeby po wysłużonych szesnastu leciech miedzy Rycerstwem Rzymskim (*Equites*) pod czas igrzysk i widoków siedzieli. Przed tym Rycerstwo było pomieszane z pospólstwem. L. Roscius Otho Trybun gminny, czternaście stopniów, czyli ław naznaczył zaraz po Patrycyuszach tym wszystkim, którzy mieli dochodu rocznego 7410 czerwonych złotych.

(10) Wyspa morza Egeiskiego teraz *Metelino*.

(11) Obacz K. 5. R. 48.

tknął na zgubę Sexta Pakoniana, przeszłego Pretora, z wielkim Senatu ukontentowaniem, że był złoczyńcą, zuchwalcem, powszechnym śpiegiem, i wybranym od Seiana, aby Kaligulę o zdrowie przyprawił. Co gdy się rozgłosiło, wybuchnęła przeciwko niemu zdawna tleiąca nienawiść, i dałby natychmiast gardło, gdyby się nie oświadczył, że miał kogoś powołać. R.C.P.34 Z.R.7 85

IV. Skoro wymienił Latyna Lacyara, tak oskarżyciel, iako i oskarżony, równie wszystkim obmierźli, naywdzięcznieyszy sprawili widok. Lacyarys, iakom wyżey mówił (12), pierwszym był przywodzcą zguby Sabina, przeto też na ów czas pierwszy karanie odniósł. To gdy się działo, powstał Hatery Agryppa na Konsulów przeszłorocznych (13): „ Milczycie, powiadał, „ teraz, wy coście dawniey wzaie- „ mną sobie żałobą grozili? boiaźń z sumnie- „ niem stoi wam za przymierze: lecz Senat „ nie powinien taić, co słyszał. „ Odpowiedział Regulus: „ że będzie czas na to, za po- „ wrotem Cezara. „ Tryon zaś: „ że ieśli „ iakie miedzy kolegami zachodzą rozterki, „ lepiey one milczeniem pokryć. „ A gdy Agryppa swego dopierał, Sankwini Maximus, ieden z Konsularnych, prosił Senatu, „ aby po- „ przestać wyszukanemi umyślnie przykro- „ ściami troski Cesarskie pomnażać: że on sam „ ieden potrafi złemu zabieżeć. „ Tym sposobem ochroniony Regulus, a Tryonowi na

(12) w K. 4. R. 68. | (13) Obacz K. 5. R. 51.

R. C. P. 32
Z. R. 785.

dalſzy czas zguba ſię odwlokła. Hateryuſz w większą popadł ohydę; że oſpalſtwem i lubieżnemi iutrzniami uwędzony, a dla gnuśności pod okrutnym nawet panem beśpieczny (14), nayzacnieyſzym obywatelom wſzeteczny żarłok zdrady knował.

V. W krótce obżałowano za różne wyſtępki Meſſalina Kottę, który nayokrutnieyſze zawſze podawał rady, zkąd na zaſtarzałą zarobił nienawiść. Zarzucano mu: „ że Cezarowi Kaliguli kazirodztwo i pſoty zadawał (15): że w dzień narodzenia Auguſty, bieſiaduiąc miedzy kapłanami, nazwał tę ucztę ſtypą (16): że ſię razu iednego żaląc na zbytnią potęgę M. Lepida i L. Arruncego, z ktòremi miał ſprawę o pieniądze, przydał: będzie ich Senat bronił, a mnie mòy Tyberyuſzek. „ Widząc Kotta, że ſię nań naycelnieyſze do świadectwa ſpiknęły oſoby, odwołał ſię do Ceſarza, ktòry w kròtce piſał za nim liſt do Senatu; gdzie przypomniawſzy dawną ſwą przyiaźń z Kottą, i wyliczywſzy iego zaſługi, proſił, „ aby ſłów złośliwie wywróconych, i bieſiadnych rozmów proſtoty, za wyſtępek nie poczytywano. „

VI.

(14) Bo ſię od takich leniwców i próżniaków żadnego niebeśpieczeńſtwa Tyberyuſz nie lękał.

(15) Swetoniuſz o nim powiada, że ſioſtrę ſwoię Druzyllę w pacholęcym ieſzcze wieku zeſromocił.

(16) W Łacińſkim *Novemdialem cœnam.* Dziewiątego dnia Rzymianie umarłym ſprawowali pogrzeb. Powiedział to Kotta przez żart na Liwią, iako bliſką iuż zgonu dla ſtarości. Dobrze mówi Publius Syrus *Anus cum ridet, morti delicias facit.* Babie uśmiechy, dla śmierci uciechy.

VI. Wstęp listu owego zdawał się godnym osobliwey uwagi, tak go albowiem zaczął: „ co mam pisać do ciebie, prześwietny „ Senacie, albo iakim sposobem pisać, albo „ czego w tym czasie nie pisać ? ieśli wiem, „ niech mię wszyscy bogowie i boginie okrutniey zatracą, niżeli teraz codzień ginę. „ Tak go to popełnione zbrodnie, i skażone bezwstydnym życiem sumnienie katowało! nie bez przyczyny ów mądrości wyrok (17) zwykł powiadać: że gdyby stanęły otworem tyrańskich serc zakąty, dałyby się tam widzieć szarpania i razy; kiedy, iako ciało smaganiem, tak się umysł okrucieństwem, lubieżnością i złośliwemi radami dręczy. Jakoż ani wysokość maiestatu, ani odludne mieszkanie tak go nie umknęły od trosk ugryźliwych, żeby mu wnętrzne katownie własnych kar wyznania z ust nie wyciskały. R.C.P.32 Z.R.785.

VII. W tym liście wziąwszy Senat moc sądzenia Cecyliana Senatora, który wiele Messalinowi zadawał, skazał go na tęż samę karę, iaką Sankwini i Aruseius oskarżyciele Arruncyusza (18) odnieśli. Osobliwy zaiste honor dla Messalina, że lubo szlachetnie urodzony, ale bezecny rozpustnik, a dla utrat nikczemny gołota, został porównany takowym sądem ze znakomitym cnotą i zasługami obywatelem. Zapozwano potym Kwinta Serweia, i Minucego Terma. Pierwszy z nich był dawniey

(17) Sokrates u Platona o Rzeczypospolitey K. 9.

(1) O Arruncyuszu obacz K. I. R. 13.

R.C.P.32 Z.R.785.

Pretorem, i Germanika towarzyſzem: drugi z Rycerſkiego ſtanu ród prowadząc, przyiaźni Seiana ſkromnie używał; przeto oba więkſze znaleźli politowanie. Lecz Tyberyuſz ſtrofuiąc obu, „że to ſą pierwſi do złego przy„wodźcy,„ wſkazał do Kaia Ceſtyuſza oyca, aby doniósł Senatowi, co mu w tey mierze napiſał: i tak Ceſtyus przyiął na ſiebie oſkarżenie. Nic zaiſte okrutnieyſzego owe nie widziały wieki, iako, gdy naypierwſze w Senacie głowy naynikczemnieyſzym ſię plotkarzòw iawnie i kryiomo parały rzemiosłem. Nie czyniono ròżnicy ſwoich od obcych, przyiaciòł od nieznaiomych, świeżych od dawnością zatartych wieści: cokolwiek ieno doleciało uſzu, czy to w prywatnych poſiedzeniach, czyli na publicznych zchadzkach, miano za wyſtępek: każdy ſię śpieſzył uprzedzić z donieſieniem, iedni chraniaiąc właſnych oſób, drudzy, iakby ich powſzechna iakaś zaraza ozionęła. Jakoż po uczynionym dekrecie na Minucego i Serweia, zaraz ciż ſami powołali Juliuſza Afrykana, rodem z Santonòw (19), miaſta Gallii, i Seia Kwadrata, o którego urodzeniu nie mogłem ſię dowiedzieć. Wiem o tym, że wielu piſarzów znaczną podobnych ſpraw liczbę pominęło, iuż dla niezmierney ich nawały, iuż przez boiaźń, aby ſmutne i ſamym ſobie przykre rozwodząc przypadki, równey czytelnikom przykrości nie czynili. Do rąk mo-

(19) Santones Santoni naród Gallii teraz *la Saintogne* i *le pays d'Aunis.*

ich wiele rzeczy pamięci godnych doszło, których inni nie wspomnieli.

R.C.P.31 Z.R.784.

VIII. Albowiem tego czasu, kiedy się wielu zabraney z Seianem przyiaźni zapierało, Marek Terency, Rycerskiego stanu, obwiniony, śmiele do niey się przyznawał, i w ten sposób do Senatu mówił: „Tak trzymam, prze„świetny Senacie, że w ninieyszym stanie „moim, byłoby mi pożyteczniey zaprzeć się „występku, niżeli się do niego przyznawać; „iakikolwiek atoli los mię spotka, wyzna„wam iawnie, żem był Seiana przyiacielem, „żem przyiazni iego szukał, i z pozyskaney „cieszył się. Widziałem, iako mu z oycem „oddane w rządy Pretorskie roty; widziałem, „gdy razem i woyskiem i miastem władał; „gdy powinowatych i krewnych iego hono„rami zdobiono: ktokolwiek się tylko Seia„nowi podobał, pewny był łaski i kredytu „Cesarskiego: a kogo on nie lubił, ten mu„siał ustawiczney nienawiści i pogardzie stać „na celu. Nie wymieniam tu nikogo, lecz „z własnego życia niebeśpieczeństwem bro„nić będę wszystkich, którzy się do osta„tnich iego zamysłów bynaymniey nie przy„łożyli. Nie na urodzonego w Wulsynium „Seiana, ale na cząstkę krwi Klaudyuszów i „Julich (20), z któremi się złączył, lecz na „twoiego Cesarzu zięcia, twoiego na urzę-

(20) Seiana córka, poślubiona Druzowi synowi Klaudyusza, który na państwo wstąpił po Kaliguli .. Seian należał do Juliuszów dla Liwii sobie obiecaney.

R.C.P.32 Z.R.785.

„ dzie Konſulowſkim kolegę, twoiego w rzą„ dzeniu państwa towarzyſza wzgląd mieli„ śmy. Nie naſza rzecz, ſądzić i dociekać, ko„ go, i dla iakich przyczyn nad innych wy„ wyżſzaſz. Tobie ſamemu Bóg powierzył w „ ręce naywyżſzą władzą; nam tylko zaſzczyt „ posłuſzeństwa zoſtawił. Patrzaliśmy zaiſte „ na to, co wſzyſtkim w oczy wpadało, ko„ muś nayhoyniey honory i bogactwa ſzafo„ wał: z kąd naywiękſzą pomoc, lub ſzwanki „ odnieść możemy; i w oſobie Seiana tośmy „ wſzyſtko upatrzyli. Wyśledzać ſkryte rzą„ dzących zamyſły, ſzperać w zachowanych „ iednemu taiemnicach, rozum i prawo bro„ ni, owſzem i dociec ich niepodobna. Nie „ patrz, prześwietny Senacie, na to, iak Se„ ian zakończył, lecz iakim był przez lat ſze„ ſnaście: ſchylaliśmy czoła Satryuſzowi i Pom„ poniemu (21), a zabrana znaiomość z wy„ zwoleńcami i odźwiernemi iego, za oſobli„ wſzy honor była poczytana. Lecz ażeby „ kto nie rzekł, że mowa moia zmierza do „ wſzyſtkich bez braku przyiaciół Seiana; u„ czynić tu należy ſprawiedliwy podział: nie„ chay odnoſzą zaſłużoną karę, którzy ſię z „ nim na zgubę Rzeczypoſpolitey, na życie „ pańſkie ſpiknęli; ale ci, którzy, równie z „ tobą Ceſarzu, przyiaźń mu oświadczali, „ wolni być powinni.„

IX. Stateczność tey mowy, w którey

(21) Klientów niecnych Seiana. O Satryuſzu obacz K. 4. | 34. 5. 32.

się wszystkich przytomnych ukryte zawierały zdania, takie w umysłach sędziowskich uczyniła wrażenie, że oskarżycielów Terency- usza, o inne prócz tego występki przekonanych, iednych wygnaniem, drugich śmiercią ukarano. Napisał potym Tyberyusz żaląc się na Sexta Wistyliusza, przeszłego Pretora, którego dawniey miedzy dworzany (22) policzył, z tey przyczyny, że od Druza brata iego uprzeymie był kochanym. Popadł w niełaskę za rozrzucone pisma przeciwko niewstydom Kaliguli, czy w rzeczy samey były iego dziełem, czyli Tyberyusz uwierzył fałszywym udaniom. Za co gdy obwinionemu bywać u stołu (23) zakazano, przeciąwszy sobie żyły drżącą od starości ręką, zawiązał rany, mniemaiąc, że się Tyberyusz supliką da przebłagać: po odebraney iednak nielutościwey odpowiedzi, uyściem krwi życie zkończył. Wkrótce potym powołano razem o zelżony maiestat Anniusza Polliona z synem Winicyanem, Appiusza Sylana, Skaura Mamerka, i Sabina Kalwizego, wszystkich wysoką rodowitością, a niektórych naywyższemi honorami zaszczyconych mężów. Zatrwożył się srodze cały Senat (bo któż, miedzy tylą zacnemi ludźmi, albo przyiaciela, albo krewnego nie miał) gdy-

R. C. P. 32
Z. R. 785.

(22) W Łacińskim *in cohortem suam*, to iest w poczet dworzan, sług. Obacz o tym pocz- cie *cohors* Swetoniusza w Tyberyusza życiu 46.

(23) W Łacińskim *convictu prohibitus*, co Swetoniusz 64 obiaśnia: *pecuniae parcus ac tenax comites peregrinationum expeditionumque nunquam salario, cibariis tantùm sustentavit.*

R.C.P.32 Z.R.785.

by był ieden ze świadków, imieniem Celſus, Trybun mieyſkiey roty, Sylana i Kalwizyuſza z niebeśpieczeńſtwa nie uwolnił. Cezar Polliona, Winicyana i Skaura ſprawę do przyiazdu ſwego odłożył, aby ią weſpół z Senatem ſądził, wtrąciwſzy na Skaura niektòre oſtre wyrazy.

X. Nie uſzła trwogi powſzechney ſama nawet płeć niewieścia, którey gdy ſię zarzucić nie mogły uczynione na tron zamachy, ſame łzy zarzucano. Skazana na śmierć ſtaruſzka Witia, matka Fuyuſza Gemina (24), że zabitego ſyna opłakiwała. To ſię wſzyſtko działo z wyroków Senatu: Tyberyuſz ze ſwey ſtrony zabić kazał Weſkulara Flakka (25) i Juliuſza Maryna, naydawnieyſzych przyiaciòł ſwoich, a na wyſpie Rodu i w Kaprei nierozdzielnych towarzyſzów. Pierwſzy użyty był za narzędzie zguby Libona: za drugiego pomocą Seian Kurcyuſza Attyka życia pozbawił. Obu ſtrata tym miley przyięta, że ſię w też ſame ſidła, które drugim ſtawili, uplątali. Około tegoż czaſu dokonał Lucyuſz Pizon Arcykapłan (26): nigdy ſię z niewolniczym do-

(24) Był on Konſulem, iako maſz w K. 5. R. 2. Podobno go w ten czas zabito, kiedy Tyberyuſz wſzyſtkich Liwii matki przyiaciół wytracić kazał. obacz K. 5. R. 7.

(25) Obacz K. 2. R. 28.

(26) Tento ſam Pizon ſławny oſpalec i piiak, o którym wzmianka w K. 5. R. 25. Welleius Paterkulus daie mu piękne pochwały. Seneka w liście 83 powiada: *majorem partem noctis in convivio exigebat: uſque in horam ſextam fere dormiebat: hoc erat ejus matutinum.* Takich dobierał na urzędy Tyberyuſz, ale przytym pilnych, roztropnych i chytrych, a to dla tego, aby nieoſtrożne umyſły, pod pokrywką niedbalſtwa, łacniey ſpiegowa ...

browolnie nie wydał zdaniem, i ieśli kiedy potrzebą przyciśnionym zoſtał, umiał ie mądrością miarkować. Dopędził ośmiudzieſiąt lat wieku ſwego, a co w tak wyſokiey fortunie nader rzadka, na łóżku życie ſkończył. Oyca miał, iakem wyżey (27) powiedział Cenſora: honory tryumfalne w Tracyi (28) otrzymał, atoli z tąd większey doſtąpił ſławy, że zoſtawſzy rządzcą miaſta (29) z dziwną ſię roztropnością na urzędzie długim, a do kierowania nie wtartych ieſzcze do poddaństwa umyſłów trudnym, przez długi lat przeciąg zachował. R.C.P.32 Z.R.785.

XI. Albowiem przed laty, kiedy ſię albo królowie, albo po nich zwyczayne Magiſtraty (30) z domu oddalały, ażeby miaſto bez rządu nie zoſtawało, obierano do czaſu zaſtępców, którzyby i ſprawy ſądzili, i w zachodzących nagłych przypadkach dawali radę. Tak Romulus Romuliuſza Dentra, Tullus Hoſtyli Numę Marcyuſza, Tarkwin pyſzny Spuryuſza Lukrecego na mieyſcu ſwoim zoſtawił. Po królach Konſulowie naznaczali; i dotąd ieſzcze trwa cień ſtarożytności, ilekroć podczas świąt Łacińſkich (31) obrany namieſtnik, Kon-

(27) w K. 5. którey wielka część zaginęła.

(28) Obacz Senekę w liście 83 i Paterkula 2. 98.

(29) *Praefectus Urbis.* Prawie toż ſamo było u Rzymian, co u nas Marſzałek wielki, do którego ſądu hałaſy, kryminały pod bokiem królewſkim, a do iuryzdykcyi policya, to ieſt porządek i ochędóſtwo należy. Swetoniuſz mówi, że Tyberyuſz Pizona uczynił Prefektem za to, że z nim dwa dni całe i nocy przepił.

(30) Konſulowie na woyny, bo oni byli *Imperatores nati.*

(31) Obacz K. 4. 36.

R.C.P.32 Z.R.785.

ſulowſki ſprawuie urząd. Za domowych rozruchów Auguſt Cezar Cylniuſzowi Mecenaſowi, Rycerſkiego ſtanu, i Rzym i Włochy całe w rządy oddał: zoſtawſzy panem wſzyſtkiego, dla niezmierney ludu mnogości, a nierychłey praw pomocy obrał iednego z Konſularnych, ktòryby niewolniczą hałaſtrę, i burzliwe mieſzczan głowy (32), których ſama reza w karności chowa, na wodzy trzymał. Naypierwſzy Meſſala Korwin ten urząd piaſtował, i w krótce go, wrzkomo dla niezdolności, porzucił. Naſtępca iego Statyli Taurus, lubo w podeſzłym wieku, wybornie ſię na nim ſprawił. Nakoniec Pizon z powſzechną zaletą przez lat dwadzieścia rządził miaſtem, za co mu dekretem Senatu publiczny ſprawiono pogrzeb.

XII. Wnióſł potym Kwintylian Trybun gminny do rady o kſiędze Sybilli, o którey uznanie za prawdziwą, Kaninius Gallus, ieden z Piętnaſtumężów, u Senatu proſił. Stanęła zgoda (33), lecz Tyberyuſz napiſał liſt, w ktòrym Trybuna, dla młodości w ſtarożytnych zwyczaiach niebiegłego, nieco ſzarpnąwſzy, wy-

(32) Prefektowie miaſta, poſtanowieni od Auguſta, mieli naprzód tylko dozór ſługuſów: potym ich moc rozciągniona do wſzyſtkich mieſzczan i Senatorów. Mówi o ſobie, i o tym urzędzie Sidonius Apollinaris *accepi capiens honorem, qui patrum ac plebis ſimul unus olim jura gubernat.*

(33) W Łacińſkim *Senatuconſulto per diſceſſionem facto.* Wotować *per diſceſſionem* nazywało ſię: kiedy Senator powiedziawſzy ſwe zdanie, poſzedł na naznaczone mieyſce izby, a drudzy śli za nim, którzy podobnie trzymali. Z tąd poſzło *ire pedibus in ſententiam*: z tąd, *uczynił akces, reces.*

wyrzucał Gallowi: „ że z dawnych lat wyćwiczony w nauce obrządków, bez dołożenia R.C.P.32 się kollegów, bez zwyczaynego od świadomszych roztrząśnienia, w upatrzonym Z.R.785. czasie, kiedy się mało Senatorów zeszło, wyrobił sobie potwierdzenie, nie pewną iakąś ręką napisanego dzieła. „ Przypomniał razem ustanowione od Augusta prawo: „ że ponieważ wiele latało pism płonnych pod imieniem Sybilli (34), aby żaden ich u siebie nie chował, ale w naznaczonym dniu do mieyskiego Pretora odnosił. „ Takowy zakaz za dawney ieszcze Rzeczypospolitey był uczyniony, kiedy po zpalonym za woien Włoskich Kapitolium, wysłano do Samu, Ilium, Erytry (35), do Afryki nawet, do Sycylii, i do wszystkich Rzymskich osad szukać proroctw Sybilli (czyli iedna, czyli więcey ich było) i zalecono kapłanom, aby, ile rozum ludzki dociec może, prawdy dociekali. A tak i na ów czas ta księga pod rozsądek *Piętnastu mężów* (36) iest oddana.

XIII. Za tychże Konsulów, dla srogiey

(34) Pliniusz świadczy 13, że Sybilla trzy księgi przyniosła do Tarkwiniusza pysznego, z których dwie od niey samey, trzecia za Sylli z Kapitolium zpalona. Dyonizy z Halikarnassu 4, 62. i Gelliusz 1, 19. twierdzą, że przyniosła dziewięć, i zpaliwszy sześć, trzy zostawiła. Cóżkolwiek bądź, wszystkie te wyroki zgorzały z Kapitolium R. Z. R. DCLXXI. za Lucyusza Scypiona i Kneia Norbana Konsulów. O tey ustawie Augusta obącz Swetoniusza w życiu iego 31.

(35) *Erythræ* miasto Jonii. O wyspie *Samos* obacz K. 4. R. 14.

(36) U Rzymian cztery były nayznakomitsze Duchowieństwa zgromadzenia (*Collegia*) *Pontifices* Arcykapłani, *Augures, Auspices* wieszczkowie,

R.C.P.32 Z.R.785.

drożyzny, ledwo do rozruchu nie przyszło. Zebrany gmin na widowisko domagał się więcey i swobodniey (37), niżeli mu wzgląd na osobę Cesarską pozwalał. Rozgniewany Tyberyusz kilkodniową tą swywolą, żalił się na Senat i urzędy, „ że maiąc moc w ręku, nie użyli o„ ney na poskromienie gminu „ oraz przydał: z iakich prowincyi, i iak nierównie większy dostatek zboża za niego, niżeli za Augusta do miasta zprowadzono. Wydał zatym Senat dekret na pospólstwo, stosuiąc się do ostrości dawnych praw, a Konsulowie go drugim, nie mniey surowym poprawili. Milczenie Tyberyusza, nie za skromność, iak rozumiał, lecz za pychę mu poczytano (38).

XIV. Na zchyłku tegoż roku skazani na śmierć Geminus Celsus i Pompeius, Rycerskiego stanu, oskarżeni o spisek przeciwko Cesarzowi. Geminus był przyiacielem Seiana, dla samych tylko przepychów, i miękkiego życia, lecz nigdy do spraw wielkiey wagi nie wchodził. Julius Celsus Trybun, będąc okuty w przydłuższy łańcuch, założył go na szyię, i póty targał, aż się udusił. Rubryuszo-

---

Quindecimviri których też nazywano *Sybillini*, i którzy sami tylko mogli czytać pisma Sybilli Kumeyskiey (*Cumæa*) iako świadczy Laktancyusz. *Divin: Inst:* 1. 6. Do nich należało mieć staranie igrzysk. Obacz K. 3. R. 64.

(37) Nayzuchwaley zawsze gmin gadał na zwierzchność pod czas publicznych widoków, bo wielość występnych czyni trudnieyszą karę. *Quid quid multis peccatur, inultum est.* W podobnym napotym drożyzny przypadku, wrzeszczano na Tyberyusza w Cyrku: *pone pretium carni humanæ*, naznacz cenę ludzkiemu mięsu.

(38) Gardził zawsze małoważnym bez siły gminu prostego gadaniem.

wi Fabatowi ſtraż przydano, iakoby rozpaczywſzy o ſtanie państwa Rzymſkiego, chciał uciec do Partów. Jakoż zatrzymany przy cieśninie Sycyliiſkiey (39) i od Setnika do Rzymu przyprowadzony, żadney nie dał gruntowney przyczyny tak dalekiey podróży: uſzedł iednak zguby, z zapomnienia raczey, niżeli z łaſkawości.

XV. Za Konſulatu Sergiuſza Galby i Lucyuſza Sylli, Tyberyuſz po długich namyſłach za kogoby wydał wnuczki ſwoie, iuż doroſłe panny, obrał im za małżonków M. Winicego i Lucyuſza Kaſſyuſzá. Pierwſzy urodzony w Kales (40), prócz wielu Rycerſkiego ſtanu przodków, zaſzczycał ſię oycem i dziadem Konſulami: człowiek ſpokoyny, i gładkiey wymowy. Drugi ſzedł z gminney, ale ſtarożytney i znaczney familii: a wychowany pod okiem groźnego oyca, bardziey z grzecznych obyczaiów, niżeli z dowcipu miał zaletę. Temu tedy Druzyllę, a Winicyuſzowi Julią, córki Germanika, w małżeńſtwo oddał, i napiſał w tey mierze do Senatu z lekka obu młodzieńców pochwałą. W tymże liście dawſzy kilka nader oboiętnych przyczyn niebytności ſwoiey, ziechał do głównieyſzych rzeczy, mianowicie do nienawiści którą dla dobra Rzeczypoſpolitey cierpiał (41): proſił oraz, aże- R.C.P.33 Z.R.786.

Ddd ij

(39) Teraz *Phare di Meſſina.*

(40) Miaſto Kampanii, teraz *Calvi.*

(41) Z podeyrzliwego to pochodziło umyſłu, bo więcey mniemał, niż było w rzeczy ſamey.

R.C.P.33 „ by Makron (42) z kilką Trybunów i Setników
Z.R.786. „ ſzedł przy boku iego, ileby razy do Senatu wchodził. „ A lubo mu bez określenia liczby i ſtopnia żołnierſtwa, hoynie na wſzyſtko pozwolono; nie tylko na publiczne rady, ale do miaſta nawet nigdy nie przyiechał; taiemnym tylko niekiedy podiazdem zbliżaiąc ſię i uciekaiąc od oyczyzny.

XVI. Tym czaſem powſtała wielka moc oſkarżycielów przeciwko lichwiarſkim zyſkom, zakazanym odnowioną uſtawą Dyktatora Cezara (43), opiſuiącą ſpoſòb pożyczania i dzie-

(42) Makron (*Præfectus Prætoriarum Cohortium*) Rotmiſtrz czy Pułkownik Pretoryanów, o którym obacz K. 5. R. 34.

(43) Gdy pod czas domowych woien długi niezmiernie uroſły, kredyt ginął, żaden z dłużników nie płacił; Juliuſz Cezar R. Z. R. 706 *conſtituit, ut arbitri darentur: per eos fierent æſtimationes poſſeſſionum & rerum, quanti quæque earum ante bellum fuiſſent, atque eæ creditoribus transderentur.* Cæſar de Bello Civili 3. 1. Tak iednak oddane ſą długi kredytorom, że z nich wytrącono, *ſi quid uſuræ nomine numeratum, aut perſcriptum fuiſſet: qua conditione, quarta fere pars crediti deperibat:* Sweton: w życiu Cezara 42. Co ſię zaś tycze poſſeſſyi, rozkazał tenże Cezar, ponieważ wielu kryło znaczne kapitały bez pożytku, ażeby żaden nie miał więcey w ſrebrze lub we złocie, nad 1111 czerwonych złotych. Z tey okoliczności, dla lepſzego zrozumienia Tacyta, namienim nieco o lichwie Rzymſkiey.

O LICHWIE RZYMIAN.

Z nierówności maiątku uroſła u Rzymian ſzkodliwa zyſku lichwiarſkiego chciwość; i tym ſię bardziey rozſzerzyła, że drapieżni bogacze wſzyſtko według ſwey woli ſtanowili. W tak ſrogim ubogiego gminu zdzierſtwie ſzukano od praw pomocy. Poſtanowiono we XII tablicach R. Z. R. 303. *ne quis unciario fenore amplius exerceret:* i ażeby pokazać, że lichwiarz gorſzy od złodzieia, *poſuerunt furem duplo condemnari, feneratorem quadruplo.*

Tym prawem ubeśpieczone maiątki uboższych bez krzywdy możnieyſzych. Atoli, że ſta-

dziczenia we Włoſzech; która dawno iuż w

R.C.P.33 Z.R.786.

nowione, przeciwko mocy i łakomſtwu, prawa poſpolicie nie długo trwaią, po zkaſſowaniu władzy Decemwirów, znowu ſię dawnym obyczaiem poczęło ſilić lichwiarſtwo: znowu gnębiono gmin ſłaby, głupi i nieopatrzny. Uciemiężone poſpólſtwo poczęło ſię buntować, znayduiąc ſiłę w rozpaczy, która nayſłabſzego ſtraſznym czyni: przeto za Konſulatu Kaia Marcyuſza, i Kneia Manliuſza R. Z. R. 597 powtórnie odnowione prawo XII tablic *de unciario fenore*, z wielkim możnieyſzych ſarkaniem. Lecz gmin, który w niczym miary nie zna, nie maiąc doſyć na tym, tyle dokazał, że pod Konſulami Manliuſzem Torkwatem i Plaucyuſzem R. Z. R. 407 do połowy *fenus unciarium* zmnieyſzono. W pięć lat potym, Genucy Trybun gminny uſtanowił prawo, aby pożyczano bez lichwy: z okoliczności iego piſze Appian w K. I. *Mihi enim videntur priſci illi Romani, ſicut & Græci abhorraiſſe a fenore, ut a ſordida negotiatione, pauperibus & miſeris gravi, atque inimicitiarum facunda Perſis quoque viſum eſt fenus fraudis & mendacii plenum.*

Te zacne prawa ſtanęły na ów czas, kiedy wzraſtaiąca Rzeczpoſpolita nie miała wielkich dzierżaw, wiele pieniędzy, towarów, złota, ſrebra i handlu. W dalſzych lat poſtępie, po odnieſionych wałnych zwycięztwach, za powodem dumy i łakomſtwa, poczęli ſię Rzymianie wſtydzić ſtarożytnego ubóſtwa, proſtoty i ſkromności: wydoſkonalone lichwiarſtwo; wynalezione nowe od łakomców nazwiſka, które tu kładnę.

PROCENT	(Uncia, *ieden od ſta.*
	(Semuncia, *połowa tego.*
LICHWA	(Quadrans, *trzy od ſta.*
	(Triens, *cztery od ſta.*
	(Quincunx, *pięć od ſta.*
	(Semis, *ſześć od ſta.*
	(Bes, *ośm od ſta.*
	(Deunx, *iedenaście od ſta.*
	(Centeſima, *dwanaście od ſta.*
	(Centeſima quaterna. *czter: ośm od ſta.*
ANATOCISMUS	(Lichwa, od lichwy.

Należy wiedzieć, że u Rzymian płaciła ſię częſto lichwa co mieſiąc, iako to znać z Horacyuſza Epod: 2. *Feneratur Alphius omnem relegit Idibus pecuniam: quærit Kalendis ponere.* Obacz Sygoniuſza L. 2. c. 2. Kujaſa de Uſuris. S. Ambrożego 12 in Tobiam. Naſzych Polſkich zdzierców piękne opiſał Sebeſtyan

R.C.P.33 Z.R.786.

zaniedbanie poſzła; że poſpolicie prywatne dobro nad publicznym górę bierze. Ten ſzkodliwy zyſkowania wynalazek, źrzodło nieuſtanne tylu rozruchów i niezgód, zdawna ſię wkorzenił w mieście; przeto hamowano go zawſze, kiedy nawet ſtarożytne, i mniey złością ſkażone, kwitnęły obyczaie. Naprzód zabroniono prawem XII Tablic „ aby żaden „ więcey nad ieden od ſta prowizyi nie brał, „ ponieważ dawniey lichwa ſzła za łakomſtwem bogaczów: potym uſtawą Trybunów gminnych zniżona ieſt do połowy: nakoniec ze wſzyſtkim znieſiona: i ażeby ſię zabieżało niegodziwym zdradom, które po tylekroć przytłumione, znowu ſię dziwnemi fortelami wzmagały, wiele praw na to gmin poſtanowił. Lecz na-ów czas Grachus Pretor, któremu przypadło ſądzić tę ſprawę, zadziwiony niezmierną

Klonowicz w ſwoim *Worku Iudaſzowym*. Obacz to rzadkie, piękne, i nader ſzacowne dzieło.

Więc też inſza rzecz rolnik, inſza lichwiarz; bowiem.
Lichwiarz doma ſiedzący, iakoć krótko powiem,
Nic nie robi, tylko nad Kalendarzem ſiedzi,
Kiedy przyidzie czas iego, pewnie cie nawiedzi.
Fuka, dobrodzieyſtwa ſwe na oczy wymiata,
Choć ci częſto i w gumnie i w mieſzku umiata.
Drze iako wilk drapieżny i lecie i zimie,
Który ſię iuż handlować tym ſpoſobem imie.
Doma ſiedzi, nie orze, lichwę lichwą ſieie,
Jednak pewien domowey i gnuśney nadzieie.
Nie ogore, nie zmarźnie, na polu nie zmoknie,
Otworzywſzy kwaterę, ſiedzi ſobie w oknie:
Upatruie, gdzie pląſze rękoma na trecie,
Uſzargany Zydowin w płaſkatym bierlecie,
Czerwonołby, w giermaku i z garbatym noſem,
Który iako papuga mówi kaczym głoſem.

liczbą winowayców (44) doniósł to Senatowi. Zatrwożeni Senatorowie, widząc że się każdy z nich do przestępstwa poczuwał, udali się z boiaźnią do Cesarza, prosząc o przebaczenie. Odpuścił winę Tyberyusz, i naznaczył ośmnaście miesięcy, w przeciągu których, powinien był każdy według myśli prawa (45), domowe rachunki zakończyć.

R.C.P.33
Z.R.786.

XVII. Nastąpił zatym srogi pieniędzy niedostatek, gdy z iedney strony ruszono wszystkich dłużników do wypłacenia, z drugiey wszystka bita moneta zebrana z przedaży skonfiskowanych dóbr skaranych winowayców, w skarbie publicznym i Cesarskim uwięzła. Zabiegaiąc złemu Senat, rozkazał, aby każdy lichwiarz dwie części sum należących lokował na gruntach we Włoszech, a dłużnicy drugie dwie wypłacili. Lecz gdy ci zupełnego kapitału dopominali się, i trudno im było tego odmawiać, po wielu prośbach i bieganiach daremnych, napełniły się sprawami sądy Pretorskie; a ów wynalazek na zabieżenie złemu, przeciwne odbierał skutki, bo lichwiarze lokuiąc całe summy na dobrach, nie mieli nic do pożyczenia. Do tego ztaniały wsi dla niezmierney przedaiących liczby, a im kto w znacznieysze długi zabrnął, tym większą w prze-

(44) Bogatsi Rzymianie nie tylko w Rzymie, lecz i po różnych prowincyach lichwili: zkąd niezmierne prywatnych dostatki, a uciemiężenia prowincyi, które nie mogąc się z długów wypłacić, dla wielkości lichwy, bunty podnosiły. Obacz K. 3. R. 40.

(45) Od Juliusza postanowionego, które Tyberyusz do skutku chciał przyprowadzić.

R.C.P. 33
Z.R. 786.

daniu znaydował trudność. Tym ſpoſobem wiele domòw do oſtatniego upadku przyſzło; a co gorſza, że ſtracone dobra utratę czci i honorów za ſobą pociągały. Zlitował ſię nakoniec Tyberyuſz, pożyczaiąc na lat trzy bez prowizyi, znaczney ſummy (46), z tym warunkiem, aby ſię dłużnicy we dwoie na dobrach ludowi Rzymſkiemu opiſali. Tym ſpoſobem przywrócony do pierwſzego ſtanu kredyt; poczęli prywatni pożyczać; uſtały od Senatu nakazane dòbr kupowania, obyczaiem innych nowości, ktòrych ſię poſpolicie żwawo z początku chwyciwſzy, w krótce w niepamięć puſzczamy.

XVIII. Ocuciły ſię znowu uśpione na chwilę trwogi, z przyczyny oſkarżonego o maieſtat Konfidyuſza Prokula, który gdy ſwe rodziny weſoło obchodził, porwany z domu na ſąd, ſkazany na śmierć, i zaraz zabity. Sioſtrę iego Sancyą poſłano na wygnanie, za powodem Kwinta Pomponiuſza, wielkiego warchoła, który na uſprawiedliwienie tey, i innych podobnych zbrodni, powiadał, iż nie mógł inaczey łaſki Ceſarſkiey pozyſkać, ażeby brata ſwego Sekunda (47) z niebeśpieczeńſtwa wydźwignął. Wygnano także Pompeią Makrynę, którey męża Argolika, i teścia Lakona, obu ſzlachetnych Greków, Tyberyuſz ſtracić kazał. Ociec iey w Rycerſkim ſtanie znaczny, brat przeſzły Pretòr widząc że gardła nie uydą, ſami

(46) Na naſzę monetę 1,852,859 czerwonych złotych.

(47) Obacz K. 5. R. 48.

mi ſię pozabiiali. Poczytano im za wyſtępek, że śli ze krwi Teofana (48) z Mityleny, przyiaciela Pompeia wielkiego, i że go po śmierci Greckie pochlebſtwo miedzy bogi policzyło. R.C.P.33 Z.R.786.

XIX. Skazany po nich na ſtrącenie ze ſkały Tarpeyſkiey (49) Sextus Marius, naywiękſzy w Hiſzpanii bogacz, iakoby córkę właſną zgwałcił: nikt atoli nie wątpił, że go wielkie bogactwa o zgubę przywiodły, kiedy Tyberyuſz ſkonfiſkowane na ſkarb publiczny złote w dobrach iego kruſzczyzny (50) do ſwych dochodów przyłączył. Roziuſzony potym tylą popełnionemi mordami, kazał wſzyſtkich więźniów, ile ich za przyiaźń z Seianem w katuſzach trzymano, pozabiiać. Leżały wſzędy różnego ſtanu, różney płci martwe ciała, iedne w ſtóſach, drugie tam i owdzie rozmiotane. Zadnemu z przyiaciół, z powinowatych nie tylko płakać, ale ſię zbliżyć i patrzeć niegodziło; bo rozſtawione żołnierſtwo śpiegowało wſzędy, póki napół zropiałych trupów w Tyber nie wrzucono. Zaden ſię nawet nie ważył pływaiących, lub wyrzuconych na brzeg pogrzebem uczcić. Okropna boiaźń, ſamey natury ludzkiey obowiązków przerwała wzaiemność, a im ſię bardziey ſiliło okrucieńſtwo, tym ſrożey tłumiono litość.

XX. Około tegoż czaſu Kaius (51), któ-

(48) Obacz Strabona 13.

(49) Ta ſkała, którą do tych czas widzieć, ieſt częścią góry Kapitolſkiey ku Tybrowi. Dion powiada, że ten Marius wyſłał córkę ſwoię, aby iey Tyberyuſz ſromoty nie uczynił, za co go zpotwarzono i zabito.

(50) O złocie Hiſzpańſkim piſze Pliniuſz 3, 4, 21.

(51) Kaligula.

ry śię z dziadem na wyſpie Kaprei bawił, poślubił ſobie Klaudyą, Marka Sylana córkę. Pokrywał obłudną ſkromnością krwawy umyſł tak chytrze, że mu ani więzienie matki, ani wygnanie braci ſłowa z uſt nie wyciſnęło; wciągał przytym w ſiebie wſzyſtkie ſtarca obyczaie, ſtroiąc śię tak iako on, a w rozmowach mało co rożnych ſłow od niego używaiąc. Z tąd poſzło owo Paſſyena kraſomówcy przyſłowie: „ że niebyło nadeń nigdy ani lepſzego niewolnika, ani gorſzego pana. „ Nie należy mi tu ominąć proroctwa Tyberyuſza o Galbie, na ów czas Konſulu, który przyzwawſzy go do śiebie, i różnemi pytaniami wybadawſzy, nakoniec te ſłowa Greckim ięzykiem powiedział: „ i ty Galbo kiedykolwiek ſkoſztuieſz państwa. „ Póżne mu tym, i znikome nader wróżąc panowanie z nauki Chaldeyſkich gwiazdarzów, w którey śię pod Trazyllem na wyſpie Rodu wyćwiczył, doświadczywſzy naprzód biegłości iego tym ſpoſobem.

R.C.P. 33 Z.R. 786.

XXI. Ilekroć chciał śię poradzić w ſprawie iakiey, wſtępował na ſam wierzchołek domu, z iednym wyzwoleńcem, świadomym pańſkiey taiemnicy. Ten chłop duży, a nieuczony, prowadził ukrytemi ścieſzkami po ſtraſznych przerwach (bo to mieſzkanie na ſkale wiſiało) mędrka, którego Tyberyuſz miał doświadczać, a powracaiącego, ieśli śię nieukiem, albo ſzalbierzem pokazał, na łeb do morza zpychał, aby ſekretu nie wyiawiał. Tam tedy Trazyllus zaprowadzony, gdy z podziwieniem Cezara wiele mu rzeczy przyſzłych

i panowanie odkrył: zpytał go: „a o fwoiey też „ doli co rozumiefz? iaki fobie rok teraźnieyfzy „ i dzień wróżyfz? Na co gdy fię pilnie gwiazdom, obrotom ich, i odległościom przypatrował, począł fię naprzód zdumiewać, potym trwożyć, a im fię bardziey przyglądał, w tym większą boiaźń i podziwienie wpadał. Nakoniec krzyknął: „ że mu w krótce fatalna „ godzina następuie. „ To flyfząc Tyberyufz, ścifnąwfzy go mile, i „ że zgadł co być miało, ale żyw będzie, powinfzowawfzy, „ wziął za wyroki wfzyftkie iego flowa, i famego w poczet naypoufalfzych przyiaciół policzył. R.C.P.33 Z.R.786.

XXII. Ile do mnie, im pilniey te i tym podobne rozważam powieści, nie śmiem nie twierdzić: ieśli zrządzenie iakieś odwieczne i mus nieuchronny, czyli przypadek płonny śmiertelne obraca rzeczy; zwłafzcza, kiedy ftarożytni mędrcowie (52), i którzykolwiek ich torem pośli, na różne fię zdania w tey mierze rozftrzygnęli. W wielu wpoione widzę mniemanie, „ że bogowie nie maią na pieczy „ ani pierwiaftków, ani zgonu żywota ludz„ kiego: z tąd idzie, że bezbożny we wfzela„ kie opływa fzczęście; fprawiedliwy z ufta-

(52) Nie mądre to zdanie, ale z wfzeteczney Epikura fzkoły, która odbieraiąc Twórcy i Sprawcy wfzyftkiego moc rządzenia światem, odbiera razem ludziom wfzelki do cnoty pochop, pufzcza namiętnościom cugle, pfuie porządek towarzyftwa; a czyniąc nas z rozumnego ftworzenia bydlętami prawie, nayfzkodliwfze wfzelkich zbrodni, i powfzechnego zamiefzania na świecie w nieoftrożne i fkażone ferca wrzuca nafiona.

R.C.P.33 Z.R.786.

„ wicznemi ſię kłopotami łamać muſi.„ Drudzy przeciwnie uznaią „ moc iakąś rządzącą „ światem, ktòra iednak nie z obrotu gwiazd, „ lecz ze związku przyrodzonych przyczyn „ i ſkutków ich wypływa.„ Mòwią przytym: „ żeśmy wolni w obraniu życia, które gdy „ ſobie raz człek obierze, trudno mu iuż na„ potym przerwać, wynikaiących z tąd przy„ padków związku: że ani dobre, ani złe za„ wiſło od poſpolitego gminu mniemania: wie„ lu ieſt wprawdzie ſzczęśliwych, łubo ſię zdaią „ wyſtawieni na cel niepomyślnych trafów, ie„ śli niezwalczonym ſercem boleſne przyimuią „ cioſy: wielu przeciwnie, i w doſtatkach bro„ dząc, opłakany żywot wiodą, ieśli ich na do„ bre zażyć nie umieią. „ Trudno atoli niektórych z tego wyprowadzić mniemania, że ſię każdemu przy urodzeniu przyſzłe iego wyznaczaią loſy: bo ieśli kiedy opak ſię ſtało, przypiſać to nieumieiętności zwodników, którzy ſwą niebiegłością podaią w wątpliwość prawdę (53) nauki, tylą iawnemi przeſzłych i naſzych wieków dowodami utwierdzoną. Jakoż i ſyn pomienionego Trazylla przepowiedział Neronowi panowanie, o czym na ſwoim mieyſcu powiem (54), abym ſię od mego przedſięwzięcia nie oddalał.

XXIII. Za tychże Konſulów ogłoſzono

(53) Lepiey ſam Tacyt o tey chałaſtrze Cyganów, Wróżbitów, Chirmanciſtów, Aſtrologów i innych podobnych Ciarlatanów mówi w Hiſtoryach 1, 22. *Genus hominum potentibus infidum, ſperantibus fallax, quod in civitate noſtra & vetabitur ſemper & retinebitur.*

(54) To zginęło.

śmierć Azyniusza Galla (55), o którym pewna, że się głodem zamorzył, nie wiedzieć czy z przymusu, czyli z dobrey woli. Spytany Tyberyusz „ ieśli mu dopuści pogrzebu? „ nie wstydził się pozwolić (56), i razem żalić się na przypadek „ że winowaycę zebrał ze świata „ pierwey, niżeli go o występki przekonano: „ iakby przez całe trzy lata nie było czasu, zapozwać konsularnego starca, i tylu mężów konsularnych rodzica. W krótce potym dokonał Druzus (57), pożarszy z głodu wysłanie materaca, i tą nędzną karmią życie przez dziewięć dni przewlòkszy. Powiadali niektòrzy, że Tyberyusz dał rozkaz Makronowi, aby go z więzienia pałacowego, kędy był pod strażą trzymany, wywiòdszy, postawił na czele ludu, ieśliby Seian do broni się porwał (58). Atoli gdy w kròtce doszły go rozsiane wieści, iakoby się chciał z nim i z Agryppiną poiednać, wołał się okrutnym pokazać, niżeli tego, co raz uczynił (59) żałować. R.C.P.33 Z.R.786.

XXIV. Nie przepuścił nawet zmarłemu,

(55) Obacz onim K. 3. R. 75. K. 5, 20.

(56) Wstyd pozwalać, co samo natury i narodów prawo każe.

(57) Syn Germanika, o którym obacz K. 5. R. 13, 14. Wysłanie to materaca, które Tacyt nazywa *Tomentum* nie było ani z wełny, ani z pierza, ale z ziela nazwanego *Gnaphalion*, według Pliniusza *Chamaezelon*, *Centunculus*, po naszemu *Kocanki swoyskie*, po Niemiecku *Rhurkraut*. To ziółko ma listki podłużne, siwe i miętko wełniaste, iakoby aksamit: na wierzchu rózg kwiatki głowiaste blado żółte, które potym doyźrzawszy wełniankami, albo pyrzeniem się po powietrzu rozlatuią. Obacz szacowne dzieło, Zielnik Symona Syrenniusza na karcie 718.

(58) Obacz w K. 5. R. 34.

(59) *Crudelior factus, ne mitior haberetur* Brotier.

R.C.P.33
Z.R.786.

wyrzucaiąc bezecne rozpusty, szkodliwe przeciwko Rzeczypospolitey i własney krwi (60) zamysły: kazał prócz tego czytać w Senacie wszystkie iego mowy, sprawy, dniami porządnie w reiestrach zapisane. Niesłychany zaiste tak zaciętey nienawiści przykład, że przez tyle lat chował śpiegów, który same wzdychania, iesty, ba i naytaiemnieysze skargi na karb pilnie zbierali; i że będąc dziadem, mógł słuchać, czytać, i na iaw wytrącać takowe szkarady, gdyby nie zostały listy Akcyusza Setnika i Dydyma wyzwoleńca, gdzie wszyscy służalcy, z których, kto i kiedy wychodzącego Druza obił, kto go słowami zfukał, po imieniu byli napisani. Sam Setnik chlubił się nie raz, by nie wiem z czego, z okrutnych łaianiów i urągowisk: rozsiewał słowa iego przy zgonie wyrzeczone, które, zmyślaiącemu czasem zawrot głowy, na Tyberyusza wypadały; oraz, iakie, wyzuty ze wszelkiey życia otuchy, miotał nań przy zdrowym rozumie przeklęctwa, życząc: „ażeby ten okrutny świe- „ kry, synowca i wnuków morderca, który „ cały dom swóy krwią napoił (61), własną „ głową, przodkom ich i następcom, sprawie-

(60) Obacz K. 4. R. 60.

(61) Swiekrę Agryppinę, synowca Germanika, wnuków Druza i Nerona. Swetoniusz powiada o tym krwie cudzey i swoiey żarłoku: że gdyby go śmierć nie uprzedziła, a Trazyllus Astrolog niektórych morderstw, obiecywaniem dłuższego życia, umyślnie nie przewlekał, resztę wnuków chciał zabić: ponieważ Kaligulę miał w podeyrzeniu, a Tyberyusza nienawidział, rozumieiac że był bekartem Seiana. Z tąd pochodziło, że często mawiał: *Szczęśliwy Pryam, który wszystkie swe dzieci na marach widział.*

„ dliwy za tyle rozboiów dług wypłacił. „ Przerywali wprawdzie Senatorowie czytelnika, wzdrygaiąc ſię niby na wnuczą niezbożność, lecz to pochodziło bardziey z trwogi i podziwienia, że ów chytry, a w taieniu ſwych zbrodni niezbadany obłudnik, do tey iuż przyſzedł poufałości, że iakby rozwaliwſzy katuſzną ścianę, dał na widok wnuka, a on pod kańczugiem Setnika i ſmagaiących ſłużalców, nikczemnego kęſa, dla zachowania życia, próżno ze łzami żebrze. R.C.P.33 Z.R.786.

XXV. Jeſzcze ten żal nie uſtał, alić o śmierci Agryppiny gruchnęło. Rozumiem, iż ta pani po ſtraceniu Seiana karmiąc ſię lepſzą nadzieią, przewlokła nieco życie: widząc iednak, że ſię Tyberyuſz zmiękczyć nie dawał, wolała dobrowolnie umrzeć, Być też to może, że ią głodem zamorzywſzy (62) puſzczono pogłoſkę, że ſię tego ſama domyśliła. Albowiem Tyberyuſz ſzarpał iey ſławę nayſromotnieyſzemi potwarzami, zadaiąc niewſtydy z Azyniuſzem Gallem, i że z tęſknoty po zmarłym cudzołożniku śmierć ſobie zadała. Lecz Agryppina chciwa panowania, i równości nie cierpiąca, wyzuwſzy ſię z kobiecych przywar w męſki ſię umyſł przyoblokła. Dodał przytym okoliczność, i kazał ią w kſięgi wpiſać, „ że umarła tegoż ſamego dnia, którego Se„ ian przed dwóma laty zdrady przypłacił „

(62) Swetoniuſz powiada, że ſię ſama głodem zamorzyła, i że Tyberyuſz chcąc ią dłużey nieſzczęśliwym życiem dręczyć, w rozdartą przez gwałt gębę kazał iey ſtrawę wtykać, nic to iednak nie pomogło. *Cap: 53. in Tiberio.*

R.C.P.33 Z.R.786.

chlubił się z łaskawości, że ią nie kazał powrozem udusić, i trupa wywlec na zwyczayne winowaycom (63) mieysce. Uczynił mu za to Senat dziękczynienie i ogłosił wyrokiem aby corocznie, noszono dary Jowiszowi (64) ośmnastego dnia Października, którego oboie zginęli.

XXVI. W krótce potym Kokceius Nerwa, nierozdzielny Tyberyusza towarzysz, człowiek w obom prawie biegły, w czerstwym zdrowiu, w zupełnym szczęściu, śmierć sobie zadać umyślił. O czym gdy się dowiedział Tyberyusz, nie przestawał go odwiedzać, wypytywać się przyczyn, nalegać prośbami: nakoniec mu się przyznał: iakoby wielki z tąd miał na sumnieniu ciężar, i że popadłby w niesławę, gdyby naypoufalszemu przyiacielowi, bez żadnych przyczyn umierać dopuścił: lecz Nerwa głuchy na wszystko, głodem się zamorzył. Twierdzą świadomi zamysłów iego, że patrząc na bliskie Rzeczypospolitey nieszczęścia, zdięty gniewem i boiaźnią, wolał uczciwą śmiercią wiszącey uniknąć burzy, póki ieszcze miał kredyt u dworu, a sławę nieskażoney u ludu cnoty. Upadek Agryppiny, co ledwo do wierzenia podobna, przywalił nakoniec Plancynę (65), która niegdyś żyiąc z Kneiem Pizonem, a ze śmierci Germanika iawną

(63) Wschody Gemońskie.

(64) Tego podarunku została pamięć w starym Kalendarzu XV. Kal. Nov. JOVI LIBERATORI.

(65) O którey częsta wzmianka w Księdze 3.

wną ukazuiąc radość, przyszłaby zapewne na równy mężowi koniec, gdyby iey prożby Augusty, a nienawiść Agryppiny w przygodzie nie ratowała. Lecz kiedy i nieprzyiaźń i łaska zniknęły, nastąpiła sprawiedliwość: obwiniona o wiele oczewistych zbrodni, z własney ręki zasłużoną, choć późną, kaźń odebrała. R.C.P.33 Z.R.786.

XXVII. Strapionemu tylą zaboiami miastu przydało smutku powtòrne zamęście Julii, còrki Druza, a wdowy Nerona, z Rubellem Blandem (66), którego dziada rodem z Tyburu, Rycerskiego stanu, wielu ieszcze pamiętało. Na zchyłku tegoż roku uczczono Censorskim pogrzebem (67) Eliusza Lamią, zmarłego w piękney starości. Szedł on ze szlachetnych przodków: sprawował urząd Prefekta miasta, spuściwszy malowany Prokonsulat (68) Syryi, gdzie mu nie pozwolono iechać, przez co większey sławy dostąpił (69). W krótce po zeyściu Pomponiego Flakka, Podpretora Syryi, czytano list Cesarski, w którym się żalił: „ że wielu ludzi godnych i zdolnych do „ władania woyskiem, wymawiało się z urzę„ du tego: że go przymuszaią prosić, aby „ ktòry z Konsularnych chciał się podiąć rzą„ dòw prowincyi: „ zapomniał na to zaiste;

(66) Dziad iego z Tyburu (*Tivoli*): ociec był Konsulem Surrogatem, o którym obacz K. 3. R. 51.

(67) Obacz K. 4. R. 15.

(68) W Łacińskim *Syriæ imagine*. Oddana mu była w rządy Syrya, ale nie pozwolono, aby tam iechał. O tym zwyczaiu Tyberyusza obacz K. I. R. 80.

(69) Bo Tyberyusz obawiał się przez zazdrość godnych ludzi wynosić na wysokie urzędy *Ex optimis periculum metuebat.* K. I. R. 80.

że od lat dziesiąciu sam przeszkadzał Arruncyuszowi iechać do Hiszpanii. Tegoż roku skończył życie Marek Lepidus, o którego pomiarkowaniu i mądrości wyżey (70) mówiłem: ani mi tu należy rodowitości iego rozwodzić; wiadomo wszystkim, iak wiele zacnych mężów dom Emiliuszów wydał, i że ci nawet, co go odrodnemi obyczaiami skazili, w honorach i pomyślnościach życia dokonali.

R.C.P.34 Z.R.787.

XXVIII. Za Konsulatu Pawła Fabiusza i Lucyusza Witella, po długim wieków obrocie, przyleciał do Egiptu Fenix (71), i dał pochop nayuczeńszym ludziom, tak kraiowym iako Grekom do wielu o tym dziwie ciekawych rozmów. Nie od rzeczy będzie, dla pożytku czytaiących, w czym iest powszechna zgoda, a co podlega niepewności, krótko namienić. Ktòrzykolwiek postać ptaka tego opisywali, na to się zgadzaią, że iest słońcu poświęcony,

(70) w K. I. 13. 4. 20. i indziey często.

(71) Przylot Fenixa do Egiptu, dwóma laty niżey kładnie Pliniusz 10. 2. Dion 58. Solin 36. Pisarze historyi naturalney, owszem ktokolwiek tylko umie Fizykę, za baykę poczyta te powieści starożytne. Naydowodniey o tym pisał Samuel Bochart in Hierozoico par: 2. lib: 6. cap. 6. Cała ta bayka urosła w Egipcie z Hieroglificzney figury obrotu wielkiego Roku; a u Greków z oboiętnego słowa *Phoinix*, które znaczy palmę z upadłego daktyla, albo gałązki samę przez się odrastaiącą. Rok zaś wielki nic innego nie iest, iako obrot słońca i księżyca, który się według Astronomów nazywa *Periodus Dyonisiana* i odprawuie się w 532 lata, po których dopełnieniu, powracaią znowu do iednego dnia w tygodniu i w roku wszystkie pełnie i nowie księżycowe. To iest zdanie Harduina w nótach na Pliniusza: lubo mu przygania Brotier tłomacząc tę figurę Hieroglificzną Fenixa o Roku wielkim Egipskim zawieraiącym w sobie lat Egipskich 1460. Obacz Petawiusza *Auctuar: Doctrin: Temp:* Marshama *in Canone Egyptiaco.*

że kſztałtem ciała (72) i barwą piórek, od drugich ſię cale różni. O liczbie wieków niemaſz zgody (73): naypowſzechnieyſze ieſt mniemanie, że pięćſet lat żyie: niektórzy mu tyſiąc czteryſta ſześćdzieſiąt i ieden rok życia naznaczaią, twierdząc: że ſię pierwſzy pokazał za Seſoſtra, drugi za Amaza. Ten, który za Ptolomeuſza, trzeciego z Macedonòw króla, był widziany, przyleciał do miaſta Heliopolu (74), otoczony wielkim orſzakiem ptaſząt, niewidzianą nigdy od ſiebie poſtacią i barwą zadziwionych. Lecz prawdę tych powieści odległość czaſu przyćmiła. To pewna, że miedzy Ptolomeuſzem a Tyberyuſzem około dwuchſet pięćdzieſiąt lat upłynęło: ztąd wielu rozumie, iż to nie był ów prawdziwy Fenix przychodzień Arabſki, ponieważ nie miał tych przymiotów, które mu ſtarożytność przywłaſzczyła. Powiadaią albowiem, że dopełniwſzy lat wymiaru, kiedy iuż kres ſwóy zbliżaiący ſię poczuie, uściela ſobie gniazdo w rodowitym kraiu; wlewa wewnątrz naſienie (75), z którego potym nowy ptak wychodzi. Ten poroſſzy pierzem, naypierwſze ma ſtaranie o pogrzebie rodzicielſkim; a to nie płocho,

R.C.P.34
Z.R.787.

Fff ij

(72) O kſztałcie Fenixa obacz Pliniuſza, Klaudyana, Owidyuſza, a mianowicie Herodota, *w Euterpie*, któremu obywatele Heliopolu obraz tego ptaka pokazali, baiąc o nim wiele rzeczy, do wiary, iako ſam świadczy niepodobnych.

(73) O latach iego piſzą Mela, Seneka, Herodot, Filoſtrat, Pliniuſz.

(74) Heliopol miaſto niżſzego Egiptu, teraz *Matarée*. Arabowie dotąd ie nazywaią *Ain el chams*, co ſię znaczy *oko ſłońca*... Ptolomeuſz Ewergetes.

(75) O urodzeniu Fenixa obacz Pliniuſza 10, 2. Melę 3, 9.

R.C.P.34 Z.R.787.

lecz wziąwſzy bryłę mirry, buia po odległych mieyſcach doświadczaiąc mocy: dopiero gdy ſię iuż czuie być zdolnym do dźwignienia ciężaru, obarczony oycowſkiemi zwłoki, leci z niemi, i na ołtarzu ſłonecznym złożywſzy pali. Te powieści niepewne ſą i baśniami natkane: atoli przeczyć trudno, że ſię ten ptak niekiedy w Egipcie widzieć daie.

XXIX. Tym czaſem nieuſtawały w Rzymie okropne widoki. Pomponi Labeo, o którym mówiłem, że był Rządzcą Mezyi, przeciąwſzy żyły krew ſobie wycadził; co i żona iego Paxea, naśladuiąc męża, uczyniła. Takowe dobrowolne zabòyſtwa pochodziły iuż to z boiaźni przyiścia na ręce katowſkie, iuż, że ſkazani na gardło tracili dobra, i pogrzebu nie mieli; tych zaś, co ſię ſami zabiiali, grzebiono ciała, i nie kaſſowano teſtamentòw, w nadgrodę pośpiechu (76). Uwiadomiony o tym Cezar na-

O SAMOBOYSTWIE RZYMIAN.

(76) Dla nieſłychaney nigdy zbrodni, albo tylko czaſem z fanatyczney cnoty, iako uczynił Kurcyuſz, popełnioney, żadnych praw R. P. nie poſtanowiła na ſamobóyców. Pod Cezarami, którzy ſwe panowanie nayniegodziwſzemi ſpoſobami nie wſtydzili ſię ukrzepiać, poczęły ſamokaſtwa odbierać nadgrody. Po ugruntowaney iednak ſamowładney potędze, znowu ſię rozum i cnota wróciła. Antonin R. C. P. 2. 12. za Konſulatu dwuch Aſprów poſtanowił, aby ſamobóyców dobra były konfiſkowane, którzyby poczuwaiąc ſię do popełnioney i doniesioney zbrodni, dekret śmiercią uprzedzili. Tych zaś, którzy z tęſknoty życia, albo z bólu ciała, albo z ſzaleńſtwa śmierć ſobie zadali, bądź uczynili teſtament, bądź nie, dobra dziedzicom oddawano. Cod. 9. Tit: 50. Smierć dobrowolna przy rozumie, że ieſt godziwa, ſami to tylko Stoicy utrzymywali. Zawołani Filozofowie w pogańſtwie nawet inaczey o tym

pifał do Senatu: „że ieśli Labeonowi (77) zabro-
„ nił wftępu do domu fwego, uczynił to idąc R.C.P.34
„ za przykładem przodków, którzy czyniąc Z.R.787.
„ z kim rozbrat, tym fpofobem przyiaźń mu „ wypowiadali. Ze Labeon poczuwaiąc fię do „ źle użytey w poruczoney fobie Prowincyi „ władzy i do innych wyftępków, płafzczyka „ wyftępkom zwalaiąc na zwierzchność niena- „ wiść fzukał; że daremney trwogi żonę naba- „ wił, która lubo winna, mogła fię iednak fpo- „ dziewać odpufzczenia. „ Potym obżałowano powtòrnie (78) Mamerka Skaura, wyfokiey rodowitości, wielkiego mówcę, i złoczyńcę. Nie przywiodła go o zgubę przyiaźń Seiana, ale zawzięty ku niemu gniew Makrona, któ-

rozumieli. Sokrates u Platona *in Phædone* mówi: *non licet fibi voluntarias manus inferre. Ut in quadam cuftodia nos homines fumus; nec decet quenquam ex hac feipfum folvere, neque aufugere.* Aryftoteles Ethic: ad Nicomed: 3, 11. *Mori ob inopaim, amorem, aut aliud molefium, non eft fortis viri, fed timidi, Mollities enim eft fugere operofa & afpera: neque mortem ut bonum fuftinet, fed malum fugit.* Pythagoras cytowany od Cycerona w kfiędze o ftarości, zakazuie *infciffu Imperatoris,* to ieft *Dei, de præfidio & flatione vitæ decedere.* Cycero we śnie Scypiona: *Piis omnibus retinendus eft animus in cuftodia corporis: nec injuffu ejus a quo ille eft vobis datus, ex hominum vita migrandum eft, ne munus humanum affignatum a DEO defugiffe videamini.* Wirgiliufz w K. 6. w piekle tych ofadza *qui fibi mortem infontes peperere manu, vitamque perofi projecêre animas.* Woła przytym wiara, rozum, natura fama na tych Stoickiego fzaleńftwa obrońców, którzy oftatnich tchórzów i gnuśników, z miłości, boiaźni, lub po odniefioney ftracie iakiey, życie fobie, któregoby nigdy na obronę Boga, Króla, Oyczyzny mężnie nie narazili, famokacką ręką odbieiaiących, nie wftydzą fię bronić, i dzikiemi a fzkodliwemi zdaniami niewinne ferca zarażaią.

(77) O Labeonie że był rządcą Mezyi mówiono w K. 4. R. 47.

(78) Obacz wyżey w K. 6 R. 9. K. 3, 31, 66.

R.C.P.34 Z.R.787.

ry równy Seianowi podſtępca i okrutnik, taiemnieyſze niżeli on, czynił podkopy. Doniósł go Makron o napiſanie Tragedyi (79), wybrawſzy z niey wierſze, ktòreby ſię do Tyberyuſza ściągać mogły. Z drugiey ſtrony Serwili z Korneliuſzem oſkarżyciele, zarzucali mu cudzołóſtwo z Liwią, i czary. Lecz Skaurus, nie odrodny ſtarożytnych Emiliuſzów potomek, uprzedził dekret dobrowolną śmiercią, do czego mu Sexcya żona namową i przykładem dopomogła.

XXX. Nie uchodzili iednak ſami plotkarze kaźni, kiedy ſię podała okoliczność. Oba ci bezecni zguby Skaurowey ſprawcy, Serwili i Korneliuſz zaſłani na wygnanie za wzięcie pieniędzy od Waryuſza Ligura, aby ſkarżyć na Skaura zaniechali. Abudyus Ruſo przeſzły Edyl, wyſłany z Rzymu za donieſienie Lentula Getulika, którego był Legatem „ iż on „ còrkę ſwą za ſyna Seianowego wydać za„ myślał. „ Hetmanił tego czaſu Getulik nad pułkami wyżſzych Niemiec, i dziwną ſobie miłość ziednał, dla niepomiarkowaney łaſkawości, i zbytniego pobłażania: kochało go

(79) Tragedyi tey rzeczą był Atreuſz, który brata ſwego Tyeſta ſynów pomordował i uwarzywſzy dał ich mięſo zieść Tyeſtowi, a do wina krwi ich namieſzał. Skaurus w Tragedyi ſwoiey naśladuiąc wierſzów Eurypida, *Dominantium peccata ferre convenit*, przytoczył go do ſwego Atreuſza z tą odmianą: *ferendam eſſe ſtultitiam Principis.* Tyberyuſz rozumieiąc, że Skaurus przez Atreuſza wytykał mu zabóyſtwo krewnych, powiedział z gniewem. *Skaurus mię zrobił Atreuſzem, a ia go zrobię Ajaxem.* Ajax zaś podczas woyny z Troianami ſam ſię zabił. Obacz Diona.

nawet bliſkie woyſko, przez wzgląd na Aproniuſza teścia (80), który nad nim miał zwierzchność. Z tąd urosło owo mniemanie, iakoby śmiał piſać do Tyberyuſza: „ że nie z „ dobrey woli, lecz z porady iego ſzukał zpo„ krewnienia z Seianem: że ieśli w tym wy„ kroczył, oba ſię pomylili: i że ta omyłka ſpół„ na obiema, nie powinna być iemu ſamemu za „ złe poczytana: że dotąd dochował nieſkażo„ ney wiary, i dotrwa w niey do końca, ie„ śli, nań tylko zaſadzek czynić nie zechcą. „ Że na ſwego naſtępcę patrzeć będzie iako „ na posła zgotowaney ſobie zguby: że, nao„ ſtatek, inſzego zgody ſpoſobu nie widzi, chy„ ba kiedy Tyberyuſz zoſtawi go na dawnym „ mieyſcu, a ſam na reſzcie przeſtanie. „ To zuchwałe piſanie nie znalazłoby podobno wiary, gdyby rzecz ſkutku nie wzięła; ponieważ ſam ieden Getulik, ze wſzyſtkich przyiaciół i powinowatych Seiana, w wielkiey u dworu łaſce do zgonu dotrwał. Rozumiem, iż to uczynił Tyberyuſz przez wzgląd na ſchyłek lat ſwoich, i publiczną nienawiść, uważaiąc, że ſzczęście iego bardziey na ſławie, niżeli na gwałtach zależało.

XXXI. Za konſulatu Kaia Ceſtyuſza i Marka Serwilego, przyiechali do Rzymu celnieyſi z Partów, bez wiedzy Artabana (81). Ten krol, dla boiaźni Germanika, wierny Rzymianom, łaſkawy na poddanych, wkrótce po- R.C.P.35 Z.R.788.

(80) O Apronim mówiłem pod R. 73. K. 4.

(81) Artaban II. król Partów o którym w K, 2. R. 3, 58.

R.C.P.35 Z.R.788.

czął z nami hardzie, ze ſwemi okrutnie poſtępować. Nadęło go ſzczęśliwe na woynach z ſąſiedzkiemi narody powodzenie, i ſtarość Tyberyuſza, ktòrą iako niedbałą (82) lekce ważąc, wſadził na tron nayſtarſzego ſyna Arſaka, po zeyściu Artaxyaſza (83) kròla Armenii, chcąc to kròleſtwo mieć hołdowniczym. Przydał do krzywdy zniewagę, upominaiąc ſię o zoſtawione od Wonona (84) w Syryi i Cylicyi ſprzęty, o przywròcenie dawnych prowincyi Macedonii i Perſyi (85); oraz „ że „ miał zdobyte niegdyś podboiem Cyra i Ale„xandra państwa zaiachać„ przez pròżnomowność odgrażał ſię. Naypierwſzym taiemnego tego poſelſtwa był poradnikiem Synnaces, urodzeniem i bogactwami miedzy ſwoiemi znakomity; po nim zaś Abdus (86) trzebieniec, boć to ci pułchłopowie, zamiaſt wzgardy, kredyt i potęgę we dworach barbarzyńſkich miewać zwykli. Ci wſzedſzy w radę z drugiemi pany, ponieważ żadnego z Arſacydòw na tronie poſadzić nie mogli, bo iednych Artaban po-

(82) Tyberyuſz nie dbał o woynę, nie miał też dzieci, któ- re ſą naymocnieyſzym filarem panowania.

(83) Artaxyaſza III. któremu Germanik dał koronę Ormiańſką obacz K. 2. 56, 64.

(84) O Wononie obacz K. 2. R. 4, 58.

(85) Które niegdyś Perſowie z Macedonami poſiadali, tak dalece; ażeby Rzymianie uſtąpili mu wſzyſtkich kraiów miedzy Illiryą i Partów króleſtwem.

(86) O kredycie rzezańców po dworach wſchodnich, teraźnieyſze nawet wieki iawnie świadczą. Wiadomo co umieią Kizlarowie z podobną ſobie wyrzezków chałaſtrą po ſzaraiach Mahometańſkich, i iakie przez ſwe fortele za pomocą kobiet czynią częſtokroć w pańſtwie rewolucye. Pięknie Klaudyan o iednym wałachu Konſulu: *Trabeata per urbem oſtentatur anus.*

powybiiał, drudzy ieſzcze zpełna lat nie mieli, poſłali do Rzymu proſić o Fraata (87), ſyna króla Fraata, upewniaiąc, „ że gdyby tylko Cezar ukazał Partom na brzegach Eufrata Arſakowe plemię, wnet ie naród królem przywita. „ R.C.P.35 Z.R.788.

XXXII. pozwolił na to chętnie Tyberyuſz, i oporządziwſzy po królewſku Fraata, kazał go prowadzić na tron oycowſki, trzymaiąc ſię mocno poſtanowienia ſwego, aby obce ſprawy radą tylko i fortelami kierował, a w woyny ſię zagraniczne nie plątał. Tym czaſem Artaban poznawſzy zdradę, ważył ſię miedzy boiaźnią i chciwością zemſty. Alubo u barbarzyńców, rozumna zwłoka niewolniczey duſzy, porywczość królewſkiego ſerca ieſt znakiem, przemógł iednak interes. Wezwawſzy pod pozorem przyiaźni na bieſiadę Abda, zadał mu wolną truciznę; Synnaka zaś podarunkami, poruczaniem różnych ſpraw łudząc, do ſpoſobnieyſzego czaſu uwodził. W tym Fraates, odſtąpiwſzy Rzymſkiego życia ſpoſobu, do ktorego przez tyle lat nawykł, gdy ſię do oyczyſtych zwyczaiów (88) wrócił, nie maiąc ſił zdolnych do wytrwania, wpadł w chorobę i w Syryi umarł. Nie zaniechał iednak Tyberyuſz zaczętey roboty: wytknął Tyrydata (89), z teyże krwie idące-

(87) Fraata IV. ſyna, brata Wonona, którego ociec poſłał do Rzymu w zakład Auguſtowi. Obacz K. 2. R. 1, 2.

(88) Obacz K. 2. R. 2. czym ſię Partowie bawili.

(89) Ile dochodzić można, ſyna Wonona, a wnuka Fraata IV.

R.C.P.35 Z.R.788. go, przeciwko Artabanowi: poiednał Mitrydata z bratem Farazmenem, ktòry panował nad Iberami (90), aby mu tym ſpoſobem ułatwił odzyſkanie Armenii: a Witelliuſzowi (91) kierowanie ſwych zamyſłów na Wſchodzie polecił. Wiem o tym, iak nie dobrze ten człowiek w Rzymie ſłynął i tak wiele o nim ſzkaradnych rzeczy powiadano; atoli będąc na urzędzie, pięknie ſię na nim, i ſtarożytną cnotą ſprawował. Powróciwſzy z prowincyi, z boiaźni Kaliguli, a dla przyiaźni Klaudyuſza w plugawego ſię zamienił niewolnika, tak dalece, że go dotąd potomność za wizerunek nikczemnego pochlebſtwa palcem wytyka. Wypadła z pamięci pierwotna cnota, a ſławę młodości wſzeteczna ſtarość zglozowała.

XXXIII. Z tych tedy królików pierwſzy Mitrydat porwał ſię na Artabana, podmówiwſzy Farazmena, aby mu woyſkiem i fortelem dopomagał. Jakoż z iedney ſtrony wyſłani zdraycy, znacznemi pieniędzmi przekupili ſługi Arſaka (92), aby mu życie odięli; z drugiey Iberowie wpadſzy do Armenii z potężnym woyſkiem, miaſto ſtołeczne Artaxyą (93) opanowali. Uwiadomiony o rozruchach Artaban dawſzy pod ſprawę Oroda ſyna woyſka narodowe Partów, na potłumienie buntu, kazał ſpieſznie zaciągać za pieniądze lud poſił-

(90) Iberya, gdzie teraz Georgia.

(91) Lucyus Witelliuſz, który był Konſulem przeſzłego roku.

(92) Syn Artabana, o którym wyżey w R. 31.

(93) O Artaxyi obacz K. 2. R. 56.

kowy; Farazmen też pomnażał swe siły Albanami i Sarmatami, z których Sceptuchowie (94) wziąwszy pieniądze od obu, iedni do Partów, drudzy do Iberów, obyczaiem narodowym, przystali. Lecz Iberowie maiąc w mocy wszystkie ciaśniny, wpuścili nagle do Armenii swoich Sarmatów, przez bramę Kaspiyską (95): trudno zaś było tym, co Partom (96) śli na pomoc, ponieważ nieprzyiaciel inne także przechody opanował. Zostawało iedno tylko przeyście, miedzy morzem i górami Albańskiemi (97) lecz i to zalała woda; która w czasie Etezyi (98) nadbrzeżne piaski szeroko zatapia; i w zimie dopiero, gdy wiatr południozachodny, te wylewy na dawne zarzuci łożyska, znowu się osuszone wynurzaią mielizny. R.C.P.35 Z.R.788.

(94) Naród Sarmacyi Azyatyckiey naiemny: mieszkali miedzy morzem czarnym, Kaspiyskim, wyżey Iberyi i Albanii... Albania gdzie teraz *Dagestan*.

(95) Tę bramę nazywa Tacyt *via Caspia*, idąc za zdaniem starożytnych pisarzów. którą późnieysi zowią *Caucasia via*, *Caucasia porta*, *Iberia porta*. Ta droga, czyli brama iest na tym mieyscu, gdzie się otwiera góra Kaukaz. Obacz Pliniusza 6, 11. Prokop w historyi woien Gockich 6. 3. nazywa ią *Tzur*: nam znaioma pod imieniem *Teflis*.

(96) Sceptuchowie, którzy Partom sprzyiali.

(97) Które także nazywano *bramami Kaspiiskiemi*, teraz *Derbent* w prowincyi *Schirwan*. Trzeba wiedzieć że *Derbent* w Perskim ięzyku znaczy *Brama zatrzymuiąca*. Turcy ią nazywaią *Demour Kapi*, toż samo, *co brama żelazna*. Przez tę bramę, niegdyś od Alexandra wielkiego twierdzami opatrzoną, o którey, dla małey podróżnych ciekawości, nie wiele mamy rzeczy pewnych, Moskale maią przechód do Persyi.

(98) Wiatry Etezye według Pliniusza 2, 47. Kolumelli 9, 2, zaczynaią wiać 10 Lipca, i trwaią przez cały czas kanikuły; zaszła więc ta woyna w lecie. Etezye wieią miedzy pułnocą a wschodem; a *Hibernus Auster* miedzy zachodem i południem

R.C.P 35 Z.R.788.

XXXIV. Tym czaſem Farazmen wſparty poſiłkami, których Orodes próżno oczekiwał, wyzywał go do bitwy, ścigał uchodzącego, zabierał żywność, napadał z iazdą na obòz; i częſtokroć opaſawſzy go woyſkiem, trzymał iak w oblężeniu, pòki Partowie obelg niezwyczayni, nie pośli do króla, proſząc o wydanie potyczki. Cała ich potęga zależała na konnych; lecz Farazmen miał przytym dobrą piechotę: albowiem Iberowie z Albanami mieſzkaiąc w puſzczach, ſilnieyſi ſą nad innych do przetrwania prac i trudòw. Powiadaią o ſobie, że od Teſſalòw (99) pośli, na ten czas, kiedy Jazon uprowadziwſzy Medeę, i ſpłodziwſzy z niey potomſtwo, powrócił do Kolchów i puſty dom Eety (100) opanował. Wſpominaią wiele mieyſc, od imienia Jazona nazwanych, i ſławną Fryxa wyrocznicę. Nie biią na ofiarę barana, rozumieiąc że Fryxus na nim przyiechał; czy to było prawdziwe bydlę, czyli tylko znak iego na okręcie (101). Skoro oba woyſka ſtanęły ſobie na oko, Orodes, „pa-

(99) Obacz Pliniuſza 6, 13.

(100) Eetas król Kolchów, ociec Medyi czarownicy ſławney w baykach Pòetyckich. Pałac iego ſtał przy rzece Phaſis teraz *Rion Faſſo*. Colchis, teraz *Mingrelia*... Przed Jazonem ieſzcze, przedſięwziął żeglugę do Kolchidy Fryxus, zwabiony chciwością kruſzczyzn złotych i ſrebrnych, w które kray ten obſitował. O iego kościele i wyrocznicy obacz Strabona 1. Melę 1, 21. Z tąd uroſła owa bayka u pòetów złotego runa. Obacz Owidyuſza przemiany.

(101) Sztaby u okrętów *(proræ)* poſpolicie miały na ſobie znak iaki wyrznięty, iako widziemy na ſtarożytnych malowaniach i rzeźbach. Ztąd owe imiona okrętów Centaurus, Chimera, Lew, Baran, Tygrys, Wiara, Nadzieia &c.

„ nowanie na Wſchodzie, zacność krwi „ Arſacydów, nikczemność Iberów ze ſwe- R.C.P.35
„ mi naymitami „ rozwodził: przeciwnie Fa- Z.R.788.
razmen „ nieſkażoną poddaństwem Partów „ ſwobodę, tym okazalſzą dla zwyciężców „ ſławę, a większą dla zwyciężonych hańbę i „ niewolą, im ſię o trudnieyſzą rzecz kuſzą„ przekładaiąc: tu okropne ſwoich ſzeregi, tam upiękrzone złotem Medów (102) poczty; tu bitnych mężów, tam bogate plony ukazował.

XXXV. W tym Sarmatowie, kędy nie ieden głos wodza, ſami na ſiebie wrzeſzcząc, „ aby zaniechawſzy łuków, wręcz ſię z nie- „ przyiacielem zcinać, „ wlecieli na Partów. Tu ſię dopiero otworzyły rozliczne boiu kſztałty, kiedy Part w pogoni i ucieczce ſprawnie ſzyć z łuku nauczony, fortelnemi odſkokami ſzukał mieyſca do wypuſzczenia grotów, a Sarmatowie rzuciwſzy ſtrzały, z któremi krótka ſprawa, do ſzablic ſię i włoczeń porwali: kiedy ſię raz trybem iezdney utarczki, iuż tył podaiąc, iuż na odwrót rozſypką bili; drugi raz ſpoieni w gęſte ſzyki, całych ſzeregów zapędem ścieraiąc ſię wzaiemnie ztrącali z placu. Z drugiey ſtrony Iberowie z Albanami chwytaiąc, zpychaiąc z koni, mieſzali porządek; tym wątpliwſze czyniąc zwycięſtwo nieprzyiacielowi, że mu nie tylko iazda z dala pociſkami, lecz i piechota ręcznemi razy zblizu doſkwierała. W tey wrzawie, gdy oba wodzowie

(102) Partów nazywa Medami Tacyt, iż Partowie zwyciężywſzy Medów, zbytki od nich w obozach nawet przeięli.

R.C.P.35 przewiiaiąc się miedzy swoiemi na dzielnych
Z.R.788. koniach, głosem, przykładem, mężnym ochoty, ztrwożonym dodaią rady, natarli na siebie. Farazmen żwawiey, bo zraniwszy przez szyszak Oroda, poprawiłby ciosu, gdyby go bystry koń nie uniosł, a tym czasem giermkowie ukrwawionego nie oskoczyli pana. Rozsiana iednak pogłoska, że wodza zabito, przymusiła zatrwożonych Partów do ustąpienia z placu.

XXXVI. W krótce Artaban ruszył całego państw ogromu, na pomszczenie się przegraney; lecz Iberom dla znaiomości mieysc lepiey służyło szczęście. Nie przestawał atoli woyny, póki go Witelliusz, ściągnąwszy pułki, i puściwszy odgłos, „ że miał wpaść „ do Mezopotamii „ postrachem Rzymskiego miecza niepohamował. Po oswobodzoney Armenii poczęło się chylić szczęście Artabana, przez poszczwanie Partów od Witelliusza, aby okrutnego w pokoiu, a niepomyślnym w boiach losem naròd niszczącego kròla z państwa wygnali. Zatym Synnak, o którego niechęci ku Artabanowi wyżey namieniłem (103), naprzòd oyca swego Abdageza, potym drugich ukrytych malkontentòw, tym łacniey do buntu nakłonił, im się mniey lękano tylą iuż odniesionemi klęskami osłabionego króla. Wiązali się do nich powoli, ktòrzy mu z boiaźni bardziey, niżeli z dobrey woli służąc, obaczywszy hersztów, łacno głowy podnieśli-

(103) Wyżey w R. 31.

Nie został nikt przy Artabanie, prócz obcych harcerzów, wywołańców i hultayskiey chałastry bez smaku cnoty, bez wstydu zbrodni, wszystko za pieniądze wykonać gotowey. Z tą drużyną uciekł daleko na granice Scytów(104), w nadzieię posiłków od Hirkanów i Karmanów (105), z któremi się zpokrewnił, myśląc że Partowie, naród niedogodny, i po szkodzie mądry, nieprzytomnego żałować poczną. R.C.P.35 Z.R.788.

XXXVII. Po ucieczce Artabana, widząc Witelliusz przychylne nowemu królowi obywatelów serca, upomniawszy Tyrydata, aby z pomyślney okoliczności korzystał, prowadził go nad Eufrat, z wyborem pułków i woyska posiłkowego. Tam gdy ieden obyczaiem Rzymskim z byka, świni, i owcy(106), drugi po swoiemu, z konia błagalne rzece czynił ofiary o szczęśliwą przeprawę, dali znać mieszkańcy, że Eufrat bez żadnych deszczów niezmiernie nabrzmiawszy, toczył, nakształt koron, z białawych pian uwite kręgi; co iedni za pomyślne wzięli godło, drudzy subtelniey rzecz wykładaiąc, rokowali mu wprawdzie szczęśliwe, ale krótkie i nietrwałe panowanie: „że to tylko, co niebo lub ziemia okaże, pewną ma wiarę; a woda, zmienny z przyro-

(104) Na wschód morza Kaspiiskiego.

(105) Hirkanowie na południe morza Kaspiiskiego teraz *Mazarderan* i *Korkan*. Karmanowie nie daleko morza Perskiego teraz *Kerman*.

(106) Ta ofiara nazywała się *Suovetaurilia* Varro de Re Rustica. W iakim poszanowaniu mieli Partowie rzeki, świadczy Herodot w *Clio*. Partowie ofiarowali im konia, Rzymianie byka. obacz Plutarcha w życiu Lukulla.

„ dzenia żywioł, ziawienia ſwoie natychmiaſt
R.C.P 35 „ porywa i pſuie. „ Przeſzedſzy woyſko rze-
Z.R.788. kę, po moście na łodziach zbudowanym, pomnożyło ſię przybyciem Ornoſpada ze znacznym pocztem iazdy. Ten niegdyś wygnany z oyczyzny, dał znaczną pomoc Tyberyuſzowi pod czas woyny Dalmackiey (107), za co go obywatelſtwem Rzymſkim zaſzczycono. Przywrócony potym do łaſki królewſkiey, i w wielkim u dworu zoſtaiąc kredycie, wziął w rządy krainę onę, która, dla położenia ſwego miedzy Tygrem a Eufratem imię Mezopotamii (108) noſi. Nadſzedł w kròtce i Synnak, a nakoniec Abdagezes, ów partyi Tyrydata naycelnieyſzy filar, ſkarby i wſzelkie ſprzęty królewſkie przyprowadził. Witelliuſz rozumieiąc, że mu było doſyć pokazać Partom Rzymſką potęgę; upomniawſzy Tyrydata, aby pomniąc na Fraata dziada, na wychowanie ſwoie u Tyberyuſza, obu cnot naśladował; przytomnym zaś panom winne kròlowi poſłuſzeńſtwo, poſzanowanie Rzeczypoſpolitey, honor właſny i wiarę zaleciwſzy, powròcił z pułkami do Syryi.

XXXVIII. Te dwuletnie (109) dzieie złączyłem w iedno, aby zmordowany domowemi klęſkami umyſł nieco ſobie wypoczął. Albowiem Tyberyuſza, lubo we trzy lata po ſtra-

(107) Woynę Dalmacką zakończył Tyberyuſz R. Z. R. 763. C. P. 10.

(108) Tak nazwana od ſłów Greckich *meſepotamos* miedzy rzekami, iakby Miedzyrzecz: teraz *Algezira*.

(109) Roku Z. R. 788, 789.

ſtraceniu Seiana, ani czas, ani prozby, ani krwi ſytość, które czułe ſerca miękczyć zwykły, tak mogły ukoić, ażeby płonnych lub dawnością zatartych baiek za nayſroższe i świeże wyſtępki nie karał. Z tey boiaźni Fulcynius Tryo (110), nie mogąc uyść zapalczywych plotkarzów, wywarł gniew w teſtamencie na Makrona, i naypoufalſzych wyzwoleńców Ceſarſkich, łaiąc im okrutnie, a ſamemu Tyberyuſzowi „ wygnanie w Kaprei dobrobrowolne i zdziecinniałą ſzędziwość „ wyrzucaiąc. To piſmo utaione od dziedziców kazał Tyberyuſz czytać w Senacie, czy chciał pokazać, że go cudza wolność nie obraża, a zelżywemi mowami gardzi, czyli niewiedząc o zbrodniach Seiana, rad był iakimkolwiek ſpoſobem wiedzieć o nich; a prawdy, którą poſpolicie pochlebſtwo tłumi, przynaymniey przez właſney oſoby ohydę (111) zupełnie dociec. W tychże dniach Granius Marcyan Senatór oſkarżony o zelżenie maieſtatu od Kaia Gracha, ſam ſię zabił, a Tacyuſza Gracyana, niegdyś Pretora, o tenże wyſtępek obżałowanego na gardło ſkazano. R.C.P.35 Z.R.788.

XXXIX. Podobny wzięli koniec Trebellien (112) Rufus i Sextus Pakonianus. Pierwſzy od właſney ręki poległ, drugiego w więzieniu, za napiſanie tam uſzczypliwych na Ce-

(110) Wielki ſam niecnota, i plotkarz: mówiono o nim w K. 2, 28, 5, 34, 51.

(111) Piiany, dziecie a rozgniewany nayprędzey prawdę powie, bez względu na oſoby.

(112) Trebellien Rufus, o którym obacz K. 2. R. 67. K, 3. R. 38. O Pakonianie obacz wyżey R. 3, 4.

ſarza wierſzów uduſzono. Te okropne wieści odbierał Tyberyuſz nie przez poczty, iak dawniey, gdy za morzem przemieſzkiwał, ale tak bliſko miaſta, że tegoż ſamego dnia, albo nazaiutrz dawał, Konſulom odpowiedzi, i iakby na zpoſoczone krwią podłogi, i katowſkie warſztaty patrzał. Przy końcu roku dokonał Poppeus Sabin (113), człowiek niſkiego rodu, którego łaſka Ceſarzów doſtoieńſtwem Konſula, i honorem tryumfu ozdobiła. Rządził naywiękſzemi prowincyami przez lat dwadzieścia cztery, nie tak dla wyſokich przymiotów, iako że będąc zdolnym, nic nie miał nad ludzie. (114).

R.C.P.36 Z.R.789. XL. Naſtępuią Konſulowie Kwintus Płaucyus i Sextus Papinius. Tego roku ſkazani na śmierć ****** (115) i Lucyuſz Aruſeius: atoli przyuczone do okropnych widoków umyſły nie tak ſię ſrodze przypadkiem tym zatrwożyły; iako śmiercią Wibulena Agryppy, Rycerſkiego ſtanu. Ten, gdy nań w Senacie ſkarżono, dobywſzy z zanadrza trucizny, wypił ią przy wſzyſtkich: a lubo napół umarły upadł, porwali go zaraz do więzienia ſiepacze, i zarzuciwſzy petlę, nieprzytomnego ducha powrozem (116) wyciſkali. Nie ochroniło nawet Tygrana (117), który dawniey w Arme-

(113) O Sabinie obacz K. I. R. 8. K. 4, 46. K. 5, 50.

(114) Przeto ſię go Tyberyuſz nie lękał.

(115) Zginęło imię zacnego iakiegoś męża, który z Aruſeiem życie ſtracił.

(116) Aby, iako ſądem ſkazanego na gardło, dobra mogły być zkonfiſkowane, a trup pogrzebu nie miał. Obacz wyżey R. 29.

(117) Tygranes król mnieyſzey Armenii, o którym Józef

nii panował, królewſkie imię od kaźni gardłowey. Kaius Galba (118) przeſzły Konſul, i dway Blezowie ſami ſię pozabiiali. Galba z fraſunku, że mu Ceſarz ſurowym liſtem zakazał ciągnąć loſem prowincyą: Blezowie, że im kapłańſtwa, póki byli w łaſce obiecywane, a gdy z niey wypadli, odwleczone, nakoniec komu innemu, iakoby wakans, doſtały ſię. Tę niełaſkę Ceſarſką biorąc za pewny znak zguby, woleli ią ſami uprzedzić. Emilia Lepida, o którey dawniey mówiłem (119), że ią Druzus młody poiął za żonę; lubo dla włożonych na małżonka ſrogich potwarzy w powſzechną popadła nienawiść, nic iey przecie nie czyniono, za życia oyca Lepida. Lecz po iego zeyściu, zapozwana o cudzołóſtwo ze ſłużalcem, ponieważ wyſtępek był iawny, zaniechawſzy obrony, śmierć dobrowolną obrała.

R.C.P.36
Z.R.789.

XLI. W tymże czaſie Klitowie (120), poddany Archelauſowi Kappadockiemu naród, rozgniewani o to, że na nich obyczaiem Rzymſkim wkładano pogłówne, udali ſię na góry Taurus, gdzie ubeśpieczeni ſamym mieyſca

Żydowin 18, 5. twierdzi, że był wnukiem Heroda, ſynem Alexandra i Glafiry córki Archelauſa króla Kappadocyi.

(118) Brat Sergiuſza Galby Ceſarza... Blezowie, podobno ſynowie Juniuſza Bleza, ſtryia Seiana, o którym w K. 3. R. 35.

(119) Ponieważ wielka część kſięgi piątey Tacyta zginęła; mówił o tey Lepidzie Brotier w Dopełnieniu K. 5. R. 6. O oycu iey Lepidzie obacz wyżey R. 27.

(120) Klitowie, naród Cylicyi górzyſtey, mieſzkali przy górze Taurus: o nich będzie mowa w K. 12, 55... Archelaus ſyn Archelauſa, o którego przyzwaniu do Rzymu, i zabraniu króleſtwa na prowincyą obacz K. 2, R. 42, 56. Atoli z tey powieści Tacyta pokazuie ſię, że iego potomſtwu niektóre kraie zoſtawiono.

R.C.P.36
Z.R.789.

położeniem, mocny słabemu kròla woyſku dawali odpòr. Posłany od Witelliuſza rządzcy Syryi Trebellius Legat z czterma tyſiącami pułkowego żołnierza, i wyborem poſiłkòw, dwa pagórki (121). nazwane *Kadra* i *Dawara*, które barbarzyńcy oſiedli, obległ; i wybiwſzy tych, co ſię ważyli czynić wycieczki, reſztę pragnieniem do poddania ſię przymuſił. Tyrydat Niceferyum (122), Antemuzyą, i inne miaſta od Macedonów zbudowane, które nazwiſka Greckie noſiły, Halę także i Artemitę miaſta Partckie opanował, z niewymowną radością obywatelòw, ktòrzy zbrzydziwſzy ſobie dzikość wychowanego miedzy Scytami Artabana, słodſzych w Tyrydacie, Rzymſką grzecznością napoionym, oczekiwali rządów.

XLII. Uprzedziła wſzyſtkich w pochlebſtwie Seleucya (123), miaſto bogate, opaſane murem, ani tak ieſzcze grubiańſtwem zdziczałe, aby na ſadzcę ſwego Seleuka zapomniało. Trzyſta mężòw, częścią dla cnoty, częścią dla bogactw wybranych, rządzi nim nakſztałt

(121) Pagórki Cylicyi polney (*Campeſtris*) która ſię teraz nazywa *Karamanią*.

(122) Obu tych miaſt nazwiſka teraz ſą niewiadome.. Niceforyum leżało nad Eufratem, Antemuſia przy górze *Niphates* miedzy Tygrem i Eufratem rzekami... O Hali *Halus* ſam ieden Tacyt wſpomina..... *Artemita* miaſto Aſſyryi, niezbyt daleko od Seleucyi.

(123) Seleucya miaſto niegdyś znaczne, nie daleko Babilonu, zbudowane od Seleuka Nikatora króla Syryiſkizgo. Pliniuſz mówi, że wniey było mieſzkańców 500000. Teraz nikczemna mieścina *Al Modam*. z Seleucyi i Ktezyſonu obaliſk zbudował *Bagdat* Abdalla Almanzores roku Hegiry 140 C. P. 757.

Senatu: wchodzi do rady i pospòlstwo: ieśli się oba te stany zgodzą, lekce ważą Partów, R.C.P.36 lecz za łada rosterkiem, gdy każdy sobie na Z.R.789. pomoc sąsiada wzywa, przyzwany nieprzyjaciel obu na karku siada. Tak się niedawno zdarzyło za panowania Artabana, ktòry dla upatrzonych zysków pozwolił możnieyszym przemogi nad pospólstwem: bo gminowładztwo swobody pragnie, a rząd kilkosobny na krolestwo zakrawa. Gdy tedy Tyrydat do Seleucyi przybył, przyięli go obywatele ze zwykłemi dawnym królom honorami, i które wiek ninieyszy hoyniey ieszcze pomnożył: łaiali głośno Artabanowi, że oprócz krwi Arsacydów z oyca wziętey, nic w sobie szlachetnego nie miał. Tyrydat zostawiwszy ludowi rząd miasta, gdy się namyślał o dniu koronacyi, odebrał listy od Fraata i Hierona, rządzców naypotężnieyszych prowincyi, „ aby się ieszcze „ nieco zatrzymał. „ Dogadzaiąc więc żądaniom tak poważnych ludzi, wyiechał tym czasem do Ktezyfonu (124), stolicy państwa: lecz gdy oni obrządek ten odednia do dnia odkładali, za radą i naleganiem przytomnych panów, z rąk Sureny (125), obyczaiem narodu, koronę przyiął.

XLIII. Gdyby Tyrydat ciągnął zaraz w

(124) Ktezyfon miasto od Seleucyi Tygrem oddzielone, na lewym brzegu rzeki.

(125) *Surena* imię nie człowieka, ale urzędu i godności, które nosił Hetman i pierwszy po królu w narodzie, *Vicerex* Podkróli. Obacz Amniana Marcellina 24, 2. Appiana. Taki Surena posłał głowę Krassa do Oroda króla Partów.

głąb króleſtwa, na pozyſkanie dalſzych naro-
R.C.P.36 dów, nakłoniłby łacno chwieiące ſię umyſły,
Z.R.789. i do zupełnego poſłuſzeńſtwa przywiódł; lecz trwoniąc czas na oblężeniu zamku, gdzie Artaban ſwe ſkarby i nałożnice zamknął, dał pochop do zerwania obowiązków. Bo Fraates, Hiero i wſzyſcy inni, nieprzytomni koronacyi królewſkiey, iedni z boiaźni, drudzy z nienawiści ku Abdagezowi, który na ów czas i dworem i panem rządził, udali ſię do Artabana. Znaleźli go u Hirkanów (126) w oſtatniey nędzy i plugaſtwie, z myśliſtwa żyiącego. Zdrętwiał na pierwſze weyrzenie Artaban, mniemaiąc że to zdrada, atoli upewniony, że go na tron przywrócić chcieli, przyſzedſzy do ſiebie pytał ſię, „ co za przyczy-„ na tey odmiany? „ Odpowiedział Hiero: „ że Partowie niechcą znać dziecka za pana, „ który wychowany w miękkościach obcego „ narodu, próżne tylko imię Arſacydy noſi, „ a Abagezes wſzyſtkim włada. „

XLIV. Poznał z długiego rządów doświadczenia Artaban, że fałſzywa miłość (127) gniewów nie zmyśla, przeto zebrawſzy ile mógł na prędce Scytów (128), ruſzył śpieſzno, aby tak zamachy nieprzyiacielſkie, iako zmienne przyiaciół uprzedził duchy. Nie chciał nawet zrzucić gałganów, ażeby większe u gminu po-

(126) O Hirkanach mówiłem wyżey w R. 36.

(127) Nieznaią nigdy miary ſerca zmiennicze tak w miłości iako w nienawiści.

(128) U których ſię wychował: obacz K. 2. R. 3.

litowanie znalazł. Zażywał wszelkich fortelów, prosił, obiecywał, dla pociągu serc oboiętnych, a dla utrzymania przyiaciół. Już się przybliżał do Seleucyi ze znacznym woyskiem, kiedy Tyrydat ciągnieniem nieprzyiacielskim, i różnemi wieściami przestraszony, czy miał iść na przeciw, czyli zwlekać woynę, na obie się strony wątpliwie ważył. Ktòrzy bitwę wydać natychmiast, i szczęścia doświadczyć chcieli, powiadali: „ iż to niećwiczona, „ a długiemi podróżami znędzniała zgraia: że „ tym odmieńcom Artaban nie wiele ufać „ powinien, którzy go niedawno po nieprzy- „ iacielsku zdradzili „ Lecz Abdagazes radził, „ cofnąć się ku Mezopotamii, ażeby z „ przodu zasłonieni rzeką, tym czasem pobu- „ rzywszy z tyłu Ormianów, Elimeiów i in- „ ne narody, zmocnieni posiłkowym ludem, „ tudzież nadeyściem woysk Rzymskich, mo- „ gli beśpiecznie wydać bitwę. „ Przemogło zdanie Abdageza, dla wielkiey iego powagi, a boiaźni gnuśnego kròla. Lecz to cofnienie się było nakształt ucieczki; albowiem za przykładem Arabòw, iedni się wrócili do domòw, drudzy do obozu Artabana pośli: póki Tyrydat, przybywszy z małą garstką do Syryi, uprzedzaiąc zelżywą zdradę, wszystkich nie rozpuścił. R.C.P.36. Z.R.789.

XLV. Tenże rok srogim pożarem zpustoszył miasto, obróciwszy w perzynę Awentyn (129) z częścią Cyrku, górze owey przyległe-

(129) Teraz góra S. Sabiny. O tym pożarze wspomina Dion.

go. Ten przypadek ziednał znakomitą ſławę Tyberyuſzowi, ktòry pogorzelcom ſzkody nadgrodził, wyſypawſzy ze ſkarbu znaczną ſummę: (130) co tym przyiemnieyſza była ludowi, że na prywatne budowania niewiele koſztòw łożył; a z publicznych, dwa tylko gmachy, to ieſt kościòł Auguſtowi, i ſcenę na teatrum Pompeia wyſtawił. Dokończywſzy nawet obu, niechciał onych poświęcać, czy dla podeſzłego wieku, czyli, że pròżney chluby nie lubił. Na oſzacowanie ſzkód od ognia poczynionych, wybrani ſą, Kneius Domicy, Kaſſyuſz Longius, Marek Winicy, i Rubellus Blandus, zięciowie Ceſarſcy (131); a Senat ze ſwoiey ſtrony Petroniuſza wyznaczył. Uchwalono ròżne honory dla Tyberyuſza, iakie kto tylko mógł wynaleść; które czyli przyiął, czyli nie, dla zaſzłey rychło śmierci, niewiadomo. W krótce potym obięli urząd Kneius Aceroni i Kaius Pontiuſz, oſtatni za życia Tyberyuſzowego Konſulowie. Przewodził na ten czas u dworu Makron, który wkradſzy ſię dawniey w łaſkę Kaliguli, codzień iey ſobie z większą uſilnością pomnażał. Po śmierci Klaudyi małżonki iego, o którey wyżey mówiłem (132), naſadził nań żonę ſwą Ennią, aby uplątawſzy młodzieńca miłością, wymogła na nim obietnicę małżeńſtwa, będąc pewnym

R.C.P.37
Z.R.790.

(130) Na naſzę monetę 1,852,859. czerwonych złotych.

(131) Rubellus miał Julią córkę Druza rodzoną wnuczkę Tyberyuſza, Domicy Agryppinę, Kaſſyuſz Druzyllę, Winicy Julią córki Germanika.

(132) w R. 20. Umarła z połogu, iako świadczy Swetoniuſz.

wnym, że nic nie odmòwi, byleby panował (133). Albowiem Kaligula, lubo był z przyrodzenia okrutnym, nauczył się na łonie dziada chytrości i obłudy (134). R.C.P.37 Z.R.790.

XLVI. Przenikał to z gruntu Tyberyusz, przeto namyślał się, komuby oddał w rządy państwo: naprzód z wnuków; z ktòrych uprzeymiey kochał rodzonego, iako cząstkę krwie własney, lecz ten ieszcze z drobnieyszych lat nie wyszedł (135): Kaligula w samym młodości kwiecie, miał po sobie miłość ludu, co mu nienawiść u dziada sprawowało. Myślił czasem i o Klaudyuszu, którego mu wystałe lata i pochopny do dobrego zalecał umysł, ale słabość rozumu wstręt czyniła. Lękał się z drugiey strony wybierać następcę z obcego rodu, aby pominąwszy krew własną, krzywdy Augustowi, a domowi Cezarów zniewagi nie uczynił; nie tak się frasuiąc o dobro narodu obecne, iako o chlubę imienia swego w potomnych wiekach. W tey zamysłów niepewności zostaiąc, zwątlony na siłach, puścił na los szczęścia, czego dokazać nie mógł: wypadały mu iednak niektòre słowa, któremi dawał znać, że ma oko na przyszłe rzeczy: ponieważ Makronowi w brew wymòwił „od„ wracasz się od zachodu, a patrzysz na

(133) Swetoniusz twierdzi, że ią sam Kaligula do złego namówił, obiecuiąc wziąć za żonę ieśliby na państwo wstąpił, i na to iey dał kartę pod przysięgą *jure jurando & chyrographo cavit.*

(134) Obacz wyżev R. 20.

(135) Był to Tyberyusz, ieden z bliźniąt, które Druzowi Liwia urodziła. obacz K. 2. R. 84. Miał na ten czas lat 17.

R.C.P.37 Z.R.790. „ wſchòd: „ Kaliguli zaś, w potoczney iakieyſi rozmowie Syllę wyśmiewaiącemu, przepowiedział: „ że będzie miał wſzyſtkie Sylli „ przywary, a żadney iego cnoty. „ Raz gdy młodſzego wnuka ze łzami do ſiebie przytulał, a Kaligula ſrogim nań okiem rzucał, rzekł mu: „ zabiieſz go ty, a ciebie kto inny (136). „ Z tym wſzyſtkim, choć mu ſię coraz pogorſzało, nie opuſzczał nic ze zwykłych lubieżności, krzepiąc ſię zmyślonym umyſłu ſtatkiem w bòlach, ſzydząc z lekarſkiey ſztuki, i z tych wſzyſtkich, którzy po ſpełnionych trzydzieſtu leciech, cudzey rady w poznawaniu pomocnych, lub ſzkodliwych zdrowiu rzeczy zażywali.

XLVII. Tym czaſem w Rzymie rzucano naſiona przyſzłych, po zeyściu nawet Tyberyuſza, morderſtw. Leliuſz Balbus donióſł o zelżony maieſtat Akcyą, żonę niegdyś Witelliuſza (137); po którey ukaraniu, gdy chciano uchwalić nadgrodę oſkarżycielowi, ſprzeciwił ſię Junius Otton Trybun gminny; z kąd naprzód kłótnie miedzy niemi, a w kròtce potym wygnanie Ottona naſtąpiło. W tymże czaſie obżałowano o ſpiſek na życie Tyberyuſza Albucyllę, ſławną tylą gachami nierządnicę, żonę Satryuſza Sekunda (138), który zdrady Seiana odkrył. Powołano z nią razem Kneia Domicego, Wibiuſza Marſa, Ar-

(136) Zabił Kaligulę Kaſſyuſz Cherea obacz K. I. R. 32.

(137) O Witelliuſzu mówiono w K. 5. R. 48.

(138) O Satryuſzu obacz K. 4. R. 34. K. 5. 32. K. 6. 8.

runcyuſza, iako gamratów i ſpólecznikow rady. O zacności Domicego wyżey namieniłem (139); Marſa zalecały wyſokie przodków doſtoieńſtwa i biegłość w naukach. Lecz że ſię z przyſłanych do Senatu liſtów pokazało, „ że Makron ſam ſłuchał świadków, i był „ przytomnym, gdy ſługi męczono; „ przy tym nie było żadnych rozkazów Ceſarſkich, padało nań podeyrzenie, że dla ſłabości pańſkiey, a podobno i bez wiedzy iego wiele pozmyślał, maiąc iawny gniew na Arruncyuſza. R.C.P.37 Z.R.790.

XLVIII. Domicy z Marſem przewlekli życie: pierwſzy udawał, że ſię chce uſprawiedliwić, drugi, że ſię głodem umorzyć poſtanowił. Arruncyuſz zaś, gdy mu przyiaciele radzili, aby ſprawę zwlekał, odpowiedział: „ że „ nie wſzyſtko wſzyſtkim przyſtoi: że ſię iuż „ dosyć nażył, i nic go bardziey nie boli, iako, „ że w pośrzodku tylu fortuny igrzyſk i nie„ beśpieczeńſtw troſkliwey ſiwizny doczekał; „ będąc długo Seianowi, teraz Makronowi, „ zawſze któremukolwiek z faworytów dwor„ ſkich nienawiſnym, nie dla winy iakiey, lecz „ że ſię zbrodniami ich brzydził. Ze mógł „ ſię wprawdzie uchylić ſrogości, oſtatkiem ży„ cia goniącego pana, lecz iako ſię uchronić „ wiſzącego nad karkiem młodzika? ieśli Ty„ beryuſza, przy wielkim rzeczy doświad„ czeniu, blaſk maieſtatu tak oślepił i odmie„ nił; czegóż ſię nie imie w ſwobodzie i roz„ puſtach wykarmiony, powinności ſwych

(139) w K. 4. R. 75.

R.C.P. 37 Z.R. 790.

„ nieznaiący, i ledwo z dziecinnego kabata „ wyzuty młokos, pod takim wodzem, który „ na potłumienie Seiana, iako gorſzy niecno- „ ta wybrany, tylą iuż zbrodniami Rzeczpo- „ ſpolitą uciemiężył? Ze przewidział zdala „ ſrożſze ieſzcze klęſki, przeto woli i przy- „ ſzłym i obecnym nieſzczęściom razem ſię „ umknąć. „ To wieſzczym prawie duchem przepowiedziawſzy, dał ſobie żyły przeciąć. Naſtępne czaſy oczewiſtym będą dowodem, że Arruncyuſz dobrze ſobie poradził. Albucyllę, która ſię właſną ręką lekko zraniła, Senat do więzienia zaprowadzić kazał: ſryierzów iey Karſydego Sacerdoſa, przeſzłego Pretora na wygnanie, a Poncyuſza Fregellana na utratę doſtoyności Senatorſkiey zkazał. Podobną karę odnióſł Balbus, z tym więkſzym ludu ukontentowaniem, że iadowicie mówił, i przeciwko niewinnym chętnie ſtawał.

XLIX. W tychże dniach Sextus Papinius z Konſularney familii, obrał gwałtowny i plugawy zguby ſpoſób, zrzuciwſzy ſię z z góry na ſzyię. Przyczynę rozpaczy ſkładano na matkę, która po długich wſtrętach, przymuſiła go nakoniec pieſzczotami i podarkami do zezwolenia na to, czego ſamą tylko śmiercią mógł uniknąć. Oſkarżona przed Senatem, lubo ſię rzucała do nóg ſędziom, przekładaiąc ſieroctwo, ſłabość płci niewieściey, i inne ſtanu ſwego utrapienia; ſkazano ią na wygnanie dzieſięcioletnie, pókiby ſyn drugi ſlizkiey młodości niebeſpieczeńſtwa nie przebył.

L. Już Tyberyuſz na ciele i ſiłach zmar-

niał, a ieszcze taić (140) nie przestał. Hartując zwątloną gwałtem niemocy duszę, wymuszał na sobie męstwo i przytomność; umilał twarz niekiedy kłamliwym weselem, aby oczewiste niebespieczeństwo lepiey utaił: nakoniec, po różnych mieysca odmianach, zatrzymał się u przylądku Mizeńskiego (141) w pałacu niegdyś do Lukulla (142) należącym, gdzie rychłe iego dokonanie takowym się fortelem odkryło. Miał przy sobie sławnego lekarza imieniem Charyklesa, który lubo zdrowiem pańskim nie rządził, często iednak do rady bywał zażywany. Ten wrzkomo odieżdżaiąc dla spraw domowych, i rękę Cesarską przez uszanowanie całuiąc, pomacał zręcznie pulsu. Poznał Tyberyusz zdradę, lecz kryiąc podobno urazę tym głębiey, im go postępek lekarski bardziey ubodł, rozkazał zgotować wspaniałą ucztę, i siedział u stołu dłużey nad zwyczay, iakoby to czynił przez wzgląd na oddalaiącego się przyiaciela. Charykles iednak upewnił Makrona, że starzec ostatkiem goni, i że dwu dni nie przeżyie. Z tąd ustawiczne miedzy dworskiemi szepty, i śpieszne na głowę do różnych wodzów i woysk wyprawy. Szesnastego dnia Marca po straceniu oddechu,

R.C.P.37
Z.R.790.

(140) Nad wszystkie cnoty kochał naybardziey Tyberyusz sekret. Obacz K. 4. R. 17. *Nullam æque Tiberius ex virtutibus suis; quam dissimulationem dilexit.*

(141) Teraz *Capo di Miseno* w Kampanii na wybrzeżu Puteolańskim.

(142) Lucyusz Lukullus kupił ią od Maryusza za 37,068 czerwonych złotych. Tego pałacu widzieć dotąd rumy niedaleko Mizenu.

R.C.P.37 Z.R.790.

rozumiano że dług śmiertelności wypłacił; i iuż Kaligula otoczony licznym winſzuiących gronem, wychodził na obięcie rządów państwa, kiedy mu nagle oznaymiono, „że Tyberyuſz wzrok i mowę odebrawſzy, zawołał aby mu dano czym ſię poſilić.„ Przeſtraſzeni tą nowiną, wſzyſcy ſię rozproſzyli, iedni niewiadomość, drudzy ſmutek zmyślaiąc. Kaligula w głębokim milczeniu, miaſto berła, zguby pewney oczekiwał. Lecz Makron nieſtrwożony, kazał ſtarca ſtóſem narzuconych kołder uduſić, i wſzyſtkim z pokoiu uſtąpić. Tak dokonał Tyberyuſz w ſiedmdzieſiątym óſmym roku wieku ſwego.

LI. Miał oboie rodziców z familii Klaudyuſzów (143), lubo matka przez różne przyſpoſobienia, naprzód do domu Liwiuſzów, potym do Cezarów przeſzła(144). Od lat niemowlęcych rozlicznym przygodom ſtał na celu. Zarwany loſem wygnanego oyca, gdy w dalſzym lat przeciągu zoſtał paſierbem Auguſta, wiele naprzód zawiści od Marcella i Agryppy, potym od Kaia i Lucyuſza Cezarów znoſić muſiał. Sam nawet rodzony iego Druzus (145) więcej

(143) Ociec, Tyberyuſz Klaudyuſz Nero, który był Pretorem i Arcykapłanem, obacz o nim K. 5. R. 1. iako i o Liwii żonie, matce Tyberyuſza. O Marcellu, Agryppie, Kaiu i Lucyuſzu, obacz K. 1. R. 3.

(134) O tym iey do domu Juliuſzów przyſpoſobieniu obacz K. 1. R. 8. dla tego przyſpoſobienia nazywano ią poſpolicie Julia Auguſta, Liwia Auguſta. *Auguſta genitrix Orbis, Auguſta Mater Patriæ*, iako widzieć czędto na ſtarożytnych pieniądzach.

(145) Ze był otwartym, łaſkawym, grzecznym, przyſtępnym, a mianowicie ze maiąc z przyrodzenia umyſł ſkłonny do równości obywatelſkiey, czynił nadzieię nieprzywykłemu

kſzey obywatelów doznawał przychylności. Lecz w nayniebeśpiecznieyſzym zoſtawał razie poiąwſzy w małżeńſtwo Julią(146), chroniąc ſię wſzeteczney kobiety, albo na iey nierządy przez spary patrząc. Za powrotem z Rodu, przez lat dwanaście oſierociałym Auguſta domem (147), a po iego zeyściu około dwudzieſtu i trzech, całym pańſtwem władał (148). Obyczaie też iego, do czaſów ſię ſtòſowały. Zyiąc prywatnie, (149) albo pod dozorem Auguſta hetmaniąc, na ſprawiedliwą życia i dzieł pochwałę zaſłużył. Skryty obłudnik zmyślał powierzchowne cnoty za życia Germanika i Druza (150). Do śmierci matki z dobrego i złego zakrawał: miłość i boiaźń Seiana R.C.P.37 Z.R.790.

ieſzcze do niewoli i poddańſtwa Rzymowi, że ieśli kiedy na pańſtwo wſtąpi, pognębioną wolność do ſwey całości przywróci.

(146) Córkę Auguſta, którą potym na wygnaniu głodem zamorzył.

(147) Oſierociały śmiercią wnuków rodzonych Lucyuſza i Kaia, a wygnaniem trzeciego Agryppy Poſtuma.

(148) Wolność Rzymſką orężem złamał Juliuſz Cezar, zbytkami Auguſt popſuł, obłudą Tyberyuſz pognębił, iedynowładztwa i ſztuki królowania miſtrz naycelnieyſzy. Lepſzego za niego pana łacno pokazać, chytrzeyſzego rzadko, i prawie ledwo. Równy ſwym poprzednikom Cezarowi umyſłem, Auguſtowi dowcipem; chytrzeyſzy od obu, wynalazł pewnieyſzą królowania drogę. Cnoty z wyſtępkami tak zmieſzał, że które w nim górę wzięły, żaden z polityków nie doścignie.

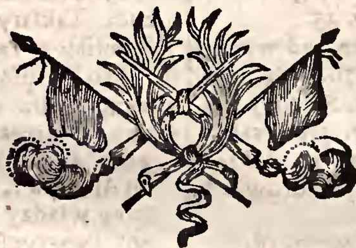
(149) Co ſię tycze prywatnego życia Tyberyuſza, ſprawiedliwe mu w tey mierze daie pochwały Welleius Paterkulus; w tym mocno wykracza, że panuiącemu wiele rzeczy kłamliwie przyznawa, i dzieła iego nayokrutnieyſze pochlebſtwami pod niebo wynoſi. Przeciwny mu Swetoniuſz, który także nieznaiąc śrzodka w czernieniu ſpraw Ceſarſkich, wſzyſtko wywraca na nicę, a godne wymówki dzieła, owſzem częſtokroć zgoła oboiętne, nienawiſnemi farbami nawodzi.

(150) Germanika ſynowca rodzonego i przyſpoſobionego za ſyna, a Druza ſyna przyrodzonego.

R.C.P. 37 nauczyła go bezecne popełniać okrucieństwa,
Z.R. 790. ale niewstydy taić. Nakoniec, cały się wylał na wszelkie sromoty i zbrodnie, kiedy wolny od wstydu i trwogi, właśnemi się tylko chuciami powodował.

KONIEC KSIĘGI SZOSTEY.

DOKONCZENIE PIERWSZEY CZĘSCI DZIEIOW.



REJESTR

REJESTR
IMION I RZECZY

Pierwsza liczba znaczy Księgę, druga Rozdział Księgi.

A.

D.

G.

Liwiusza

S.

Brukte-

REJESTR RZECZY
W PRZYPISKACH ZAWARTYCH.

Liczba znaczy Kartę.

I.

K.

L.

Ł.

M.

N.

O.

Siekiery



SZCZEGULNE WIADOMOSCI

O TYBERYUSZU

Ktòre ſię ani w Tacycie, ani w Swetoniuſzu nie znayduią.

I.

Tyberyusz Cezar rożną miał wcale od innych ludzi naturę w tey mierze, że ocknąwſzy ſię w nocy, wſzyſtko tak widział, iako za dnia, ale to na krotką chwilę, ponieważ zachodzące zaraz ciemnoty wzrok mu odbierały. *Pliniuſz Hiſt. Nat. XI.* 37. *Sec:* 54.

II.

Miedzy potrawami naymilſze mu były ogurki. *Plin: XIX.* 5. przeto ogrodnicy oſobliwſze mięli ſtaranie, aby mu na nich przez cały rok nie zchodziło. *Columella de Re Ruſtica XI.* 3.

III.

Dziwnie także lubił kłącze i korzonki ziela nazwanego *Laſer*, ktore mu z Niemieckich kraiow corocznie zprowadzano. *Plin: XIX*, 5. *Sec.* 28. To ziele po naſzemu nazywa ſię zielem Cyrenayſkim, u Greckich i Łacińſkich ziołopiſow *Sylphium*, *Laſer*, *Laſerpitium*, po Niemiecku *Cyrenischen*, *Laſer*, *krauts*, *ſchafft*, o kto-

rego rodzaiach i używaniu obacz *Simona Syrenniusza zielnik na karcie* 187.

IV.

Potrawami wytwornemi gardził, kontentuiąc śią zwyczayną strawą. Gdy mu raz przynieśiono niezmierney wielkośći rybę Barwenę (*Mullus*) ktora ważyła cztery kamienie i pułfunta, kazał ią zanieść na przedaż do iatki, mowiąc: przyiaciele, iestem pewien, że tę rybę albo Apicyusz kupi, albo Publiusz Oktawiusz. Nad nadzieię mu śię udało: oba targowali: przemogł Oktawiusz, dostępuiąc wielkiey miedzy swoiemi sławy, że za 93 czerwone złote barwenę kupił, ktorą Cezar przedał, i ktorey Apicy w targu odstąpił. *Seneka w liśćie* 95.

V.

Rzecz dziwna, że tak twardy umysł skłonny był nader do zabobonow. Obawiaiąc śię grzmotow i piorunow, kładł na głowę wawrzynowy wieniec, iakby pewną od groźnego nieba ochronę. *Piniusz XV*, 30. W strzyżeniu włosow zachował *interlunia*, to iest czas ten, kiedy księżyc stary zchodzi, a nowy śię ieszcze niepokazuie, albo iak mowią Matematycy, kiedy księżyc iest *in conjunctione solis*. *Plin: XVI*, 39. Na kichanie osobliwą miał baczność, przestrzegaiąc surowo, aby go zawsze, gdy kichnie, pozdrawiano. *Plin: XXVIII*, 2. Jak zaś wierzył Astrologom, widzieliśmy w księdze VI. Tacyta 20, 21.

VI.

Wiedzieć nie można, ieśli z zabobonow, czyli z nabożeństwa, a podobno na pokazanie wdzięczno-

ści Zydom, ktorzy ſię Seiana poſtępkami brzydzili, tak ſzacował ſobie Religią Zydow, że nie było żadnego z domownikow iego, ktoryby darow do Jerozolimy niepoſyłał. Sam zaś kazał codziennie, na wieczne czaſy, Ceſarſkim koſztem bić na ofiarę bydło BOGU NAYWYZSZEMU. Ten rozkaz za Kaliguli był zachowany, iako świadczy *Filon Zydowin w poſelſtwie do Kaia Cezara.*

VII.

Miał zwyczay długo myślić, a rzadko ſię naradzać. Z kąd Auguſt, wytykaiąc Tyberyuſza, powiedział: iż takiego Rzymianom zoſtawi dziedzica, ktory nigdy dwa razy o iedney ſię rzeczy nie radził. *Plutarch w Apoftegmatach.*

VIII.

Dla ziednania ſobie większey powagi i poſzanowania, wyzuł ſię z obowiązkow przyiacielſkich. W pierwiaſtkach panowania, gdy mu ktoś o dawney z nim zażyłości mowiąc, przydał, czy pamiętaſz na to? odpowiedział: nie pamiętam czym byłem. Nie lubił albowiem dawney rowności i poufałości, na obecną tylko fortunę patrząc. *Seneka o Dobrodzieyſtwach V, 25.*

IX.

Względny na wſzyſtko, cokolwiek tykało Ceſarſkiego Maieſtatu, rowną obrazom ſwoim, iako oſobie właſney cześć wyrządzać kazał. Filoſtrat świadczy, że w nayodległeyſzych prowincyach więcey poważano Tyberyuſza, niżeli Jowiſza Olympſkiego poſągi. *Filoſtrat w życiu Apollon: I, 15.*

X.

Im bardziey ſwobodę tyrańſtwem gnębił, tym wymownicy ią chwalił, i cierpliwiey obelżywe na ſiebie powieści znoſił, powiadaiąc: że w mieście wolnym, należy dać wolność umyſłom i ięzykom ludzkim. *Jan Saresberienſis in Policratico.*

XI.

Oſtrość praw ſtarożytnych, dla pożytku publicznego i pochopu do cnoty oſładzał. A że niosł zwyczay, aby ten tylko wieńcem obywatelſkim, (*corona civica*) był udarowany, ktoryby na woynie, i ziomka od śmierci obronił, i nieprzyiaciela zabił, i placu doſtał; ſpytany Tyberyuſz, ieśli taki wart wieńca, ktory wprawdzie obywatela wybawił, i dwoch nieprzyiacioł zabił, ale z placu zegnany? odpowiedział, że godzien: ponieważ muſiało być mieyſce potyczki, nader przykre i nie wygodne, że go tak waleczni woiownicy dotrzymać nie mogli. *Aulus Gellius V*, 6.

XII.

W hoyności, ktora cnota niemniey dobrym, iako i złym panom częſtokroć bywa przyzwoita, takiego używał pomiarkowania, że gdy niektore podupadłe familie łaſkawie z uboſtwa dźwignął, proſzącemu Alliuſzowi o podobne wſparcie, kazał ſobie podać reieſtr długow; i napiſał do kredytorow, że przykazał dłużnikowi, aby ich uſpokoił. *Seneka de Ben*: 27.

XIII.

Powiadano, że za Tyberyuſza wynalezione ieſt ſkło giętkie, i że naczynia rzemieślnika tego, ktory ie

wynalazł popſuto, aby cena miedzi, złota i ſrebra nieupadała. Lecz te powieści za świadectwem *Plin:* *XXXVI*, 26 nie były pewne. *Dion* w *k.* 57, a Petroniuſz *in Satyrico* 51 twierdzą, że wynalazca tey ſztuki, ſklanne naczynie ſtłuczone na drobne cząſtki, w obecności Tyberyuſza naprawił, i że za to na śmierć go zkazano.

XIV.

Pliniuſz w K. XXVII powiada, że za Tyberyuſza pierwſzy raz we Włoſzech pokazała ſię choroba *Colum*, co my nazywamy *Kolika*, albo *kłocie w kiſzkach*, i że pierwſzy Tyberyuſz iey doznał, z wielkim Rzymu podziwieniem, ktory nigdy ieſzcze o tym nazwiſku nie ſłyſzał.



PRZYDATKI I OMYŁKI

Karta	Wierſz		Popraw.
7	29	*w przedmo:* wſterk	uſterk
9	13	*w przedmowie* Gaby	Galby.
9	15	*w Tacycie* Planezya	Planazya
15	16	po ſłowie *okazałość* przyday:	wſzędy go żołnierz otaczał.
46	6	nabieraiącemu	nakazuiącemu
45	w nocie	Mezt	Metz
48	kuſtoſz zły	XLVI	XXXVI.
89	4	porząkiem	porządkiem
100	i daley po razy kilka	Wanon	Wonon
103	12	woiowan,a	woiowania
133	15	92	72.
133	13	ze wzgargą	ze wzgardą
144	19	przyſzedł	przypadł
150	w nocie	kraiu Datow	daktylów Bilgedulgerid.
152	9	bądąc	będąc
178	14	pozwoieniem	pozwoleniem
212	w nocie	panownli	panowali
230	12	cłe	całe
281	w tytuliku	czwrata	czwarta
287	17	bez pochychyby	bez pochyby
294	13	roziadłe one	roziadowione.
313	27	mymazać	wymazać
314	15	po ſłowie *Herkuleſa* odmień:	grunt Denteliates, na którym ſtał kościoł, doſtał ſię ich królowi
325	w oſtatnim	iabła	iabłka
333	17	dziełem	dziełom
335	w nocie	Swetonia	Swetoniuſza
376	16	tyą	tylą



***
**

Zakończono drukować 3 Maia 1772.

